Wykluczenie społeczne. Diagnoza, wymiary i kierunki działań



Redakcja: Magdalena Pokrzywa,
Sławomir Wilk

Wykluczenie społeczne. Diagnoza, wymiary i kierunki badań

pod redakcją

Magdaleny Pokrzywy i Sławomira Wilka

Publikacja wydrukowana została w ramach projektu „Internetowa Promocja Nauki” realizowanego przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – działanie 4.2. Rozwój kwalifikacji kadr systemu B+R i wzrost świadomości roli nauki w rozwoju gospodarczym.

Publikacja wydrukowana została zgodnie z materiałem dostarczonym przez Autorów. Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść, formę i styl artykułów.

Recenzja
prof. dr hab. Jacek Wódz
prof. dr hab. Kazimiera Wódz

Redakcja
Magdalena Pokrzywa
Sławomir Wilk

Korekta
Anna Rusinek

Korekta tekstów angielskich
Ralph McGaw

Wydawca publikacji:



Uniwersytet Rzeszowski
Al. T. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów
tel. 17 872 13 43
www.inprona.pl

Rzeszów 2013

ISBN 978-83-7667-128-4

Nakład 250 egz.

Projekt graficzny, skład, łamanie, druk:



Mitel
ul. Baczyńskiego 9, 35-210 Rzeszów
tel. 17 852 13 62
www.mitel.com.pl

Copyright © by Biuro Projektu Internetowa Promocja Nauki
All right reserved

Książka, ani żaden jej fragment nie może być przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawcy.

Publikacja jest dystrybuowana bezpłatnie. Dla osób, które zarejestrują się na stronie internetowej projektu www.inprona.pl dostępna także w wersji elektronicznej.

Spis treści

Wstęp 5

Część I. Obszary wykluczenia społecznego

Agnieszka Belcer, *Zbędni, odtrąceni i niechciani – wykluczeni!* 9
Renata Nesterowicz, *Wykluczenie społeczne w dobie kryzysu* 25
Joanna Nowak, *Wykluczenie społeczne problemem współczesnego świata* 45
Małgorzata Dziura, *Ubogi w kulturze symulakrów* 61
Agnieszka Karpińska, *Prekariat jako fenomen współczesnego wykluczenia społecznego. Analiza socjologiczna* 81
Katarzyna Mokrzycka, *Wykluczenie społeczne (ekonomiczne, cyfrowe, polityczne, przestrzenne) i jego wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy regionu* 95
Andrzej Cudo, *Psychologiczne skutki wykluczenia społecznego* 113
Anna Iwanicka-Maciura, Lucyna Boratyn-Dubiel, *Wykluczenie społeczne osób chorych psychicznie* 135
Piotr Długosz, *Wykluczanie edukacyjne wśród młodzieży – przypadek gimnazjalistów z południa Polski* 153
Patrycja Pawlak, *Bezrobotni – pariasi XXI wieku* 171
Anna Wojnarowska, *Wykluczenie polityczne jako aspekt życia społecznego w Polsce* .. 187

Część II. Nowy wymiar wykluczenia społecznego – wykluczenie cyfrowe

Jan van Dijk, *Ewolucja wykluczenia cyfrowego. Od dostępu po kompetencje i użytkowanie* 207
Agnieszka Becla, *Przyczyny i skutki wykluczenia informacyjnego w społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy* 233
Mirosława Adamska, *Alea, iacta est – kości zostały rzucone, czyli wykluczenie cyfrowe a gospodarka oparta na wiedzy* 249
Adam Bujak, *Wykluczenie cyfrowe jako szczególny przykład wykluczenia społecznego w gospodarce opartej na wiedzy* 263
Mariusz Wasiak, *Gospodarka oparta na wiedzy a wykluczenie cyfrowe. Analiza porównawcza nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej* 277
Marcel Kotkowski, *Zjawisko e-wykluczenia w Polsce. Analiza własna* 297

Łukasz Arendt, *Mazowieckie wykluczenie cyfrowe* 311
Mariusz Wiśniewski, *Wykluczenie cyfrowe czynnikiem podziału społecznego. Instytucjonalne formy przeciwdziałania na przykładzie gminy Włoszczowa* ... 329
Kamil Szpyt, *Uprawnienia wynikające z art. 33[1] ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych jako instrument przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu osób niepełnosprawnych* 345
Grażyna Wrzeszcz-Kamińska, *Delimitacja wykluczenia cyfrowego w zamówieniach publicznych* 363

Część III. Minimalizacja wykluczenia społecznego – programy i działania

Marta Kawa, *Znaczenie spółdzielczości w walce z wykluczeniem społecznym i finansowym* 379
Teresa Piecuch, *Spółdzielnie socjalne jako sposób na wykluczenie społeczne* 397
Wojciech Dyląg, *Działalność Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu spowodowanemu nieświadomością prawną na przykładzie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie* 415
Magdalena Smak-Wójcicka, *Analiza strategii minimalizacji wykluczenia społecznego i ekonomicznego na przykładzie działania publicznych i katolickich szkół licealnych* 431

Wstęp

Wykluczenie społeczne, obok ubóstwa i bezrobocia, z którymi jest silnie związane, zostało uznane za jeden z najpowszechniejszych problemów społecznych we współczesnej Europie ze względu na konsekwencje, jakie generuje. Zjawisko to negatywnie oddziałuje na jakość kapitału ludzkiego, ogranicza aktywność, przedsiębiorczość i innowacyjność oraz podnosi koszty funkcjonowania państwa. Wykluczenie społeczne jest najczęściej definiowane w kategoriach nieuczestniczenia bądź niezdolności do uczestnictwa w ważnych aspektach życia zbiorowego charakterystycznych dla danego społeczeństwa.

Obecnie zasadniczy wpływ na koncepcje, badania i politykę wobec wykluczenia społecznego ma Unia Europejska. Cechą charakterystyczną badań nad wykluczeniem społecznym jest zwrócenie uwagi na zagadnienia partycypacji w życiu społecznym oraz identyfikacja osób, którym brakuje zasobów potrzebnych do integracji ze społeczeństwem. Strategie określające kierunki rozwoju Unii Europejskiej, zwłaszcza strategia lizbońska, wskazują, że ograniczanie wykluczenia społecznego jest jednym z podstawowych zadań na przyszłość. W polityce Unii Europejskiej tzw. strategia integracji, mająca na celu zwalczanie wykluczenia społecznego, stała się jedną z dwóch (obok zatrudnienia) najważniejszych strategii społecznych polityki realizowanej przez kraje Wspólnoty. Działania mające na celu ograniczanie wykluczenia społecznego były istotnym wątkiem w Sektorowym Programie Operacyjnym Rozwój Zasobów Ludzkich na lata 2004–2006, a w pełni zostały rozwinięte w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki, realizowanym w Polsce w latach 2007–2013.

Najważniejszym zadaniem badaczy zajmujących się wykluczeniem społecznym jest prawidłowa i rzetelna diagnoza problemów ludzi i środowisk doświadczających wykluczenia społecznego oraz analiza wpływu tego zjawiska na różne obszary życia społecznego. Mimo wielu badań socjologicznych i ekonomicznych problematyka wykluczenia społecznego nie jest ciągle wystarczająco rozpoznana. Kwestią kluczową jest również identyfikacja działań mających na celu skuteczne zapobieganie i ograniczanie wykluczenia społecznego i jego negatywnych konsekwencji. Niniejszy tom prezentowanych rozpraw stanowi uzupełnienie dotychczasowej wiedzy w tym zakresie.

Publikacje zawarte w monografii zostały pogrupowane we wzajemnie przenikające się obszary, które dotyczą szerokiej refleksji nad zjawiskiem wykluczenia społecznego. Szczególną uwagę poświęcono wykluczeniu cyfrowemu, gdyż pomimo coraz większego dostępu do Internetu oraz rozwoju infrastruktury teleinformatycznej stanowi ono istotny problem dla milionów mieszkańców Polski oraz całej Unii Europejskiej. Należy zaznaczyć, że wykorzystywanie nowoczesnych technologii w coraz większym stopniu warunkuje

pełne uczestnictwo w życiu społecznym i gospodarczym. Ważne miejsce w publikacji zajmuje omówienie wybranych programów i działań zmierzających do minimalizacji wykluczenia społecznego.

Wykluczenie społeczne jest jednym z ważniejszych problemów współczesnej polityki. Negatywne konsekwencje tego zjawiska rzutują bowiem na jakość życia mieszkańców oraz integrację społeczeństwa. Dlatego też rozważania nad tą tematyką powinny być kontynuowane nie tylko w wymiarze teoretycznym, lecz przede wszystkim praktycznym, zarówno przez przedstawicieli środowiska naukowego, jak i instytucje i osoby, które prowadzą działalność mającą na celu zapobieganie i ograniczanie tego zjawiska.

Sławomir Wilk
Magdalena Pokrzywa

Część I

Obszary wykluczenia społecznego

Agnieszka Belcer
Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Administracji i Nauk Społecznych
Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie

Zbędni, odtrąceni i niechciani – wykluczeni!

> „Społeczeństwo oparte na wiedzy może stać się w daleko większym stopniu niż społeczeństwo industrialne społeczeństwem wykluczającym tych, którzy nie będą mieli szansy sprostać jego wymaganiom. Dotyczy to także, a może przede wszystkim, dzieci i młodzieży żyjących w warunkach niedostatku i biedy".
>
> W. Warzywoda-Kruszyńska

Wprowadzenie

Jeszcze kilkanaście lat temu „wykluczenie społeczne" (czy też „ekskluzja społeczna")[1] było terminem zupełnie nam obcym. W ostatnim czasie robi zaś zawrotną karierę i jest obecnie najpopularniejszym i najczęściej używanym pojęciem w życiu codziennym, mediach, publikacjach, w sferze działalności organizacji pozarządowych, w dyskusjach dotyczących socjologii oraz polityki społecznej. Znaczenie tej problematyki potwierdziła również Komisja Europejska, która rok 2010 ogłosiła, na całym obszarze Unii Europejskiej, Rokiem Zwalczania Ubóstwa i Wykluczenia Społecznego.

A zatem czym jest wykluczenie? Kim jest osoba wykluczona? Wydaje się, że każdy mógłby na te pytania odpowiedzieć. Wykluczenie społeczne kojarzy nam się z osobami biednymi, bezdomnymi, niepełnosprawnymi. Ale „wykluczenie" to pojęcie o wiele szersze i może dotyczyć bardzo różnych grup społecznych. Jakie zatem grupy ludzi narażone są na wykluczenie społeczne? Kogo można nazwać wykluczonym? Literatura przedmiotu wskazuje, iż szczególnie narażeni na wykluczenie są ludzie niezaradni, słabo wykształceni, migranci, obcokrajowcy, bezdomni, bezrobotni, niepełnosprawni, dzieci z rodzin wielodzietnych i niepełnych, ludzie starsi, mieszkańcy wsi popegeerowskich, narkomani, alkoholicy, młodzież opuszczająca placówki opiekuńczo-wychowawcze, opuszczający zakłady karne. Ale nie tylko… Istota współczesności stanowi o tym, że obecnie każdy człowiek może być z jakichś względów wykluczony. Wykluczenie rasowe, szkolne, edukacyjne, materialne, cyfrowe, rówieśnicze, miłosne…

---

[1] W artykule termin „wykluczenie społeczne" będzie stosowany zamiennie z terminem „ekskluzja społeczna", przy czym oba mają to samo znaczenie, różne jest tylko ich tłumaczenie (franc. *exclusion sociale* i ang. *social exclusion*).

Wykluczenie społeczne a ubóstwo

Wykluczenie społeczne jest niewątpliwie związane z ubóstwem. Ubóstwo i wykluczenie społeczne to kategorie, które są często postrzegane jako synonimy lub jako stopnie czy fazy opisu tego samego zjawiska. Używane są jako określenie zarówno pozbawienia podstawowych potrzeb społecznych, jak i niezadowalającego miejsca jednostki lub grupy w społeczeństwie. Istnieją dwa tła definiowania wykluczenia społecznego. Pierwsze z nich sprzężone jest z nieuczestniczeniem jednostki, rodziny czy grupy w życiu społecznym, drugie zaś związane jest z ubóstwem[2].

Wykluczenie społeczne nie jest jednak synonimem ubóstwa, mimo iż ubóstwo może być postrzegane jako jeden z czynników wykluczenia społecznego – może być jego przyczyną oraz współwystępować z innymi jego wymiarami. Ubodzy nie muszą być wykluczeni, a wykluczeni nie muszą być ubodzy. Można powiedzieć, że ubóstwo jest fotografią, a wykluczenie filmem[3].

Przejście od ubóstwa do wykluczenia społecznego dokonało się niejako w trzech etapach. Pierwszy z nich to przejście od dochodów (lub wydatków) do deprywacji wielowymiarowej. Drugi to przejście od analiz statycznych do dynamicznych, zaś trzeci to przejście od zasobów indywidualnych lub gospodarstwa domowego na poziom wspólnoty[4].

Wykluczenie społeczne – wymiary zjawiska

Popularność pojęcia wykluczenia społecznego stanowi fenomen dość prosty do wytłumaczenia, opisuje ono bowiem zjawisko stare jak świat przy użyciu terminu, który bardziej przemawia do współczesnych ludzi. Ludzie, którzy z różnych powodów nie mogli w pełny sposób uczestniczyć w życiu społecznym, istnieli w każdej epoce historycznej. Żebracy, włóczędzy, niewolnicy, ludzie chorzy psychicznie, niepełnosprawni intelektualnie i fizycznie czy armia bezrobotnych charakterystyczna dla epoki przemysłowej – to osoby ubogie, a w dzisiejszych czasach wykluczeni. Nie przypadkiem też ludzie ci mieli bardzo niski status społeczny.

Termin „wykluczenie społeczne" został wymyślony nie przez samego René Lenoire'a[5], wysokiego urzędnika francuskiej biurokracji, ale przez wydawcę jego książki z 1974 r. I nie oznacza to wcale, że w ten sposób zostało dostrzeżone jakieś nowe społeczne zjawisko czy pojawiła się nowa, nieznana wcześniej kategoria struktury społecznej, czyli ludzie pod jakimś względem wykluczeni. Wręcz przeciwnie – zjawisko to opisywali już klasycy socjologii, zarówno europejskiej, jak i amerykańskiej. Również historycy społeczni i etnolodzy zajmowali się „społeczną marginalnością". Zagadnienie to badane było także

---

[2] Por. S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, red. S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska, Wydawnictwo Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2005, s. 32.

[3] *Ibidem*, s. 42–43.

[4] *Ibidem*, s. 43.

[5] Autor książki *Les Exclus*.

w polskich naukach społecznych. Przykładem jest esej Stefana Czarnowskiego „O ludziach zbędnych" oraz praca jego uczennicy Niny Assorodobraj „O ludziach luźnych"[6].

Literatura przedmiotu przedstawia trzy sposoby opisu kategorii wykluczenia społecznego – nurt brytyjski, nurt amerykański i nurt francuski. Pierwszy z nich pokazuje, iż wykluczenie społeczne może być rezultatem niedostatecznie działających i rozwiniętych instytucji publicznych i obywatelskich, które pozbawiają osoby wykluczone możliwości zmiany, ograniczając ich uczestniczenie w życiu obywatelskim i możliwość podejmowania decyzji. „[…] brak dostępu do praw politycznych oraz nierozwinięte instytucje życia obywatelskiego, ograniczając partycypację i możliwość podejmowania decyzji, interpretuje się jako źródło wykluczenia społecznego"[7].

Drugi sposób interpretacji wykluczenia społecznego poszukuje przyczyn ekskluzji społecznej w cechach jednostek i w działalności państwa. To ocena moralna wykluczonych oraz przypisanie im odpowiedzialności za ich trudną sytuację. Ale nie tylko – zgodnie z amerykańską literaturą podmiotu wykluczającym staje się państwo, ponieważ to właśnie system opiekuńczy osłabia zdolność jednostek do podejmowania własnych inicjatyw i ponoszenia odpowiedzialności za swoje życie[8].

Natomiast zgodnie z trzecim nurtem państwo nie wyklucza, a rozwój społeczeństwa industrialnego opiera się na koncepcji społeczeństwa otwartego, wpływając na indywidualne strategie życiowe. Instytucje zabezpieczenia społecznego minimalizują nierówności społeczne do takiego poziomu, który umożliwia ludziom godne życie w otwartym społeczeństwie. Nurt francuski to opozycja do nurtu amerykańskiego[9].

Pojęcie wykluczenia społecznego użyte zostało po raz pierwszy w dokumencie Komisji Europejskiej w 1988 r. Rok później termin ten znalazł się w preambule Europejskiej karty społecznej. Pojawiło się tam stwierdzenie, że walka z wykluczeniem społecznym jest niezwykle istotna ze względu na podtrzymanie solidarności społecznej. Kategoria wykluczenia społecznego została zaakceptowana w Europie i zastąpiła termin „ubóstwo". W latach 90. pojęcie wykluczenia społecznego nabrało jeszcze większego znaczenia – zarówno na poziomie narodowym, jak i europejskim[10].

Zdefiniowanie wykluczenia społecznego to niełatwe zadanie. Według definicji z Narodowej strategii integracji społecznej wykluczenie społeczne to „brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich, a w szczególności dla osób ubogich"[11].

Grupy podatne na wykluczenie społeczne to:

- dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych,
- dzieci wychowujące się poza rodziną,
- kobiety samotnie wychowujące dzieci,
- kobiety pozostające poza rynkiem pracy,
- ofiary patologii życia rodzinnego,

---

[6] K.W. Frieske, *Społeczne wykluczenie: o nicowaniu pojęć*, [w:] *Ubóstwo…*, *op. cit.*, s. 55.

[7] S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *Kategorie ubóstwa…*, *op. cit.*, s. 32–33.

[8] *Ibidem*, s. 33.

[9] *Ibidem*.

[10] *Ibidem*.

[11] MPiSS, *Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski*, Warszawa 2004, s. 22.

- osoby o niskich kwalifikacjach,
- osoby bezrobotne,
- żyjący w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych,
- niepełnosprawni i chronicznie chorzy,
- osoby chorujące psychicznie,
- starsze osoby samotne,
- opuszczający zakłady karne,
- imigranci,
- osoby należące do romskiej mniejszości etnicznej.

Według definicji proponowanej przez Pasi Moisio „być społecznie wykluczonym oznacza, że jednostka, rodzina albo nawet cała grupa są wyłączone ze sposobu życia, zasobów oraz warunków życia, jakie są zwyczajowe i akceptowane w danej społeczności"[12]. Natomiast według Jordiego Estivilla „wykluczenie społeczne może być pojmowane jako kumulujący się i złożony proces stopniowego wypadania z centralnych obszarów ekonomii, polityki i społeczeństwa, wynikający z procesów zachodzących na tych obszarach i połączony ze stopniową izolacją osób, grup, społeczności i terytoriów oraz lokowaniem ich na pozycjach niższości/gorszych w odniesieniu do centrów rozwoju/możliwości, zasobów i dominujących wartości"[13].

Wykluczenie społeczne to dynamiczny proces, mogący ulegać kumulacji. Utrata pracy nie oznacza przecież momentalnego wykluczenia. Negatywne zdarzenia o charakterze przyczynowo-skutkowym, ich skumulowanie w czasie mogą jednak uskutecznić proces wykluczenia. Bezrobocie może być początkiem kierowania na „tor wykluczenia", przyczyną zerwania więzi koleżeńskich, towarzyskich, następnie rodzinnych, braku uczestnictwa w aktywności politycznej, alkoholizmu, narkomanii, pogorszeniem stanu zdrowia itd., ale nie oznacza znalezienia się automatycznie na marginesie społeczeństwa[14].

Wykluczeni rodzice to wykluczone dzieci?

Rodzina jest pierwszym, najważniejszym w życiu człowieka środowiskiem wychowawczym i rozwojowym, pierwszym reprezentantem otaczającego nas świata[15]. Rodzina to wspólnota osób, która jest podstawową formą życia indywidualnego[16] i podstawową komórką życia społecznego[17], to znaczy taką, w której członkowie pozostają ze sobą

---

[12] P. Moisio, *The Nature of Social Exclusion – Spiral of Precariousness or Statistical Category?*, [w:] *Social Exclusion in European Welfare States*, ed. by R. J. A. Muffels, P. Tsakloglou, D. G. Mayes, Edward Elgar Publishing, Cheltenham UK / Northampton USA 2002, cyt. za: S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *Kategorie ubóstwa…*, *op. cit.*, s. 40.

[13] J. Estivill, *Concepts and Strategies for Combating Social Exclusion. An overview*, International Labour Office, Genewa 2003, cyt. za: S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *Kategorie ubóstwa…*, *op. cit.*, s. 40.

[14] Por. R. Kruszka, *Wykluczenie społeczne – rys interpretacyjny i użyteczność badawcza*, „Kultura i Edukacja" 2008, nr 1, s. 51–52.

[15] S. C. Michałowski, *Rodzina i wartości przez nią przekazywane na przestrzeni wieków*, [w:] *Rodzina. Historia i współczesność*, red. W. Korzeniowska, U. Szuścik, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006, s. 140.

[16] D. Gębuś, *Kreowane w mediach modele rodziny*, „Edukacja i Dialog" 2001, nr 4, s. 45.

[17] H. Czerniec, *Wspólnota rodzinna*, „Wychowawca" 2000, nr 6, s. 4.

w bliskim kontakcie i wzajemnie ze sobą współdziałają[18], a przy tym taką, którą spotykamy najpowszechniej, i to od najdawniejszych czasów[19]. Leon Dyczewski stwierdza, że rodzina „jest czymś tak naturalnym i tak powszechnym, że trudno sobie bez niej wyobrazić życie ludzkie"[20]. Rodzina jest pierwotną i najpowszechniejszą grupą społeczną, której członkiem był i jest prawie każdy z nas. To ona jest pierwszym środowiskiem, które daje człowiekowi możliwość wszechstronnego rozwoju, zaspokajania wielu potrzeb, wprowadza go w świat wartości i norm społecznych. To, czego nauczymy się w rodzinie, pozostaje w nas na całe życie. Od tego, jaka jest rodzina, w jaki sposób wypełnia swoje funkcje – prokreacyjną, socjalizacyjną, opiekuńczą i inne – zależy później kondycja całego społeczeństwa. Istnieje bowiem duża zależność między zjawiskami występującymi w rodzinie a problematyką społeczną. Wszelkie przemiany społeczno-ekonomiczne mają swoje odzwierciedlenie w przemianach rodziny. Na przestrzeni dziejów, zmieniały się i nadal zmieniają struktury rodziny, pełnione przez nią funkcje i zadania oraz role jej poszczególnych członków. Kształtują się nowe wzory i modele życia rodzinnego[21]. Rodzina tworzy określoną hierarchię wartości egzystencjalnych, moralnych, poznawczych, religijnych i estetycznych, uczy norm zachowań dziecka i dorastających młodych ludzi. Wyznacza ich potrzeby życiowe[22].

Badania pedagogiczne pokazują, że 50% naszej zdolności uczenia się rozwija się w pierwszych czterech latach życia, zaś kolejne 30% do ukończenia ósmego roku życia. W związku z tym to rodzice są najważniejszymi nauczycielami dziecka. Bo to oni, a nie nauczyciele, są pierwszymi pedagogami. Dlatego edukacja we wczesnym dzieciństwie powinna stanowić priorytet[23].

Przeobrażenia społeczno-gospodarcze, jakie miały miejsce w Polsce, spowodowały ogromny wzrost liczby rodzin, które sobie nie radzą i są niewydolne materialnie oraz wychowawczo. Zwiększyły się obszary biedy i ubóstwa, odczuwalny jest brak poczucia bezpieczeństwa, upadek autorytetów, pogłębianie się licznych zjawisk o charakterze dewiacyjnym i patologicznym (alkoholizm, narkomania, przestępczość itp.)[24].

We współczesnych rodzinach obserwuje się niedostateczną opiekę wychowawczą nad dziećmi i młodzieżą. Można by rzec, że jest to konsekwencją przemian, jakie zachodzą w dzisiejszych rodzinach. Choroby, bezrobocie, niepełnosprawność, rozwody, separacje, sieroctwo biologiczne i społeczne, funkcjonowanie rodzin niepełnych, alkoholizm patologiczny, narkomania, agresja czy przemoc – wiele z tych wydarzeń powoduje zagrożenie współczesnych rodzin ekskluzją społeczną. Brak opieki najbardziej odczuwają najmłodsze dzieci, zaś młodzież wciąż wymaga kontroli i zainteresowania się problemami ich

---

[18] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Wydawnictwo Fundacja Innowacja, Warszawa 1998, s. 734.

[19] S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 50.

[20] L. Dyczewski, *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994, s. 11.

[21] Por. D. Gębuś, *Kreowane w mediach…*, *op. cit.*, s. 45.

[22] U. Szuścik, *Potrzeby dziecka*, [w:] *Rodzina. Historia i współczesność…*, *op. cit.*, s. 375.

[23] A. Gwizdak, *Współczesna rodzina i jej edukacyjne powinności wobec przemian cywilizacyjnych – niektóre zagadnienia*, [w:] *Rodzina. Historia i współczesność…*, *op. cit.*, s. 277.

[24] Por. M. Porąbaniec, *Profilaktyczna rola świetlic środowiskowych, klubów młodzieżowych i ognisk wychowawczych w zapobieganiu procesowi wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży*, [w:] *Praca socjalna i polityka społeczna – obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego*, red. K. Marzec-Holka, A. Rutkowska, M. Joachimowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2008, s. 235.

dorastania. Coraz więcej dzieci i młodzieży żyje w rozbitych rodzinach, które zmagają się z różnymi dysfunkcjami. Dzieci i młodzież są zaniedbane lub pozbawione całkowitej opieki ze strony rodziców, często nie radzą sobie z wieloma trudnymi problemami[25].

Ubóstwo dzieci i młodzieży to nie tylko dzieciństwo i młodość w biedzie, ale niestety – zagrożone ubóstwem dorosłe życie. To również niebezpieczeństwo międzypokoleniowego przekazania warunków, które wykluczają jednostki oraz całe rodziny z wielu form uczestnictwa w życiu społecznym i wyrzucają je na margines tego życia. Prowadzi to do zubożenia życia społeczno-kulturalnego, nawet pewnej marginalizacji, a w konsekwencji do wykluczenia.

To właśnie rodzina odgrywa istotną rolę we wszystkich stadiach życia człowieka – od jego urodzenia aż do osiągnięcia dojrzałości psychicznej. Nikt lepiej nie potrafi zaspokajać głodu miłości oraz potrzeb z rozbudowanej piramidy Maslowa tak jak kochający rodzice. Dzieci i młodzież z rodzin patologicznych mają trudne życie. Są samotne, zarówno w rodzinach, jak i w społeczeństwie. Są potępiane i odrzucane w kontaktach społecznych. Są po prostu wykluczone.

Dziecko jako kategoria społeczna

We współczesnej humanistyce dzieciństwo traktowane jest jako specyficzny okres w życiu człowieka, który ma ogromne znaczenie dla dalszych jego losów. To w dzieciństwie kształtują się oraz rozwijają:

- dyspozycje umysłowe i emocjonalne dziecka, które w przyszłości staną się podstawą relacji z innymi ludźmi,
- aktywność, która zadecyduje o zaangażowaniu dziecka w poznawanie siebie oraz świata zewnętrznego,
- wiedza i umiejętności, poczucie kompetencji, a także obraz siebie i samoocena[26].

Termin „dzieciństwo" rozumiany jest bardzo różnie[27]. Obraz dziecka i dzieciństwa zmieniał się w ciągu wieków, na co miały wpływ poglądy religijne, edukacyjne, a także poziom życia[28]. „Dzieciństwo" obejmuje dzisiaj różnorakie treści. Barbara Smolińska-Theiss[29] przytacza najczęściej używane określenia: dzieciństwo jest przemijającą fazą życia człowieka; jest obszarem wpływów edukacyjnych instytucji i grup zawodowych zajmujących się edukacją; jest politycznym, ekonomicznym i światopoglądowym przygotowaniem młodego

---

[25] Por. *ibidem*.

[26] A. Bajorek, *Wczesne wspieranie rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym jako forma profilaktyki marginalizacji i wykluczenia społecznego*, [w:] *Wspieranie rozwoju ucznia nieprzeciętnego w szkole ogólnodostępnej*, red. E. Chodkowska, M. Berman, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011, s. 153.

[27] Por. K. Bulewicz, *Szczęśliwe, kolorowe dzieciństwo*, „Edukacja i Dialog" 1996, nr 10, s. 7–11; M. Kielar-Turska, *Obraz dziecka i dzieciństwa*, „Wychowanie w Przedszkolu" 2000, nr 6, s. 347–348; B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo – zmieniająca się kategoria społeczna*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2002, nr 4, s. 3–8; M. Szczepkowska-Pustkowska, *Kategoria dzieciństwa – do Ellen Key do współczesności*, „Edukacja i Dialog" 1997, nr 7, s. 60–72.

[28] Por. M. Kielar-Turska, *Obraz dziecka…*, *op. cit.*, s. 347.

[29] Por. B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo – obszary znane i nieznane*, [w:] *Prawa dziecka – deklaracje i rzeczywistość*, red. J. Bińczycka, Oficyna Wydawnicza Impuls, Warszawa 1993, s. 111.

człowieka do przyszłego życia; jest statusem społecznym związanym z partycypacją dzieci w społecznym podziale dóbr i środków; jest zespołem doświadczeń życiowych zdobywanych przez dzieci; jest rzeczywistością dziecka, jego dziecięcym działaniem, doświadczeniem, przeżyciem, myśleniem; jest dziecięcym losem, zapisującym się w biografii dziecka.

W literaturze przedmiotu wyodrębnia się dwa ujęcia dzieciństwa: przedmiotowe i podmiotowe. W ujęciu przedmiotowym dziecko traktowane jest jako obiekt oddziaływań jednostki, grupy, instytucji. Podstawą ontologiczną takiego ujęcia jest przekonanie badaczy o konieczności podziału świata na świat dorosłych i świat dziecka. Z kolei w ujęciu podmiotowym dziecko jest aktywnym podmiotem, czynnym, jest twórcą własnego świata. U podstaw leży holistyczne przekonanie o jedności świata, który jest światem ludzi[30]. Podmiotowość pojawia się jako społecznie zaakceptowane przeświadczenie o tym, że dziecko jest współpartnerem i współobywatelem[31]. „Przede wszystkim jednak podmiotowość dziecka oznacza, że jego rozwój dokonuje się dzięki aktywności małego człowieka, w jego kontaktach z rzeczywistością"[32].

Młodzież jako kategoria społeczna

Młodzież to grupa społeczeństwa, która osiągnęła już wiek dojrzewania, ale wciąż znajduje się pod opieką rodziców lub opiekunów. Ten wiek jest charakterystyczny dla dalszych etapów życia. Dotyczy to kształtowania się charakteru młodego człowieka, poszukiwania własnej drogi, poglądów oraz zachowań. W ujęciu psychologii definicja młodzieży odnosi się przede wszystkim do okresu dorastania. Przyjmuje się granice wiekowe dla młodzieży między 11. a 19. rokiem życia.

Młodzież to grupa ludności, która uznawana jest za bardziej niż przeciętnie wrażliwą oraz podatną na niekorzystne oddziaływanie różnych sytuacji i ulegającą negatywnym wpływom oraz tendencjom rozwojowym. Okres, gdy człowiek jest nastolatkiem, ma ogromne znaczenie dla kształtowania się jego zdrowia psychicznego oraz somatycznego. Przechodzenie od fazy bycia dzieckiem do fazy bycia dorosłym trwa krótko, ale zmiany które się wówczas dokonują, są bardzo poważne. Zmienia się ciało, pojawiają się zdolności do prokreacji. Zwiększają się też obowiązki związane z edukacją. Uwidaczniają się silne potrzeby poznawcze oraz te, które są związane z określeniem własnej tożsamości. Właśnie to powoduje, że młodzież jest wysoce podatna na ryzykowne dla zdrowia zachowania. Dojrzewanie powoduje również szczególną wrażliwość na wpływy pozarodzinne. Rola rodziców ulega osłabieniu i pojawiają się istotne trudności w komunikacji pomiędzy młodymi ludźmi a rodzicami. W okresie tym uwidaczniają się zagrożenia rozwoju w zakresie edukacji. Młodzi ludzie próbują również przenikać w nowe sfery życia, które nie zawsze są bezpieczne dla ich rozwoju w przyszłości[33].

---

[30] Por. J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2000, s. 23.

[31] Por. B. Smolińska-Theiss, *Trzy nurty badań nad dzieciństwem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1995, nr 10, s. 10.

[32] *Eadem*, *Dzieciństwo – obszary…*, *op. cit.*, s. 111.

[33] S. Golinowska, *Podatność młodzieży na ubóstwo i wykluczenie społeczne*, „Kultura i Społeczeństwo" 2010, t. 54, nr 3, s. 31–43.

Młoda wykluczona generacja

Jednostki z grupy społecznej żyjące na marginesie społeczności uznawane są za niewygodne i zagrażające. Dlatego zachowuje się wobec nich dystans, izolację, środki osaczenia, ucisku i wykluczenia. Dzieci i młodzież stają przed trudnym wyzwaniem współczesnej rzeczywistości społecznej[34]. Wykluczenie społeczne to nie tylko skutki określone obecnie, ale również w przyszłości. Wykluczenie społeczne „dzisiaj" przenosi się na zmniejszone możliwości zmiany sytuacji przez następne pokolenia. Bardzo często jest bowiem tak, że dzieci osób obecnie wykluczonych same zostają wykluczone. Powstają w społeczeństwie linie podziałów, które wyraźnie oddzielają tych, którzy są wykluczeni, od tych, którzy nie podlegają ekskluzji[35]. Obserwacja życia społecznego pokazuje, iż coraz większa liczba dzieci i młodzieży podlega zjawisku wykluczenia społecznego, czyli nie jest zdolna do pełnego uczestnictwa w życiu kulturalnym, politycznym i gospodarczym. Według szacunków co piąte dziecko w Polsce jest zagrożone wykluczeniem społecznym.

W Polsce wśród kategorii osób zagrożonych wykluczeniem społecznym Narodowa strategia integracji społecznej dla Polski, przygotowana w 2004 r., na pierwszym miejscu wymienia „dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych i ubogich", a także ze „środowiska ubóstwa"[36]. Natomiast w Strategii państwa dla młodzieży na lata 2003–2012 z 2003 r. mówi się o „przeciwdziałaniu marginalizacji młodego pokolenia", o umożliwieniu „jednakowego startu w dorosłe życie", o „wyrównywaniu szans edukacyjnych" młodzieży z różnych środowisk – z terenów wiejskich, młodzieży bezrobotnej, niepełnosprawnej, wywodzącej się ze środowisk zmarginalizowanych społecznie, znajdującej się poza systemem edukacji oraz pracy[37].

Wykluczenie społeczne jest bardzo często dziedziczone. Bariery, które napotykają rodzice, ograniczają bowiem niestety również ich dzieci – wchodzą one w dorosłe życie z określonym bagażem i są niejako wykluczone na starcie[38].

Młodzi ludzi szczególnie dotknięci są skutkami ubóstwa, ponieważ „obserwuje się u nich powstanie syndromu kumulujących się cech położenia, w wyniku którego rezygnują oni ze swoich aspiracji życiowych i mają znacznie obniżone poczucie własnej wartości"[39]. Termin „szanse edukacyjne" nie jest równoznaczny z terminem „szanse życiowe", dotyczącym godnego życia, bycia obywatelem realizującym swoje cele życiowe, które są zgodne z zasobami i aspiracjami jednostki. Szanse te oznaczają prawo do wiedzy, wspomagania rozwoju oraz bezpieczeństwo fizyczne i psychiczne[40].

---

[34] J. Żeromska-Charlińska, M. Śniadkowski, *Bez-radność młodzieży wobec faktu wykluczenia społecznego*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec problemów współczesnej młodzieży. Polska pedagogika społeczna na początku XXI wieku*, red. B. Chrostowska, E. Kantowicz, C. Kurkowski, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010, s. 144–145.

[35] Por. S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *Kategorie ubóstwa…*, *op. cit.*, s. 41.

[36] Por. MPiSS, *Narodowa Strategia…*, *op. cit.*, s. 67–69.

[37] Por. MPiSS, *Narodowa Strategia…*, *op. cit.*; MENiS, *Strategia Państwa dla Młodzieży na lata 2003–2012*, Warszawa 2003.

[38] Por. M. Prajsner, B. Prajsner, *Bez szans…?*, „Remedium" 2008, nr 10, s. 2.

[39] J. Michalski, *Gdybym był bogaty, czyli rzecz o ubóstwie*, „Pedagogika Społeczna" 2004, nr 2/4, s. 32.

[40] Por. H. Rylke, *Tworzenie systemów pomocy dzieciom i rodzinie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2005, nr 9, s. 17.

Rezultatem bezrobocia, które w ostatnich latach stale się pogłębia, jest marginalizacja rodzin, bieda, ubóstwo, uzależnienia. Problemy te dotyczą również, a może przede wszystkim, dzieci i młodzieży. Do przyczyn społeczno-ekonomicznych wpływających na proces wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży zalicza się: bardzo słabe warunki materialne i mieszkaniowe, rozpad rodziny, niski poziom intelektualny i kulturalny rodziców, a przez to zupełny brak zainteresowania potrzebami dziecka oraz jego wynikami w nauce.

Dla dzieci wzrastających w ubóstwie trudniejsze są procesy socjalizacyjne, które mają istotny wpływ na ich osiągnięcia szkolne, a w dalszej kolejności na karierę życiową. Od tego, jak będzie przebiegała edukacja młodych ludzi, będzie bowiem zależało ich dorosłe życie. Dzieci i młodzież z rodzin zagrożonych marginalizacją często wypadają przedwcześnie z sytemu oświaty i w konsekwencji rzadko kończą studia. W ten sposób, chcąc nie chcąc, dziedziczą status swoich rodziców.

Grupy edukacyjnego ryzyka

Prawo do nauki jest na ogół realizowane w znacznie większym stopniu w krajach rozwiniętych, w których prawo gwarantuje dzieciom pełny wymiar edukacji zarówno na poziomie podstawowym, jak i średnim. Jednak w wielu z tych państw pojawiają się problemy z opuszczaniem zajęć szkolnych oraz wyrzucaniem dzieci ze szkół. Przykładem może być Anglia, gdzie w latach 90. XX w. znacznie zwiększyła się liczba dzieci na stałe wykluczonych z systemu edukacji. Na początku dekady takich dzieci było około 2 tys. rocznie, a pod koniec tej dekady – 13 tys. Wiele z tych dzieci nie powraca już do szkół i nie uzyskuje kwalifikacji, a przez to jest zagrożonych bezrobociem, działalnością przestępczą, biedą i utratą zdrowia[41].

Rola edukacji jako czynnika wpływającego na osiągany status zmieniała się na przestrzeni wieków. Dawniej nie potrzeba było aż tylu umiejętności zdobywanych w szkole, aby sprawnie funkcjonować w społeczeństwie. Rola edukacji w XX w. w krajach rozwiniętych wskazuje na istnienie dwóch trendów: selekcji pozytywnej i negatywnej. Negatywna dotyczy tych, którzy wypadają z walki o status, zaś pozytywna odnosi się do aktualnych możliwości podziału statusów. Granica między jednym a drugim rodzajem selekcji przesunęła się na wyższe poziomy systemu edukacyjnego. W XIX w. takim pułapem była umiejętność pisania i czytania. W dzisiejszych czasach selekcja negatywna dotyczy tych wszystkich, którzy swoją edukację kończą na szkole podstawowej, gimnazjum lub szkole zawodowej. Niestety ludzie ci to osoby szczególnie narażone na ekskluzję. Mechanizmy selekcyjne, które wrosły w strukturę systemu edukacyjnego i podyktowane są restrykcjami o charakterze strukturalnym, mogą prowadzić do wykluczenia pewnych grup czy kategorii dzieci i młodzieży[42].

---

[41] S. Hart, C.P. Cohen, M.F. Erickson, M. Flekkøy, *Prawa dzieci w edukacji*, tłum. S. Pikiel, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 53.

[42] Por. M. Rek, W. Woźniak, *Wyrównywanie szans? Reforma polskiego systemu edukacji a realizacja idei inkluzji społecznej*, [w:] *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, red. J. Grotowska-Leder, K. Faliszek, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2005, s. 142.

Dzieci i młodzież pozbawione są możliwości stanowienia o sobie przed uzyskaniem statusu osoby dorosłej[43]. Pełne uczestnictwo w dobrej i dopasowanej edukacji jest podstawą sukcesu w dalszym życiu. Niestety brak dostępu do szkół, trudności szkolne oraz wypadanie z systemu szkolnego to czynniki powodujące zagrożenie i skutkujące wyborem gorszej drogi życiowej, a nawet wypadaniem z tzw. głównego nurtu życia społecznego, czyli wykluczeniem społecznym[44].

Duże osiągnięcia szkolne uczniów to przepustka do lepszej edukacji na wyższym szczeblu szkolnictwa, a przez to bogatsze uczestnictwo w życiu społeczno-kulturalnym. Niepowodzenia szkolne stawiają zaś uczniów na tej słabszej drodze albo zupełnie spychają ich poza ramy edukacji szkolnej. Badania zrealizowane przez Magdalenę Rek oraz Wojciecha Woźniaka ujawniły, że istnieje znaczący związek pomiędzy wykluczeniem społecznym a edukacją. Plany kształceniowe dzieci i młodzieży korelują z poziomem wykształcenia rodziców. Istotny wpływ na ich wykluczenie ma środowisko rodzinne (status rodziny), środowisko zamieszkania (wieś, miasto) oraz region (jego poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego i kulturalno-oświatowego). Pierwszoplanowe znaczenie ma tu rodzina, a szczególnie jej status społeczno-kulturowy i ekonomiczny, czyli poziom wykształcenia rodziców, charakter zatrudnienia, wysokość dochodów czy miejsce zamieszkania. W licznych badaniach potwierdza się teza, że istnieje silna zależność między statusem rodziny a korelatami inkluzji i ekskluzji społecznej dzieci i młodzieży[45]. Stwierdza się, „że dzieci rodziców o wysokim statusie społecznym dorastają w środowisku bardziej stymulującym intelektualnie i osiągają przeciętnie lepsze wyniki w nauce. […] odnotowano wpływ statusu rodziny, uczniowie o niższym statusie wciąż byli uczniami »gorszych« szkół"[46].

Na problem wykluczenia mają istotny wpływ czynniki regionalne. Działanie czynników wykluczenia zaznacza się w niektórych rejonach kraju, ale również w określonych dzielnicach konkretnych miast. Rodziny tam mieszkające mają mniejsze szanse zawodowe, edukacyjne, żyją w poczuciu ciągłego zagrożenia. Dzieci i młodzież dorastające w takich miejscach są zagrożone patologicznymi wzorcami zachowań, które dla nich są normalne. Zachowania te zagrażają ich wzorcom kulturowym i społecznym i nie dają im szans na pełne uczestnictwo w życiu społecznym[47]. Miejsce zamieszkania to bardzo ważny element wpływający na edukację dzieci i młodzieży. Na mapie niemal każdego miasta można znaleźć ulice, a nawet całe dzielnice, które określane są jako słabe społecznie, biedne czy w końcu patologiczne. Miejsca zamieszkania dzielone są na „lepsze" i „gorsze", co w konsekwencji dzieli ludzi na „lepszych" i „gorszych"[48].

---

[43] Por. J. Sztumski, *Dzieci i młodzież w procesie przemian zachodzących w Polsce*, [w:] *Pokolenie wygranych? Dzieci i młodzież w procesie transformacji społeczno-gospodarczej i politycznej Polski*, red. J. Sztumski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001, s. 11.

[44] S. Golinowska, *Podatność młodzieży…*, *op. cit.*, s. 43–44.

[45] Por. M. Rek, W. Woźniak, *Wyrównywanie szans? Reforma…*, *op. cit.*, s. 144–146.

[46] Por. *ibidem*, s. 146–147; M. Winiarski, *Wykluczenie społeczne dzieci i młodzieży – prorodzinne formy przeciwdziałania*, „Pedagogika Społeczna" 2008, nr 2, s. 23–24.

[47] M. Winiarski, *Wykluczenie społeczne…*, *op. cit.*, s. 23–24.

[48] Por. R. Szczepanik, *Wpływ instytucji „pomocowych" na proces wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży zagrożonej demoralizacją*, [w:] Psychospołeczne uwarunkowania defaworyzacji dzieci i młodzieży, red. K. Hirszel, R. Szczepanik, A. Zbonikowski, D. Modrzejewska, Wydawnictwo Engran/Difin, Warszawa 2010, s. 32.

Dzieci i młodzież z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym spotykają na swej drodze do edukacji liczne i różnorodne bariery: ekonomiczne, społeczne, kulturowe, psychologiczne. Edukacji nie sprzyja typowe dla ubóstwa zjawisko braku dzieciństwa czy skróconego dzieciństwa, które jest konsekwencją wczesnego podejmowania pracy zarobkowej na rzecz rodziny[49]. Niestety dzieci i młodzież z rodzin legitymujących się niskim statusem społeczno-ekonomicznym nie zawsze mogą korzystać z tych samych udogodnień i mieć dobre warunki kształcenia, które zagwarantowane są uczniom z uprzywilejowanych środowisk. Te „lepsze" szkoły czy te „lepsze" klasy nie są osiągalne dla uczniów z uboższych rodzin[50], co ma bezpośrednie przełożenie na późniejsze formowanie się tożsamości zawodowej młodego człowieka.

W dużej mierze wybory zawodowe dokonywane przez młodych ludzi mają związek z pracą rodziców. Młodzież z zamożnych rodzin najczęściej wybiera zawody, które cieszą się wysokim prestiżem (lekarza, prawnika, naukowca). Natomiast młodzież z rodzin o niskich dochodach zadowala się wyborem zawodów o niższym statusie. Wybór zawodu to w dużej mierze wynik osiągnięć w nauce, czyli liczba lat poświęconych na naukę. Dzieci z ubogich rodzin bardzo często kończą edukację wcześniej niż te z rodzin zamożnych[51]. Wiadomo, że atrakcyjnego zawodu można się obecnie wyuczyć w tzw. lepszych szkołach. Są one trudniej dostępne ze względu na obowiązujące w nich wymogi dotyczące przygotowania, często oddalone od miejsc zamieszkania, co wiąże się z kosztami dojazdu i utrzymania w internacie. Bardzo kosztowne są również zajęcia w odpłatnych szkołach pomaturalnych. Wszystko to stwarza bariery, których nie jest w stanie pokonać młodzież z ubogich rodzin. Na pomoc bezrobotnych lub słabo zarabiających rodziców ci młodzi ludzie nie mogą liczyć. Kończą więc tylko szkoły podstawowe lub gimnazja, a jeśli nawet kontynuują naukę, to często wybierają łatwo dostępne szkoły zawodowe, zaś po ich ukończeniu mają problem ze znalezieniem pracy[52].

Istnieje wiele opinii, że na wyniki edukacyjne młodzieży w Polsce wpływa w decydujący sposób szkoła. Współczesną szkołę charakteryzują dwie istotne cechy, które odróżniają ją od szkół wcześniejszych. Pierwsza, najistotniejsza cecha to nastawienie na wyniki nauczania. To konsekwencja reformy edukacji i wprowadzenia zewnętrznego systemu ocen, co wiąże się z funkcją kształceniową szkoły. Szkoła powinna bowiem przede wszystkim osiągać dobre wyniki nauczania, które są również przedmiotem wewnętrznej rywalizacji. Druga cecha to odrębność, czyli lokalne usytuowanie szkoły. Oznacza to większe niż poprzednio oddziaływanie społecznego środowiska rodziców i samorządu terytorialnego. Te dwa trendy dają w efekcie nowy typ instytucji szkolnej – znacznie mniej społecznej, a niestety bardziej profesjonalno-klienckiej. Funkcje społeczno-wychowawcze szkoły realizowane są pobocznie. Powoduje to, że grupy dzieci i młodzieży podatne na ubóstwo i wykluczenie społeczne nie znajdują w szkole zadowalających warunków do rekompensowania deficytów rozwojowych, które są przez nie wyniesione z domu rodzinnego i środowiska społecznego[53].

---

[49] E. Tarkowska, K. Górniak, A. Kalbarczyk, *System edukacji, ubóstwo, wykluczenie społeczne*, „Polityka Społeczna" 2006, nr 11–12, s. 30.

[50] Por. M. Rek, W. Woźniak, *Wyrównywanie szans? Reforma…*, *op. cit.*, s. 152.

[51] Por. A. Bokszczanin, *Dzieci z bagażem biedy*, „Psychologia w Szkole" 2009, nr 3, s. 124–125.

[52] J. Sztumski, *Dzieci i młodzież w procesie przemian…*, *op. cit.*, s. 12.

[53] S. Golinowska, *Podatność młodzieży…*, *op. cit.*, s. 47–48.

Bardzo ważną rolę w budowaniu poczucia własnej wartości, wiary w siebie oraz nadziei na przyszłość dzieci i młodzieży odgrywają nauczyciele, dyrektorzy szkół oraz pedagodzy szkolni. Jest to bardzo ważne w przypadku uczniów ze środowiska ubóstwa i marginalizacji. Niestety życie codzienne dostarcza nam wielu przykładów praktyk o odwrotnym oddziaływaniu: doświadczenia piętnowania, marginalizacji i wykluczenia. Sfera pomocy uczniom z ubogich rodzin to często obszar niewiedzy nauczycieli, którzy nie zawsze mają świadomość, jaka jest skala potrzeb oraz jakie są kryteria udzielania pomocy. Często też nie mają wystarczającego przygotowania do pracy z uczniami ze środowisk ubogich i zmarginalizowanych[54].

Uczniowie wynoszą ze szkoły tzw. zespół naznaczenia szkolnego, który związany jest z pochodzeniem. Wielu specjalistów pokazuje, że naznaczenie, piętnowanie czy etykietowanie to zjawiska nieodłącznie związane ze szkołą i jej ukrytym programem. W przypadku uczniów o niskim statusie ekonomicznym oddziaływanie tych mechanizmów może być bardzo destrukcyjne dla ich edukacyjnych planów na przyszłość, dla ich dalszej edukacji szkolnej oraz dla całej drogi życiowej[55].

Z badań przeprowadzonych przez Elżbietę Tarkowską, Katarzynę Górniak i Agnieszkę Kalbarczyk[56] wynika, że polska szkoła nie jest miejscem integracji społecznej, nie uczy równości i solidarności międzyludzkiej, nie ułatwia dzieciom i młodzieży ze środowisk ubóstwa procesu edukacji. Pewne cechy działalności szkoły, takie jak dominacja dydaktyki nad funkcjami wychowawczymi i opiekuńczymi, nadmierna wielkość szkół i klas oraz pewne praktyki – segregacja szkolna, naznaczenie, wykluczenie, stygmatyzacja, są szczególnie niekorzystne dla uczniów ze środowisk ubóstwa. Istotne są tu działania mające na celu przygotowanie nauczycieli do pracy z uczniami i rodzicami ze środowisk ubóstwa. Nade wszystko bardzo ważne jest, aby dostrzec problem ubóstwa, w tym ubóstwa dzieci i młodzieży, jako problem szkoły oraz środowiska. Należy podjąć takie działania i wprowadzić rozwiązania o charakterze całościowym[57], które zapewnią dzieciom i młodzieży równe szanse w zdobywaniu wykształcenia na wszystkich szczeblach edukacji. Działania te, skierowane do dzieci i młodzieży, muszą mieć na celu ograniczenie zjawiska dziedziczenia biedy oraz fizycznej, moralnej i społecznej degradacji młodego pokolenia, a w konsekwencji społecznego wykluczenia.

Zakończenie

Wykluczenie społeczne określane jest jako proces lub jako stan nieuczestniczenia w kluczowych sferach życia: ekonomicznej, politycznej, społecznej i kulturowej. W kontekście kształcenia ekskluzja oznacza brak lub ograniczenie dostępu do edukacji, powodowane niedostatkiem środków finansowych, czynnikami instytucjonalnymi, sytuacyjnymi,

---

[54] E. Tarkowska, K. Górniak, A. Kalbarczyk, *System edukacji…*, *op. cit.*, s. 32–33.

[55] *Ibidem*.

[56] Kilka odrębnych badań prowadzonych było w ramach projektu „Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania", kierowanego przez prof. Stanisławę Golinowską. Jednym z tych badań było badanie Elżbiety Tarkowskiej, Katarzyny Górniak i Agnieszki Kalbarczyk pt. „System edukacji wobec ubóstwa i wykluczenia społecznego".

[57] E. Tarkowska, K. Górniak, A. Kalbarczyk, *System edukacji…*, *op. cit.*, s. 32–33.

psychospołecznymi, osobistymi bądź niemożnością dotarcia do właściwej informacji o możliwościach edukacyjnych. Często uważa się, że kształcenie jest czynnikiem, który może zapobiegać lub opóźniać procesy ekskluzji lub działać reintegracyjnie. Chodzi tu o to, że dostęp do usług edukacyjnych – od edukacji przedszkolnej do ustawicznej – które polegają na podnoszeniu kwalifikacji osób aktywnych na rynku pracy, jest jednym z podstawowych warunków określających pozycję społeczną[58].

W Strategii państwa dla młodzieży na lata 2003–2012 wśród osób zagrożonych wykluczeniem społecznym wymienia się dzieci i młodzież ze środowisk ubóstwa, z terenów wiejskich, z regionów zaniedbanych i ubogich, zagrożonych szczególnym bezrobociem, ze środowisk narażonych na marginalizację społeczną, z rodzin żyjących w ubóstwie lub dotkniętych innymi dysfunkcjami, a także dzieci z domów dziecka[59].

Dzieciństwo i młodość to bardzo ważny czas, w którym pojawiają się pierwsze nieudolne plany na przyszłość. Znaczącym wyznacznikiem owej przyszłości są osiągnięcia szkolne. Bardzo ważne w tym okresie jest wsparcie rodziny, zarówno to materialne, jak i psychiczne.

Podsumowując, można stwierdzić, że środowisko rodzinne ma znaczący wpływ na osiągnięcia szkolne dzieci i młodzieży. Dostęp do edukacji może być różnicowany poprzez takie kategorie jak: miejsce zamieszkania, wykształcenie rodziców, czynniki regionalne, płeć czy wiek. Kategorie te dotyczą dzieci, których ścieżka edukacji może być zagrożona. Dzieci z rodzin obarczonych biedą i brakiem pieniędzy mają zamkniętą drogę do edukacji. Jak pokazują liczne statystyki i badania, bezpłatna edukacja w Polsce kosztuje. Podręczniki, zeszyty, pomoce szkolne, ubrania – to duże wydatki, a koszty te muszą ponieść rodzice. Wykształcenie rodziców znacząco wpływa na rozwijanie edukacji dzieci. Motywacja do nauki, aspiracje edukacyjne, wsparcie rodziców, kontakt z literaturą, spędzanie wolnego czasu – to wartości, które dziecko wynosi z domu, a które mają istotny wpływ na ścieżkę edukacji.

Zjawisko wykluczenia społecznego dotyczy zarówno osób dorosłych, jak i dzieci oraz młodzieży. Ma to związek z różnymi fazami ich życia i funkcjonowania, różnymi sferami, obszarami ich egzystencji. Można powiedzieć, że bardzo ważnym elementem związanym z rozwojem jest edukacja młodego pokolenia – nauka szkolna na różnych szczeblach: podstawowym, średnim i wyższym. Jest to dziedzina, w której można dostrzec już symptomy ekskluzji. Dotyka ona dzieci i młodzież, a przez to odsuwa ich na boczny tor kształcenia, który przypisany jest tym „gorszym". W konsekwencji powoduje to wykluczenie ich w wieku dorosłym. Dlatego bardzo ważne jest zapewnienie dzieciom i młodzieży równych szans w dostępie do wszystkich stopni edukacji, a przez to zapobiegnięcie wykluczeniu społecznemu, zepchnięciu młodego pokolenia na margines, skąd trudno będzie się wydostać.

---

[58] M. Rek, W. Woźniak, *Wyrównywanie szans? Reforma…*, *op. cit.*, s. 137–138.

[59] Por. MENiS, *Strategia Państwa…*, *op. cit.*, s. 12–19.

Streszczenie

Kim są wykluczeni? Według socjologa Stefana Czarnowskiego wykluczeni to inaczej „ludzie zbędni". Uznaje się, że podstawowymi wymiarami wykluczenia są: ograniczony dostęp do rynku pracy, do życia obywatelskiego, społecznego oraz do uczestnictwa w kulturze. Charakter współczesności stanowi o tym, że każdy z nas może być wykluczonym społecznie i to w każdej chwili. Wykluczenie może dotyczyć bardzo różnych grup społecznych. Szczególnie narażeni na wykluczenie są ludzie niezaradni, słabo wykształceni, bezdomni, bezrobotni, niepełnosprawni oraz mieszkańcy małych skupisk pochodzący z wielodzietnych rodzin. Bieda w każdej fazie życia człowieka jest zjawiskiem wymagającym przeciwdziałania, ale ma ona szczególnie destruktywny wpływ na ludzi, jeśli dotyka ich w dzieciństwie. Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia zagadnień dotyczących wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży, czyli grup edukacyjnego ryzyka. To właśnie te grupy częściej niż przeciętnie ulegają bowiem negatywnym tendencjom rozwojowym, co potwierdzają liczne badania i obserwacje życia społecznego. Pełne uczestnictwo w dobrej edukacji to sukces w dorosłym życiu. Prawo do edukacji oznacza równy dostęp do kształcenia bez względu na podziały społeczne. Brak dostępu do szkół, trudności w szkole oraz wypadanie z systemu edukacji stanowią zagrożenia, które mogą skutkować gorszą sytuacją życiową w przyszłości i spychaniem na margines życia społecznego, czyli społecznym wykluczeniem. Uczeń znajdujący się poza systemem edukacji to prawdopodobnie dorosły obywatel społeczeństwa pozbawiony możliwości pracy i zarobku, bez szans na zdobycie wykształcenia. Będzie zatem w przyszłości zbędny, odtrącony i niechciany – po prostu wykluczony.
Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, dzieci, młodzież, edukacja, wykluczenie, osoby zbędne

Summary

Who are the excluded? According to sociologist Stefan Czarnowski, the excluded are also known as "superfluous people". It is recognized that the essential dimensions of exclusion are: limited access to the labour market, to civil and social life, as well as to culture. The character of the present time makes any one of us likely to become socially excluded, and at any time, too. Social exclusion may concern quite different social groups. Among those particularly at risk from social exclusion are the poorly educated, the homeless, the unemployed and the disabled, as well as those who come from large rural families. Poverty is a phenomenon that needs to be countered in each stage of human life, but it has a particularly destructive impact on people if it affects them in their childhood. This paper is an attempt to introduce issues concerning the social exclusion of children and youth, or the groups at educational risk, as it is just these groups that are at higher than average risk of developing negative social tendencies, and this thesis is supported by numerous studies and observations of social life. Full participation in good education defines success in adulthood. The right to education means equal access irrespective of social divisions. Limited access to schools, learning problems and

falling out of the education system constitute risks that may result in an even worse situation in the future and in being pushed to the margins of social life, or in social exclusion. A pupil outside the education system is likely to become an adult citizen of the society, devoid of the opportunity to work and earn a living, with no chance of getting an education. He or she will therefore be superfluous, thrust aside and unwanted – just excluded.
Keywords: social exclusion, children, youth, education, exclusion, superfluous people

Literatura

Bajorek A., *Wczesne wspieranie rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym jako forma profilaktyki marginalizacji i wykluczenia społecznego*, [w:] *Wspieranie rozwoju ucznia nieprzeciętnego w szkole ogólnodostępnej*, red. Chodkowska E., Berman M., Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011.

Bokszczanin A., *Dzieci z bagażem biedy*, „Psychologia w Szkole" 2009, nr 3.

Bulewicz K., *Szczęśliwe, kolorowe dzieciństwo*, „Edukacja i Dialog" 1996, nr 10.

Czerniec H., *Wspólnota rodzinna*, „Wychowawca" 2000, nr 6.

Dyczewski L., *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994.

Encyklopedia psychologii, red. Szewczuk W., Wydawnictwo Fundacja Innowacja, Warszawa 1998.

Frieske K.W., *Społeczne wykluczenie: o nicowaniu pojęć*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, red. Golinowska S., Tarkowska E., Topińska I., Wydawnictwo Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2005.

Gębuś D., *Kreowane w mediach modele rodziny*, „Edukacja i Dialog" 2001, nr 4.

Golinowska S., *Podatność młodzieży na ubóstwo i wykluczenie społeczne*, „Kultura i Społeczeństwo" 2010, t. 54, nr 3.

Golinowska S., Broda-Wysocki P., *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, red. Golinowska S., Tarkowska E., Topińska I., Wydawnictwo Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2005.

Gwizdak A., *Współczesna rodzina i jej edukacyjne powinności wobec przemian cywilizacyjnych – niektóre zagadnienia*, [w:] *Rodzina. Historia i współczesność*, red. Korzeniowska W., Szuścik U., Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

Hart S., Cohen C.P., Ericsson M.F., Flekkøy M., *Prawa dzieci w edukacji*, tłum. Pikiel S., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.

Izdebska J., *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2000.

Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.

Kielar-Turska M., *Obraz dziecka i dzieciństwa*, „Wychowanie w Przedszkolu" 2000, nr 6.

Kruszka R., *Wykluczenie społeczne – rys interpretacyjny i użyteczność badawcza*, „Kultura i Edukacja" 2008, nr 1.

Michalski J., *Gdybym był bogaty, czyli rzecz o ubóstwie*, „Pedagogika Społeczna" 2004, nr 2/4.

Michałowski S.C., *Rodzina i wartości przez nią przekazywane na przestrzeni wieków*, [w:] *Rodzina. Historia i współczesność*, red. Korzeniowska W., Szuścik U., Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

Porąbaniec M., *Profilaktyczna rola świetlic środowiskowych, klubów młodzieżowych i ognisk wychowawczych w zapobieganiu procesowi wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży*, [w:] *Praca socjalna i polityka społeczna – obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego*, red.

Marzec-Holka K., Rutkowska A., Joachimowska M., Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2008.

Prajsnar M., Prajsnar B., *Bez szans…?*, „Remedium" 2008, nr 10.

Rek M., Woźniak W, *Wyrównywanie szans? Reforma polskiego systemu edukacji a realizacja idei inkluzji społecznej*, [w:] *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, red. Grotowska-Leder J., Faliszek K., Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2005.

Rylke H., *Tworzenie systemów pomocy dzieciom i rodzinie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2005, nr 9.

Smolińska-Theiss B., *Dzieciństwo – obszary znane i nieznane*, [w:] *Prawa dziecka – deklaracje i rzeczywistość*., red. Bińczycka J., Oficyna Wydawnicza Impuls, Warszawa 1993.

Smolińska-Theiss B., *Dzieciństwo – zmieniająca się kategoria społeczna*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2002, nr 4.

Smolińska-Theiss B., *Trzy nurty badań nad dzieciństwem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1995, nr 10.

Szczepanik R., *Wpływ instytucji „pomocowych" na proces wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży zagrożonej demoralizacją*, [w:] *Psychospołeczne uwarunkowania defaworyzacji dzieci i młodzieży*, red. Hirszel K., Szczepanik R., Zbonikowski A., Modrzejewska D., Wydawnictwo Engran/Difin, Warszawa 2010.

Szczepkowska-Pustkowska M., *Kategoria dzieciństwa – do Ellen Key do współczesności*, „Edukacja i Dialog" 1997, nr 7.

Sztumski J., *Dzieci i młodzież w procesie przemian zachodzących w Polsce*, [w:] *Pokolenie wygranych? Dzieci i młodzież w procesie transformacji społeczno-gospodarczej i politycznej Polski*, red. Sztumski J., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001.

Szuścik U., *Potrzeby dziecka*, [w:] *Rodzina. Historia i współczesność*, red. Korzeniowska W., Szuścik U., Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

Tarkowska E., Górniak K., Kalbarczyk A., *System edukacji, ubóstwo, wykluczenie społeczne*, „Polityka Społeczna" 2006, nr 11/12.

Winiarski M., *Wykluczenie społeczne dzieci i młodzieży – prorodzinne formy przeciwdziałania*, „Pedagogika Społeczna" 2008, nr 2.

Żeromska-Charlińska J., Śniadkowski M., *Bez-radność młodzieży wobec faktu wykluczenia społecznego*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec problemów współczesnej młodzieży. Polska pedagogika społeczna na początku XXI wieku*, red. Chrostowska B., Kantowicz E., Kurkowski C., Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010.

MENiS, *Strategia Państwa dla Młodzieży na lata 2003–2012*, Warszawa 2003.

MPiSS, *Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski*, Warszawa 2004.

Renata Nesterowicz
Zakład Finansów, Wydział Ekonomii
Uniwersytet Rzeszowski

Wykluczenie społeczne w dobie kryzysu

Wprowadzenie

W sytuacji kryzysu sprawa zakresu działań socjalnych państwa nabrała szczególnego znaczenia. Jego ekonomicznym skutkiem jest pojawienie się nowej grupy ubogich, mimo że sam problem ubóstwa istniał od zarania dziejów. Obok wielkich magnatów i patrycjuszy żyli chłopi pańszczyźniani, wieśniacy i żebracy. Podczas gdy jedni posiadali niezwykłe majątki, a ich jedynym zmartwieniem było, jak najlepiej i najbardziej atrakcyjnie spędzić czas, drudzy zastanawiali się, jak przeżyć z dnia na dzień.

Termin „wykluczenie społeczne" określa sytuację, w której dana jednostka będąca członkiem społeczeństwa nie może normalnie uczestniczyć w działaniach obywateli tego społeczeństwa, przy czym ograniczenie to nie wynika z jej wewnętrznych przekonań, ale znajduje się poza kontrolą wykluczonej jednostki. Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem wielowymiarowym i w praktyce oznacza niemożność uczestnictwa w życiu gospodarczym, politycznym i kulturowym w wyniku braku dostępu do zasobów, dóbr i instytucji, ograniczenia praw społecznych oraz deprywacji potrzeb.

Obecnie przyczyny kryzysu w krajach rozwiniętych, a w szczególności błędne zarządzanie kredytami typu *subprime* dodatkowo przyczyniły się do pogłębienia kryzysu w krajach rozwijających się i spowodowały ekskluzję społeczną wielu obywateli w krajach uznawanych powszechnie za zamożne. Tym samym w pierwszej grupie krajów niekorzystna sytuacja została dodatkowo spotęgowana, w drugiej natomiast część osób, dotychczas zaspokajająca potrzeby na wystarczającym poziomie, została wypchnięta na margines społeczny. Według analityków Banku Światowego skutkiem kryzysu było obniżenie popytu krajowego, spowodowane m.in. zmniejszoną liczbą inwestycji, w tym przede wszystkim inwestycji zagranicznych. Mniejsze zainteresowanie tej grupy inwestorów w efekcie doprowadziło do osłabienia walut krajowych, co z kolei zwiększyło ryzyko związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wzrost ryzyka w dalszej kolejności osłabił tendencje proprodukcyjne, a tym samym przyczynił się do spadku poziomu dochodu narodowego. Spirala ta spowodowała zmniejszenie obrotów na rynkach i giełdach, a w efekcie pogłębianie się kryzysu. Mimo załamania gospodarczego nadal 20% ludności zamieszkującej kraje rozwinięte spożywa 86% wszystkich wytwarzanych na świecie produktów. Jak podają statystyki, w wyniku kryzysu 40% krajów rozwijających się zanotowało znaczny spadek produkcji krajowej, kolejne 50% – spowolnienie gospodarcze. Jednocześnie większość z nich obawia się, że procesy destabilizacyjne w najbliższym czasie pogłębią się. Według

Banku Światowego i w opinii ekspertów większość krajów nie jest w stanie samodzielnie uporać się z kryzysem, dlatego niezbędna jest pomoc instytucji międzynarodowych. Istnieje jednak obawa, że nieodpowiednio skierowana pomoc może wielu z beneficjentów wprowadzić w stan jeszcze większego załamania ekonomicznego.

Należy przy tym zaznaczyć, że kryzys nie dotyka wszystkich ludzi w taki sam sposób. Według Michelle Ashleya 20% społeczeństwa o najniższych dochodach nie uzyskuje proporcjonalnego udziału we wzroście gospodarczym, a w czasie spadku dochodów realnych tracą najwięcej. Wśród tych, którzy ponieśli relatywnie największe straty, są głównie słabo wykształceni, bierni zawodowo, bezrobotni, młodzież oraz osoby z rodzin dysfunkcyjnych, a więc grupy, które dotychczas były najbardziej narażone na wykluczenie społeczne ze względu na ograniczone zasoby pieniężne. To oni w pierwszej kolejności byli narażeni na utratę pracy. Według szacunków Międzynarodowej Organizacji Pracy, kryzys może przyczynić się do dalszego zwiększania się liczby ludzi w tej grupie. Utrata pracy, a tym samym źródła utrzymania, oraz bierność zawodowa są głównymi czynnikami powodującymi ubóstwo. Mogą dodatkowo potęgować poczucie niższości i degradacji społecznej oraz stopniową dezaktywizację.

W niniejszym opracowaniu w pierwszej kolejności zostaną przedstawione definicje sformułowane na podstawie dokumentów (zarówno europejskich, jak i krajowych) związanych z wykluczeniem społecznym. Następnie zostanie przeprowadzona analiza procesu wykluczenia w różnych grupach społecznych na tle sytuacji ekonomiczno-finansowej spowodowanej kryzysem. Opracowanie ma charakter analityczno-opisowy.

Definicje wykluczenia społecznego

Według „Diagnozy społecznej 2005" wykluczenie społeczne przejawia się brakiem lub niewystarczającym poziomem uczestnictwa w głównym nurcie społeczeństwa i brakiem dostępu do rynku pracy, edukacji, opieki medycznej, zabezpieczenia społecznego[1]. „Diagnoza społeczna 2007", opisując wykluczenie społeczne, w pierwszej kolejności zwraca uwagę na ubóstwo i bezrobocie[2]. Z kolei według Narodowej strategii integracji społecznej (formalnie dokument ten już nie obowiązuje; służył do przygotowania Krajowego planu działań na lata 2004–2006) wykluczenie społeczne to sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie zgodne z prawem pełnienie ról społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w godny sposób[3]. Natomiast w dokumentach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013 wykluczenie społeczne zdefiniowane jest jako brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla każdego.

Co warto więc podkreślić, wykluczenie społeczne może występować w różnych sferach życia społecznego, nie tylko na rynku pracy, ale też np. w kulturze, edukacji, w dostępie

---

[1] www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2005.

[2] www.diagnoza.com/files/diagnoza2007/diagnoza2007.

[3] www.mpips.gov.pl/…/art,5537,4540,narodowa-strategia-integracji-Narodowa Strategia Integracji Społecznej. 26-07-2004.

do świadczeń społecznych, w mieszkalnictwie. Trzeba pamiętać, że wykluczenie to wiele trudności naraz. Na przykład bycie osobą niepełnosprawną nie musi od razu oznaczać wykluczenia, ale osoba niepełnosprawna może być wykluczona, jeśli ma problemy, które się na siebie nakładają (mogą to być np. kłopoty z kształceniem, ze znalezieniem pracy), czyli jeśli na jej sytuację składa się wiele trudności, a nie tylko sama niepełnosprawność.

Wykluczenie społeczne jest łączone z ubóstwem. Nie można jednak postawić znaku równości między zjawiskiem ubóstwa a wykluczeniem społecznym. Osoby ubogie nie muszą być wykluczone i odwrotnie – osoby wykluczone niekoniecznie są ubogie[4].

Z kolei Ruth Levitas napisała: „Powszechnie zakłada się dzisiaj, że wykluczenie społeczne nie jest stanem, ale procesem. Otóż, nie jest ani jednym, ani drugim, jest pojęciem mniej lub bardziej użytecznym w opisywaniu i wyjaśnianiu rzeczywistości"[5]. Warto dodać, że nie tylko do opisywania i wyjaśniania rzeczywistości używa się tego pojęcia, ale również do wpływania na politykę społeczną i w walce z politycznymi konkurentami do władzy. Pojęcie wykluczenia społecznego ma więc co najmniej: wymiar poznawczy (opisywanie i wyjaśnianie), wymiar normatywny (oceny) i wymiar polityczny (postulaty zmian i reform), a kryterium podziału na te wymiary jest cel, do jakiego go używamy[6].

Często błędnie wykluczenie społeczne utożsamia się z ubóstwem. Mimo iż są to terminy pokrewne, wykluczenie społeczne jest pojęciem szerszym, gdyż oprócz niskich dochodów zwraca też uwagę na inne czynniki powodujące wyłączenie jednostek z funkcjonowania w życiu społecznym. Zależność między ubóstwem a wykluczeniem społecznym może mieć charakter sprzężenia zwrotnego, tzn. ubóstwo może powodować wykluczenie, ale i może być jego skutkiem.

Przynależność do grupy społecznej a wykluczenie społeczne

Grupami społecznymi najbardziej narażonymi na wykluczenie społeczne są:
- osoby niepełnosprawne,
- osoby chore psychicznie,
- uzależnieni,
- długotrwale bezrobotni,
- opuszczający zakłady karne i poprawcze,
- kobiety samotnie wychowujące dzieci,
- ofiary patologii życia rodzinnego,
- osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych,
- starsze osoby samotne,
- bezdomni,

---

[4] *Pomoc społeczna*, red. R. Kowalski, R. Niecikowska, seria Poznaj Swoje Prawa [online]. Dostępny w Internecie: http://pomocspoleczna.ngo.pl.

[5] R. Levitas, *What is social exclusion*, [w:] *Breadline Europe. The measurement of poverty*, ed. by D. Gordon, P. Townsend, Bristol 2000; cyt. za: R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne 2007/2008*, wykład 2, *Definicje i ujęcie syntetyczne* [online]. Dostępny w Internecie: http://rszarf.ips.uw.edu.pl/wykluczenie/miws02.pdf.

[6] R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne 2007/2008*, wykład 2, *Definicje i ujęcie syntetyczne* [online]. Dostępny w Internecie: http://rszarf.ips.uw.edu.pl/wykluczenie/miws02.pdf.

- dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych oraz wychowujące się poza rodziną,
- osoby będące imigrantami oraz członkowie mniejszości narodowych (np. członkowie społeczności romskiej)[7].

Prawdopodobieństwo bycia dotkniętym wykluczeniem zwiększa się, gdy jednostka ma kilka cech charakterystycznych dla ww. grup społecznych (np. uzależniony, długotrwale bezrobotny, chronicznie chory, imigrant). Fakt, że wykluczenie społeczne dotyczy wielu płaszczyzn życia społecznego, utrudnia ustalenie stałego katalogu zmiennych obserwowanych w celu mierzenia tego zjawiska w poszczególnych krajach. Często, w celu uproszczenia, miernikiem stopnia wykluczenia w społeczeństwie są takie zmienne jak: poziom ubóstwa (kryterium stanowi dochód *per capita*), stopa bezrobocia długoterminowego, odsetek młodzieży niepodejmującej kształcenia lub szkolenia zawodowego itp.[8]

Najbardziej znanym współcześnie sposobem badania wykluczenia społecznego jest metoda przyjęta przez Program ONZ na rzecz Rozwoju i przedstawiona w Human Development Report. Ze względu na duże różnice pomiędzy krajami rozwijającymi się a krajami rozwiniętymi skonstruowano dwa odmienne wskaźniki wykluczenia społecznego HPI (*human poverty index*).

HPI-1 dla krajów rozwijających się skonstruowano w oparciu o następujące wskaźniki: prawdopodobieństwo, że noworodek nie dożyje 40. roku życia, stopa analfabetyzmu u dorosłych oraz deprywacja standardu życia (odsetek ludzi pozbawionych stałego dostępu do wody oraz odsetek dzieci z niedowagą). HPI-2 dla krajów rozwiniętych mierzy z kolei wykluczenie społeczne na podstawie następujących wskaźników: prawdopodobieństw, że noworodek nie dożyje 60. roku życia, stopa analfabetyzmu funkcjonalnego dorosłych, odsetek ludzi żyjących poniżej granicy ubóstwa[9].

W kategorii sukcesu osoby nieradzące sobie w życiu traktowane są gorzej, czują się stygmatyzowane, jednocześnie rodzi się w nich poczucie krzywdy, które osłabia bodźce do podejmowania zatrudnienia. Dodatkowo pracodawcy ze względów prawno-regulacyjnych nie tworzą nowych miejsc pracy, co w niektórych przypadkach prowadzi do trwałego wykluczenia z grupy osób aktywnych zawodowo. W związku z tym w warunkach kryzysu konieczne jest podejmowanie działań zmierzających do ograniczenia i uelastycznienia systemu regulacji zatrudnienia.

Niemało jest jednak opinii, że na globalnym kryzysie wymienione grupy straciły stosunkowo najmniej. Część naukowców dowodzi, że biedni ze względu na brak kapitału ponoszą niewielkie straty. Dodatkowo chronieni są przed zjawiskami recesyjnymi przez te same czynniki, które odpowiadają jednocześnie za ich wykluczenie (m.in. izolacja geograficzna i rynkowa). Jednak rozumowanie nieuwzględniające wielkości względnych może prowadzić do mylnych konkluzji. Według badań 200 najbogatszych ludzi świata ma dochód równy około biliona dolarów, podczas gdy w tym samym czasie dochód 582 mln ludzi z 43 krajów najmniej rozwiniętych szacuje się na 146 mld dolarów. Tak wysoka

---

[7] Z. Dach, *Ekonomiczno-społeczne problemy transformacji systemowej w Polsce*, Wydawnictwo Ekonomiczne w Krakowie, Kraków 2007, s. 90–91.

[8] *Zarządzanie zasobami ludzkimi w warunkach nowej gospodarki*, red. Z. Wiśniewski, A. Pocztowski, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004, s. 8.

[9] Z. Dach, *Rynek pracy w Polsce. Aspekty ekonomiczno-społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2008, s. 133–143.

polaryzacja dochodowa sprzyja kształtowaniu się opinii społeczeństwa o konieczności wyrównywania dochodów i zwiększeniu wpływu państwa na redystrybucję majątku[10]. Jednak rozbudowana regulacja rynku oraz pompowanie dodatkowych pieniędzy niepołączone z systemowymi rozwiązaniami dotyczącymi pomocy społecznej może mieć istotny wpływ na dalsze pogłębianie się kryzysu i nieefektywne wykorzystanie zasobów pieniężnych, a w konsekwencji utrwalić niekorzystną sytuację. Duże wydatki socjalne na sfinansowanie nieskutecznych form pomocy mogą prowadzić w efekcie do ograniczenia wzrostu gospodarczego.

Należy zauważyć, że poparcie dla rozbudowanej polityki społecznej nie jest jednakowe wśród wszystkich grup i uzależnione jest od wielu czynników, m.in. od interpretacji sytuacji gospodarczej przez poszczególne środowiska. Ścieranie się interesów poszczególnych grup nacisków powoduje kształtowanie się opinii o roli, jaką powinna odgrywać polityka społeczna. W czasie recesji poparcie dla zwiększonych wydatków rośnie wśród grup najbardziej zagrożonych wykluczeniem społecznym, maleje natomiast wśród osób nieubogich. Pierwsi liczą na ochronę przed niekorzystnymi zjawiskami ekonomicznymi, widząc w pomocy szansę na zaspokojenie potrzeb na minimalnym poziomie, drudzy natomiast obawiają się dodatkowych obciążeń fiskalnych, a także zmniejszenia wydatków państwa na cele inwestycyjne.

Problem ubóstwa i wykluczenia społecznego w Unii Europejskiej w dobie kryzysu

Zagadnienia walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym znajdują się obecnie w centrum zainteresowania Unii Europejskiej, a jej działania w tych dziedzinach stanowią odpowiedź na najbardziej aktualne wyzwania współczesnego świata, takie jak: globalizacja, rewolucja informacyjna, zmiany demograficzne, kryzys gospodarczy i energetyczny, międzynarodowa rywalizacja gospodarcza, zanieczyszczenie środowiska i zmiany klimatyczne. Wyzwania te mają charakter globalny, ponadpaństwowy, dlatego odpowiedź na nie wymaga wspólnego, ponadpaństwowego działania. Problem ubóstwa i wykluczenia społecznego nabrał szczególnego znaczenia w związku z kryzysem gospodarczym i finansowym z 2008 r., który przyniósł wzrost bezrobocia i strach przed ubóstwem, wykluczeniem czy bezdomnością, odczuwalny w wielu społeczeństwach europejskich.

Rok 2010 został ogłoszony Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Działania podjęte wówczas we wszystkich państwach Unii miały na celu zwrócenie uwagi na te problemy, występujące zwłaszcza wśród grup szczególnie na nie narażonych, tj. imigrantów, bezrobotnych, niepełnosprawnych, a także umożliwienie i wsparcie rozmaitych działań podejmowanych przez władze, instytucje, organizacje społeczne na różnych szczeblach. Idea Europejskiego Roku stanowiła uzupełnienie działań w dziedzinie polityki społecznej, które Unia Europejska podejmuje od wielu lat w ramach

[10] P. Filip, M. Grzebyk, *Decyzyjne rachunki opłacalności cechą właściwą dla zachowań podmiotów gospodarujących w gospodarce rynkowej*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu", nr 941, *Agrobiznes 2002. Przemiany w agrobiznesie i obszarach wiejskich oraz ich następstwa*, t. I, Wrocław 2002, s. 207–208.

swych kompetencji i za pomocą takich instrumentów jak Europejski Fundusz Społeczny, czy w ramach tzw. strategii lizbońskiej. Działania te obejmują zwłaszcza zwalczanie bezrobocia, szczególnie wśród młodzieży, zapewnienie nowych miejsc pracy, promocję ustawicznego kształcenia i rozwoju systemu podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Mają one na celu poprawę spójności społecznej w państwach członkowskich i umożliwienie korzystania z efektów wzrostu gospodarczego jak największej liczbie obywateli Unii.

Zauważyć przy tym należy, że przyjęta w 2000 r. tzw. strategia lizbońska zakładała, że w ciągu 10 lat Unia Europejska dzięki postawieniu na nowoczesne technologie i innowacyjność oraz rozwój gospodarki opartej na wiedzy stanie się najbardziej konkurencyjną gospodarką świata. Te plany pokrzyżował kryzys gospodarczy, dlatego Unia Europejska cały czas kontynuuje wysiłki mające na celu aktywizowanie nowych źródeł wzrostu gospodarczego w warunkach rosnącej światowej rywalizacji, gwałtownych zmian technologicznych czy demograficznych. Do działań tych należy rozwijanie i upowszechnianie technologii cyfrowych, zapewnienie jak najszerszego dostępu do internetu, rozwijanie badań naukowych i innowacji, ulepszanie systemów kształcenia, a także dążenie do efektywnego korzystania z zasobów naturalnych. Można zatem stwierdzić, że kryzys w gospodarce może wpływać na politykę społeczną dwubiegunowo – zarówno dodatnio, jak i ujemnie. W pierwszym przypadku w wyniku niezaspokojonych potrzeb rośnie dążenie do ich realizacji, co powoduje wzrost poparcia dla tej polityki, w drugim natomiast w wyniku ogólnego spadku dochodów obywateli spada ich poparcie dla wzrostu obciążeń podatkowych.

Wpływ kryzysu na politykę społeczną państwa

Tak jak kryzys ma wpływ na kształtowanie się opinii dotyczących zakresu polityki społecznej, tak zakres polityki społecznej może wpływać na rozmiary kryzysu. W warunkach rozbudowanej polityki pomocowej państwa związanej ze sztywnymi regulacjami i wydatkami socjalnymi może zwiększyć się deficyt budżetowy, w efekcie czego kryzys może ulec pogłębieniu i wydłużyć się. Jednocześnie można zaobserwować pewne zależności, wydatki socjalne mogą podtrzymać popyt na dobra i usługi rynkowe, a tym samym stworzyć dodatkowe impulsy produkcyjne, które mogą przyczynić się do zanikania kryzysu. W dojrzałej polityce społecznej działania łagodzące skutki kryzysu mogą przyczyniać się do jej rekonstruowania i zasadniczej reformy. Wprowadza się aktywne poczynania zmierzające do inwestowania w kapitał ludzki i zmiany w zarządzaniu środkami pomocowymi. Istotnym elementem takiej polityki jest uelastycznienie wydatkowania dostępnych środków, z naciskiem na przeznaczenie ich na potencjał aktywizacyjny. Transfery do ubogich w ramach pomocy społecznej powinny być tak zaprogramowane, aby ich skutkiem nie było dalsze pogłębianie się ekskluzji i dziedziczenie biedy. Muszą być związane z odpowiednim wyborem adresatów i spełnieniem przez nich dodatkowych warunków, co pozwoli ograniczyć wielkość wydatków samorządów lokalnych. Wśród tych warunków może być wykonanie odpowiednich prac przez beneficjenta na rzecz samorządu lokalnego lub konieczność przeznaczenia środków na odpowiedni cel, np. na dokształcanie, zmianę kwalifikacji, stworzenie nowych miejsc pracy. Dodatkowo udzielane świadczenia muszą mieć charakter pomocy celowej, krótkookresowej, której

efektem będzie wyjście z ubóstwa. Jedną z form pomocy, która powinna przybierać na znaczeniu w najbliższym czasie, jest kredyt podatkowy. Wraz z rozwojem aktywnych form pomocy redukcji powinny ulegać świadczenia pieniężne, co w połączeniu z ich reformą stworzyłoby bodziec do podejmowania pracy, proaktywnych działań przedsiębiorczych i do podnoszenia kwalifikacji. Te ostatnie ze względu na ich produktywność należałoby najbardziej wspierać, gdyż różnice w produktywności pracy w dużej mierze będą decydować o szybkości wychodzenia z kryzysu.

Reforma świadczeń nie może jednocześnie sprowadzać się do ich całkowitej likwidacji. Część z nich ma charakter produktywny i z punktu widzenia gospodarki jest niezmiernie opłacalna. Dotyczy to głównie dóbr publicznych, a więc bezpieczeństwa, sprawiedliwości, obrony narodowej, a także tzw. *merit goods*, czyli dóbr przynoszących korzyści nie tylko ich bezpośrednim użytkownikom, ale całemu społeczeństwu (np. infrastruktura drogowa, edukacja).

Proporcje w grupach poparcia i negacji rozbudowanej polityki społecznej mogą ulec zmianie w wyniku stworzenia odpowiednich warunków do poprawy sytuacji materialnej. Pozostawianie ich na łasce ośrodków pomocowych najczęściej utrwala ich marginalizację, a w efekcie sprzyja trwałej dezaktywacji i tym samym marnotrawieniu kapitału ludzkiego. Korzystanie z pomocy społecznej niejednokrotnie staje się jedyną strategią życiową, a sami beneficjenci wpadają w pułapkę socjalną. Związana jest ona z dochodowym uwarunkowaniem otrzymania świadczenia, które uzależnione jest od odpowiednio niskich dochodów. Takie podejście demotywuje część z nich do podjęcia pracy przynoszącej wynagrodzenie niewiele wyższe od świadczenia. W celu przeprowadzeni efektywnej reformy systemu pomocowego należy wykorzystać wiedzę nie tylko naukowców, ale przede wszystkim osób, którym udało się opuścić margines społeczny. Ich doświadczenie pozwoli na stworzenie takich norm prawnych, które mogą przyczynić się do redukcji skutków kryzysu. Nadmierne wydatki socjalne powodują konieczność zwiększania podatków, a tym samym relatywne zubożenie całego społeczeństwa. W warunkach kryzysu gospodarczego należy być szczególnie ostrożnym w udzielaniu wszelkiego rodzaju przywilejów i pomocy o charakterze opiekuńczym. Nawet jeśli państwo wyjdzie z kryzysu, to przyznane świadczenia będzie niezmiernie trudno zlikwidować. W historii zdarzyło się również, wiele przykładów rozbudowania polityki społecznej w czasach światowych lub regionalnych kryzysów, która w okresie koniunktury, z obawy przed reakcją społeczną, nie została wystarczająco zmodyfikowana, m.in. polityka New Deal (kryzys w latach 30. w USA), rozbudowa świadczeń społecznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej (kryzys gospodarczy związany z reformami systemowymi) oraz modernizacja polityk społecznych tygrysów azjatyckich w latach 90. W historii odnotowano również pozytywny wpływ kryzysu na reformę pomocy socjalnej, m.in. w latach 70. – ucieczka od polityki *welfare state* i zwrócenie się w kierunku polityki *workfare state* wywołana kryzysem naftowym[11].

Tak więc przed formułowaniem wniosków dotyczących zakresu pomocy społecznej dla osób ubogich należy pamiętać, że już w połowie XIX w. we Francji odkryto prawdę, że sprawiedliwy podział majątku narodowego jest możliwy tylko wtedy, gdy ma się kto troszczyć o jego tworzenie, a więc nie można dzielić więcej, niż się posiada.

---

[11] A. Shleifer, R.W. Vishy, *Large Shareholders and Corporate Control*, „Journal of Political Economy" 1986, No. 3, s. 461–488.

Przyczyny kryzysu finansowego

Kryzys finansowy dotyczył początkowo tylko amerykańskich banków inwestycyjnych. Przełomowym momentem mającym wpływ na kryzys było wejście na giełdę w latach 90. XX w. jednego z największych banków inwestycyjnych – Goldman Sachs. Od tego czasu bank zaczął dążyć do maksymalizacji zysków (jak każda spółka), gdyż od tego zależały wielkie nagrody dla zarządu (a zatem uczciwość emisji akcji danej spółki zeszła na dalszy plan). Banki zaczęły wykonywać operacje o wysokim ryzyku. Istotnym faktem było również wycofanie w 1999 r. przepisu w amerykańskim prawie bankowym o zakazie łączenia dwóch typów bankowości: inwestycyjnej (o dużym ryzyku) i depozytowo-kredytowej (przepis ten został uchwalony w USA po czarnym czwartku z 1929 r.). W 1998 r. prezydent Bill Clinton naciskał na możliwość powiększenia grupy kredytobiorców hipotecznych o osoby mniej zarabiające. Rolę gwaranta takich kredytów zapewniły dwie siostrzane firmy: Fannie Mae i Freddie Mac. Następnie po wyborze George'a Busha na prezydenta, w celu pobudzenia gospodarki za pomocą zastrzyku nowych kredytów, przeprowadzono zmianę ustaw w kierunku liberalizacji przepisów dotyczących ochrony przed nadmiernym ryzykiem banków i towarzystw ubezpieczeniowych. Pozwoliło to bankom udzielać kredytów znacznie większej liczbie osób o niższych dochodach.

W 2001 r., po pęknięciu internetowej bańki giełdowej, ceny akcji bardzo spadły, co rodziło obawy o wzrost gospodarczy. Obniżono wtedy stopy procentowe, które w 2002 r. osiągnęły poziom 2%. W sytuacji inflacji wyższej od oficjalnych stóp procentowych pieniądz znalazł lepszą lokatę w postaci nieruchomości. Ich ceny zaczęły stopniowo rosnąć. Jednocześnie niskie stopy procentowe pozytywnie motywowały do zaciągania kredytów hipotecznych. Popularne stało się zarabianie na nieruchomościach za pomocą kredytu, zwrot z nieruchomości wynosił od kilkunastu do kilkudziesięciu procent. Agenci bankowi namawiali do zaciągania kredytów osoby o niskich dochodach. Po dwóch latach nastąpiło podniesienie stóp procentowych do 5%, co spowodowało zwiększenie obciążeń odsetkowych, a co za tym idzie – zmniejszenie atrakcyjności lokowania kapitału w nieruchomości. Ceny nieruchomości zaczęły spadać, a wielu kredytobiorców zaprzestało spłacać dług. Banki zaczęły zajmować hipoteki i próbując sprzedać nieruchomości, przyśpieszyły proces obniżki ich cen. W takiej sytuacji w 2007 r. obniżono gwałtownie stopy procentowe do poziomu 2%. Miało to na celu obniżenie obciążeń kredytowych, a jednocześnie wprowadzenie na rynek taniego pieniądza.

Przez światowe rynki finansowe przetacza się obecnie głęboki kryzys, bez cienia wątpliwości najgłębszy i najbardziej dotkliwy od straszliwych lat 1929–1930, czyli od wielkiego kryzysu. Porównania nasuwają się same: i wówczas, i dziś kryzys zaczął się od silnego załamania giełdowego, a następnie po kilku miesiącach rozprzestrzenił się na cały sektor finansowy. I wtedy, i obecnie kryzys wybuchł w Stanach Zjednoczonych, ale potem dość szybko dotarł do Europy, aby rozprzestrzenić się na cały świat. Oba kryzysy miały początkowo charakter głównie finansowy, ale z czasem ich efekty coraz mniej zaczęły wpływać na funkcjonowanie realnej gospodarki, grożąc globalną recesją.

Na dzisiejszy światowy kryzys finansowy złożyło się wiele czynników. Jego początku można upatrywać już w latach 30. XX w. Jednym z działań mających na celu wydostanie amerykańskiej gospodarki z wielkiego kryzysu było utworzenie przez administrację

prezydenta Roosvelta agencji rządowej Federal National Mortgage Association (FNMA), nazywanej potocznie Fannie Mae. Jej zadaniem było udzielanie gwarancji kredytów hipotecznych. W 1970 r. powstała druga podobna instytucja – Federal Home Loan Mortgage Corportion (Freddie Mac). W ostatnich latach agencje te ręczyły za więcej niż połowę udzielonych w USA kredytów (zadłużenie amerykańskich gospodarstw domowych z tytułu kredytów hipotecznych wynosi ok. 10 bln dolarów). Celem funkcjonowania tych instytucji było zwiększenie dostępności do kredytów i rozwój budownictwa mieszkaniowego. Pośrednio jednak Fannie Mae i Freddie Mac przyczyniły się do uruchomienia lawiny kryzysu.

Gwarancje udzielane przez Freddie Mac pozwalały bankom znacznie złagodzić kryteria udzielania kredytów. W ten sposób amerykańskie banki przestały wystarczająco dbać o jakość portfela kredytowego, nie zwracały uwagi na to, komu udzielają kredytów. W latach 90. XX w. ogłoszenia o treści „Non proof incomes", czyli reklamujące możliwość zaciągnięcia kredytu hipotecznego bez konieczności dokumentowania źródeł i wysokości dochodów, nie należały do rzadkości. W ten sposób na amerykańskim rynku wytworzył się specyficzny rodzaj kredytów, tzw. *subprime*, a więc kredyt o niższej jakości, udzielany osobom na pograniczu zdolności kredytowej. Wolumen kredytów *subprime* w USA gwałtownie wzrósł w ostatnich latach. W 2006 r. stanowiły one już ponad 5% wartości wszystkich amerykańskich kredytów hipotecznych, a co piąty kredyt hipoteczny gorszej jakości nadawał się do windykacji. Szacuje się, że rynek kredytów *subprime* w USA to 10–14% wszystkich kredytów, czyli ich wartość wynosi ok. 1,2–1,5 bln dolarów.

Jest to jednak dopiero część układanki, która złożyła się na dzisiejszy kryzys. Problem nie byłby aż tak poważny, gdyby nie rozwój sekurytyzacji, a więc mechanizmu zmiany wierzytelności na papiery wartościowe.

Na początku lat 80. XX w. amerykański rynek finansowy wzbogacił się o nowe instrumenty – obligacje zabezpieczone kredytami hipotecznymi. Z czasem stanowiły największy udział wśród papierów wartościowych zabezpieczonych wierzytelnościami. Dzięki takiej operacji banki, w celu zdobycia środków na dalszą działalność, odsprzedały dłużników innym, większym bankom. Te z kolei dzieliły kredyty na mniejsze części i emitowały obligacje, których zabezpieczeniem były kredyty hipoteczne (pierwsze tego typu obligacje wyemitowano w 1983 r.).

W dużym uproszeniu – mechanizm sekurytyzacji powodował, że amerykański kredytobiorca przestawał być dłużnikiem banku, w którym wziął kredyt (tak jak ma to miejsce w Polsce) i w pewnym sensie stawał się dłużnikiem nabywcy takiej obligacji.

W tego typu obligacje inwestowały banki i fundusze inwestycyjne. Chętnych było wielu. W 2006 r. obligacje przynosiły nawet ponad 10% zysku w skali roku. Jednak z racji swojego zabezpieczenia charakteryzowały się wysokim ryzykiem. Ich wartość zależała bowiem od portfela kredytowego. Innymi słowy, kiedy kredytobiorcy zaczęli mieć problemy ze spłatą kredytów, hipoteczne papiery wartościowe stawały się jeszcze ryzykowniejszą inwestycją.

Należy również przypomnieć, że 20 lat temu zniknął jeden z największych i najbardziej znanych banków – Salomon Brothers. Przyczyną upadku był m.in. niekontrolowany rozwój dłużnych papierów wartościowych związanych z hipotekami (ABS – Asset Backed Securities). Z dnia na dzień zamykano działy obligacji hipotecznych w innych bankach. Ryzykowne papiery okazały się bezwartościowe. W obronę Salomona zaangażował się sam Warren Buffett. W 2008 r. ze świata finansów znikały banki niemal dokładnie z tych samych powodów. W obu przypadkach była to po prostu zwykła ludzka chciwość.

Globalizacja a ryzyko kryzysu

Proces globalizacji sprzyjał powstawaniu nowych rynków finansowych. Jednym z takich rynków był rynek obligacji przedsiębiorstw. Stało się tak dlatego, że dla dużych przedsiębiorstw tańsze było zaciąganie pożyczek nie w bankach, lecz bezpośrednio na rynku kapitałowym, tj. na drodze emisji obligacji. Niższe oprocentowanie pożyczek wynika przede wszystkim stąd, że dla banku udzielenie pożyczki wiąże się z większym ryzykiem niż w przypadku zakupu obligacji. W tym wypadku można bowiem polegać na ocenach agencji ratingowych, a samą obligację bez trudu sprzedać na rynku wtórnym.

Na relatywnie niskie w porównaniu do pożyczek bankowych oprocentowanie obligacji komercyjnych wpływa również to, że kupowane są one w dużych ilościach przez fundusze inwestycyjne, które same nie podejmują ryzyka, lecz przenoszą je na swoich klientów. Preferowanie przez duże firmy zaciągania pożyczek na rynku obligacji wynikało też poniekąd z chęci uwolnienia się spod kontroli banków.

W zaistniałej sytuacji, gdy rozwijające się rynki obligacji przedsiębiorstw zabrały bankom komercyjnym najlepszych klientów, były one zmuszone gdzie indziej szukać źródeł dochodów. Szukają ich więc na rynkach finansowych, gdzie globalizacja stworzyła szersze niż w przeszłości pole do działania dla dealingów bankowych[12].

W całkiem niedalekiej przeszłości dealingi banków oferowały swym klientom głównie możliwości zawierania transakcji na rynku pieniężnym, umożliwiając tym samym wymianę walut oraz zabezpieczenie się przed ryzykiem kursowym. Tradycyjnie także zawierały transakcje na rynku walutowym, umożliwiając swym klientom wymianę walut oraz zabezpieczenie się przed ryzykiem kursowym. Globalizacja, powodując szybkie zwiększanie się liczby płynnych rynków finansowych, daje możliwosci dealingom banków na zwiększenie liczby sprzedawanych przez nie instrumentów finansowych.

Przykładem tego może być także polski rynek finansowy. Gdy w 1998 r. w ramach drugiego etapu liberalizacji obrotów dewizowych inwestorzy zagraniczni uzyskali możliwość zawierania na polskim rynku transakcji terminowych, nastąpił bardzo szybki rozwój szeregu rynków instrumentów pochodnych, dzięki czemu zwiększyła się różnorodność oferowanych przez banki instrumentów finansowych[13].

Globalizacja umożliwia nie tylko zwiększenie liczby płynnych rynków finansowych, ale także funkcjonowanie rynków, których płynność jest w stanie utrzymywać globalny rynek finansowy.

Pojawienie się w latach 70. i 80. XX w. wielu innowacji finansowych, określanych mianem pochodnych instrumentów finansowych (derywatów), zaliczane było do najważniejszych zjawisk w międzynarodowych stosunkach finansowych. Wśród wielu innowacji finansowych na szczególną uwagę zasługują takie derywaty jak: terminowe kontrakty finansowe (*forward*, *futures*), opcje i swapy.

---

[12] R. Nesterowicz, *Financial markets in times of socio-economic changes*, [w:] *20 years of socio-economic transformations in countries of central and eastern Europe – an attempt of accounts*, ed. by J. Kitowski, PAN IGiPZ, Warsaw 2010, s. 310.

[13] A. Sławiński, *Rozwój rynków finansowych a stabilność systemu finansowego gospodarki*, „Studia Ekonomiczne" 2003, nr 1/2, INE PAN, Warszawa, s. 67–80.

Panuje opinia, że w ostatnich latach najszybciej rozwijającym się segmentem rynku pochodnych instrumentów finansowych były nie transakcje *futures* i opcyjnie, lecz swapy procentowe, nowe swapy walutowe oraz inne nowe pochodne instrumenty finansowe.

Zgodnie z definicją Banku Rozrachunków Międzynarodowych swap jest transakcją finansową, w której obie strony zgadzają się wymieniać strumienie płatności w przyszłości[14]. Do rozwoju operacji swap przyczynił się Bank Światowy, poszukiwał on bowiem do finansowania różnych projektów inwestycyjnych tanich kredytów w markach i frankach szwajcarskich. Mógł uzyskiwać tańsze pożyczki na rynku dolarowym. Powstały więc korzystne warunki do zmiany przez ten bank zadłużenia w walutach europejskich na zadłużenie w dolarach.

Jedną z przyczyn operacji swap były ograniczenia walutowe, utrudniające dostęp do zachodnioeuropejskich rynków kapitałowych. Natomiast poprzez te operacje można było wchodzić na rynki zachodnioeuropejskie.

Spekulacja podtrzymująca płynność rynku swapów procentowych (IRS – *interest rate swap*) odbywa się głównie na londyńskim rynku finansowym, stanowiącym centrum globalnego rynku międzybankowego. Przyczyną takiego stanu jest to, że tylko na londyńskim rynku finansowym znajduje się spora liczba dużych banków posiadających dostateczną wiarygodność i wystarczająco duże kapitały, by mogły uczestniczyć w przeprowadzaniu transakcji spekulacyjnych na rynku kontraktów swapów procentowych, które mają wieloletnie terminy zapadalności. Płynność tego rynku umożliwia łatwe zabezpieczenie się przed ryzykiem stopy procentowej przez podmioty gospodarcze we wszystkich krajach Europy Wschodniej, na których stopy procentowe opiewają kontrakty IRS.

Na uwagę zasługuje również inny przykład rynku instrumentów pochodnych, który bardzo szybko rozwinął się jako rynek globalny – jest to rynek pochodnych kredytowych (chroniących przed ryzykiem niewypłacalności emitentów obligacji). Swój rozwój i funkcjonowanie zawdzięcza on aktywności największych na świecie banków inwestycyjnych, które posiadają dostatecznie duże kapitały i dobrze rozwinięte systemy zarządzania ryzykiem, by pełnić rolę producentów i pośredników na rynku pochodnych kredytowych.

Globalizacja gospodarek narodowych, w tym globalizacja rynków finansowych, wywołuje konieczność odpowiedniego dostosowania się praktycznie wszystkich krajów do zmieniającej się sytuacji w świecie. Jeśli nawet poszczególne państwa z prawnego punktu widzenia zachowują suwerenność, to proces globalizacji wymusza na nich takie kształtowanie swej polityki gospodarczej, w tym głównie polityki pieniężnej i budżetowej, aby zdobyć zaufanie uczestników międzynarodowych rynków finansowych.

Globalizacja powoduje, że wzrost gospodarczy jest coraz silniej uzależniony od międzynarodowej konkurencyjności. Ta z kolei jest determinowana w dużej mierze wysokością kapitału pozyskiwanego przez przedsiębiorstwa, kosztami robocizny oraz obciążeniami podatkowymi[15]. Kraje, gdzie koszty te są stosunkowo niskie, przyciągają kapitał zagraniczny.

Powszechnie uważa się, że globalizacja rynków finansowych przyczynia się do poprawy funkcjonowania tych rynków. Pozwala bowiem na geograficzną dywersyfikację ryzyka

---

[14] K. Zabielski, *Finanse międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 287.

[15] P. Filip, *Tax competition within the European Union as an opportunity of regional development*, [w:] *Countries of Central and Eastern Europe versus global economic crisis*, PAN IGIPZ, Warsaw 2009, s. 87–91. Geopolitical Studies Polish Academy of Science, Vol. 15.

i sprzyja wzrostowi gospodarczemu. Jednak z drugiej strony globalizacja postrzegana jest często jako czynnik istotnie zwiększający ryzyko pojawiania się kryzysów finansowych.

Za uzasadnione można też uznać stwierdzenie, że kryzysy finansowe, które w latach 90. ubiegłego stulecia dotknęły takie państwa jak: Meksyk, Korea, Indonezja, Tajlandia, Brazylia, może nie osiągnęłyby takich rozmiarów, gdyby kraje te nie były narażone na oddziaływanie rynków finansowych. Trzeba jednak mieć świadomość tego, że państwa te w przeszłości nie osiągnęłyby imponującego tempa wzrostu gospodarczego, gdyby nie skorzystały ze środków pochodzących z rynków międzynarodowych. Należy przy tym nadmienić, że wspólną cechą tych krajów były m.in.: nadmiernie sztywny system kursu walutowego, słaby system finansowy, w tym przede wszystkim niedostateczny nadzór nad bankami, brak stabilności finansów publicznych.

Z kolei negatywnymi skutkami kryzysu są głównie: fala bankructw przedsiębiorstw i banków, wzrost bezrobocia, gwałtowne pogorszenie się sytuacji budżetowej kraju, duży spadek poziomu rezerw dewizowych.

Sposoby walki z kryzysem i wykluczeniem społecznym przeciętnego Polaka

Ekonomiści podkreślają, że kryzysy w gospodarce nie są niczym niezwykłym. Były od dawien dawna, a my musimy po prostu nauczyć się odpowiedniego reagowania na takie sytuacje.

W okresach kryzysu bardziej racjonalne okazywać się może odłożenie decyzji np. zakupu samochodu na kredyt (leasing) na później. Nie zaciąga się wtedy zobowiązań, gdyż bez nich, nawet w przypadku utraty pracy, ma się większe szanse przetrwać kryzys.

Ekonomiści radzą, aby o swoich finansach myśleć w dłuższej perspektywie, a tym samym zabezpieczyć się przed niepewnym jutrem. W kryzysie bowiem bardziej niż w czasach prosperity jesteśmy narażeni na utratę pracy, co w przyszłości prowadzić może do wykluczenia społecznego.

Jak podaje Dariusz Zarzecki, należy unikać nadmiernego zadłużania się. Kryzys bowiem to czas, kiedy wygrywają ci, którzy mają czyste konto, nie mają długów i posiadają gotówkę. Już w tej chwili ponad 60% Polaków odłożyło na później decyzje o zakupie nowych mebli, artykułów wyposażenia wnętrz, biżuterii, o wymianie sprzętu AGD i RTV, a nawet o kupnie dodatkowych książek. Zastanawiają się też, czy ograniczyć wyjścia do restauracji, wyjazdy na narty w czasie ferii, a nawet czy nie zrezygnować z letnich urlopów.

Firma Vision Secret Client, która w ramach programu jakości obsługi przebadała zachowania 2,5 tys. osób, zauważyła, że już nawet ⅔ konsumentów oszczędza podczas codziennych zakupów. W sklepach szuka tańszych zamienników lub rezygnuje w ogóle z zakupu niektórych towarów, przede wszystkim markowych, uznawanych za luksusowe. Polacy wyraźnie ograniczyli wydatki na buty, książki, odzież, płyty, kosmetyki. Bo są to produkty, bez których można przetrwać nieciekawy okres – tłumaczą specjaliści. Na szczęście poważnie oszczędza na żywności jedynie 8% konsumentów. Badania pokazały, że:

- 69% konsumentów zrezygnowało z zakupu mebli i artykułów wyposażenia wnętrz;
- 67% Polaków odłożyło decyzje o zakupie sprzętu RTV i AGD;
- 56% klientów rzadziej odwiedza restauracje, puby i bary;

- 30% badanych ogranicza ilość kupowanego paliwa, przesiada się do tramwaju, autobusu, rezygnuje z podróży weekendowych[16].

Nadmienić przy tym należy, że w pierwszej kolejności obniżenie poziomu życia odczuwają mieszkańcy wsi i miejscowości liczących do 100 tys. osób. Pamiętać również trzeba, że w dobie kryzysu gospodarczego, który bardziej dotyka inne kraje niż nasz, także Polacy są narażeni na utratę pracy. Przyczyna tej sytuacji tkwi w tym, że wiele polskich przedsiębiorstw eksportuje swoje towary. Konsumenci w krajach dotkniętych kryzysem mają natomiast coraz mniej pieniędzy na zakupy, również polskich produktów. W związku z tym nie importują ich już w takich ilościach jak dotąd. Krajowi producenci nie mają więc rynków zbytu. Rosną im zatem zapasy towarów w magazynach. Jest to powód podejmowania decyzji o ograniczeniu produkcji, cięciu kosztów, a co za tym idzie – o zwalnianiu pracowników.

Do czego sprowadza się bowiem walka z wykluczeniem? Oczywiście do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, zdobywania umiejętności poruszania się po rynku pracy, szkoleń, jak pisać CV, gdzie szukać ofert, jak znaleźć pracę przez Internet itp. Istotne znaczenie ma przeciwdziałanie marginalizacji, m.in. poprzez pomoc społeczną.

W Programie Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL stwierdzono, że: „Krajowa polityka wobec osób zagrożonych wykluczeniem społecznym obejmuje złożone działania wymierzone na przeciwdziałanie marginalizacji zarówno poprzez pomoc społeczną, jak i poprzez zatrudnienie socjalne, które przewidziane są w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej oraz w ustawie z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym. Jeżeli spojrzymy na obszary obejmowane dokumentami, o których mowa była wyżej, to można mieć wątpliwości, czy autor tego zdania nie za bardzo ograniczył zakres polityki wobec osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Z drugiej strony znaczenie pomocy społecznej bardzo wzrosło w ostatnich czasach – gdy wiele osób zdolnych do pracy nie może jej znaleźć, zawodzą klasyczne formy pomocy dla osób bezrobotnych, np. poradnictwo i pośrednictwo pracy, krótkookresowe zasiłki.

Strategia polityki społecznej na lata 2007–2013, przyjęta przez rząd SLD pod koniec jego kadencji (13.09.2005 r.), w większym stopniu stanowi jedno z przedsięwzięć w kontekście projektowanego Narodowy Plan Rozwoju 2007–2013 (określono ją jako „dokument towarzyszący" NPR). W tamtym czasie powstało wiele podobnych strategii resortowych, które miały razem z NPR być podstawą do opracowania programów operacyjnych. W SPS przywołano m.in.: założenia polityki ludnościowej w Polsce, Strategię rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na lata 2007–2013, Strategię rozwoju edukacji na lata 2007–2013, Strategię państwa dla młodzieży na lata 2003–2012, Narodową strategię rozwoju kultury na lata 2004–2013. W SPS 2007–2013 mamy bardzo rozbudowany zestaw priorytetów (7), działań (ponad 50) i celów tych działań lub sposobów ich realizacji (ok. 250). Bezpośrednio o wykluczeniu społecznym mowa w opisie działań, które przypisano do priorytetu „wdrażanie aktywnej polityki społecznej":

- „Rozwój zatrudnienia socjalnego w celu przywrócenia możliwości zatrudnienia osobom podlegającym wykluczeniu społecznemu".

---

[16] D. Zarzecki, *Kryzys gospodarczy to nic nowego. Są na niego sprawdzone sposoby* [online]. Dostępny w Internecie: www.nowiny24.pl [dostęp: 23.01.2012].

- „Rozwój form ekonomii społecznej na rzecz pobudzenia aktywizacji zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym".

Osobne priorytety dotyczyły integracji osób niepełnosprawnych, osób starszych i imigrantów.

Można z tego wywnioskować, że samo usamodzielnienie jako cel pomocy społecznej to za mało. Ludzie powinni być nie tylko samodzielni, ale i dobrze zintegrowani. Jeżeli przyjmiemy przy tym, że samodzielność może być sprzeczna z integracją (zbyt samodzielny i dlatego słabo zintegrowany), to okazuje się, że w grę wchodzi też osiąganie równowagi między samodzielnością jednostki i jej zintegrowaniem ze środowiskiem.

Jeden z rozdziałów ustawy ma nawet „integrację" w tytule, ale chodzi tam o integrację szczególnej grupy, a mianowicie uchodźców, dla których przewidziano instytucję „indywidualnego programu integracji". Integracja uchodźców i ogólniej imigrantów to w Europie Zachodniej temat bardzo ważny ze względu na to, że do najbogatszych krajów świata przybywają wciąż ludzie z uboższych społeczeństw, często bardzo odmiennych pod względem kulturowym od społeczeństw europejskich.

Jak już wcześniej wspomniano, wykluczenie społeczne utożsamia się czasem z ubóstwem relatywnym (wymuszone niezaspokojenie tych potrzeb, które decydują o jakości funkcjonowania człowieka w społeczeństwie). W ustawie o pomocy społecznej ubóstwo umieszczono na liście sytuacji uprawniających do pieniężnej pomocy społecznej, ale go nie zdefiniowano, a z kontekstu wynika, że zostało utożsamione z dochodem, który jest niższy niż ustawowe kryterium dochodowe. Prawo do świadczeń pieniężnych przysługuje, gdy spełniony jest ten warunek oraz gdy można wskazać co najmniej jedną z 15 wyszczególnionych w ustawie sytuacji trudnych, ale nie ubóstwo, znajdujące się na pierwszym miejscu tej listy. Może takie myślenie ma jakieś pragmatyczne uzasadnienie, ale w perspektywie koncepcji marginalizacji i wykluczenia społecznego raczej go nie ma. Niski dochód (szczególnie tak niski, że niższy od kryteriów ustawowych) zagraża wykluczeniem tak samo jak inne trudne sytuacje wyszczególnione w ustawie. Można jednak argumentować, że postawienie przez ustawodawcę warunku wskazania co najmniej jednej dodatkowej trudnej sytuacji poza dochodem niższym niż kryterium ma wyrażać przekonanie o tym, że wykluczenie społeczne ma miejsce dopiero w przypadku nakładania się na siebie trudnych sytuacji, czyli ich co najmniej podwójnej kumulacji, co jest często podkreślaną cechą wykluczenia społecznego.

Z punktu widzenia walki z wykluczeniem społecznym i w kontekście zaleceń UE i RE z 1992 r. w sprawie wprowadzenia w państwach członkowskich minimalnego dochodu gwarantowanego warto przytoczyć kilka faktów dotyczących zasiłku okresowego. Miał on charakter fakultatywny do 2004 r., tzn. w ustawie zapisano, że „może być przyznany", a od 2008 r. tylko jego połowa (wysokość zasiłku oblicza się na zasadzie wyrównania do kryterium dochodowego) jest gwarantowana. W połowie lat 90. XX w. rząd SLD wycofał się w trakcie prac parlamentarnych z własnego projektu uczynienia tego zasiłku obligatoryjnym. Następnie w procesie przystosowywania polskiego prawa do prawa UE uznano najpierw, że nas na to nie stać, a potem, że właściwie nasze świadczenia spełniają kryteria Millennium Development Goals (MDG) – wbrew opinii ekspertów UE. Zaskarżono w końcu fakultatywność zasiłku okresowego do Trybunału Konstytucyjnego jako niezgodną z art. 67 Konstytucji, który ustanawia prawo do zabezpieczenia społecznego.

Z wnioskiem zgodził się Rzecznik Praw Obywatelskich i Prokurator Generalny, przeciw było Microprocessor without Interlocked Piped Stages (MIPS).

Zatrzymując się na ogólniejszych sprawach związanych z ustawą o pomocy społecznej, należy przytoczyć jeszcze jeden jej fragment, wyliczający instrumenty, jakimi przeciwdziała się wykluczeniu społecznemu albo działa na rzecz integracji ze środowiskiem w ramach pomocy społecznej: „Pomoc społeczna polega w szczególności na:

1. przyznawaniu i wypłacaniu przewidzianych ustawą świadczeń;
2. pracy socjalnej;
3. prowadzeniu i rozwoju niezbędnej infrastruktury socjalnej;
4. analizie i ocenie zjawisk rodzących zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej;
5. realizacji zadań wynikających z rozeznanych potrzeb społecznych;
6. rozwijaniu nowych form pomocy społecznej i samopomocy w ramach zidentyfikowanych potrzeb.

W projekcie ustawy o zasadach prowadzenia polityki społecznej ze stycznia 2007 r. (druk sejmowy V kadencji) do ustawy o pomocy społecznej dodano cały nowy rozdział pt. „Narzędzia i instrumenty aktywnej integracji", gdzie na podstawie kontraktu socjalnego mogły być uruchamiane zróżnicowane instrumenty aktywizacji zawodowej, edukacyjnej, zdrowotnej, społecznej. Do tych ostatnich zaliczono m.in. świadczenia w ramach wolontariatu oraz grupy i kluby samopomocowe.

Po pobieżnym przyjrzeniu się ustawie oraz możliwym kierunkom jej zmian należy zwrócić uwagę, co na temat jej znaczenia dla walki z wykluczeniem społecznym ma do powiedzenia jeden z czołowych ekspertów w dziedzinie pomocy społecznej i twórców jej systemu po 1989 r. w Polsce – Joanna Staręga-Piasek: „Pomoc społeczna nie przeciwdziała wykluczeniu społecznemu. Pomaga bądź pozwala egzystować na niskim poziomie życia niektórym kategoriom osób, tzw. wykluczonym. Instrumenty, jakimi dysponuje pomoc społeczna, to zasiłki i praca socjalna. Zmiany w ustawie o pomocy społecznej i ustawa o świadczeniach rodzinnych w praktyce zlikwidowały fakultatywność niektórych świadczeń pieniężnych, wprowadzając ich obligatoryjność. Tym samym umniejszyły rolę pracownika, czyniąc z niego osobę wypłacającą pieniądze. Z taką osobą »klienci« pomocy społecznej nie muszą się specjalnie liczyć. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest udzielanie pomocy osobom już wykluczonym: bezrobotnym, bezdomnym, niepełnosprawnym, rodzinom niepełnym czy bezradnym, a nie przeciwdziałanie bezrobociu czy bezdomności. Aby pomoc społeczna rzeczywiście mogła przeciwdziałać ubóstwu, a co za tym idzie – wykluczeniu społecznemu, musi w znacznie większym niż dotychczas stopniu rozwinąć działalność profilaktyczną".

Już w XIX w. krytykowano pomoc społeczną za to, że nie zapobiega ubóstwu, a koncentruje się tylko na jego łagodzeniu, utrwalając przy tym postawy sprzyjające mu. Wprowadzanie nowych instytucji, takich jak ubezpieczenia społeczne, miały tę tradycyjną słabość pomocy społecznej wyeliminować, a sama pomoc społeczna miała mieć charakter uzupełniający. W sytuacji gdy jej znaczenie wzrasta, powracają też stare argumenty o jej słabości. Wątpię jednak, czy danie pracownikowi socjalnemu pełnego prawa do podejmowania decyzjiecyzją o tym, czy i komu ma dać zasiłek, spowodowałoby, że pomoc społeczna zaczęłaby zapobiegać, a nie tylko łagodzić trudne sytuacje życiowe.

Ponadto zaznaczyć należy, że zatrudnienie od dawna traktowane jest również jako instrument polityki społecznej (usamodzielniający i/lub chroniący przed demoralizacją), niezależnie od jego gospodarczego wymiaru. Nadmienić przy tym należy, że jedną z głównych zmian zachodzących w gospodarkach krajów jest wzrost zatrudnienia w usługach. Rozwój tego sektora jest zdeterminowany wieloma przyczynami, co w praktyce oznacza zmniejszający się udział zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle[17].

Podsumowanie

Przeprowadzone rozważania pozwalają stwierdzić, że jeżeli polityka społeczna nie jest tożsama z polityką integracji społecznej, a trudno byłoby je utrzymać pod wpływem krytyki tradycyjnych instytucji polityki społecznej jako wykluczających ze społeczeństwa. Zatem należałoby zidentyfikować te cele, rozwiązania i instrumenty, które można przypisać polityce integracji społecznej, jako szczególnemu nurtowi reform klasycznej polityki społecznej. Wiele przytoczonych wcześniej dokumentów wskazuje na aktywizującą się politykę społeczną, która wydaje się być najważniejszym rysem polityki integracji społecznej. Niekoniecznie polityka tego rodzaju musi być umieszczana w kontekście krytycznym wobec polityki społecznej opartej na roszczeniowych prawach społecznych (przeciwdziałanie ubóstwu). Jeżeli bowiem każdemu przypiszemy prawo do uczestnictwa w społeczeństwie, to społeczeństwo powinno zmierzać ku ideałowi społeczeństwa dla wszystkich, które jest realizacją tego właśnie prawa. Najlepiej widać to na przykładzie przemiany polityki wobec osób niepełnosprawnych: kiedyś to oni musieli się dostosować do wykluczenia ze społeczeństwa, a teraz to społeczeństwo powinno się dostosować do ich specjalnych potrzeb i oczekiwań, tak aby mogli oni w nim uczestniczyć. Celem UE, jak już wcześniej zauważono, jest zwrócenie uwagi na problem biedy i wykluczenia społecznego, wezwanie do walki z problemami społecznymi, a także lepsza integracja państw Wspólnoty. Według szacunków UE ok. 84 mln Europejczyków (w tym 19 mln dzieci) jest zagrożonych ubóstwem. Oznacza to, że ich sytuacja jest trudna i może się pogorszyć. Większość (84%) mieszkańców starego kontynentu uważa, że w ich kraju wzrasta liczba ubogich osób. Trudno znaleźć jedną przyczynę problemów. Na pewno zapowiedzią biedy i wykluczenia społecznego jest zwiększające się bezrobocie. Na status społeczny i majątkowy mają wpływ również: wykształcenie, wiek, uzależnienia. Poważną sprawą jest dziedziczenie ubóstwa. Zwykle osobom pochodzącym z bardzo biednych środowisk trudno jest wyrwać się do innego świata. Nie czują bądź nie chcą czuć potrzeby podniesienia poziomu życia. Przekonani są bowiem, że ich starania nie są nic warte, ponieważ i tak nie są w stanie zmienić swojej sytuacji. Często z biedą, wykluczeniem spotykają się imigranci. W Europie szczególnie niedostrzeganą grupą są przybysze z krajów bałkańskich. Imigranci nie tylko żyją w gorszych warunkach, bywa, że spotykają się z niechęcią, a nawet przejawami otwartego braku akceptacji lub z agresją.

---

[17] M. Kawa, *Tendencje zmian zatrudnienia w sektorze usług w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja gospodarki*, red. M. G. Woźnak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 418.

W trudnej sytuacji, szczególnie w ostatnich czasach, znaleźli się mieszkańcy wschodniej części Europy pracujący w zachodnich krajach.

Reasumując, należy podkreślić fakt, że w połowie lat 90. XX w. zaczęto częściej mówić o wykluczeniu niż o ubóstwie czy deprywacji potrzeb i coraz większą wagę przykładano do budowania programów profilaktycznych i naprawczych. Wykluczenie społeczne obejmuje złożone konstelacje wyłączenia z: konsumpcji, produkcji, aktywności politycznej, społecznego zaangażowania.

Przyczyn wykluczenia społecznego dopatrywano się w procesach globalizacji, w polityce państw, w funkcjonowaniu lokalnych społeczności, a wreszcie w samych ludziach dotkniętych wykluczeniem. Pozornie dobrowolna izolacja jednostek lub grup bywa często reakcją na wrogość lub odrzucenie ze strony środowiska. Bezsprzeczne wydają się być związki wykluczenia z: ubóstwem, bezrobociem.

Istotne znaczenie dla analizowanego problemu ma kryzys, w jakim znajdują się społeczeństwa. Ma on wymiar zarówno ekonomiczny, jak i antropologiczny – jest kryzysem państwa opiekuńczego, kryzysem pracy i kryzysem podmiotu. Wymiar antropologiczny kryzysu jest skutkiem nowoczesnego indywidualizmu. Pod tym pojęciem kryje się egoizm, osłabienie więzi wspólnotowych, wysoka ocena autonomii i autentyczności. Wspomnieć należy, że w latach 70. i 80. dostrzegano przede wszystkim pozytywne elementy indywidualizmu – wyzwolenie z różnych form uzależnienia, zniewolenia i uprzedmiotowienia, wzięcie odpowiedzialności za własne życie i za nadanie mu znaczenia. Obecnie wolność przestała być zdobyczą, a stała się nakazem brania odpowiedzialności za wszystkie aspekty swego życia – pracę, wykształcenie, zdrowie, rodzaj więzi z innymi ludźmi. To, co jeszcze niedawno było ryzykownym wyborem wąskiej grupy artystów, myślicieli, outsiderów czy też ulotnym przejawem młodzieńczego buntu, obecnie staje się koniecznością dla sporej grupy ludzi, którzy ponad wolność przedkładają bezpieczeństwo. Szanse ludzi od wieków nie są równe, a obok nierówności związanych z posiadanym kapitałem coraz większą rolę w osiągnięciu sukcesu odgrywa przypadek.

W obliczu tych zagrożeń podejmowane są starania zmierzające do przywrócenia równości szans, co powinno wyrażać się: systemem inwestycji publicznych sprzyjających wyrównywaniu szans, systemem pomocy społecznej neutralizującej wpływ kryzysów ekonomicznych, społecznych i emocjonalnych na dotkniętych nimi ludzi i wiarygodną walką z bezrobociem. W szczególności należałoby odnajdywać i wspierać jednostki i grupy dotknięte kryzysem w wyniku splotu niekorzystnych okoliczności czy traumatycznych zdarzeń, zapobiec sytuacjom, w których zdarzenia losowe uruchamiają proces wykluczenia. Podstawowym mechanizmem przeciwdziałania wykluczeniu jest przyznanie uprawnień pozwalających także na szczeblu lokalnym uczestniczyć w decyzjach. Proces wyzwalający uczestnictwo obywatelskie oparty jest na zrozumieniu, w jaki sposób różnorodność, w tym różnice poglądów, kultury, pochodzenia, przynależności narodowej mogą przyczynić się do znalezienia trafnych rozwiązań.

Streszczenie

Zagadnienia walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym znajdują się obecnie w centrum zainteresowania Unii Europejskiej, a jej działania w tych dziedzinach stanowią odpowiedź na najbardziej aktualne wyzwania współczesnego świata, takie jak: globalizacja, rewolucja informacyjna, zmiany demograficzne, kryzys gospodarczy i energetyczny, międzynarodowa rywalizacja gospodarcza, zanieczyszczenie środowiska i zmiany klimatyczne. Wyzwania te mają charakter globalny, ponadpaństwowy, dlatego odpowiedź na nie wymaga wspólnego, ponadpaństwowego działania.
Słowa kluczowe: globalizacja, wykluczenie społeczne, kryzys

Summary

Issues of the fight against poverty and social exclusion are at present the central interests of the European Union, but her action in these fields constitutes a reply to the most recent challenges of the modern world, such as globalization, the information revolution, demographic changes, an economic crisis and energy shortages, international economic rivalry, environmental pollution and climate change. These challenges have a more global than national character, therefore responses require joint, more than national action.
Keywords: globalization, social exclusion, crisis

Literatura

Dach Z., *Ekonomiczno-społeczne problemy transformacji systemowej w Polsce*, Wydawnictwo Ekonomiczne w Krakowie, Kraków 2007.

Dach Z., *Rynek pracy w Polsce. Aspekty ekonomiczno-społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2008.

Filip P., *Tax competition within the European Union as an opportunity of regional development*, [w:] *Countries of Central and Eastern Europe versus global economic crisis*, PAN IGIPZ, Warszawa 2009. Geopolitical Studies Polish Academy of Science, Vol. 15.

Filip P., Grzebyk M., *Decyzyjne rachunki opłacalności cechą właściwą dla zachowań podmiotów gospodarujących w gospodarce rynkowej*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu", nr 941, *Agrobiznes 2002. Przemiany w agrobiznesie i obszarach wiejskich oraz ich następstwa*, t. I ,Wrocław 2002.

Grupa G-20 podaje własną receptę na zażegnanie kryzysu gospodarczego [online]. Dostępny w Internecie: www.naszdziennik.pl [dostęp: 03.04.2009].

Kawa M., *Tendencje zmian zatrudnienia w sektorze usług w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja gospodarki*, red. Woźnak M. G., Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 418.

Pomoc społeczna, red. Kowalski R., Niecikowska R., seria Poznaj Swoje Prawa [online]. Dostępny w Internecie: http://pomocspoleczna.ngo.pl.

Nesterowicz R., *Financial markets in times of socio-economic changes*, [w:] *20 years of socio-economic transformations in countries of central and eastern Europe – an attempt of accounts*, ed. by Kitowski J., PAN IGiPZ, Warsaw 2010.

Shleifer A., Vishy W. R., *Large Shareholders and Corporate Control*, „Journal of Political Economy" 1986, No. 3, s. 461–488.

Sławiński A., *Rozwój rynków finansowych a stabilność systemu finansowego gospodarki*, „Studia Ekonomiczne" 2003, INE PAN, Warszawa.

Stribu C., *Financial market integration in a wider European Union*, „Discussion Paper" 2004, No. 297, Hamburg Institute of International Economics (HWWA), Hamburg.

Szarfenberg R., *Marginalizacja i wykluczenie społeczne 2007/2008*, wykład 2, *Definicje i ujęcie syntetyczne* [online]. Dostępny w Internecie: http://rszarf.ips.uw.edu.pl/wykluczenie/miws02.pdf.

Zabielski K., *Finanse międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Zarządzanie zasobami ludzkimi w warunkach nowej gospodarki, red. Wiśniewski Z., Pocztowski A., Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004.

Zarzecki D., *Kryzys gospodarczy to nic nowego. Są na niego sprawdzone sposoby* [online]. Dostępny w Internecie: www.nowiny24.pl [dostęp: 23.01.2012].

http:/Globaleconomy.pl/kontent/view/2980/48.

Joanna Nowak
Wydział Humanistyczny
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Wykluczenie społeczne problemem współczesnego świata

Wprowadzenie

W naszym społeczeństwie ludzie wykluczeni funkcjonują jako grupa, której członkom przypisuje się wspólne cechy, wspólne systemy wartości, a nawet jednakowe cele, i wywołuje wrażenie funkcjonowania takiej zbiorowości. Ludzie wykluczeni kojarzą się z brakiem zapobiegliwości, aspiracji edukacyjnych, z degradacją czy patologią społeczną. Wśród grup społecznych szczególnie zagrożonych wykluczeniem wymienia się: dzieci, młodzież, starców, bezrobotnych, biednych, uchodźców, bezdomnych, niepełnosprawnych, kobiety, mniejszości.

Wykluczonym może być każdy, kto pozbawiony jest możliwości pełnej partycypacji w życiu społecznym. W Polsce grupą szczególnie zagrożoną wykluczeniem społecznym są osoby bezrobotne, które mają jednocześnie niskie wykształcenie i kwalifikacje zawodowe. Szczególnie trudna sytuacja dotyczy rodzin czy gospodarstw domowych, w których występuje kumulacja bezrobocia. Zdecydowana większość bezrobotnych nie jest uprawniona do pobierania zasiłku; takie jednostki skazane są często na skrajne ubóstwo i trwałe wykluczenie. Względność wykluczenia najlepiej widać, gdy analizie poddaje się biedę i ubóstwo. Nie bez znaczenia jest też wykluczenie edukacyjne.

Społeczeństwo polskie mimo ogromnego postępu należy do społeczeństw słabo wykształconych. Utrudniony dostęp do edukacji mają zwłaszcza ludzie mieszkający na wsi.

Wykluczenie społeczne – definicja

Korzyści XXI w. pozwalają człowiekowi lepiej funkcjonować w otaczającym go świecie. Rozwój cywilizacji niesie również wiele zagrożeń. Jednym z takich zagrożeń współczesnej cywilizacji jest wykluczenie społeczne. Istnieje wiele przyczyn wykluczenia, wiele jego rodzajów i dlatego szereg socjologów i antropologów próbuje poznać przyczyny wykluczenia oraz zapobiegać jego skutkom.

Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem szerokim, dlatego powstało wiele definicji, które je opisują.

Według Narodowej strategii integracji społecznej wykluczenie społeczne to sytuacja, w której jednostka na skutek intensywnego rozwoju gospodarczego, coraz większych dysproporcji ekonomicznych traci pozycję społeczną i jest spychana na margines spo-

łeczeństwa. Lucyna Frąckiewicz twierdzi, że wykluczenie społeczne to nieuczestnictwo bądź niezdolności do uczestnictwa w ważnych aspektach życia zbiorowego, społecznego, gospodarczego, politycznego, kulturalnego oraz w normalnych aktywnościach charakterystycznych dla danego społeczeństwa[1]. Raport programu „Poverty 3" Unii Europejskiej mówi, że wykluczenie to dynamiczny proces, który polega na braku lub zbyt niskim poziomie uczestnictwa w społeczeństwie. To ograniczony dostęp do podstawowych i głównych systemów społecznych, który może doprowadzić do zerwania więzi społecznych, rodzinnych oraz do utraty tożsamości. Kolejną definicję wykluczenia społecznego podaje „Słownik języka polskiego", który mówi, że zjawisko to dotyczy jednostek prowadzących pasożytniczy tryb życia, wykolejonych, naruszających przepisy prawa i normy współżycia społecznego, męty społeczne, ludzie o niewiadomym, podejrzanym sposobie zarobkowania, niskim poziomie moralnym, cechujący się brakiem kultury[2].

Rodzaje wykluczenia społecznego

Wykluczeniem społecznym zajmował się również Anthony Giddens, który twierdził, że odnosi się ono do sytuacji, w której człowiek pozbawiony jest możliwości uczestniczenia w społeczeństwie. Wykluczenie może przybierać trzy formy:

- wykluczenie ekonomiczne,
- wykluczenie polityczne,
- wykluczenie społeczne.

Andrzej Radziewicz-Winnicki twierdzi, iż zjawisko to stawiane jest na równi z ubóstwem oraz nierównościami społecznymi[3].

Definicji wykluczenia społecznego jest tyle, ilu jest ludzi zajmujących się badaniem tego zjawiska; łączy je kilka wspólnych elementów, do których należą: ograniczanie uczestnictwa w społeczeństwie, ograniczony dostęp do instytucji i systemów społecznych, prace socjalne realizowane w okrojonym zakresie, ubóstwo i izolacja od środowiska, skupianie się niekorzystnych czynników w pewnych obszarach i zbiorowościach oraz pogarszanie się sytuacji jednostki lub grupy[4].

Źródłem wykluczenia społecznego może być: bieda, bezrobocie, brak wykształcenia, niski status materialny i społeczny rodziny, niedostosowanie się do obowiązujących norm społecznych, niepełnosprawność, choroby psychiczne, podeszły wiek, posiadanie statusu imigranta, przynależność do mniejszości etnicznej[5].

Według J. Sztumskiego wykluczenie „odnosi się do działań osób lub jednostek powodujących usunięcie konkretnego człowieka lub dowolnego zbioru ludzi z jakiejś spo-

---

[1] L. Frąckiewicz, *Wykluczenie społeczne w skali mikro i makroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Katowice 2005, s. 6.

[2] Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na Rzecz Ekonomii Społecznej" nr POKL 07.02.02-20-016/09, „Wykluczenie społeczne", Białystok 2011.

[3] *Praca socjalna i polityka społeczna – obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego*, red. K. Marzec-Holka, A. Rutkowska, M. Joachimowska, Bydgoszcz 2008.

[4] Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na rzecz Ekonomii Społecznej" nr POKL 07.02.02-20-016/09, „Wykluczenie społeczne", Białystok 2011.

[5] J. Nowak, *Meandry wykluczenia społecznego*, WSP TWP, Warszawa 2008, s. 3.

łeczności. Jeżeli osobnik stanowi zagrożenie dla swojego otoczenia, wobec niego zostaje zastosowane krótkie albo długotrwałe pozbawienie wolności lub w bardziej dramatycznej sytuacji przez wykonanie na danym osobniku kary śmierci, tam gdzie jest ona stosowana. Zwróćmy uwagę również za to, że ludzie mogą być wykluczeni z życia społecznego nie tylko przez innych, ale także przez samych siebie, np. samobójstwa […]".

Wykluczenie może być mniej lub bardziej radykalne. Powodując skutki bardziej lub mniej odwracalne, a konsekwencje wykluczenia mogą być bardziej lub mniej dotkliwe. Zagrożenie wykluczeniem społecznym powoduje, że ludzie podejmują różnego rodzaju działania, które mają uchronić ich przed wykluczeniem. Postęp cywilizacyjny i rozwój społeczny powodują łagodzenie skutków wykluczenia społecznego[6].

Badacze łączą wykluczenie społeczne z dyskryminacją społeczną. Odnoszą się do pozycji człowieka w społeczeństwie. Zjawiskami potwierdzającymi wykluczenie są: bezrobocie, ubóstwo, bezdomność i izolacja człowieka. Zapobieganie tym zjawiskom stanowi jedno z głównych zadań pracowników socjalnych. Oni poprzez aktywizację oraz inne programy działają na rzecz osób wykluczonych.

Osoby zagrożone wykluczeniem społecznym są szczególnie narażone na bezrobocie i brak środków na prawidłowe funkcjonowanie. Do tych osób w szczególności należą: osoby długotrwale bezrobotne, o bardzo niskich kwalifikacjach zawodowych, posiadające wielodzietne rodziny, karani, osadzeni w aresztach śledczych, emigranci, mieszkańcy biednych dzielnic, osoby korzystające z pomocy społecznej, chorzy psychicznie czy niepełnosprawni.

Wykluczenie społeczne często wynika z mocno utrwalonych wzorców w rodzinie. Rodzice, którzy nigdy nie pracowali, nie są w stanie uświadomić swoim dzieciom, jaką wartością jest praca.

Często takie rodziny utrzymują się tylko i wyłącznie z zasiłku z pomocy społecznej i tym samym mają środki na utrzymanie bez aktywności zawodowej. Im dłużej trwa taki stan, tym trudniej pojawić się na rynku pracy, ponieważ brak doświadczenia lub zdezaktualizowane umiejętności czy wiedza nie są wystarczające do tego, aby być atrakcyjnym kandydatem dla pracodawcy. Tym bardziej, że wraz z upływem czasu maleje motywacja do podjęcia zatrudnienia. Osoby długotrwale bezrobotne mają już ustalony rytm dnia, a w tym dniu nie ma uwzględnionego czasu pracy. Czasem staje się to na tyle wygodne, że bezrobotni nie chcą pracować. Często również tłumaczą, że im się to nie opłaca. Pracodawcy nie są bowiem w stanie zapewnić im takiego wynagrodzenia, które mogłoby zagwarantować opiekę nad dziećmi Poza tym kiedy wzrastają w rodzinie dochody na jednego członka pozostającego w gospodarstwie domowym, nie można liczyć na różnego rodzaju dofinansowania z pomocy społecznej, np. na dopłatę do czynszu za mieszkanie, na obiady w szkole dla dzieci, na dofinansowanie ogrzewania podczas zimy czy wypoczynku wakacyjdla dzieci itp. Często okazuje się, że jeśli rodzina miałaby pokrywać wszystkie te koszty samodzielnie, pieniędzy potrzeba by znacznie więcej niż proponowana pensja.

Inną przyczyną zagrożenia pozostawania bez pracy jest często brak kwalifikacji zawodowych. Dotyczy to m.in. osób, którym warunki finansowe nie pozwoliły na dalsze

---

[6] J. Sztumski, *Kilka uwag na temat społecznych konsekwencji marginalizacji*, [w:] *Praca socjalna i polityka społeczna. Obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego*, red. K. Marzec-Holka, A. Rutkowska, M. Joachimowska, Bydgoszcz 2008, s. 4.

kształcenie. Dlatego też są to bezrobotni o najniższych kwalifikacjach zawodowych, najmniejszej wiedzy oraz umiejętnościach. Jeśli takie osoby dodatkowo nie mają motywacji do działania, nie widzą potrzeby nauki lub szans na przezwyciężenie trudności, to istnieje niewielkie prawdopodobieństwo, że chciałyby zmienić tę sytuację. Mogą to być również osoby o obniżonej sprawności intelektualnej bądź z upośledzeniem umysłowym, którym nauka przychodzi z wielkim trudem, dlatego też na pewnym etapie przestają ją kontynuować. Jeśli nie ma wsparcia ze strony rodziny, problemy z uzyskaniem odpowiedniego wykształcenia zawodowego są większe. Osoby karane muszą liczyć się z tym, że pracodawcy często wymagają zaświadczenia o niekaralności. Istnieje bardzo wiele zawodów, w których odbywanie kary więzienia czy jakiekolwiek inne problemy z prawem mogą być przyczyną zupełnej dyskwalifikacji przez pracodawcę. Niekiedy zdarza się tak, że środowisko, w którym mieszka i wychowuje się dana osoba, jest destrukcyjne i nie dba się tam o takie wartości jak praca, obowiązkowość, odpowiedzialność, sumienność, chęć zmiany, aktywność zawodowa i edukacyjna. Bardzo trudno się przebić w takim środowisku, gdyż po jakimś czasie pewne zachowania – nawet te nieodpowiednie – stają się normą i jednostka przyjmuje je jako własny punkt odniesienia. Poza tym presja środowiska jest tak silna, że osoby, które chcą coś zmienić, muszą się wykazać bardzo dużą determinacją.

Kobiety samotnie wychowujące dzieci czy te, które mają wielodzietne rodziny, często przedkładają sprawowanie opieki nad dziećmi nad pracę zawodową. Kiedy są już gotowe do podjęcia zatrudnienia, często okazuje się, że brakuje im doświadczenia w zawodzie lub że są z innych powodów nieatrakcyjne dla pracodawcy. Również obcokrajowcy, imigranci mają trudności ze znalezieniem pracy. Jest to często uwarunkowane ich nieuregulowaną sytuacją społeczno-prawną. Przyczyną mogą być także bariery w postaci braku dostatecznej komunikacji czy po prostu brak zaufania pracodawcy spowodowany lękiem przed nieznanym.

Osoby, które są zagrożone wykluczeniem społecznym, szczególnie powinny zadbać o to, aby dobrze funkcjonować nie tylko w środowisku zawodowym, lecz również lokalnym, społecznym. Niestety bardzo często dzieje się tak, że podstawową barierą są uwarunkowania psychologiczne, charakter i osobowość, a to najtrudniej zmienić. Warto by poprzez swoją aktywność osoby te podnosiły swoje kwalifikacje zawodowe. Obecnie organizowanych jest wiele szkoleń, które są wprost skierowane do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Na podstawie badań rynku zbierane są informacje, jakie szkolenie byłyby najodpowiedniejsze dla tej grupy osób, i na ich bazie pisane są projekty o dofinansowanie ze środków unijnych. Szkolenia takie dla zainteresowanych są całkowicie bezpłatne, a dodatkowo jeszcze wypłacane są stypendia szkoleniowe za każdą godzinę nauki. Dlatego też warto skorzystać z tej formy aktywizacji zawodowej, ponieważ w krótkim czasie można uzyskać nowy zawód, a z pomocą specjalistów wejść na rynek pracy. Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem bardzo niepokojącym, dlatego też wiele instytucji walczy o to, aby było ono jak najmniejsze.

W pierwszej kolejności jednak należy starać się zmieniać negatywne nastawienie osób zagrożonych wykluczeniem[7].

---

[7] http://bezrobotny.wieszjak.pl/poszukiwanie-pracy/241139,3,Wykluczenie-spoleczne-a-szanse-zatrudnienia.html.

Przyczyny wykluczenia społecznego

R. Szarfergerg mówi, że do przyczyn wykluczenia zalicza się:

- przyczyny tkwiące w osobach wykluczonych, np. deficyty rozwojowe, niepełnosprawność, brak wykształcenia;
- przyczyny tkwiące w innych, tzn. ludzie wykluczają pewne jednostki lub grupy, podnosząc tym samym swoją pozycję w środowisku;
- przyczyny gospodarcze, które powodują np. brak pracy czy lokalu mieszkalnego.

Dodatkowo pojawiają się przyczyny wykluczenia, które są niedobrowolne, zewnętrzne, niezależne od jednostki. Do nich należą:

1. czynniki biologiczne: wrodzona niepełnosprawność, choroby genetyczne, niezaradność życiowa, uzależnienia;
2. czynniki społeczne: konflikty rodzinne, brak rodziny, pochodzenie (np. wiejskie lub blokowiska miejskie), ubóstwo, dyskryminacja, samotność, przynależność do mniejszości narodowych;
3. czynniki losowe: indywidualne (np. wypadki, choroby), zbiorowe (np. katastrofy naturalne, likwidacja miejsc pracy);
4. czynniki zdrowotne: niepełnosprawność nabyta, przewlekła choroba, niedołęstwo starcze, uzależnienie;
5. czynniki kompetencyjne: brak umiejętności lub ich przestarzałość, brak kompetencji zawodowych;
6. czynniki ekonomiczne: nieumiejętność osiągania dochodu i korzystania z usług publicznych, nieumiejętność osiągania dochodu z legalnych źródeł, bezdomność.

Istnieje wiele podziałów przyczyn wykluczenia, jednak większość z nich powiela się w ww. definicjach[8].

Grupy szczególnie narażone na wykluczenie społeczne

Do grupy szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym należą niepełnosprawni po 15. roku życia. Większość z nich jest nieaktywna zawodowo, pozostała cześć aktywna pracuje w niepełnym wymiarze godzin, chociaż są to osoby wykształcone i mające wysokie kwalifikacje. Ze względu na różnego rodzaju deficyty u niepełnosprawnych należy podjąć odpowiednie działania, które zapobiegną ich wykluczeniu społecznemu i pozwolą im pozostać na rynku pracy.

Kolejną grupą ludzi zagrożonych wykluczeniem są osoby opuszczające więzienia, szczególnie narażone na bezdomność lub na powrót do więzienia. Wynika to z dużych trudności z przystosowaniem się do życia po wyjściu na wolność, z odnalezieniem się w nowej rzeczywistości, ze zdobyciem akceptacji środowiska oraz z integracją społeczną. Głównym problemem jest znalezienie pracy i start bez naznaczenia w społeczności lokalnej.

---

[8] Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na Rzecz Ekonomii Społecznej" nr POKL 07.02.02-20-016/09, „Wykluczenie społeczne", Białystok 2011.

Uchodźcy, mniejszości etniczne i narodowe należą również do grupy zagrożonej wykluczeniem społecznym. Związane jest to z dyskryminacją społeczeństwa ze względu na kolor skóry, język czy tradycje. Osoby należące do tej grupy mają kłopoty z adaptacją do środowiska oraz trudności ze znalezieniem mieszkania i podjęciem pracy.

Wykluczenie społeczne dotyczy również osoby bezdomne. Bezdomnymi stają się młode matki, osoby opuszczające placówki opiekuńczo-wychowawcze i poprawcze, chorzy psychicznie oraz ofiary klęsk żywiołowych. Bezdomni potrzebują znacznego wsparcia ze strony administracji publicznej, która powinna pomóc im powrócić do normalnego funkcjonowania oraz radzić sobie z trudnościami po wyjściu z bezdomności[9].

Na wykluczenie społeczne szczególnie narażone są osoby bezrobotne, gdyż utrata bądź brak pracy jest jedną z głównych przyczyn wykluczenia. Skutkiem bezrobocia jest marginalizacja społeczna, izolacja od środowiska, a w konsekwencji wykluczenie społeczne. Brak pracy ma znaczący wpływ na życie jednostki i jej całej rodziny. Pojawiające się trudności utrudniają funkcjonowanie rodziny, ograniczone fundusze powodują, że rodzina zamyka się na świat zewnętrzny. Osoby bezrobotne ograniczają kontakty z rodziną i środowiskiem; wynika to z poczucia wstydu z powodu biedy oraz z braku wspólnych tematów do rozmowy z osobami zatrudnionymi. Ubóstwo powoduje wzrost liczby kłótni i napięć; spowodowane jest to ograniczeniem środków finansowych, nowym podziałem obowiązków oraz ustalaniem priorytetów (chodzi głównie o dzieci – rodzice starają się, aby potomstwo jak najmniej odczuło pogorszenie sytuacji materialnej). Bezrobocie, a w konsekwencji wykluczenie społeczne prowadzi do zaburzenia postrzegania czasu. U bezrobotnych zanika podział czasu na pracę i na odpoczynek, gdyż osoby bezrobotne, poszukując pracy, imają się wszelkich zajęć albo nie szukają jej w ogóle, skupiając się jedynie na przetrwaniu do zapomogi lub zasiłku[10].

W Polsce bezrobocie jest niewiele wyższe od średniej stopy bezrobocia w Unii Europejskiej, jednak próg ubóstwa w Polsce różni się od progu europejskiego. Oznacza to, że w Polsce osoby poniżej linii ubóstwa osiągają bardzo niski dochód w porównaniu do mieszkańców innych krajów, gdzie stopa ubóstwa jest podobna, ale próg ustawiony jest wyżej. Bieda w Polsce dotyka osoby starsze, ludzi w wieku produktywnym a także młodzież i dzieci. Znacznie przekracza normę unijną. Ubóstwo dzieci jest czynnikiem niezawinionym, powoduje jednak zagrożenie demoralizacją i wykluczeniem w dorosłym życiu. Trudniej dzieciom wykluczonym społecznie zdobyć wykształcenie, a w konsekwencji pracę. Znaczący wpływ na wykluczenie społeczne mają również instytucje zajmujące się opieką (szkoły, przedszkola) oraz profilaktyką i opieką zdrowotną. W Polsce opieka, w tym również opieka zdrowotna, jest na niskim poziomie pomimo znacznej poprawy funkcjonowania tej strefy. Ubóstwo ludzi starszych jest równie ważne jak ubóstwo dzieci. Często osoby po 50. roku życia mają trudności w znalezieniu pracy ze względu na brak kwalifikacji lub otrzymywanie świadczeń rentowo-emerytalnych. Świadczenia takie są niejednokrotnie zbyt niskie w stosunku do kosztów utrzymania[11].

---

[9] J. Nowak, *Meandry…*, *op. cit.*, s. 12.

[10] P. Kubicki, E. Cichowicz, *Rodzina wobec wykluczenia społecznego – analiza* Pamiętników bezrobotnych, „Polityka Społeczna" 2005, nr 4.

[11] Raport Fundacji Amicus Europae *Bieda i wykluczenie społeczne*, Warszawa 2011 [online]. Dostępny w Internecie: http://fae.pl/raport-fundacji-amicus-europae-bieda-i-wykluczenie-spoleczne.

Posiadanie pracy nadal chroni przed biedą i wykluczeniem społecznym, ale nie zawsze eliminuje takie ryzyko. Jak wynika z raportu Komisji Europejskiej, w Unii ponad 1% pracujących jest zagrożonych biedą, w Polsce – ponad 11%. Więcej niż w Polsce pracujących zagrożonych biedą, tzw. biednych pracujących, jest na Litwie, w Hiszpanii, w Grecji i w Rumunii. Najmniej biednych pracujących jest w Finlandii i w Czechach (mniej niż 1%). Najbardziej zagrożone wykluczeniem społecznym są osoby zatrudnione na podstawie umów czasowych oraz osoby o niskim wykształceniu. Wśród pracowników zatrudnionych czasowo zagrożonych biedą jest 12,9%, podczas gdy problem ten dotyka zaledwie 5,1% osób zatrudnionych na stałe. Zagrożenie biedą występuje również w gospodarstwach domowych, w których pracuje tylko jedna osoba. W 2010 r. zagrożonych biedą lub wykluczeniem społecznym było ok. 115 milionów Europejczyków, czyli 23% ludności Unii Europejskiej. Dla porównania w 2009 r. było to 114 milionów. Problem ten dotyka przede wszystkim osób powyżej 65. roku życia; w grupie zagrożonych wykluczeniem społecznym stanowią one ok. 22%. Aż 26% osób zagrożonych wykluczeniem to dzieci i młodzież, co jest alarmującym wskaźnikiem dla wszystkich państw. Spowolnienie wzrostu zatrudnienia w Europie w ostatnich dwóch latach i dodatkowo zwiększenie udziału tymczasowych umów miało wpływ na wzrost liczby osób dotkniętych wykluczeniem społecznym. Bezrobocie w Unii Europejskiej wynosi od 3,9% w Austrii do 22,6% w Hiszpanii, średnia unijna to ok. 9,5%. Na alarmującym poziomie jest bezrobocie wśród młodych ludzi obecnych na rynku pracy, które sięgnęło 20%. W 10 krajach członkowskich przekracza ono 25%, najwięcej wynosi w Hiszpanii – 48%.

Raport zwraca też uwagę na tendencje demograficzne oraz wyzwania związane z utrzymaniem na rynku pracy osób starszych i z wydłużeniem czasu pracy. Średni wiek przejścia na emeryturę wynosił w Unii Europejskiej w 2009 r. ok. 61,5 roku; najpóźniej na emeryturę odchodzą Szwedzi – w 2009 r. w wieku ponad 64 lat, a najwcześniej Słowacy – przed ukończeniem 59. roku życia. Polacy przechodzą na emeryturę średnio w wieku nieco ponad 59 lat[12].

Analiza projektu „Podlaska sieć partnerstw na rzecz ekonomii społecznej" pozwoliła poznać problem wykluczenia społecznego na terenie Polski. Największy odsetek osób wykluczonych z ryku pracy i z konsumpcji występuje w województwach: dolnośląskim (60,73%), zachodniopomorskim (49,9%), pomorskim (48,98%), warmińsko-mazurskim (51,41%); w województwie podkarpackim (37,04%).

Analiza taka dotyczyła bezrobotnych, ludzi w zaawansowanym wieku, osoby bez wykształcenia lub bez doświadczenia zawodowego i osoby niepełnosprawne. Z badań wynika, iż największy odsetek osób wykluczonych ogółem występuje w województwach: dolnośląskim (72,37%), śląskim (67,07%), lubuskim (66,09%), zachodniopomorskim (65,92%); w województwie podkarpackim oscyluje wokół poziomu 38,08%.

Z analizy wykluczenia społecznego według powiatów w Polsce wynika, że wysoki poziom wykluczenia społecznego występuje w powiatach województwa mazowieckiego. Najniższy poziom wstępuje w większości powiatów województwa zachodniopomorskiego oraz warmińsko-mazurskiego. W pozostałych polskich powiatach waha się na poziomie od

[12] http://www.ekonomia24.pl/artykul/295866,770518-Bieda-i-wykluczenie-spoleczne-w-UE-i-w-Polsce.html.

poniżej średniego do średniego. W województwie podkarpackim w znacznej większości powiatów jest na poziomie średnim[13].

Formy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu

Bezrobocie jest ciągle narastającym problemem. Próby przeciwdziałania bezrobociu są najważniejszym działem polityki społecznej. Wszelkiego rodzaju formy bezrobocia powodują, że maleje wartość człowieka w jego odczuciu, ponadto obniża się poziom życia oraz wzrasta niepokój o kolejny dzień. Wywołuje to konflikty, stres, przyczynia się do wzrostu częstotliwości uzależnień oraz wzmagania się postaw aspołecznych. Czynniki te powodują rozpad rodziny oraz wykluczenie społeczne. W celu zapobiegania wykluczeniu realizowane są różnego rodzaju formy zgodne z trzema doktrynami.

Pierwsza, liberalna, skierowana jest do osób o najniższych dochodach. Są one wspierane za pośrednictwem organizacji pozarządowych. Polityka społeczna stawiana jest na drugim miejscu, w pierwszej kolejności promuje się samorządność obywateli. Druga, socjaldemokratyczna, to taka, w której wiele świadczeń przysługuje z tytułu bycia obywatelami danego kraju i niezależne od składek i dochodów. Organizacje pozarządowe są w tym przypadku mało znaczące. Trzecia forma, konserwatywna, oparta jest na założeniu, że potrzeby człowieka winny być zaspokojone w zależności od jego stażu pracy i wydajności. Organizacje pozarządowe ściśle współpracują z sektorem publicznym i przekazują środki finansowe jako dotacje.

Nasuwa się wniosek, że skuteczną formą przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu jest współpraca państwa i instytucji pozarządowych, w Polsce jednak jednostką odpowiedzialną za pomoc bezrobotnym jest Państwo[14].

Niwelowanie negatywnych konsekwencji bezrobocia wiąże się ze zwalczaniem jego objawów i przyczyn. Na obszarze Polski potrzebne jest działanie aktywizacyjne. Oznacza to nieakceptowanie postaw rezygnacji, uzupełnianie wykształcenia, przekwalifikowywanie się i doskonalenie zawodowe. Państwo oraz instytucje mu podległe powinny tworzyć programy kierowane do osób bezrobotnych. W Polsce według ustawy o promocji zatrudnienia z 2004 r. przeciwdziałaniu bezrobociu mają służyć:

- pośrednictwo pracy,
- doradztwo zawodowe,
- kluby pracy,
- szkolenia,
- prace interwencyjne,
- roboty publiczne,
- kredyty na tworzenie nowych miejsc pracy,
- pożyczki na samozatrudnienie,

---

[13] Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na Rzecz Ekonomii Społecznej" nr POKL 07.02.02-20-016/09, „Wykluczenie społeczne", Białystok 2011.

[14] M. Wolska-Długosz, *Problem bezrobocia wyzwaniem dla polityki społecznej. Modele i strategie przeciwdziałania bezrobociu*, Bydgoszcz 2008, s. 8–9.

- zasiłki dla bezrobotnych,
- programy socjalne.

Najskuteczniejszą formą przeciwdziałania bezrobociu są skierowania na szkolenia podnoszące kwalifikacje oraz wszelkiego rodzaju prace interwencyjne i roboty publiczne. Szkolenia przeprowadzają instytucje przy współudziale urzędów pracy. Pracownicy urzędu pracy dokonują wyboru rodzaju szkolenia ze względu na zapotrzebowanie, podpisuje się umowy z firmami szkoleniowymi, a następnie odbywają się szkolenia. Wprowadza się zawieranie umów pomiędzy urzędem pracy, firmą szkoleniową a bezrobotnym, które zapewniają bezpieczeństwo instytucjom i bezrobotnym. Umowy takie pozwalają również dobierać odpowiednie treści i formy szkolenia, które zagwarantują bezrobotnym znalezienie pracy. Podjęcie pracy aktywizuje i dodaje im chęci do działania.

Ważną formą pomocy są roboty publiczne i prace interwencyjne. Są to zastępcze formy pracy zapobiegające bezrobociu, a przeznaczone dla osób o niskich kwalifikacjach. Zatrudnienie w ramach robót publicznych podtrzymuje aktywność zawodową oraz dostarcza środki materialne osobom długotrwale bezrobotnym. Prace interwencyjne organizowane są na okres jednego roku, często prowadzą do otrzymania zatrudnienia na stałe. Taka forma zatrudnienia sprawia, że powstają nowe miejsca pracy, a nakłady na ich utworzenie są niewielkie.

Inną formą przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu jest dzielenie się pracą. Ta forma polega na zatrudnieniu dwóch lub więcej osób na jednym stanowisku, przy czym osoby te pracują wymiennie.

Bezrobotni mogą szukać pomocy w instytucji unijnej zwanej Europejską Służbą Zatrudnienia (EURES), która powołana została przez Komisję Europejską po to, by ułatwić przepływ pracowników. Zadaniem EURES-u jest informowanie osób poszukujących pracy nie tylko w Polsce, ale i w Europie oraz doradzanie im. Do obowiązków EURES-u należy:

- udzielanie pomocy bezrobotnym, szukającym pracy i chcącym pracować w Unii Europejskiej,
- udzielanie pomocy pracodawcom w pozyskiwaniu pracowników,
- udzielanie pomocy pracodawcom i pracownikom w nawiązywaniu kontaktów,
- zbieranie informacji o warunkach życia i pracy oraz o sytuacji na rynku pracy z uwzględnieniem zawodów (zapotrzebowanie i nadwyżki),
- zwalczanie przeszkód w znalezieniu pracy,
- informowanie odpowiednich służb publicznych i organizacji o usługach EURES.

W celu przeciwdziałania bezrobociu, a w konsekwencji wykluczeniu powstał Program adaptacji zawodowej, któro celem jest szkolenie, zatrudnienie oraz utrzymywanie zatrudnienia. Skierowany jest do osób długotrwale bezrobotnych, których szanse na znalezienie pracy są niewielkie.

Założenia programu skupiają się na dwóch płaszczyznach. Pierwsza to oddziaływanie ze środowiska pracy, czyli włączanie bezrobotnego do środowiska pracy. Drugą płaszczyzną są zajęcia edukacyjno-terenowe, czyli mobilizowanie do pracy poza warsztatami oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów.

Istnieje wiele sposobów przeciwdziałania bezrobociu, jednak w dalszym ciągu są to formy pasywne, tymczasem trzeba skupić się na dawaniu wskazówek i mobilizowaniu do samodzielnej aktywności. Należy zapewnić bezrobotnym dostęp do szkoleń, możliwość

podniesienia kwalifikacji, co pomoże im odzyskać poczucie własnej wartości, zainspiruje ich do działania i uchroni od wykluczenia społecznego[15].

Zapobieganie ubóstwu i wykluczeniu społecznemu powinno stać się najważniejszym kierunkiem w polityce społecznej Polski. Zjawiska ubóstwa i wykluczenia społecznego wpływają na wzrost ekonomiczno-gospodarczy kosztów. Dodatkowo niekorzystne tendencje demograficzne osłabiają szanse na rozwój Polski. W walce z ubóstwem i wykluczeniem należy:

- przeciwdziałanie wykluczeniu traktować jako najważniejsze zadanie polityki społecznej;
- walkę z ubóstwem i wykluczeniem traktować jako zintegrowaną część polityki społecznej;
- wydatki na politykę społeczną traktować jako niezbędną formę zapobiegania wykluczeniu społecznemu;
- zmienić wysokość nakładów na zabezpieczenie społeczne;
- zwiększyć kwoty przeznaczone na świadczenie usługowe i rzeczowe;
- przeznaczyć większe środki na dzieci i rodziny z dziećmi[16].

Aby skutecznie przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu, należy opracować programy wspomagające osoby bezrobotne w sferze społecznej i zawodowej. Istniejące inicjatywy uwzględniają potrzeby osób bezrobotnych i ich rodzin w zakresie socjalno-bytowym i społeczno-zawodowym. Największe wsparcie przekazywane jest na zaspokojenie podstawowych potrzeb człowieka. Zasiłki są pomocą w przypadku braku środków na utrzymanie, jednak nie może być to jedyna forma wsparcia. Istotne jest, aby osoby wykluczone odzyskiwały samodzielność, godnie funkcjonowały w społeczeństwie. W przeciwdziałaniu wykluczeniu priorytetem jest edukacja i jej poziom. Tworzenie optymalnych warunków dostępu do oświaty oraz zapewnienie odpowiedniego jej poziomu gwarantuje w znacznym stopniu przeciwdziałanie wykluczeniu.

W zakresie pracy socjalnej działania wobec podopiecznych muszą być skierowane na reintegrację społeczną i zawodową. Reintegracja rozumiana jest również jako działanie w formie samopomocowej, które ma na celu odbudowanie i podtrzymywanie integracji społecznej, angażowanie się w życie społeczne. Reintegracja to procesy obejmujące wszelkie działania, które zapobiegną wykluczeniu społecznemu, zapewnią odzyskanie statusu pełnoprawnego członka społeczeństwa[17].

Ze względu na wieloaspektowość wykluczenia społecznego konieczne jest opracowanie odpowiednich narzędzi w celu skutecznego usuwania jego przyczyn. Niwelowanie skutków i motywów wykluczenia jest procesem skomplikowanym i wymaga zaangażowania całego społeczeństwa. Problem społeczny pojawia się, gdy ma miejsce zjawisko, które uważane jest przez większość społeczeństwa za niekorzystne.

Społeczeństwo w walce z wykluczeniem może przyjąć takie postawy jak:

- indyferentna, czyli obojętna;

---

[15] *Ibidem*, s. 7.

[16] Raport Fundacji Amicus Europae *Bieda…*, *op. cit*.

[17] A. Żakiewicz, *Bezrobocie i bezrobotni – reintegracja społeczna i zawodowa*, [w:] *Ekonomia społeczna. Perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej*, red. J. Starga-Piasek, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 2007.

- fatalistyczna, czyli wiara w istnienie ponadnaturalnych sił, które działają w sposób nieuchronny;
- cyniczna, czyli kierowanie się własnym dobrem;
- religijna, związana z wiarą w istnienie sił nadprzyrodzonych, które sprawują władzę, oraz w istnienie możliwości apelowania do nich;
- sentymentalne zaangażowanie pełne współczucia;
- konformistyczne prezentowanie zdania ogółu przy braku własnego zdania;
- oportunistyczna bierność w stosunku do problemów społecznych oraz wykorzystywanie tych problemów, aby samemu osiągnąć korzyść;
- heroiczne podejmowanie się rozwiązania problemów bez względu na warunki.

Możliwości walki z wykluczeniem społecznym będą zależne od postawy, jaką przyjmie społeczeństwo. Najbardziej niepożądane będą postawy obojętności i akceptacji, ponieważ nie rokują powodzenia w zwalczaniu wykluczenia społecznego.

Zapobieganiu wykluczeniu w Polsce służy szereg działań, do których zalicza się:

- uczestnictwo dzieci w wychowaniu przedszkolnym,
- efektywniejsze kształcenie dzieci i młodzieży na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum,
- dostosowanie kształcenia wyższego do potrzeb rynku pracy,
- upowszechnianie kształcenia wyższego,
- wyrównywanie deficytów intelektualnych i sprawnościowych,
- ograniczanie skrajnej biedy,
- ograniczanie powstawania różnic dochodowych,
- zmniejszanie długotrwałego bezrobocia,
- zmniejszanie bezrobocia wśród młodych osób,
- zwiększanie zatrudnienia niepełnosprawnych,
- aktywna polityka rynku pracy,
- upowszechnianie kształcenia,
- wydłużanie aktywnego życia,
- zapewnienie wszystkim obywatelom ubezpieczenia zdrowotnego,
- objęcie kobiet i dzieci projektami zdrowia publicznego,
- zwiększenie liczby mieszkań i lokali dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- ułatwienie dostępu do opieki i pracowników socjalnych,
- angażowanie obywateli w działalność na rzecz społeczeństwa,
- ułatwienie dostępu do poradnictwa.

Jeżeli powyższe zalecenia będą stopniowo i systematycznie wprowadzane w życie, wykluczenie społeczne obejmie znacznie mniejszą liczbę osób. Wykluczonym pomogą powrócić do aktywności społecznej. Działania na rzecz osób wykluczonych poprawią sytuację ekonomiczno-gospodarczą Polski[18].

W Unii Europejskiej ponad 80 mln osób, w tym 20 mln dzieci oraz 8% osób pracujących jest zagrożonych ubóstwem, a w konsekwencji wykluczeniem społecznym. Ze względu na niepokojące dane Europejska platforma współpracy w zakresie walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym pozwala podejmować wspólne działania na rzecz osiągnięcia

[18] Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na Rzecz Ekonomii Społecznej" nr POKL 07.02.02-20-016/09, „Wykluczenie społeczne", Białystok 2011.

celu. Unia Europejska dąży do zmniejszenia o 20 mln liczby osób narażonych na ubóstwo i wykluczenie społeczne do 2020 r. W 2010 r. uruchomiono platformę stanowiącą jeden z elementów strategii „Europa 2020" na rzecz inteligentnego i trwałego wzrostu gospodarczego sprzyjającego włączeniu społecznemu. Pomimo że odpowiedzialność za walkę z wykluczeniem społecznym spoczywa na władzach państw, w których pojawia się to zjawisko, Unia Europejska pomaga w przeciwdziałaniu wykluczeniu poprzez:

- wspieranie w wymianie doświadczeń,
- wskazywanie najlepszych działań i praktyk,
- wprowadzanie ogólnoeuropejskich przepisów,
- udostępnianie funduszy.

Najważniejsze w przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu jest:

- łatwy dostęp do miejsc pracy;
- zabezpieczenie dostępu do edukacji oraz opieka zdrowotna;
- efektywniejsze wykorzystanie środków unijnych do walki z wykluczeniem społecznym i dyskryminacją;
- opracowanie i wprowadzanie rozwiązań dla Europy w zakresie skuteczniejszej i wydajniejszej pomocy społecznej w dobie kryzysu światowego;
- tworzenie nowych organizacji pomiędzy instytucjami państwowymi a prywatnymi.

„Konsekwentne i sukcesywne wdrażanie nowych innowacji, dzielenie się pomysłami i programami, które w poszczególnych krajach odniosły już sukces, będzie miało wymierne skutki w zapobieganiu wykluczeniu społecznemu i zwalczaniu go w krajach, w których jest ono w dalszym ciągu znacznym problemem"[19].

Dawniej wykluczenie społeczne było pojęciem zupełnie obcym, niespotykanym w życiu codziennym, mediach, a nawet w literaturze fachowej. Pojawiając się, wywołało poruszenie, choć większość osób niejednoznacznie potrafiłaby powiedzieć, czym jest wykluczenie, kim jest osoba wykluczona. Najczęściej wykluczenie kojarzy się z osobami bezrobotnymi, biednymi i niepełnosprawnymi. Zastanawiając się nad istotą samego wykluczenia, możemy dojść do wniosku, że jest to zjawisko o wiele bardziej skomplikowane, dotykające różne grupy społeczne.

Definicji wykluczenia społecznego powstało wiele. Jedną z przystępniejszych jest ta zaproponowana przez ekspertów w Narodowej strategii integracji społecznej dla Polski (2003 r.): „Wykluczenie społeczne to sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie zgodne z prawem pełnienie ról społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w godny sposób.

Gdy analizuje się definicje wykluczenia, pojawiają się pytania: jakie sytuacje powodują wykluczenie? jakie osoby bądź grupy są zagrożone wykluczeniem? czego pozbawiona jest jednostka wykluczona? Negatywne skutki wykluczenia społecznego coraz częściej budzą refleksje i zmuszają do tworzenia planów pomocowych, programów walki z wykluczeniem. Jednak rzadko takie programy odnoszą się do przeciwdziałania mechanizmom wykluczenia społecznego, co wiąże się z edukacją społeczną młodzieży. Najczęściej łagodzi się skutki wykluczenia przez działania doraźne.

---

[19] http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=961&langId=pl.

Obecnie w kulturze masowej i w systemie edukacji promuje się bycie najlepszym, najsprawniejszym, najpiękniejszym. Powszechne staje się porównywanie siebie do innych. Dowartościowujemy siebie, kupując markowe ubrania, wysokiej klasy samochód, większe mieszkanie lub gadżety, a nie zwracamy uwagi na jakość życia. Skala wykluczenia jest znaczna, dotyka ono nie tylko osób bezdomnych czy bezrobotnych, ale także osób mających poczucie bycia gorszymi i wykluczonymi z życia społecznego i gospodarczego.

Aby skutecznie przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu, należy eliminować przyczyny, a nie tylko zmniejszać jego skutki. Procesy integracji społecznej wciąż nie są czymś naturalnym i powszechnym; ubiera się je w programy, projekty czy strategie.

W połowie lat 90. zaczęto częściej mówić o wykluczeniu niż o ubóstwie czy deprywacji potrzeb i coraz większą wagę przykładano do budowania programów profilaktycznych i naprawczych. Wykluczenie społeczne obejmuje wyłączenie jednostki z:

- konsumpcji,
- produkcji,
- aktywności politycznej,
- społecznego zaangażowania.

Przyczyn wykluczenia społecznego dopatrywano się w globalizacji, w polityce państw, w funkcjonowaniu lokalnych społeczności i w ludziach dotkniętych wykluczeniem. Izolowanie się jednostek lub grup bywa reakcją na wrogość i odrzucenie ze strony środowiska. Kryzys, w jakim znajduje się społeczeństwo, ma wymiar zarówno ekonomiczny, jak i antropologiczny; jest kryzysem państwa opiekuńczego, kryzysem pracy i kryzysem podmiotu. Wymiar antropologiczny kryzysu ma być skutkiem nowoczesnego indywidualizmu. Pod tym pojęciem kryje się tryumf egoizmu, osłabienie więzi wspólnotowych oraz atomizacja społeczna. Obecnie wolność przestała być zdobyczą, a stała się nakazem wzięcia odpowiedzialności za wszystkie aspekty życia: pracę, wykształcenie, zdrowie, rodzaj więzi z innymi ludźmi. Jednocześnie kumulują się nierówności, które ograniczają wolny wybór, pojawia się poczucie niesprawiedliwości. W obliczu tych zagrożeń podejmuje się starania zmierzające do przywrócenia równości szans. Systemem inwestycji publicznych sprzyjających wyrównywaniu szans jest systemem pomocy społecznej neutralizującej wpływ kryzysów ekonomicznych, społecznych i emocjonalnych na dotkniętych nimi ludzi i walką z bezrobociem. Należy odnajdywać i wspierać jednostki i grupy dotknięte kryzysem w wyniku splotu niekorzystnych okoliczności czy traumatycznych zdarzeń i zapobiegać sytuacjom, gdy zdarzenia losowe uruchamiają proces wykluczenia. Autorzy wielu publikacji zwracają uwagę, że podstawowym prawem człowieka jest nie tylko prawo do życia, ale także do życia w społeczeństwie. Ludzie traktowani są w tej perspektywie nie jako podopieczni, ale jako obywatele. Podstawowym mechanizmem przeciwdziałania wykluczeniu jest możliwość pozwalająca także na szczeblu lokalnym uczestniczyć w decyzjach. Proces wyzwalający uczestnictwo obywatelskie oparty jest na zrozumieniu, w jaki sposób różnorodność, w tym różnice poglądów, kultury, pochodzenia, przynależności etnicznej mogą przyczynić się do znalezienia trafnych rozwiązań[20].

W Polsce w latach 90. powstało wiele fundacji i stowarzyszeń. Pomimo że organizacje pozarządowe są miernikiem aktywności życia społeczeństwa. Najskuteczniejsze działania na rzecz integracji społecznej to te prowadzone wśród społeczności lokalnej. Organizacje

[20] http://www.crisisintervention.free.ngo.pl/psychologia/bps5.html.

pozarządowe są wyższym poziomem zorganizowania tych działań. Zależność tę w jasny sposób określa zasada subsydialności, czyli zasada pomocniczości. Mówi ona, że zorganizowani obywatele zajmują się swoimi sprawami w granicach praw, a państwo podejmuje tylko te działania, których sami obywatele wykonać nie potrafią lub nie mogą. Zasada pomocniczości wymaga znalezienia równowagi pomiędzy aktywnością obywatelską a interwencją państwa.

Pomocy w zwalczaniu wykluczenia społecznego Unia Europejska będzie udzielać tylko wtedy, gdy cele zamierzonych działań nie będą mogły być zrealizowane w wystarczającym stopniu na szczeblu państw członkowskich, a lepsze rezultaty będą osiągane przy uczestnictwie Unii. Istnieje potrzeba tworzenia struktur pośrednich, których naturalną i główną działalnością będzie pomoc osobom zagrożonym wykluczeniem. Chodzi tutaj o grupy nieformalne, grupy wsparcia, grupy samopomocowe, a nawet stowarzyszenia samopomocowe. Nie powinny być one jedynym elementem systemu pomocowego, jednak są niezbędne i równorzędne w stosunku do struktur profesjonalnych.

Rozpatrując kwestię wykluczenia społecznego zarówno w Polsce, jak i w Europie, możemy dojść do konkluzji, że pomimo funkcjonowania bardzo rozwiniętych struktur i organizacji pomocowych problem wykluczenia społecznego istnieje nadal. Należy dołożyć wszelkich starań, aby problem wykluczenia społecznego dotyczył jak najmniejszej liczby osób. Działania zapobiegawcze przyczynią się do wzrostu gospodarczo-ekonomicznego każdego kraju, ale przede wszystkim do poprawy sytuacji pojedynczych jednostek.

Podsumowanie

Pojęcie wykluczenia społecznego oznacza funkcjonowanie poza nawiasem praw i przywilejów społecznych, sytuowanie się na najniższym szczeblu hierarchii. Badania nad wykluczeniem społecznym koncentrują się na analizowaniu przyczyn i źródeł tego zjawiska. Każdy z czynników wykluczenia jest równie ważny. Przeciwdziałanie wykluczeniu i jego przezwyciężanie jest powinnością państwa, polityków, a także władz samorządowych. Pomocą służą organizacje pozarządowe, różne organizacje społeczne. Niektóre obszary wykluczenia, związane z biedą, z bezrobociem, z kulturową izolacją, wydają się ostatnio powiększać. Dowiadujemy się, że następuje coraz większe rozwarstwienie, zróżnicowanie jakości życia społecznego. W tej sytuacji zrozumiałe jest poszukiwanie nowych możliwości przezwyciężania wykluczenia i zapobiegania mu. Przy wszystkich podejmowanych formach aktywności ukierunkowanej na rozwiązywanie problemów związanych ze społecznym wykluczeniem należy jednak pamiętać, iż nawet najskuteczniejszy system pomocowy nie jest w stanie kompensować wszystkich ubocznych skutków rozwoju społecznego.

Streszczenie

Celem rozważań zawartych w tym referacie jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy wykluczeniu społecznemu można zapobiegać i jakie są jego najczęstsze przyczyny.

W pierwszej części przedstawię definicję tego terminu oraz omówię problematykę zjawiska wykluczenia społecznego (ze szczególnym uwzględnieniem bezrobocia).

W drugiej części postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy wykluczeniu społecznemu można zapobiegać.

Wykluczenie staje się problemem coraz bardziej złożonym. Pojawiają się nowe czynniki odpowiadające za sytuację jednostek na marginesie życia społecznego, jak chociażby brak odpowiednich kompetencji w zakresie obsługi nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych.

Dynamika zjawiska wykluczenia społecznego wymaga odpowiednich narzędzi służących regulowaniu przebiegu procesu monitorowania go i usuwania jego przyczyn.

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, bezrobocie, wykluczeni

Summary

The aim of this paper is to look for answers to the question whether social exclusion can be prevented and what its common causes are.

The first part defines this term and discusses the problems of social exclusion (particularly unemployment). In the second part, the question whether social exclusion can be prevented is addressed.

Exclusion is becoming an increasingly complex problem. There are new causes for the marginalization of individuals, like the lack of competence in the field of IT. The dynamics of social exclusion requires the right tools for the understanding of the forces which underlie it before these causes can be removed.

Keywords: social exclusion, causes (of social exclusion), unemployment

Literatura

Frąckiewicz L., *Wykluczenie społeczne w skali mikro i makroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. Frąckiewicz L., Katowice 2005.

Kubicki P., Cichowicz E., *Rodzina wobec wykluczenie społecznego – analiza* Pamiętników bezrobotnych, „Polityka Społeczna" 2005, nr 4.

Nowak J., *Meandry wykluczenia społecznego*, WSP TWP, Warszawa 2008.

Praca socjalna i polityka społeczna – obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego, red. Marzec-Holka K., Rutkowska A., Joachimowska M., Bydgoszcz 2008.

Sztumski J., *Kilka uwag na temat społecznych konsekwencji marginalizacji*, [w:] *Praca socjalna i polityka społeczna. Obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego*, red. Marzec-Holka K., Rutkowska A., Joachimowska M., Bydgoszcz 2008.

Wolska-Długosz M., *Problem bezrobocia wyzwaniem dla polityki społecznej. Modele i strategie przeciwdziałania bezrobociu*, [w:] *Praca socjalna i polityka społeczna. Obszary współdziałania wobec wykluczenia społecznego*, red. Marzec-Holka K., Rutkowska A., Joachimowska M., Bydgoszcz 2008.

Żakiewicz A., *Bezrobocie i bezrobotni – reintegracja społeczna i zawodowa*, [w:] *Ekonomia społeczna. Perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej*, red. Starga-Piasek J., Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 2007.

Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na Rzecz Ekonomii Społecznej" nr POKL 07.02.02-20-016/09, „Wykluczenie społeczne", Białystok 2011.

Raport Fundacji Amicus Europae Bieda i wykluczenie społeczne, Warszawa 2011 [online]. Dostępny w Internecie: http://fae.pl/raport-fundacji-amicus-europae-bieda-i-wykluczenie-spoleczne.

http://www.bezrobotny.wieszjak.pl/poszukiwanie-pracy/241139,3,Wykluczenie-spoleczne-a-szanse-zatrudnienia.html.

http://www.crisisintervention.free.ngo.pl/psychologia/bps5.html.

http://www.ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=961&langId=pl.

http://www.ekonomia24.pl/artykul/295866,770518-Bieda-i-wykluczenie-spoleczne-w-UE-i-w-Polsce.html.

Małgorzata Dziura
Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej
Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Tomaszowie Lubelskim

Ubogi w kulturze symulakrów

Wprowadzenie

Kultura rozumiana jako charakterystyczny sposób życia konkretnego społeczeństwa zawiera cechy różnych zjawisk właściwych danemu ludowi w określonym czasie. By podkreślić jakiś aspekt kultury, dodaje się różne przymiotniki, np. materialna, popularna, masowa, elitarna, duchowa. By podkreślić aspekt kultury skoncentrowanej na hiperrzeczywistości (nadrzeczywistości) pełnej obrazów, znaków-symboli rzeczywistości Jean Baudrillard i wielu innych badaczy stosuje określenie „kultura symulakrów"[1]. Symulakrum (łac. *simulacrum* – podobieństwo, złudzenie, pozór) to obraz, który naśladuje rzeczywistość lub jest sztucznie wytworzoną rzeczywistością.

Świat symulacji pozwala na kontakt z obcością, innością, ale także z najbliższym otoczeniem poprzez obraz, który jest bardziej realny od rzeczywistości. Ta rzeczywistość jest wypreparowana tak, by dostarczała niezwykłych wrażeń i zaspokajała iluzoryczne potrzeby. Tej sztucznej rzeczywistości podlega, w mniejszym lub większym stopniu, każda jednostka ponowoczesnego społeczeństwa. Jak w tej sytuacji odnajdują się ludzie ubodzy? To pytanie wywołuje natychmiastową odpowiedź – wykluczenie. Z drugiej strony należy się zgodzić z Marianem Golką, który uważa, że pisanie czy mówienie o ludziach ubogich nie jest łatwe, ponieważ nie znamy ich życia – albo znać nie chcemy, albo nie możemy. Są często nieuchwytni lub wyzwalają społeczne emocje: czułostkowość albo – przeciwnie – nadmiar oskarżeń, przypisywanie im winy[2]. Szafowanie utartymi schematami zatem jest na wyrost. Niniejszy artykuł pokazuje możliwości i ograniczenia uczestnictwa w kulturze symulacji ludzi biednych i ich afirmację życia.

Tekst ten jest próbą pokazania, że w świecie symulakrów bieda czasami na chwilę staje się niebiedą. Są różne stopnie wykluczenia. W rozwiniętych społeczeństwach funkcjonują obok siebie osoby całkowicie wykluczone z życia w świecie symulakrów i takie, które ostatni grosz przeznaczą na możliwość doświadczenia symulacji, oraz ci, którym własne zasoby pozwalają na partycypację w imitacji rzeczywistości bez ograniczeń. Symulakry stają się dla nich realnością i codziennością.

---

[1] Zob. J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2005; J. Baudrillard, *Procesja symulakrów*, [w:] *Postmodernizm: antologia przekładów*, red. R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 1996.

[2] M. Golka, *Spektakle konsumpcji i biedy*, [w:] *W cywilizacji konsumpcyjnej*, red. M. Golka, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2004, s. 37.

Ubóstwo wytwarza pewne mechanizmy obronne, które ułatwiają przetrwanie: nastawienie na teraźniejszość, życie z dnia na dzień, czasem zjawiska patologiczne, nieumiejętność odmawiania sobie przyjemności, zatapianie się w dostępnych symulakrach rzeczywistości itd. Bieda ma bardzo wiele przyczyn i tak samo wiele istnieje sposobów radzenia sobie z niedostatkiem. Nie da się ujednolicić wszystkich ubogich i wskazać jednej drogi uczestnictwa w życiu kulturowym. Można rozpatrywać różne strategie życiowe: od dobrowolnego odrzucenia wzorów kultury symulacji, poprzez wybiórcze uczestnictwo w niektórych symulakrach, do całkowitej niezdolności do uczestniczenia w nich z powodu ograniczonych dochodów lub umiejętności. Występuje też totalna fascynacja kulturą symulacji i czasem zatopienie się w niej wbrew zdrowemu rozsądkowi.

Artykuł przybliża Baudrillardowskie rozumienie świata symulacyjnego oraz charakteryzuje ubóstwo i ludzi ubogich, ale przede wszystkim koncentruje się na dwóch podstawowych wyróżnikach współczesnego społeczeństwa, a mianowicie: mediatyzacji i konsumeryzmie. Zarówno media, jak i konsumpcja wytwarzają fikcję, iluzję rzeczywistości, swoisty świat obrazu. Inne elementy świata symulacji w niniejszym tekście zostały pominięte.

Rzeczywistość znika w świecie fantazji[3]

Jean Baudrillard w swej książce „Symulakry i symulacja" zwrócił uwagę na wytworzenie sztucznej rzeczywistości, która jest wierną imitacją tej prawdziwej. Tworzone są kombinacje realności i sztuczności, prawdziwości i fałszywości. We współczesnym świecie dystans dzielący rzeczywistość od wyobrażenia zaczyna znikać. Miejsce tego dystansu zajmuje model, projekcja, symulakrum i wielokierunkowa manipulacja nim. Ten sztucznie wytworzony obraz może znajdować się na którymś z czterech etapów:

- jest odzwierciedleniem głębokiej rzeczywistości,
- skrywa i wypacza głęboką rzeczywistość,
- skrywa nieobecność głębokiej rzeczywistości,
- nie ma związku z żadną rzeczywistością; jest własnym czystym symulakrem[4].

Na pierwszym etapie obrazy reprezentujące rzeczywistość są zgodne ze światem realnym i odbijają go jak w zwierciadle. Na drugim jest wykrzywiana natura rzeczywistości. Trzeci etap polega na skrywaniu nieobecności rzeczywistości i przechodzi w czwarty etap, na którym znak nie ma już żadnych odniesień do realności, obraz żyje tylko w medialnej rzeczywistości. Współczesny świat usiłuje desperacko wytworzyć obrazy, które odtworzą efekt rzeczywistości. Nieistotna jest realność, najważniejszy jest obraz realności.

W świecie symulakrów rzeczywistość staje się utopią, o której możemy jedynie marzyć jako o utraconym obiekcie. Człowiek opanował Ziemię i poznał wszystkie jej zakamarki[5], wytworzył fantastyczny obraz (*science fiction*) życia w Kosmosie. Według Baudrillarda

---

[3] Sformułowanie użyte przez Piotra Sztompkę w opisie nowoczesności i późnej nowoczesności. Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 559.

[4] J. Baudrillard, *Symulakry…*, *op. cit.*, s. 11–12.

[5] Człowiek w dawnych czasach wyobrażał sobie inne lądy, życie „dzikich" ludzi. Pragnął je poznać, opisać, zrozumieć. Współczesne środki komunikacji i technika pozwalają być niemal wszędzie. Świat nie ma tajemnic przed człowiekiem, nie uruchamia wyobraźni.

wyczerpały się rezerwy ludzkich wyobrażeń i nie jest już możliwe skonstruowanie fikcji na bazie rzeczywistości. Potrzebny jest proces odwrotny – wytworzenie symulacyjnych modeli i nadanie im „pozoru rzeczywistości jako fikcji, właśnie dlatego, że zniknęła ona z naszego życia. Halucynacyjne złudzenie rzeczywistości, przeżycia codzienności, jednak zrekonstruowane niejednokrotnie aż po najdrobniejsze […] szczegóły, odtworzone na wzór rezerwatu fauny czy flory […], z góry odrealnione i hiperurzeczywistnione"[6] dowodzi potrzeby konstruowania rzeczywistości na podstawie wyobrażeń.

Budowanie rzeczywistości symulakrów jest różnorodne. Czasami zaczyna się od informacji podawanych przez media, które stają się obowiązujące bez względu na ich rzeczywiste znaczenie. Innym razem obrazy elektroniczne tworzą hiperrzeczywistość, a także przedmioty realne zyskują inny wymiar. Wymyślanie dziwności – „sztucznych obiektów »zabytkowych«, sztucznych lasów tropikalnych, sztucznych wulkanów zbudowanych w centrach handlowych, które mają być bardziej widowiskowe od tych autentycznych"[7] sprawia, że zacierają się granice między światem realnym i światem obrazów. Jemy symulowane potrawy – jeśli prawdziwe jedzenie kiedykolwiek istniało, to pod lawiną symulacji w dużej mierze zniknęło, prawdziwy hamburger to hamburger od McDonald's[8]. Odwiedzamy symulowane miejsca – Disney World, parki rozrywki, parki tematyczne. „Postmoderniści często powołują się na Las Vegas, Disneyland i inne światy fantazji i magii jako przykłady nadrzeczywistości"[9]. Technologia i kina IMAX (*Image Maximum*) robią spektakularne wrażenie symulacyjne. Widz czuje się jakby był uczestnikiem oglądanych wydarzeń. Słowa, przedmioty, miejsca, obrazy sztucznie wytworzone stają się rzeczywistością.

Symulacyjna rzeczywistość tworzy się wtedy, gdy znaczniki (obrazy) zaczynają odrywać się od rzeczywistości i żyć własnym życiem, np. szampon służący do zwykłej czynności mycia włosów dzięki obrazowi (reklamie) staje się dla użytkowników produktem dającym swoiste efekty – gęstość, puszystość, połysk, jedwabistość, miękkość itp., co w konsekwencji tworzy hiperrzeczywistość w postaci większej własnej wartości, szczęścia, atrakcyjności, seksowności. Po użyciu tego magicznego szamponu człowiek włącza się w inny świat. Obraz konkretnej rzeczy jest pretekstem do ukazania całej gamy odniesień do świata towarzyszącego temu produktowi. Można to określić „symbolomanią". Jest to usymbolicznienie zwyczajności, pospolitości, codzienności. Symulacja zapewnia ludziom pożądane przez nich wrażenia i nadaje symboliczne znaczenie zwykłym rzeczom.

Współczesna kultura Zachodu, symulując rzeczywistość, spowodowała, że wizerunek, znak, symbol zastąpił to, co kiedyś było prawdziwe, realne i autentyczne. Ułuda, miraż, symulakrum stały się bardziej rzeczywiste niż sama rzeczywistość. Przedmioty codziennego użytku, miejsca zyskują szeroki zakres skojarzeń, symboli i znaczeń, a marka urasta do rangi wyznacznika stylu życia i kreatora ludzkich działań.

George Ritzer uważa, że tworzenie całkowicie nowych symulacji to skrajny przypadek. W symulacje zmienia się autentyczne, realne atrakcje, np. grobowiec Tutenchamona,

---

[6] Por. J. Baudrillard, *Symulakry…*, *op. cit.*, s. 149–152.

[7] M. Golka, *Spektakle…*, *op. cit.*, s. 34.

[8] G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2004, s. 200.

[9] F. van Raaij, *Konsumpcja postmodernistyczna*, [w:] *Zachowanie konsumenta. Koncepcje i badania europejskie*, red. M. Lambkin, G. Foxall, F. van Raaij, B. Heilbrunn, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 337.

jaskinię Lascaux, czy zamek Windsor, i lokuje je w różnych częściach świata[10]. Wszystko po to, by stworzyć pozór rzeczywistość w skali mini, ale równocześnie dać możliwość realizacji marzeń i wyobrażeń masom. Odwiedzanie miejsc oryginalnych, kontakt z autentycznością, realnością bywa zwykle kosztowniejszy, czasem nawet mniej atrakcyjny, a pobyt w symulowanym otoczeniu daje namiastkę niezwykłości i zwiększa populację uczestników oraz kumuluje wrażenia. Ci, których nie stać na oryginał, mają szansę zadowolić się kopią. Zaletą symulakrów jest dostarczanie silnych bodźców, różnych wrażeń, realizowanie kaprysów i chwilowych zachcianek.

Piotr Sztompka, streszczając wizję społeczeństwa Baudrillarda, pisze: „W historii da się wyróżnić epokę przednowoczesną, gdy dominowały treści symboliczne, epokę nowoczesną, gdy dominowała produkcja materialna, i epokę ponowoczesną, w której dominuje znak, symulacja, złudzenie […]. Wchodzimy w świat »hiperrzeczywistości«, w którym obraz, spektakl, wizja, gra znaków wypierają realne doznania i doświadczenia […]. Medialne symulacje rzeczywistości (TV, Disneyland, gry komputerowe, pornografia) stają się dla ludzi bardziej realne niż rzeczywistość. Ludzie ulegają »ekstazie komunikacji«, stają się biernymi ekranami dla chaosu wrażeń"[11]. Symulakry z jednej strony nastawione są na efektywność i zysk, z drugiej zaś same kreują zapotrzebowanie na to, co oferują.

Symulacja to taki rodzaj obrazu, który nie jest odbiciem realności i rzeczywistości, tylko jej źródłem. To przykład nieautentycznej rzeczywistości. Świat zostaje sztucznie wytworzony i narzuca się człowiekowi. W konsekwencji człowiek poznaje rzeczywistość za pośrednictwem *simulacrum*, a nie za pomocą własnych, wielozmysłowych spostrzeżeń.

Wyobrażenia o świecie są kreowane przez media i kulturę popularną. Współczesny człowiek żyje „na pustkowiu, gdzie brakuje tego, co rzeczywiste"[12]. Media elektroniczne produkują realność w niekończących się symulacjach i to, co wyprodukowane, często staje się bardziej autentyczne od rzeczywistości[13]. Czy ludzie są w stanie odróżnić świat rzeczywisty od jego symulowanej reprezentacji? Wiele badań wskazuje na niebezpieczeństwo zatracenia się w obrazie medialnym, np. w grach komputerowych, w świecie wirtualnym, w symulacji komputerowej.

Powyższe rozważania o świecie symulacji skłaniają do refleksji nad kategoriami społecznymi uczestniczącymi w hiperrzeczywistości. Dużo miejsca w literaturze poświęca się klasie średniej, wiodącej prym w kulturze „płynnej nowoczesności", ale na uwagę zasługują także inne grupy, w tym ludzie biedni.

Ubóstwo i wykluczenie – palące problemy współczesności

Problemem wielu krajów na świecie jest ubóstwo, głód i niedożywienie. Najbardziej dotyka kontynent afrykański (Niger, Czad, Etiopię, Somalię, Angolę i inne kraje) oraz niektóre państwa Azji, np. Afganistan czy Mongolię. W krajach wysoko rozwiniętych też

---

[10] G. Ritzer, *Magiczny świat…*, *op. cit.*, s. 194–212.

[11] P. Sztompka, *Socjologia…*, *op. cit.*, s. 559.

[12] J. Baudrillard, *Procesja…*, *op. cit.*, s. 176.

[13] M. Dziura, *Człowiek w kulturze symulacji*, [w:] *Prawa człowieka w świetle zmian współczesnego świata*, red. A. Olak, H. Sommer, Wydawnictwo Max-Druk, Rzeszów 2007, s. 203.

mamy do czynienia z ludźmi cierpiącymi niedostatek. Niniejszy artykuł dotyczy właśnie takich ubogich.

Biedni to nie tylko ludzie bezrobotni, osoby z patologicznych kręgów, ale też *working poor* („pracujący biedni"). Niskie dochody jednostek lub rodzin są przyczyną ich gorszej pozycji w wielu sferach życia. Często prowadzą do marginalizacji i wykluczenia. Grupy społeczne określane jako biedne nie znajdują się w identycznej sytuacji. Wśród ubogich są tacy, których cechuje tylko niższy poziom życia materialnego (nie na wszystko mogą sobie pozwolić, wybierają tańsze wytwory), ale i tacy, którzy żyją w skrajnej nędzy, poniżej minimum egzystencji.

Ubóstwo, bieda, niedostatek, nędza, minimum egzystencjalne, socjalne to słowa często używane zamiennie. Wszystkie one wskazują na braki. Małgorzata Łobacz wyjaśnia pojęcia ubogiego i ubóstwa w następujący sposób: „»Ubogi« oznacza tyle co »niebog«, »bez bogactwa«, człowiek pozbawiony szczęścia, tego, czego pragnie. Pojęcie »ubóstwo« w pierwszej kolejności dotyczy braków materialnych, ale też odnosi się do braków fizycznych i duchowych: choroby, niepełnosprawności, braków moralnych, intelektualnych, językowych, kulturowych czy też braku »bogactw nadprzyrodzonych« (ubóstwo duchowe, religijne)"[14]. Można usłyszeć o ubogich intelektualnie, informacyjnie, moralnie czy kulturowo. Jednak ubóstwo powszechnie kojarzy się z brakiem podstawowych środków do życia (żywności, mieszkania, ubrania) oraz źródeł dochodu.

Nie ma jednej definicji biedy czy ubóstwa. Niektórzy badacze koncentrują się na braku materialnych zasobów potrzebnych do partycypacji społecznej. Ludziom brakuje środków, aby zaspokajać różne potrzeby uznane za podstawowe w społeczeństwie, w którym żyją. Niektóre ujęcia biedy definiują ją w kategoriach przetrwania. „Rodzina jest biedna, jeśli nie stać jej na jedzenie"[15]. W tym kontekście rozważane jest pojęcie ubóstwa absolutnego, akcentujące niezaspokojenie minimalnych, biologicznych potrzeb organizmu. Są także zwolennicy interpretacji ubóstwa względnego, podkreślającego dysproporcje między poziomem życia różnych grup społecznych. Jeżeli w społeczeństwie występują znaczne nierówności, to ubogimi nazywane są najgorzej sytuowane osoby, nawet gdy dysponują środkami, które zaspokajają więcej niż tylko elementarne potrzeby[16]. Mówiąc o biedzie absolutnej i względnej, warto wspomnieć o podziale na ubóstwo:

- obiektywne – wyróżnikiem jest poziom uzyskiwanych dochodów lub poziom i struktura realizowanych wydatków;
- subiektywne – wyróżnikiem jest własne przekonanie o niedostatku (określenie siebie jako osoby biednej)[17].

W szerokich definicjach ubóstwa nie brak takich elementów jak: „brak udziału w podejmowaniu decyzji", „zamach na ludzką godność", „bezsilność", „podatność na przemoc" oraz „upokorzenie"[18]. Stwierdzenia te nie dotyczą wyłącznie biedy, ale także innych zjawisk społecznych, dlatego szerokie definicje są nieprecyzyjne. Większość badaczy zgadza się

---

[14] M. Łobacz, *Wartość ubóstwa w urzeczywistnianiu się osoby*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2011, s. 9.

[15] R. Lister, *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 35.

[16] D. Zalewska, *Ubóstwo. Teorie, badania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 12.

[17] Por. M. Malikowski, *Pojęcie i sposoby badania ubóstwa. Praktyczne i społeczno-polityczne znaczenie badań nad biedą*, [w:] *Podkarpacka bieda*, red. M. Malikowski, Wydawnictwo MANA, Rzeszów 2005, s. 9–10.

[18] R. Lister, *Bieda*, *op. cit.*, s. 26.

z opinią, że ubóstwo należy traktować i definiować w odniesieniu do konkretnego kontekstu kulturowego, społecznego i historycznego.

Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto definicję biedy Petera Townsenda, który określa ją jako brak wystarczających środków niezbędnych, aby zaspokoić społecznie uznane potrzeby i uczestniczyć w życiu ogółu społeczeństwa. Pisze: „O jednostkach, rodzinach i grupach w ramach danej populacji możemy powiedzieć, że żyją w biedzie, kiedy brakuje im zasobów na to, aby móc sobie pozwolić na takie jedzenie, uczestniczyć w takich działaniach oraz mieć takie warunki życia i wygody, jakie są powszechne lub przynajmniej szeroko popierane i uznawane w społeczeństwie, do którego one należą. Ich zasoby są tak wyraźnie poniżej tych, którymi dysponuje przeciętna jednostka lub rodzina, że w rzeczywistości osoby te są wykluczone z normalnych wzorców życia i zwyczajnych działań"[19]. Ludzie biedni żyją poniżej pewnego standardu, który jest uznany za obowiązujący w danych warunkach społeczno-kulturowych. Marian Malikowski w swych przemyśleniach na temat ubóstwa określa je jako „nieistnienie lub zakłócenie stanu równowagi pomiędzy określonym systemem potrzeb (w ujęciu aksjologicznym – wartości) a poziomem ich zaspokajania"[20]. Prosto mówiąc – ubogim jest ten, którego poziom dochodu jest niski i niski jest też jego standard życia. To sprawia, że nie jest on w stanie zaspokajać społecznie uznanych potrzeb i staje się w jakimś stopniu wykluczony. Interesująca wydaje się analiza możliwości i chęci uczestnictwa w kulturze symulacji ludzi żyjących poniżej warunków uznanych przez większość społeczeństwa za przeciętne.

Ubóstwo jest traktowane jako problem społeczny, który powoduje zmniejszenie popytu na towary i działa hamująco na rozwój gospodarczy. Przyczynia się do wzrostu przestępczości i do patologii społecznych. Ludzie ubodzy mają mniejsze szanse na zdobycie wykształcenia i na zachowanie dobrego stanu zdrowia[21]. Biednym towarzyszy ograniczona sfera spożycia i kumulowanie się braku uczestnictwa w różnych dziedzinach życia. Niekorzystne jest także zjawisko dziedziczenia ubóstwa. Dzieci osób biednych często powielają wzorce swoich rodziców, gdy brak jest inwestycji w naukę i rozwój.

Bieda odciska się też na psychice jednostek i na ich wewnętrznych przekonaniach. Ludzie biedni często sami czują się gorsi, ale są też stygmatyzowani przez otoczenie. Dobrowolnie wycofują się z uczestnictwa w wielu działaniach bądź są wykluczani przez społeczeństwo. Z biedą łączy się alkoholizm, przemoc, bezradność, fatalizm i wiele innych niekorzystnych zjawisk.

Termin „wykluczenie" jest przydatny do wyjaśniania niektórych aspektów ubóstwa i, jak uważa Ruth Lister, stanowi wielowymiarową perspektywę i sposób patrzenia na pojęcie biedy[22]. Ryszard Szanferberg wykluczeniem społecznym nazywa niezdolność do uczestnictwa w uznawanych za ważne aspektach życia społecznego – gospodarczych, politycznych i kulturowych[23]. Według Rady Europy: „Ubóstwo może prowadzić do wykluczenia społecznego w tym sensie, że ludzie są odcinani od rynku pracy, nie biorą

---

[19] P. Townsend, *Poverty in the United Kingdon*, Penguin Books, Harmondsworth 1979, s. 31; cyt. za: R. Lister, *Bieda*, *op. cit.*, s. 35.

[20] M. Malikowski, *Pojęcie…*, *op. cit.*, s. 9.

[21] M. Łobacz, *Wartość…*, *op. cit.*, s. 26.

[22] R. Lister, *Bieda*, *op. cit.*, s. 96.

[23] R. Szanferberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Biblioteka/2006.4.pdf [dostęp: 11.01.2012].

udziału w dominujących wzorcach zachowań oraz wzorcach kulturowych, tracą kontakty społeczne, mieszkają w naznaczonych okolicach i znajdują się poza zasięgiem instytucji pomocy społecznej"[24]. W „Joint Report on Social Inclusion" czytamy: „Wykluczenie społeczne jest procesem, poprzez który pewne osoby są spychane na margines społeczeństwa i nie mogą w pełni uczestniczyć w życiu społecznym ze względu na swoje ubóstwo, brak podstawowych kompetencji i możliwości ustawicznego kształcenia lub ze względu na dyskryminację. Proces ten oddala je od możliwości pracy, dochodu i edukacji, jak również od sieci i aktywności społecznych […]"[25]. Za podstawowe czynniki powodujące wykluczenie uznano: niemożność zaspokojenia potrzeb materialnych, edukacyjnych i dyskryminację, ale też deficyt samych wykluczonych, jakim jest brak umiejętności.

Pełny wykład na temat współczesnego wykluczenia społecznego przedstawia Manuel Castells, który definiuje wykluczenie jako „rozpad więzi między ludźmi jako ludźmi i ludźmi jako pracownikami/konsumentami w dynamice kapitalizmu informacyjnego na skalę globalną"[26]. Za przyczynę takiego stanu rzeczy uznaje panowanie nowego systemu produkcji, w którym jest praca, ale często dorywcza i o znacznej nieciągłości, co oznacza, że miliony ludzi są stale zatrudniane i zwalniane. Utrata stabilności zatrudnienia pociąga za sobą szereg niekorzystnych zjawisk:

- czasowe bezrobocie,
- kryzysy osobiste,
- kryzysy rodzinne,
- choroby,
- uzależnienie od alkoholu i narkotyków,
- utratę zdolności do pracy,
- utratę aktywów,
- utratę zdolności kredytowych[27].

Ważnym powodem wykluczenia jest też brak niemożności ciągłego podnoszenia swych kwalifikacji i umiejętności, co owocuje odpadaniem z rynku pracy. Wykluczenie społeczne dotyczy we współczesnym kapitalizmie nie tylko „naprawdę upośledzonych, lecz również te jednostki i kategorie społeczne, które budują swoje życie w nieustannej walce o uniknięcie spadku w napiętnowany niższy świat zdegradowanej pracy i społecznie ułomnych ludzi"[28]. Wykluczenie jest odrzuceniem tych, którzy zużyli się jako pracownicy lub konsumenci.

Technicyzacja i współzależna globalna gospodarka, która łączy nie tylko kraje Zachodu, ale też azjatycki basen Pacyfiku i inne kraje świata, zmienia historię, kulturę i strukturę społeczeństw. M. Castells pisze: „Informacjonizm […] tworzy ostry podział na wartościowych i bezwartościowych ludzi i miejsca […]. Jest wykluczeniem ludzi i terytoriów, które stają się strukturalnie nieistotne z perspektywy dominujących interesów w globalnym,

---

[24] R. Lister, *Bieda*, *op. cit.*, s. 104.

[25] Communication from the Commission to the Council, the European Parliament, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions, *Joint Report on Social Inclusion: summarising the results of the examination of the National Action Plans for Social Inclusion (2003–2005)*, Brussels COM(2003)773, 12.12.2003, s. 9. [online]. Dostępny w Internecie: Por. http://eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2003:0773:FIN:EN:PDF [dostęp: 11.01.2012].

[26] M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 344.

[27] *Ibidem*.

[28] *Ibidem*, s. 345.

informacyjnym kapitalizmie"[29]. Rozwijająca się cywilizacja marginalizuje różne grupy społeczne i wyklucza je z rynku pracy. Bezrobocie, zwłaszcza długotrwałe, przyczynia się do pogorszenia warunków życia i prowadzi do biedy i niskiego statusu społecznego.

Bieda i wykluczenie, o których była mowa, stawiają człowieka w specyficznym położeniu. W aspekcie jednostkowym uruchamiają mechanizmy obronne i różne strategie życiowe. W aspekcie społecznym podejmowane są działania pomocowe i wspierające.

Marginalizacja medialna i komunikacyjna

„Można powiedzieć, że każdy techniczny wynalazek, od ognia aż po Internet, zmienia sposób, w jaki ludzie odnoszą się do siebie i tworzą społeczności"[30]. Rozwój technik komputerowych, a zwłaszcza digitalizacja[31] obrazów, pozwala na niespotykaną do tej pory manipulację. Obrazy skonstruowane przy pomocy digitalizacji są niezwykłym wytworem ludzkiej fantazji i mają wielką moc sugestywnego oddziaływania na odbiorców. Przemiany współczesnego społeczeństwa pod wpływem nowoczesnych technologii informatycznych i komunikacyjnych powodują zepchnięcie na dalszy plan realnie istniejących ludzi, rzeczy, miejsc, a eksponowanie elektronicznie generowanych obrazów i kontaktów. Społeczeństwo wirtualne zastępuje realne, komunikat medialny reprezentuje fakt, a reklama kreuje świat rzeczy cennych i pożądanych.

Media pozwalają być u siebie, a jednocześnie uczestniczyć w podróży do fragmentu nieznanego świata. Każdy przekaz medialny jest tylko przybliżeniem rzeczywistości, przetworzonym produktem, symulacją realnych sytuacji. Mimo swobody w prezentowaniu treści i obrazów nadawcy medialni kreują pewien stały obraz wydarzeń i problemów, ograniczając się do fragmentów rzeczywistości nasyconych sensacją, agresją, osobliwością oraz zdominowanych przez ludzi i kraje znaczące. Treści medialne są zazwyczaj uniwersalne, często wzbogacone o nowe konteksty znaczeniowe. Wypreparowane przez media obrazy miejsc, obiektów, rzeczy, ludzi umieszczone w kontekście symulacyjnym stają się bardziej istotne od wszystkiego, co jest rzeczywiste. To, co pojawia się w przekazie medialnym, jest bardziej realne od realności. „Zamiast analizować i wyjaśniać, media oferują »smakowite« zlepki, w których przez powtórzenia i nakładanie jedno zaczyna oznaczać drugie i tak bez końca, w koło Macieju"[32].

Nowe media produkują przestrzenie symulakrów, które wypierają rzeczywiste doświadczenia. Realny świat jest zastępowany światem „cyber", co oznacza coś wirtualnego, cyfrowego, komputerowego. Termin „cyberprzestrzeń" został wymyślony przez kanadyj-

---

[29] *Ibidem*, s. 145.

[30] Ł. Teszner, *Kto mieszka w cyberprzestrzeni? O społeczeństwach internetowych*, [w:] *Humanista w cyberprzestrzeni*, red. W. Godzic, Wydawnictwo Rabid, Kraków 1999, s. 87.

[31] Digitalizacja jest to proces dzielenia obrazu na małe elementy (piksele). Każdy piksel ma przypisany numer z kodu koloru czy jasności. Zmieniając wartość pikseli, można zmienić obraz (fotografię, film), np. osoby, które nie mogły się spotkać, mogą wystąpić razem na tej samej fotografii. Por. E. Baldwin, B. Longhurst, S. McCracken, M. Ogborn, G. Smith, *Wstęp do kulturoznawstwa*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2007, s. 469.

[32] D. Morley, *Przestrzenie domu. Media, mobilność i tożsamość*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2011, s. 185.

skiego pisarza *science fiction* Williama Gibsona, który pisał: „Cyberprzestrzeń. Konsensualna halucynacja doświadczana codziennie przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach […]"[33]. Tej halucynacji podlegają wszyscy, którzy mają dostęp do internetu. Rzeczywistość symulowana wchodzi do naszych domów. G. Ritzer zapytuje: „Po co sobie zadawać trud wychodzenia z domu, jeśli i tak się nie zobaczy nic oprócz symulacji? Lepiej w domowym zaciszu obejrzeć wersję wirtualną, pod pewnymi względami bardziej atrakcyjną"[34]. Relacja medialna staje się bardziej fascynująca niż osobiste doświadczenie.

Media tworzą produkty zastępcze. Gry komputerowe przedstawiają iluzoryczną rzeczywistość, w której kontakt z tym, co fizyczne, ogranicza się do używania interfejsu; telewizja daje poczucie bycia w centrum ważnych wydarzeń i życia pięknym, bogatym, romantycznym życiem serialowych bohaterów; filmy pornograficzne to obraz bezosobowego seksu, oferowany spragnionym obcowania płciowego; internet to najdoskonalszy twór, przywodzący na myśl Baudrillardowskie *simulacra* w zaawansowanej formie. Wszystkie te elementy wprowadzają człowieka w nadrzeczywistość. Rozwój nowoczesnych środków informatycznych, komunikacyjnych i medialnych wytwarza specyficzną rzeczywistość, którą badacze nazywają społeczeństwem informacyjnym, społeczeństwem sieci[35].

Niejako z definicji społeczeństwo informacyjne stwarza jednostce nieograniczone możliwości nawiązywania kontaktów interpersonalnych. Pozostawanie w kontakcie jest możliwe dzięki nowoczesnym urządzeniom, takim jak: komputer z połączeniem internetowym, telefon komórkowy, smartfon, palmtop, iPad, tablet. Następuje wyparcie bezpośrednich stosunków międzyludzkich przez symulacje.

Posiadanie telefonu komórkowego, dostępu do internetu symuluje bycie z bliskimi, uczestnictwo w życiu rodzinnym, we wspólnocie. Wspólnoty tworzone przez nowe środki przekazu są wirtualne. Ziauddin Sardar zauważa: „Cyberprzestrzeń z łatwością symuluje żmudną, wyciskającą pot pracę przy tworzeniu wspólnot realnych […]. Istotą realnej wspólnoty jest jej spodziewana wieczność – martw się o innych, bo zawsze tu będą. W cyberprzestrzennej wspólnocie pozbywasz się ludzi i odsyłasz ich gdzie indziej jednym kliknięciem myszki. Nie ponosisz więc żadnej odpowiedzialności"[36]. Wielu z nas zapewne zaobserwowało, że ludzie znajdujący się w naszym towarzystwie często gdzieś dzwonią, SMS-ują, odbierają nieskończoną liczbę telefonów, są niejako w zupełnie innej wspólnocie, wyczuwamy metafizyczną obecność innych. Użytkownik telefonu komórkowego „nie jest ani z nami, ani z nimi"[37]. Komórka, podobnie jak inne nowoczesne media, wytwarza symulację. Michael Bywater, wyjaśniając chęć posiadania najnowszego modelu telefonu komórkowego, nazywa go „Czarodziejskim Przedmiotem z Marzeń, który jest zdolny uporządkować i wyjaśnić wszystko i nigdy człowieka nie opuści"[38]. Mamy do czynienia

---

[33] W. Gibson, *Neuromancer*, Ace Books, New York 1984, s. 51; cyt. za: T. Białobłocki, J. Moroz, M. Nowina-Konopka, L.W. Zacher, *Społeczeństwo inform@cyjne. Istota. Rozwój. Wyzwania*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 90.

[34] G. Ritzer, *Magiczny świat…*, *op. cit.*, s. 207.

[35] Na temat społeczeństwa informacyjnego piszą m.in.: M. Castells, H. Pekka, *Społeczeństwo informacyjne a państwo dobrobytu*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009; *Społeczeństwo informacyjne*, red. J. Papińska-Kacperek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 i wielu innych autorów.

[36] Cyt. za: D. Morley, *Przestrzenie…*, *op. cit.*, s. 213.

[37] *Ibidem*, s. 116.

[38] *Ibidem*.

z obrazem przedmiotu, który sam w sobie jest magiczny, ponadto wytwarza swoisty wspólnotowy styl życia. W każdej chwili pozwala zapytać innych, co robią, gdzie są, jakie mają plany itp. Połączenie telefoniczne sprawia, że „ludzie będący daleko od siebie mogą nawiązać kontakt, a ludzie, którzy mają z sobą kontakt, mogą pozostać daleko od siebie"[39].

Zmediatyzowanie relacji interpersonalnych wyklucza kategorie ludzi niedysponujące nowoczesnymi urządzeniami z komunikowania się z wieloma osobami na całym świecie i z tworzenia symulacji. Ważna jest także umiejętność posługiwania się tymi urządzeniami i pewne zasoby finansowe (obecnie coraz mniejsze, ponieważ operatorzy sieci komórkowych i internetowych obniżają ceny i oferują darmowe połączenia).

Media lansują określony styl życia, mówią nam, co mamy jeść, co zobaczyć, w co się ubrać, jak spędzać wolny czas, jak układać sobie relacje osobiste itd. Dostarczają wzorów postępowania w postaci obrazów idealnej rzeczywistości. Największy wpływ na odbiorców ma bez wątpienia telewizja. „Frazesem jest dziś mówienie o tym, iż telewizor zastąpił palenisko jako totemiczny ośrodek głównej przestrzeni życiowej rodziny"[40], raczej zasadne jest spojrzenie na telewizor jako pudełko z magicznymi obrazami przeznaczonymi do indywidualnego wyboru przez każdego członka rodziny. „Każdy ogląda telewizję gdzie indziej. Mama i tata w saloniku, moja siostra w sypialni, a ja przeważnie w kuchni"[41]. Tak mogłoby powiedzieć bardzo wiele osób, ponieważ każdy ogląda swoje ulubione programy w swej przestrzeni. Zwyczaj osobnego oglądania telewizji jest powszechny. Jeśli nie ma odpowiedniej liczby odbiorników w domu, to często dochodzi do „wojny o pilota".

Media niszczą nawyk samodzielnego myślenia, ponieważ oparte są na obrazach o wymowie emocjonalnej, a nie racjonalnej. „Dźwięki i przede wszystkim obraz zastępują myślenie w takim stopniu, że zamiast Kartezjuszowego *Cogito ergo sum* całkowicie uprawnione staje się stwierdzenie *Video ergo sum*"[42].

Telewizor uchodzi za przedmiot decydujący o specyfice domu i rodziny. Często programy, seriale, filmy telewizyjne określają organizację czasu, zajęć, pory posiłków, życie rodzinne, towarzyskie. Tomasz Goban-Klas idzie dalej, gdy stwierdza, że „telewizja, elektroniczna piastunka, stale nam opowiada, pokazuje i kulturowo programuje ludzki umysł, w sensie dostarczania schematów, norm i kryteriów oraz sposobu doświadczania i działania"[43]. Ludzie ubodzy, z racji niemożliwości uczestnictwa w innych rodzajach i formach kulturalnych wydarzeń, karmią się telewizyjnymi programami. Całe dnie spędzane przed telewizorem sprawiają, że medialny świat staje się ich życiem. „Ludziom bezrobotnym, emerytom lub starcom, którym nic z zewnątrz nie reguluje życia, sam układ programu często podsuwa pożądany sposób mierzenia czasu, który w przeciwnym razie dzieliłby się na bezkształtne, rozpaczliwie smutne odcinki"[44]. Ten cytat z książki „Przestrzenie domu. Media, mobilność i tożsamość" pokazuje, że świat realny jest nieciekawy, a czekanie na ulubiony obraz z hiperrzeczywistości jest sensem życia przynoszącym ekscytację.

---

[39] Z. Bauman, *Razem. Osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003, s. 159.

[40] D. Morley, *Przestrzenie…*, *op. cit.*, s. 105.

[41] *Ibidem*, s. 108.

[42] R. A. Podgórski, *Socjologia. Wczoraj. Dziś. Jutro*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów 2006, s. 387.

[43] T. Goban-Klas, *Pokolenie SMS-u*, [w:] *Społeczeństwo wirtualne. Społeczeństwo informacyjne*, red. R. Szwed, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2003, s. 105.

[44] D. Morley, *Przestrzenie…*, *op. cit.*, s. 108.

Doskonałym przykładem świata symulakrów jest rzeczywistość wirtualna, w której realność zostaje w pełni zanurzona w środowisku obrazu, w świecie wyobrażeń, „w którym symbole nie są tylko metaforami, lecz składają się na rzeczywiste doświadczenie"[45]. Internet i cyberprzestrzeń jest pociągająca dla wielu, gdyż nieustające przepływy obrazów, informacji i dźwięków są bezczasowe i pozbawione lokalizacji. Krążą „w bezczasowym pejzażu komputerowych sieci i mediów elektronicznych, gdzie wszystkie ekspresje są albo chwilowe, albo pozbawione przewidywalnego uporządkowania. Wszystkie ekspresje ze wszystkich czasów i wszystkich przestrzeni są wymieszane w tym samym hipertekście, stale reorganizowane i komunikowane w dowolnym czasie i miejscu, w zależności od interesów nadawców i nastrojów odbiorców. Ta wirtualność jest naszą rzeczywistością, ponieważ to właśnie w ramach tych bezczasowych, oderwanych od miejsc systemów symbolicznych tworzymy kategorie i przywołujemy obrazy, które kształtują zachowanie, wytwarzają politykę, karmią marzenia i wywołują koszmary"[46].

Współczesna rzeczywistość przyczynia się do wytworzenia ubóstwa informacyjnego nazywanego też cyfrowym wykluczeniem. Jest to nowy wymiar ubóstwa i marginalizacji społecznej, polegający na pozbawieniu pewnych kategorii ludzi dostępu do najnowszych technologii informatycznych i komunikacyjnych. „Ideolodzy internetu mówią w chwilach natchnienia, że w globalnej wiosce zagranica nie istnieje, a dom jest tam, gdzie podłączasz internet"[47]. Rodzi się pytanie, czy wszyscy mogą podłączyć internet i mają możliwość przebywania w wirtualnym świecie? Odpowiedzi udziela John Perry Barlow. Do ważnych nieobecnych w cyberprzestrzeni zalicza: ludzi starych, biednych, niewidomych, osoby bez wykształcenia i kontynent afrykański. Podkreśla, że „w cyberprzestrzeni mało jest ludzi, którzy różniliby się od siebie, wciąż zaludniają tę przestrzeń głównie biali mężczyźni poniżej pięćdziesiątki, mający mnóstwo czasu na komputer, umiejętność sprawnego korzystania z klawiatury i wyrobione opinie"[48]. Moglibyśmy wyliczenie Barlowa uzupełnić także o młode kobiety, uczestniczki wirtualnego świata. Ubóstwo informatyczne spycha na margines życia społeczno-ekonomicznego osoby pozbawione umiejętności obsługi komputera, ponieważ te umiejętności coraz częściej określają pozycję, prestiż, styl życia jednostki, ułatwiają znalezienie zatrudnienia i tym samym dostęp do środków umożliwiających zaspokajanie innych potrzeb.

Nowoczesne media z jednej strony rozszerzają granice, z drugiej zaś marginalizują niektóre grupy społeczne. By można było uczestniczyć w symulakrach, potrzebne są materialne środki komunikowania oraz umiejętność ich obsługi. Dostęp do internetu nie jest darmowy, choć czynione są starania w wielu rozwiniętych krajach, by tak było. Dla wielu osób nadal pozostaje kosztownym luksusem. Przyczyną wykluczenia ze świata symulakrów mogą być względy ekonomiczne, ale częściej jest to niedostosowanie i brak umiejętności techniczno-poznawczych.

Media dla ubogich mogą być formą ucieczki od realnego świata. Jak zauważa David Morley, „technologie komunikacyjne mogą funkcjonować […] jako niezależne mechanizmy

---

[45] M. Castells, *Koniec…*, *op. cit.*, s. 348.

[46] *Ibidem*, s. 350.

[47] D. Morley, *Przestrzenie…*, *op. cit.*, s. 209.

[48] J.P. Barlow, *Howdy neighbours*, „Guardian" z 24.02.1995 r.; cyt. za: D. Morley, *Przestrzenie…*, *op. cit.*, s. 209–210.

pozwalające […] uciekać, przynajmniej w wyobraźni, z miejsc geograficznych. Im gorsza jest sytuacja ludzi, tym ważniejsza staje się taka ucieczka, czego dowodzi znaczenie, jakie dla wielu więźniów ma przywilej oglądania telewizji"[49]. Osoby ubogie, chcąc uciec od nieznośnego i krępującego położenia, zatapiają się w medialnych obrazach – symulacjach. Ludzi biednych nie stać na udział w widowiskach i kulturze wysokiej, do której wstępem jest bilet kupiony za określoną kwotę. Brak materialnego dostępu do świata symboli jest zastąpiony medialną możliwością oglądania i doświadczania.

Konsumpcyjne *simulacrum*

Kapitalizm wytworzył kulturę konsumpcji, w której pragnienia, potrzeby są sztucznie generowane przez media, wszechobecną reklamę i działania marketingowe. Na użytek lepszej sprzedaży i konsumpcji są tworzone symulacje zacierające granicę między tym, co rzeczywiste, i tym, co wyimaginowane. Programy telewizyjne, seriale, filmy, reklamy lansują konsumpcyjny styl życia i zachęcają do niego. Konsumpcja staje się czymś więcej niż tylko nabywaniem i użytkowaniem przedmiotów – jest tworzeniem przez ludzi tożsamości samych siebie, konstruowaniem poczucia „ja" przez „przyswajanie sobie symbolicznych artykułów handlowych"[50]. Społecznie akceptowane działania to łańcuch: kupować – konsumować – wyrzucać i znów kupować.

Wyjaśnienie specyfiki różnych form symulowanego konsumeryzmu, od gadżetów i towarów po miejsca hiperkonsumpcji, daje obraz tego, co oferuje ludziom współczesny świat. Cytowany już Sztompka stwierdza, że: „Całe życie społeczne jest zorganizowane wokół konsumpcji i demonstrowania towarów, co przynosi konsumentom status społeczny, prestiż i tożsamość. Ludzie odróżniają się od innych ilością i rodzajami nabywanych towarów. W świecie reklamy, marketingu, snobizmu nie odróżniają rzeczywistych potrzeb od potrzeb kreowanych"[51]. Oprócz bezpośredniego przesłania wynikającego z wypowiedzi Sztompki dotyczącego społeczeństwa konsumpcyjnego można wysnuć dodatkowy wniosek, że osoby pozbawione możliwości nabywania dóbr i usług znajdują się na marginesie życia społecznego, są wykluczone, pozbawione statusu i tożsamości. O uczestnictwie tych ludzi w konsumpcyjnym *simulacrum* będzie mowa nieco dalej.

W hiperrzeczywistości ulegamy urokowi przedmiotów, a może lepiej byłoby użyć słowa „gadżetów". Gadżety, początkowo związane z przyrządami kuchennymi, to różne przedmioty oraz urządzenia o kwestionowanej przydatności i funkcjonalności. Posiadanie tego typu rzeczy często bywa traktowane, zwłaszcza przez ludzi młodych, jako wyznacznik określonego stylu życia.

Współczesny człowiek otacza się dużą liczbą zbędnych przedmiotów, co więcej gromadzi coraz to nowsze i nowocześniejsze rzeczy (nowa komórka, komputer, telewizor, samochód), a stare lądują na wysypisku śmieci jako odpady. Dla Zygmunta Baumana

---

[49] D. Morley, *Przestrzenie…*, *op. cit.*, s. 172.

[50] M. Featherstone, *Koncepcje kultury konsumenckiej*, [w:] *Zachowanie konsumenta. Koncepcje i badania europejskie*, red. M. Lambkin, G. Foxall, F. van Raaij, B. Heilbrunn, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 301.

[51] P. Sztompka, *Socjologia…*, *op. cit.*, s. 559.

metafora śmietnika, na którym są niepotrzebni ludzie i przedmioty, jest przedstawieniem zagrożenia dla współczesnego człowieka. Wykluczenie z raju konsumeryzmu oznacza degradację[52]. Niektóre kategorie ludzi stają się zbędne i lądują na „wysypisku śmieci", czyli usuwane są na margines. Godzimy się na krótkotrwałość przedmiotów i tę czasowość przenosimy na inne sfery życia (nowy związek, miłość, rodzina, praca, ciało, twarz itd.). Jak zauważa autor „Życia na przemiał": „Piękne są bluzy z metkami najgłośniejszych obecnie projektantów, ciała modelowane w siłowniach, zmieniane za pomocą operacji plastycznych i sztuki makijażu zgodnie z najnowszą modą, atrakcyjnie opakowane towary na półkach supermarketów. Wszystko ma, a przynajmniej może i powinno mieć, swoje piętnaście minut lub piętnaście dni piękna w drodze na wysypisko śmieci"[53]. Pogoń za przedmiotami jest dążeniem do iluzorycznego szczęścia, a upajanie się ich obrazem daje wrażenie bycia w magicznym świecie. Często z tej krótkoterminowości użytkowania gadżetów, artykułów korzystają ludzie biedniejsi, nabywający je niejako z drugiej ręki.

Sklepy wypełnione po brzegi przedmiotami-towarami zachęcają do kupowania rzeczy użytecznych, ale jednocześnie symulakrów. W świecie symulacyjnym towary pełnią podwójną funkcję. Z jednej strony są użytkowe, a z drugiej przybierają formę przedstawienia spełniającego marzenia i pragnienia. Wyrazisty obraz zmiany postrzegania artykułów handlowych przedstawił Mike Featherstone, twierdząc, że przestały one być wartością wymienną i instrumentalną, a zyskały szeroki zakres kulturowych skojarzeń i złudzeń. Ich wartość użytkowa schodzi na dalszy plan, a eksponowany jest „obraz czegoś romantycznego, egzotycznego, pragnienia, piękna, spełnienia, wspólnoty z innymi, postępu naukowego i wygodnego życia ze zwykłymi towarami konsumpcyjnymi, takimi jak mydło, pralka, samochód czy napoje alkoholowe"[54].

Przedstawiciele bogatszych warstw społecznych zmieniają towary, gadżety, nabywają iluzję szczęścia zaklętą w najnowszym modelu produktu, korzystają z ekskluzywnych butików i sklepów, a biedni w second-handach, czyli lumpeksach, na giełdach i bazarach lub na wysypiskach śmieci zaopatrują się w dobra o znaczeniu symulakrów.

„Płynna nowoczesność" wytworzyła specyficzne przestrzenie konsumpcji. Autor „Magicznego świata konsumpcji" wymienia całą gamę miejsc, w których nabywa się różne artykuły. Po niskich cenach można robić zakupy w sklepach dyskontowych i supermarketach albo w dyskontowych centrach handlowych, drożej jest w wielkich centrach i megacentrach handlowych. Każdy, niezależnie od zasobów finansowych, może uczestniczyć w megakonsumpcji. „Nowe środki konsumpcji sprawiające wrażenie, że pod jednym dachem bądź w jednym miejscu oferują wszystko, czego możemy potrzebować, zwiększyły efektywność zakupów […], przez co zmieniły charakter doznań, jakie się z nimi wiążą"[55]. Pokusa doznań, wrażeń, nowości przyciąga do „świątyń konsumpcji". Bez wychodzenia z domu mamy także możliwość zanurzyć się w fikcyjnym świeci towarów. Wystarczy znaleźć odpowiedni kanał w telewizorze lub włączyć komputer i wyszukać sklepy oferujące niezliczoną mnogość artykułów.

---

[52] Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
[53] *Ibidem*, s. 186.
[54] M. Featherstone, *Koncepcje…*, *op. cit.*, s. 307.
[55] G. Ritzer, *Magiczny świat…*, *op. cit.*, s. 79.

Centra handlowe (galerie handlowe) zostały „przeszczepione poza obszar miasta i traktowane jako hiperrealny model, jako jądro syntetycznej aglomeracji, nie mającej już nic wspólnego z miastem"[56]. Ta symulacja aglomeracji jest wielofunkcyjnym jądrem, tętniącym życiem, skupiającym ludzi, którzy przybywają po to, by odnaleźć przedmioty-znaki i realizować zaprogramowane scenariusze konsumpcji. Hiperprzestrzeń handlowa z wieloma wejściami i wyjściami, drogami, wielopoziomowymi parkingami, własną komunikacją jest symulacją życia społecznego. J. Baudrillard w hipermarkecie dostrzega przejawy stylu życia i „model wszelkiej przyszłej postaci kontrolowanej socjalizacji: ponowne scałościowanie i ujednolicenie w formie jednorodnej czasoprzestrzeni wszelkich rozproszonych funkcji ciała i życia społecznego (praca, czas wolny, żywność, higiena, transport, środki przekazu, kultura)"[57].

Symulakry tworzone są przez ekspozycje towarów, tablice reklamowe, symulacyjne dekoracje[58], wystylizowane wnętrza, egzotyczną roślinność, kaskady wody, klimatyzację, oświetlenie, miłą obsługę. Wszystkie te elementy tworzą zaczarowany świat zamknięty w obrębie jego samego. Współczesny *shopping* jest wzrokową konsumpcją dóbr. Klient widzi artykuły jako ofertę spełniającą marzenia i dającą przyjemności, podejmuje decyzję nabycia pod wpływem impulsu, a nie racjonalności zaspokajania potrzeb.

Centra handlowo-rozrywkowe wchłaniają człowieka, serwują mu bajkowe obrazy i różnorodne bodźce. Ten symulowany świat trudno niektórym opuścić. Dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych, niezależnie od zamożności, wyrosłych w cywilizacji obrazów. W galeriach robią zakupy, ale częściej zawierają znajomości, umawiają się na spotkania, spędzają wolny czas lub wałęsają się całymi dniami. Należy przyznać rację Z. Baumanowi, który pisze: „Deptaki handlowe (*shopping malls*) uczyniły wiele, by zmienić codzienne nużące życiowe obowiązki w zabawę i rozrywkę. To, co przyjmowano kiedyś z ogromną dozą niezadowolenia i wstrętu jako nieuchronną konieczność, którą trzeba było znieść i ścierpieć, nabrało dzisiaj uwodzicielskiej mocy obietnicy nieobliczalnych przyjemności"[59].

Pojawia się pytanie, czy „magiczny świat konsumpcji" jest dostępny dla wszystkich? Z pozoru tak, bo nie trzeba żadnych zaproszeń, przepustek, pozwoleń. Atrakcje przyciągają młodych i starych, kobiety i mężczyzn, ludzi mniej lub bardziej wykształconych, zamożnych itp. G. Ritzer pisze: „Jeśli bowiem starszy człowiek pragnie pospacerować w bezpiecznym miejscu i nie pod gołym niebem, a młode małżeństwo chce w deszczowy dzień zabrać dziecko na przejażdżkę wózkiem, to czy mają inny wybór niż centrum handlowe?"[60]. Można być „spacerowiczem" i wraz z tłumem oglądających, wagarowiczów, „szczurów supermarketów" podziwiać, poznawać, zachwycać się różnymi rzeczami i symulowanym światem, niejako „smakować lody przez szybę". Przepustką do pełnego korzystania z konsumpcyjnych atrakcji centrów handlowo-rozrywkowych są pieniądze, te realne lub wirtualne (karty kredytowe, debetowe itp.).

Galerie handlowe to bardzo wiele sklepów i miejsc rozrywki pod jednym dachem. Zamiast dzieł sztuki są towary. Tworzony jest spektakl oczarowania klienta. Sklepy oferują

---

[56] J. Baudrillard, *Symulakry…*, *op. cit.*, s. 98.

[57] *Ibidem*, s. 97.

[58] „Nawet represja zostaje włączona jako znak w to uniwersum symulacji (…). Obwody telewizji przemysłowej mającej zapobiegać kradzieżom same stanowią element symulacyjnej dekoracji". *Ibidem*, s. 96.

[59] Z. Bauman, *Razem…*, *op. cit.*, s. 167.

[60] G. Ritzer, *Magiczny świat…*, *op. cit.*, s. 304.

markowe, a więc droższe towary, restauracje, kawiarnie zachęcają do konsumpcji i wydawania pieniędzy. Inne atrakcje też kuszą, wypełniają czas wolny i pustoszą portfele i konta. Te atrakcje symulacyjnego świata są dla zamożniejszych. Często bywa tak, że znaki, obrazy, wzory sukcesu nachalnie narzucane przez kulturę symulowanej konsumpcji wywołują frustrację tych, dla których wszystko jest niedostępne i za drogie.

Konsumpcja ludzi biednych jest skromna, a czasem wręcz żadna. Unikają miejsc i okazji do kupowania, choć pragnienie konsumpcji w nich drzemie. Symulakry oglądane w telewizji, w centrach handlowych, w witrynach sklepowych rozbudzają pragnienia i potrzeby, ale także często budzą rozgoryczenie i bunt. Ubogich nie stać na kupowanie wielu dóbr lansowanych przez środki masowego przekazu czy społeczne otoczenie. Żyją w upokorzeniu, a nawet w izolacji społecznej wynikającej z braku pieniędzy. Nie bywają w miejscach hiperkonsumpcji, by unikać rozczarowań.

Kultura symulakrów jest tak silna, że ubogie osoby poddane jej wpływom dokonują nieracjonalnych wyborów w różnych sferach życia. Najczęściej za ograniczone środki finansowe kupują rzeczy mało przydatne, ale hołdujące konsumpcyjnemu stylowi życia – markowe ubrania, telefon komórkowy, komputer, telewizor, antenę satelitarną itp. Nieracjonalność wyborów konsumpcyjnych wynika z pragnienia chwilowego doświadczenia nadrzeczywistości. Dla ubogich często jutro nie istnieje, ważny jest moment, w którym można nabyć to, co spełni marzenia, nawet jeśli jest to nieprzydatnym zbytkiem. Posiadanie gadżetu rekompensuje wszelkie inne niedostatki. Za Baumanem możemy powtórzyć: „uroda epizodu", „ciąg dalszy nie nastąpi"[61], ważne jest tu i teraz. Przyjemność, która minimalizuje racjonalność, zasady moralne, prawo, jest najważniejsza. Kradzież czy inne zjawisko patologiczne jest usprawiedliwiane chęcią posiadania. Brak siły nabywczej z jednej strony, z drugiej zaś presja symulakrów skłania do zachowań przestępczych, takich jak prostytucja nieletnich (galerianki), żywienie się w supermarketach, kradzieże i inne.

Niedostatek jest bardzo często ukrywany przez ludzi, którzy go doświadczają. Boimy się biedy – „nie tylko własnej, ale i cudzej, tak samo jak nie lubimy biednych ludzi"[62]. Ci, którzy jako tako wiążą koniec z końcem, pragną daleko „odsunąć się od biedy, aby wyraźniej zademonstrować innym i sobie, że nic ich z biedą nie łączy. A mogą to uczynić przez jeszcze bardziej zintensyfikowaną konsumpcję. Tak więc bieda innych zmusza tych, którzy biedni nie są, do wzmożonego nabywania dóbr"[63]. Nikt nie chce ujawnić, że nie może korzystać ze świata symulakrów.

Siła konsumpcyjnych symulakrów jest potężna do tego stopnia, że wywołuje nowe zjawisko – konsumpcji bez kupowania. Konsumpcja bez wydawania pieniędzy to czytanie gazet lub książek w księgarniach, słuchanie płyt w sklepach muzycznych, testowanie perfum w perfumeriach, granie w gry komputerowe w sklepach z grami, przesiadywanie w kawiarniach bez kupowania czegokolwiek, z rzadka przy kawie, herbacie lub wodzie, itp. Tego typu forma uczestnictwa w konsumpcji nie wymaga pieniędzy, daje namiastkę partycypacji w społecznie akceptowanych celach i poczucie doświadczania przyjemności symulacyjnego świata. Obcowanie z prestiżowymi dobrami włącza jednostkę, której nie

---

[61] *Kultura do spożycia na miejscu. Rozmowa Wojciecha J. Burszty z Zygmuntem Baumanem*, „Kultura Popularna" 2004, nr 2, s. 10.

[62] M. Golka, *Spektakle…*, *op. cit.*, s. 38.

[63] *Ibidem*, s. 39.

stać na zakup tych towarów, do wspólnoty ludzi o cenionym stylu życia. Tworzy się wirtualna przynależność do preferowanej grupy odniesienia. Konsumpcja bez kupowania jest namiastką tego, o czym pisał M. Featherstone: „W obrębie kultury konsumenckiej nadal istnieje ekonomia prestiżu, w której zdobycie rzadkich dóbr i właściwe posługiwanie się nimi wymagają poważnego inwestowania czasu, pieniędzy i odpowiedniej wiedzy. Dobra takie mogą być odczytywane i używane w celu wskazania kategorii statusu ich właściciela. Zarazem kultura konsumencka posługuje się obrazami, znakami i dobrami o charakterze symbolicznym, które gromadzą w sobie marzenia, pragnienia i fantazje wskazujące na romantyczną autentyczność i emocjonalne zaspokojenie narcystycznego zadowolenia samego siebie"[64].

Korzystanie z symboli, znaków daje poczucie bycia we wspólnocie, pozwala odsunąć myśl o wykluczeniu, zubożeniu społecznym i kulturowym. Konsumowanie dóbr bez płacenia za nie pozwala zniwelować barierę finansową w dostępie do cenionych dóbr, ale konieczna jest potrzeba uczestnictwa w symulakrach i umiejętność korzystania z nich.

Zakończenie

Świat symulakrów kreuje przede wszystkim ludzkie marzenia i fantazje, odwołuje się do kaprysów, pragnień i zachcianek. Poprzez oddziaływanie obrazami, znakami modeluje styl życia członków rozwiniętych społeczeństw. W tym świecie rządzi przyjemność. Osiąganie przyjemności jest możliwe wtedy, gdy nadamy realnym przedmiotom i zjawiskom znaczenie symboliczne. Ich funkcja użytkowa schodzi na dalszy plan, a subiektywne odczucie satysfakcji, spełnienia, zadowolenia gra rolę pierwszoplanową. Celebracja zakupów czy wielogodzinne przesiadywanie przed ekranem komputera lub telewizora jest ucieczką od rzeczywistości w marzenia.

Na ludzkie życie wywierają wpływ środki masowego przekazu, ulice pełne sugestywnych reklam, witryny sklepowe i „świątynie konsumpcji". Związek między mediami i konsumpcją przedstawia David Morley, pisząc: „Kiedy telewizja rozpowszechnia obrazy skonkretyzowanego pragnienia, by znaleźć się w galerii handlowej, wtedy sama galeria jest »telewizją, po której możesz spacerować«"[65]. Media są głównym źródłem rozpowszechniania symulakrów, które w „świątyniach konsumpcji" znajdują swoją finalizację. „[…] kupowanie i oglądanie telewizji są snami na jawie, które wchodzą w nawyk"[66].

W współczesnym społeczeństwie można zaobserwować zacieranie się granic klasowych. Dostępność i powszechność dóbr uznawanych kiedyś za wyznaczniki statusu społecznego, takich jak np. samochód, komputer czy telefon komórkowy, sprawia, że dziś nie spełniają one już tej funkcji. Za niewielką kwotę można kupić przedmioty z kategorii dóbr luksusowych. Osoby ubogie często nabywają takie dobra złej jakości, podrobione, stare, dążąc do identyfikacji grupowej z „przeciętnymi obywatelami", do bycia poważanym. Bywa, że najważniejsze staje się „mieć", nie jest istotne, „jakie to jest".

---

[64] M. Featherstone, *Koncepcje…*, *op. cit.*, s. 321.
[65] D. Morley, *Przestrzenie…*, *op. cit.*, s. 194.
[66] *Ibidem*, s. 195.

W miejsce podziału klasowego pojawia się nowa forma wspólnotowości – plemiona znakowo-towarowe. Grupy te preferują określoną markę lub rodzaj towaru. Trudno je nazwać wspólnotami, gdyż nie są zdolne do integracji i wspólnego działania. Nie mają też przywództwa, brak w nich solidarności, nie dają wsparcia jednostce. Są oparte na wartościach estetycznych, gustach i upodobaniach. Nie oznacza to, że nie staną się realną siłą. Do niedawna uważano, że wspólnoty wirtualne też nie są zdolne do integracji i działania. Manifestacje internautów w Polsce w sprawie porozumienia ACTA z początku 2012 r. pokazują siłę cyberprzestrzeni.

Razem z zadowolonymi uczestnikami symulacyjnego świata jak cienie przesuwają się ludzie ubodzy i wykluczeni, którzy okazjonalnie chwytają możliwość skorzystania z oferty symulakrów. Dla niektórych biednych świat obrazów i symboli jest ucieczką od trudnej codzienności. Skoro w rzeczywistości nie można doświadczyć przyjemności, to alternatywą jest zatopienie się w świecie symulacji. Inni tylko oglądają hiperrzeczywistość, nigdy jej nie doświadczając (np. bezdomni). Od świata nadrzeczywistości nie da się całkowicie uciec. W wielu dziedzinach życia jesteśmy bombardowani symulakrami. Nawet ci, którzy stawiają opór, wcześniej czy później darują sobie odrobinę luksusu, kusząc się na skonsumowanie fikcji. Bieda może ograniczać dostęp do świata symulacji, ale nie wyklucza go. Może powodować różne postawy wobec tej rzeczywistości, od frustracji i niezadowolenia poprzez akceptację ograniczoności dostępu do symulakrów po tworzenie alternatywnych systemów wartości. Na wyrzeczenie się świata symulacji mogą pozwolić sobie ekscentrycy, ale narażają się na zarzut, że nie uczestniczą w kulturze. Współczesna kultura jest zatem kulturą symulacji.

Ubodzy z bogatej oferty symulakrów korzystają wybiórczo i okazjonalnie. Przypominając na koniec definicję biedy, akcentującą braki zasobów pozwalających na korzystanie z uprawnień oferowanych przez warunki społeczno-kulturowe, należy podkreślić, że nie wszystkie kategorie biednych są całkowicie wykluczone ze świata symulacji. Osoby żyjące w skrajnej nędzy, głodujące lub niedożywione znajdują się niejako na marginesie symulakrów. Pozostali ubodzy korzystają z oferty nadrzeczywistości w zależności od środków, jakie posiadają, przygotowania, umiejętności technicznych, związków z innymi ludźmi. W korzystaniu z kultury symulacji ważniejsze od zasobów finansowych są:

- umiejętności obsługiwania i korzystania z najnowszych technologii,
- chęć ukrycia swojego stanu posiadania,
- kapitał kulturowy,
- wewnętrzne przekonania i pragnienia,
- podatność na wpływy zewnętrzne, tzw. pranie mózgu.

Różne skale i stopnie ubóstwa pozwalają w mniejszym lub większym zakresie partycypować w kulturze symulakrów. W życiu każdego ubogiego są chwile niebiedy (zasiłek z opieki społecznej, dorywcza praca, datek, podwyżka w pracy), pozwalające spełniać symulacyjne marzenia. Nieustanna wszechobecność obrazów, wytwarzanych szczególnie przez media, sprawia, że biedni nie eliminują z zakupów towarów określanych jako luksusowe (ten luksus często ma znamiona bubli), nie oszczędzają, nie ograniczają się do nabywania tylko rzeczy potrzebnych do przetrwania. Symulakry potęgują także zjawiska patologiczne. Przesiąknięcie obrazami i rozbudzenie pragnień oraz niemożliwość legalnego ich zaspokajania skłania do przestępczych działań.

Krótko mówiąc, każdy z nas, w mniejszym lub większym stopniu, funkcjonuje wśród znaków podających się za rzeczywistość, ubodzy także im podlegają.

Streszczenie

W artykule podjęto problematykę świata iluzji, nadrzeczywistości, hiperrzeczywistości. Posługując się Baudrillardowskim pojęciem symulakrów, przedstawiono rzeczywistość, która rozmywa się w sztucznie wytworzonych obrazach, symbolach, znakach. Pokazano rolę mediów i konsumpcji w tworzeniu różnych kreacji rzeczywistości.

Głównym bohaterem niniejszego tekstu jest ubogi, który znajduje różne sposoby dostosowania się do świata, w którym pewne przedmioty i sytuacje nabierają symbolicznego znaczenia. Zatapia się w medialnym obrazie lub ogląda spektakl konsumpcji w centrach handlowo-rozrywkowych. Ogląda – nie bierze w nim udziału. Inną strategią działania biednych jest unikanie pokus świata symulacji lub działania patologiczne, by choć przez chwilę posiadać gadżet, przedmiot sprawiający przyjemność. Ważnymi elementami przy korzystaniu ze świata symulakrów są nie tylko pieniądze, ale także wewnętrzne przekonania i chęć uczestniczenia w tym świecie. Obecnie trudno jednoznacznie powiedzieć, gdzie jest granica między rzeczywistość, a nadrzeczywistość. Wszystko jest splątane. Każdy z nas jest uwikłany w świat obrazów i ich znaczeń, niezależnie od posiadanych zasobów finansowych.

Słowa kluczowe: biedny, bieda, ubogi, ubóstwo, hiperrzeczywistość, nadrzeczywistość, symulakry, symulacja, media, konsumpcja, wykluczenie

Summary

In the article titled "Impecunious in the culture of simulacrum" the problem of the world of illusion and surrealism is discussed. Considering Baudrillard's notion of the "simulacrum", the reality projected in the meretricously created paintings and symbols, is introduced. The roles of media and consumption in creating a perception of reality are explained.

The main character in this text is an impoverished person who finds different ways of dovetailing his existence with the world, in which some things and situations become symbolic. This character is drowning in the media image or is watching the picture of consumption in the shopping centres. He is watching, not buying. Another way of taking action of the impoverished is resisting the temptation of the world of simulacrum or pathological behavior just to obtain the gadget, the thing that delights. Primarily important elements required when participating in the world of simulacrum are not only money, but also the internal belief and need to actively join in this world. Nowadays it is very hard to say where reality ends and where surreality begins. Everything is tangled. Every person is entangled in the world of pictures and their meanings, irregardless of their financial means.

Keywords: poor, impecunious, poverty, surreality, hyperreality, simulation, simulacra, media, consumption, rejection/exclusion

Literatura

Baldwin E., Longhurst B., Mccracken S., Ogborn M., Smith G., *Wstęp do kulturoznawstwa*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2007.

Baudrillard J., *Procesja symulakrów*, [w:] *Postmodernizm: antologia przekładów*, red. Nycz R., Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 1996.

Baudrillard J., *Symulakry i symulacja*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2005.

Bauman Z., *Razem. Osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.

Bauman Z., *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.

Białobłocki T., Moroz J., Nowina-Konopka M., Zacher L.W., *Społeczeństwo inform@cyjne. Istota. Rozwój. Wyzwania*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.

Castells M., *Koniec tysiąclecia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Castells M., Pekka H., *Społeczeństwo informacyjne a państwo dobrobytu*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

Communication from the Commission to the Council, the European Parliament, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions, *Joint Report on Social Inclusion: summarising the results of the examination of the National Action Plans for Social Inclusion (2003–2005)*, Brussels COM(2003)773, 12.12.2003, s. 9. [online]. Dostępny w Internecie: http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2003:0773:FIN:EN:PDF [dostęp: 11.01.2012].

Dziura M., *Człowiek w kulturze symulacji*, [w:] *Prawa człowieka w świetle zmian współczesnego świata*, red. Olak A., Sommer H., Wydawnictwo Max-Druk, Rzeszów 2007.

Featherstone M., *Koncepcje kultury konsumenckiej*, [w:] *Zachowanie konsumenta. Koncepcje i badania europejskie*, red. Lambkin M., Foxall G., Raaij van F., Heilbrunn B., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Goban-Klas T., *Pokolenie SMS-u*, [w:] *Społeczeństwo wirtualne. Społeczeństwo informacyjne*, red. Szwed R., Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2003.

Golka M., *Spektakle konsumpcji i biedy*, [w:] *W cywilizacji konsumpcyjnej*, red. Golka M., Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2004.

Kultura do spożycia na miejscu. Rozmowa Wojciecha J. Burszty z Zygmuntem Baumanem, „Kultura Popularna" 2004, nr 2.

Lister R., *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007.

Łobacz M., *Wartość ubóstwa w urzeczywistnianiu się osoby*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2011.

Malikowski M., *Pojęcie i sposoby badania ubóstwa. Praktyczne i społeczno-polityczne znaczenie badań nad biedą*, [w:] *Podkarpacka bieda*, red. Malikowski M., Wydawnictwo MANA, Rzeszów 2005.

Morley D., *Przestrzenie domu. Media, mobilność i tożsamość*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2011.

Podgórski R.A., *Socjologia. Wczoraj. Dziś. Jutro*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów 2006.

Raaij van F., *Konsumpcja postmodernistyczna*, [w:] *Zachowanie konsumenta. Koncepcje i badania europejskie*, red. Lambkin M., Foxall G., Raaij van F., Heilbrunn B., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Ritzer G., *Magiczny świat konsumpcji*, Wydawnictwo Literacki Muza SA, Warszawa 2004.

Społeczeństwo informacyjne, red. Papińska-Kacperek J., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Szanferberg R., *Marginalizacja i wykluczenie społeczne* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Biblioteka/2006.4.pdf [dostęp: 11.01.2012].

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
Teszner Ł., *Kto mieszka w cyberprzestrzeni? O społeczeństwach internetowych*, [w:] *Humanista w cyberprzestrzeni*, red. Godzic W., Wydawnictwo Rabid, Kraków 1999.
Zalewska D., *Ubóstwo, teorie, badania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.

Agnieszka Karpińska
Zakład Socjologii i Komunikacji Społecznej
Wyższa Szkoła Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica w Białymstoku

Prekariat jako fenomen współczesnego wykluczenia społecznego. Analiza socjologiczna

Wprowadzenie

Prekariat jest konceptem teoretycznym skonstruowanym w celu naukowej eksploracji globalnego zjawiska deprywacji potrzeb jednostek w obszarze stabilności zawodowej i dostępie do dochodu społecznego. Kategoria prekariatu jest stosunkowo nowym narzędziem analizy globalnego zjawiska utraty bezpieczeństwa ekonomicznego przez jednostki funkcjonujące w obszarze rynku pracy. W socjologii światowej termin „prekariat" został po raz pierwszy użyty przez Pierra Bourdieu w 1963 r. w wydawnictwie „Travail et travailleurs en Algierie" w odniesieniu do tymczasowo zatrudnionych, nisko wynagradzanych pracowników fizycznych[1]. Jednak popularyzacja tego zagadnienia nastąpiła na przełomie XX i XXI w. wraz z postępującymi procesami globalizacji oraz deindustrializacji, wówczas też pojęcie prekariatu poddane zostało ponownej konceptualizacji.

Obecnie dostępnych jest wiele tekstów naukowych na temat prekariatu, wśród których jako najbardziej uznane wymienia się te autorstwa m.in. Billa Anderson, Lina Nyhagen Predelli, Alana Rossa, Neda Rossiter oraz Guya Standinga podejmującego tematykę zatrudnienia w gospodarce neoliberalnej[2]. G. Standing jest także autorem jedynego zwartego wydawnictwa systematyzującego tematykę prekariatu – wydanej w 2011 r. pozycji pt. „The Precariat: The New Dangerous Class"[3].

Jedne z pierwszych badań empirycznych poświęcone ewolucji procesu prekaryzacji stosunków pracy zostały przeprowadzone przez Jeffreya Lindenboima w Argentynie. Metodą badawczą była analiza danych zastanych wywołanych podczas narodowego spisu powszechnego w latach 1990–1999[4]. Warto w tym miejscu wymienić badania Wayana Lewchuk, Marlea Clarke i Alice de Wolff, również przeprowadzone metodą analizy źródeł

---

[1] P. Bourdieu, *Travail et travailleurs en Algierie*, Liber Raisons d'Agir, Paryż 1963.

[2] Zob. G. Standing, *Promoting Income Security as a Right: Europe and North America*, Anthem Press, Londyn 2005; *Idem*, *Work After Globalization: Building Occupational Citizenship*, Edward Elgar Publishing Ltd., Cheltenham 2009.

[3] G. Standing, *The Precariat: The New Dangerous Class*, Bloomsbury, Londyn–Nowy Jork 2011 [tekst nienumerowany], [online]. Dostępny w Internecie: http://www.bloomsburyacademic.com/view/The-Precariat/book-ba-781849664554.xml.

[4] J. Lindenboim, C. Perez, *The Precariousness of Argentine Labor Relations in the 1990s*, „Latin American Perspectives", no. (31)4, s. 21–31.

zastanych. Dane z powszechnego spisu ludności z 2007 r. wykorzystano do eksploracji zależności między zatrudnieniem tymczasowym a stanem zdrowia badanych[5]. Wpływ posiadanych kwalifikacji edukacyjnych na zatrudnienie prekariuszy był tematem badań dokonanych metodą analizy danych zastanych przez Tomasa Korpi, Paula de Graafa, Jamesa Hendrickxa i Roberta Layte'a. Wykorzystane dane pochodzą z czterech badań kwestionariuszowych zrealizowanych niezależnie w latach 1992–1998 w Wielkiej Brytanii, Holandii i Szwecji[6]. Nieliczne są badania nad prekariatem przeprowadzone metodą analizy źródeł wywołanych. Przykładem takiej inicjatywy są badania Carlosa Frade'a oraz Isabelle Darmon, których tematem jest uwarunkowanie prekaryzacji przez zależności między prawnymi regulacjami zatrudnienia a strategiami biznesowymi przyjmowanymi przez firmy. Badania przeprowadzono w 2002 r. we Francji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanii oraz w Wielkiej Brytanii w sektorze usług call center, opieki nad osobami starszymi oraz wśród pracujących w teatrach[7].

Prekariat jest niewątpliwie nowym fenomenem w polskim społeczeństwie, stąd socjologiczna refleksja teoretyczna oraz empiryczna aktywność dotycząca tej kwestii nie mają jeszcze w Polsce charakteru debaty akademickiej. Warto zaznaczyć, że mimo licznych opracowań ekonomistów i polityków społecznych dotyczących problemu bezrobocia młodych ludzi[8] stosunkowo nieliczne prace analizują kwestie zatrudnionych na umowy o dzieło, umowy-zlecenia, pracujących jako stażyści oraz samozatrudnionych. Zagadnienie to zostało podjęte m.in. w raporcie „Młodzi 2011", wydanym przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Jednak przedstawiona analiza w żaden sposób nie nawiązuje do koncepcji prekariatu jako kategorii socjologicznej charakteryzującej jednostki pozbawione stabilnej sytuacji zawodowej. Mimo obfitości danych empirycznych odnoszących się do sytuacji młodych Polaków na rynku pracy określenie „prekariat" w ogóle nie pojawia się w raporcie.

Bezpośrednio do koncepcji prekariatu odwołuje się badanie fokusowe przeprowadzone w czerwcu 2010 r. wśród pracujących studentów i absolwentów uczelni wyższych w ramach projektu Think Tanku Feministycznego „Odzyskać obywatelstwo. Gender i ekonomia opieki". W wywiadzie fokusowym wzięło udział 13 osób, 6 kobiet i 7 mężczyzn, w wieku 24–35 lat[9]. Teoretyczny materiał na temat polskiego prekariatu jest częściej prezentowany w dyskursie publicystycznym niż naukowym. Z wyjątkiem prac socjologa

---

[5] W. Lewchuk, M. Clarke, A. de Wolff, *Working Without Commitments: Precarious Employment and Health*, „Work, Employment and Society", no. 22, s. 387–406.

[6] T. Korpi, P. de Graaf, J. Hendrickx, R. Layte, *Vocational Training and Career Employment Precariousness in Great Britain, in the Netherlands and Sweden*, „Acta Sociologica", no. 46(1), s. 17–30.

[7] C. Frade, I. Darmon, *New Modes of Business Organization and Precarious Employment: Towards the Recommodification of Labour?*, „Journal of European Social Policy", no. 15(2), s. 107–121.

[8] Zob. m.in.: M. Kabaj, *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu w Unii Europejskiej i w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004; M. Seweryński, J. Wojtyła, *Społeczne aspekty bezrobocia. Skutki i przeciwdziałanie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Katowice 2002.

[9] I. Desperak, współpraca J. Śmiałek, *Młodzi w Łodzi – prekariat z wyższym wykształceniem. Raport z badań 2010*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2010 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0099prekariat-lodz.pdf.

Jana Sowy, w tym artykułów[10] oraz wykładów[11], w polskiej refleksji nad prekariatem dominują teksty publicystyczne[12].

Termin „prekariat" jest neologizmem utworzonym od łacińskiego przymiotnika *precarious*, czyli „zdany na prośbę, łaskę", oraz rzeczownika „proletariat". W języku potocznym, głównie w dyskursie medialnym, rozumienie określenia „prekariat" charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem międzynarodowym. We Włoszech desygnatem terminu „prekariat" jest styl życia wyznaczany przez niskie dochody osiągane przez tymczasowo zatrudnione jednostki. We Francji za prekariuszy uznaje się głównie stażystów wykonujących nisko płatną lub nawet niepłatną pracę. W Niemczech prekariat tworzą zarówno zatrudnieni na niekorzystnych warunkach, jak i osoby tymczasowo oraz długotrwale bezrobotne. W Japonii synonimem kategorii prekariatu jest określenie *working poors*, tzw. biednych pracujących, wśród których grupa tzw. *freeters* (neologizm powstały z połączenia angielskiego przymiotnika *free* – wolny z niemieckim określeniem pracownika – *arbiter*), czyli zatrudnionych na umowy tymczasowe w wieku 15–34 lat, przykuwa coraz większą uwagę zarówno mediów, jak i decydentów[13]. Jedną z najczęstszych praktyk, powielaną w polskich mediach, jest odnoszenie kategorii prekariatu tylko do grupy bezrobotnych młodych ludzi z wykształceniem wyższym[14].

W związku ze swoistym szumem informacyjnym w opinii publicznej formułowanych jest wiele sprzecznych i niepełnych definicji prekariatu. Tymczasem w dyskursie naukowym paradygmat prekariatu funkcjonuje głównie w ramach teorii i krytyki społecznej odnoszącej się do redefinicji struktury stratyfikacji społecznej. Stąd jest przedmiotem badań przede wszystkim socjologów oraz ekonomistów. Atrybutami wspólnymi dla tych perspektyw są następujące założenia:

- prekariat jest globalnym fenomenem utraty bezpieczeństwa ekonomicznego przez jednostki funkcjonujące w obszarze rynku pracy;
- prekariat to koncept teoretyczny wyznaczany przez kryterium deprywacji potrzeb jednostek w obszarze stabilności zawodowej i dostępie do dochodu społecznego;
- jednostką analizy jest grupa społeczno-ekonomiczna charakteryzująca się nisko wynagradzanym lub niewynagradzanym zatrudnieniem na część etatu lub w formie stażu, czasowym zatrudnieniem albo samozatrudnieniem lub brakiem pracy/zatrudnienia;
- brak jest jednoznacznego klasowego ulokowania prekariatu.

Warto zauważyć, że również w dyskursie naukowym kategoria prekariatu nie jest jednoznacznie określona. Podczas gdy retoryka medialna uznaje za prekariuszy głównie młodych bezrobotnych z wykształceniem wyższym, wielu socjologów oraz ekonomistów

---

[10] J. Sowa, *Prekariat – proletariat epoki globalizacji*, [w:] *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, red. J. Sokołowska, Łódź 2010.

[11] J. Sowa, *Prekariat – globalny proletariat w erze pracy niematerialnej*, [wykład wygłoszony w Muzeum Sztuki w Łodzi].

[12] Zob. m.in.: W. Smoczyński, *Prekariat: młodzi, bez perspektyw. Nowa klasa społeczna*, „Polityka", nr 2824, s. 20–24.

[13] J. Obinger, *Working on the Margins. Japan's Precariat and Working Poor* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.japanesestudies.org.uk/discussionpapers/2009/Obinger.html.

[14] Zob. T. Walat, *75 lat i co dalej*, „Polityka", nr 2847, s. 38. Autor za prekariat uznaje „młodych ludzi, wykształconych i ambitnych, lecz niemogących z różnych względów znaleźć interesującej ich pracy".

w ogóle wyklucza z prekariatu osoby bezrobotne. W rozważaniach nad kwestią, kim są prekariusze, G. Standing wymienia następujące grupy: jednostki tymczasowo zatrudnione, zatrudnieni na część etatu, samozatrudnieni oraz stażyści[15].

Prekariat globalnym fenomenem utraty bezpieczeństwa ekonomicznego

Rozważania dotyczące determinant prekaryzacji trafnie podsumowuje zdanie wygłoszone przez G. Standinga: „To nie jest niechciana podklasa, tylko pożądany efekt działania globalnego kapitalizmu, któremu była potrzebna elastyczna klasa, adaptująca się do zmiennej podaży pracy"[16]. Zapewne kwestią dyskusyjną jest, czy, a jeśli nawet tak, to w jakim stopniu, prekariat jest efektem zamierzonego działania aktorów globalnej ekonomii. Niepodważalny pozostaje jednak bezpośredni wpływ globalnego kapitalizmu na jego powstanie. Niewątpliwie różnorodność determinant prekaryzacji społeczeństw wymaga pewnej syntezy. Owszem, wpływ globalnej gospodarki jest zasadniczy, nie bez znaczenia są jednak również elementy porządku politycznego oraz ładu społecznego występujące w doświadczonych prekariatem państwach (np. w Polsce istotna dla procesów prekaryzacji była transformacja ustrojowa).

Dominująca i ekspansywna funkcja globalnego kapitalizmu wyraźnie osłabia znaczenie politycznych struktur państwowych. Współczesne położenie państwa jest w dwójnasób kłopotliwe, jak trafnie ujął to B. Jałowiecki: „[…] państwo nie jest zdolne działać ani w sferze ekonomicznej, która się globalizuje, ani też w sferze społecznej, która się lokalizuje"[17]. Liberalizacja przepływów informacji, ludzi oraz kapitału sprzyja procesom internalizacji oraz integracji państw. Poszczególne funkcje państwa zaczynają więc być realizowane w ramach polityki wyznaczanej przez różnorodne regulacje międzynarodowe[18]. „To wszystko nie układa się w jedną całość, lecz rządzi się swymi własnymi prawami, obowiązkami, współzależnościami i zależnościami, siłami o różnych wektorach, które »rozrywają« całość zwaną państwem w różnych kierunkach"[19]. Typowa dla współczesnych demokracji staje się zatem sytuacja, kiedy problemy państw wynikają z procesów o charakterze jeśli nie globalnym, to na pewno międzynarodowym. Uzależnienie gospodarek krajów członkowskich Unii Europejskiej od sytuacji ekonomicznej w strefie euro powoduje, że interes narodowy uwikłany jest w grę rozgrywaną wielokrotnie bez udziału zainteresowanych państw (np. Polski, nienależącej do strefy euro, ale bezpośrednio od niej ekonomicznie zależnej). Kluczowym problemem polityki narodowej jest więc teraz wypracowanie sku-

---

[15] G. Standing, *The Precariat…*, *op. cit*.

[16] W. Smoczyński, *Dajmy wszystkim dochód* [wywiad z G. Standingiem], [online]. Dostępny w Internecie: http://www.polityka.pl/swiat/1519198,1,rozmowa-z-prof-guyem-standingiem.read?backTo=http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1519162,1,prekariat-mlodzi-bez-perspektyw-nowa-klasa-spoleczna.read#ixzz1n0o9kBrR.

[17] B. Jałowiecki, *Społeczeństwo. Europa*, „Przegląd Polityczny", nr 37/38, s. 92.

[18] E. Polak, *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Difin, Warszawa 2009, s. 156–157.

[19] R. Kuźniar, *Globalizacja, polityka i porządek międzynarodowy*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Warszawa 2003, s. 157.

tecznych instrumentów realizacji interesu państwowego na arenie międzynarodowej. Jeśli debata polityczna toczy się obecnie wokół tematów związanych z kryzysem ekonomicznym, to dotychczasowe struktury władzy państwowej nie są już w stanie efektywnie w tej dyskusji uczestniczyć. Nawet więcej, o ile aktywność polityczna koncentruje się wokół debaty, o tyle sam proces decyzyjny realizowany przez państwa staje się coraz bardziej ograniczony. Państwa częściej otrzymują zatem decyzje do wykonania (tzw. *decision takers*), niż je podejmują (tzw. *decision makers*)[20]. Najistotniejszym elementem władzy ekonomicznej jest bowiem kapitał ponadnarodowy, który nie dostosowuje się do wymogów istniejącego prawa, ale wymusza dostosowanie prawa do własnych wytycznych. Stąd pod wpływem nacisków globalnych graczy „następuje ograniczenie funkcji sprawowanych przez państwo, wyrażające się w zmniejszonej redystrybucji budżetowej dochodów państwa […], wycofywaniu się państwa ze sprawowania funkcji opiekuńczej wobec społeczeństwa i regulacyjnej wobec gospodarki"[21]. To właśnie gospodarka jest więc obszarem, który najbardziej obnaża słabość struktur państwowych.

Zanik powszechnego zatrudnienia w krajach rozwiniętych jest procesem nieuniknionym. W systemie globalnym państwa te mogą utrzymywać się z rent z nagromadzonego kapitału. Kwestia zasadnicza: ów kapitał jest kapitałem prywatnym, nie państwowym[22].

Istotne z perspektywy rozważań nad determinantami prekariatu są przekształcenia w systemie rynku pracy. Przede wszystkim zmianie ulegają formy zatrudnienia i sposób wykonywania pracy. Stała praca etatowa jest coraz częściej wypierana przez formy zatrudnienia czasowego i zadaniowego. Z uwagi na obciążenia fiskalne i socjalne pracodawcy bardziej opłaca się kupienie konkretnego produktu niż zapłacenie za pracę wykonaną przez własnych podwładnych. Pojawia się więc coraz więcej firm wyspecjalizowanych w świadczeniu pracy czasowej oraz małych, krótko działających, realizujących konkretne zadanie (np. zdobywanie środków unijnych). Cytując Ulricha Becka: „Zestandaryzowany system pełnego zatrudnienia zaczyna się rozmiękczać i rwać. Chwieją się jego trzy filary: prawo pracy, miejsce pracy i czas pracy. W ten sposób granice pomiędzy pracą a niepracą stają się płynne"[23]. Wyraźnie wzrasta dostępność form pośrednich między pracą a bezrobociem. Co więcej, wykonanie tego samego zadania może przybierać nie tylko różnorodne formy (etat, praca czasowa, wykonanie dzieła, staż), ale jest zarazem różnie wynagradzane i zapewnia różny dostęp do świadczeń społecznych. Skutkiem tego swoistego pluralizmu jest pogłębiająca się stratyfikacja wśród jednostek zatrudnionych.

Kim są prekariusze

Na przełomie lat 80. i 90. wysokie wskaźniki bezrobocia rejestrowane w państwach rozwiniętych uzasadniano ustawodawstwem nadmiernie chroniącym stałe zatrudnienie. Eksperci coraz częściej sugerowali więc uelastycznienie rynku pracy. Zaproponowano

[20] E. Polak, *Globalizacja…*, *op. cit.*, s. 160.

[21] Cyt. za: E. Polak, *Globalizacja…*, *op. cit.*, s. 160.

[22] G. Standing, *The Precariat…*, *op. cit*.

[23] U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 210.

formułę zatrudniania na umowy tymczasowe, przy jednoczesnym utrzymaniu rygorystycznych przepisów dotyczących stałego zatrudnienia[24]. W początkowym okresie kontrakty tymczasowe doprowadziły do wyraźnego wzrostu poziomu zatrudnienia (tzw. *honeymoon effect*). Jednak w warunkach globalnego kapitalizmu pracownicy tymczasowi stali się grupą, której liczebność wzrasta najszybciej. Zaciekła rywalizacja ekonomiczna, związana m.in. ze zwielokrotnieniem dostępnej siły roboczej, zaostrzyła proces uelastyczniania rynku pracy. Przejście na gospodarkę rynkową Chin oraz Indii, a także upadek socjalizmu w byłym ZSRR doprowadziły do potrojenia podażu pracy[25]. W większości państw w ciągu ostatnich trzech dekad nastąpił gwałtowny przyrost zatrudnionych tymczasowo. W 2010 r. w Japonii ponad ⅓ pracowników wykonywała pracę tymczasową. W tym samym okresie 97% etatów utworzonych w Wielkiej Brytanii to umowy tymczasowe. Zarazem prawie połowa nowych miejsc pracy powstałych w Niemczech to umowy na czas określony. Grupą wiekową dominującą wśród pracowników tymczasowych są ludzie młodzi. W Polsce ponad 60% zatrudnionych na umowy tymczasowe to ludzie poniżej 25. roku życia. We Francji, Niemczech, Hiszpanii oraz Portugalii wskaźnik ten przekracza 50%[26].

Zastosowanie form pracy tymczasowej zdeterminowało dalszą segmentację rynku pracy według kategorii *insiders/outsiders*. *Insiders* to jednostki wygrane, zdobywcy etatu realizujący ścieżkę człowieka sukcesu, nastawionego na awans i wzrost dochodów. Na przeciwnym biegunie znajdują się *outsiders*, pracownicy tymczasowi, zagrożeni bezrobociem i żyjący w stanie ciągłej niepewności zawodowej. Mimo że według danych OECD czas pracy osób tymczasowo zatrudnionych jest dłuższy niż tych pracujących na etat, to ich rozwój zawodowy nie jest dla firmy inwestycją opłacalną, nie ma bowiem sensu inwestowanie w kogoś, kto jest tylko „na chwilę". To właśnie do segmentu *outsiders* należy wielu młodych ludzi, którzy rozpoczynają swoją ścieżkę zawodową od doświadczenia, jakim jest staż albo tzw. umowa śmieciowa. Segmentacja rynku pracy oznacza dla *outsiders* gorsze warunki pracy oraz ograniczone perspektywy rozwoju zawodowego, dla wielu z nich ścieżka zawodowa będzie miała charakter trwałego balansowania w roli pracownika nieustannie stażującego[27]. Głębszej empirycznej eksploracji wymaga jednak kwestia, na ile trwała jest struktura i skład kategorii *insiders/outsiders*. Być może okaże się, że prekariat przypomina pod tym względem metaforycznie opisany przez U. Becka autobus masowego bezrobocia: „[…] zajęty jest przez grupę trwale bezrobotnych, która ukształtowała się przez zasiedzenie. Poza tym panuje tam ciągły ruch: jedni wsiadają, inni wysiadają. […] w bezpośredniej percepcji uczestników pasażerowie to przemieszany tłum przelotnie siedzących koło siebie ludzi – indywidualnych przypadków oczekujących na to, żeby wysiąść"[28].

Kolejną grupą zaliczaną przez G. Standinga do prekariatu są samozatrudnieni. Oczywiście nie każdy zatrudniony w tej formie odczuwa deprywację względem bezpieczeństwa zawodowego i dochodu społecznego (raczej nie odnosi się to np. do prawników czy

---

[24] K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, red. M. Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011, s. 171–173 [online]. Raport dostępny w Internecie: http://kprm.gov.pl/Mlodzi_2011_alfa.pdf.

[25] G. Standing, *The Precariat*…, *op. cit*.

[26] W. Smoczyński, *Prekariat*…, *op. cit*., s. 20–24.

[27] K. Szafraniec, *Młodzi*…, *op. cit*., s. 169–170.

[28] U. Beck, *Społeczeństwo*…, *op. cit*., s. 139.

stomatologów). Jednak wielu samozatrudnionych decyduje się na taką formę świadczenia pracy z powodu braku alternatywy. Jeśli zadanie im zlecone nie zostanie zrealizowane w wymaganej formie, nie zostanie przez nich wykonane wcale. Rynek pracodawcy wymusza więc jednoznaczne dostosowanie zatrudnionych do formułowanych wobec nich oczekiwań.

Stażyści znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji na globalnym rynku pracy. Są to osoby młode, często posiadające wykształcenie wyższe, które wykonują pracę niepłatną albo wynagradzaną bardzo nisko. Z uwagi na skalę zjawiska niektórzy komentatorzy francuscy uznają określenie „prekariusz" za synonimiczne z kategorią stażysty. Paradoksalnie w wielu państwach forma stażu została skonstruowana przez polityków społecznych w celu ograniczenia wysokiego bezrobocia wśród ludzi młodych. W Polsce staż jest najczęstszą formą zatrudnienia subsydiowanego. Trwałe ograniczenie bezrobocia poprzez zatrudnienie stażysty na umowę o pracę dotyczy jednak nielicznej grupy stażystów. W rzeczywistości dla pracodawców staż jest swoistą formą bezkosztowego zatrudnienia, w większości przypadków nie opłaca się zatem przyszłe zatrudnienie stażysty, na którego miejsce przyjdą przecież kolejni chętni.

Prekariat wyznaczany przez kryterium deprywacji potrzeb jednostek w obszarze stabilności zawodowej i w dostępie do dochodu społecznego

Sytuacja zawodowa prekariuszy nie gwarantuje możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb związanych z oczekiwanym przez zatrudnionych bezpieczeństwem w obszarze stabilności zawodowej i w dostępie do dochodu społecznego[29]. Prekariuszami są więc jednostki, których forma zatrudnienia oraz wysokość wynagrodzenia determinują deprywację względem wymienionych niżej elementów. Za składowe stabilności zawodowej przyjmuję za G. Standingiem takie czynniki jak: *labour market security* – polityka rządowa dążąca do pełnego zatrudnienia i gwarantująca obywatelom równe szanse zatrudnienia; *employment security* – prawne regulacje stosunków pracy, w szczególności ochrona pracownika przed zwolnieniem; *job security* – pewność stałego zatrudnienia, umożliwiająca awans społeczny pod względem statusu i dochodu[30]; *work security* – bezpieczeństwo i higiena pracy; *skill reproduction security* – możliwość zdobywania nowych kompetencji, dostęp do praktyk i szkoleń; *income security* – prawna gwarancja dochodu, np. poprzez regulację w formie pensji minimalnej, oraz *representation security* – prawo do instytucjonalnej reprezentacji interesów grupowych, np. w postaci związków zawodowych. Za najistotniejsze elementy dochodu społecznego uznaję za G. Standingiem: *money income* – wynagrodzenie za wykonaną pracę; *community benefits* – korzyści płynące z zatrudnienia dla społeczności lokalnej; *enterprises benefits* – przywileje socjalne przysługujące zatrudnionym, regulowa-

[29] G. Standing, *The Precariat…*, *op. cit*.

[30] Przykładem ilustrującym znaczenie *job security* podanym przez G. Standinga jest następująca sytuacja: w latach 2008–2010 30 pracowników France Telecom popełniło samobójstwo. Zgodnie z polityką personalną firmy, tzw. Time to Move, pracownicy zobowiązani byli co kilka lat do zmiany wykonywanej pracy. Główną przyczyną popełnionych samobójstw był stres wywołany tymi zmianami.

ne przez wewnętrzną politykę firmy; *state benefits* – dostęp do świadczeń społecznych określony warunkami zatrudnienia (np. ubezpieczenie zdrowotne, emerytalne) oraz *private benefits* – korzyści zatrudnionych związane z oszczędzaniem i inwestowaniem kapitału[31].

Gwałtownie rośnie zróżnicowanie dochodowe między pracownikami zatrudnionymi na stałe i tymi pracującymi tymczasowo w niepełnym wymiarze godzin. W skali globalnej wzrasta liczba tzw. *working poors*, osób, które przez co najmniej sześć miesięcy w ciągu ostatniego roku pracowały i jednocześnie żyły w gospodarstwie domowym uznanym za ubogie[32]. Osoby te wykonują najczęściej pracę rutynową, niewymagającą wysokich kwalifikacji i zarazem nisko płatną, tzw. *junk job* (pracę śmieciową). Zatrudnienie w *McJob* nie stwarza pracownikom możliwości rozwoju i awansu, nie daje zawodowego statusu i tożsamości, stąd przez wielu ją wykonujących uznawane jest za tymczasowe. Trudna sytuacja na rynku pracy, związana głównie z funkcjonowaniem rynku pracodawcy, sprawia jednak że stają się oni tzw. *permament temporary*, czyli czasowymi na stałe. Wielokrotnie stanowisko pracy tych osób, związane przecież z wykonywaniem prostych czynności fizycznych, przyjmuje etykietę skomplikowanej profesji, np. stróża nocnego określa się jako *night manager*, a sprzątaczkę jako konserwatora powierzchni płaskich[33].

Doświadczeniem wielu prekariuszy jest wykonywanie tego typu prac mimo posiadania wykształcenia wyższego. Być może z uwagi na szczególnie dotkliwą sytuację tych jednostek to one są najczęściej bohaterami tekstów publicystycznych na temat prekariatu. Alarmującym wskaźnikiem trudnego położenia młodych ludzi jest zaniżanie ich płac. Jest to zjawisko powszechne w Hiszpanii, Francji i Portugalii. Hiszpanie między 20. a 24. rokiem życia otrzymują 60,7% płacy starszych pracowników (w wieku 16–19 lat – 45,5%)[34].

Pozostawanie w stanie deprywacji wywiera wpływ na psychikę prekariuszy. Praca zmuszająca do częściowego bądź chronicznego opuszczania miejsca zamieszkania, a także inne formy rozpoczynania kariery zawodowej (np. staże) nie zaspokajają potrzeb związanych z poczuciem bezpieczeństwa zawodowego i materialnego, przynależnością do wspólnoty oraz nie dają szans rozwoju kariery[35]. Zatrudnienie na umowy tymczasowe wiąże się z degradacją społeczną jednostki, a w konsekwencji ze złymi warunkami materialnymi oraz z kłopotami rodzinnymi, spowodowanymi m.in. brakiem samodzielności finansowej i mieszkaniowej. Czynniki te tworzą rzeczywiste, ale również subiektywne bariery powrotu do życia zawodowego, a niejednokrotnie dopiero zaistnienia na rynku pracy[36]. Także kwestia założenia własnej rodziny przez młodych ludzi staje się wobec braku ich niezależności materialnej coraz bardziej odległym postulatem. Obniżenie poziomu życia bezrobotnych przyczynia się do pogorszenia stanu zdrowia i do stopniowej utraty kwalifikacji zawodowych. Brak pracy wywołuje wiele konfliktów rodzinnych oraz doprowadza do poważnych zmian w psychice jednostek[37]. Osoby długotrwale bezrobotne

---

[31] G. Standing, *The Precariat*…, *op. cit*.

[32] E. Polak, *Globalizacja*…, *op. cit*., s. 259.

[33] Zob. N. Klein, *No logo*, Izabelin 2004, s. 252–253.

[34] W. Smoczyński, *Prekariat*…, *op. cit*., s. 21.

[35] E. Nowosielska, *Bezrobocie – przegląd aktualnych tendencji, problemów i wyników badań (w krajach rozwiniętych)*, „Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN" 1995, nr 35, s. 12.

[36] Zob. S. Szumach, *Problemy bezrobocia wielokrotnego*, Secesja, Kraków 2002.

[37] Zob. L. Beskid, *Analiza skali, dynamiki i społecznego rozkładu procesów pauperyzacji i marginalizacji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych i Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1996.

popadają w stany frustracji i alienacji w stosunku do otoczenia. Zagrożenie możliwością utraty pracy oraz jej brak ogranicza możliwości planowania przyszłości oraz zagwarantowania sobie i domownikom stabilnej egzystencji.

G. Standing charakteryzuje prekariuszy jako jednostki sfrustrowane, wykluczone ze społecznie akceptowanych form tworzenia więzi i kapitału społecznego. Zatrudnienie nie jest mandatem do udziału w procesie społecznej mobilności, wykonywanie pracy nie umożliwia też podążania za wszechobecnym ideałem człowieka sukcesu. Prekariusz ciągle obawia się utraty tego, co ma, jego zachowaniem kieruje więc przede wszystkim strach. Prekariusze doświadczają zespołu negatywnych emocji, opisanych jako tzw. 4A – *anger* (wściekłość), *anomie* (anomia), *anxiety* (niepokój) oraz *alienation* (alienacja)[38]. Niewątpliwie wszystkie wymienione emocje zaostrzają się w wyniku narastającego procesu indywidualizacji. Kolektywne doświadczenie prekaryzacji nie przekłada się bowiem na powstawanie wspólnoty, która na wzór klasy w społeczeństwie przemysłowym wyposaży jednostkę w strategie przetrwania i pomocy. W globalnym kapitalizmie „jednostką, w którą uderza bieda, nie jest już grupa, warstwa, klasa, lecz jednostka rynkowa z charakterystycznymi dla niej uwarunkowaniami"[39].

O klasowym ulokowaniu prekariatu

Deprywacja potrzeb jednostek w obszarze stabilności zawodowej i dochodu społecznego nie jest współcześnie prostą pochodną stratyfikacji społecznej. Brak poczucia bezpieczeństwa związanego z zawodową pozycją jednostek nie jest atrybutem tylko niższej klasy społecznej, często nie jest także wynikiem niedostatków w wykształceniu czy niskiej mobilności jednostek.

Zasadność konstruowania nowej kategorii naukowej do opisu zjawiska deprywacji w obszarze rynku pracy uzasadniana jest więc założeniem o braku jednoznacznego klasowego ulokowania prekariatu. Dotychczas eksploracja deprywacji w obszarze rynku pracy jako przedmiotu socjologicznej refleksji naukowej zdominowana była przez definiowanie klas społecznych według tradycji marksistowskiej, traktującej ten fenomen w kategoriach relacji wobec środków produkcji, oraz weberowskiej, uznającej klasy za predykator szans życiowych. Na obecnym etapie rozwoju prekariat przejawia znamiona klasy społecznej „w sobie" w rozumieniu Karola Marksa. Jest to zatem klasa „cechująca się niską świadomością klasową, niezorganizowana i rozproszona, a także nieświadoma jeszcze odrębności swoich interesów i celów"[40]. Uważam jednak, że stosowanie typologii K. Marksa do naukowej percepcji prekariatu ma ograniczone zastosowanie. Prekariusze reprezentują bowiem globalne społeczeństwo ryzyka, w którym pojęcie klas społecznych rozmywa się w obliczu zagrożeń rozprzestrzeniających się w poprzek społecznej stratyfikacji. Jeśli nawet istnieje wspólnota jednostek odczuwających deprywację w obszarze bezpieczeństwa zawodowego i dochodu społecznego, to jest to wspólnota nieuchwytna, bardziej wyobrażona niż rzeczywista. Zatem współcześnie ani stosunek do środków produkcji,

---

[38] G. Standing, *The Precariat…*, *op. cit*.

[39] Cyt. za: U. Beck, *Społeczeństwo…*, *op. cit*., s. 137.

[40] Cyt. za: K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1999, s. 93.

ani klasowe położenie jednostki nie wyjaśnia przyczyn i zasięgu procesu prekaryzacji. Stąd naukowa refleksja nad tym fenomenem wymaga sformułowania nowego narzędzia teoretycznego, eksplikującego kwestię utraty poczucia bezpieczeństwa zawodowego i materialnego wywołanej przez przekształcenia na rynku pracy.

Konstruktem teoretycznym poddającym socjologicznej analizie kwestie globalnego ryzyka (w tym także utraty bezpieczeństwa socjalnego) jest paradygmat społeczeństwa ryzyka. Punktem wyjścia w rozważaniach U. Becka jest refleksja nad przejściem od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa ryzyka. Motorem tych przekształceń jest proces modernizacji, którego niezakładane i nieprzewidziane skutki wywierają dysfunkcyjny wpływ na struktury społeczne. Paradoksalnie więc sukces modernizacji zdeterminował erozję wielu elementów systemu społecznego. Wraz z pojawieniem się społeczeństwa ryzyka konflikty charakterystyczne dla społeczeństwa przemysłowego, związane z dystrybucją „dóbr" typu dochód, praca czy opieka społeczna, zostały zastąpione problemem dystrybucji zagrożeń. Socjologia społeczeństwa ryzyka jest w związku z tym ramą teoretyczną, którą należałoby zaadaptować na potrzeby prognozy fenomenu prekariatu.

Społeczeństwo klasowe konstytuuje się na podstawie ideału równości, społeczeństwo ryzyka –na podstawie ideału bezpieczeństwa. Determinanta podziału klasowego to dążenie do uczestnictwa w społecznym dobrobycie, społeczeństwo ryzyka określa zaś lęk. Wspólnota biedy zostaje więc zastąpiona wspólnotą strachu. Kwestia zasadnicza: czy siła lęku wystarcza do społecznej strukturyzacji? U. Beck stawia dalsze pytania, które warto odnieść też do prekariuszy: „Czy nieuchwytne ogólne zagrożenie można w ogóle politycznie zorganizować? Czy wszyscy są politycznie zdolni do bycia podmiotem? Czy nie za szybko i nazbyt pochopnie wnioskuje się z globalności zagrożeń o wspólnocie politycznej i woli działania? Czy globalność i ogólne doświadczenie zagrożenia nie są właśnie powodem, aby nie dostrzegać problemów albo zrzucać je na innych? Czy nie dlatego właśnie poszukuje się kozła ofiarnego? […] Na ile zdolne są do kompromisu wytwarzające lęk wspólnoty zagrożenia? […] Czy strach rzeczywiście – inaczej niż bieda materialna – jest bardzo chwiejną podstawą ruchów politycznych?"[41].

Trudno rozważać dziś przejawy aktywności politycznej prekariatu, gdy jedyna forma manifestacji ich celów to protesty przeciwko bardzo różnorodnym rodzajom deprywacji. Ruch oburzonych protestuje przeciwko: deprecjacji pozycji klasy średniej, brakowi mieszkań dla młodych (Izrael), wysokiemu bezrobociu (Hiszpania) czy wyzyskowi Amerykanów przez 1% najbogatszych obywateli USA. Niesłuszne jest więc utożsamianie Ruchu Oburzonych tylko z prekariatem. Przede wszystkim do Oburzonych należy wielu przedstawicieli klasy średniej, a nawet wyższej (szczególnie liczni w ruchu Occupy Wall Street). W Polsce manifestacje nawiązujące do tych odbywających się w Nowym Jorku zostały zorganizowane przez młodzież elitarnego warszawskiego liceum, młodzież raczej „bananową" niż sprekaryzowaną. Z drugiej strony różnorodność głoszonych haseł nie musi stanowić o słabości nowego ruchu. Zapewne prekariusze mają w jego szeregach silną reprezentację, warto jednak zadać pytanie, co łączy magistra ciągle zatrudnianego na staż z tymczasowo pracującą sprzątaczką. Wydaje się, że tym elementem jest życie w stanie ciągłej niepewności, a ryzyko pełni funkcję swoistego spoiwa różnorodnych interesów społecznych. Moje przypuszczenie trafnie wyraża U. Beck: „Gdy zagrożenie

[41] Cyt. za: U. Beck, *Społeczeństwo…*, *op. cit.*, s. 64.

wzrasta i pojawia się w polu widzenia, korzyści topnieją, a różnice się zacierają. Wcześniej czy później ryzyko dostarcza również zagrożeń, które relatywizują i pozbawiają wartości związane z nim korzyści i właśnie przez wzrost niebezpieczeństw obejmujących wielorakie interesy wspólnota ryzyka staje się rzeczywistością"[42].

Prekariuszom, reprezentującym różnorodne położenie na globalnym rynku pracy, nie odpowiadają charakterystyczne dla kultury klasowej konteksty życia. Prekariat składa się bowiem z jednostek, między którymi więzi społeczne prawie nie występują. Jest to grupa, w której nie istnieje zaufanie społeczne, niezbędne w procesie strukturacji klas społecznych. Paradoksalnie w większości prekariusze nie identyfikują się z prekariatem, nie rodzą się jego członkami, a jeśli się nimi stają, jest to niewątpliwie powód do niezadowolenia, a nie do utożsamiania. Z tego względu prekariat nie ma pamięci społecznej – mechanizmów identyfikacyjnych w postaci norm i wartości obowiązujących w danej klasie społecznej, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Co więcej, członkowie prekariatu są częściowo w stanie wojny ze sobą. Adresatami gniewu wywołanego poczuciem deprywacji są często inni prekariusze, stanowiący niepotrzebną konkurencję w walce o lepsze miejsce pracy. Napięcia wewnątrz prekariatu nastawiają ludzi przeciwko sobie, dodatkowo utrudniając proces własnej strukturacji. Bardziej prawdopodobne niż strukturacja prekariatu w formie klasy społecznej wydaje się wykorzystanie negatywnych nastrojów prekariuszy przez partie populistyczne.

Zakładając, że rzeczywistość społeczna składa się ze współdziałających, ale wyraźnie odrębnych systemów, proponuję wyróżnić: system polityczny, którego głównym atrybutem jest władza, system ekonomiczny, którego atrybut to rynek, system kulturowy z atrybutem w postaci symbolu oraz system edukacyjny, którego atrybutem jest wiedza naukowa. Wymienione struktury współistnieją w jednym środowisku społecznym, każda z nich podlega jednak innym zasadom (są one pochodną przyjętego atrybutu – kluczowej dla tego systemu wartości). System ekonomiczny, którego nadrzędną jest rynek, kieruje się przede wszystkim zasadą zysku, prawem popytu i podaży. System polityczny funkcjonuje na podstawie zasad społecznej legitymizacji oraz technik zdobycia i utrzymania się u władzy. Fundamentalną wartością systemu edukacyjnego jest wiedza naukowa, której zastosowanie to harmonijne funkcjonowanie jednostki w pozostałych systemach. Próba zastosowania danego atrybutu w innym systemie wywołuje wiele sytuacji konfliktowych, i dla jednostki, i dla struktury społecznej. Należy jednak domniemywać, że jest zarazem niezbędnym warunkiem społecznego progresu. W warunkach dominującego reżimu gospodarki liberalnej to prawo zysku, regulowane mechanizmem popytu i podaży, jest zasadą określającą funkcjonowanie systemów społecznych. Uważam, że właśnie to uwarunkowanie determinuje wiele współczesnych negatywnych fenomenów globalnych, m.in. prekariat.

Problem prekariuszy nie zajmuje należnej uwagi decydentów. Pojawiają się co prawda pierwsze społeczne sygnały nawołujące do aktywnej polityki względem prekariuszy, jednak nie wpływają one na intensyfikację procesów decyzyjnych. Również w dyskursie naukowym prekariat jest kwestią analizowaną marginalnie, głównie w odniesieniu do kategorii bezrobocia, bezdomności oraz wykluczenia społecznego. Niewątpliwie jest to wartościowy kierunek rozważań, jednak analiza fenomenu prekariatu wymaga wyjścia

[42] Cyt. za: U. Beck, *Społeczeństwo…*, *op. cit.*, s. 61.

poza swoistą rutynę badawczą i zastosowania narzędzi pełniących raczej funkcję teleologiczną niż opisową.

Podsumowując, poznanie empiryczne fenomenu prekariatu cechuje się znacznym niedostatkiem. Nie tylko dominują badania przeprowadzone metodą analizy danych zastanych, ale brak jest także reprezentatywnych analiz prekariatu w poszczególnych państwach oraz uniwersalnych wskaźników prekaryzacji, umożliwiających międzynarodowe badania porównawcze. Najpilniejszym obecnie wyzwaniem jest więc teoretyczna deskrypcja i empiryczna eksploracja prekariatu jako fenomenu globalnego w kategoriach możliwie jednoznacznych.

Streszczenie

Celem artykułu jest socjologiczna analiza fenomenu prekariatu. Priorytetową sferą rozważań są transformacje makrostrukturalne na poziomie globalnym, które prowadzą do zmian na rynku pracy, a także do zmian świadomościowych jednostek i do związanego z tym braku poczucia bezpieczeństwa zawodowego. Rozważone zostaną m.in. kwestie prekariatu jako globalnego fenomenu utraty bezpieczeństwa ekonomicznego przez jednostki funkcjonujące w obszarze rynku pracy oraz jako konceptu teoretycznego wyznaczanego przez kryterium deprywacji potrzeb jednostek w obszarze stabilności zawodowej i w dostępie do dochodu społecznego. W artykule uzasadnione zostanie założenie o braku klasowego ulokowania prekariatu.
Słowa kluczowe: prekariat, prekaryzacja, dochód społeczny, społeczeństwo ryzyka

Summary

This article aims to analyze the sociological phenomenon of the precariat. A priority consideration is the sphere of macrostructural transformation at the global level which leads to changes in labour markets and the mindset of individuals. Consequently, a lack of job security occurs. Therefore, the issue of the precariat as a global phenomenon, the loss of economic security by individuals working in the labour market, and the theoretical paradigm of the deprivation of individual needs in employment security and income are considered. In the article, the assumption of no class location will be justified.
Keywords: precariat, precarization, social income, risk society

Literatura

Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 210.

Beskid L., *Analiza skali, dynamiki i społecznego rozkładu procesów pauperyzacji i marginalizacji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych i Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1996.

Bourdieu P., *Travail et travailleurs en Algierie*, Liber Raisons d'Agir, Paryż 1963.

Desperak I., współpraca Śmiałek J., *Młodzi w Łodzi – prekariat z wyższym wykształceniem. Raport z badań 2010*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2010 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0099prekariat-lodz.pdf.

Frade C., Darmon I., *New Modes of Business Organization and Precarious Employment: Towards the Recommodification of Labour?*, „Journal of European Social Policy", no. 15(2), s. 107–121.

Jałowiecki B., *Społeczeństwo. Europa*, „Przegląd Polityczny", nr 37/38, s. 92.

Kabaj M., *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu w Unii Europejskiej i w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

Klein N., *No logo*, Izabelin 2004, s. 252–253.

Korpi T., de Graaf P., Hendrickx J., Layte R., *Vocational Training and Career Employment Precariousness in Great Britain, in the Netherlands and Sweden*, „Acta Sociologica", no. 46(1), s. 17–30.

Kuźniar R., *Globalizacja, polityka i porządek międzynarodowy*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. Haliżak E., Kuźniar R., Symonides J., Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Warszawa 2003, s. 157.

Lewchuk W., Clarke M., de Wolff A., *Working Without Commitments: Precarious Employment and Health*, „Work, Employment and Society", no. 22, s. 387–406.

Lindenboim J., Perez C., *The Precariousness of Argentine Labor Relations in the 1990s*, „Latin American Perspectives", no. (31)4, s. 21–31.

Nowosielska E., *Bezrobocie – przegląd aktualnych tendencji, problemów i wyników badań (w krajach rozwiniętych)*, „Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN" 1995, nr 35, s. 12.

Obinger J., *Working on the Margins. Japan's Precariat and Working Poor* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.japanesestudies.org.uk/discussionpapers/2009/Obinger.html.

Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1999, s. 93.

Polak E., *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Difin, Warszawa 2009, s. 156–157.

Seweryński M., Wojtyła J., *Społeczne aspekty bezrobocia. Skutki i przeciwdziałanie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Katowice 2002.

Smoczyński W., *Dajmy wszystkim dochód* [wywiad z G. Standingiem], [online]. Dostępny w Internecie: http://www.polityka.pl/swiat/1519198,1,rozmowa-z-prof-guyem-standingiem.read?backTo=http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1519162,1,prekariat-mlodzi-bez-perspektyw-nowa-klasa-spoleczna.read#ixzz1n0o9kBrR.

Smoczyński W., *Prekariat: młodzi, bez perspektyw. Nowa klasa społeczna*, „Polityka", nr 2824, s. 20–24.

Sowa J., *Prekariat – proletariat epoki globalizacji*, [w:] *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, red. Sokołowska J., Łódź 2010.

Standing G., *Promoting Income Security as a Right: Europe and North America*, Anthem Press, Londyn 2005.

Standing G., *The Precariat: The New Dangerous Class, Bloomsbury*, Londyn–Nowy Jork 2011 [tekst nienumerowany], [online]. Dostępny w Internecie: http://www.bloomsburyacademic.com/view/The-Precariat/book-ba-781849664554.xml.

Standing G., *Work After Globalization: Building Occupational Citizenship*, Edward Elgar Publishing Ltd., Cheltenham 2009.

Szafraniec K., *Młodzi 2011*, red. Boni M., *Kancelaria Prezesa Rady Ministrów*, Warszawa 2011, s. 171–173 [online]. Raport dostępny w Internecie: http://kprm.gov.pl/Mlodzi_2011_alfa.pdf.

Szumach S., *Problemy bezrobocia wielokrotnego*, Secesja, Kraków 2002.

Walat T., *75 lat i co dalej*, „Polityka", nr 2847, s. 38.

Katarzyna Mokrzycka
Politechnika Rzeszowska

Wykluczenie społeczne (ekonomiczne, cyfrowe, polityczne, przestrzenne) i jego wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy regionu

Wprowadzenie

Wykluczenie społeczne towarzyszy społeczeństwom od zarania dziejów. Nową cechą jest wzrost jego nasilenia, a także kształtowanie się całkiem nowych wymiarów, dotykających wielu ludzi i czyniących z wykluczenia ważną przyczynę różnicowania społecznego.

Ludzie wykluczeni identyfikowani są z niskim poziomem wiedzy, przestępczością, degradacją, patologią społeczną, jednakże w dzisiejszym świecie wykluczenie staje się problemem coraz bardziej złożonym. Zupełnie nowe czynniki odpowiadają za pozostawanie jednostek na marginesie życia społecznego, np. brak odpowiedniej wiedzy z zakresu nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Wykluczonym może stać się każdy, kto pozbawiony zostanie możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Wykluczenie (ekskluzja) społeczne – jako jedno z głównych zagrożeń społecznych, którego rozmiary i przejawy należy ograniczać i skutecznie eliminować – stanowi przeciwieństwo zjawiska partycypacji i inkluzji społecznej (włączenia) – głównego czynnika rozwoju i trwania społeczeństwa obywatelskiego[1].

Ekskluzja społeczna jest – czy też powinna być – źródłem niepokoju, a dążenie do jej przezwyciężania, do tego, co nazywa się inkluzją – potrzebnym i obiecującym obszarem zmian społecznych[2].

Czym jest wykluczenie?

Marginalizacja społeczna, ekskluzja, wykluczenie społeczne to pojęcia najczęściej stosowane zamiennie, a oznaczające, mówiąc najogólniej, wyłączenie jednostek lub grup społecznych z udziału w życiu społecznym[3].

---

[1] K. Faliszek, *Partycypacja i wykluczenie w społeczności lokalnej*, [w:] *Praca socjalna wobec nowych obszarów wykluczenia społecznego*, red. K. Wódz, S. Pawlas-Czyż, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2008, s. 71.

[2] K. Frysztacki, *Socjologia problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 145.

[3] *Ofiary sukcesu. Zjawiska marginalizacji społecznej w Polsce*, red. K.W. Frieske, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997.

Tadeusz Kowalak rozróżnia zjawisko marginalizacji, rozumianej jako proces powstawania marginalnych grup społecznych, a także jako wchodzenie poszczególnych jednostek lub grup na istniejący margines społeczny, oraz marginalności, rozumianej jako stan danego zjawiska w danym czasie i przestrzeni osiągnięty w wyniku procesu marginalizacji[4].

Marginalizacja i wykluczenie społeczne są często traktowane jako zjawiska niemal tożsame. Warto jednak je odróżniać, w każdym przypadku mamy bowiem do czynienia z nieco innym aspektem odrzucenia przez społeczeństwo. Wykluczenie społeczne pewnych grup czy jednostek oznacza, że zostają one z różnych względów wyłączone (lub same rezygnują) z uczestniczenia w życiu społecznym. Oznacza to również ich niedostateczny dostęp do rozmaitych usług edukacyjnych czy związanych z ochroną zdrowia, a więc utrudnienia w korzystaniu z instytucji powołanych do zaspokajania potrzeb indywidualnych i społecznych. Towarzyszy temu najczęściej marginalizowanie takich grup czy jednostek, a zatem ich społeczne, kulturalne, polityczne czy gospodarcze unieważnianie. Marginalizacja prowadzi do obniżenia społecznego statusu, do zmniejszenia się możliwości działania, do ograniczania możliwości dokonywania wyboru. Jednocześnie jej wynikiem jest często zwiększanie się stopnia podporządkowania decyzjom innych, zmniejszanie szans na realizowanie wybranego stylu życia oraz zmniejszanie się możliwości zaspokajania potrzeb – zarówno podstawowych, jak i ponadpodstawowych. Grupy marginalizowane funkcjonują zatem niejako na peryferiach społeczeństwa, odpychane (czasem dosłownie, jak w przypadku segregacji przestrzennej w miastach) przez te silniejsze, dominujące, posiadające władzę. Przyczyny marginalizacji mogą być różne, np. jednostka czy grupa społeczna może stopniowo tracić dotychczasowy status oraz możliwości zaspokajania swoich potrzeb w wyniku zmian systemu społecznego, politycznego czy gospodarczego, z powodu których doszło do przekształcenia struktur społecznych i powstania nowych wzorów nierówności. Inne podłoże może mieć marginalizacja w społeczeństwach podzielonych etnicznie czy religijnie, gdzie pewne grupy pozbawione są możliwości realizowania swoich wzorów kulturowych[5].

Marginalizacja, pozbawianie znaczenia społecznego, sytuowanie na peryferiach może dotyczyć nie tylko jednostek czy grup, ale także pewnych instytucji, społeczności lokalnych, regionów czy wreszcie społeczeństw w kontekście międzynarodowym. Niekorzystne, czasem degradujące społecznie, kulturowo i politycznie cechy przejawiane przez marginalizowane elementy systemu społecznego mogą tworzyć całe syndromy wzajemnie wzmacniających się czynników, co z kolei sprzyja zarówno wykluczaniu, jak i marginalizacji. Powstaje zatem błędne koło przyczyn i skutków, co utrudnia przeciwdziałanie społecznemu wykluczaniu i często skazując pomijane grupy na izolację i zajmowanie niekorzystnej pozycji w dążeniu do uznanych społecznie celów. To wzajemne wzmacnianie się przyczyn i skutków sprawia również, że zjawiska wykluczenia i marginalizacji społecznej często mają charakter wyjątkowo trwały[6].

Marginalizacja i wykluczenie społeczne są przedmiotem analiz różnych dyscyplin. Socjologia skupia się przede wszystkim na wpływie wykluczenia na przebieg relacji

---

[4] T. Kowalak, *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1998, s. 33.

[5] *Odkrywanie socjologii. Podręcznik dla ekonomistów*, red. A. Karwińska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 160.

[6] *Ibidem*, s. 160–161.

międzyludzkich zarówno wewnątrz grupy podlegającej wykluczeniu, jak i na zewnątrz niej. Istotne jest zwłaszcza badanie skutków wykluczenia społecznego i marginalizacji dla procesów integracji społecznej w ramach społeczności lokalnych czy wspólnot narodowych. Inne ważne dla socjologa problemy to chociażby: funkcjonowanie zbiorowości, w której znajdują się grupy czy jednostki wykluczone, przemiany w sposobie pełnienia ról społecznych, związki procesów socjalizacji z wykluczeniem społecznym, zagrożenie utratą poczucia tożsamości społecznej i inne. Szczególnie ważne z socjologicznego punktu widzenia jest to, że wykluczenie i marginalizacja mogą być dziedziczone. Jeszcze inny poważny problem to związki między procesami wykluczania a zjawiskami dezorganizacji społecznej, przestępczością czy powstawaniem grup kontrkulturowych[7].

Wykluczenie społeczne jest złożonym zjawiskiem o wielu przyczynach. W literaturze przyjmuje się na ogół, że jest zarówno stanem, jak i procesem, ma charakter kumulatywny, przejawia się zerwaniem więzi społecznych i rodzinnych i – co gorsza – odznacza się tendencją do reprodukcji[8].

Zgodnie z definicją przedstawioną w Narodowej strategii integracji społecznej dla Polski wykluczenie społeczne to brak lub ograniczone możliwości uczestnictwa, wpływania, korzystania osób i grup z podstawowych praw, instytucji publicznych, usług, rynków, które powinny być dostępne dla każdego[9].

Wykluczenie społeczne odnosi się do sytuacji, w której jednostki zostają pozbawione możliwości pełnego uczestnictwa w społeczeństwie[10].

Wykluczenie społeczne to niezdolność do uczestnictwa w uznawanych za ważne aspektach życia społecznego-gospodarczych, politycznych, kulturowych. Skrajne wykluczenie społeczne występuje, gdy niezdolności do uczestnictwa w tych trzech wymiarach życia społecznego mają bardziej charakter wzajemnych wzmocnień niż równoważenia się[11].

Możemy także mówić, że wykluczenie społeczne „jest pojęciem przeciwstawnym do społecznego uczestnictwa w szerszych zbiorowościach: narodzie, społeczeństwie czy społeczności. Oznacza ono izolację dobrowolną bądź częściej, wymuszoną uwarunkowaniami zewnętrznymi (biedą, bezrobociem, odmiennym kolorem skóry, religią, kalectwem, nieakceptowanym przez środowisko zachowaniem czy preferencjami seksualnymi). Izolacja jednostek lub grup społecznych od zbiorowości lub instytucji współczesnego państwa utrwala podział na »naszych« i »obcych«, dramatycznie spychając na margines »nieprzydatności« duże grupy ludzi. Pojęcie wykluczenia społecznego odnosi się zatem po pierwsze do życia poza nawiasem praw i przywilejów społeczeństwa. Po drugie jest ono strukturalną, stratyfikacyjną cechą określonej zbiorowości. Po trzecie zaś nie tylko charakteryzuje statyczny stan rzeczy, ale jest kwintesencją określonego procesu. Procesu ukształtowanego przez miejsce w strukturze społecznej, przez przeszłe doświadczenia życiowe i oczekiwania. Marginalizacja i wykluczenie społeczne są jednym z ważniejszych

---

[7] *Ibidem*.

[8] M. Muras, *Pojęcie wykluczenia społecznego*, [w:] *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Warszawa 2006, s. 237.

[9] *Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/reintegracja-spoleczna/art,4540,narodowa-strategia-integracji-spolecznej.html.

[10] A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 346.

[11] *Projekty badawcze z zakresu polityki społecznej finansowane przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji*, oprac. R. Szarfenberg, „Problemy Polityki Społecznej" 2003, nr 5.

wątków analiz socjologicznych ześrodkowanych na nierównościach społecznych, materialnych i edukacyjnych, dziedziczeniu statusu rodziny – i innych wymiarach syndromu nieprzystosowania"[12].

Termin „społeczne wykluczenie" to tłumaczenie anglojęzycznego określenia *social exclusion*, które ma swoją – krótką wprawdzie, ale dość chaotyczną – historię. Powstało w latach 70. XX w. dość przypadkowo, w celu opisania nieszczelności francuskiego systemu zabezpieczenia społecznego; zrobiło karierę w biurokratycznym establishmencie ówczesnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, a następnie zakorzeniło się w języku urzędników Komisji. W ślad za biurokratycznym frazesem poszły pieniądze funduszy strukturalnych, termin *social exclusion* zaś trafił również do języka akademickich nauk społecznych, zastępując znany z socjologicznej klasyki termin „społeczna marginalność"[13].

Pojęcie wykluczenia społecznego jest trudne do zdefiniowania, nie pozwala na łatwe uogólnienia i porównania. Mimo to prace badawcze dostarczyły wskazówek do stworzenia ogólnej charakterystyki tego zjawiska. W państwach przemysłowych wykluczenie jest ściśle powiązane z długotrwałym bezrobociem, utratą uprawnień związanych z pracą, a także z procesem załamania więzi społecznej i z poczuciem izolacji. W społeczeństwach rozwijających się i w transformujących się gospodarkach wykluczenie społeczne jest związane z procesem formowania rynku pracy, co więcej w społeczeństwach tego rodzaju wiąże się z problemem egzekwowania nie tylko praw socjalnych, ale również praw cywilnych i politycznych.

Grupy szczególnie podatne na wykluczenie społeczne to[14]:

- dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych,
- dzieci wychowujące się poza rodziną,
- kobiety samotnie wychowujące dzieci,
- kobiety pozostające poza rynkiem pracy,
- ofiary patologii życia rodzinnego,
- osoby o niskich kwalifikacjach,
- osoby bezrobotne,
- żyjący w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych,
- niepełnosprawni i chronicznie chorzy,
- osoby chorujące psychicznie,
- starsze osoby samotne,
- opuszczający zakłady karne,
- imigranci,
- osoby należące do romskiej mniejszości etnicznej.

Grupy poważnie zagrożone wykluczeniem społecznym w Polsce to[15]:

---

[12] M. Jarosz, *Obszary wykluczenia w Polsce*, [w:] *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, red. M. Jarosz, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008, s. 10–11.

[13] K.W. Frieske, *Społeczna marginalność jako koszt systemowy*, [w:] *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, red. M. Jarosz, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008, s. 20–21.

[14] Opracowano na podstawie projektu „Narodowa strategia integracji społecznej dla Polski".

[15] Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym, *Poradnik dotyczący realizacji wsparcia dla osób wykluczonych społecznie oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.efs.gov.pl/dzialaniapromocyjne/Documents/Poradnik_dot_realizacji_wsparcia_dla_os_wykluczonych_spol_POKL_091009.pdf.

- Kobiety powracające na rynek pracy po urlopach macierzyńskich lub wychowawczych – grupa ta składa się zarówno z kobiet, które korzystają z urlopu macierzyńskiego lub/i wychowawczego ze względu na poród i opiekę nad dzieckiem, jak również z kobiet, które utraciły już wcześniej zatrudnienie i aktualnie zajmują się jedynie wychowywaniem dziecka. Okres pozostawania bez pracy stanowi dla kobiet mających dzieci istotną lukę w życiu zawodowym, społecznym i jest przeszkodą w dalszym kształceniu
- Osoby długookresowo bezrobotne – zalicza się do nich osoby, które w okresie ostatnich 2 lat przez łącznie 12 miesięcy były zarejestrowane w powiatowych urzędach pracy jako bezrobotne. Przyczyny takiego stanu rzeczy są różnorodne: brak ofert pracy w danym zawodzie, brak/niski poziom kwalifikacji lub umiejętności uniemożliwiający podjęcie pracy, niechęć do podjęcia pracy, bierność zawodowa, praca w tzw. szarej strefie
- Osoby bezrobotne po 50. roku życia – grupa ta składa się w dużej mierze z osób, które przez wiele lat były zatrudnione w jednym zakładzie pracy, nierzadko na jednym stanowisku, po czym straciły pracę i trudno im aktualnie znaleźć zatrudnienie. Osoby należące do tej grupy swoje wykształcenie i przygotowanie zawodowe odebrały jeszcze w warunkach PRL i do dziś, pomimo zmian zaistniałych w wyniku transformacji ustrojowej, trudno im przyzwyczaić się do nowych warunków wolnorynkowych. Niewielka część grupy podnosi własne kwalifikacje i bierze udział w procesie zarówno formalnego, jak i nieformalnego kształcenia ustawicznego. Kwalifikacje zawodowe członków tej grupy są często zdezaktualizowane. Wśród pracodawców występuje również swego rodzaju stygmatyzacja dotycząca oceny przydatności do pracy osób w wieku 50+
- Opuszczający więzienia – osoby, które zakończyły odbywanie kary pozbawienia wolności, opuszczają zakłady karne i areszty śledcze i wychodzą na rynek pracy. Poza procesem readaptacji do otoczenia społecznego sytuacja tej grupy generuje wiele dodatkowych problemów społecznych i zawodowych, takich jak: brak ofert pracy, stygmatyzacja społeczna, problemy z integracją społeczną, skłonność do kontynuacji życia przestępczego i wiele innych
- Osoby niepełnosprawne – to grupa zróżnicowana; ze względu na różnorodność wewnętrzną tej grupy trudno przedstawić jej jednolity opis. Głównymi czynnikami różnicującymi poszczególne grupy osób niepełnosprawnych są: rodzaj i stopień niepełnosprawności. Inna jest również charakterystyka osób niepełnosprawnych od urodzenia i osób, których niepełnosprawność jest wynikiem wypadku lub stopniowego rozwoju choroby. Wyróżniamy trzy stopnie niepełnosprawności: lekki, umiarkowany i znaczny
- Osoby wykluczone terytorialnie – za wykluczonych terytorialnie można uznać osoby pochodzące z najbiedniejszych obszarów kraju na szczeblu subregionów, dotkniętych problemami związanymi z: peryferyjnym położeniem, ograniczoną dostępnością, brakiem podstawowej infrastruktury, zacofaniem społeczno-ekonomicznym, tendencją do deindustrializacji, niskim poziomem rozwoju edukacji, brakiem zaplecza administracyjnego, wysokim poziomem bezrobocia, pogarszającymi się warunkami mieszkaniowymi i warunkami życia, trudnym dostępem do usług użyteczności publicznej, brakiem warunków sprzyjających rozwojowi

technologicznemu oraz z ogromną liczbą ludności należącą do grup najbardziej zagrożonych wykluczeniem społecznym
- Osoby dotknięte eksmisją z zamieszkiwanych lokali
- Imigranci zarobkowi wchodzący do szarej strefy zatrudnienia
- Osoby uzależnione od alkoholu i narkotyków
- Bezdomni
- Imigranci utrzymujący się z pracy nielegalnej
- Osoby należące do romskiej mniejszości etnicznej – Romów wyróżnia silne poczucie własnej odrębności oraz wspólny język (romani), który jednakże występuje w dialektach. Trzeba zwrócić uwagę na charakterystyczne dla tej społeczności podziały wewnętrzne. Problem współistnienia wśród Romów zarówno tradycji życia osiadłego, jak i życia wędrownego powoduje, że propozycje wsparcia akceptowane w jednej grupie mogą być odrzucone w drugiej. Wśród różnych społeczności Romów występują również różne tradycje zawodowe. Z grupą o tradycjach wędrownych wiążą się takie zawody jak kotlarstwo, handel obwoźny, w tym zwłaszcza handel końmi; kobiety zajmowały się wróżbiarstwem. Kotlarstwo polegało głównie na cynowaniu patelni i urządzeń stosowanych w cukrowniach, gorzelniach oraz masarniach. Do tradycyjnych zawodów należało również kowalstwo oraz muzykowanie, poza tym obróbka kamienia, a także prace pomocnicze w murarstwie.

Rodzaje wykluczenia

Istnieje kilka typów wykluczenia społecznego:
- wykluczenie ekonomiczne – jest powiązane z biedą, bezrobociem, bezdomnością;
- wykluczenie ze sfery edukacji i kultury – wiąże się z brakiem środków lub dostępu do edukacji i kultury, brakiem odpowiedniego przygotowania do zawodu lub do poruszania się na rynku pracy;
- wykluczenie przestrzenne – dotyczy społeczności żyjących w dzielnicach slamsów, w blokowiskach, gettach czy na innych obszarach wyizolowanych;
- wykluczenie strukturalne – odnoszące się przede wszystkim do niepełnosprawnych, do mniejszości etnicznych, rasowych czy płciowych;
- wykluczenie cyfrowe – wiąże się z brakiem odpowiedniej wiedzy w zakresie posługiwania się technologiami informacyjnymi i komunikacyjnymi;
- wykluczenie polityczne – dotyczy obywateli pozbawionych środków informacji i możliwości zaangażowania się w życie polityczne;
- wykluczenie religijne – dotykające ludzi, którzy z powodu swoich przekonań religijnych nie są w stanie sprostać wymaganiom życia w innej kulturze;
- wykluczenie mentalnościowe – związane z trudnościami w dostępie do przywilejów, zawodów albo funkcji z powodu przynależności do grupy mniejszościowej lub rasowej (np. problemy ze znalezieniem pracy kobiet po 40. roku życia);
- wykluczenie psychiczne – powiązane np. z poczuciem alienacji kulturowej w przypadku emigrantów.

W niniejszym opracowaniu omówione zostaną: wykluczenie ekonomiczne, cyfrowe, przestrzenne oraz polityczne.

Wykluczenie ekonomiczne

Ubóstwo

Dostępność dóbr i usług uznanych za niezbędne nie jest równomiernie rozłożona w społeczeństwie. Jedne gospodarstwa domowe (ludzie utrzymujący się samodzielnie lub wspólnie z innymi) mają do nich dostęp prawie nieograniczony, inne ograniczony, lecz wystarczający do utrzymania zdrowia i sprawności biopsychospołecznej wszystkich członków gospodarstwa domowego na zadowalającym poziomie, ale są i takie, których dostęp do dóbr i usług jest na tyle ograniczony, że zaczyna być to problemem. Im trudniejszy dostęp (w gospodarce rynkowej uwarunkowany głównie dochodem wynikającym z pozycji na rynku pracy), tym większe prawdopodobieństwo, że wystąpią deficyty dóbr i usług koniecznych do zachowania zadowalającego poziomu zdrowia i sprawności w trzech podstawowych wymiarach ludzkiego życia[16] – tak zaczyna się ubóstwo.

W literaturze przedmiotu używa się wymiennie takich terminów jak: bieda, ubóstwo, niedostatek, krytyczna sytuacja życiowa, upośledzenie społeczne. Już samo to wskazuje na niejednoznaczność omawianego pojęcia. Ubóstwo jest zjawiskiem złożonym, niejednokrotnie ciężko stwierdzić, czy dana osoba lub rodzina jest uboga.

Socjolodzy i badacze, definiując problem ubóstwa, posługują się jednym z dwóch różnych pojęć: ubóstwa bezwzględnego i ubóstwa względnego. Ubóstwo bezwzględne opiera się na pojęciu minimum życiowego – elementarnych warunków, jakie muszą być spełnione, aby jednostka mogła przetrwać fizycznie i zachować zdrowie. Ubóstwo dotyczy tych, którzy są pozbawieni podstawowych środków, takich jak wystarczająca ilość pożywienia, schronienie i ubranie. Pojęcie ubóstwa bezwzględnego ma zastosowanie uniwersalne. Uważa się, że norma odpowiadająca minimum życiowemu jest mniej więcej taka sama dla wszystkich ludzi w podobnym wieku i o podobnej kondycji fizycznej, bez względu na to, gdzie żyją. O każdym, kto gdziekolwiek na świecie żyje w warunkach niespełniających tej uniwersalnej normy, można powiedzieć, że żyje w ubóstwie[17].

Nie wszyscy zgadzają się, że taką normę można określić. Zdaniem tej części badaczy bardziej właściwe jest pojęcie ubóstwa względnego, zgodnie z którym ubóstwo mierzy się przez odniesienie do standardu życia panującego w danym społeczeństwie. Zwolennicy pojęcia względnego ubóstwa twierdzą, że ubóstwo jest określone kulturowo i nie można mierzyć go jednakową miarą deprywacji. Założenie, że ludzkie potrzeby są wszędzie takie same, jest mylne – w rzeczywistości różnią się zarówno w obrębie danego społeczeństwa, jak i w różnych krajach. Rzeczy, które w jednym społeczeństwie mają znaczenie podstawowe, w innym mogą uchodzić za zbytek. Na przykład w większości krajów uprzemysłowionych woda bieżąca, kanalizacja i regularna konsumpcja świeżych owoców i warzyw uchodzą za podstawowe warunki higienicznego życia; w powszechnym przekonaniu osoby pozbawione ich kwalifikują się do kategorii ludzi ubogich. Jednakże

---

[16] R. Szarfenberg, *Ubóstwo, marginalność i wykluczenie społeczne*, [w:] *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szylko-Skoczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 317–332.

[17] A. Giddens, *Socjologia*, *op. cit.*, s. 332.

w wielu krajach rozwijających się rzeczy te nie są dostępne większości ludzi i mierzenie ubóstwa na ich podstawie nie miałoby sensu[18].

Ubóstwo bezwzględne określa się z reguły przez ustalenie granicy ubóstwa na podstawie cen produktów niezbędnych do życia w danym kraju. Do kategorii ubogich zalicza się te jednostki i gospodarstwa domowe, których dochód nie sięga tej granicy. Rozumienie ubóstwa względnego musi zmieniać się w miarę rozwoju społeczeństw. Ogólny wzrost poziomu życia sprawia, że normy ubóstwa względnego stopniowo idą w górę[19].

Trudno opisać kategorię ludzi biednych, gdyż ubóstwo cały czas się zmienia. Pewne grupy ludzi doświadczają jednak ubóstwa częściej niż pozostałe. Dużo częściej bieda dotyka bezrobotnych, osoby pracujące w niepełnym wymiarze godzin, ludzi starszych, chorych, niepełnosprawnych, kobiety i mniejszości etniczne.

Najważniejszą przyczyną ubóstwa jest bezrobocie. Stały dochód jest podstawą życia na godnym poziomie.

Przeciwdziałanie ubóstwu

Dla rządów, które stawiają sobie za cel uporanie się z ubóstwem, absolutnym priorytetem jest tworzenie dynamicznego rynku oferującego wiele nowych miejsc pracy. Gdy więcej osób znajdzie pracę, więcej środków budżetowych będzie można przeznaczyć na opiekę zdrowotną, edukację i inne cele publiczne.

Bezrobocie

Bezrobocie jako zjawisko ekonomiczne, a także społeczne „polega na tym, że większa lub mniejsza liczba osób zdolnych do pracy i jej poszukujących nie znajduje zatrudnienia […], ma ono charakter przymusowy, a nie dobrowolny"[20].

Patrząc od strony materialnej, bezrobocie jest zjawiskiem związanym z brakiem pracy zarobkowej dla osób zdolnych do pracy i poszukujących jej[21].

W najczęściej przyjmowanej przez ekonomistów definicji do grupy ludzi bezrobotnych zalicza się osoby w wieku produkcyjnym, czyli 18–59 dla kobiet i 18–64 dla mężczyzn, które są zdolne i gotowe do podjęcia pracy na typowych warunkach występujących w gospodarce, a także te pozostające bez pracy mimo podjęcia poszukiwań[22].

Bezrobocie to jeden z głównych problemów społeczeństw o gospodarce rynkowej. Brak możliwości zatrudnienia osób zdolnych i gotowych do podjęcia pracy jest powodem wielu problemów zarazem w życiu tych osób jak i ich rodzin. Wyróżnia się wiele typów bezrobocia, jednak z punktu widzenia osób bezrobotnych najistotniejszy jest podział na bezrobocie krótkookresowe (trwające do jednego roku) i długookresowe (trwające powyżej roku). Najbardziej drastyczne jest bezrobocie długookresowe, ponieważ wtedy kumulują się wszystkie negatywne skutki pozostawania bez pracy. Osoba bezrobotna przestaje wierzyć, że uda się jej znaleźć pracę, wpada w stan niezrównoważenia emocjonalnego.

---

[18] *Ibidem*.

[19] *Ibidem*, s. 332–333.

[20] A. Rajkiewicz, *Bezrobocie*, [w:] *Mała encyklopedia ekonomiczna*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1974, s. 71.

[21] Z. Wiatrowski, *Podstawy pedagogiki pracy*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2005, s. 342.

[22] *Podstawy ekonomii*, red. R. Milewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Reakcja na tę nową sytuację zmienia się w zależności od czasu pozostawania bez pracy. W pierwszym momencie osoba taka doznaje szoku. Potem następuje faza optymizmu przeplatana okresami pesymizmu; następnie faza fatalizmu przechodząca w końcu w fazę rezygnacji[23].

W oparciu o przeprowadzone badania została opracowana typologia form zachowania osób bezrobotnych, w ramach której wyróżniono następujące typy[24]:

- konformiści – dążą do znalezienia pracy w sposób aktywny i akceptowany społecznie, odwiedzają biura pośrednictwa pracy i urzędy, biorą udział w kursach zmieniających lub podnoszących kwalifikacje, rzadko podejmują pracę w szarej strefie, nie starają się o wypłatę należnego im zasiłku;
- rytualiści – charakteryzują się brakiem nadziei na znalezienie pracy i poprawę warunków życia, mimo to podporządkowują się obowiązującym przepisom i normom postępowania, regularnie odwiedzają biura pośrednictwa pracy, są to zwykle długotrwale bezrobotne;
- zrezygnowani – nie wierzą już w możliwość uzyskania zatrudnienia, nie podejmują już nawet żadnych działań mających na celu poprawę ich sytuacji, ponieważ nie dostrzegają dla siebie żadnych perspektyw na rynku pracy, nie podejmują nawet pracy w szarej strefie;
- bezrobotni o orientacji przedsiębiorczej – dążą do znalezienia pracy i poprawy swojej sytuacji, czasami korzystają z ofert pracy w szarej strefie, pracę traktują jako źródło dochodu, a nie wartość samą w sobie;
- bezrobotni kalkulujący (kombinujący) – szybkie znalezienie pracy ich nie interesuje, skupiają się na zdobywaniu zasiłków z wszelkich możliwych źródeł, dających często wystarczające dochody, starają się utrzymać możliwie wysoki poziom życia przy możliwie najmniejszym wysiłku;
- bezrobotni autonomiczni – stała praca i wysoki poziom życia mają dla nich małe znaczenie, odrzucają zarówno formalne, jak i nieformalne sposoby poszukiwania pracy, cenią inne wartości niż konsumpcja, są zdolni dostosować swoje potrzeby do niższych dochodów, zainteresowani są rozwojem, a nie zatrudnieniem.

Każdy z wymienionych typów osób bezrobotnych pokazuje różnorodność zachowań związanych z poszukiwaniem pracy rozumieniem jej wartości, osiąganiem celów i poczuciem odpowiedzialności za siebie i innych.

Negatywne skutki długotrwałego bezrobocia odczuwa nie tylko osoba bezrobotna, lecz także cała jej rodzina. Degradacji materialnej towarzyszy często rozpad więzi społecznych, obniżenie lub załamywanie się autorytetu rodziców, przekazywanie następnemu pokoleniu wzorów zachowań charakterystycznych dla kultury ubóstwa. Bezrobocie staje się często źródłem społecznych patologii – nielegalnej pracy na czarno, bez regulowania

---

[23] E. Filutowicz, *Metody warsztatowe jako forma pracy z osobami długotrwale bezrobotnymi*, [w:] *Studium społeczno-ekonomicznych uwarunkowań rozwoju obszarów wiejskich w świetle zagrożenia marginalizacją na przykładzie województwa podkarpackiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2005, s. 277–278.

[24] E. Sarzyńska, *Doradca zawodowy w środowisku bezrobotnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 77.

składek ubezpieczeniowych, przestępczości pospolitej, alkoholizmu, narkomanii, rozwodów, samobójstw[25].

Przeciwdziałanie bezrobociu

Przeciwdziałanie bezrobociu polega m.in. na tworzeniu nowych miejsc pracy, niedopuszczaniu do likwidacji miejsc istniejących, dostosowaniu systemu edukacyjnego do potrzeb rynku pracy, podnoszeniu (zmianie) kwalifikacji zawodowych.

Badacze zjawisk społecznych do czynników pomagających uniknąć wykluczenia zaliczają pracę oraz możliwości konsumpcyjne jednostek. Praca i konsumpcja są z kolei ściśle powiązane ze statusem materialnym jednostek i społeczności (praca umożliwia zdobywanie środków, które następnie służą realizacji potrzeb konsumenckich)[26].

Wyróżnia się aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, tj. przekwalifikowanie, pomoc w uruchomieniu działalności gospodarczej, roboty publiczne, prace interwencyjne, oraz formy bierne – zasiłki, zapomogi wypłacane bezrobotnym. Pomoc długotrwale bezrobotnym niejednokrotnie polega na przywróceniu poczucia własnej wartości, na doprowadzeniu do zmiany sposobu postrzegania własnej sytuacji, na tworzeniu grup wsparcia dla bezrobotnych, na odbudowie więzi rodzinnych. Stosowane formy pomocy mają charakter zróżnicowany, nastawione są na eliminowanie określonego typu dysfunkcji z wykorzystaniem lokalnych warunków i możliwości[27].

Bezdomność

Jednym z najbardziej dramatycznych symptomów wykluczenia społecznego jest bezdomność. Pozbawia ona człowieka możliwości prowadzenia godnego i bezpiecznego życia, zdobycia pracy zawodowej, udziału we wspólnocie, w kulturze czy też możliwości korzystania z zabezpieczeń społecznych.

Zjawisko bezdomności, będąc skrajnym przejawem wykluczenia społecznego, bez wątpienia sytuuje się w grupie problemów społecznych, gdyż dotyka ogółu społeczności, zakłóca jego prawidłowe funkcjonowanie, niosąc różnorodne zagrożenia egzystencjalne[28].

Pierwsze wzmianki o pomocy udzielanej ludziom bezdomnym pochodzą z VIII w. i dotyczą obszaru dzisiejszych Włoch, ściślej terenu Mediolanu, gdzie zakładano domy opieki dla podrzutków oraz dla ludzi niedołężnych. Klasyczne doktryny społeczne poprzestawały na dosłownym pojmowaniu bezdomności i traktowały ją nie jako odrębny problem społeczny, ale jako jedną z cech problemowych grup społecznych. Programy zaradcze nie wykraczały poza granice opieki społecznej, były determinowane jej środkami i teoriami. Początkowo realizowano je w duchu właściwej dla tradycji europejskiej chrześcijańskiej motywacji i opierano na praktyce jałmużniczej, której dojrzałe formy przybrały postać instytucji opiekuńczych, takich jak przytułki, szpitale, hospicja, oraz zinstytucjonalizowanych inicjatyw społecznych kontrolowanych przez Kościół, mający

---

[25] *Odkrywanie…*, *op. cit.*, s. 243.

[26] S. Michalska, *Aktywne wychodzenie z biedy jako element procesu demarginalizacji polskiej wsi*, [w:] *Proces demarginalizacji polskiej wsi. Programy pomocowe, liderzy, elity i organizacje pozarządowe*, red. B. Fedyszak-Radziejowska, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2005, s. 97.

[27] *Odkrywanie…*, *op. cit.*, s. 243.

[28] L. Stankiewicz, *Zrozumieć bezdomność*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2002.

za zadanie łagodzić skutki nędzy. Przełom XVI i XVII w. przyniósł powołanie związków wzajemnej pomocy opartych na idei solidarności[29].

Termin „bezdomny" upowszechnił się w języku polskim na przełomie XVIII i XIX w. Początkowo kojarzony był z ofiarami wojen i powstań. Takie określenia pojawiły się m.in. w piosenkach powstańców i w utworach literackich. Przeszedł następnie do polskiego języka prawa i określał te osoby, które z różnych powodów utraciły miejsce zamieszkania. Jednak dopiero w XIX w. problem bezdomności nabrał większego rozgłosu. Działalnością charytatywną zajmował się głównie Kościół i osoby prywatne. Powstały w tym czasie różnego rodzaju ośrodki pomocy społecznej[30].

Skala bezdomności zmieniała się w różnych okresach historii, a jej najistotniejszą przyczyną były wojny, epidemie i klęski żywiołowe. Stosunek społeczeństwa do bezdomnych zależał od dominującej ideologii. Średniowiecze było czasem szacunku dla bezdomnych z uwagi na reprezentowany przez nich ideał ubóstwa. W czasie kształtowania się społeczeństw klasowych traktowano ich z nieżyczliwością i odrazą. W okresie międzywojennym bezdomność w Polsce uznano za problem społeczny, po raz pierwszy też uwzględniono go w działaniach legislacyjnych, tj. w ustawie o pomocy społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r., w której ludzi bezdomnych uznano za bezpośrednich adresatów tej ustawy, podobnie jak sieroty więźniów i osoby upośledzone.

Według Przymeńskiego bezdomność to sytuacja osób, które z różnych przyczyn czasowo lub trwale nie są w stanie zapewnić sobie schronienia spełniającego minimalne warunki pozwalające uznać je za pomieszczenie mieszkalne[31].

Bezdomny to osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym, w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy, i niezameldowana na pobyt stały, w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych, a także osoba niezamieszkująca w lokalu mieszkalnym i zameldowana na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania[32].

„Bezdomny", „bezdomność" to terminy używane przez nas powszechnie. Są one obciążone skojarzeniami emocjonalnymi i wartościującymi. Zjawisko bezdomności jest złożone i wielopostaciowe. Bezdomność dotyka ludzi w różnych czasach, nie przywiązując wagi do płci, wieku, wcześniejszego statusu, stanu posiadania. Swoim zasięgiem obejmuje osoby z różnymi doświadczeniami i z różnych środowisk. Bezdomność to przede wszystkim to, czego nie dostrzegamy, odzwierciedla nieszczęścia i tragedie ludzkie. Naznacza swoim piętnem ludzi o najniższych dochodach, którzy doświadczyli niepowodzeń życiowych czy rodzinnych dramatów[33].

Encyklopedia socjologii definiuje bezdomność jako względnie trwałą sytuację człowieka nieposiadającego własnego mieszkania albo w ogóle pozbawionego dachu nad głową. Może być rozpatrywana jako element sytuacji życiowej konkretnej osoby, jako zjawisko społeczne, przejaw patologii społecznej lub indywidualnej, a także jako problem społeczny.

---

[29] D. Piekut-Brodzka, *O bezdomności i bezdomnych: aspekty fenomenologiczne, etiologiczne i terapeutyczne*, Wydawnictwo Chat, Warszawa 2000, s. 56.

[30] S. Kurzymski, *Skrzywdzeni przez los – zwierzenia ludzi bezdomnych*, Gdańsk 2001, s. 16.

[31] A. Przymeński, *Bezdomność. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania zjawiska na przykładzie Poznania*, „Praca Socjalna" 1997, nr 3.

[32] Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. 2004, nr 64, poz. 593, z późn. zm.

[33] I. Wilson, A. Szałkowski, *Bezdomność jako kryterium ubóstwa*, „Polityka Społeczna" 1988, nr 4, s. 26.

Może być efektem dobrowolnie wybranego stylu życia, desperackich decyzji własnych, cudzych zachowań dewiacyjnych, zdarzeń losowych, wadliwej polityki społecznej[34].

Bezdomność jako proces społeczny ma poważne często nieodwracalne skutki w życiu danego człowieka. Wyjście z bezdomności staje się prawie niewykonalne bez pomocy innych.

Przeciwdziałanie bezdomności

W Polsce działa sieć placówek niosących pomoc bezdomnym, jednak nie wszyscy bezdomni korzystają z ich opieki. Niektórzy odmawiają przyjęcia pomocy z uwagi na przymus stosowania się do regulaminów danych instytucji. Powszechnie uważa się, że podmioty polityki społecznej – różnorakie instytucje i organizacje pomocy bezdomnym – powinny skupiać się na tworzeniu indywidualnych rozwiązań ukierunkowanych na udzielanie pomocy w wychodzeniu z bezdomności m.in. przez:

- zapewnienie noclegu, ubrań, środków higieny,
- objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym,
- udzielenie pomocy medycznej i sanitarnej,
- umożliwienie leczenia i pomocy w terapii uzależnień,
- udzielanie pomocy prawnej,
- poszukiwanie stałych miejsc zamieszkania,
- lokowanie w domach pomocy społecznej,
- pośredniczenie w sprawach związanych z rentą czy emeryturą,
- wsparcie w wyrabianiu lub odtwarzaniu dokumentów,
- pośrednictwo pracy, preorientację i reorientację zawodową,
- pilotowanie poradnictwa psychologicznego,
- inne kampanie, które powinny uwzględniać specyfikę osoby bezdomnej i jej wolę współdziałania.

Wykluczenie cyfrowe

Wzrost znaczenia nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych sprawia, że korzystanie z nich staje się w coraz większym stopniu warunkiem pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, zawodowym, a także kulturalnym. Komputery i Internet wykorzystywane są coraz częściej. Technologie cyfrowe znajdują zastosowanie w różnych sferach życia. Komputery są niezwykle istotnym narzędziem pracy, nauki, a także rozrywki, natomiast Internet to źródło wiadomości, środek komunikowania się.

Nowe technologie pozwalają na dokonywanie zmian prawie we wszystkich sferach życia. Mogłyby stać się instrumentem wyrównywania szans, gdyby były wykorzystywane przez osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Problemem jest jednak fakt, że nie wszyscy mają dostęp do nowych technologii i nie umieją, a także nie mogą ich wykorzystywać. W związku z powyższym korzystanie z nowych technologii staje się nowym wymiarem zróżnicowania, zwiększającym już występujące nierówności.

---

[34] *Encyklopedia socjologii*, Warszawa 1996, s. 60–61.

Cyfrowy podział dotyczy różnic między tymi, którzy mają regularny dostęp do technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ITC) i umieją się nimi posługiwać, a tymi, którzy nie mają takiego dostępu. Wynikiem niniejszych różnic w korzystaniu z technologii ITC jest start z odmiennych pozycji na rynku pracy, zróżnicowane możliwości udziału w życiu społecznym i kulturalnym.

Korzystanie z komputerów i Internetu jest zróżnicowane, jeśli weźmiemy pod uwagę różne czynniki, m.in. wiek i wykształcenie. Badania wskazują, że z Internetu o wiele częściej korzystają osoby młode, uczące się, dobrze wykształcone. Występują duże różnice, zwłaszcza między osobami młodymi a seniorami, a także między osobami wykształconymi albo uczącymi się a tymi z wykształceniem podstawowym bądź zawodowym.

Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu

Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu powinno być działaniem ukierunkowanym na:

- podnoszenie wiedzy i umiejętności z zakresu korzystania z komputera i Internetu przez opracowywanie odpowiednich programów edukacyjnych,
- dostarczenie osobom zagrożonym wykluczeniem cyfrowym sprzętu i łączy przez realizowanie odpowiednich programów na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu (np. program operacyjny „Innowacyjna gospodarka" – działania 8.3 i 8.4),
- budowę sieci szerokopasmowych,
- prowadzenie polityki uświadamiającej osoby dorosłe odnośnie do możliwości i korzyści płynących z zastosowania Internetu w życiu codziennym (możliwość komunikowania się, dokonywania transakcji handlowych, robienia przelewów bankowych, zdobywania wiedzy, informacji itp.).

Wykluczenie przestrzenne

Wykluczenie przestrzenne dotyka ludzi żyjących w dzielnicach slamsów, blokowiskach, gettach a także na innych obszarach wyizolowanych.

Getto zazwyczaj kojarzone jest z czymś negatywnym, jest traktowane jako enklawa zła i wszelkich możliwych patologii.

Mieszkańcy getta to ludzie należący do kategorii „zdegenerowanych i złapanych w potrzask", ludzie bardzo biedni, z zaburzeniami psychicznymi, niemający poczucia przynależności i tożsamości, często kolorowi[35]. Zygmunt Bauman w swej książce „Życie na przemiał" społeczność zamieszkującą getto określa mianem „ludzi-odpadów", czyli tych, którzy zostali uznani za zbędnych i trafili do gett[36].

Getto definiowane jest jako „obszar w przestrzeni miejskiej, odrębny od otoczenia, który możemy opisać i wyróżnić za pomocą specyficznych, jemu tylko przynależnych cech", takich jak[37]:

---

[35] M. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, red. B. Jałowiecki, W. Łukowski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 33.

[36] Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 127.

[37] M. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem…*, *op. cit.*, s. 34.

- wyraźne wyodrębnienie przestrzenne, niekoniecznie wynikające z istnienia granic fizycznych, takich jak płoty, mury czy bramy; mogą to być np. granice mentalne – ważne jest tu dostrzeżenie odmienności opisywanego obszaru od jego otoczenia i mówienie o tym;
- względna homogeniczność statutowa mieszkańców danego obszaru;
- poczucie odrębności społecznej i świadomościowej, jakie mają ludzie zamieszkujący określony teren;
- odczuwanie enklawowości, czyli wyłączenia – zarówno przez mieszkańców obszaru, jak i przez obserwatorów zewnętrznych;
- niska przenikalność wyłączonego obszaru getta i świata otaczającego; granica pomiędzy gettem a światem zewnętrznym może być niewidzialna, ale musi być szczelna – wyjście z getta udaje się praktycznie tylko nielicznym.

Mieszkańcy tych odseparowanych enklaw odczuwają marginalizację, przypisanie ich do danego terytorium, a to powoduje ich izolację, stając się przeszkodą w wejściu na rynek pracy.

„Wykluczenie przestrzenne to finalny stan, skutek autonomicznego procesu kumulowania się wykluczeń z różnych wymiarów uczestnictwa w życiu społecznym. […] Społeczna terytorialność wykluczonego zawęża się stopniowo do styczności przestrzennych z takimi jak on w odpowiednich układach autopsyjnych”[38].

Koncentracja wykluczonych w odrębnej przestrzeni społecznej i fizycznej generuje specyficzne wzory zachowań, sankcjonowane przez funkcjonalny dla wykluczonych system wartości. Wykluczenie przestrzenne może sięgać do zamknięcia w rodzinie, gdzie interakcje ze światem zewnętrznym są sprowadzone do minimum. W nowej rzeczywistości to, co jest wyrazem wewnętrznych potrzeb i problemów rodzinnych oraz często rozpaczliwą próbą ich rozwiązywania za pomocą dostępnych wykluczonym środków, jest postrzegane jako patologia i choroba[39].

Wskutek zamykania się dotychczasowych ścieżek rozwoju, czyli możliwości przekraczania rozwarstwienia przez pracę, edukację czy migracje, w wielu rodzinach występują wyraźne oznaki przyszłego dziedziczenia pozycji rodziców przez dzieci. Grozi to eskalacją procesów gettyzacji[40].

Przeciwdziałanie wykluczeniu przestrzennemu

Aby zapobiegać wykluczeniu przestrzennemu, konieczne jest podjęcie działań w kierunku zwiększenia dostępności do edukacji dzieciom i młodzieży z rodzin zamieszkujących zamknięte enklawy. W tym celu należałoby postarać się o większe środki finansowe, a także zjednoczyć działania wszystkich instytucji finansujących stypendia i ułatwić zaciąganie kredytów studenckich. Dla młodych ludzi żyjących w gettach udział w takich projektach

---

[38] J. Rossa, *Wykluczenie i procesy marginalizacji w społeczności miejskiej na przykładzie Gorzowa Wlkp.*, [w:] *Ludzie zbędni, ludzie luźni – oblicza polskiej biedy*, Rzeszów – Tyczyn 2000, s. 25.

[39] *Ibidem*.

[40] E. Niedzielski, *Marginalizacja środowisk popegeerowskich – przejściowe zjawisko czy trwały proces?*, [w:] *Środowiska popegeerowskie – diagnoza stanu*, red. E. Niedzielski, R. Kisiel, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2001, s. 16.

jest jedyną szansą na awans społeczny. Zdobycie gruntownego wykształcenia powinno zmniejszyć zagrożenie marginalizacją młodego pokolenia.

Programy aktywizujące powinny być kierowane zwłaszcza do ludzi młodych, mających szansę na względnie szybkie zmiany mentalnościowe oraz adaptację do otaczającej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Wskazana byłaby organizacja zwiększonej liczby szkoleń adresowanych do ludzi z niskim poziomem wykształcenia, wychowywanych w środowisku, w którym brakowało wzorców zachowań motywujących do dążenia do wyznaczonych celów. Postępowanie związane z przyznawaniem zasiłków socjalnych dla ludzi młodych bez żadnego ekwiwalentu z ich strony jest niewłaściwe, ponieważ nie motywuje ani nie mobilizuje do pracy, czasem niesie ze sobą patologie.

Wykluczenie polityczne

Wykluczenie polityczne zachodzi wtedy, gdy ludzie lub grupy osób chcą uczestniczyć w życiu politycznym, ale nie wiedzą, jak to uczynić, bądź też na drodze do uczestnictwa spotykają utrudnienia (polityczne, ekonomiczne albo kulturalne), z którymi nie potrafią sobie poradzić.

Wykluczonym z polityki można zostać przez zasady panujące na terytorium danego państwa (np. gdy istniejące przepisy pozbawiają pełni praw obywatelskich pewne kategorie społeczne, tj. kobiety, mniejszości narodowe lub etniczne).

Wykluczenie z polityki może także dotyczyć osób pozbawionych umiejętności korzystania ze statusu obywatelskiego. W takim przypadku wykluczeni z polityki to ci, którzy chcieliby uczestniczyć w życiu politycznym, lecz nie wiedzą, jak tego dokonać, nie znają reguł rządzących polityką, brak im zaufania do istniejących partii politycznych. Prowadzi to do frustracji, zniechęcenia do całej klasy politycznej i utwierdza wykluczonych w przeświadczeniu o braku wpływu na wszelkie zdarzenia w kraju i na świecie. Dezorientacja i bezsilność wobec zmieniającego się otoczenia stają się przyczyną tęsknoty za bardziej zrozumiałym i mniej skomplikowanym światem.

Wpływ wykluczenia na rozwój społeczno-gospodarczy regionu

Głównymi czynnikami rozwoju regionalnego są przedsiębiorczość i aktywność gospodarcza, stanowiące podstawę rozwoju gospodarczego i wzrostu konkurencyjności. Tworzenie optymalnych warunków do prowadzenia i rozwijania przedsiębiorstw oraz umiejętność wykorzystywania posiadanych zasobów intelektualnych, kapitałowych i przyrodniczych powinno bezpośrednio służyć podnoszeniu konkurencyjności i atrakcyjności inwestycyjnej regionu, a także promowaniu długotrwałego wzrostu gospodarczego.

Występowanie zjawiska wykluczenia społecznego na danym terytorium niesie szkodliwe efekty dla gospodarki. Bezrobocie, ubóstwo, marazm – a co za tym idzie trudności z zaciąganiem kredytów (z uwagi na brak zdolności kredytowej) – są głównymi przeszkodami w podejmowaniu nowych inicjatyw w dziedzinie przedsiębiorczości i to prowadzi do opóźnienia gospodarczego danego terytorium. Powiększające się grupy osób dotkniętych wykluczeniem społecznym doprowadzają do dezorganizacji społecznej,

wzrostu przestępczości, powstawania grup kontrkulturowych. Marginalizacja prowadzi do obniżenia statusu społecznego grup objętych tym procesem; osoby marginalizowane identyfikowane są z niskim poziomem wiedzy i patologią społeczną. Z uwagi na niski poziom wykształcenia danej społeczności nie występuje w niej zapotrzebowanie na kontakt z kulturą i w związku z tym następuje zahamowanie rozwoju społeczno-kulturalnego. Brak motywacji do pracy łączy się ze spowolnieniem gospodarki, a co za tym idzie – ze spadkiem konkurencyjności regionu.

Podsumowanie

Wykluczenie społeczne jest aktualnie dużym problemem; niełatwo znaleźć jedno jego rozwiązanie. Możliwych działań w tym zakresie pojawia się tyle, ile jest osób dotkniętych ubóstwem i marginalizacją. Aby walka z wykluczeniem społecznym była skuteczna, należy skoncentrować się na kompleksowym projekcie, w ramach którego wybierane byłyby różne możliwości wyjścia z sytuacji w zależności od indywidualnych przypadków. Problematyka marginalizacji stanowi wielkie wyzwanie dla praktycznie wszystkich nauk i dyscyplin społecznych. Zapobieganie temu zjawisku wymaga interdyscyplinarnej współpracy ekonomii, socjologii, polityki społecznej, psychologii i pedagogiki.

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie wykluczenia społecznego jako pojęcia niejednoznacznego, trudnego do zdefiniowania. Artykuł ukazuje grupy szczególnie zagrożone wykluczeniem społecznym w Polsce, a także zawiera opis tych grup. Podjęta zostaje próba wyjaśnienia przyczyn pozostawania pojedynczych jednostek w grupie osób wykluczonych, a także ukazania wpływu wykluczenia społecznego na rozwój społeczno-gospodarczy regionu.

W przedstawionym tekście zaakcentowana jest konieczność działań na rzecz zwalczania biedy i wykluczenia społecznego.
Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, wpływ wykluczenia społecznego na rozwój społeczno-gospodarczy regionu

Summary

The aim of this paper is to introduce the phenomenon of social exclusion as an ambiguous concept and difficult to define. The article presents a group particularly at risk of social exclusion in Poland, and also contains a general description of these types of groups. It is an attempt to explain the reason for staying in a group of people who are excluded by a single individual and show the influence of exclusion on social and economic development.

The text underlines the need for action to addresses poverty and social exclusion.
Keywords: social exclusion, influence of exclusion on social and economic development

Literatura

Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym, *Poradnik dotyczący realizacji wsparcia dla osób wykluczonych społecznie oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.efs.gov.pl/dzialaniapromocyjne/Documents/Poradnik_dot_realizacji_wsparcia_ dla_os_ wykluczonych_spol_ POKL_091009.pdf.

Bauman Z., *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.

Encyklopedia socjologii, Warszawa 1996.

Faliszek K., *Partycypacja i wykluczenie w społeczności lokalnej*, [w:] *Praca socjalna wobec nowych obszarów wykluczenia społecznego*, red. Wódz K., Pawlas-Czyż S., Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2008.

Filutowicz E., *Metody warsztatowe jako forma pracy z osobami długotrwale bezrobotnymi*, [w:] *Studium społeczno-ekonomicznych uwarunkowań rozwoju obszarów wiejskich w świetle zagrożenia marginalizacją na przykładzie województwa podkarpackiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2005.

Frieske K.W., *Społeczna marginalność jako koszt systemowy*, [w:] *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, red. Jarosz M., Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008.

Frysztacki K., *Socjologia problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

Giddens A., *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Jarosz M., *Obszary wykluczenia w Polsce*, [w:] *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008.

Kowalak T., *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1998.

Kurzymski S., *Skrzywdzeni przez los – zwierzenia ludzi bezdomnych*, Gdańsk 2001.

Michalska S., *Aktywne wychodzenie z biedy jako element procesu demarginalizacji polskiej wsi*, [w:] *Proces demarginalizacji polskiej wsi. Programy pomocowe, liderzy, elity i organizacje pozarządowe*, red. Fedyszak-Radziejowska B., Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2005.

Muras M., *Pojęcie wykluczenia społecznego*, [w:] *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, red. Czapiński J., Panek T., Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Warszawa 2006.

Niedzielski E., *Marginalizacja środowisk popegeerowskich – przejściowe zjawisko czy trwały proces?*, [w:] *Środowiska popegeerowskie– diagnoza stanu*, red. Niedzielski E., Kisiel R., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2001.

Odkrywanie socjologii. Podręcznik dla ekonomistów, red. Karwińska A., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Ofiary sukcesu. Zjawiska marginalizacji społecznej w Polsce, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, red. Frieske K.W., Warszawa 1997.

Piekut-Brodzka D., *O bezdomności i bezdomnych: aspekty fenomenologiczne, etiologiczne i terapeutyczne*, Wydawnictwo Chat, Warszawa 2000.

Podstawy ekonomii, red. Milewski R., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Projekty badawcze z zakresu polityki społecznej finansowane przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, oprac. Szarfenberg R., „Problemy Polityki Społecznej" 2003, nr 5.

Przymeński A., *Bezdomność. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania zjawiska na przykładzie Poznania*, „Praca Socjalna" 1997, nr 3.

Rajkiewicz A., *Bezrobocie*, [w:] *Mała encyklopedia ekonomiczna*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1974.

Rossa J., *Wykluczenie i procesy marginalizacji w społeczności miejskiej na przykładzie Gorzowa Wlkp.*, [w:] *Ludzie zbędni, ludzie luźni – oblicza polskiej biedy*, Rzeszów – Tyczyn 2000.

Sarzyńska E., *Doradca zawodowy w środowisku bezrobotnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007.

Stankiewicz L., *Zrozumieć bezdomność*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2002.

Szarfenberg R., *Ubóstwo, marginalność i wykluczenie społeczne*, [w:] *Polityka społeczna*, red. Firlit-Fesnak G., Szylko-Skoczny M., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Szczepański M., Ślęzak-Tazbir W., *Między lękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, [w:] *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, red. Jałowiecki B., Łukowski W., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

Wiatrowski Z., *Podstawy pedagogiki pracy*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2005.

Wilson I., Szałkowski A., *Bezdomność jako kryterium ubóstwa*, „Polityka Społeczna" 1988, nr 4.

Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski [online]. Dostępna w Internecie: http://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/reintegracja-spoleczna/art,4540,narodowa-strategia-integracji-spolecznej.html.

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. 2004, nr 64, poz. 593, z późn. zm.

Andrzej Cudo
Katedra Psychologii Eksperymentalnej, Wydział Nauk Społecznych
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Psychologiczne skutki wykluczenia społecznego

Wprowadzenie

Coraz więcej i szerzej mówi się o wykluczeniu społecznym jako rosnącym problemie. Na podstawie doniesień mediów może wydawać się, iż jest ono związane przede wszystkim z globalizacją, rozwojem techniki czy zmianami społeczno-politycznymi. Coraz częściej pada to słowo w dyskusjach dotyczących zarówno polityki, jak i spraw społecznych. Staje się ono też przedmiotem m.in. badań socjologicznych. Jednakże pod szyldem wykluczenia społecznego kryją się ludzie, którzy nie radzą sobie z wyzwaniami współczesności. Czy będą to osoby bezrobotne, chorzy psychicznie, ubodzy, uzależnieni, czy członkowie mniejszości etnicznych, wszyscy oni są narażeni na marginalizację[1].

Problem ów można rozpatrywać zarówno na płaszczyźnie społecznej w perspektywie mniejszych lub większych grup, jak i w odniesieniu do jednostki. Należy tutaj pamiętać o różnicy pomiędzy podejściem socjologicznym a psychologicznym. W tym aspekcie socjologia jest jedną z gałęzi nauk społecznych, które badają naturę ludzkiego zachowania i związków międzyludzkich oraz ich rezultaty. Jest naukowym badaniem zachowań i układów społecznych. Natomiast psychologia skupia się na badaniu przyczyn i konsekwencji zachowania jednostki. Interesują ją m.in. czynniki, które prowadzą jednostkę do zachowywania się w taki, a nie inny sposób[2].

W przypadku wykluczenia społecznego psychologia z jednej strony poszukuje czynników odpowiedzialnych za pozostawanie osoby poza społecznością, z drugiej zaś stara się opisać skutki takiego stanu rzeczy[3]. Należy podkreślić, iż obie dyscypliny wzajemnie się przenikają z racji heteronomiczności problemu. Dlatego celem niniejszego artykułu będzie przybliżenie pewnego spektrum możliwych skutków psychologicznych przynależności do grup wykluczonych społecznie. Na początku należy jednakże przedstawić sferę problemową zagadnienia.

---

[1] Zob. R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – stare problemy w nowej rzeczywistości*, „Kwartalnik PULSS" 2005, 1–3.

[2] N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001.

[3] Zob. I. Niewiadomska, *Zasoby psychospołeczne czynnikiem warunkującym pozytywną adaptację człowieka*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. M. Kalinowski, I. Niewiadomska, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010, s. 39–66; M. Jaśkiewicz, M. Błażek, *Psychologiczne skutki wykluczenia społecznego*, [w:] *Demokracja w Polsce. Doświadczenie zmian*, red. U. Jakubowska, K. Skarżyńska, Wydawnictwo Academica, Warszawa 2005, s. 335–342.

Różne perspektywy wykluczenia społecznego

„Wykluczenie społeczne" jest terminem rozumianym różnorako, w zależności od płaszczyzny i dziedziny, w której jest opisywany. Dlatego w literaturze można znaleźć wiele definicji, które w mniejszym lub większym stopniu zazębiają się, próbując jak najdokładniej przedstawić to zjawisko.

Ryszard Szarfenberg[4] wyróżnia po przeglądzie różnych definicji marginalności i wykluczenia społecznego cztery ich rodzaje. Skupiają się one na kontekście, w jakim postrzegane jest wykluczenie społeczne, i sprowadzają się do:

1. uczestnictwa/partycypacji w życiu społecznym lub zbiorowym;
2. dostępu do zasobów, dóbr, instytucji i systemów społecznych;
3. praw społecznych i ich realizacji;
4. ubóstwa i deprywacji potrzeb.

Przy czym, jak zwraca uwagę Szarfenberg, trzy pierwsze kategorie wyróżniają się wiązaniem wykluczenia z różnego typu deficytami w zakresie m.in. uczestnictwa, dostępu czy praw społecznych[5]. Jeśli zaś chodzi o ostatni punkt, to można zastanowić się nad rozpatrywaniem go w połączeniu z drugim. Autor wspomniany powyżej podaje również w syntetyczny sposób przykładowe definicje wykluczenia społecznego według podziału na ww. kategorie, co zostało zaprezentowane w poniższej tabeli.

Tab. 1. Cztery koncepcje wykluczenia

Nurty w definiowaniu wykluczenia społecznego	Przykładowe definicje
Problem z uczestnictwem	• Wykluczenie społeczne to niezdolność do uczestnictwa w uznawanych za ważne aspektach życia społecznego – gospodarczych, politycznych i kulturowych. Skrajne wykluczenie społeczne występuje, gdy niezdolności do uczestnictwa w tych trzech wymiarach życia społecznego mają bardziej charakter wzajemnych wzmocnień niż równoważenia się (Gore, Figueiredo, 2003). • Marginalność to brak uczestnictwa jednostek i grup społecznych w tych sferach życia, w których uzasadnione jest – stosownie do określonych kryteriów – oczekiwanie, że jednostki te i grupy będą w nich uczestniczyły (Germani, 1980). • Jednostka jest społecznie wykluczona, jeżeli jest ona pod względem geograficznym mieszkańcem tego społeczeństwa, ale z powodów będących poza jej kontrolą nie może uczestniczyć w normalnych aktywnościach obywateli w tym społeczeństwie i chciałaby ona w nich uczestniczyć (Burchardt, le Grand, Piachaud, 1999)

[4] R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – panorama językowo-teoretyczna*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza*, red. R. Szarfenberg, C. Żołędowski, M. Theiss, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010.

[5] *Ibidem*.

Nurty w definiowaniu wykluczenia społecznego	Przykładowe definicje
Problem z prawami społecznymi/socjalnymi	• Definiujemy wykluczenie społeczne przede wszystkim w związku z prawami społecznymi. Badamy, jakie prawa społeczne mają obywatele w kontekście zatrudnienia, mieszkania, ochrony zdrowia; jak skutecznie krajowe polityki umożliwiają obywatelom zabezpieczenie tych praw; jakie są przeszkody wykluczające ludzi z tych praw (Room, 1991). • Wykluczenie społeczne to odmowa podstawowych praw socjalnych, zapewniających obywatelom pozytywną wolność do uczestnictwa w życiu społecznym i ekonomicznym i przez to nadających znaczenie ich podstawowym wolnościom negatywnym (Gore, Figueiredo, 2003). • Wykluczenie społeczne to proces erozji uznania i szacunku dla praw obywatelskich, od których zależą środki do życia i jego poziom. Związane jest to z konfliktami i negocjacjami społecznymi, w których atakuje się i broni określonych uprawnień (Gore, Figueiredo, 2003)
Problem z dostępem do koniecznych zasobów	• Wykluczenie społeczne to stan, jak i proces. Jako stan jest równoznaczne z relatywną deprywacją, jako proces odnosi się do społecznie kształtowanych struktur i procesów, które utrudniają części populacji dostęp do zasobów gospodarczych, do dóbr społecznych i do instytucji określających ich los (Gore, Figueiredo, 2003). • Problem społecznej marginalności […] mimo swojej historycznej zmienności – jest to przede wszystkim kwestia utraty podstaw społecznego zakorzenienia jednostek, sposobów ich włączania się w życie zbiorowe i korzystania ze związanych z tym uprawnień; a zatem kwestia dostępu do – uznawanych za ważne – instytucji społecznych […]. W społeczeństwach przemysłowych to kwestia dostępu do rynku pracy i do rynku konsumpcji, a także dostępu do przywilejów związanych ze statusem obywatela (Frieske, Poławski, 1996). • Wykluczenie społeczne to dynamiczny i wielowymiarowy proces pełnego odcięcia lub częściowego ograniczania dostępu do różnych społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych systemów, które pomagają jednostce w integracji ze społeczeństwem
Deprywacja	• Wykluczenie społeczne oznacza więcej aspektów deprywacji [niż niskie zasoby i dochody], które przeszkadzają ludziom w uczestnictwie w społecznych aktywnościach lub w korzystaniu z publicznych lub prywatnych usług (Alcock, Erskine, May, 2002). • Wykluczenie społeczne to obiektywna, jak i subiektywna cecha ludzkiego życia. W sensie obiektywnym charakteryzuje się materialną deprywacją i naruszaniem praw socjalnych (włączając w to prawa zatrudnionych i bezrobotnych). Jako uczucie subiektywne cechuje się poczuciem społecznej niższości lub utratą wcześniejszego statusu społecznego (Gore, Figueiredo, 2003). • Proces, będący wynikiem akumulacji i współoddziaływania między różnymi czynnikami ryzyka o charakterze społecznym i środowiskowym, który sprawia, że ludzie są bardziej narażeni na (i dotknięci) ubóstwem. Jest to więc proces ubożenia (Quaranta, 1993, za: Mastropietro, 2000)

Źródło: R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – panorama językowo-teoretyczna*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza*, red. R. Szarfenberg, C. Żołędowski, M. Theiss, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010.

Należy przy tym zwrócić uwagę, iż precyzyjna definicja wykluczenia społecznego zależeć może m.in. od paradygmatu społecznej integracji i obywatelstwa oraz od środowiska kulturowego dominującego w społeczeństwie[6]. Ponadto Anna Małodzińska-Strzebońska[7] zwracała uwagę na konsekwencje wypływające ze specyficznego rozumienia wykluczenia społecznego, które pojawia się w literaturze przedmiotu m.in. związane z tradycjami badawczymi, przyjmowaniem założeń, a przez to z możliwością odmiennych implikacji praktycznych. Oprócz tego, analizując treści skupiające się na aspektach wykluczenia społecznego, badaczka wyodrębniła trzy główne grupy definicji wraz ze wskazaniem odpowiadających im obszarów oraz podstawy definicji rozumianej jako poruszanie kwestii newralgicznej. Podział ów został zaprezentowany w poniższej tabeli.

Tab. 2. Klasyfikacja definicji wykluczenia społecznego

Grupa definicji	Podejście – podwymiar	Rdzeń definicji (obszar skupienia)
Ogólny poziom definicji	Podejście: stan – proces	• społeczne wykluczenie jako stan bądź proces podlegania wykluczeniu z identyfikacją warunków/przyczyn wykluczenia; • odpowiedzialność podmiotowa; • powiązanie aktorów w błędnym kole
	Podejście: wielowymiarowość	różne źródła i różne procesy wzajemnie współgrające, doprowadzające do wykluczenia społecznego
Wymiar jakości życia	Kategorie wykluczonych	wykluczenie ujmowane w kategoriach jednostki, grupy lub społeczeństwa jako całości
	Więzi społeczne	załamanie więzi między ludźmi i społecznością; konsekwencje to brak kontaktów towarzyskich oraz partycypacji społecznej
	Zasoby	• poziom wykluczenia zasobów; • powiązanie wykluczenia z ubóstwem
	Perspektywy	• społeczne wykluczenie ujmowane dwojako – albo jako brak źródeł, albo jako brak perspektyw; • mimowolność wykluczenia
Wymiar społeczności	Ekonomia i rynek pracy	wykluczenie w pierwszym rzędzie dotyczące rynku pracy jako efekt procesów ekonomicznych
	System społeczny	wykluczeniu towarzyszy załamanie systemów społecznych: socjalnych, ekonomicznych, instytucjonalnych, symbolicznych

Źródło: A. Małodzińska-Strzebońska, *Zagrożenie wykluczeniem społecznym w Małopolsce w świetle wskaźników niemonetarnych*, [w:] *Diagnoza rynku pracy i wykluczenia społecznego w Małopolsce*, red. J. Górniak, S. Mazur, Wydawnictwo Poligrafia ITS, Kraków 2007.

[6] Ch. Gore, J.B. Figueiredo, *Wykluczenie społeczne i polityka przeciwdziałania ubóstwa*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje" 2003, nr 5.

[7] A. Małodzińska-Strzebońska, *Zagrożenie wykluczeniem społecznym w Małopolsce w świetle wskaźników niemonetarnych*, [w:] *Diagnoza rynku pracy i wykluczenia społecznego w Małopolsce*, red. J. Górniak, S. Mazur, Wydawnictwo Poligrafia ITS, Kraków 2007, s. 15–68.

Wykluczenie społeczne można również rozpatrywać jako doświadczanie przez jednostki i grupy złego stanu egzystencji, uprzedmiotowienia i pewnego rodzaju niezdolność. W przypadku jednostkowego pokrzywdzenia jest ono zarazem związane z aspektem dobrobytu oraz z płaszczyzną podmiotowości. Jednakże w przypadku pierwszej perspektywy wykluczenie społeczne może wyrażać się m.in. w niskim poziomie jakości życia, użyteczności i szczęścia. Natomiast w zakresie drugiej może dotyczyć niezdolności do czynienia pewnych starań związanych m.in. z poszukiwaniem pracy, jak również niemożności osiągnięcia minimalnego standardu warunków życia lub pracy. Ponadto może być powiązane z trudnościami w realizacji uprawnień, czy też pełnym uczestnictwem w życiu społecznym i politycznym[8].

Oprócz tego wykluczenie społeczne można traktować jako cechę struktury społeczeństw, która wyraża się w pewnego rodzaju przyjętych wzorach stosunków społecznych. W ich ramach jednostki i grupy mogą być pozbawione dostępu zarówno do dóbr i usług, jak i do aktywności i potencjalności powiązanych z obywatelstwem. Trzeba jednak zaznaczyć, że uczestnictwo ma odmienne znaczenie w różnych społeczeństwach. Dlatego też wykluczenie społeczne może mieć różne znaczenie, a ludzie mogą mieć zróżnicowany stosunek do niego[9].

Ponadto wykluczenie społeczne może być rozpatrywane jako stan i jako proces. Przy czym w pierwszej perspektywie mamy do czynienia z opisem tego zjawiska, natomiast w drugiej następuje koncentracja na pewnych mechanizmach, które przyczyniają się do powstania oraz utrzymania wykluczenia[10].

Oprócz tego można zwrócić uwagę, iż w przypadku państw przemysłowych wykluczenie może być istotnie powiązane z długotrwałym bezrobociem, utratą uprawnień pracowniczych, a także z procesem izolacji i rozluźniania więzi społecznych. Z kolei w społeczeństwach rozwijających się oraz podlegających transformacji gospodarczej wykluczenie społeczne może być silnie powiązane z procesem formowania rynku pracy. Może również dodatkowo pojawić się problem przestrzegania praw socjalnych, cywilnych oraz politycznych[11].

Należy wspomnieć jeszcze, iż Hilary Silver[12] w swoich badaniach wyróżniła trzy paradygmaty wykluczenia, a mianowicie:

- solidarności – w którym porządek społeczny łączący ludzi ze sobą jest oparty na wartościach moralnych, a wykluczenie dokonuje się na zasadzie braku lub zerwania społecznych więzi między jednostką i społeczeństwem;
- specjalizacji – w którym społeczeństwo jest postrzegane jako złożone z wielu jednostek, które mają swoje obowiązki i prawa oraz różne interesy i możliwości, a wykluczenie społeczne odzwierciedla wybory oraz m.in. dyskryminację, niesprawność rynku i nieegzekwowanie uprawnień;

---

[8] Ch. Gore, J. B. Figueiredo, *Wykluczenie społeczne…*, *op. cit*.

[9] Tamże. Zob. także: R. Szarfenberg, *Pojęcie wykluczenia społecznego*, [w:] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, red. M. Duda, B. Gulla, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008.

[10] Ch. Gore, J. B. Figueiredo, *Wykluczenie społeczne…*, *op. cit*.

[11] R. Szarfenberg, *Pojęcie wykluczenia…*, *op. cit*.

[12] H. Silver, *Social exclusion and social solidarity: three paradigms*, „International Labour Review" 1994, nr 133 (5–6), s. 531–578.

- monopolu – w ramach którego społeczeństwo jest postrzegane jako złożone z różnego rodzaju grup, które mogą mieć antagonistyczne interesy, a wykluczenie w tym przypadku jest powodowane powstaniem monopoli grupowych.

Badacze[13] sugerują również, iż wykluczenie społeczne ma kilka kluczowych elementów, a mianowicie:

- wielowymiarowość – która oznacza deprywację w szerokim zakresie standardów życia, spowodowaną nie tylko brakiem osobistych zasobów, ale także niewystarczającymi lub niezadowalającymi środkami wspólnotowymi;
- dynamizm – oznaczający, iż ludzie są wykluczeni nie tylko ze względu na swoją obecną sytuację, ale również dlatego, że mają małe szanse w przyszłości z tej sytuacji wyjść;
- względność – która oznacza, że wykluczenie społeczne występuje w danym społeczeństwie w określonym czasie;
- poznanie działania – zakłada, iż wykluczenie społeczne leży poza wąską odpowiedzialnością jednostki;
- relacyjność – która zakłada znaczącą nieciągłość w relacji jednostki z resztą społeczeństwa, niewystarczającą partycypację społeczną, brak integracji społecznej oraz brak pomocy.

Ponadto można podzielić wykluczenie społeczne również na niniejsze kategorie[14]:

- wykluczenie strukturalne – wynika z miejsca zamieszkania oraz ubóstwa;
- wykluczenie fizyczne – związane z wiekiem, niepełnosprawnością oraz z poziomem wykształcenia;
- wykluczenie normatywne – powiązane m.in. z konfliktami z prawem oraz z patologizacją zachowań.

Konkludując, należy zwrócić uwagę na mnogość podejść do zagadnienia wykluczenia społecznego i na wiążącą się z tym różnorodność w zakresie sposobów wyjaśniania pojęcia. Należy zastanowić się nad tym, jakie przyczyny mogły doprowadzić do wykluczenia społecznego, gdyż ułatwi to zrozumienie skutków, jakie pociąga za sobą to zjawisko.

Przyczyny wykluczenia społecznego

Z racji wielowymiarowości problemu można wskazać wiele różnego rodzaju przyczyn wykluczenia społecznego, przy czym można pokazać problemy i trudności, które mogą stanowić zarzewie powstawania i pogłębiania się opisywanego zjawiska. Można do nich zaliczyć[15]:

- destrukcyjne działania innych osób (np. przemoc);

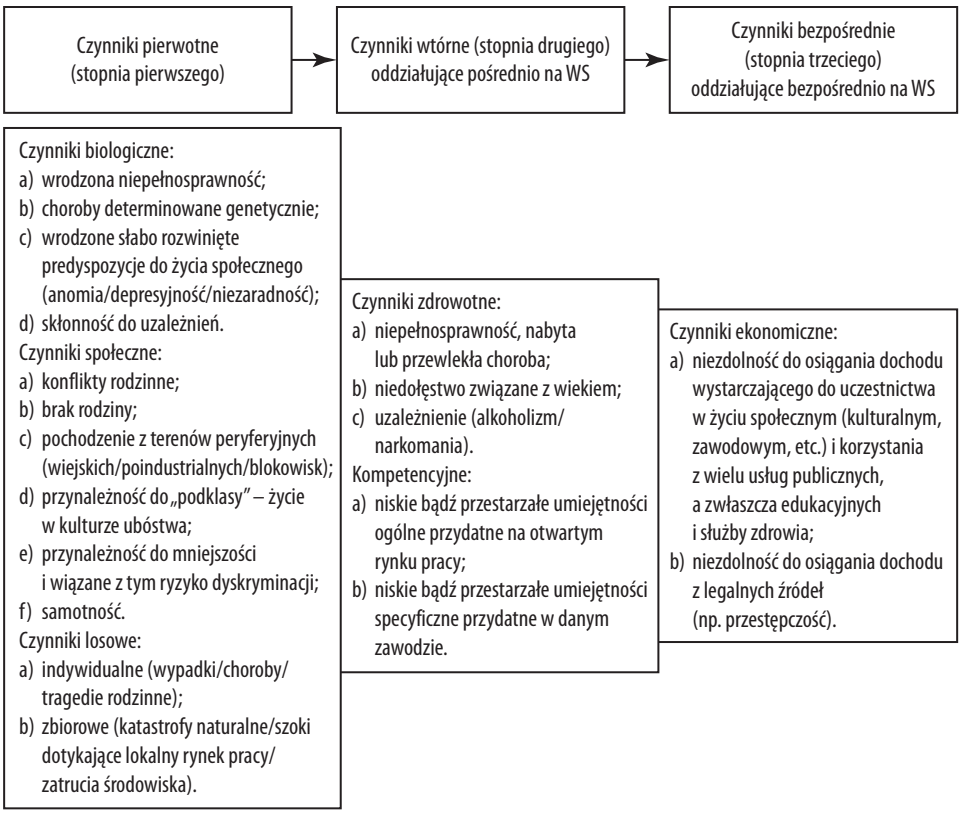
---

[13] P. Tsakloglou, F. Papadopoulos, *Aggregate level and determining factors of social exclusion in twelve European countries*, „Journal of European Social Policy" 2002, 12, 3, s. 211–225. Zob. także: N. Bayram, F. Bilgel, N. G. Bilgel, *Social Exclusion and Quality of Life: An Empirical Study from Turkey*, „Social Indicators Research" 2012, nr 105, cz. 1, s. 109–120.

[14] L. Frąckiewicz, *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005, s. 9–26.

[15] *Ibidem*.

Rys. 1. Przykład dekompozycji przyczynowo-skutkowej czynników wykluczenia społecznego



Źródło: MPiPS, *Wykluczenie i integracja społeczna w Polsce. Ujęcie wskaźnikowe* [raport], Warszawa 2006, s. 80.

- materialne ubóstwo;
- brak wykształcenia, który może uniemożliwiać zdobycie wszystkich potrzebnych kwalifikacji pozwalających na podjęcie pracy;
- brak dostępu do odpowiednich instytucji;
- posiadanie cech, które mogą utrudniać korzystanie z zasobów społecznych (niesprawność, uzależnienie, przewlekła choroba itp.);
- procesy o charakterze gospodarczym i społecznym;
- dyskryminacja o różnym podłożu, mogąca rozwijać się na płaszczyźnie m.in. kulturowej czy istniejących stereotypów.

Ruth Levitas[16] wyróżnia trzy możliwe podejścia do poszukiwania przyczyn wykluczenia społecznego: redystrybucyjne, reintegracyjne, moralizujące.

[16] R. Levitas, *The inclusive society? Social exclusion and new Labour*, Londyn 1998; cyt. za: R. Kruszka, *Wykluczenie społeczne – rys interpretacyjny i użyteczność badawcza*, „Kultura i Edukacja" 2008, nr 1, cz. 65, s. 35–69.

Tab. 3. Klasyfikacje czynników wykluczenia społecznego według natury czynnika

Klasyfikacja pierwsza	Klasyfikacja druga
1. Czynniki biologiczne: a) wrodzona niepełnosprawność, b) choroby determinowane genetycznie, c) wrodzone słabo rozwinięte predyspozycje do życia społecznego (anomia/depresyjność/ niezaradność), d) skłonność do uzależnień. 2. Czynniki społeczne: a) konflikty rodzinne, b) brak rodziny, c) pochodzenie z terenów peryferyjnych (wiejskich/ poindustrialnych/blokowisk), d) przynależność do podklasy – życie w kulturze ubóstwa, e) przynależność do mniejszości i związane z tym ryzyko dyskryminacji, f) samotność. 3. Czynniki losowe: a) indywidualne (wypadki/choroby/tragedie rodzinne), b) zbiorowe (katastrofy naturalne/szoki dotykające lokalny rynek pracy/zatrucia środowiska). 4. Czynniki zdrowotne: a) niepełnosprawność nabyta lub przewlekła choroba, b) niedołęstwo związane z wiekiem, c) uzależnienie (alkoholizm/narkomania). 5. Czynniki kompetencyjne: a) niskie bądź przestarzałe umiejętności ogólne przydatne na otwartym rynku pracy, b) niskie bądź przestarzałe umiejętności specyficzne przydatne w danym zawodzie. 6. Czynniki ekonomiczne: a) niezdolność do osiągania dochodu wystarczającego do uczestnictwa w życiu społecznym (kulturalnym, zawodowym itp.) i korzystania z wielu usług publicznych, a zwłaszcza edukacyjnych i służby zdrowia, b) niezdolność do osiągania dochodu z legalnych źródeł (np. przestępczość), c) niemal całkowity brak majątku (np. bezdomność)	1. Fizyczne czynniki wykluczenia społecznego: a) wiek: 45/50 lat i powyżej, 60/65 i powyżej; b) niepełnosprawność. 2. Strukturalne czynniki wykluczenia społecznego: a) bezdomność, b) ubóstwo, c) zamieszkiwanie na terenach peryferyjnych (wiejskich/ poindustrialnych/blokowiskach), c) wykształcenie poniżej średniego, d) wykształcenie podstawowe lub niżej. 3. Normatywne czynniki wykluczenia społecznego: a) uzależnienie (alkohol, narkotyki), b) konflikt z prawem, c) bycie dyskryminowanym. 4. Instytucjonalne czynniki wykluczenia społecznego: a) rozwiązania systemowe przyjęte w politykach, b) sposoby i formy funkcjonowania instytucji, c) wykluczenie społeczne jest w tej grupie czynników rezultatem (skutkiem) polityk i kształtu instytucji

Źródło: MPiPS, *Wykluczenie i integracja społeczna w Polsce. Ujęcie wskaźnikowe* [raport], Warszawa 2006, s. 79–80.

W pierwszym ujęciu głównym czynnikiem związanym z powstaniem wykluczenia społecznego jest ubóstwo. W tym rozumieniu człowiek znajduje się w trudnej sytuacji życiowej, co staje mu na przeszkodzie w uczestniczeniu w aktywnościach, które są charakterystyczne dla danej zbiorowości. W drugim przypadku wykluczenie społeczne jest ujmowane jako bezpośredni skutek braku pracy lub sytuacji, w której jednostka jest zagrożona jej utratą. Natomiast w trzecim źródeł omawianego zjawiska upatruje się w deficytach osobowych związanych z wyuczoną bezradnością i postawą roszczeniową.

Raport przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej[17] zwraca uwagę na różnorodne podziały czynników prowadzących do wykluczenia społecznego. W dokumencie tym przedstawione są m.in. klasyfikacje oparte na naturze czynnika, co zostało ujęte w tab. 3. Oprócz tego, co ilustruje rys. 1, wyodrębniono pewnego rodzaju związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy elementami wykluczenia społecznego.

Grupy wykluczone społecznie

Jak zostało to przedstawione wcześniej, wykluczenie społeczne jest ujmowane różnorako. Z jednej strony pokazuje się elementy konstytuujące zjawisko, z drugiej zaś ujawnia się jego szeroki zakres, który trudno jest jednoznacznie opisać. Dzieje się tak m.in. dlatego, że rozpatrując wykluczenie na wielu płaszczyznach, musimy zdawać sobie sprawę, iż ludzie przeważnie nie doświadczają wszystkich skutków wykluczenia, lecz tylko części z nich[18]. Może prowadzić to do wyodrębnienia specyficznych grup homogenicznych o zróżnicowaniu międzygrupowym pod względem wykluczenia, jakiego doświadczają.

Według H. Silver[19] można określić m.in. następujące grupy, które są zagrożone wykluczeniem lub już doświadczają tego zjawiska:

- osoby długotrwale bezrobotne,
- bezrobotni,
- osoby przerywające naukę w szkole,
- osoby bez kwalifikacji,
- analfabeci,
- niepełnosprawni,
- osoby uzależnione od substancji psychoaktywnych,
- przestępcy oraz więźniowie,
- samotni rodzice,
- cudzoziemcy, uchodźcy i imigranci,
- osoby korzystające z pomocy społecznej itd.

Z kolei opierając się na Narodowej strategii integracji społecznej dla Polski 2003–2010, można wyróżnić następujące grupy podatne na wykluczenie społeczne[20]:

- dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych,
- dzieci wychowujące się poza rodziną,
- kobiety samotnie wychowujące dzieci,
- kobiety pozostające poza rynkiem pracy,
- ofiary patologii życia rodzinnego,
- osoby o niskich kwalifikacjach,
- osoby bezrobotne,
- żyjący w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych,

---

[17] MPiPS, *Wykluczenie i integracja społeczna w Polsce. Ujęcie wskaźnikowe* [raport], Warszawa 2006.

[18] M. Jaśkiewicz, M. Błażek, *Psychologiczne skutki…*, *op. cit*.

[19] H. Silver, *Social exclusion…*, *op. cit*.

[20] Zespół Zadaniowy do spraw Reintegracji Społecznej, *Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski 2003–2010*, 2003, s. 61.

- niepełnosprawni i chronicznie chorzy,
- osoby chorujące psychicznie,
- starsze osoby samotne,
- opuszczający zakłady karne,
- imigranci,
- osoby należące do romskiej mniejszości etnicznej.

Ponadto do grup poważnie zagrożonych wykluczeniem społecznym w Polsce w latach 1996–2003 zaliczano[21]:

- dzieci i młodzież wypadającą z systemu szkolnego,
- osoby długotrwale bezrobotne,
- opuszczających więzienia,
- pracowników byłych państwowych gospodarstw rolnych,
- chłopów nieprodukujących na sprzedaż,
- osoby zagrożone eksmisją z zamieszkiwanych lokali,
- imigrantów zarobkowych wchodzących do szarej strefy zatrudnienia,
- osoby uzależnione od alkoholu i narkotyków,
- bezdomnych,
- imigrantów utrzymujących się z pracy nielegalnej,
- osoby należące do romskiej mniejszości etnicznej.

Grupy, które uznaje się za wykluczone lub narażone na wykluczenie społeczne, są bardzo różnorodne. Stanowić może to istotną trudność w jednoznacznym uchwyceniu istoty tego zjawiska. Dlatego też przyczyny czy skutki marginalizacji będą w niektórych aspektach odmienne od siebie w zależności od danej zbiorowości.

Psychologiczne skutki wykluczenia społecznego

Rodzaje skutków wykluczenia społecznego

Na początek należy zwrócić uwagę, iż identyfikacja skutków związanych z ryzykiem wykluczenia społecznego jest zadaniem trudnym, gdyż specyfika zjawiska ujawnia, że jego elementy mogą być identyfikowane zarówno jako konsekwencje wykluczenia, jak i jako czynniki prowadzące do niego. Ponadto dany czynnik może być przejawem samego syndromu wykluczenia[22]. Stanowi to o silnym wzajemnym przenikaniu się elementów, co przyczynia się do trudności w uchwyceniu jednoznacznego związku przyczynowo-skutkowego.

Ogólnie konsekwencje wykluczenia można dzielić m.in. na:

- obiektywne, np. bezdomność, bezrobocie, ubóstwo itp.;
- subiektywne, np. względna deprywacja, stopień niezadowolenia itp.

Ponadto można wyodrębnić następujące kategorie skutków wykluczenia społecznego[23]:

- ekonomiczne, np. bezwzględna (materialna) deprywacja (ubóstwo), zły stan materialny itp.;

---

[21] *Ibidem*, s. 61–62.
[22] MPiPS, *Wykluczenie i integracja…*, *op. cit*.
[23] *Ibidem*.

- społeczne, np. brak wykształcenia lub niskie wykształcenie itp.;
- psychologiczne:
  - utrata poczucia sensu,
  - utrata poczucia tożsamości,
  - spadek poczucia własnej wartości,
  - spadek poczucia własnej godności,
  - utrata zakorzenienia,
  - dezintegracja itp.

W tej mozaice interesujące pozostają skutki psychologiczne, które będą w dalszej części przybliżane – w zależności od grup wykluczonych społecznie i od specyfiki niektórych procesów psychicznych. Należy zwrócić uwagę, iż czynniki psychologiczne są z jednej strony powiązane z czynnikami zewnętrznymi, czyli m.in. ekonomicznymi, społecznymi, z drugiej zaś – z wewnętrznymi, czyli m.in. z osobowością człowieka. Dlatego trzeba mieć na uwadze, iż konsekwencje psychiczne będą zapewne odmienne w sytuacji gdy jednostka doznała wykluczenia, żyjąc normalnie w społeczeństwie (np. nieletnie matki, osoby bezrobotne), niż w przypadku gdy dany człowiek od urodzenia żył w grupie wykluczonej (np. dzieci z rodzin patologicznych, Romowie itp.).

Ogólne konsekwencje psychologiczne

Zanim zostaną przedstawione skutki psychologiczne wykluczenia w przykładowych grupach podlegających temu zjawisku, należy zwrócić uwagę na kilka ogólnych kwestii, które zostały poruszone w badaniach.

Zdaniem Janusza Czapińskiego[24] skutki psychologiczne wykluczenia społecznego są odwrotnością dobrostanu psychicznego, który z kolei można zdefiniować jako poznawczą i emocjonalną ocenę swojego życia, obejmującą doświadczanie pozytywnych emocji, niski poziom negatywnych nastrojów oraz wysoki poziom zadowolenia z życia[25]. W Polsce osoby wykluczone strukturalnie, fizycznie, materialnie i normatywnie mają istotnie niższy dobrostan psychiczny w porównaniu z niewykluczonymi. Czynnikami wpływającymi na obniżenie woli życia są: wykluczenie fizyczne i normatywne, natomiast najmniejsze znaczenie ma wykluczenie strukturalne. Ponadto występuje silny związek depresji psychicznej z wykluczeniem fizycznym, co jednak może być związane z wiekiem osób badanych. Ciekawym wydaje się fakt, iż wykluczenie materialne nie ma istotnego powiązania z depresją[26].

Roy Baumeister[27] z kolei udowodnił w swoich badaniach, iż ludzie wykluczeni społecznie osiągają niższe wyniki w testach inteligencji. Przy czym zwracał uwagę, iż osoby

---

[24] J. Czapiński, *Ekonomiczne przesłanki i efekty dobrostanu psychicznego*, [w:] *Psychologia ekonomiczna*, red T. Tyszka, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 192–242.

[25] E. Diener, R. E. Lucas, S. Oishi, *Dobrostan psychiczny. Nauka o szczęściu i zadowoleniu z życia*, [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 35–50.

[26] J. Czapiński, *Wykluczenie a dobrostan psychiczny*, [w:] *Rynek pracy i wykluczenie społeczne w kontekście percepcji Polaków – diagnoza społeczna 2009*, red. I. E. Kotowska, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2009, s. 131–132.

[27] R. Baumeister, J. M. Twenge, C. K. Nuss, *Effects of social exclusion on cognitive processes: anticipated aloneness reduces intelligent thought*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2002, 4, s. 817–827.

te gorzej radzą sobie z nowym materiałem i z zadaniami heurystycznymi niż osoby niewykluczone. W myśleniu opartym na algorytmach nie zanotowano takiej różnicy. Ponadto gdy osoby badane były poddawane badaniu, w którym dostawały fałszywą informacje o wykluczeniu społecznym, np. o długim okresie samotności, przejawiały liczne zaburzenia w zachowaniu, które zdaniem badaczy mogą być związane z osłabieniem samoregulacji[28].

Michał Jaśkiewicz i Magdalena Błażek[29] w swoich badaniach starali się sprawdzić, czy aktywizacja wykluczenia u osób badanych będzie skutkować deprecjonowaniem obiektów społecznych w kategoriach moralnych oraz różnicą w ocenach poglądów związanych z istotnymi sprawami społecznymi wśród ich zwolenników i przeciwników. W pierwszym z dwóch badań aktywizacja wykluczenia społecznego była związana z wyobrażaniem sobie przez osoby badane konkretnej sytuacji społecznej – niewpuszczenia ich do ekskluzywnego klubu. Ponadto badani musieli w ramach zadania odpowiadać na pytania dotyczące opisu całej sytuacji, co miało na celu wzbudzenie bardziej żywych wyobrażeń. W tym samym czasie osoby z grupy kontrolnej wyobrażały sobie wyładunek warzyw z samochodu dostawczego. W drugiej części badani byli proszeni o dokonanie oceny ośmiu cech na siedmiostopniowej skali dwóch obiektów społecznych, a mianowicie biznesmena i prostytutki. Uzyskane wyniki pokazały, iż osoby z zaktywizowanym wykluczeniem społecznym po pierwsze przypisywały mniej cech pozytywnych, po drugie natężenie przypisywanych przez nie cech negatywnych w stosunku do pozytywnych było istotnie wyższe niż w grupie kontrolnej. Badacze zwracają uwagę w kontekście ww. badań, iż deprecjonowanie innych osób może stanowić pewnego rodzaju strategię, która umożliwia m.in. uzyskanie akceptacji.

W drugim z eksperymentów zadaniem osób badanych było wyobrażenie sobie sytuacji, w której ich normy i wartości, jakimi kierują się, zostały uznane za gorsze w sytuacji społecznej. Taki rodzaj manipulacji był związany z wyróżnionymi przez Susan Opotow i Leah Weiss[30] elementami wykluczenia moralnego. Ponadto badani byli proszeni o wyobrażanie sobie, jak taka sytuacja wpłynęłaby na ich codzienne działania, m.in. na kontakty interpersonalne. Natomiast grupa kontrolna, tak jak w pierwszym eksperymencie, miała za zadanie wyobrażać sobie rozładunek warzyw. Następnie badani oceniali poglądy moralne osób, które miały odmienne stanowiska w istotnych kwestiach – zarówno społecznych, jak i politycznych. Ocena była dokonywana na siedmiostopniowej skali, zarówno dla zwolenników, jak i dla przeciwników danego poglądu. Wyniki ujawniły, iż badani, którym zaktywizowano wykluczenie społeczne, mieli istotnie większe rozbieżności w ocenach moralnych stanowisk dwóch stron sporu w porównaniu z grupą kontrolną. Badacze zwracają uwagę, iż najprawdopodobniej deprecjacja i poszerzenie konfliktów na płaszczyźnie społecznej w wymiarze moralnym mogą być spowodowane dążeniem do obrony, podtrzymania lub podniesienia samooceny w kontekście zagrożenia własnego ja[31].

---

[28] R. Baumeister, K. R. Catanese, J. M. Twenge, *Social exclusion causes self-defeating behavior*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2002, nr 3, s. 606–615.

[29] M. Jaśkiewicz, M. Błażek, *Psychologiczne skutki…*, *op. cit*.

[30] Zob. S. Opotow, L. Weiss, *Denial and the process of moral exclusion in environmental conflict*, „Journal of Social Issues" 2000, nr 56, s. 475–490.

[31] M. Jaśkiewicz, M. Błażek, *Psychologiczne skutki…*, *op. cit*.

Skutki psychologiczne w zależności od grupy wykluczonej społecznie

Po przedstawieniu ogólnego zarysu możliwych konsekwencji psychologicznych należy przejść do opisania ich specyfiki w zależności od grupy podlegającej wykluczeniu społecznemu. Jak wspomniano wcześniej, niektóre skutki są swoiste dla danej zbiorowości, inne zaś nie. Należy mieć to na względzie, porównując określone grupy. Ponadto wielowymiarowość i wzajemne przenikanie się na zasadzie przyczyny i skutku zjawisk psychologicznych stwarza różne powiązania, m.in. oparte na sprzężeniach zwrotnych. Może dotyczyć tego, czy domniemane skutki wykluczenia nie były w zasadzie jego przyczynami lub predyspozycjami, ze względu na które do niego doszło. W związku z tym zostaną również zaprezentowane możliwe skutki psychologiczne w niektórych grupach uznawanych za wykluczone społecznie, aby łatwiej można było zrozumieć szerszy kontekst zjawiska, przy czym należy pamiętać, że nie wyczerpują one wszystkich możliwych konsekwencji psychologicznych, a jedynie mają na celu przybliżyć najważniejsze.

W przypadku grupy kobiet uprawiających prostytucję do skutków psychologicznych wykluczenia można zaliczyć[32]:

- niskie poczucie własnej wartości,
- obniżoną wrażliwość moralną,
- brak perspektyw i planów życiowych,
- bezsilność i fatalistyczne nastawienie do przyszłości,
- brak aspiracji życiowych,
- zaniżoną samoocenę,
- poczucie bezradności,
- spłycenie uczuciowości wyższej,
- obniżony próg intymności, estetyki i dbałości o własne zdrowie,
- nabywanie zachowań instrumentalnych,
- postawę konsumpcyjną,
- objawy zespołu stresu pourazowego.

Z kolei u osób pochodzących z rodzin wielodzietnych mogą występować trudności adaptacyjne, u podłoża których można doszukiwać się m.in. stereotypów rodziny wielodzietnej, jakie funkcjonują w społeczeństwie, ubóstwa materialnego oraz deficytów w kompetencjach psychospołecznych i wychowawczych rodziców[33]. W sytuacji stygmatyzacji osób z takich rodzin może dochodzić do pojawienia się u nich[34]:

- braku zaufania do ludzi, nowych rzeczy i sytuacji,

---

[32] B. Śpila, *Aspekty zdrowotne i psychiczne prostytucji ze szczególnym uwzględnieniem prostytucji nieletnich*, [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, red. M. Jędrzejko, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk – Warszawa 2006, s. 73–97; cyt. za: J. Chwaszcz, W. Augustynowicz, *Zasoby adaptacyjne osób uprawiających prostytucję*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. M. Kalinowski, I. Niewiadomska, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010, s. 413–434.

[33] M. Kalinowski, *Zasoby adaptacyjne osób z rodzin wielodzietnych*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. M. Kalinowski, I. Niewiadomska, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010, s. 67–92.

[34] J. Konopnicki, *Niedostosowanie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1971; cyt. za: M. Kalinowski, *Zasoby adaptacyjne osób z rodzin wielodzietnych*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. M. Kalinowski, I. Niewiadomska, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010, s. 67–92.

- depresji,
- wycofania się,
- postępowania niekonwencjonalnego.

Konsekwencją ww. czynników, które mogą negatywnie oddziaływać na rodzinę wielodzietną, może być także[35]:

- deprywacja potrzeb,
- skłonność do zachowań przestępczych,
- konfliktowość,
- zaburzenia systemu komunikacji, nieprawidłowe wzorce zachowań.

Za każdym z tych elementów kryją się również inne, dodatkowe skutki mające swoje odzwierciedlenie w stanie psychicznym danej osoby, m.in. frustracja potrzeb, która może mieć wiele różnych następstw[36].

W przypadku dzieci przebywających w domach dziecka czy w innych instytucjach wychowawczych można wymienić następujące skutki wykluczenia[37]:

- kompleks sierocińca, który związany jest z poczuciem niższej wartości z powodu innej sytuacji życiowej niż sytuacja rówieśników,
- postawa konsumpcyjna, wynikająca z roli podopiecznego, który wszystko otrzymuje, a nic nie daje od siebie,
- atrofia uczuć w następstwie niezaspokojonych potrzeb emocjonalnych,
- bezradność wynikająca z braku zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa,
- poczucie tymczasowości,
- transfer uprzedzenia do własnego losu,
- lęk przed przyszłością,
- podatność na złe wpływy,
- trudności we współżyciu z innymi.

Jeśli chodzi o grupę osób doświadczających bezdomności, świat emocjonalny ich wszystkich charakteryzuje się trzema trwałymi i specyficznymi odczuciami[38]:

- poczuciem osamotnienia,
- poczuciem niższości,
- poczuciem wstydu.

Ponadto pytane o różnego typu obawy i lęki, osoby te deklarują, iż ich nie odczuwają lub odczuwają w bardzo małym stopniu. Przypuszczalnie jest to spowodowane tym, iż bezdomni prócz swojego życia mają już niewiele do stracenia, czy to w aspekcie materialnym, czy emocjonalnym. Stanowią charakterystyczną i dość homogeniczną grupę społeczną; mają wiele cech wspólnych. Można nawet mówić o specyficznym syndromie bezdomności, którego schemat ilustrują poniższe rysunki[39].

---

[35] M. Kalinowski, *Zasoby adaptacyjne…*, *op. cit*.

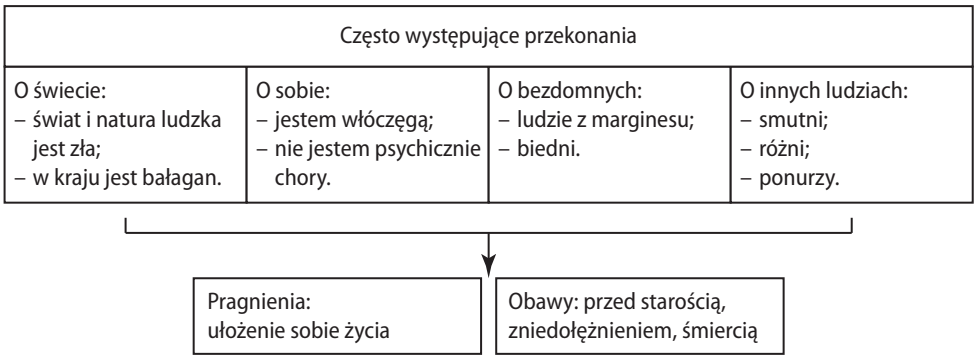
[36] Zob. C. S. Hall, G. Lindzey, J. B. Campbell, *Teorie osobowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 231–269, 436–444.

[37] Zob. U. Kamińska, *Wychowawcza i edukacyjna rola domu dziecka w Polsce*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 2010; K. van Damme-Ostapowicz, E. Krajewska-Kułak, W. Kułak *et al.*, *Ocena jakości życia i zachowań zdrowotnych dzieci z domów dziecka w Białymstoku i Supraślu*, „Problemy Higieny i Epidemiologii" 2010, 91, 4, s. 650–658.

[38] B. Błażej, E. Bartosz, *O doświadczeniu bezdomności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995.

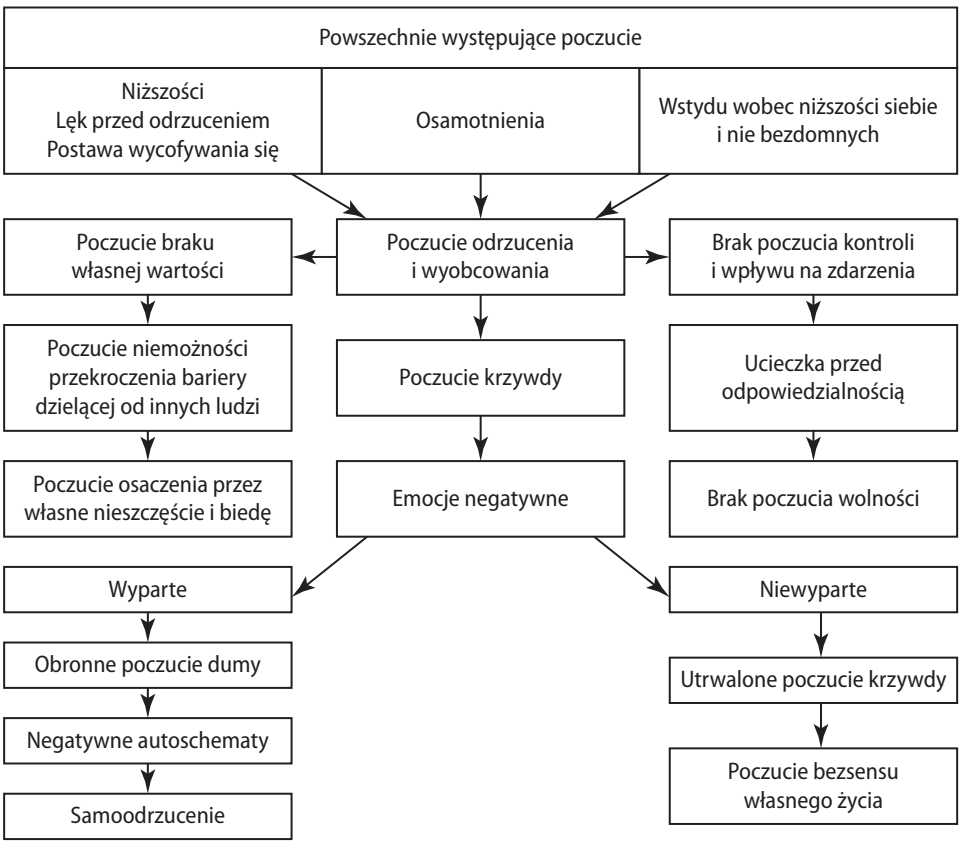
[39] *Ibidem*.

Rys. 2. Osobowościowe symptomy bezdomności – część pierwsza



Źródło: B. Błażej, E. Bartosz, *O doświadczeniu bezdomności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995, s. 79.

Rys. 3. Osobowościowe symptomy bezdomności – część druga



Źródło: B. Błażej, E. Bartosz, *O doświadczeniu bezdomności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995, s. 78.

Następną grupą osób, które uznaje się za podlegające wykluczeniu, są byli więźniowie, którzy opuszczają zakłady karne. Należy zwrócić uwagę na to, iż mają oni m.in. problemy przystosowawcze, do których zaliczyć można[40]:

- nawykowo stosowane mechanizmy obronne,
- manifestowanie różnych przejawów agresji,
- uzależnienie od substancji psychoaktywnych,
- zaburzenia psychosomatyczne,
- nasilenie problemów w funkcjonowaniu społecznym.

Ponadto badania[41] pokazują, iż w przypadku bezdomnych mężczyzn, którzy mają kryminalną przeszłość, silne poczucie beznadziejności koreluje istotnie m.in. z: krytycznym stosunkiem do siebie, poważnymi trudnościami w określaniu celów życiowych, smutkiem, bezsilnością, nieumiejętnością radzenia sobie w sytuacjach trudnych oraz z konfliktami interpersonalnymi.

Nie są tu ujęte wszystkie grupy doświadczające wykluczenia społecznego, gdyż szczegółowe opracowanie tej kwestii pochłonęłoby niejeden podręcznik. Z przytoczonych powyżej skutków psychologicznych wyłania się jednakże złożony obraz funkcjonowania osób w grupach uznawanych za wykluczone społecznie. Z jednej strony możemy zauważyć wspólne płaszczyzny konsekwencji zjawiska, z drugiej zaś odmienność pomiędzy grupami. Ponadto nie należy zapominać, iż każdy człowiek ma indywidualne cechy psychologiczne, co dodatkowo wpływa m.in. na sposób radzenia sobie z sytuacją trudną, jaką jest marginalizacja. Jednym z czynników, który może być zarazem przyczyną wykluczenia i w sposób znaczący powodować pozostawanie człowieka w tym stanie, jest wyuczona bezradność.

Wyuczona bezradność

Wyuczona bezradność to pewnego rodzaju stan, który charakteryzuje się oczekiwaniem na przykre wydarzenia i przekonaniem, że nie można zrobić nic, aby im zapobiec. Może prowadzić to do wykształcenia się: postawy biernej, deficytów poznawczych oraz innych symptomów przypominających depresję[42]. W innym ujęciu wyuczona bezradność to stan pesymizmu, który wynika z wyjaśniania negatywnego wydarzenia jako powodowanego przez stabilne, wewnętrzne i globalne, czynniki. Wyuczona bezradność powoduje depresję, zniechęca do wysiłku i utrudnia uczenie się nowego materiału[43].

Niebezpiecznym jest tutaj fakt, iż ludzie mogą szybko uczyć się bezradności, czyli poczucia, że ich wpływ na sytuację jest nieefektywny, a ich kontrola sytuacji nieskuteczna. Z tego powodu wyuczają się oczekiwania obniżonej kontroli w przyszłości.

---

[40] L. Birmingham, *The mental health of prisoners*, „Advance in Psychiatric Treatment" 2003, 9, s. 191–199; cyt. za: I. Niewiadomska, *Zasoby adaptacyjne osób opuszczających zakłady karne*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. M. Kalinowski, I. Niewiadomska, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010, s. 357–386.

[41] J. Chwaszcz, *Osobowościowe wyznaczniki funkcjonowania bezdomnych – karanych i niekaranych*, [w:] *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*, red. J. Świtka, M. Kuć, I. Niewiadomska, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005, s. 117–137.

[42] M.E.P. Seligman, E.F. Walker, D.L. Rosenhan, *Psychopatologia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 763.

[43] E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Sece i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 605.

Taka wyuczona bezradność może prowadzić do różnego rodzaju deficytów: poznawczych, motywacyjnych, emocjonalnych[44].

W przypadku deficytu poznawczego możemy mieć do czynienia z tym, iż człowiek przestaje rozumieć, co się z nim dzieje w danej sytuacji, a co za tym idzie jest mu bardzo trudno przewidzieć wydarzenia, które nastąpią w przyszłości. Ponadto może mieć trudności z przyswajaniem nowego materiału w procesie uczenia się. W związku z deficytem motywacyjnym ujawniać może się brak motywacji do działania, w tym do angażowania się w różnego typu aktywności. Oprócz tego dana osoba może potrzebować dłuższego czasu do dojścia do stanu neutralnego po niepowodzeniu. W przypadku deficytu emocjonalnego może dochodzić z jednej strony do stanów depresyjnych charakteryzujących się m.in. apatią, zmęczeniem czy utratą nadziei, z drugiej zaś do stanów agresywnych mogących przejawiać się wrogością czy złością. Przy czym te ostatnie mogą, lecz nie muszą wynikać z frustracji, czyli zablokowania aktywności organizmu nakierowanej na określony cel lub będącej efektem pojawienia się przeszkody uniemożliwiającej jego osiągnięcie[45].

Ponadto można wyróżnić jeszcze deficyt społeczny, który wiąże się m.in. z wycofaniem się jednostki z kontaktów społecznych[46]. Należy przy tym pamiętać, iż wszystkie opisane wyżej wymiary związane z wyuczoną bezradnością nawzajem na siebie wpływają.

Atrybucyjna wersja koncepcji wyuczonej bezradności zakłada, iż w sytuacji obiektywnej niezależności między działaniem a jego efektem człowiek może sądzić, iż z jednej strony brak mu odpowiednich zdolności, z drugiej zaś, iż zadanie było za trudne do wykonania. W tym przypadku mamy do czynienia z atrybucją wewnętrzną oraz zewnętrzną. Przy czym jednostka, która dostrzega, iż wysiłki, jakie wkłada w osiągnięcie zamierzonego celu, nie przynoszą rezultatu, a jednocześnie widzi, iż inni członkowie jej grupy osiągają podobne zamierzone rezultaty, może przypisywać swoją bezradność czynnikom wewnętrznym. Z kolei w sytuacji gdy inni członkowie grupy nie osiągają podobnego planowego celu co jednostka, dana osoba będzie przypisywała doświadczenie własnej bezradności czynnikom zewnętrznym[47]. W pierwszej sytuacji postrzeganie bezradności jako skutku własnych działań może mieć związek z niską samooceną oraz z mogącym wynikać z niej przeświadczeniem o własnej niemocy i nieudolności. Przy czym bezradność może być stanem względnie trwałym w sytuacji gdy przypisuje się ją czynnikom stałym, takim jak np. brak zdolności do rozwiązania konkretnych zadań[48].

---

[44] S.F. Maier, M.E.P. Seligman, *Learned helplessness: Theory and evidence*, „Journal of Experimental Psychology: General" 1976, nr 105, s. 3–46; M.E.P. Seligman, *Depression and learned helplessness*, [w:] *The psychology of depression: contemporary theory and research*, ed. by R.J. Friedman, M.M. Katz, Wiley, New York 1974. Zob. także: W. Poznaniak, *Teorie uczenia się społecznego jako model normalnego i zaburzonego funkcjonowania jednostki oraz grupy*, [w:] *Społeczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 70–98.

[45] B. Wojciszke, *Relacje interpersonalne*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 147–186.

[46] Zob. K. Przełowiecka, *Zjawisko wyuczonej bezradności u klientów instytucji pomocy społecznej – przyczyny, konsekwencje, możliwości przeciwdziałania*, [w:] *Pomoc – Wsparcie społeczne – Poradnictwo. Od teorii do praktyki*, red. M. Piorunek, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

[47] G. Sędek, *Przegląd badań i modeli teoretycznych nad zjawiskiem wyuczonej bezradności*, „Przegląd Psychologiczny" 1983, nr 3, s. 587–610.

[48] W. Poznaniak, *Teorie uczenia się społecznego…*, *op. cit*.

Należy zwrócić uwagę, iż atrybucja globalna, czyli przekonanie, iż przyczyna zdarzenia jest zależna od czynników, jakie mogą pojawiać się w wielu różnorakich sytuacjach (np. inteligencja, która wpływa na wykonanie różnych zadań w wielu dziedzinach), z jednej strony jest powodem długotrwałej sytuacji pozostawania w bezradności, z drugiej zaś przyczyniać się może m.in. do pojawienia się lub pogłębienia stanów depresyjnych. Z kolei przeświadczenie o tym, iż przyczyna porażek danej osoby jest specyficzna i dotyczy tylko niektórych sytuacji, sprawiać może, że jednostka będzie sobie lepiej radziła z trudnymi zadaniami[49].

Oprócz tego w sytuacji atrybucji stabilnej człowiek ma przeświadczenie, iż przyczyną porażki są czynniki niezmienne w perspektywie czasu. Można powiedzieć, iż jest tu pewnego rodzaju płaszczyzna nieuchronności niepowodzeń. Atrybucja niestabilna zakłada natomiast zmianę w czasie, co oznacza np., że jednostka może postrzegać przyczynę porażki jako skutek wysiłku włożonego w zadanie[50]. Przypuszcza, iż wkładając większą pracę w przygotowanie się, może osiągnąć zakładany cel.

Reasumując, w sytuacji atrybucji specyficznej, zewnętrznej, niestabilnej człowiek przeważnie zwiększa swój wysiłek w dążeniu do osiągnięcia celu. Natomiast w przypadku atrybucji wewnętrznej, globalnej i stałej następuje wyuczona bezradność, czyli brak chęci do wysiłku, stany depresyjne oraz – jako wypadkowa poprzednich – obniżona efektywność uczenia się, a co za tym idzie jednostka nie osiąga zamierzonego celu[51].

Ponadto należy zwrócić uwagę, iż oprócz koncepcji M. E. P. Seligmana możemy wyróżnić także inne teorie odnoszące się do zagadnienia wyuczonej bezradności, m.in. model L.Y. Abramsona, M.E.P. Seligmana i J.D. Teasdala, model I.W. Millera i W.A. Normana, koncepcję A. Frankela i M.L. Snydera, koncepcję C.B. Wortman i J.W. Brehma, model S. Roth oraz model D. Zuroffa[52].

Janusz Grzelak[53] sprowadza społeczne źródła bezradności do dwóch okoliczności społecznych, a mianowicie do rozproszenia oraz skupienia kontroli. Pierwsza sytuacja zachodzi wtedy, gdy kontrola jest rozłożona pomiędzy członków danej zbiorowości w taki sposób, iż interesy każdej jednostki są przeciwstawiane interesom pozostałych. W drugim przypadku kontrola jest skupiona w jednym ośrodku, grupie czy osobie. Wówczas ujawnia się bezradność, która może mieć swoje podłoże w pewnego rodzaju uzależnieniu.

Obie sytuacje kontroli mogą mieć dwojakiego rodzaju konsekwencje – specyficzne i niespecyficzne. Pierwsze z nich w sytuacji rozproszonej kontroli mogą prowadzić do:

- zjawiska cwaniactwa,
- obniżenia poziomu wykonania różnego typu czynności,

---

[49] Zob. E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna…*, *op. cit.*; W. Poznaniak, *Teorie uczenia się społecznego…*, *op. cit*.

[50] G. Sędek, *Przegląd badań i modeli…*, *op. cit.*; E.E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna…*, *op. cit*.

[51] G. Sędek, *Przegląd badań i modeli…*, *op. cit.*; E.E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna…*, *op. cit*.

[52] G. Sędek, *Przegląd badań i modeli…*, *op. cit*.

[53] J. Grzelak, *Społeczne źródła bezradności* [wykład wygłoszony w Instytucie Psychologii UAM w Poznaniu w czerwcu 1986 r.]; cyt. za: W. Poznaniak, *Teorie uczenia się społecznego jako model normalnego i zaburzonego funkcjonowania jednostki oraz grupy*, [w:] *Społeczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 70–98.

- rozproszenia społecznego, które w konsekwencji prowadzi do rywalizacji, agresji i destrukcji norm.

Natomiast w sytuacji skupienia kontroli możemy mieć do czynienia z:

- procesem podziału społecznego na zasadzie „my – oni",
- obniżeniem aktywności, biernością i pesymizmem,
- wycofaniem się z życia społecznego w szerszym ujęciu do małych grup społecznych, np. rodziny,
- wchodzeniem w związki z grupą mającą kontrolę,
- kierowaniem się hedonistyczną zasadą „tu i teraz".

Konsekwencje niespecyficzne to przede wszystkim spadek motywacji, apatia, przygnębienie, pesymizm oraz tendencja do tworzenia małych grup adaptacyjnych[54].

Wyuczona bezradność, jako stan, który charakteryzuje się oczekiwaniem na przykre wydarzenia i przekonaniem, że nie można zrobić nic, aby im zapobiec[55], stanowić może jeden z istotniejszych skutków wykluczenia społecznego z racji możliwego działania w zakresie sprzężenia zwrotnego. Im dana osoba jest bardziej pasywna w szukaniu sposobów wyjścia z sytuacji wykluczenia, tym większej liczby niepowodzeń doświadcza. Z kolei brak oczekiwanych rezultatów prowadzi do przeświadczenia o nieuchronności tego stanu i do dalszej pasywności (bierności). W ten oto sposób może m.in. dochodzić do pozostawania jednostki w grupie wykluczenia społecznego przez dłuższy okres. Dlatego potrzebne wydają się dalsze badania w kierunku poznania m.in. najefektywniejszych sposobów pomocy osobom wykluczonym oraz profilaktyki w takich sytuacjach.

Podsumowanie

Wykluczenie społeczne ze swoją wielowymiarowością, dynamizmem, względnością oraz relacyjnością[56] stanowi wyzwanie dla współczesnego społeczeństwa. Istotnym pozostaje więc zrozumienie przede wszystkim przyczyn[57] i skutków tego zjawiska. Ciągle za mało wiemy o jego konsekwencjach psychologicznych. Z jednej strony są one podobne w różnych grupach osób wykluczonych, z drugiej zaś mają odmienne znaczenie tak dla powstania, jak i dla utrzymania stanu wykluczenia. Wciąż trwa spór o to, co może być, w perspektywie psychologicznej, predyspozycją do wykluczenia społecznego, a co jest jego immanentnym skutkiem. W związku ze złożonością psychiki ludzkiej[58] trudno jednoznacznie przeprowadzić taki podział, gdyż w przypadku każdej osoby, która znalazła się w grupie wykluczonej społecznie, mogły istnieć odmienne przyczyny, które doprowadziły do ją tego stanu, oraz rożne jego konsekwencje natury psychologicznej. Zarysowanie

---

[54] *Ibidem*.

[55] M. E. P. Seligman, E. F. Walker, D. L. Rosenhan, *Psychopatologia…*, *op. cit*.

[56] Zob. P. Tsakloglou, F. Papadopoulos, *Aggregate…*, *op. cit*.; N. Bayram, F. Bilgel, N. G. Bilgel, *Social Exclusion…*, *op. cit*.

[57] Zob. L. Frąckiewicz, *Wykluczenie społeczne…*, *op. cit*.; R. Levitas, *The inclusive society? Social exclusion and new Labour*, Londyn 1998; cyt. za: R. Kruszka, *Wykluczenie społeczne – rys interpretacyjny i użyteczność badawcza*, „Kultura i Edukacja" 2008, nr 1, cz. 65, s. 35–69.

[58] Zob. H. Sęk, *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001; P. Oleś, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

ogólnych prawidłowości powinno stanowić punkt wyjścia do indywidualnej pomocy osobom podlegającym wykluczeniu społecznemu. Zrozumienie swoistej sytuacji jednostki to początek drogi do umożliwienia jej wyjścia z tej niekorzystnej sytuacji.

Ważkim wydaje się również eksploracja opisywanego zjawiska na płaszczyźnie badań naukowych w celu odnalezienia swoistych czynników mogących wspomagać osoby wykluczone oraz znalezienia jak najefektywniejszych sposobów pomocy w radzeniu sobie ze skutkami psychologicznymi marginalizacji.

Wiedza o skutkach psychologicznych opisywanego zjawiska może być istotna w sytuacji gdy chcemy udzielić osobom wykluczonym społecznie, gdyż umożliwi ich głębsze i bardziej wnikliwe poznanie w celu budowania właściwej relacji pomocy, nie tylko psychologicznej.

Streszczenie

Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem wielowymiarowym, które można rozpatrywać na kilku płaszczyznach, zarówno jako pewnego rodzaju stan, jak i jako proces. Ogólnie można określić wykluczenie jako sytuację, która uniemożliwia lub znacznie utrudnia jednostce lub grupie pełnienie zgodne z prawem funkcji społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w godny sposób.

Niezależnie od tego, jak podejdziemy do zagadnienia wykluczenia społecznego – czy jako do problemu z uczestnictwem w życiu zbiorowości, dostępem do szeroko rozumianych zasobów, odmawianiem należnych praw, czy jako do rodzaju ubóstwa – będzie ono w znaczący sposób wpływało na funkcjonowanie jednostki. W zależność od rodzaju może ono powodować odmienne skutki psychologiczne, dlatego tak istotnym wydaje się poznanie ich w jak najszerszym zakresie.

Każda grupa, a w jej obrębie dowolna jednostka narażona na wykluczenie znajduje się zarazem w sytuacji, która może w negatywny sposób wpłynąć na jej sferę psychiczną. Przedstawienie konsekwencji psychologicznych pozwala z jednej strony lepiej zrozumieć mechanizmy działania osób należących do grup uznawanych za wykluczone społecznie, z drugiej zaś wskazać kierunki pomocy dla nich. Należy zwrócić tutaj uwagę, iż jednym z istotnych problemów w tym zakresie może być doświadczanie przez te osoby wyuczonej bezradności.

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, bezdomność, wyuczona bezradność

Summary

Social exclusion is a multidimensional phenomenon which can be viewed on many levels. Exclusion prevents or significantly impedes performing a social role, the use of public goods and social infrastructure, and the ability to attract resources and gain income in a dignified manner.

However, no matter how we approach the issue of social exclusion, it will still significantly affect people's lives. It can cause different psychological effects. Therefore, it seems important to understand them as broadly as possible.

Each group which is exposed to exclusion is also in a situation that could have a negative impact on their state of mind. A presentation of the psychological impact clarifies how to understand the mechanisms of the excluded, as well as indicating what is likely the most effective avenue to aid them. One of the important problems in this area can become chronic dependency.
Keywords: social exclusion, psychological effects, homeless, learned helplessness

Literatura

Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna. Sece i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.

Baumeister R., Catanese K.R., Twenge J.M., *Social exclusion causes self defeating behavior*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2002, nr 3.

Baumeister R., Twenge J.M., Nuss C.K., *Effects of social exclusion on cognitive processes: anticipated aloneness reduces intelligent thought*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2002, nr 4.

Bayram N., Bilgel F., Bilgel N.G., *Social Exclusion and Quality of Life: An Empirical Study from Turkey*, „Social Indicators Research" 2012, nr 105, cz. 1.

Błażej B., Bartosz E., *O doświadczeniu bezdomności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995.

Chwaszcz J., *Osobowościowe wyznaczniki funkcjonowania bezdomnych – karanych i niekaranych*, [w:] *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*, red. Świtka J., Kuć M., Niewiadomska I., Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005.

Chwaszcz J., Augustynowicz W., *Zasoby adaptacyjne osób uprawiających prostytucję*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. Kalinowski M., Niewiadomska I., Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010.

Czapiński J., *Ekonomiczne przesłanki i efekty dobrostanu psychicznego*, [w:] *Psychologia ekonomiczna*, red. Tyszka T., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.

Czapiński J., *Wykluczenie a dobrostan psychiczny*, [w:] *Rynek pracy i wykluczenie społeczne w kontekście percepcji Polaków – diagnoza społeczna 2009*, red. Kotowska I.E., Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2009.

Damme van-Ostapowicz K., Krajewska-Kułak E., Kułak W. *et al.*, *Ocena jakości życia i zachowań zdrowotnych dzieci z domów dziecka w Białymstoku i Supraślu*, „Problemy Higieny i Epidemiologii" 2010, nr 91, cz. 4.

Diener E., Lucas R.E., Oishi S., *Dobrostan psychiczny. Nauka o szczęściu i zadowoleniu z życia*, [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. Czapiński J., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Frąckiewicz L., *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. Frąckiewicz L., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005, s. 9–26.

Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001.

Gore Ch., Figueiredo J.B., *Wykluczenie społeczne i polityka przeciwdziałania ubóstwu*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje" 2003, nr 5.

Hall C.S., Lindzey G., Campbell J.B., *Teorie osobowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 231–269, 436–444.

Jaśkiewicz M., Błażek M., *Psychologiczne skutki wykluczenia społecznego*, [w:] *Demokracja w Polsce. Doświadczenie zmian*, red. Jakubowska U., Skarżyńska K., Wydawnictwo Academica, Warszawa 2005.

Kalinowski M., *Zasoby adaptacyjne osób z rodzin wielodzietnych*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. Kalinowski M., Niewiadomska I., Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010.
Kamińska U., *Wychowawcza i edukacyjna rola domu dziecka w Polsce*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 2010.
Kruszka R., *Wykluczenie społeczne – rys interpretacyjny i użyteczność badawcza*, „Kultura i Edukacja" 2008, nr 1, cz. 65.
Maier S.F., Seligman M.E.P., *Learned helplessness: Theory and evidence*, „Journal of Experimental Psychology: General" 1976, nr 105.
Małodzińska-Strzebońska A., *Zagrożenie wykluczeniem społecznym w Małopolsce w świetle wskaźników niemonetarnych*, [w:] *Diagnoza rynku pracy i wykluczenia społecznego w Małopolsce*, red. Górniak J., Mazur S., Wydawnictwo Poligrafia ITS, Kraków 2007.
MPiPS, *Wykluczenie i integracja społeczna w Polsce. Ujęcie wskaźnikowe* [raport], Warszawa 2006.
Niewiadomska I., *Zasoby adaptacyjne osób opuszczających zakłady karne*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. Kalinowski M., Niewiadomska I., Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010.
Niewiadomska I., *Zasoby psychospołeczne czynnikiem warunkującym pozytywną adaptację człowieka*, [w:] *Skazani na wykluczenie!?*, red. Kalinowski M., Niewiadomska I., Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010.
Oleś P., *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.
Opotow S., Weiss L., *Denial and the process of moral exclusion in environmental conflict*, „Journal of Social Issues" 2000, nr 56.
Poznaniak W., *Teorie uczenia się społecznego jako model normalnego i zaburzonego funkcjonowania jednostki oraz grupy*, [w:] *Społeczna psychologia kliniczna*, red. Sęk H., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
Przełowiecka K., *Zjawisko wyuczonej bezradności u klientów instytucji pomocy społecznej – przyczyny, konsekwencje, możliwości przeciwdziałania*, [w:] *Pomoc – Wsparcie społeczne – Poradnictwo. Od teorii do praktyki*, red. Piorunek M., Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
Seligman M.E.P., *Depression and learned helplessness*, [w:] *The psychology of depression: contemporary theory and research*, ed. by Friedman R.J., Katz M.M., Wiley, New York 1974.
Seligman M.E.P., Walker E.F., Rosenhan D.L., *Psychopatologia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.
Sędek G., *Przegląd badań i modeli teoretycznych nad zjawiskiem wyuczonej bezradności*, „Przegląd Psychologiczny" 1983, nr 3.
Sęk H., *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
Silver H., *Social exclusion and social solidarity: three paradigms*, „International Labour Review" 1994, nr 133 (5–6).
Szarfenberg R., *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – panorama językowo-teoretyczna*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza*, red. Szarfenberg R., Żołędowski C., Theiss M., Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010.
Szarfenberg R., *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – stare problemy w nowej rzeczywistości*, „Kwartalnik PULSS" 2005, 1–3.
Szarfenberg R., *Pojęcie wykluczenia społecznego*, [w:] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, red. Duda M., Gulla B., Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008.
Tsakloglou P., Papadopoulos F., *Aggregate level and determining factors of social exclusion in twelve European countries*, „Journal of European Social Policy" 2002, nr 12, cz. 3.
Wojciszke B., *Relacje interpersonalne*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. Strelau J., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
Zespół Zadaniowy do spraw Reintegracji Społecznej, *Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski 2003–2010*, 2003.

Anna Iwanicka-Maciura, Lucyna Boratyn-Dubiel
Instytut Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu, Wydział Medyczny
Uniwersytet Rzeszowski

Wykluczenie społeczne osób chorych psychicznie

We współczesnych społeczeństwach zaburzenia psychiczne stanowią poważny problem zdrowotny i społeczny. W ciągu ostatnich lat byliśmy świadkami pogarszania się kondycji psychofizycznej człowieka. Z roku na rok wzrasta liczba osób cierpiących na wielorakie zaburzenia psychiczne.

Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że na świecie około 450 mln ludzi cierpi z powodu zaburzeń psychicznych i nerwowych. Problemy ze zdrowiem psychicznym stają się coraz poważniejszym powodem obniżenia jakości życia i niepełnosprawności ludzi[1]. Zaburzenia psychiczne dotyczą zatem około 20% ludności na świecie i chociaż dane statystyczne świadczą o wzroście liczby osób odwiedzających poradnie zdrowia psychicznego, to w Polsce problem wciąż traktowany jest marginalnie. Liczba schorzeń psychicznych rejestrowanych przez poradnie jest o połowę większa niż w latach 70., największy skok zanotowano w ostatniej dekadzie i ich liczba nadal rośnie[2].

Dzisiaj nie tylko choroby somatyczne stanowią duży odsetek zachorowań, ale również choroby psychiczne zbierają ogromne żniwo. Należy sobie uświadomić, że każdy z nas może prędzej czy później nie wytrzymać tempa cywilizacji, czego konsekwencją mogą być choroby psychosomatyczne czy zaburzenia psychiczne. Przyczyn wystąpienia schorzeń jest bardzo wiele. Są to głównie nakładające się ujemne bodźce, lub też współwystępowanie czynników somatycznych i psychicznych.

Współczesny człowiek często nie radzi sobie ze zmianami cywilizacyjnymi. W Polsce przyczyną wzrostu liczby zaburzeń psychicznych są m.in. przemiany społeczno – ekonomiczne po 1989 r., które wpłynęły niekorzystnie na stan zdrowia psychicznego polskiego społeczeństwa. Do tych zjawisk należy m.in. wzrost nierówności społecznych, długotrwałe bezrobocie, zmniejszenie się poczucia bezpieczeństwa socjalnego i ekonomicznego, bieda i marginalizacja dużych grup społecznych (osoby i grupy nieuczestniczące w życiu społecznym), przemoc, rozluźnienie więzi społecznych itp.[3]

---

[1] B. Woynarowska, *Edukacja zdrowotna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 471.

[2] M. Kostecka, M. Żardecka, *W tyglu życia. Czy można być zdrowym psychicznie w Europie Wschodniej w latach dziewięćdziesiątych?*, „Psychoterapia" 1993, nr 4, s. 29–41; W. Brodniak, *Choroba psychiczna w świadomości społecznej*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, s. 17–24.

[3] W. Brodniak, *Ocena rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych w perspektywie przemian społeczno-ekonomicznych w Polsce w latach 1990-2002*, [w:] *Zdrowie i choroba. Perspektywa socjologiczna*, red. W. Piątkowski, W. Brodniak, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, Tyczyn

Zdrowie psychiczne i dobra kondycja psychiczna stanowią fundamenty wysokiej jakości życia, mobilizują ludzi do szukania doświadczeń i czynią ich kreatywnymi oraz aktywnymi. Promocja zdrowia psychicznego jest niezbędna w całej populacji, w tym także dla osób z zaburzeniami psychicznymi i ich opiekunów. Rozwój i wdrażanie różnorakich strategii zdrowia psychicznego może wpływać na zmniejszenie rozprzestrzeniania się stygmatyzacji osób z problemami psychicznymi, w szczególności zaś dyskryminacji i wykluczenia. Stygmatyzacja osób z zaburzeniami psychicznymi oraz spychanie ich na margines życia społecznego są podstawowymi przyczynami dyskryminacji i wykluczenia; w ich efekcie obniża się poczucie własnej wartości, ograniczają się i ulegają degradacji relacje rodzinne, obniża się zdolność socjalizacyjna (m.in. utworzenie rodziny czy znalezienie pracy)[4]. Zapobieganie dyskryminacji jest jednym z głównych celów profilaktyki zdrowia psychicznego, promocji dobrej kondycji psychicznej oraz wdrażania efektywnego leczenia i opieki.

Stygmatyzacja (piętnowanie) oraz wykluczenie osób chorych psychicznie

Pojęcie stygmatu pochodzi z języka greckiego (*stigma*). W starożytnej Grecji oznaczało rodzaj widocznego piętna, wypalanego lub wycinanego na ciele osób moralnie potępianych lub pozbawianych wszelkich praw, np. niewolników, przestępców, zdrajców. Do opisów współczesnych reakcji społecznych na odmienność zostało wykorzystane przez socjologa Erwinga Goffmana. W jego ujęciu stygmat jest synonimem głęboko dyskredytującej cechy lub właściwości człowieka albo grup społecznych. Związany z tym proces stygmatyzacji jest rodzajem społecznego napiętnowania dokonującego się w sferze świadomości społecznej[5].

Piętnowanie (stygmatyzowanie) to nadawanie komuś negatywnej etykietki, która najczęściej informuje, że jest on mniej wartościowy z powodu czegoś w jego psychice, zachowaniu lub wyglądzie, co przeszkadza nam lub innym ludziom z naszego otoczenia. Pojawia się zwykle wtedy, gdy boimy się kogoś, nie rozumiemy go, nie chcemy mieć z nim do czynienia, albo gdy chcemy wykluczyć go z naszej grupy[6].

Wykluczenie społeczne jest to sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie zgodne z prawem pełnienie ról społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w godny sposób[7].

2005; E. Warchoł-Sławińska *et al.*, *Niezdolność do pracy w wybranych chorobach psychicznych*, „Zdrowie Publiczne" 2011, nr 121(1), s. 81–85.

[4] R. Ślusarz, A. Borzyszkowska, J. Szrajda *et al.*, *Wpływ wybranych czynników socjodemograficznych na występowanie zaburzeń depresyjnych wśród kobiet*, „Problemy Pielęgniarstwa" 2011, nr 19(1), s. 21–26. Zob. także: E. Wilczek-Różyczka, *Podstawy pielęgniarstwa psychiatrycznego*, Wydawnictwo Czelej, Lublin 2007, s. 22–25.

[5] B. Woynarowska, *Edukacja…*, *op. cit.*, s. 476.

[6] K. Ostaszewski, *Chorzy psychicznie w społeczeństwie*, [w:] *Edukacja zdrowotna*, red. B. Woynarowska, Polskie Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 476.

[7] *Wykluczenie społeczne: nowa nazwa, stary problem* [online]. Dostępne w Internecie: www.wykluczeni.pl; *Definicja zaproponowana przez ekspertów w Narodowej Strategii Integracji Społecznej dla Polski* [online]. Dostępne w Internecie: www.wykluczeni.pl.

Stygmatyzacji podlegają najczęściej osoby, które w ocenie społecznej niekorzystnie odróżniają się od „typowej" większości. Mają np. widoczne uszkodzenia fizyczne i deformacje ciała (inwalidzi, niepełnosprawni), widoczne wady, a ich zachowanie odbiega od przyjętych norm prawnych lub obyczajowych. Stygmatyzacja jest niekorzystnym rodzajem reakcji społecznej na odmienność, sprowadza człowieka lub grupy społeczne do jednego negatywnego wymiaru, przez to redukuje tożsamość człowieka do jednej dyskredytującej cechy lub własności. Stygmatyzacja pozbawia ludzi chorych godności, przeszkadza im w pełni uczestniczyć w życiu społecznym, narusza prawa człowieka[8].

Zgodnie z konceptualizacją zjawiska stygmatyzacji stworzoną przez Jo C. Phelan i Bruce G. Linka stygmatyzacja występuje wtedy, gdy pojawiają się cztery komponenty składające się na tę postawę:

1. wyodrębnienie różnicy, np. kalectwa fizycznego, i nadanie etykietki osobie lub osobom, u których ta różnica została zauważona;
2. przypisanie niepożądanych cech etykietowanym ludziom, stanowiących odzwierciedlenie uformowanych wcześniej stereotypów;
3. oddzielenie grupy osób oznaczonych etykietką („ich") od grupy własnej („nas"),
4. zaetykietowane osoby doświadczają utraty statusu i dyskryminacji, np. zostają pozbawione prawa do zatrudnienia, opieki medycznej itp. ; pociąga to za sobą nie tylko degradację społeczną, ale także ekonomiczną[9].

Przypisywanie negatywnych, zgeneralizowanych i uproszczonych właściwości jakiejś grupie ludzi wyróżnionej w procesie stygmatyzacji to posługiwanie się stereotypami. Według ogólnie przyjętej definicji stereotyp to schemat reprezentujący grupę lub rodzaj osób wyróżnionych ze względu na jakąś łatwo zauważalną cechę określającą ich społeczną tożsamość. Stereotyp jest zatem zbiorem niedostatecznie uzasadnionych sądów czy przekonań o członkach jakiejś społeczności[10].

Według P. Haywarda i J. Bright w odniesieniu do osób z zaburzeniami psychicznymi stereotyp zbudowany jest z czterech głównych stwierdzeń.

1. Chory psychicznie jest niebezpieczny.
2. Chory psychicznie ponosi częściową odpowiedzialność za swój stan.
3. Chory psychicznie cierpi na chorobę, która jest chroniczna i trudna do leczenia.
4. Chory psychicznie jest nieprzewidywalny i niezdolny do należytego wypełniania ról społecznych[11].

Przede wszystkim piętno choroby psychicznej przyczynia się do społecznego wykluczenia i izolacji naznaczonych nim osób, a tym samym do zmniejszenia szans życiowych i możliwości samorealizacji oraz do utraty statusu społecznego. To społeczne wykluczenie może dotyczyć bardzo wielu dziedzin, m.in. takich jak: relacje z sąsiadami, ze znajomymi, z rodziną, szanse znalezienia partnera życiowego, uczestnictwo w życiu publicznym, możliwości kształcenia się, znalezienia mieszkania czy pracy adekwatnej do zdobytych

---

[8] *Psychiatria, podręcznik dla studentów medycyny*, red. A. Bilikiewicz, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2008.

[9] E. Jackowska, *Stygmatyzacja i wykluczenie społeczne osób chorujących na schizofrenię – przegląd badań i mechanizmy psychologiczne*, „Psychiatria Polska" 2009, tom 43, nr 6, s. 655–670.

[10] *Ibidem*, s. 655.

[11] *Ibidem*, s. 656–657.

kwalifikacji. Dobrą ilustracją tych trudności w polskich warunkach mogą być np. wyniki badania przeprowadzonego przez PFRON w 1998 r., dotyczącego postaw pracodawców z otwartego rynku pracy wobec zatrudniania osób niepełnosprawnych. Spośród ankietowanych tylko 5,3% odpowiedziało, że osoby cierpiące na schizofrenię mogłyby znaleźć zatrudnienie w ich firmie na jakimkolwiek stanowisku. Osoby chore na schizofrenię znalazły się w tym badaniu na przedostatnim miejscu, jedynie przed niewidomymi (1,6% pozytywnych wskazań). Dla porównania 22,4% pracodawców byłoby skłonnych zatrudnić osobę na wózku inwalidzkim, a 15,6% osobę niesłyszącą[12].

Najbardziej powszechną konsekwencją stygmatyzacji człowieka z zaburzeniami zdrowia psychicznego jest pozbawienie go możliwości pełnienia ról rodzinnych i zawodowych, pozbawienie go kontaktów towarzyskich, czyli faktyczne wykluczenie społeczne. Na przykład z badań Doroty Żołnierczuk-Kieliszek i Barbary Żak, wynika że głównym źródłem utrzymania chorych na schizofrenię jest renta (75% badanych), z pracy zawodowej utrzymuje się niewielki odsetek pacjentów. Chorzy psychicznie często uważani są za pracowników nieproduktywnych, niewiarygodnych, wymagających specjalnej troski i nadzoru. Jak pisze Ewa Warchoł-Sławińska i in., od lat zaburzenia psychiczne znajdują się na trzecim miejscu wśród medycznych przyczyn niezdolności do pracy[13]. Tymczasem praca jest dla chorych na schizofrenię jedyną, dostępną także w szpitalu, aktywnością korelującą dodatnio z poprawą stanu psychicznego. Pomaga ona w redukcji poziomu apatii i społecznego wycofania. Stanowi jedno z podstawowych kryteriów adaptacji chorych na schizofrenię do życia w społeczeństwie[14].

Przypisywanie człowiekowi choremu psychicznie roli osoby małowartościowej, bezużytecznej, powoduje ograniczenie jego aktywności, a na zasadzie samospełniającego się proroctwa umniejsza kompetencje intelektualno-społeczne, wtórnie pogłębiając społeczną alienację[15]. Według Magdaleny Kosche do skutków stygmatyzacji społecznej zaliczyć można również: izolację, nieufność, unik, wrogość, agresję czy podejrzliwość, ostracyzm, odrzucenie, marginalizację, separację, wykluczenie ze społeczności oraz dyskryminację. Skutkami mogą być nawet akty terroryzmu, terroru społecznego czy też przemocy[16].

W odniesieniu do osób niepełnosprawnych i chorujących psychicznie pojęcie stygmatyzacji obejmuje swoim zasięgiem kilka negatywnych, powiązanych ze sobą i nakładających się na siebie, postaw prezentowanych w społeczeństwie[17]. Wymienić tu trzeba: dystansowanie się (unikanie wchodzenia w nieformalne kontakty), dewaluację i stereotypizację (upowszechnianie negatywnych, uproszczonych, stereotypowych opinii dotyczących wymienionej grupy ludzi), delegitymację (wprowadzenie prawnych ograniczeń możliwości działania w jakimś obszarze), segregację (blokowanie dostępu do pewnych form aktywności zarezerwowanych dla osób zdrowych) oraz eksterminację (najbardziej drastyczną formę dyskryminacji - w postaci fizycznego niszczenia życia)[18].

---

[12] P. Świtaj, *Piętno choroby psychicznej*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii" 2005, nr 14, s. 142.

[13] E. Warchoł-Sławińska *et al.*, *Niezdolność do pracy…*, *op. cit.*, s. 81–85.

[14] D. Żołnierczuk-Kieliszek, B. Żak, *Społeczne konsekwencje zachorowania na schizofrenię*, „Zdrowie Publiczne" 2002, nr 112(3) , s. 362–366.

[15] E. Jackowska, *Stygmatyzacja i wykluczenie…*, *op. cit.*, s. 655–670.

[16] M. Kosche, *Ocena stygmatyzacji w świetle zasad życia społecznego*, „Seminare" 2011, t. 29, s. 123–136.

[17] E. Jackowska, *Stygmatyzacja i wykluczenie…*, *op. cit.*, s. 655–670.

[18] *Ibidem*, s. 656.

Napiętnowanie społeczne i dyskryminacja oraz wykluczenie osób z zaburzeniami psychicznymi są problemami uniwersalnymi, a obecnie nabierają szczególnego znaczenia, gdyż utrudniają lub uniemożliwiają realizację podstawowego postulatu współczesnej psychiatrii środowiskowej, jakim jest integracja społeczna chorych. Uwzględnienie tego społecznego kontekstu zaburzeń psychicznych jest niezbędne dla skutecznego ich leczenia[19].

Dzieje zaburzeń i chorób psychicznych

W kontekście rozważań dotyczących stygmatyzacji i wykluczenia osób chorych psychicznie warto przytoczyć dzieje zaburzeń i chorób psychicznych, które miały istotny i decydujący wpływ na stosunek i postawy wobec tych osób.

Historia chorób psychicznych jest równie długa jak historia ludzkości. Towarzyszyły one ludziom przez tysiące lat, a zaczęto je opisywać wtedy, kiedy tylko ludzie rozpoczęli dokumentowanie swojej historii. Na przykład w średniowieczu powszechna była postawa dyskryminacji i izolacji. W związku z tym panowało przekonanie, że chorzy psychicznie i umysłowo to ludzie opętani przez złego ducha, a upośledzenie jest karą boską za grzechy rodziców. Należy jednak zaznaczyć, że równocześnie zapoczątkowana została opieka społeczna nad osobami niepełnosprawnymi, zaczęły powstawać pierwsze przytułki dla umysłowo chorych organizowane przez kościoły chrześcijańskie[20]. Rozwój nauki, a w szczególności medycyny, psychiatrii i psychologii, położył kres znęcaniu się nad upośledzonymi umysłowo i chorymi psychicznie. Nie wszędzie jednak przyjęto humanitaryzm w postępowaniu względem upośledzonych umysłowo i nie wszyscy go zaakceptowali. Przykładem może być jeszcze w XIX i XX w. filozofia Friedricha Nietzschego z jego koncepcją nadczłowieka, która nakazywała niszczyć to, co słabe i ułomne. Kontynuatorem tych poglądów był Hitler. W jego systemie rządzenia starcy i umysłowo chorzy byli balastem obciążającym społeczeństwo, więc ich zabijano. Stanowiło to jedną z form ludobójstwa[21]. Największa zagłada osób chorych miała miejsce w Polsce w latach 1939–1945, kiedy to najeźdźcy hitlerowscy zamordowali ok. 20 tys. chorych psychicznie przebywających w szpitalach lub w innych placówkach leczniczych[22].

W Polsce rozwój specjalistycznej, profesjonalnej opieki psychiatrycznej przebiegał w czterech fazach.

Pierwsza obejmowała przełom XVIII i XIX w. Cechowała się zmianą funkcji szpitala/oddziału dla umysłowo chorych z biernej, czyli izolacji, na czynną, z przewagą działań mechaniczno-chirurgicznych. Szpitale/oddziały stopniowo przestawały pełnić wyłącznie rolę przytułków, zabezpieczających jedynie minimum egzystencji podopiecznym. W drugiej fazie – trwającej od lat 30. XIX w. – w świadomości polskich lekarzy kształtowała się potrzeba zastosowania w terapii metody psychicznej. Realizowała się ona pomimo

---

[19] P. Świtaj, *Piętno choroby…*, *op. cit.*, s. 137.

[20] S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973.

[21] M. Musielak, *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, i w Polsce (1899–1945)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008.

[22] E. Jackowska, *Stygmatyzacja i wykluczenie…*, *op. cit.*, s. 656.

braku możliwości jej praktycznego stosowania i dominacji w szpitalnictwie leczenia somatycznego. W trzeciej fazie – w drugiej połowie XIX stulecia – zmieniły się poglądy na etiologię i rokowanie chorób psychicznych. Odchodziło się od pojmowania tych chorób jako nieuleczalnych, a przewagę w psychiatrii zdobywał stopniowo kierunek pozytywny. Wprowadzało się środki i sposoby oddziaływania z zakresu psychologii. Pielęgnowanie chorych psychicznie było coraz częściej włączane w sferę działań terapeutycznych. Warunki pobytu i leczenia chorych stały się częścią terapii. Rozwijała się publicystyka naukowa. W czwartej fazie – od lat 70. XIX w. – coraz częściej stosowana była terapia oparta na zasadach eklektyzmu, czyli łączenia szkół i teorii. Pojawiły się nowe formy psychiatrycznej opieki, w tym pozaszpitalnej. Rozszerzał się zakres metod psychologicznych. Zarysowały się podstawy psychoanalizy zapoczątkowanej przez wiedeńskiego lekarza Zygmunta Freuda i zyskała pełną akceptację w początkach XX wieku[23].

Prawdziwy zwrot w stronę psychiatrii nastąpił w wieku XX nazywanym często wiekiem psychiatrii. Dopiero wtedy bowiem psychiatria zyskała status nauki (wcześniej była sytuowana w sąsiedztwie alchemii i astrologii), leczeniem chorych zajęły się szpitale uniwersyteckie, powstało wiele przychodni i poradni społecznych.

Jednakże zaburzenia i choroby psychiczne wciąż są w naszym społeczeństwie tematem tabu. Boimy się „wariatów", często budzą oni pogardę, unikamy kontaktu z takimi osobami, bo przecież są niebezpieczne. Postępująca marginalizacja i wykluczenie ludzi z problemami zdrowia psychicznego stanowi jedno z największych wyzwań w psychiatrii. Powstaje coraz więcej ośrodków, oddziałów psychiatrycznych a poszczególne zespoły specjalizują się w coraz węższych zakresach. Na odległych biegunach specjalizacji są zamknięte w swoich enklawach, takich jak uzależnienia, schizofrenia, anoreksja. Te niepełnosprawności mają jednak wspólny mianownik – wykluczenie z udziału w życiu społecznym[24].

Postawy społeczeństwa w stosunku do osób z zaburzeniami psychicznymi

Postawy społeczeństwa wobec osób z zaburzeniami psychicznymi to jeden z istotnych, ale zaniedbanych tematów edukacji zdrowotnej. W odbiorze społecznym choroba psychiczna ma zdecydowanie negatywny obraz[25]. Chory psychicznie często kojarzy się z kimś niebezpiecznym i nieprzewidywalnym, wyraźnie odróżniającym się od „normalnej" reszty społeczeństwa, a nawet z potencjalnym przestępcą. Negatywny wizerunek sprawia, że chory psychicznie cierpi podwójnie – z powodu objawów swojej choroby oraz z powodu skutków napiętnowania i wykluczenia społecznego. Utrudnia to proces zdrowienia i powrotu do normalnego życia. Jest również jedną z przyczyn wstydu i osa-

---

[23] B. Urbanek, *Przemiany w teorii i praktyce opieki psychiatrycznej na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1998, nr 2, s. 80–91.

[24] A. Cukrowska-Popek, A. Gawin, *Medialne życie psychicznie chorych*, „Magazyn Pielęgniarki i Położnej" 2011, nr 1/2, s. 42–43. Zob. także: B. Trochonowicz, *Postawy moralne społeczeństwa wobec osób niepełnosprawnych w Polsce*, [w:] *Aktualny stan bioetyki i ekologii w Polsce i na świecie*, red. J. Jarom, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2005, s. 265–270.

[25] W. Brodniak, *Przegląd badań nad postawami społeczeństwa wobec chorób psychicznych, osób psychicznie chorych i instytucji psychiatrycznych w Polsce (1963–1999)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii", nr 9, s. 339–351.

motnienia, które odwodzi wielu ludzi z problemami psychicznymi od wizyty u psychologa lub psychiatry. Dlatego ważne jest uwzględnienie w edukacji zdrowotnej kształtowania właściwych postaw, np. młodzieży, wobec osób chorych psychicznie, przeciwdziałania ich wykluczeniu oraz udzielania im wsparcia i pomocy[26]. Warto zwrócić uwagę na fakt, że największą nieufność wobec chorych psychicznie i brak akceptacji dla pełnienia przez nich ról społecznych stwierdzono w Polsce u ludzi młodych, studentów i młodzieży uczącej się. Nieco ponad 50% młodych ma nieżyczliwy stosunek do chorych psychicznie, podczas gdy w całej grupie badanych tylko 25% przyznaje się do obojętności lub niechęci[27].

Dyskryminacja chorych psychicznie na poziomie relacji międzyludzkich przejawia się w traktowaniu tych ludzi w sposób pogardliwy, w podkreślaniu ich niższości intelektualnej, odmienności i niepełnosprawności. Przejawy dyskryminacji osób z zaburzeniami psychicznymi mogą dotyczyć również polityki społecznej państwa, które z racji dyskryminujących stereotypów społecznych odkłada rozwiązanie problemów ludzi chorych psychicznie na później.

Dotychczasowe badania nad postawami społeczeństwa polskiego wobec osób niepełnosprawnych wykazują, że ludzie niepełnosprawni częściej wywołują negatywne emocje niż osoby pełnosprawne. Deklarowane w badaniach postawy wobec chorych psychicznie zależą m.in. od: wykształcenia, wieku, pozycji zawodowej i społecznej oraz od miejsca zamieszkania. Im wyższy poziom wykształcenia, tym bardziej otwarte i tolerancyjne postawy wobec chorych psychicznie, ale jednocześnie większe poczucie zagrożenia chorobą psychiczną[28].

Skłonność do stygmatyzacji i negatywnych postaw wobec osób chorych psychicznie jest uwarunkowana również innymi czynnikami socjodemograficznymi, takimi jak: częstość kontaktu z osobami chorymi psychicznie, wiedza na temat choroby, własne doświadczenia w tym zakresie, uwarunkowania kulturowe, wyznawany system wartości. Ludzie, którzy z przyczyn zawodowych czy osobistych mają częstszy kontakt z osobami chorymi psychicznie, prezentują bardziej pozytywne postawy wobec nich niż ludzie, którzy chorych psychicznie spotykają rzadko. Poziom wiedzy na temat chorób psychicznych zwykle koreluje z zawodem, częstością kontaktu z chorymi i z własnymi doświadczeniami w tej dziedzinie. Im jest on wyższy, tym mniejsze prawdopodobieństwo stygmatyzacji osób chorych psychicznie. Jeśli chodzi o wyznawany w życiu system wartości, to osoby skłaniające się ku wartościom liberalnym i nowoczesnym, stawiające indywidualizm, tolerancję czy sprawiedliwość wyżej niż wartości materialne czy osiągnięcia zawodowe będą bardziej skłonne do pozytywnych postaw i mniejszego dystansu wobec chorych psychicznie[29].

Dynamikę postaw w stosunku do osób niepełnosprawnych ukazują badania CBOS przeprowadzone w latach 1978, 1993 i powtórzone w 2000 r. Na przykład gotowość do niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym jest uzależniona od rodzaju choroby czy

---

[26] K. Ostaszewski, *Chorzy psychicznie w społeczeństwie*, [w:] *Edukacja zdrowotna*, red. B. Woynarowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 471.

[27] B. Wciórka, J. Wciórka, *Stereotyp i dystans – choroby psychiczne i chorzy psychicznie w opinii społeczeństwa polskiego (1996 i 1999)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii", nr 3, s. 353–382.

[28] W. Brodniak, *Choroba psychiczna…*, *op. cit*.

[29] A. Dyduch, A. Grzywa, *Stygmatyzacja i czynniki ją warunkujące na przykładzie stygmatyzacji związanej z chorobą psychiczną*, „Polski Merkuriusz Lekarski" 2009, t. 26, s. 153–263.

kalectwa. Największy dystans obserwujemy w stosunku do osób chorych psychicznie i upośledzonych psychicznie a najmniejszy w stosunku do osób posiadających ograniczenia niewidoczne, np. na skutek poważnej choroby serca[30].

Dlaczego tak się dzieje? Wynika to w dużej mierze ze zróżnicowania poziomu wiedzy na temat niepełnosprawności i zaburzeń psychicznych.

Stanisław Kowalik[31] wyróżnił pięć postaw dyskryminacyjnych wobec niepełnosprawnych:

1. postawa dystansowania się – polega na unikaniu wchodzenia w bliskie i nieformalne kontakty z osobami niepełnosprawnymi;
2. postawa dewaluowania – polega na upowszechnianiu własnych przekonań o negatywnych właściwościach określonej grupy ludzi;
3. postawa delegitymizacji – przejawia się w negatywnym stosunku jednych ludzi wobec innych i jest utrwalana przez przepisy prawne (np. utrudniające uczęszczanie do normalnych szkół publicznych osobom upośledzonym umysłowo);
4. postawa segregacji – polega na fizycznym izolowaniu jednostki niepełnosprawnej lub grupy osób od całego środowiska społecznego;
5. postawa eksterminacji – polega na biologicznym wyniszczaniu ludzi przynależących do określonej kategorii społecznej (np. niechętny stosunek do nosicieli wirusa HIV i narkomanów)[32].

Natomiast Andrzej Sękowski[33] dokonał typologii uwzględniającej postawy pozytywne:

1. postawa opiekuna spolegliwego – wypływa z dobrze przemyślanego humanizmu na co dzień; ludzie manifestujący tę postawę są autentycznymi perfekcjonistami w sensie etycznym, jest ich jednak niewielu;
2. postawa ckliwego humanisty – w postawie tej dominuje duża doza współczucia bez podejmowania próby niesienia pomocy np. osobom z zaburzeniami psychicznymi;
3. postawa tajgejska – charakteryzuje się przyzwoleniem na fizyczne unicestwienie osób niepełnosprawnych,
4. postawa chama – manifestuje się lekceważącym stosunkiem do niepełnosprawnych;
5. postawa filantropa – polega na niesieniu doraźnej pomocy niepełnosprawnym;
6. postawa caritasowca – jest to oczywiście postawa pozytywna; ludzie większość swojego życia poświęcają niesieniu na różne sposoby pomocy osobom z zaburzeniami psychicznymi[34].

Wyniki badań przeprowadzonych w innych krajach wyraźnie pokazują, że postawa społecznego dystansu i negatywne stereotypy dotyczące chorych psychicznie występują dosyć powszechnie, a zatem nie są specyficzne dla polskiego społeczeństwa.

Dokonawszy przeglądu światowego piśmiennictwa publikowanego po 2000 r. Charmaine C. Williams[35] stwierdziła, że chociaż w ostatnich latach nieco zmieniły się na korzyść

---

[30] B. Trochonowicz, *Postawy moralne…*, *op. cit*., s. 265–275.

[31] S. Kowalik, *Społeczny kontekst przebiegu rehabilitacji. Psychologiczne postawy rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, Katowice 1999, s. 20 i nast.

[32] *Ibidem*, s. 20.

[33] A. Sękowski, *Osobowościowe uwarunkowania postaw wobec ludzi niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1991.

[34] *Ibidem*.

[35] C.C. Williams, *Insight, stigma, and post-diagnosis identities in schizophrenia*, „Psychiatry" 2008, nr 71(3), s. 246–256.

postawy społeczeństwa wobec osób ze zdiagnozowanymi chorobami psychicznymi, to w dalszym ciągu chorzy ci wzbudzają lęk i dystans. Nawet ludzie okazujący im życzliwość wykazują tendencję do stereotypowego charakteryzowania ich jako bezradnych i zdziecinniałych. Szczególnie wysokie koszty społeczne niesie za sobą ujawnienie diagnozy schizofrenii. Autorka zwraca uwagę, że stereotypowe oceny wystawiają osoby, które zawodowo zajmują się leczeniem i udzielaniem pomocy ludziom chorym. Nasilenie postawy dystansowania się wobec chorych badano także w szeroko zakrojonym, obejmującym populację 7246 respondentów, sondażu opinii mieszkańców dużych miast w Niemczech, którego wyniki opracowali Wolfgang Gaebel oraz Anja E. Baumann[36]. Stwierdzono między innymi, że: ponad 40% badanych byłoby przeciwnych przebywaniu w jednym pokoju z osobą chorą na schizofrenię, np. w szpitalu, ponad 70% nie poślubiłoby osoby z tym schorzeniem, ale tylko 16% nie wyraziłoby zgody, aby z nią pracować, a około 22%, aby mieć ją za przyjaciela[37].

Ciekawą procedurę ukierunkowaną na badanie postaw wobec chorych psychicznie zastosowano w innych badaniach niemieckich, kierowanych przez Georga Schomerusa, Herberta Matschingera i Matthiasa C. Angermeyera[38]. Respondenci, w liczbie 1012, otrzymali kwestionariusze, w których zaproponowano, aby wczuli się w role urzędników państwowych dysponujących dotacjami finansowymi na ochronę zdrowia i dokonali cięć budżetowych, podejmując decyzję, której grupie pacjentów ograniczyć wydatki na leczenie, przy założeniu, że liczba chorych i koszty leczenia są podobne. Wytypowano dziewięć jednostek chorobowych: alkoholizm, depresja, schizofrenia, nowotwory, zawał serca, AIDS, choroba Alzheimera, cukrzyca, reumatyzm. Najwięcej respondentów byłoby skłonnych zmniejszyć wydatki na pacjentów z zaburzeniami psychicznymi, w tym na leczenie osób z chorobą alkoholową – 53,6%, na depresję 29,5%, na schizofrenię 26,2%. Tylko 1% badanych wymienił w sondażu chorobę nowotworową, 4,3% zawał serca, 11,7% AIDS. W środku listy znalazły się: reumatyzm – 15,9%, cukrzyca – 14,9% i choroba Alzheimera – 12,6%. Można wnioskować, że wpływ na wyniki miała świadomość zagrożenia dla życia przy poszczególnych jednostkach chorobowych, przekonanie o osobistej odpowiedzialności za zachorowanie, ale też społeczny dystans wobec pacjentów z zaburzeniami psychicznymi.

Wyniki badań kwestionariuszowych przeprowadzonych w Polsce przez Piotra Świtaja wśród 153 osób z rozpoznaniem schizofrenii wskazują, że 97% badanych doświadczyło przynajmniej jednej sytuacji, w której poczuli się stygmatyzowani w związku ze schorzeniem psychicznym. Co najmniej jedno doświadczenie dyskryminacji zapamiętało 82% uczestników badań. Zdecydowana większość pacjentów ukrywała (poza rodziną), że jest chora psychicznie (86%), i była świadkiem wypowiadania przez ludzi nieprzychylnych, obraźliwych opinii o leczących się psychiatrycznie (69%). Przeszło 40% badanych uważa, że gdy ujawnili swoją chorobę, ludzie odsunęli się od nich[39].

---

[36] W. Gaebel, A.E. Baumann, *Interventions to reduce the stigma associated with severe mental illness: Experiences from the Open the Doors Program in Germany*, „Journal of the Canadian Academy of Child and Adolescent Psychiatry" 2003, 48, s. 657–662.

[37] *Ibidem*, s. 657–662.

[38] G. Schomerus, H. Matschinger, M.C. Angermeyer, *Preferences of the public regarding cutbacks in expenditure for patient care*, „Social Psychiatry and Psychiatric Epidemiology" 2006, nr 41, s. 369–377.

[39] P. Świtaj, *Doświadczenie piętna społecznego i dyskryminacji u pacjentów z rozpoznaniem schizofrenii*, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2008.

Członkowie rodzin – w przeważającej liczbie matki – stygmatyzację i wykluczenie społeczne odczuwali, będąc świadkami nieprzyjaznych postaw wobec chorego, a także będąc obiektami dyskryminacji. Podawane były następujące zdarzenia:

1. Spotykanie się z opiniami, w otoczeniu społecznym i w mediach, o niepoczytalności i bezwartościowości osób psychicznie chorych.
2. Dyskryminowanie chorego jako pracownika po ujawnieniu się kolejnego rzutu choroby, nawet wtedy, gdy swoje obowiązki zawodowe do momentu kryzysu psychicznego wykonywał bez zarzutu.
3. Wycofanie się z kontaktu z chorym przez osobę zaprzyjaźnioną, gdy dowiedziała się o jego chorobie.
4. Zaniechanie udzielania pomocy choremu przez terapeutów i pracowników socjalnych, oświadczenie rodzinie, że stan pacjenta się nie zmienia przez dłuższy czas, więc nie ma co liczyć na poprawę.
5. Rodzice mówili o tym, że czuli się zawstydzeni negatywnymi reakcjami otoczenia na wiadomość o chorobie ich dziecka, co powodowało, że później starali się ją ukrywać.
6. Rodzice spotykali się również z uwagami ze strony członków rodziny i pracowników służby zdrowia, że ponoszą winę za chorobę syna czy córki. Uwaga taka, szczególnie wypowiedziana przez lekarza, była odczuwana bardzo boleśnie[40].

Jak widać, piętno choroby psychicznej odczuwane jest również przez członków bliskiej rodziny. Warto podkreślić, że w licznych przypadkach ciężar opieki nad przewlekle chorującym dorosłym synem lub córką spada na rodziców, a zwłaszcza na matki. To one niosą brzemię choroby dziecka i odczuwają piętno przeniesione. Przejawy odrzucenia społecznego, izolacji, braku zrozumienia u profesjonalistów stanowią dodatkowe obciążenia[41].

Przeciwdziałanie stygmatyzacji i wykluczeniu społecznemu

Reasumując powyższe rozważania odnośnie do postaw społeczeństwa wobec osób niepełnosprawnych, zwłaszcza z zaburzeniami psychicznymi, należy podkreślić, że przeważają postawy i zachowania negatywne. Badania sugerują, że większość ludzi w Polsce posługuje się negatywnymi stereotypami, opisując osoby chore psychicznie.

W 1999 r. do opisu ludzi chorych psychicznie większość badanych dorosłych osób (62%) wykorzystywała pejoratywne określenia podkreślające odmienność (np. świr, pomylony, furiat, szajbus itp.). Tylko 29% osób stosowało określenia neutralne akcentujące chorobę lub brak odporności (np. chory psychicznie, załamany, nieodporny lub wyczerpany nerwowo) lub podkreślało zrozumienie i współczucie (np. nieszczęśliwy, biedny, żyje we własnym świecie)[42].

Wydaje się, że na postawy społeczne wobec osób chorych psychicznie najłatwiej jest wpływać zwiększając wiedzę społeczeństwa o chorobach psychicznych. Na takim założeniu opiera się większość programów walki ze stygmatyzacją chorobami psychicznymi,

---

[40] E. Jackowska, *Stygmatyzacja i wykluczenie…*, *op. cit.*, s. 663.
[41] *Ibidem*, s. 663.
[42] B. Wciórka, J. Wciórka, *Stereotyp i dystans…*, *op. cit.*, s. 353–382.

podczas których informuje się o naturze tych chorób, ich przyczynach, możliwościach leczenia i konsekwencjach, a także pokazuje się, że osoby chore psychicznie chcą i mogą prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie[43]. Jak jednak podkreśla Ewa Jackowska postawy stygmatyzujące osoby chore psychicznie mają swoje złożone uwarunkowania i zakorzenienia. Stąd akcje społeczne i inne działania – które miałyby zmienić postawy społeczeństwa w tym zakresie, powinny odwoływać się nie tylko do sfery poznawczej odbiorców, przez przekazanie im podstawowej wiedzy z zakresu psychopatologii, ale też do uczuciowości wyższej, szczególnie do empatii, oraz przypominać o respektowaniu społecznej normy równości[44].

Negatywne skutki stygmatyzacji, dyskryminacji i wykluczenia społecznego coraz częściej skłaniają do refleksji i zmuszają do tworzenia planów pomocowych, programów walki z wykluczeniem itp. Rzadko jednak programy te odnoszą się do przeciwdziałania mechanizmom wykluczenia społecznego, co ściśle wiązałoby się z edukacją społeczną młodzieży. Najczęściej łagodzą skutki przez działania doraźne. Możemy sobie wyobrazić, jakie skutki w życiu społecznym i ekonomicznym przyniosłaby promocja wśród dzieci, młodzieży i dorosłych idei solidaryzmu, konstruktywnego działania w grupie i odpowiedzialności za swoją społeczność[45].

Claire Wilson i wsp. przeanalizowali wszystkie programy dla dzieci poniżej 10 lat nadawane w ciągu tygodnia na dwóch kanałach telewizyjnych w Nowej Zelandii. Okazało się, że 46% programów przynajmniej raz nawiązywało do choroby psychicznej, z czego aż 80% stanowiły kreskówki. Używane w kontekście choroby psychicznej żargonowe słownictwo było na ogół negatywne, nawiązujące do utraty kontroli, niepanowania nad sobą. Postacie opisywane jako mające zaburzenia psychiczne były przedstawiane w bardzo stereotypowy sposób, budziły lęk lub były obiektem żartów, szyderstwa, trudno było dopatrzyć się w nich jakichkolwiek pozytywnych cech[46].

Niekorzystne i negatywne stereotypy osób chorych psychicznie są zatem podtrzymywane przez media i niektóre środowiska opiniotwórcze. Na przykład osoby chorujące na schizofrenię są często przedstawiane w mediach jako niebezpieczni przestępcy czy osoby zagrażające społeczeństwu. Poczynając od filmu niemego „Gabinet doktora Caligari" (1920) utrwalającego negatywny obraz osób chorych psychicznie aż do czasów współczesnych media utwierdzają negatywne stereotypy. Popularny film pt. „Lot nad kukułczym gniazdem" (reż. Milos Forman, 1975) to jeden z najbardziej spektakularnych przykładów utrwalania stereotypów dotyczących psychiatrii. Ukazanie oddziału psychiatrycznego jako miejsca gdzie pacjenci są ubezwłasnowolniani i pozbawiani godności może mieć istotny wpływ na obawy związane z wizytą u psychiatry. Inny znany film pogłębiający stygmatyzację i wykluczenie chorych psychicznie to np. „Halloween" (reż. John Carpenter, 1978), w którym ukazano postać psychopatycznego mordercy (uciekiniera ze szpitala psychiatrycznego), co jest jedynie pretekstem do pokazania na ekranie scen pełnych brutalności. Film utrwala w widzach lęk i poczucie inności wobec osób psychicznie chorych, przekonanie, że szpitale psychiatryczne to miejsca pełne niebezpiecznych zwyrodnialców, gwałcicieli i innych

---

[43] A. Dyduch, A. Grzywa, *Stygmatyzacja…*, *op. cit.*, s. 153–263.
[44] E. Jackowska, *Stygmatyzacja i wykluczenie…*, *op. cit.*, s. 668.
[45] *Wykluczenie społeczne…*, *op. cit*.
[46] P. Świtaj, *Piętno choroby…*, *op. cit.*, s. 137–144.

sadystycznych zbrodniarzy. Taka stygmatyzacja utrudnia chorym normalne życie w społeczeństwie, rozwija patologiczne relacje z otoczeniem i wzmaga społeczną niechęć do placówek psychiatrycznych. Kolejny film, „Nell" (reż. Michael Apted, 1994) to poruszająca historia odnalezionej w leśnej chacie autystycznej dziewczyny, która trafia pod opiekę miejscowego lekarza. Film zestawia pełną troski opiekę ze strony doktora Lovella z bezdusznością nadzoru psychiatrycznego. Obraz utrwala stereotyp anonimowego podejścia do pacjenta w psychiatrii, która nie bierze pod uwagę jego indywidualnych cech, istotnych w procesie terapeutycznym. Z kolei w filmie „12 Małp" (reż. Terry Gilliam, 1995) reżyser wprowadził sceny krzywdzące wizerunek psychiatrii: szpital psychiatryczny z końca XX w. przypomina więzienie (sceny były kręcone w dawnym więzieniu – filadelfijskim Eastern State Penitentiary). Zamknięte placówki dla osób z zaburzeniami psychicznymi nadal budzą lęk. Dlatego przedstawianie w filmach szpitali jako mrocznych więzień pogłębia stereotypy dotyczące psychiatrii i zaburzeń psychicznych. Ostatni interesujący film pt. „Obłęd" (reż. John Maybury, 2005) prezentuje historię cierpiącego na amnezję weterana wojny w Zatoce Perskiej. Jack Stars, oskarżony o morderstwo, trafia do stanowego szpitala psychiatrycznego. Zostaje tam poddany sadystycznej terapii z wykorzystaniem eksperymentalnych leków. Film podważa zaufanie nie tylko do zamkniętych placówek, ale i do leczenia psychiatrycznego w ogóle.

Przeciwdziałanie stygmatyzacji stało się w ostatnich latach jednym z najważniejszych wyzwań współczesnej psychiatrii i skupia zainteresowanie badaczy, pracowników psychiatrycznej opieki zdrowotnej, a przede wszystkim pacjentów i ich rodzin, często zrzeszających się w organizacjach podejmujących walkę o pełne uznanie przysługujących chorującym psychicznie ich praw. Wystarczy wspomnieć Ogólnopolski program zmiany postaw wobec psychiatrii „Odnaleźć siebie" o charakterze edukacyjnym. Jego nadrzędnym celem jest przełamanie barier związanych z leczeniem zaburzeń psychicznych, mitów nagromadzonych wokół psychiatrii oraz wyeliminowanie lęku przed wizytą u lekarza psychiatry. Tylko odpowiednio wczesna diagnoza i szybko rozpoczęta terapia dają większą szansę na normalne życie. Naczelnym założeniem jest zbudowanie pozytywnego wizerunku psychiatrii wśród innych nauk medycznych.

Wydaje się jednak, że w toczącej się w naszym kraju debacie publicznej dotyczącej dyskryminacji i wykluczenia społecznego różnych grup mniejszościowych chorzy psychicznie są obecni w dużo mniejszym stopniu niż np. homoseksualiści czy mniejszości narodowe lub etniczne[47].

W naszym kraju powstają także celowe, choć niewielkie inicjatywy na rzecz integracji osób z zaburzeniami psychicznymi i przeciwdziałania stygmatyzacji. Przejawy nietolerancji, lęku i nieracjonalnych obaw przed osobami chorymi psychicznie niejednokrotnie prowadzą do trwałego wykluczenia tych ludzi z życia społecznego. Stwarza to jedną z najpoważniejszych barier na drodze do udzielania skutecznej pomocy osobom z zaburzeniami psychicznymi i ich rodzinom[48]. Towarzyszy temu niechęć do korzystania z pomocy psychiatrów, psychologów i innych specjalistów zajmujących się leczeniem tych chorób. Kształtowanie wobec osób z zaburzeniami psychicznymi właściwych postaw,

---

[47] P. Świtaj, *Ocena książki (Don't call me nuts! Coping with the stigma of mental illness)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii" 2007, nr 16(1), s. 97–98.

[48] B. Woynarowska, *Edukacja…*, *op. cit.*, s. 478.

zwłaszcza zrozumienia, tolerancji, życzliwości, a także przeciwdziałanie ich dyskryminacji jest jednym z ustawowych zadań z zakresu ochrony zdrowia psychicznego w Polsce[49].

Do nielicznych inicjatyw w tej dziedzinie należy zaliczyć dwa programy. Program „Na krawędzi" Stowarzyszenia Praktyków Dramy Stop-Klatka (www.nakrawedzi.pl). Jest jednym z pierwszych profesjonalnie przygotowanych działań psychoedukacyjnych. Jest przeznaczony dla starszej młodzieży szkolnej (wiąże się z realizacją ścieżki edukacyjnej „edukacja prozdrowotna" w szkołach ponadgimnazjalnych) i studentów wyższych uczelni, czyli dla grupy młodych ludzi wkraczających w dorosłość (wiek 17–26 lat), u której statystycznie najczęściej pojawiają się epizody psychotyczne. Program dotyczy początków choroby psychicznej oraz reakcji otoczenia społecznego na jej pojawienie się. Literackim bohaterem programu jest 17-letni uczeń, u którego po raz pierwszy w życiu pojawiają się objawy psychozy. Ten epizod wyzwala różne reakcje osób z jego najbliższego otoczenia: jego rodziców, dziewczyny, nauczycielki, najbliższego przyjaciela oraz kolegów i koleżanek z klasy. Zajęcia warsztatowe mają na celu pracę nad historią młodego bohatera spektaklu. Dzięki wykorzystaniu interaktywnych technik parateatralnych program pozwala na aktywne włączenie się uczestników w sytuację rozgrywającą się na scenie, umożliwia bliższe zapoznanie się z emocjami, poznanie motywacji bohaterów, skłania uczestników do poszukiwania najlepszych sposobów udzielania wsparcia i pomocy osobie cierpiącej na zaburzenia psychotyczne, pobudza do refleksji nad postawami wobec chorych[50].

Drugą interesującą inicjatywą jest program „Schizofrenia – otwórzcie drzwi" (www.otworzciedrzwi.pl) realizowany w Polsce od 2000 r. pod patronatem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Jest to wielokierunkowa kampania społeczna, której celem jest przeciwstawienie się stygmatyzacji i dyskryminacji osób chorych na schizofrenię. Program został zainicjowany w połowie lat 90. XX w. w Kanadzie i obecnie realizowany jest w wielu krajach pod patronatem Światowego Stowarzyszenia Psychiatrycznego. Pomysł kampanii powstał jako sprzeciw wobec krzywdzących stereotypów społecznych, przejawów dyskryminacji i wykluczenia, z czym na co dzień stykają się chorzy na schizofrenię i ich rodziny. Społeczeństwo, pracodawcy, media, a także lekarze i środowiska opiniotwórcze podtrzymują negatywny wizerunek osób z zaburzeniami psychicznymi. Program obejmuje cztery obszary działania:

1. współpracę z mediami (aby wypracować nowy, bliższy prawdzie obraz osoby chorej psychicznie),
2. edukację różnych grup społecznych (uczniów, kleryków, pacjentów i ich rodzin, psychiatrów i lekarzy rodzinnych), organizację sympozjów i szkoleń na temat schizofrenii.
3. działania praktyczne, (nastawione na przybliżanie społeczeństwu twórczości artystycznej osób chorych psychicznie (galerie, wystawy, koncerty, organizowanie otwartych dni na oddziałach dziennych i w centrach rehabilitacyjnych dla pacjentów, opracowywanie regionalnych programów aktywizacji zawodowej osób chorych),
4. ewaluację (okresowe badania postaw społecznych wobec osób chorych psychicznie).

---

[49] Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. 1994, nr 111, poz. 535).

[50] B. Woynarowska, *Edukacja…*, *op. cit.*, s. 479.

W kampanię angażują się nie tylko ludzie pracujący zawodowo w placówkach ochrony zdrowia psychicznego, ale również znani twórcy, artyści i osoby publiczne. Ważną rolę odgrywają też grupy samopomocowe i organizacje pozarządowe, które oferują różne formy pomocy. Integruje się różne działania lokalne w jeden ruch społeczny na rzecz tworzenia środowiska przyjaznego osobom z zaburzeniami psychicznymi. Działania realizowane w całej Polsce mają na celu otwieranie kolejnych drzwi przed chorymi na schizofrenię, tak aby umożliwić im ponowną integrację ze społeczeństwem, a tym samym powrót do normalnego życia. Program zachęca, aby przed chorymi na schizofrenię „otwierać drzwi" szkół, uniwersytetów, urzędów, zakładów pracy, świątyń, domów rodzinnych a przede wszystkim „drzwi naszych serc"[51].

Autorzy interesującej książki pt. „Don't call me nuts! Coping with the stigma of mental illness"[52] podkreślają, że główne strategie wpływania na negatywne postawy społeczne to: kontakt, edukacja, protest, a także środki prawne i polityczne.

Kontakt z osobami chorującymi psychicznie przyczynia się do poprawy postaw wobec nich, a badania wykazują, że strategia promowania kontaktu jest najbardziej obiecującą i efektywną. Zmiana stygmatyzujących postaw zależy więc zdaniem autorów w dużym stopniu od samych pacjentów. Podkreślają rolę osobistego świadectwa i opowiadania historii swoich zmagań z chorobą psychiczną i zachęcają do tego. Dają szereg konkretnych wskazówek, jak należy to robić, aby osiągnąć pożądane skutki. Wymieniają również warunki, jakie muszą być spełnione, aby kontakt był skuteczny.

Kontakt może być bezpośredni, ale również pośredni poprzez różnego rodzaju publikacje książkowe opowiadające w sposób przystępny historię życia osób z zaburzeniami psychicznymi[53].

Kolejne dwie podawane przez autorów wspomnianej wyżej książki strategie wpływania na negatywne postawy społeczne to edukacja i protest. Edukacja ma na celu korektę nietrafnych stereotypowych przekonań i mitów na temat osób z zaburzeniami psychicznymi i zastąpienie ich adekwatną, choć raczej prostą i łatwą do przyswojenia wiedzą. Protest natomiast jest stosowany jako reakcja na stygmatyzujące chorych psychicznie treści pojawiające się w filmach, reklamach, programach informacyjnych, doniesieniach prasowych i w innych publicznych wypowiedziach. Strategia ta ma na celu powstrzymanie ekspresji negatywnych postaw w sferze publicznej poprzez odwołanie się do wrażliwości i moralności oraz poprzez podkreślenie niesprawiedliwości i stygmatyzacji. Autorzy pokazują, jak w praktyce mogą wyglądać zastosowania tych strategii, i tu również podkreślają rolę, jaką mogą odegrać osoby chorujące psychicznie, w miarę własnych możliwości przyczyniając się do pożądanych zmian społecznych. Dają również szereg

---

[51] B. Woynarowska, *Edukacja…*, *op. cit.*, s. 479–480.

[52] P.W. Corrigan, R.K. Lundin, *Don't call me nuts! Coping with the stigma of mental illness*, Recovery Press, Tinley Park, Illinois 2001.

[53] Np. C.W. Beers, *Umysł, który sam siebie odnalazł*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Warszawa 1984; S. Plath, *Szklany klosz*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010; J. Geenberg, *Życie to nie bajka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1994; K.R. Jamison, *Niespokojny umysł. Pamiętnik nastrojów i szaleństwa*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000; L. Schiller, A. Bennett, *Cichy pokój*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1995; J. Krzyszton, *Obłęd*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2005; A.L. Benson, L.T. Benson, *W krzywym zwierciadle bulimii. Zaburzenia odżywiania oczami matki i córki*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2010 itp.

wskazówek, jak korzystać z dostępnych środków prawnych umożliwiających ochronę interesów osób z zaburzeniami psychicznymi, a także jak można próbować lobbować na rzecz pożądanych zmian legislacyjnych[54].

Podsumowanie

Reasumując, zatem konieczna staje się wszechstronna i wielopłaszczyznowa potrzeba edukacji społeczeństwa w zakresie problemów zdrowia psychicznego i zaburzeń psychicznych oraz nabycie umiejętności radzenia sobie z trudnymi sytuacjami przez pozytywne zachowania[55]. Ważne jest wdrażanie różnorakich programów psychoedukacyjnych, treningów umiejętności społecznych, ponieważ najczęściej leczenie chorych psychicznie jest długoterminowe. Różnorakie programy wpływają na zmniejszenie u chorych objawów nieprzystosowania społecznego, ułatwiają pełnienie ról społecznych i zachęcają do udziału w leczeniu farmakologicznym. Wielostronna edukacja powinna obejmować także przełamywanie stereotypów odnośnie pomocy psychologicznej dla osób z zaburzeniami psychicznymi i lecznictwa psychiatrycznego. Duże znaczenie ma również promocja zdrowia psychicznego przez upowszechnianie m.in. zdrowych stylów życia.

Napiętnowanie społeczne i dyskryminacja, jak podkreśla Piotr Świtaj, i inni autorzy, przyczyniają się do wykluczenia chorych psychicznie z pełnego udziału w życiu społecznym, uniemożliwiają im realizację istotnych celów życiowych, a także utrudniają dostęp do kluczowych zasobów (takich jak np. zatrudnienie, mieszkanie czy opieka medyczna). Mogą również doprowadzić do pogorszenia się współpracy w leczeniu i zwiększenie poziomu doświadczanego stresu, a także pośrednio spowodować pogorszenie się stanu klinicznego i utrudniać proces zdrowienia.

W swojej istocie napiętnowanie społeczne chorych psychicznie, jest zakwestionowaniem pełni ich człowieczeństwa i w tym sensie problem ten ma nie tylko znaczenie praktyczne, ale jest również poważnym wyzwaniem moralnym dla całego społeczeństwa, jako przejaw domagającej się przeciwdziałania niesprawiedliwości społecznej.

Streszczenie

W artykule omówiono postawy pozytywne i negatywne społeczeństwa wobec osób chorych psychicznie oraz zjawisko stygmatyzacji i dyskryminacji. Współcześnie postępujące zmiany cywilizacyjne i szybkie tempo życia nasilają ryzyko zaburzeń psychicznych.

W ostatnich latach w Polsce i na świecie odnotowuje się wzrost częstości występowania zaburzeń psychicznych, m.in. zaburzeń nastroju (depresje) i zaburzeń nerwicowych. Postawy społeczne wobec osób z zaburzeniami psychicznymi są w większości negatywne, nacechowane lękiem, niezrozumieniem i dystansem (stygmatyzowanie, piętnowanie, negatywne stereotypy, dyskryminacja i wykluczenie itp.).

---

[54] P.W. Corrigan, R.K. Lundin, *Don't call me…*, *op. cit.*,

[55] S. Kowalik, *Społeczny kontekst przebiegu rehabilitacji. Psychologiczne postawy rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, Katowice 1999.

Podkreślono znaczenie edukacji społeczeństwa w zakresie problemów zdrowia psychicznego i zaburzeń psychicznych, oraz to jak ważne jest nabycie umiejętności radzenia sobie z sytuacjami trudnymi przez pozytywne zachowania. Wskazano również na znaczenie przełamywania stereotypów odnośnie pomocy psychologicznej i psychiatrycznej dla osób z zaburzeniami psychicznymi.
Słowa kluczowe: zaburzenia psychiczne, zdrowie psychiczne, społeczeństwo, postawy społeczne, wykluczenie

Summary

The article discusses the positive and negative attitudes of society towards the mentally ill and the phenomenon of stigma and discrimination. Today, progressive changes in civilization and the fast pace of life increase the risk of mental disorders.

A measurable increase in the prevalence of mental disorders such as mood disorders (depression) and neurotic disorders has been recorded in Poland and worldwide in recent years. Social attitudes toward people with mental disorders are mostly negative, characterized by fear, misunderstanding and distance (stigmatizing, negative stereotypes, discrimination and exclusion, etc.).

The importance of public education in the field of mental health problems and mental disorders, and the acquisition of skills to cope with difficult situations through positive behavior are needed. The importance of breaking stereotypes about psychological and psychiatric treatment for people with mental disorders is also highly needed.
Keywords: mental illness, mental health, society, social attitudes, exclusion

Literatura

Borysewicz K., *Między tolerancją a dyskryminacją – stereotyp schizofrenii w polskich czasopismach opiniotwórczych*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii", nr 12, s. 403–411.

Brodniak W., *Choroba psychiczna w świadomości społecznej*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.

Brodniak W., *Ocena rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych w perspektywie przemian społeczno-ekonomicznych w Polsce w latach 1990–2002*, [w:] *Zdrowie i choroba. Perspektywa socjologiczna*, red. Piątkowski W., Brodniak W., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, Tyczyn 2005.

Brodniak W., *Przegląd badań nad postawami społeczeństwa wobec chorób psychicznych, osób psychicznie chorych i instytucji psychiatrycznych w Polsce (1963–1999)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii", nr 9, s. 339–351.

Corrigan P.W., Lundin R.K., *Don't call me nuts! Coping with the stigma of mental illness*, Recovery Press, Tinley Park, Illinois 2001.

Cukrowska-Popek A., Gawin A., *Medialne życie psychicznie chorych*, „Magazyn Pielęgniarki i Położnej" 2011, nr 1/2, s. 42–43.

Dyduch A., Grzywa A., *Stygmatyzacja i czynniki ją warunkujące na przykładzie stygmatyzacji związanej z chorobą psychiczną*, „Polski Merkuriusz Lekarski" 2009, t. 26, s. 153–263.

Gaebel W., Bauman A., *Interventions to reduce the stigma associated with severe mental illness: Experiences from the Open the Doors Program in Germany*, „Journal of the Canadian Academy of Child and Adolescent Psychiatry" 2003, nr 48, s. 657–662.

Jackowska E., *Stygmatyzacja i wykluczenie społeczne osób chorujących na schizofrenię – przegląd badań i mechanizmy psychologiczne*, „Psychiatria Polska" 2009, t. 43, nr 6, s. 655–670.

Kosche M., *Ocena stygmatyzacji w świetle zasad życia społecznego*, „Seminare" 2011, t. 29, s. 123–136.

Kostecka M., Żardecka M., *W tyglu życia. Czy można być zdrowym psychicznie w Europie Wschodniej w latach dziewięćdziesiątych?*, „Psychoterapia" 1993, nr 4, s. 29–41.

Kowalik S., *Społeczny kontekst przebiegu rehabilitacji. Psychologiczne postawy rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, Katowice 1999.

Musielak M., *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, i w Polsce (1899––1945)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008.

Nowak S., *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach*, [w:] *Teorie postaw*, red. Nowak S., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973.

Ostaszewski K., *Chorzy psychicznie w społeczeństwie*, [w:] *Edukacja zdrowotna*, red. Woynarowska B., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 471.

Psychiatria, podręcznik dla studentów medycyny, red. Bilikiewicz A., Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2008.

Schomerus G., Matschinger H., Angermeyer M.C., *Preferences of the public regarding cutbacks in expenditure for patient care*, „Social Psychiatry and Psychiatric Epidemiology" 2006, nr 41, s. 369–377.

Sękowski A., *Osobowościowe uwarunkowania postaw wobec ludzi niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1991.

Stark M.F., Bremer F., Esterer I., *Przecież ja nie zwariowałem. Pierwszy kryzys psychiczny*, Wydawnictwo Instytut Psychiatrii i Neurogii, Warszawa 2002.

Ślusarz R., Borzyszkowska A., Szrajda J. *et .al.*, *Wpływ wybranych czynników socjodemograficznych na występowanie zaburzeń depresyjnych wśród kobiet*, „Problemy Pielęgniarstwa" 2011, nr 19(1), s. 21–26.

Świtaj P., *Ocena książki Don't call me nuts! Coping with the stigma of mental illness*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii" 2007, nr 16(1), s. 97–98.

Świtaj P., *Piętno choroby psychicznej*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii" 2005, nr 14(2), s. 137–144.

Trochonowicz B., *Postawy moralne społeczeństwa wobec osób niepełnosprawnych w Polsce*, [w:] red. Jarom J., *Aktualny stan bioetyki i ekologii w Polsce i na świecie*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2005, s. 265–270.

Woynarowska B., *Edukacja zdrowotna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 471.

Wciórka B., Wciórka J., *Stereotyp i dystans – choroby psychiczne i chorzy psychicznie w opinii społeczeństwa polskiego (1996 i 1999)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii", nr 3, s. 353–382.

Williams C.C., *Insight, stigma, and post-diagnosis identities in schizophrenia*, „Psychiatry" 2008, nr 71(3), s. 246–256.

Warchoł-Sławińska E. *et al.*, *Niezdolność do pracy w wybranych chorobach psychicznych*, „Zdrowie Publiczne" 2011, nr 121(1), s. 81–85.

Wilczek-Różyczka E., *Podstawy pielęgniarstwa psychiatrycznego*, Wydawnictwo Czelej, Lublin 2007, s. 22–25.

Urbanek B., *Przemiany w teorii i praktyce opieki psychiatrycznej na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1998, nr 2, s. 80–91.

Żołnierczuk-Kieliszek D., Żak B., *Społeczne konsekwencje zachorowania na schizofrenię*, „Zdrowie Publiczne" 2002, nr 112(3), s. 362–366.

Piotr Długosz
Instytut Socjologii, Wydział Socjologiczno-Historyczny
Uniwersytet Rzeszowski

Wykluczanie edukacyjne wśród młodzieży – przypadek gimnazjalistów z południa Polski

Wprowadzenie

W społeczeństwie wiedzy dyplom ukończenia wyższej uczelni jest absolutnym minimum, które musi posiadać jednostka. Brak wykształcenia grozi wykluczeniem ze społeczności, w której wiedza stanowi podstawę ekonomicznego rozwoju i jest głównym zasobem poszukiwanym na rynku pracy. O dużym wpływie wykształcenia na szanse życiowe pisał już w okresie międzywojennym Stanisław Rychliński. Uważał, że „wykształcenie staje się w coraz większym stopniu nieodzownym warunkiem kariery życiowej. Nawet majątek sam przez się rozstrzyga obecnie o karierze tej w nierównie mniejszym stopniu niż dawniej"[1]. Również na fakt zwiększania się roli wykształcenia w osiąganiu statusu społecznego zwracał uwagę Pitirim A. Sorokin. Edukację traktował jako jeden z kanałów ruchliwości społecznej i uważał, że rola edukacji będzie rosła wraz z rozwojem społeczeństwa i od poziomu wykształcenia będzie zależeć pozycja społeczna jednostki: „[…] bez dyplomu ukończenia uniwersytetu czy college'u jednostka nie może być faktycznie zatrudniona czy mianowana na wysokie stanowisko czy to w hierarchii rządowej, czy to w wielu innych sferach"[2].

Jak pokazują te dwa przykłady, już w czasach przedwojennych dostrzegano wpływ wykształcenia na ruchliwość społeczną. Wówczas zaczęto dostrzegać nadchodzące zmiany społeczne i rozumieć, że wiedza będzie stanowić jeden z czynników rozwoju ekonomicznego. Te kwestie wiele lat później szczegółowo zostały opisane przez Petera Druckera w książce „The Post-Capitalist Society". Drucker, obserwując przemiany gospodarki, skonstatował, iż powstaje nowy typ społeczeństwa pokapitalistycznego, które swoje bogactwo zawdzięcza wiedzy, a konkretnie wykorzystaniu wiedzy do rozwoju gospodarczego. Zdaniem Druckera „pokapitalistyczne społeczeństwo potrzebuje wykształconej osoby – bardziej niż jakiekolwiek wcześniejsze społeczeństwo"[3]. Co zasługuje na szczególną uwagę, „społeczeństwo wiedzy musi wprowadzić do swojego rdzenia pojęcie osoby wykształconej. Będzie ono musiało być wszechstronne, ponieważ wyposażone w wiedzę społeczeństwo jest społeczeństwem wielu różnych dziedzin wiedzy i zarazem jest globalne poprzez pieniądze, gospodarki, kariery, technologie i informacje"[4]. Jak zatem widać, to

---

[1] S. Rychliński, *Wybór pism*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1976, s. 227.
[2] P. A. Sorokin, *Ruchliwość społeczna*, IFiS PAN, Warszawa 2009, s. 166.
[3] P. Drucker, *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 173.
[4] *Ibidem*, s. 172.

nowe społeczeństwo, w którym wiedza jest zasobem, jest społeczeństwem wykluczającym ludzi niewykształconych. Można by rzec, że osobnicy niewykształceni są w tym społeczeństwie skazani na zajęcie podrzędnych pozycji społecznych i nie mają szans na awans. Na ten fakt również zwraca uwagę Ulrich Beck, podejmując rozważania na temat społeczeństwa ryzyka. W nieco innym kontekście, a mianowicie uwzględniając ryzyko i niepewność, jaką niesie współczesna rzeczywistość, Beck zauważa, że najlepszą polisą na czasy ryzyka i niepewności będzie wykształcenie. Znowu pojawia się stwierdzenie, że brak wykształcenia w znaczny sposób ogranicza możliwości życiowe jednostki. Jak pisze Beck, „bez kwalifikacji i dyplomu nie ma w ogóle przyszłości zawodowej. Zaczyna się za to rozpowszechniać pogląd, że dyplomy i kwalifikacje wystarczają coraz mniej, jednocześnie są coraz bardziej konieczne, aby osiągnąć uprawnione pozycje zawodowe, które są w coraz większym stopniu dobrem rzadkim"[5]. Wydaje się, że nader szybko polskie społeczeństwo zorientowało się w tych realiach i mechanizmach rządzących karierami i sukcesem. Wykształcenie w tym przypadku niczego nie gwarantuje, ale brak tegoż wykształcenia przesądza o uzyskaniu dobrej pracy, która zapewnia wysokie dochody, prestiż i wysoką jakość życia.

Polacy pojęli te reguły bardzo szybko i zaczęli się nimi kierować, na co wskazywałyby dane dotyczące edukacji. Dobrze to widać w zmianie proporcji młodzieży uczącej się w szkołach ponadgimnazjalnych na przestrzeni okresu transformacji. Jak podaje „Raport o stanie edukacji 2010", od 2005 r. odsetek uczniów zasadniczych szkół zawodowych ustala się na poziomie ok. 15% wszystkich uczęszczających do szkół ponadgimnazjalnych dla młodzieży. Przełom roku szkolnego 2002/2003 i 2003/2004 to drastyczny spadek odsetka absolwentów ZSZ i wzrost odsetka kończących LO[6].

Od początku lat 90. obserwujemy w Polsce wzrost liczby uczniów szkół maturalnych. Największy przyrost uczniów zaobserwowano w liceach. O ile w latach 80. w liceach uczyło się 20% populacji, o tyle w roku szkolnym 2009/2010 do liceów uczęszczało 44% uczniów. Wyraźniej widać upowszechnienie edukacji na poziomie średnim, jeśli pod uwagę weźmiemy liczbę kończących szkoły maturą dającą możliwość uzyskania indeksu wyższej uczelni (80%). Jeszcze większy skok został zaobserwowany w dostępie do wyższego wykształcenia. Między 1990 r. a 2010 r. liczba studentów wzrosła o 370%. Polska ma wysoki wskaźnik skolaryzacji netto (41,2%); jest on wyższy niż średnie dla UE i OECD[7]. Obserwacje populacji maturzystów potwierdzają utrzymywanie się tego trendu. Według badań z 2010 r. realizowanych wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych 71% maturzystów zamierza podjąć studia[8].

Dane pokazują, że wybory młodzieży i ich rodziców są odpowiedzią na wyzwania ze strony społeczeństwa wiedzy i społeczeństwa ryzyka. Wykształcenie staje się podstawą społecznego położenia jednostki i to ono wyznacza szanse życiowe człowieka we współczesnym społeczeństwie. Brak wykształcenia jest jednym z czynników marginalizacji społecznej. W dobie społeczeństwa ryzyka wykształcenie zmniejsza zagrożenie bezrobociem, biedą i niską jakością życia. Pełni ono funkcję osobistej polisy na czasy zmienne

---

[5] U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 227.
[6] IBE, *Raport o stanie edukacji 2010*, Warszawa 2011, s. 61.
[7] *Młodzi 2011*, red. K. Szafraniec, Warszawa 2011.
[8] A. Szczucka, M. Jelonek, *Kogo kształcą polskie szkoły?*, UJ, PARP, Warszawa 2011.

i niepewne. Wśród osób z wyższym wykształceniem nadal jest mniejsze bezrobocie, osoby te znajdują też szybciej pracę i mają wyższe wynagrodzenia. Można skonstatować, iż wykształcenie nie gwarantuje sukcesu, ale jego brak gwarantuje porażkę.

W obecnych realiach ustrojowych grupą ryzyka są absolwenci szkół zawodowych. Na ten fakt zwraca uwagę Zbigniew Kwieciński, pisząc, że „dla znacznej części młodzieży znaleźć się na progu zasadniczej szkoły zawodowej oznacza poczucie wyrzucenia przez los, przez środowisko, przez szkołę, przez własne zaniedbania na dramatyczną trajektorię prowadzącą do upadku, do bycia na stałe tym gorszym, tym na dole, stale zagrożonym, a może nigdy szczęśliwym i może zawsze bezradnym w tym kolorowym, migotliwym świecie ofert konsumpcyjnych i radosnych, bawiących się, cieszących się życiem ludzi wykształconych i zamożnych, znanych z ulicy, reklam, seriali telewizyjnych i kolorowych tygodników”[9].

Reasumując, wykluczonymi w obecnych realiach systemowych mogą być uczniowie szkół zawodowych. Jak pokazują różne koncepty teoretyczne, są oni grupą szczególnego ryzyka, która może w wyniku braku wykształcenia podlegać wielowymiarowej deprywacji. Borykać się z takimi problemami jak: bezrobocie, niskie zarobki, niepewność zatrudnienia, niższy status, niepełna konsumpcja, brak uczestnictwa w kulturze czy bierność wyborcza. W konsekwencji jednostka staje się wyalienowana, traci moralną busolę i staje się sprawcą przemocy, agresji, ulega postępującej degradacji, której kwintesencją jest samobójstwo. Jeśli chodzi o samobójstwa wśród młodzieży szkolnej, to najczęściej popełniali je uczniowie szkół zawodowych[10]. Kreśląc portret samobójców, Maria Jarosz pisze: „Na przełomie XX i XXI wieku typowym samobójcą jest mężczyzna, 45-letni, bezrobotny, rolnik lub robotnik, mieszkający na wsi lub w małym miasteczku”[11].

Wykluczanie edukacyjne – konceptualizacja

Problematyka wykluczania edukacyjnego jest często uwzględniana w analizach wykluczania społecznego, na co wskazują prace takich autorów jak: Zbigniew Kwieciński, Piotr Kozarzewski, Joanna Grotowska-Leder, Maria Jarosz[12].

W książce „Wykluczeni” Maria Jarosz pisze, że „marginalizacja i wykluczanie społeczne są jednym z ważniejszych wątków analiz socjologicznych ześrodkowanych na nierównościach społecznych, materialnych i edukacyjnych, dziedziczeniu statusu rodziny – i innych wymiarach syndromu nieprzystosowania”[13]. W analizie wykluczania edukacyjnego poruszane są zarówno problemy nierówności społecznych, jak też wątki związane z reprodukcją struktury społecznej i dziedziczeniem statusu.

Samo pojęcie wykluczania edukacyjnego oznacza „bardzo niski poziom wykształcenia powodujący niezdolność do uczestnictwa w ważnych aspektach życia zbiorowego: społecznych, politycznych, gospodarczych”[14]. Jak piszą autorzy „Raportu o stanie edukacji

---

[9] Z. Kwieciński, *Wykluczanie*, Toruń 2002, s. 12.

[10] M. Jarosz, *Samobójstwo. Ucieczka przegranych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 182.

[11] *Ibidem*.

[12] P. Kozarzewski, *Wykluczanie edukacyjne*, [w:] *Wykluczeni*, red. M. Jarosz, ISP PAN, Warszawa 2008.

[13] M. Jarosz, *Obszary wykluczania w Polsce*, [w:] *Wykluczeni*, red. M. Jarosz, ISP PAN, Warszawa 2008, s. 11.

[14] M. Muras, *Wykluczanie i integracja społeczna a rozwój zrównoważony*, [w:] *Wykluczanie i integracja społeczna w Polsce. Ujęcie wskaźnikowe*, UNDP i MPiPS, Warszawa 2006.

2010", „złożoność życia społecznego, zmiany technologiczne i inne wyzwania, z którymi zmierzą się w najbliższych dziesięcioleciach społeczeństwa, będą przyczyniać się do wzmacniania relacji między edukacją a spójnością społeczną"[15]. Autorzy zakładają, że brak wykształcenia lub jego niski poziom będą mieć wpływ na pogłębianie się nierówności społecznych, co prowadzić może do rosnącej dezorganizacji i konfliktów społecznych. W interesie społeczeństwa jest dbałość o właściwą edukację dla wszystkich, a szczególnie dla tych, którzy mają potencjał intelektualny, ale z różnych przyczyn, np. ekonomicznych, kulturowych, nie mogą go rozwijać.

Powstaje w związku z tym pytanie, co to znaczy „brak wykształcenia" i w jaki sposób należy analizować omawiane zjawisko. Można wymienić za Grotowską-Leder dwa podejścia metodologiczne do wykluczania edukacyjnego.

Pierwsze oznacza perspektywę osiągnięć szkolnych. Wówczas wykluczanie edukacyjne dotyczy młodych roczników w wieku przedszkolnym i szkolnym i jest definiowane przez niski poziom osiągnięć uczniów, a w postaci skrajnej – przez niezrealizowanie obowiązku szkolnego. Wskaźnikami tego typu wykluczania są: niski poziom wyników w sprawdzianach poziomu kompetencji szkolnych, drugoroczność i odpad szkolny w szkołach na poziomie obowiązkowego kształcenia. Zasięg zjawiska wyznacza odsetek uczniów o niskim poziomie kompetencji szkolnych, uczniów powtarzających klasę lub uczniów, którzy wypadli z systemu kształcenia obowiązkowego.

Drugie podejście, zwane perspektywą struktury społecznej według poziomu wykształcenia, obejmuje swoim zakresem dorosłych członków społeczeństwa, którzy legitymują się bardzo niskim poziomem kompetencji, ograniczających ich pełne, akceptowane społecznie uczestnictwo w podstawowych sferach życia zbiorowego: społecznej, gospodarczej, politycznej. Wskaźnikiem tego rodzaju wykluczania edukacyjnego jest posiadanie wykształcenia podstawowego, nieukończonego podstawowego czy nawet wykształcenia zawodowego. Zasięg tego rodzaju wykluczania mierzy się, biorąc pod uwagę młodych dorosłych (18–24), którzy mają niski poziom wykształcenia[16]. Niskie wykształcenie oznacza wykształcenie podstawowe, gimnazjalne i zawodowe. Takie podejście jest stosowane w analizach wykluczania edukacyjnego w UE[17].

W niniejszym artykule zostanie przedstawione wykluczanie edukacyjne w perspektywie niskiego poziomu wykształcenia. Pod uwagę zostaną wzięte aspiracje edukacyjne gimnazjalistów, którzy znajdują się na drugim progu selekcyjnym. Zakłada się, że plany edukacyjne osób wybierających szkołę zawodową są początkiem trajektorii marginesu. Prowadzone analizy mają odpowiedzieć na następujące pytania:

- Jaki jest zakres wykluczania edukacyjnego wśród gimnazjalistów?
- Jakie są uwarunkowania wyboru szkoły zawodowej wśród uczniów?
- Jakie są aspiracje zawodowe uczniów wybierających szkoły zawodowe?

---

[15] IBE, *Raport…*, *op. cit.*, s. 199.

[16] J. Grotowska-Leder, *Wykluczanie z edukacji – rozumienie, skala i współczesne czynniki sprawcze zjawiska*, [w:] *Młodzież jako problem i wyzwanie ponowoczesności*, t. 2, red. K. Szafraniec, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 156–157.

[17] *Ibidem*.

Edukacyjne wykluczanie – uczniowie szkół zawodowych

W badaniach wykluczania edukacyjnego bierze się pod uwagę osoby z wykształceniem zawodowym i niższym. Na ten fakt zwraca uwagę Grotowska-Leder, która pisze, iż mimo boomu edukacyjnego w Polsce i wzrostu przeciętnego poziomu wykształcenia znaczące są obszary wykluczenia edukacyjnego. Osoby z niewysokim wykształceniem (co najwyższej zawodowym) stanowiły w 2007 r. 44% próby dorosłych Polaków[18]. W 2009 r. dane były identyczne[19]. Jak zatem wskazują wyniki badań, prawie połowa Polaków jest zagrożona wykluczaniem edukacyjnym. O tym, że edukacja w szkole zawodowej skutkuje wykluczaniem edukacyjnym, przekonany jest Kwieciński. Analizując przemiany w oświacie w Polsce, konstatuje, że nastąpiła zmiana charakteru selekcji na pierwszym progu szkolnictwa z selekcji inkluzyjnych, otwierających ku awansowi zawodowemu, kulturalnemu i społecznemu poprzez szkolnictwo średnie, na selekcje eksluzyjne, wyłączające, marginalizujące poprzez ZSZ[20]. Wybór szkoły zawodowej w realiach społeczeństwa wiedzy prowadzi do marginalizacji. Jak zauważa przywoływany powyżej autor: „Podjęcie nauki w zasadniczej szkole zawodowej stało się w końcu lat 90-tych początkiem dramatycznej trajektorii odrzucania na margines kulturalny, zawodowy i społeczny, jej trwałej marginalizacji, buntu lub późniejszej emancypacji"[21]. Młodzież podejmująca edukację w szkole zawodowej jest skazana na marginalizację, gdyż ma bardzo niskie kompetencje, co wykazał Kwieciński w swoich badaniach. Warto zadać sobie pytanie, jakie są społeczne charakterystyki uczniów podejmujących naukę w szkołach zawodowych, oraz w jaki sposób dochodzi do tej negatywnej autoselekcji.

Z danych przedstawionych w „Raporcie o stanie edukacji 2010" wynika, że szkoły zawodowe mają przestarzałą bazę techniczną i dydaktyczną i, jak to pisał Kwieciński, uczą do wczorajszych i przedwczorajszych zawodów[22]. Krytycznie podchodzi się też do miękkich kompetencji uczniów zawodówek. Według pracodawców praca nie jest wartością dla tych ludzi, nie chcą się oni uczyć ani dokształcać, prezentują postawy roszczeniowe, nie są kreatywni, nie mają umiejętności zbierania i przetwarzania informacji, nie są umotywowani do pracy, nie są odpowiedzialni i brak im elastyczności[23].

Wymienione cechy w gospodarce opartej na wiedzy decydują o dysfunkcjonalności. Szczególnie brak umiejętności uczenia się – według Druckera – dyskwalifikuje jednostkę w nowym typie społeczeństwa. Można też skonstatować, że uczniowie szkół zawodowych w największym stopniu mają cechy osobowości tradycyjnej, co nie sprzyja procesom adaptacji w ponowoczesności. Można zakładać, że młodzież ta posiada orientacje społeczno-kulturowe, które w znaczny sposób przyczyniają się do wykluczania społecznego, a szkoła zawodowa jest tylko odzwierciedleniem tych negatywnych cech. Jak pisze Szafraniec: „Do szkół zawodowych trafia młodzież negatywnie wyselekcjonowana,

---

[18] *Ibidem*, s. 167.
[19] IBE, *Raport…*, *op. cit.*, s. 20.
[20] Z. Kwieciński, *Wykluczanie…*, *op. cit.*, s. 147.
[21] *Ibidem*.
[22] *Ibidem*, s. 105.
[23] *Młodzi 2011…*, *op. cit.*, s. 98.

o relatywnie najgorszych charakterystykach społeczno-edukacyjnych. Lansowane wzory życiowe w dostatku i społeczna gloryfikacja sukcesu sprawiają, że młodzież ta pielęgnuje w sobie postawy roszczeniowe. Stygmat »gorszego« wywołuje pogardę dla własnego statusu, a jednocześnie niechęć do tych, którzy zajmują wyższe pozycje społeczne. Mechanizm ten w połączeniu z kształceniem szkolnym, które zasadza się na podtrzymaniu negatywnej tożsamości »robola«, a nie etosu fachowca – sprawiają, że absolwenci szkół zawodowych zaczynają tworzyć segment wymykający się społecznej inkluzji"[24]. Widzimy, że wykluczanie edukacyjne jest ściśle związane z niskim dobrostanem psychicznym. Nie chodzi o to, że szkoła zawodowa daje status robotnika, ale o to, że obecnie ten status nie jest w stanie zapewnić konsumpcji na odpowiednim poziomie, a w społeczeństwie konsumpcyjnym, kto nie konsumuje, ten jest niewiele wart.

Ponadto trzeba pamiętać, że z wykształceniem zawodowym jest związane wyższe bezrobocie. Wśród zarejestrowanych bezrobotnych w 2010 r. 28% miało wykształcenie gimnazjalne i niższe, 29% zasadnicze zawodowe, 11% średnie ogólnokształcące, 22% policealne i średnie zawodowe, a 10,5% wyższe[25]. Podobnie wyglądała sytuacja bezrobotnych w świetle badań „Bilans kapitału ludzkiego". Prawie połowa badanych bezrobotnych (48%) miała wykształcenie zawodowe i niższe. Dane te jednoznacznie wskazują, że osoby z wykształceniem zawodowym są wykluczane z rynku pracy.

Można zadać pytanie, czy wykluczanie edukacyjne jest konsekwencją wykluczania kulturowego, społecznego. Jeśli uwzględnimy to, z jakich środowisk pochodzą uczniowie zawodówek, jaki mają poziom kapitału kulturowego, wyraźnie zobaczymy, że u podłoża wykluczania edukacyjnego leży cały kompleks deficytów.

Należy podkreślić, że uczniowie zawodówek wywodzą się ze środowisk o niskim kapitale kulturowym. W przypadku uczniów tych szkół dochodzi do negatywnej selekcji. Trafiają do nich absolwenci gimnazjów z najniższymi osiągnięciami szkolnymi. Z rezultatów testów gimnazjalnych wynika, że ci, którzy dostali się do liceów, mieli średnio 33,1 punktu, ci, którzy zostali przyjęci do techników – 25,4, ci, którzy dostali się do liceów profilowanych – 24,6, a przyszli uczniowie szkół zawodowych – 18,4. Średnia dla całej populacji gimnazjalistów wynosiła 27,8 punktu[26].

Widać, że wybór szkoły ponadgimnazjalnej jest podyktowany w głównej mierze osiągnięciami szkolnymi. Z jednej strony mamy gimnazjalistów mogących pochwalić się dużymi osiągnięciami, którzy wybierają szkoły licealne i tam będą przygotowywać się do matury i uzyskania zadowalających wyników, dających możliwość wyboru wybranej uczelni i kierunku studiów. Z drugiej strony mamy gimnazjalistów z bardzo niewielkimi osiągnięciami, którym nie pozostaje nic innego jak wybór szkoły zawodowej, w której można przygotować się do zawodu robotnika wykwalifikowanego. Być może nie jest to wolny wybór, a konieczność życiowa wynikająca z wystąpienia wielu niekorzystnych czynników.

Wykluczanie edukacyjne jednostek generuje wykluczanie w kolejnym pokoleniu. Jak pokazują wyniki badań, dzieci osób z wykształceniem zawodowym i niższym są narażone

---

[24] *Ibidem*, s. 99.

[25] K. Turek, *Bezrobotni – niewykorzystane zasoby polskiej gospodarki*, UJ, PARP, Warszawa 2011, s. 19.

[26] IBE, *Raport…*, *op. cit.*, s. 205.

na odtwarzanie pętli wykluczania w przyszłości. Dane pokazują, że tego zaklętego kręgu wykluczania edukacyjnego nie jesteśmy w stanie przerwać.

Edukacja przedszkolna, która jest traktowana jako oręż w walce z wykluczaniem edukacyjnym i ma zapobiec nierównościom edukacyjnym, niczego nie rozwiązuje, a tylko utrwala dziedziczenie statusu. Wedle badań aż 63% dzieci rodziców z podstawowym wykształceniem i 45% dzieci rodziców z wykształceniem zawodowym nie uczęszczało do przedszkola, a jeśli uczęszczało, to krótko (rok). Tylko 3% dzieci z pierwszej kategorii było w przedszkolu trzy lata i więcej. W drugiej grupie (dzieci rodziców z wykształceniem zawodowym) było to 14%[27]. Świadczy to o braku możliwości uzupełnienia deficytu kapitału kulturowego. Aby zrównoważyć szanse edukacyjne dzieci wykluczonych z edukacji, należy na wczesnym etapie uzupełnich braki poprzez edukację przedszkolną. Badania pokazują, że niestety tak się nie dzieje.

Kolejne dane pokazują, że dzieci rodziców z niskim wykształceniem mają wyraźnie niższe osiągnięcia szkolne, co również jest jedną z form wykluczania edukacyjnego. Z badań wynika, że w teście na zakończenie szkoły podstawowej jedynie dzieci rodziców z wykształceniem zawodowym i podstawowym osiągają wyniki poniżej średniej. Dla dzieci rodziców z wykształceniem wyższym średnia wynosi 32,9, dla dzieci rodziców z wykształceniem policealnym 30,8, dla dzieci rodziców z wykształceniem średnim 29,5, dla dzieci rodziców z wykształceniem zawodowym 26,6, dla dzieci rodziców z wykształceniem podstawowym 24, przy czym średni wynik dla całej populacji to 28,8[28].

Jak zatem widać, już na starcie dzieci rodziców z niskim poziomem wykształcenia są narażone na wykluczanie edukacyjne, którego wskaźnikami mogą być osiągnięcia szkolne poniżej średniej. Niestety wyniki prowadzonych analiz nie są optymistyczne. Na kolejnych etapach kształcenia te prawidłowości się utrzymują. Świadczy to o sile trajektorii marginesu. Jeśli ktoś znajdzie się w jej zasięgu, to trudno mu jest zejść z tej drogi.

Z analiz ocen uczniów trzecich klas gimnazjum wynika, że osiągnięcia szkolne dzieci są skorelowane ze statusem edukacyjnym rodziców. Tutaj również dzieci rodziców z wykształceniem zawodowym i podstawowym osiągają wyniki poniżej średniej. Dla dzieci rodziców z wykształceniem wyższym średnia wynosi 3,9, dla dzieci rodziców z wykształceniem policealnym 3,6, dla dzieci rodziców z wykształceniem średnim zawodowym 3,4, dla dzieci rodziców z wykształceniem średnim ogólnym 3,3, dla dzieci rodziców z wykształceniem zawodowym 2,9, dla dzieci rodziców z wykształceniem podstawowym 2,8, przy czym średnie wyniki dla całej populacji to 3,3[29].

Wyniki wskazują, że dzieci rodziców z niskim poziomem wykształcenia są w gorszej sytuacji edukacyjnej i ich osiągnięcia szkolne są niższe niż przeciętna. Zapewne decyduje o tym brak kapitału kulturowego w rodzinie pochodzenia. Brak kompetencji, brak czasu, brak zainteresowania sprawami dzieci sprawiają, że rodzice nie są w stanie wyposażyć ich w umiejętności, które są potrzebne w szkole. Za tą tezą przemawiają również wyniki testów gimnazjalnych i wyniki testów PISA.

---

[27] *Ibidem*, s. 202.
[28] *Ibidem*, s. 203.
[29] *Ibidem*.

W przedstawionych analizach widać, że o umiejętnościach dzieci przede wszystkim decyduje status społeczny rodziny pochodzenia, a nie szkoła. W egzaminach gimnazjalnych różnice w osiągnięciach szkolnych między dziećmi z rodzin o wysokim i niskim statusie ulegają jeszcze pogłębieniu. W testach gimnazjalnych najlepiej wypadają dzieci rodziców z wyższym wykształceniem (studia magisterskie, doktorat) – średnia dla nich wynosi 35,3, dla dzieci rodziców z wykształceniem wyższym zawodowym (licencjat, inżynier) średnia wynosi 30,4, dla dzieci rodziców z wykształceniem policealnym 30,8, dla dzieci rodziców z wykształceniem średnim zawodowym 27,8, dla dzieci rodziców z wykształceniem średnim ogólnym 27,1, dla dzieci rodziców z wykształceniem zawodowym 24,1, dla dzieci rodziców z wykształceniem podstawowym 23,1, przy czym średni wynik dla całej populacji to 27,8[30]. Analogiczne są wyniki badań PISA. Uczniowie z najwyższymi wynikami pochodzą z rodzin o wyższym cenzusie wykształcenia, a uczniowie, których rodzice mają niskie wykształcenie, osiągają najniższe wyniki.

Reasumując, w analizach przedstawionych powyżej ujawnia się pętla wykluczania edukacyjnego, którego główną przyczyną jest niski poziom wykształcenia. Szkoła zawodowa skupia młodzież z rodzin o najniższym statusie, tworząc tym samym homogeniczne środowisko społeczno-kulturowe. Z badań Piotra Mikiewicza wynika, że uczniom raczej nie zależy na edukacji, ale na uzyskaniu „papieru"[31]. Faktem jest, że zasadnicza szkoła zawodowa – jak podaje Mikiewicz – koncentruje w swoich murach młodzież, której brakuje kompetencji i motywacji do nauki. Uczniowie ci mają też niskie aspiracje edukacyjne i zawodowe. Już na starcie dochodzi do kumulacji czynników wykluczania społecznego[32]. Dokładnie te mechanizmy odtworzył Kwieciński na podstawie swoich badań. Pokazuje w nich, jak wygląda obecnie sytuacja szkolna i zawodowa dzieci rodziców z niskim i z wysokim poziomem alfabetyzacji[33]. Autor operuje pojęciem pętli odtwarzania, które to dokładnie ujmuje kwestie reprodukcji struktury społecznej w naszym kraju.

Metodologia badań własnych

Badania gimnazjalistów, z których pochodzi materiał empiryczny, zostały zrealizowane w ramach projektu badawczego „Analiza społecznych konsekwencji przemian edukacyjnych w Polsce"[34]. Głównym celem projektu było oszacowanie skutków zmian systemu oświatowego w zakresie jego demokratyzacji i egalitaryzacji. Do tej pory w polityce społecznej, oświatowej podkreślano dysfunkcje systemu, który w mniemaniu reformatorów prowadził do braku równości w dostępie do edukacji na każdym jej poziomie i generował niski wskaźnik procentowy młodzieży uzyskującej średnie i wyższe wykształcenie. Szcze-

[30] *Ibidem*.

[31] P. Mikiewicz, *Społeczne światy szkół średnich – od trajektorii marginesu do trajektorii elit*, Wydawnictwo DSWE TWP, Wrocław 2005. Autor nie do końca jest rzetelny w swoich badaniach. Trudno na podstawie wycinka materiału empirycznego stawiać tak jednoznaczne tezy o społecznym świecie zawodówek.

[32] *Ibidem*, s. 201.

[33] Z. Kwieciński, *Między patosem a dekadencją*, Wydawnictwo DSWE, Wrocław 2007.

[34] Grant badawczy (1 H02E 039 30), kierownik projektu Marian Niezgoda, prof. UJ. W projekcie znalazły się też badania jakościowe, którym poddano rodziców, nauczycieli i ekspertów oświatowych. Społeczne skutki zmiany oświatowej w Polsce, red. M. Niezgoda, Kraków 2011.

gólnie upośledzeni pod tym względem byli młodzi ludzie o niskim statusie społecznym pochodzący z obszarów wiejskich[35].

Do badań zostały wybrane gimnazja w trzech regionach o zróżnicowanych warunkach społeczno-ekonomicznych: podkarpackim, małopolskim i śląskim. Z przeprowadzonych analiz wynika, iż region podkarpacki ma najniższą wartość wskaźników społeczno-ekonomicznych, a śląski najwyższą. Małopolska znajduje się pośrodku. Założono, że o efektach reformy będą decydować również cechy społeczno-ekonomiczne środowiska, w którym funkcjonują placówki edukacyjne. Wielkość miejsca zamieszkania i typ środowiska społecznego będą miały istotny wpływ na przebieg procesów edukacyjnych. Spodziewano się, że w środowiskach zurbanizowanych, szczególnie w metropoliach, reforma edukacji odniesie sukces, a w środowiskach wiejskich negatywne jej skutki będą się raczej pogłębiały. W konsekwencji dojdzie do polaryzacji i pogłębienia nierówności edukacyjnych, gdyż młodzież ze środowisk uprzywilejowanych (metropolie) będzie miała wysokie aspiracje, znaczne osiągnięcia i większe szanse edukacyjne. Młodzi ludzie z rodzin o niższym statusie natomiast będą mieli niższe aspiracje, a ich plany zostaną znacznie ograniczone ze względu na finansowe i kulturowe deficyty.

Badania prowadzono na populacji gimnazjalistów. Na podstawie danych zebranych w kuratoriach do badań zostały wybrane cztery typy jednostek osadniczych[36]. W każdej z nich wylosowano gimnazja, a w nich klasy, które wzięły udział w projekcie. Przebadano uczniów z 33 szkół. Próba miała charakter losowo-warstwowy. Przy zbieraniu materiałów posłużono się metodą sondażową. W szkołach została zastosowana technika ankiety audytoryjnej. W większości szkół w czasie badań oprócz ankietera w klasie obecny był nauczyciel lub pedagog szkolny. Do opracowania zakwalifikowano 1767 ankiet. Badania zostały zrealizowane na przełomie stycznia i lutego 2009 r.

Wykluczeni – gimnazjaliści wybierający się do zawodówek

Gimnazjaliści pytani o dalsze trajektorie edukacyjne najczęściej wybierali liceum ogólnokształcące (48%). Na drugim miejscu ulokowało się technikum (27%). Znacznie mniejszą popularnością cieszyła się zasadnicza szkoła zawodowa (9%). Jeszcze mniejsze zainteresowanie okazywali ankietowani liceami profilowanymi (6%). W badanej zbiorowości byli też tacy uczniowie, którzy nie zamierzali się dalej uczyć (1%). Co dziesiąty gimnazjalista w trakcie badań nie potrafił jeszcze podać swoich preferencji.

Na podstawie uzyskanych wyników badań można skonstatować, że ok. 10% młodzieży gimnazjalnej wchodzi na trajektorię wykluczania edukacyjnego i społecznego. Nie jest to dużo, co cieszy osoby odpowiedzialne za politykę społeczną. Jednakże należy pamiętać o tym, że część młodzieży wybierająca technika i licea profilowane ma podobny poziom kompetencji szkolnych jak uczniowie wybierający się do szkoły zawodowej. Poziom jakości nauczania w tych szkołach jest niski i szanse uczniów takich szkół na zdanie matury są też mniejsze.

---

[35] Z. Kwieciński, *Między patosem…*, *op. cit*.

[36] Była to wieś niebędąca siedzibą gminy, wieś lub miasteczko będące siedzibą gminy, byłe miasto wojewódzkie, stolica województwa.

Faktem jest, że zdecydowana mniejszość badanych gimnazjalistów zamierza podjąć dalszą edukację w szkole zawodowej. W związku z tym należy zaobserwować, kim są uczniowie wybierający ten typ szkolnej kariery i jakie motywy kierują tymi wyborami.

Motywy wyboru szkoły

Motywy wyboru szkoły zawodowej zostały ukazane w tabeli 1. Z danych zebranych wśród gimnazjalistów wynika, że głównym powodem wyboru szkoły zawodowej jest możliwość odbycia praktyk (60%). Drugim powodem wymienionym przez badanych była: możliwość rozwijania swoich zainteresowań, odpowiedni profil szkoły i to, że daje dobrze płatny i poszukiwany zawód (41%).

Respondenci często też wskazywali, że idą do szkoły zawodowej, gdyż można ją łatwo skończyć bez problemów (36%). Nieco mniej ankietowanych stwierdziło, że wybrali taką szkołę, gdyż chodzą tam znajomi, koledzy (33%). Część respondentów przy wyborze szkoły zawodowej kierowała się tym, że jest tam miła i sympatyczna atmosfera (23%). Dokładnie 20% gimnazjalistów wybrało szkołę zawodową, gdyż była to najbliższa szkoła w okolicy.

Tab. 1. Motywy wyboru szkoły zawodowej (w proc.)

Motywy	Procent
Zapewnia odbycie praktyk zawodowych	60
Można w niej rozwijać swoje zainteresowania	41
Interesuje mnie profil tej szkoły	41
Daje dobrze płatny i poszukiwany zawód	41
Można ją łatwo skończyć bez problemów	36
Chodzą do niej znajomi, koledzy	33
Jest tam miła i sympatyczna atmosfera	23
Jest to najbliższa szkoła w okolicy	20
Jest dobrze wyposażona	14
Nauka w tej szkole nie jest kosztowna i mogę sobie na to pozwolić	10
Są tam kompetentni nauczyciele	9
Rodzice wybrali tę szkołę	6
Nauczyciele, wychowawcy polecili tę szkołę	2
Jest tam wysoki poziom nauczania	1
Zwiększa szansę dostania się na studia	1
Szkoła ma wysoką renomę i prestiż	1
Inne	1

Źródło: badania własne.

Rzadziej badani gimnazjaliści kierowali się przy wyborze szkoły zawodowej takimi kryteriami jak: jest dobrze wyposażona (14%), nauka w tej szkole nie jest kosztowna i mogę sobie na to pozwolić (10%), są tam kompetentni nauczyciele (9%), rodzice wybrali mi tę szkołę (6%).

Rzadko zaś kierowali się takimi kryteriami jak: nauczyciele, wychowawcy polecili tę szkolę (2%), jest tam wysoki poziom nauczania, zwiększa szansę dostania się na studia, szkoła ma renomę i prestiż (1%).

Zebrane dane wskazują, iż kandydaci do szkół zawodowych nie biorą pod uwagę aspektu edukacyjnego czy też kulturotwórczej roli szkoły. Tych uczniów interesuje jedynie to, że szkoła daje zawód i nie jest trudno ją ukończyć. Szkoła zawodowa jest drogą na skróty do dorosłości. Daje możliwość szybkiego podjęcia pracy. Taką opcję wybierają uczniowie, którzy nie są z różnych względów zainteresowani zdobyciem wiedzy. Na to wskazywałby fakt, że respondenci nie zwracali uwagi na wyposażenie szkoły. Dla tej kategorii badanych nowoczesne urządzenia i technologie, które mają zastosowanie, nic nie znaczą. Ważne jedynie jest to, że szkoła nada certyfikat, który można wykorzystać do uzyskania pracy. Respondenci przywiązują także wagę do atmosfery, klimatu i poczucia swojskości, jaki daje im tego typu szkoła. W tym przypadku może chodzić o poczucie/potrzebę adekwatności kulturowej, która polega na tym, że człowiek chce mieć pozytywną samoocenę i będzie podejmował działania, które będą go w tym utwierdzały[37]. Młodzież wybiera więc taką szkołę, w której będzie się czuła najlepiej, w której będą członkowie tej samej klasy społecznej, a nauczyciele nie będą mieć specjalnych wymagań, dzięki czemu nie będą obnażane jej deficyty kapitału kulturowego.

Reasumując, można skonstatować, że wykształcenie zawodowe jest jednym z symptomów wykluczania edukacyjnego. Obserwacje zebrane wśród gimnazjalistów pokazują, że kandydaci wybierający się do tych szkół idą do nich nie tyle po wiedzę, ile w celu uzyskania certyfikatu robotnika wykwalifikowanego, na którego – jak się im wydaje – jest zapotrzebowanie i który jest dobrze wynagradzany.

Uwarunkowania wyboru szkoły zawodowej

W analizach wykluczania edukacyjnego podejmuje się kwestie dziedziczenia i odtwarzania niskiego statusu edukacyjnego. Do głównych czynników odpowiedzialnych za wykluczanie edukacyjne można zaliczyć: czynnik finansowy, brak aspiracji edukacyjnych i niską jakość kształcenia na niższych poziomach edukacji, szczególnie na wsi[38].

W celu poznania kontekstu społeczno-kulturowego przeprowadzono analizę korelacyjną zmiennych niezależnych i zmiennej zależnej utworzonej przez indeks wyboru szkoły zawodowej (w skrócie: IZ).

Szkoły zawodowe częściej wybierają chłopcy niż dziewczęta (r = 0,136). Do tych szkół udaje się 69% chłopców i 31% dziewcząt. Dziewczęta – jak widać i co pokazują też inne badania – mają wyższe aspiracje edukacyjne.

---

[37] E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.

[38] P. Kozarzewski, *Wykluczanie edukacyjne…*, *op. cit.*, s. 149–150.

Szkoły zawodowe mają zaplecze na obszarach wiejskich (r = 0,127). Większość kandydatów do tych szkół pochodzi z wsi niebędących siedzibą gminy (57%). Wśród uczniów mieszkających na wsi będącej siedzibą gminy chętnych do szkoły zawodowej jest tylko 17%, taki sam odsetek chętnych notuje się wśród młodzieży ze stolicy województwa. Najrzadziej do szkół zawodowych wybierają się uczniowie z miast mniejszych (9%). Widać, że relacje centrum – peryferie odgrywają tutaj dużą rolę. Na wsi mieszka 74% uczniów wybierających się do zawodówek.

Kolejnym czynnikiem, który ma wpływ na wybór tego typu szkoły jest lokalizacja gimnazjum (r = 0,145). Najczęściej akces do szkoły zawodowej zgłaszają uczniowie z gimnazjów w małych miastach (28%), podobnie jest w przypadku uczniów uczęszczających do gimnazjów w małych wsiach (27%). W gimnazjach zlokalizowanych we wsiach gminnych zamierzało udać się do szkoły zawodowej 23% uczniów. Rzadziej kandydaci do tych szkół pojawiali się w gimnazjach zlokalizowanych w metropoliach (14%), najmniej chętnych było w gimnazjach ze średnich miast (8%). W tej analizie również widać, że continuum centrum–peryferie ma w przypadku wyboru szkoły zawodowej duże znaczenie. Peryferyjne obszary wiejskie wraz z małymi miasteczkami stanowią bazę dla tego typu szkolnictwa. Centrum, a przede wszystkim byłe miasta wojewódzkie, w najmniejszym stopniu spychają swoich uczniów na trajektorię marginesu. Szczególnie widać chęć awansu wśród uczniów ze średnich miast – tam widmo marginalizacji edukacyjnej jest najmniejsze.

Częściej ten typ szkoły ponadgimnazjalnej wybierają uczniowie pochodzący z rodzin, które posiadają gospodarstwo rolne (r = 0,156). Aż 61% dzieci chłopów zamierza podjąć edukację w szkole zawodowej. Uczniowie wybierający się do szkoły zawodowej często też pomagają w pracy w swoich gospodarstwach rolnych (64%). Taka pomoc może skutkować tym, że mają mało czasu na naukę, odrabianie prac domowych i tym, że są zmęczeni.

Częściej ten typ szkoły wybierają gimnazjaliści mający starsze rodzeństwo w szkole zawodowej (r = 0,181). Aż 67% respondentów ma rodzeństwo w szkole zawodowej.

Uczniów gimnazjów udających się do szkół zawodowych charakteryzują niskie osiągnięcia szkolne (r = 0,233). Do uczniów z osiągnięciami powyżej średniej zaliczyło się 26%, ze stopniami przeciętnymi 60%, z osiągnięciami poniżej przeciętnej 23% z nich.

Z wyborem szkoły ponadgimnazjalnej jest skorelowany status społeczny (r = 0,199)[39]. Większość gimnazjalistów wybierających szkoły zawodowe miała niski (31%) i średnio niski status (59%). Tylko 4% z nich wywodziło się z rodzin o średnim statusie, 4% z rodzin o średnio wyższym statusie i 2% z rodzin o wyższym statusie. Oznacza to, że młodzież rekrutująca się do szkół zawodowych ma rodziców z niskim poziomem wykształcenia, zajmujących niskie pozycje zawodowe (bądź biernych zawodowo) oraz trudną sytuację materialną.

Widać też na podstawie badań, że warunki materialne, a konkretnie zasobność gospodarstwa domowego, mają wpływ na aspiracje gimnazjalistów. Biedni uczniowie częściej wybierają szkołę zawodową niż bogaci (r = 0,159).

Wybór szkoły zawodowej jest skorelowany z kapitałem społecznym (r = 0,178)[40]. Oznacza to, że kandydaci do szkół zawodowych nie mogą w wielu kwestiach liczyć na pomoc

[39] Status społeczny był mierzony wykształceniem rodziców, sytuacją zawodową i dochodami.

[40] Został przygotowany indeks kapitału społecznego. Punkty uzyskiwano za następujące czynności: uzyskanie pomocy w odrabianiu zadania domowego; uzyskanie pomocy finansowej na kursy, lekcje;

rodziców. Młodzież ta ma również niski kapitał kulturowy (r = 0,209)[41]. W domach tych uczniów brakuje książek, co świadczy o niskim poziomie kapitału kulturowego ich rodzin.

Prowadzone analizy wskazują, że do szkół zawodowych trafiają uczniowie z najniższymi osiągnięciami szkolnymi, pochodzący z rodzin z klas niższych. Ta ścieżka edukacyjna jest preferowana przez młodzież pochodzącą ze środowisk zaniedbanych kulturowo. Dzieci wysyłane są do tego typu szkoły, gdyż mają małe kompetencje i brakuje im aspiracji do dalszej nauki. Rodzicom i uczniom w tej grupie badanych w mniejszym stopniu zależy na kontynuowaniu edukacji, a w większym na przyuczeniu do zawodu. Ta ścieżka edukacyjna, kiedyś zwana ślepą uliczką, jest bardzo rzadko wybierana przez młodzież. Głównie decydują się na nią uczniowie, którzy zamierzają szybko znaleźć pracę. Najczęściej są to dzieci z obszarów wiejskich, dzieci biednych rolników, którzy są związani z gospodarstwem rolnym.

Widać w tym przypadku kumulację negatywnych czynników kulturowych, które determinują trajektorię marginesu wśród młodzieży gimnazjalnej. Niskie wykształcenie rodziców, bieda, brak aspiracji, strategia na przetrwanie sprawiają, że rodzice nie zajmują się dziećmi, które muszą pomagać w pracy przy gospodarstwie, co z kolei skutkuje tym, że mają niskie osiągnięcia szkolne i szukają odpowiedniego dla siebie habitatu, jakim jest szkoła zawodowa.

Tab. 2. Korelacja indeksu wyboru szkoły zawodowej*

Zmienna	IZ
Osiągnięcia szkolne	0,233
Kapitał kulturowy	0,209
Status społeczny	0,199
Rodzeństwo w szkole zawodowej	0,181
Kapitał społeczny	0,178
Indeks bogactwa	0,159
Gospodarstwo rolne	0,156
Miejsce zamieszkania	0,145
Płeć	0,136
Lokalizacja szkoły	0,127

* Podane są współczynniki korelacji przy dopuszczalnej wartości 0,05 i mniejszej.
Źródło: badania własne.

otrzymanie pomocy w podjęciu ważnej decyzji życiowej; możliwość podyskutowania o książkach i filmach; możliwość pogadania o swoich sprawach. Jeśli ktoś mógł uzyskać wsparcie rodziców we wszystkich problemach, uzyskiwał 5 punktów, jeśli rodzice nie mogli pomóc w żadnej kwestii, dostawał 0 punktów.

[41] Kapitał kulturowy w analizowanych danych został zoperacjonalizowany liczbą książek w domowej bibliotece.

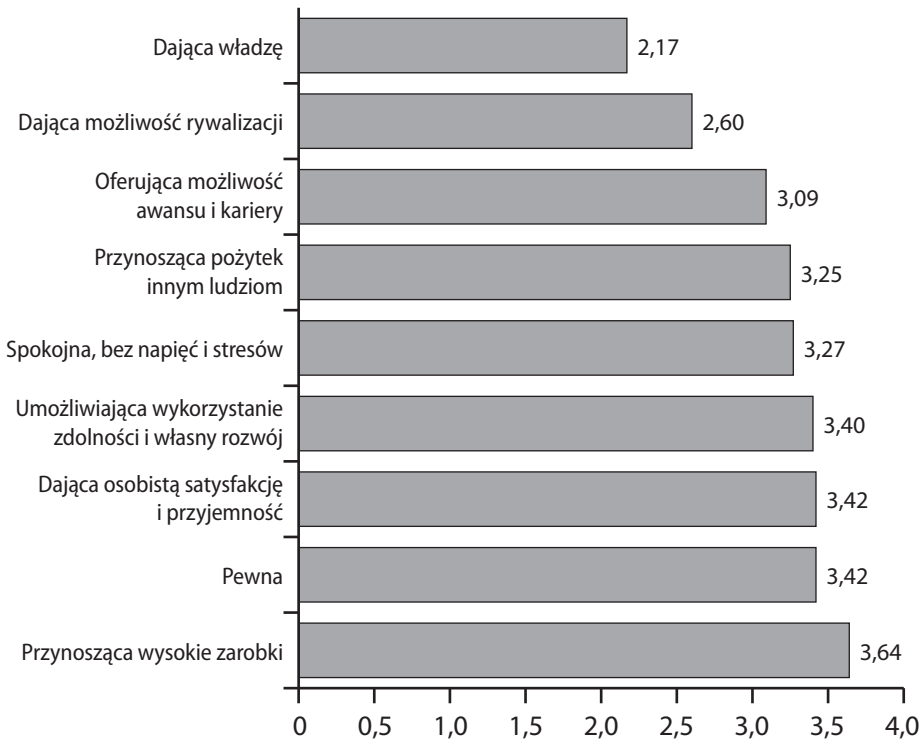
Aspiracje zawodowe

Dużo o specyfice omawianej kategorii gimnazjalistów mówią też ich aspiracje zawodowe. Większość badanych pytana o to, gdzie chce pracować, wybiera pracę w zakładzie prywatnym (32%). Ponad ¼ (26%) zamierza wyjechać do pracy za granicę. Około ⅕ ankietowanych zamierza założyć własną firmę (22%). Relatywnie częściej chcą pracować w gospodarstwie rolnym (7%, przy czym w przypadku maturzystów jest to niecały 1%). Rzadko, w stosunku do np. maturzystów czy studentów, preferują pracę w państwowej firmie (6%). Nie chcą też pracować w firmie z kapitałem zagranicznym (5%).

Dane pokazują, że przyszli uczniowie zawodówek są zorientowani w specyfice rynku pracy. Albo chcą podjąć pracę w sektorze prywatnym, albo wyjechać za granicę, licząc na wysokie zarobki. W grę wchodzi jeszcze założenie własnej firmy.

Średnia płaca minimalna, która skłoniłaby ich do podjęcia pracy, wynosiła 2557 zł. Średnia płaca, która zapewniałaby satysfakcję, oscylowała wokół kwoty 3360 zł. Aspiracje zarobkowe nie są wygórowane, aczkolwiek płaca minimalna jest dużo wyższa niż ta ustalona przez ZUS. Płaca satysfakcjonująca jest zbliżona do średniej krajowej.

Rys. 1. Cechy poszukiwanej pracy (średnie)



Źródło: badania własne.

Tab. 3. Preferowane zawody

Mechanik samochodowy	18
Murarz	17
Fryzjer	15
Cukiernik	8
Sprzedawca	7
Kucharz	4
Barman	4
Blacharz samochodowy	3
Elektronik	3
Spawacz	3
Rolnik	3
Policjant	3
Stolarz	2
Górnik	2
Hydraulik	2
Lakiernik samochodowy	2
Piekarz	2
Ślusarz	2

Źródło: badania własne.

Pytani o cechy idealnej pracy, respondenci najczęściej wskazywali, że praca ma przynosić wysokie zarobki (3,64), powinna być pewna, aby nie musieli martwić się możliwością jej utraty, i dawać osobistą satysfakcję i przyjemność (3,42)[42]. Ważne w pracy jest też wykorzystanie własnych zdolności i możliwość rozwoju (3,40). Medianę w preferowanych cechach pracy stanowi praca spokojna, bez napięć i stresów (3,27). Mniejszą wagę respondenci przywiązywali do tego, aby praca przynosiła pożytek innym ludziom (3,25). Przyszli uczniowie szkół zawodowych nie kierowali się przy wyborze pracy możliwościami awansu i kariery (3,09). Nie chcieli też, aby w pracy była rywalizacja (2,60). Praca, która daje władzę, raczej ich nie interesowała.

Młodzież kierującą się do szkół zawodowych cechuje chęć zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa poprzez pracę, która ma przynosić zyski, z drugiej zaś ma być pewna i uwolnić od ryzyka bezrobocia. Dobrze też byłoby, gdyby w pracy można było się realizować.

Zapytano gimnazjalistów o to, w jakim zawodzie zamierzają pracować po skończeniu szkoły zawodowej. Najczęściej padały odpowiedzi: mechanik samochodowy (18%), murarz (17%), fryzjer (15%), cukiernik (8%), sprzedawca (7%). Rzadziej były wskazywane przez respondentów takie zawody jak kucharz czy barman (4%). Mniej chętnych było do

[42] Respondenci oceniali preferowane cechy pracy w skali od 1 do 5.

zdobycia zawodu blacharza samochodowego, elektronika, spawacza, rolnika, policjanta (3%). Najmniej respondentów wybrało profesję stolarza, górnika, hydraulika, lakiernika samochodowego, piekarza, ślusarza (2%).

Z danych wynika, że zawody najczęściej wskazywane przez młodzież wybierającą się do szkół zawodowych przynależą do sektora usług. Proste usługi dla ludności są tą dziedziną, w której absolwenci zawodówek będą realizować swoje aspiracje. Widać na podstawie zebranych obserwacji zmianę aspiracji zawodowych. Na Śląsku niewielu uczniów wybrało zawód górnika, na Podkarpaciu niewielką popularnością cieszył się zawód rolnika. W jednym i w drugim regionie te działy gospodarki miały do tej pory duże znaczenie.

Zakończenie

W społeczeństwie wiedzy brak wykształcenia może prowadzić do wykluczania społecznego. W wielu analizach zakłada się, że wykluczanie edukacyjne dotyczy osób o niskim poziomie wykształcenia. W obecnych realiach społeczno-historycznych nawet wykształcenie zawodowe może prowadzić do wykluczania edukacyjnego. Dzieje się tak dlatego, że gospodarka zmieniła swój charakter i w coraz większym stopniu dominuje w niej sektor usług. Klasa robotnicza odeszła na śmietnik historii, a jej miejsce zajęli specjaliści zatrudnieni w sektorze usług dla ludności. Jak pokazują prowadzone badania nad gimnazjalistami, młodzi ludzie są zorientowani w obecnych realiach społeczno-ustrojowych i zdecydowana mniejszość z nich wybiera szkoły zawodowe (9%). Większość udaje się do szkół średnich kończących się maturą i dających szanse na odbycie studiów wyższych. O zmianach w strukturze ekonomicznej współczesnej gospodarki mogą też świadczyć wybory uczniów szkół zawodowych, którzy raczej chcą zdobyć zawód, który pozwoli im na pracę w sektorze usług. Dawne zawody, które cieszyły się popularnością, np. górnik, rolnik, obecnie nie znajdują uznania wśród młodzieży.

Wyniki badań wskazują też, iż uczniowie wybierają szkoły zawodowe, gdyż nie są zainteresowani dalszą edukacją, a jedynie uzyskaniem certyfikatu dającego uprawnienia do wykonywania zawodu. Takie podejście do edukacji staje się barierą i będzie blokować możliwość zmiany statusu tych osób, gdyż jedną z metod prowadzących do zmiany stanu rzeczy jest zmiana poziomu wykształcenia.

Streszczenie

Badania nad gimnazjalistami pokazują, iż do szkół zawodowych zamierza udać się tylko 9% respondentów. Są to uczniowie, którzy mają niskie osiągnięcia szkolne, brakuje im kapitału kulturowego i ekonomicznego. Szkołę zawodową wybierają dlatego, iż można ją łatwo skończyć i uzyskać certyfikat dający uprawnienia do wykonywania zawodu. Ci respondenci nie poszukują wiedzy, co potwierdza przyjęte założenie, że do wykluczonych z edukacji należy zaliczyć również absolwentów szkół zawodowych.
Słowa kluczowe: wykluczenie edukacyjne, gimnazjaliści, kapitał kulturowy

Summary

Researches on schoolboys show that only 9% of respondents are going to attend to vocational school. These pupils who are willing have low academic achievements, and lack cultural and economic capital. They choose a vocational education because it is easier to graduate and find a job requiring basic technical skills. These respondents do not endeavor to attain their academic potential, confirming the assumption that the group of those who are expelled from education should also include vocational school graduates.
Keywords: excluding education, secondary school students, cultural capital

Literatura

Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.

Beck U., *Społeczeństwo ryzyka*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.

Drucker P., *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

Grotowska-Leder J., *Wykluczanie z edukacji – rozumienie, skala i współczesne czynniki sprawcze zjawiska*, [w:] *Młodzież jako problem i wyzwanie ponowoczesności*, t. 2, red. Szafraniec K., Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

IBE, *Raport o stanie edukacji 2010*, Warszawa 2011.

Jarosz M., *Obszary wykluczania w Polsce*, [w:] *Wykluczeni*, red. Jarosz M., ISP PAN, Warszawa 2008.

Jarosz M., *Samobójstwo. Ucieczka przegranych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Kozarzewski P., *Wykluczanie edukacyjne*, [w:] *Wykluczeni*, red. Jarosz M., ISP PAN, Warszawa 2008.

Kwieciński Z., *Między patosem a dekadencją*, Wydawnictwo DSWE, Wrocław 2007.

Kwieciński Z., *Wykluczanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2002.

Mikiewicz P., *Społeczne światy szkół średnich – od trajektorii marginesu do trajektorii elit*, Wydawnictwo DSWE TWP, Wrocław 2005.

Młodzi 2011, red. Szafraniec K., Warszawa 2011.

Muras M., *Wykluczanie i integracja społeczna a rozwój zrównoważony*, [w:] *Wykluczanie i integracja społeczna w Polsce. Ujęcie wskaźnikowe*, UNDP i MPiPS, Warszawa 2006.

Rychliński S., *Wybór pism*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1976.

Sorokin P., *Ruchliwość społeczna*, IFiS PAN, Warszawa 2009.

Społeczne skutki zmiany oświatowej w Polsce, red. Niezgoda M., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

Szczucka A., Jelonek M., *Kogo kształcą polskie szkoły?*, UJ, PARP, Warszawa 2011.

Turek K., *Bezrobotni – niewykorzystane zasoby polskiej gospodarki*, UJ, PARP, Warszawa 2011.

Patrycja Pawlak
Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński
Biuro Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa

Bezrobotni – pariasi XXI wieku

Pojęcie wykluczenia społecznego nie tylko weszło na stałe do literatury przedmiotu i do języka potocznego, ale przede wszystkim stało się sztandarowym hasłem w dyskursie politycznym. Koncepcja wykluczenia społecznego, która w ostatnich latach zrobiła zawrotną karierę w naukach społecznych, wykorzystywana jest dziś tam, gdzie nawiązuje się pośrednio lub bezpośrednio do takich kwestii jak: nierówności społeczne, społeczne upośledzenie, ubóstwo, dyskryminacja czy też inne rozmaite odpowiedniki tych zjawisk. Niemniej jednak na pytania, czy w związku z tym o społecznym wykluczeniu wiemy dziś zasadniczo więcej, czy potrafimy jasno rozpoznawać jego przyczyny oraz opisywać rządzące nim mechanizmy, trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi[1]. Ze względu na fakt, że wykluczenie społeczne jest pojęciem wieloaspektowym, istnieje szereg definicji je opisujących. Szczególnie istotne są te, które zwracają uwagę na trzy podstawowe elementy, tj.:

- sytuację wykluczającą, będącą sumą rozmaitych czynników czy warunków wykluczających;
- jednostkę wykluczoną, czyli jednostkę lub grupę znajdującą się w sytuacji wykluczającej;
- niesprzeczne z prawem społeczne funkcjonowanie, korzystanie z zasobów publicznych oraz zabezpieczenie własnej egzystencji za pomocą godnych metod[2].

W myśl Narodowej strategii integracji dla Polski wykluczenie społeczne to nic innego jak „brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich, a szczególnie dla osób ubogich", innymi słowy jest to „sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie zgodne z prawem pełnienie ról społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w godny sposób"[3].

---

[1] R. Lister, *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 97.

[2] A. Kurzynowski, *Pamiętniki bezrobotnych jako źródło wiedzy o wykluczeniu społecznym*, [w:] *Zapobieganie wykluczeniu społecznemu*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005, s. 25.

[3] L. Frąckiewicz, *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005, s. 11.

Kolejną definicją, na którą warto zwrócić uwagę, jest ta zaprezentowana w raporcie programu „Poverty 3" Unii Europejskiej, według której wykluczenie społeczne to dynamiczny i wielowymiarowy proces, polegający na nieistniejącym lub na niewystarczającym poziomie uczestnictwa w głównym nurcie społeczeństwa i na braku dostępu do najważniejszych systemów społecznych oraz mogący prowadzić do zerwania więzi rodzinnych, społecznych, utraty poczucia sensu oraz tożsamości[4].

W literaturze przedmiotu możemy spotkać się jeszcze z olbrzymią liczbą definicji wykluczenia społecznego, jednak we wszystkich można zauważyć pewne elementy bliźniacze, które w jakimś stopniu ujawniają się w każdym z przytoczonych powyżej objaśnień, a są to:

- ograniczenie uczestnictwa zarówno w życiu społecznym, jak i w jego strategicznych obszarach oraz aspektach;
- ograniczony dostęp do zasobów, instytucji, systemów społecznych, który uniemożliwia integrację i partycypację;
- prawa socjalne realizowane w coraz to bardziej okrojonym zakresie;
- ubóstwo oraz wielowymiarowa deprywacja;
- szybkie pogarszanie się sytuacji jednostki czy też zbiorowości w szerokim zakresie;
- kumulowanie się czynników ryzyka w konkretnych obszarach i zbiorowościach[5].

Wykluczenie społeczne jest więc określonym procesem, który odbywa się poprzez stygmatyzację, czyli naznaczenie, przyklejenie etykiety pewnym kategoriom osób, a poprzez to narzucenie im określonej perspektywy postrzegania siebie i swojej sytuacji życiowej[6]. Wyróżnia się trzy, następujące po sobie kolejno etapy:

- wątłość – stan, w którym jednostka, mimo iż musiała borykać się z różnorakimi problemami, wciąż utrzymuje pewne kontakty z pozostałą częścią społeczeństwa;
- zależność od opieki społecznej – pogłębia się niełatwa sytuacja osoby, która nie jest w stanie samodzielnie poradzić sobie z trudnościami, pełni jeszcze niektóre role społeczne, ale jej uczestnictwo w społeczeństwie jest coraz słabsze;
- załamanie więzi społecznej – jednostka zostaje w zupełności wyłączona z głównego nurtu życia zbiorowego[7].

Pośród grup społecznych wyjątkowo zagrożonych ekskluzją literatura przedmiotu wymienia: dzieci, młodzież, starców, bezdomnych, biednych, uchodźców, bezrobotnych, niepełnosprawnych, kobiety, mniejszości narodowe, etniczne oraz seksualne[8].

---

[4] *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2005, s. 232.

[5] R. Szarfenberg, *Od trzech elementarnych strategii badawczych do programu badań wykluczenia społecznego*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005, s. 28.

[6] P. Bąk, G. Kaczmarek, *Wykluczenie jako problem – znaczenie. Opracowanie w ramach realizacji projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, s. 3.

[7] T. Kowalak, *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1998, s. 17; [w:] J. Lizut, *Marginalizacja, wykluczenie i integracja społeczna. Słownik pojęć w oparciu o przegląd literatury tematu*, s. 25–26.

[8] J. Krzyszkowski, *Dla kogo inkluzja, dla kogo ekskluzja. Instytucja pomocy społecznej wobec problemu wykluczenia społecznego*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005, s. 44.

Kwestia wykluczenia społecznego dotyka zarówno aspektów ekonomicznych, jak i pozaekonomicznych, jednak niemalże w każdej definicji czy też próbie klasyfikacji grup szczególnie narażonych na wykluczenie społeczne jest mowa o osobach bezrobotnych. Bezrobocie sprzyja wykluczeniu nie tylko ze względu na przesłanki materialno-ekonomiczne, ale i kulturowo-społeczne. Dokładna analiza problemu bezrobocia jest niezbędna do tego, by móc zrozumieć, dlaczego osoby pozostające bez zatrudnienia stają się pariasami – tymi, którzy są nie tylko niewidoczni, ale i w pewnym sensie nietykalni.

Sformułowanie dokładnej, a jednocześnie uniwersalnej definicji zjawiska bezrobocia, opartej na obiektywnych i jednoznacznych kryteriach, jest niezwykle trudne. Bardzo złożony i wielowymiarowy charakter tego zjawiska sprawia, że inne kryteria definiują pojęcie bezrobocia dla ekonomisty, prawnika, polityka, inne natomiast dla socjologa, politologa czy psychologa. W ujęciu makroekonomicznym i makrospołecznym najczęściej stosowanym wyznacznikiem terminu „bezrobocie" jest przedmiotowe i podmiotowe podejście do problemu[9].

W ujęciu przedmiotowym zjawisko bezrobocia traktowane jest jako kategoria analityczna rynku pracy; oznacza ono niezrealizowaną podaż pracy, która jest rezultatem nierównowagi pomiędzy istniejącymi zasobami pracy (podażą pracy) a istniejącymi miejscami pracy (popytem na pracę). W takim rozumieniu, jednoznacznie wskazującym na przyczyny tego zjawiska, bezrobocie można określić jako problem ekonomiczny. Jednakże w ujęciu podmiotowym zjawisko bezrobocia rozpatrywane jest od strony jednostek nim dotkniętych i oznacza ono stan bezczynności zawodowej osób, które są zdolne do pracy i zgłaszają gotowość do jej podjęcia oraz dla których podstawowym źródłem dochodów są dochody z pracy. Określenie to odnosi się do aspektów społecznych bezrobocia, wskazuje na to, że jest ono kwestią społeczną[10].

O zjawisku bezrobocia mówimy wówczas, gdy liczba osób szukających pracy jest większa od liczby wolnych miejsc pracy. W takich okolicznościach znaczna liczba ludzi chętnych do podjęcia pracy i akceptujących warunki panujące na rynku pracy (np. poziom wynagrodzenia itp.) pozostaje bez pracy[11].

Według ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy przez pojęcie bezrobotnego rozumiemy osobę niezatrudnioną i niewykonującą innej pracy zarobkowej, zdolną i gotową do podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym w danym zawodzie lub służbie albo innej pracy zarobkowej, albo jeżeli jest osobą niepełnosprawną, zdolną i gotową do podjęcia zatrudnienia co najmniej w połowie tego wymiaru czasu pracy, nieuczącą się w szkole, z wyjątkiem uczącej się w szkole dla dorosłych lub przystępującej do egzaminu eksternistycznego z zakresu tej szkoły lub w szkole wyższej, gdzie studiuje w formie studiów niestacjonarnych, zarejestrowaną we właściwym dla miejsca zameldowania stałego lub czasowego powiatowym urzędzie pracy oraz poszukującą zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, jeżeli:

- ukończyła 18 lat;
- nie ukończyła 60 lat – kobieta lub 65 lat – mężczyzna;

---

[9] K. Mlonek, *Bezrobocie w Polsce XX wieku w świetle badań*, Krajowy Urząd Pracy, Warszawa 1999, s. 8.
[10] *Ibidem*.
[11] *Encyklopedia biznesu*, t. 1, Fundacja Innowacja, Warszawa 1995, s. 71.

- nie nabyła prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowej, renty socjalnej, renty rodzinnej w wysokości przekraczającej połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę albo po ustaniu zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, zaprzestaniu prowadzenia pozarolniczej działalności, nie pobiera nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, zasiłku przedemerytalnego, świadczenia przedemerytalnego, świadczenia rehabilitacyjnego, zasiłku chorobowego, zasiłku macierzyńskiego lub zasiłku w wysokości zasiłku macierzyńskiego;
- nie jest właścicielem lub posiadaczem samoistnym lub zależnym nieruchomości rolnej o powierzchni użytków rolnych przekraczającej 2 ha przeliczeniowe lub nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu stałej pracy jako współmałżonek lub domownik w gospodarstwie rolnym o powierzchni użytków rolnych przekraczającej 2 ha przeliczeniowe;
- nie uzyskuje przychodów podlegających opodatkowaniu podatkiem dochodowym z działów specjalnych produkcji rolnej, chyba że dochód z działów specjalnych produkcji rolnej, obliczony dla ustalenia podatku dochodowego od osób fizycznych, nie przekracza wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 2 ha przeliczeniowych, ustalonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie przepisów o podatku rolnym, lub nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu stałej pracy jako współmałżonek lub domownik w takim gospodarstwie;
- nie złożyła wniosku o wpis do ewidencji działalności gospodarczej albo po złożeniu wniosku o wpis zgłosiła do ewidencji działalności gospodarczej wniosek o zawieszenie wykonywania działalności gospodarczej i okres zawieszenia jeszcze nie upłynął, albo nie upłynął jeszcze okres do, określonego we wniosku o wpis do ewidencji działalności gospodarczej, dnia podjęcia działalności gospodarczej;
- nie jest osobą tymczasowo aresztowaną lub nie odbywa kary pozbawienia wolności, z wyjątkiem kary pozbawienia wolności odbywanej poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego;
- nie uzyskuje miesięcznie przychodu w wysokości przekraczającej połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę, z wyłączeniem przychodów uzyskanych z tytułu odsetek lub innych przychodów od środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach bankowych;
- nie pobiera na podstawie przepisów o pomocy społecznej zasiłku stałego;
- nie pobiera, na podstawie przepisów o świadczeniach rodzinnych, świadczenia pielęgnacyjnego lub dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania;
- nie pobiera po ustaniu zatrudnienia świadczenia szkoleniowego;
- nie podlega, na podstawie odrębnych przepisów, obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, z wyjątkiem ubezpieczenia społecznego rolników[12].

Jednym z głównych pojęć bezpośrednio powiązanych z tematyką bezrobocia jest pojęcie zatrudnienia. Przez termin „pełne zatrudnienie" rozumiemy stan, w którym każda

[12] Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, Dz.U. 2004, nr 99, poz. 1001.

osoba zdolna do pracy i pragnąca podjąć zatrudnienie uzyskuje w krótkim czasie pracę zgodną z jej umiejętnościami i kwalifikacjami. Natomiast przez pojęcie racjonalnego zatrudnienia rozumiemy stan, w którym rozmieszczenie osób pracujących w układzie zawodowym, kwalifikacyjnym i regionalnym jest zgodne z potrzebami gospodarki oraz z aspiracjami i oczekiwaniami pracowników, zaś czas pracy i kwalifikacje zatrudnionych osób wykorzystuje się należycie[13]. W takim przypadku poziom bezrobocia jest najniższym z możliwych do osiągnięcia przez gospodarkę. Na bezrobocie występujące w takiej sytuacji składa się tylko:

- bezrobocie frykcyjne – związane z naturalną ruchliwością siły roboczej, którą umożliwiają mechanizmy rynku pracy i pełna swoboda zmiany miejsca pracy[14];
- bezrobocie strukturalne – związane z wprowadzaniem zmian technologicznych i z ewolucją struktur produkcyjnych zachodzących w gospodarce[15].

Bezrobocie wywołuje negatywne skutki ekonomiczne, społeczne i dochodowe. Praca zarobkowa odgrywa istotną rolę zarówno w życiu pojedynczego człowieka, jak i w funkcjonowaniu społeczeństwa. Spełnia ona trzy podstawowe i współzależne funkcje[16]:

- ekonomiczną – tworzy nowe wartości, umożliwia zwiększenie produkcji dóbr i usług, przyczynia się do wzrostu dobrobytu społecznego, jest aktywnym czynnikiem wzrostu gospodarczego;
- dochodową – praca jest najważniejszym źródłem dochodów;
- społeczną – praca pozwala zaspokoić aspiracje zawodowe i społeczne.

Rynek pracy jest strukturą niezwykle skomplikowaną, o dalece wyższym stopniu złożoności niż przykładowo rynki dóbr i usług. Jest on elementem wielopłaszczyznowym, na które to płaszczyzny składają się czynniki ekonomiczne, demograficzne, prawne, psychospołeczne itp. To punkt zetknięcia się popytu na pracę (pod postacią ofert pracy) z podażą pracy (ze strony osób chętnych do jej podjęcia)[17].

Popyt na pracę jest to odwrotna zależność pomiędzy realną płacą a wielkością zatrudnienia w danym momencie przy założeniu, że inne czynniki nie ulegną zmianie. Przy wyższym poziomie płac przedsiębiorcy zatrudniają mniej pracowników niż przy płacach niższych. Im większy jest popyt na dobra lub usługi, tym większy jest popyt na pracę polegającą na wytwarzaniu tych dóbr, natomiast im większy jest popyt na dany rodzaj pracy, tym płace są wyższe[18]. Wzrost popytu na rynku pracy wynika z tworzenia nowych miejsc pracy oraz ze zmian wykorzystania stanowisk już istniejących, które polegają na zwiększeniu obsady osobowej[19].

Znaczna część zasobów siły roboczej – ludzi, którzy aktywnie poszukują zatrudnienia – tworzy podaż pracy. Stanowi ona zależność pomiędzy poziomem realnych płac a liczbą pracujących, lub też roboczogodzin oferowanych w danym okresie na rynku pracy,

---

[13] J. Unolt, *Ekonomiczne problemy rynku pracy*, PWE, Warszawa 1996, s. 20.

[14] M. Kabaj, *Program przeciwdziałaniu bezrobociu*, IPiSS, Warszawa 1993, s. 10.

[15] http://pl.wikipedia.org/wiki/Bezrobocie_strukturalne.

[16] *Ciągłość i transformacja gospodarki*, red. P. Glikman, M. Kabaj, T. Muszkiet, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1997, s. 122.

[17] Z. Fedorowicz, *Polityka finansowa państwa a kształtowanie rynku pracy i aktywne zwalczanie bezrobocia*, „Rynek Pracy" 1996, nr 10.

[18] *Słownik ekonomiczny dla przedsiębiorcy w warunkach rynku*, Wydawnictwo Znicz, Szczecin 1992, s. 217.

[19] Z. Fedorowicz, *Polityka finansowa…*, *op. cit*.

przy założeniu, że pozostałe czynniki nie zmieniają się. Przy wyższych stawkach większa liczba pracujących skłonna będzie dłużej pracować niż przy stawkach niższych. Podaż pracy zależy od kosztów alternatywnych czasu pracownika[20]. Określają ją również inne czynniki: demograficzne, stan zdrowotności społeczeństwa, polityka edukacyjna, regulacje prawne ustalające wiek produkcyjny oraz aktualna sytuacja ekonomiczna i społeczne przyzwyczajenia kształtujące aktywność zawodową[21].

Przez pojęcie aktywności zawodowej rozumiemy wykonywanie lub gotowość do podjęcia pracy w zamian za wynagrodzenie lub inną formę środków utrzymania. Jej miarą jest współczynnik aktywności zawodowej – jest to stosunek liczby pracujących oraz bezrobotnych do całkowitej liczby populacji w danej kategorii wiekowej[22].

Bezrobocia nie można całkowicie wyeliminować. Zawsze istnieje pewna liczba osób, które nie znajdują zatrudnienia chociażby z powodu strukturalnych problemów gospodarki albo z powodu przechodzenia pomiędzy poszczególnymi miejscami pracy. Jest to tzw. naturalna stopa bezrobocia. Występuje ona wówczas, gdy rynek pracy znajduje się w równowadze. Rzeczywista stopa bezrobocia kształtuje się na poziomie wyższym niż naturalna[23].

Bezrobocie jest zjawiskiem niezwykle złożonym i dynamicznym, generowanym przez wiele różnych czynników o różnorodnym stopniu trwałości działania. Ze względu na przyczyny, zasięg, charakter i cechy struktury zjawiska wyróżnia się kilka rodzajów bezrobocia.

Tradycyjny podział wyróżnia cztery kategorie – bezrobocie strukturalne, koniunkturalne, sezonowe i frykcyjne – które różnią się ze względu na przyczyny oraz konsekwencje dla gospodarki i bezrobotnego.

Bezrobocie strukturalne wynika z nierównowagi pomiędzy liczbą osób chętnych do podjęcia pracy a liczbą istniejących miejsc pracy w gospodarce w przekroju regionalnym, gałęziowym lub kwalifikacyjnym. Może być wywołane poprzez: niedostosowanie struktur i poziomu kształcenia kadr do rzeczywistych wymogów, zmiany technologiczne, czynniki demograficzne, geograficzne, zmiany popytu lub też poprzez zagraniczną konkurencję, restrukturyzację, jak również poprzez likwidację niektórych dziedzin produkcji, zapóźnienia gospodarki. Ma najczęściej charakter masowy i długofalowy. Bezrobocie strukturalne może się przekształcić w bezrobocie strukturalno-patologiczne (lub patologiczne), polegające na tym, że wśród osób bezrobotnych nasila się postawa rezygnacji z poszukiwania pracy, poczucie beznadziejność, jak również pogłębia się niechęć pracodawców do zatrudniania osób będących bez pracy przez długi czas. Bezrobocie strukturalne jest też często bezrobociem o podłożu technologicznym – towarzyszy ono wprowadzaniu nowych rozwiązań technologicznych, mechanizacji i automatyzacji procesów produkcji, które dają znaczne oszczędności zasobów pracy, co prowadzi do redukcji liczby zatrudnionych osób, głównie tych o niższych kwalifikacjach zawodowych oraz o mniejszej przydatności w procesie produkcyjnym.

Bezrobocie koniunkturalne (cykliczne) wywoływane jest poprzez powtarzające się cykle koniunkturalne: wysoka koniunktura zawsze sprzyja maksymalnemu wzrostowi poziomu

---

[20] D. Kamerschen, R. McKenzie, C. Nardinelli, *Ekonomia*, Fundacja Gospodarcza NSZZ Solidarność, Gdańsk 1991, s. 673.

[21] Z. Fedorowicz, *Polityka finansów…*, *op. cit*.

[22] K. Mlonek, *Młodzież na rynku pracy w Polsce w świetle badań*, Krajowy Urząd Pracy, Warszawa 1996, s. 84.

[23] D. Kamerschen, R. McKenzie, C. Nardinelli, *Ekonomia*, *op. cit*., s. 146.

zatrudnienia, natomiast recesja powoduje spadek popytu na pracę, a w konsekwencji pojawienie się bezrobocia cyklicznego. Ten typ bezrobocia ma charakter przejściowy – wraz z ożywieniem gospodarki jego negatywne oddziaływanie ustaje.

Bezrobocie frykcyjne (przejściowe) jest symptomem prawidłowo funkcjonującego rynku pracy. Związane jest z naturalną ruchliwością siły roboczej w przekroju regionalnym czy branżowym, którą umożliwiają mechanizmy rynku pracy oraz swoboda zmiany miejsca pracy. Etap chwilowego obniżenia poziomu zatrudnienia spowodowany jest przejściowym niedostosowaniem na rynku pracy, niedostateczną mobilnością zawodową i przestrzenną pracowników oraz małą sprawnością pośrednictwa pracy. Do tej grupy bezrobotnych należą: osoby niepełnosprawne psychicznie i fizycznie, osoby niezdolne do podjęcia pracy, jak również osoby pozbawione chwilowo zatrudnienia, zmieniające swoją pracę lub wykonywany zawód. Czas poszukiwania przez nie pracy jest krótki. Bezrobocie frykcyjne na poziomie od 3 do 5% ludności aktywnej zawodowo może spełnić pozytywną rolę na rynku pracy – pobudza jego elastyczność, hamuje nadmierny wzrost płac oraz umacnia dyscyplinę pracy.

Bezrobocie sezonowe (okresowe) wynika z sezonowości produkcji, zależnej bezpośrednio lub pośrednio od warunków klimatycznych, głównie w dziedzinach takich jak: rolnictwo i przemysł spożywczy, turystyka, budownictwo. Występuje również wśród absolwentów, którzy praktycznie co roku o tej samej porze w dużej liczbie kończą naukę i wchodzą na rynek pracy.

Wyróżnia się dwie formy bezrobocia:

- bezrobocie jawne (czyli bezrobocie rzeczywiste, faktyczne) – jego poziom ustalany jest na podstawie ewidencji prowadzonej przez urzędy pracy (stąd nazwa: bezrobocie rejestrowane, statystyczne) lub też na podstawie badań aktywności ekonomicznej ludności (BAEL); skalę bezrobocia jawnego określają aktualne regulacje prawne definiujące kryteria rejestrowania osób poszukujących pracy oraz uprawnionych do różnego rodzaju zasiłków; występuje ono przede wszystkim w miastach oraz w niewielkim stopniu na wsi;
- bezrobocie utajone (nieewidencjonowane) – jego zdiagnozowanie wymaga badań ankietowych lub statystycznych metod szacunkowych; dotyczy ono głównie gospodarstw rolnych, przede wszystkim zbędnych w procesie produkcji członków rodzinnych gospodarstw rolnych; występuje również w dużych zakładach pracy w przypadku nadmiernego zatrudnienia pracowników w stosunku do rzeczywistych potrzeb techniczno-ekonomicznych, a także w formie wcześniejszych emerytur osób w wieku przedemerytalnym, które mają ograniczone możliwości zatrudnienia itp.

Bezrobocie można również podzielić na:

- dobrowolne – występuje wtedy, gdy osoby będące bez pracy uważają, że podejmując pracę zarobkową, będą paradoksalnie w gorszej sytuacji, niż gdy pozostaną bez pracy; takie korzyści jak wolny czas, zasiłek czy oczekiwanie na pracę spełniającą w większym stopniu aspiracje mają w tym przypadku większe znaczenie niż potencjalnie utracone korzyści z powodu niepodjęcia pracy;
- przymusowe – występuje w przypadku, gdy osoby bez pracy są w stanie podjąć pracę na zasadach obowiązujących na rynku, lecz pomimo to nie mogą znaleźć zatrudnienia.

Ze względu na okres pozostawania bez pracy możemy wyróżnić:
- bezrobocie krótkookresowe – trwające do 3 miesięcy;
- bezrobocie średniookresowe – trwające od 4 do 6 miesięcy;
- bezrobocie długookresowe – trwające od 7 do 12 miesięcy;
- bezrobocie długotrwałe – trwające powyżej 1 roku.

Ze względu na zróżnicowanie przestrzenne wyróżnia się bezrobocie powszechne, występujące na terenie całego kraju, oraz bezrobocie lokalne (terenowe, regionalne), które występuje tylko na niewielkich obszarach (spowodowane głównie przez zacofanie gospodarcze i technologiczne, wyczerpanie zasobów surowcowych, restrukturyzację czy też likwidację przedsiębiorstw, jak również niskim poziomem mobilności pracowników).

W literaturze przedmiotu wyróżnia się również bezrobocie marginesowe, którego przedstawicielami są osoby niezdolne do pracy, poszukujące pracy, która stanie się źródłem uzupełniającym aktualnie posiadane środki utrzymania, lub też osoby poszukujące pracy, która umożliwi im nabycie uprawnień do różnego rodzaju świadczeń socjalnych.

Ze względu na podział społeczno-zawodowy bezrobocie może dotyczyć różnych grup:
- ze względu na płeć: kobiet lub mężczyzn;
- ze względu na wiek: absolwentów, ludzi w wieku emerytalnym;
- ze względu na wykształcenie: ludzi z wykształceniem zawodowym, podstawowym;
- ze względu na wykonywany zawód: lekarzy, nauczycieli, górników;
- ze względu na miejsce zamieszkania: mieszkańców miast lub wsi.

Inne są przyczyny bezrobocia fikcyjnego (pozornego), które tworzą osoby pragnące podjąć pracę pomimo posiadania źródeł utrzymania (np. własny warsztat pracy, renta, alimenty). Wynika ono m.in. z chęci uniknięcia płacenia podatków lub z chęci nabycia świadczeń socjalnych.

W związku ze zmianami zachodzącymi w polskiej gospodarce po 1989 r. w kraju pojawiła się nowa forma bezrobocia – bezrobocie przesunięte w czasie. Jest ono wynikiem porozumień pracowników, związków zawodowych z nowymi właścicielami zakładów, którzy zobowiązali się utrzymać przez określony czas dotychczasowy stan zatrudnienia, przesuwając dzięki temu konieczność zwolnienia pracowników na późniejszy okres.

Zjawisko bezrobocia powoduje wiele negatywnych zjawisk w większości sfer życia społecznego. Jego następstwem jest m.in. pogorszenie się sytuacji materialnej bezrobotnych oraz ich rodzin. Bezrobotni w większości podlegają negatywnym procesom, m.in. frustracji i degradacji, co z kolei sprzyja rozwojowi patologii. Częstokroć skutki zjawiska bezrobocia przejawiają się w postaci zakłóceń w życiu rodzin oraz stosunków międzyludzkich, eskalacji napięć i konfliktów społecznych, co prowadzi do wykluczenia bezrobotnych z życia społecznego. Masowy i trwały charakter bezrobocia powoduje nasilanie się tych negatywnych zjawisk, a ich skutki odczuwane są w coraz większym stopniu nie tylko przez osoby pozostające bez pracy, ale również przez ich rodziny, otoczenie, a nawet całe społeczeństwo.

Przez pojęcie kosztów bezrobocia rozumiemy szereg negatywnych skutków bezrobocia. Koszty te możemy ujmować w przekroju ekonomicznym, społeczno-psychologicznym, politycznym[24], a także etyczno-moralnym, obyczajowym czy prawnym[25].

---

[24] A. Szałkowski, *Rynek pracy w procesie transformacji systemu gospodarczego*, Secesja, Kraków 1992, s. 99.
[25] Z. Dach, *Ekonomiczno-społeczne skutki bezrobocia*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1993, nr 2.

Skutki bezrobocia mogą być rozpatrywane w stosunku do jednostki, w stosunku do całego społeczeństwa, a także z perspektywy obecnych i przyszłych zagrożeń[26].

Koszty związane z bezrobociem mogą być ujęte w formie tzw. modelu kosztów alternatywnych i mogą być wyrażone w kwotach finansowych. Całość kosztów alternatywnych jest miarą finansowo-techniczną strat dobrobytu społecznego wyrażoną jako strata PKB. W skład alternatywnych kosztów bezrobocia wchodzą[27]:

- koszty fiskalne bezrobocia,
- indywidualne koszty bezrobocia,
- społeczne koszty bezrobocia.

Przez pojęcie fiskalnych kosztów bezrobocia rozumiemy sumę wydatków i tzw. dochodów utraconych (tj. zmniejszenia przychodów), które powstają w budżecie publicznym z tytułu bezrobocia[28]. Niesie to za sobą ograniczenie wielkości finansów publicznych. Osoby bezrobotne nie otrzymują wynagrodzenia za pracę, wobec czego nie płacą określonej wielkości podatku dochodowego i właśnie o tę sumę uboższy jest budżet państwa. Ponadto osoby bezrobotne dysponują mniejszymi dochodami, przeznaczają mniej środków finansowych na konsumpcję, a co za tym idzie w mniejszym stopniu pobierane są od nich podatki pośrednie, ukryte w cenach niektórych towarów i usług[29]. Za punkt wyjścia przy obliczaniu tego typu kosztów przyjmuje się potencjalne wynagrodzenie brutto, jakie bezrobotni mogliby otrzymywać, gdyby byli zatrudnieni, oraz odpisy podatkowe, składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne i inne kwoty wpływające do budżetów publicznych z faktu zatrudnienia. Gdyby bezrobotni zostali zatrudnieni, budżet byłby zasilany kwotami wpływającymi z tytułu podatków bezpośrednich i pośrednich.

W ramach kosztów, które ponosi państwo na skutek bezrobocia, należy również uwzględnić wzrost wydatków budżetowych związanych z zapewnieniem pomocy bezrobotnym oraz z prawidłowym funkcjonowaniem instytucji zajmujących się udzielaniem tej pomocy. Środki te są głównie przeznaczane na zasiłki dla osób bezrobotnych. Koszty fiskalne stanowią istotny element utrudniający zmniejszenie deficytu budżetowego.

Indywidualne koszty bezrobocia to koszty, które ponosi bezpośrednio osoba bezrobotna i jej rodzina[30]. Bezrobocie wywołuje procesy deprecjacji kapitału ludzkiego[31]. Z jednej strony absolwentom szkół trudno znaleźć pracę i utrwalić zdobytą wcześniej wiedzę oraz rozwinąć umiejętności zawodowe. Z drugiej strony osoby zwolnione z pracy tracą z czasem swoje kwalifikacje i umiejętności zawodowe, a także nawyki solidnej pracy. Według Anny Lipki[32] złożony proces bezrobocia, poszukiwania oraz podejmowania nowej

---

[26] *Idem*, *Bezrobocie w okresie przemian systemu gospodarki polskiej*, PAN, Warszawa 1993, s. 35.

[27] A. Zachorowska, D. Kotlorz, *Ekonomiczno-społeczne problemy gospodarowania zasobami pracy w warunkach przechodzenia do gospodarki rynkowej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1994, s. 37.

[28] D. Kotlorz, *Bezrobocie*, [w:] *Polityka społeczna. Wybrane zagadnienia*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1994, s. 102.

[29] A. Szałkowski, *Rynek*…, *op. cit.*, s. 98.

[30] K. Mlonek, *Zagrożenie realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach bezrobotnych*, [w:] *Rodzina współczesna*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1994, s. 111; B. Balcerzak-Paradowska, *Zmiana sytuacji materialnej z powodu bezrobocia*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1994, nr 8.

[31] E. Kwiatkowski, *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 209.

[32] A. Lipka, *Indywidualne koszty bezrobocia. Próba klasyfikacji*, „Polityka Społeczna" 1992, nr 3.

pracy powoduje powstanie indywidualnych kosztów bezrobocia, które autor podzielił na koszty: przed utratą (nie uzyskaniem) pracy, w czasie pozostawania bez pracy, w okresie reintegracji.

Koszty indywidualne związane z utratą pracy to głównie koszty natury społecznej oraz psychicznej. W przypadku bezrobocia koszty psychiczne wynikają przede wszystkim z poczucia zagrożenia utratą pracy oraz ewentualną nieskutecznością podjętych kroków zmierzających do uzyskania zatrudnienia. Źródłem tego rodzaju kosztów bezrobocia są m.in.[33]:

- konieczność adaptacji do nowej sytuacji,
- nieradzenie sobie z własnymi emocjami,
- rezygnacja z planowanej przyszłości,
- utrudnione kontakty interpersonalne.

W przypadku konkretnej jednostki utrata pracy oznacza brak możliwości zaspokojenia tak niezwykle istotnych potrzeb jak: współdziałanie w grupie, kontakt z ludźmi spoza kręgu najbliższej rodziny, wyznaczenie swojego statusu, a przez to określenie swojej unikalnej tożsamości, ukierunkowanie aktywności, planowanie struktury czasowej w skali krótko- (dni i tygodnie) oraz długoterminowej (miesiące, lata)[34].

Utrata dochodów z pracy przeważnie prowadzi do raptownego obniżenia dotychczasowego poziomu życia zarówno osoby bezrobotnej, jak i osób zależnych od niej lub osób mieszkających z nią we wspólnym gospodarstwie domowym. Prowadzi również do konieczności oszczędzania posiadanych zasobów finansowych, a w związku z tym do ograniczenia lub rezygnacji z takich potrzeb jak edukacja, kultura itp. Bezrobocie jest również przyczyną gwałtownego spadku dochodów, co w konsekwencji sukcesywnie pogarsza sytuację finansową całych rodzin.

W wyniku bezrobocia następuje degradacja ekonomiczna. Przejawia się ona w obniżeniu poziomu materialnego życia, ale także w ubóstwie, które zagraża egzystencji bezrobotnego oraz jego rodziny. Brak pracy jest główną przyczyną ubóstwa rodzin, a utrzymywanie się takiego stanu rzeczy przez dłuższy czas może doprowadzić do marginalizacji społecznej[35]. Ponadto obniżająca się stopa życia, poprzez ograniczenie dostępu do lepszej jakości produktów spożywczych, prowadzi do negatywnych skutków zdrowotnych.

Bezrobocie, dotykając bezpośrednio godności człowieka, wywołuje negatywne zmiany w jego psychice. Nadwyżka wolnego czasu często prowadzi do frustracji i apatii. U osoby bezrobotnej pogorszeniu ulega obraz własnej osoby, następuje obniżenie aktywności życiowej, spadek aspiracji, jak również pojawia się poczucie izolacji i marginalizacji społecznej[36].

Uczucia te są wielokrotnie potęgowane poprzez postawę społeczeństwa, którego znaczna część uważa osoby bezrobotne za ludzi leniwych, którzy są niechętni do pracy lub którzy są tzw. życiowymi nieudacznikami. Bezrobotni doświadczają uczucia społecz-

---

[33] S. Dzięcielska-Machnikowska, *Jak żyją bezrobotni III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1993, s. 73.

[34] Z. Dach, *Ekonomiczno-społeczne skutki…*, *op. cit*.

[35] B. Balcerzak-Paradowska, *Polityka rodzinna – uwarunkowania i kierunki działań*, [w:] *Praca i polityka społeczna w perspektywie XXI wieku*, IPiSS, Warszawa 1998, s. 257.

[36] G. Gęsicka, *Długoterminowe bezrobocie*, „Rynek Pracy" 1992, nr 11/12; P. Mosiek, *Ekonomiczne i polityczne warunki kształtowania się bezrobocia*, „Polityka Społeczna" 2001, nr 7; Idem, Socjologiczne aspekty bezrobocia, „Polityka Społeczna" 2002, nr 1.

nej zbędności lub bezużyteczności, uważają, że są nieprzydatni[37]. Często dobrowolnie ograniczają kontakty społeczne z kolegami z dawnej pracy, z przyjaciółmi, którzy z kolei nierzadko obawiają się próśb o pomoc w uzyskaniu pracy.

Ujemne skutki bezrobocia uzależnione są głównie od sposobu zachowania się osób z bezpośredniego otoczenia bezrobotnych. W momencie, gdy bezrobocie staje się zjawiskiem masowym, stanowi groźbę uzewnętrznienia się różnego rodzaju patologii społecznych[38] (alkoholizm, narkomania, przemoc w rodzinie itp.).

Niezwykle niekorzystnym zjawiskiem jest utrwalanie w opinii społecznej negatywnego obrazu osób bezrobotnych, zwłaszcza tych pozostających bez pracy przez długi okres. Są one obwiniane za swoje położenie, przypisuje się im niezaradność i brak „normalności psychicznej"[39], co prowadzi z kolei do stygmatyzacji i wykluczenia, które przejawia się głównie w kwestiach społeczno-kulturowych.

Po włączeniu do procesu pracy bezrobotny zazwyczaj ponosi w dalszym ciągu różnego rodzaju koszty psychiczne, związane głównie z uprzedzeniami nowego otoczenia. Koszty te nazywane są kosztami okresu reintegracji zawodowej.

Szczególnie negatywne skutki bezrobocia odczuwają osoby długotrwale bezrobotne oraz młodzi ludzie, którzy zaraz po opuszczeniu szkoły nie są w stanie znaleźć pracy. Powoduje to poważne i trwałe zmiany w ich psychice, rodzi obojętność i frustracje, hamuje rozwój osobowości, obniża ich aspiracje edukacyjne, budzi również lęk o bliższą i dalszą przyszłość. Indywidualnymi kosztami bezrobocia są, oprócz strat w wymiarze ekonomicznym, również obciążenia społeczne i psychiczne, częstokroć o wiele silniej odczuwane przez osoby bezrobotne niż skutki finansowe.

Negatywne skutki bezrobocia nie są również obojętne dla całego społeczeństwa. Wysokie bezrobocie wiąże się z kosztami związanymi z: świadczeniami socjalnymi dla bezrobotnych, wyższymi podatkami, niewykorzystanymi zasobami pracy ludzkiej, poczuciem zagrożenia bezrobociem wśród ludzi zatrudnionych oraz nasileniem się patologii społecznych. Społeczne koszty bezrobocia są niewymierne i niezwykle trudne do oszacowania, jednakże niewątpliwym jest to, że utrata pracy powoduje stopniową degradację tożsamości człowieka.

Osoba pozostająca bez pracy przestaje istnieć w swojej dotychczasowej grupie związanej z wykonywanym zawodem. Brak poczucia przynależności do pewnej konkretnej grupy społecznej wywołuje u bezrobotnego uczucie braku ważności, braku przydatności. Jest to tzw. syndrom obcości, który polega na utracie poczucia własnej godności i wartości. Powoduje w konsekwencji obniżenie stopnia aktywności, zanik wiary w swoje zdolności, umiejętności oraz w przydatność społeczną. Zjawiska te dotyczą zdecydowanej większości osób, które pozostają przez dłuższy okres poza jakimkolwiek środowiskiem pracy[40].

---

[37] Z. Ratajczak, *Bezrobocie – psychiczne i społeczne koszty transformacji systemowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, s. 8–20.

[38] M. Zrałek, *Patologia społeczna*, [w:] *Polityka społeczna*, red. L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1994.

[39] Jako fundamentalny przykład owego zjawiska można wskazać popularny serial „Świat według Kiepskich", w którym osoba bezrobotna ukazana jest jako człowiek niezaradny, leniwy, niedbały, niestroniący od alkoholu i konfliktów z otoczeniem.

[40] J. Stankiewicz, *Długotrwałe bezrobocie, jego skutki i sposoby ograniczania*, „Rynek Pracy" 1993, nr 6; W. Krencik, *Zmiany na rynku pracy i ich konsekwencje*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1998, nr 5.

Bezrobocie stymuluje skłonności do naruszania panujących zasad współżycia, pogłębia brak poszanowania dla obowiązujących przepisów prawa, a tym samym nasila stopień występowania zachowań społecznie negatywnych, co z kolei stwarza warunki do rozwoju działalności przestępczej (napady, włamania, kradzieże, gwałty i morderstwa)[41].

Dla całego społeczeństwa wzrost bezrobocia oznacza pojawienie się bądź nasilenie takich problemów społecznych jak pogorszenie stanu zdrowia, zarówno fizycznego, jak i psychicznego, oraz wzrost liczby samobójstw[42].

Negatywnymi oddziaływaniami bezrobocia są także jego skutki ekonomiczne. Wśród nich można wyróżnić:

- koszty bezpośrednie – faktyczne wydatki finansowe ponoszone w związku z występującym bezrobociem;
- koszty pośrednie – nie są one realnymi wydatkami, ale pośrednimi stratami gospodarczymi i społecznymi.

Na bezpośrednie koszty bezrobocia w Polsce mają wpływ następujące grupy wydatków z budżetu państwa[43]:

- Fundusz Pracy,
- Fundusz Pomocy Społecznej,
- wydatki na funkcjonowanie instytucji w zakresie obsługi bezrobotnych,
- wydatki na wcześniejsze emerytury oraz na świadczenia przedemerytalne.

Do kosztów pośrednich bezrobocia zaliczyć można[44]:

- ulgi i zwolnienia finansowe w rejonach o szczególnie wysokim bezrobociu,
- lukę podatkowo-ubezpieczeniową spowodowaną występowaniem osób bezrobotnych,
- lukę czynników wytwórczych (PNB),
- koszty bezrobocia w szarej strefie gospodarki.

Do kosztów pośrednich można również zaliczyć inne rodzaje kosztów gospodarczych, np. straty związane z emigracją czasową lub stałą ludności, spadek popytu na towary oraz na usługi spowodowany zmniejszeniem poziomu dochodów osób bezrobotnych oraz ich rodzin.

Koszty bezrobocia również dotyczą tzw. szarej strefy, co wiąże się m.in. z tym, iż pewna część osób oficjalnie pozostających bez pracy nieoficjalnie pracuje, a co za tym idzie nie płacą one podatków oraz nie regulują składek ubezpieczeniowych. W wyniku tego budżet państwa i ZUS ponoszą straty z tytułu nieopodatkowanych dochodów i nieopłaconych składek przez osoby pracujące nielegalnie.

Bezrobocie stwarza również niedogodności dla przedsiębiorstw. Są one widoczne wówczas, gdy koniecznym staje się zwolnienie pracownika, co często wywołuje opór działających w firmie związków zawodowych. Utrzymywanie bezrobocia w przedsiębiorstwie pociąga za sobą jednak znaczne koszty finansowe, które oprócz kosztów płac,

---

[41] J. Sztumski, *Społeczne skutki bezrobocia młodocianych*, „Polityka Społeczna" 1991, nr 10.

[42] Z. Dach, *Ekonomiczno-społeczne skutki…*, *op. cit.*; M. Szylko-Skoczny, D. Mrożdżeńska-Mrozek, *Bezrobocie jako kwestia społeczna*, [w:] *Polityka społeczna*, red. A. Rajkiewicz, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1999, s. 172.

[43] H. Zarychta, *Skutki i koszty bezrobocia na lokalnym rynku pracy*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1994, nr 6.

[44] *Ibidem*.

składek zdrowotnych czy świadczeń socjalnych obejmują również koszty produkcyjne wydatkowane na produkcję niezbywalną[45].

Podstawowym źródłem pokrywania bezpośrednich kosztów bezrobocia w Polsce są środki pochodzące z Funduszu Pracy.

Niezwykle istotną pozycję w kosztach pośrednich bezrobocia w ujęciu makroekonomicznym stanowi strata w produkcie narodowym (PNB). Powstaje ona poprzez niepełne wykorzystanie możliwości wytwórczych. Jest zazwyczaj mierzona za pomocą luki dochodu narodowego, będącej różnicą pomiędzy wielkością produktu narodowego brutto występującą przy pełnym zatrudnieniu a poziomem rzeczywiście osiągniętego PNB.

Podsumowując rozważania na temat bezrobocia i osób pozostających poza rynkiem pracy w Polsce w latach 2005–2010, wypada przede wszystkim zauważyć, że stan ten jest niesłychanie niebezpieczny zarówno dla jednostki, jak i dla całego społeczeństwa. Dostępne środki mające służyć likwidacji tego bardzo negatywnego zjawiska nie są ani wystarczające, ani skuteczne. Musimy zawsze pamiętać o tym, że bezrobocie wpływa nie tylko na pojedyncze jednostki, ale przede wszystkim na całe rodziny, społeczeństwa, jak również na gospodarkę i zasoby finansowe kraju, kontynentu, świata.

To, co powoduje, że bezrobocie jest tak groźne, to fakt, że bardzo szybko przekształciło się ono ze zwykłego zjawiska społecznego w społeczną patologię, niekorzystnie wpływającą na życie wszystkich osób, które zostały objęte jej zasięgiem. Problem wykluczenia społecznego dotyka więc nie tylko samych bezrobotnych, ale i ich rodziny oraz najbliższe otoczenie.

Analizując problem bezrobocia, warto przypomnieć o tym, że człowiek to istota społeczna, a nie *homo oeconomicus*, a więc istota biologiczna i społeczna, która ma szereg potrzeb. Nade wszystko istotne z punktu widzenia trwania życia są potrzeby biologiczne, a więc pożywienie, woda, schronienie przed deszczem i chłodem, odzienie i zdrowie oraz posiadanie potomstwa. Człowiek nie ma żadnej możliwości rozwoju, jeżeli nie zaspokoi choćby w minimalnym stopniu wymienionych potrzeb. Za równie istotne należy uznać potrzeby społeczne, takie jak więzi koleżeńskie, przyjacielskie itp. Niemniej jednak by móc je zrealizować, konieczne jest choć elementarne poczucie bezpieczeństwa, które wiąże się bezwzględnie ze stabilnością w zdobywaniu pożywienia, wody, schronienia oraz z możliwością ochrony życia swojego i potomstwa. Aktualnie, gdy dla większości ludzi jedyną możliwością zaspokojenia niniejszych potrzeb jest pozyskanie środków finansowych, sprawą pierwszorzędnej wagi staje się pewność pracy zarobkowej oraz właściwego wynagrodzenia, pozwalającego przeżyć i jednocześnie zachować godność, która jest podstawowym i niezbywalnym prawem każdego człowieka, gwarantowanym przez Konstytucję Rzeczpospolitej Polskiej i Powszechną Deklarację Praw Człowieka.

Przedstawiona praca, choć dotyczy głównie problemu wykluczenia społecznego osób bezrobotnych, porusza przede wszystkim kwestię wartości pracy dla życia każdego człowieka. Jan Paweł II pisał: „Praca wyróżnia człowieka wśród reszty stworzeń – tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi". Warto pomyśleć o tym, że wielu ludzi jest dziś pozbawionych możliwości pracy, a co za tym idzie podlegają oni wykluczeniu społecznemu, z którego

---

[45] I. Lichniak, *Zmiany na rynku pracy w Polsce w okresie transformacji*, Wydawnictwo Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 1995, s. 33.

pętli wyrwanie się jest niezwykle trudne i wymaga zaangażowania olbrzymich środków finansowych i społecznych. Niebezzasadnym wydaje się więc twierdzenie, że w XXI w. to właśnie bezrobotni zajmują pozycję analogiczną do pozycji hinduskich pariasów, osób wypchniętych poza społeczny nawias, zmarginalizowanych i dotkniętych w szczególny sposób piętnem braku zrozumienia.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza wpływu bezrobocia na powstawanie zjawiska wykluczenia społecznego. Wykluczenie społeczne, jak wiadomo, nie jest związane jedynie z kwestiami ekonomicznymi, ale również społeczno-kulturowymi. Teza postawiona w poniższym artykule, jakoby to bezrobotni byli pariasami współczesnych czasów, znajduje swe uzasadnienie zarówno na gruncie faktów dotyczących społecznych kosztów bezrobocia, jak i przy analizie zagadnienia wykluczenia społecznego.
Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, bezrobocie, patologia, praca, społeczeństwo, zatrudnienie, koszty społeczne, degradacja

Summary

The subject of this article is an analysis of the impact of unemployment on causing social exclusion. This problem is not only a matter of economics – it is also a social and cultural issue. The main thesis of this article, that the unemployed are the untouchables of modern times, is confirmed by the social costs of unemployment as well as through an analysis of social exclusion.
Keywords: unemployment, social exclusion, employment, society, pathology, degradation, social costs

Literatura

Balcerzak-Paradowska B., *Polityka rodzinna – uwarunkowania i kierunki działań*, [w:] *Praca i polityka społeczna w perspektywie XXI wieku*, IPiSS, Warszawa 1998.

Balcerzak-Paradowska B., *Zmiana sytuacji materialnej z powodu bezrobocia*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1994, nr 8.

Budziński R., *Słownik ekonomiczny dla przedsiębiorcy w warunkach rynku*, Wydawnictwo Znicz, Szczecin 1992.

Ciągłość i transformacja gospodarki, red. Glikman P., Kabaj M., Muszkiet T., Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1997.

Czapiński J., Panek T., *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie, Warszawa 2005.

Dach Z., *Bezrobocie w okresie przemian systemu gospodarki polskiej*, PAN, Warszawa 1993.

Dach Z., *Ekonomiczno-społeczne skutki bezrobocia*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1993, nr 2.

Dzięcielska-Machnikowska S., *Jak żyją bezrobotni III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1993.

Encyklopedia biznesu, t. 1, Fundacja Innowacja, Warszawa 1995.
Fedorowicz Z., *Polityka finansowa państwa a kształtowanie rynku pracy i aktywne zwalczanie bezrobocia*, „Rynek Pracy" 1996, nr 10.
Frąckiewicz L., *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. Frąckiewicz L., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005.
Gęsicka G., *Długoterminowe bezrobocie*, „Rynek Pracy" 1992, nr 11/12.
Kabaj M., *Program przeciwdziałaniu bezrobociu*, IPiSS, Warszawa 1993.
Kamerschen D., McKenzie R., Nardinelli C., *Ekonomia*, Fundacja Gospodarcza NSZZ Solidarność, Gdańsk 1991.
Kotlorz D., *Bezrobocie*, [w:] *Polityka społeczna. Wybrane zagadnienia*, red. Frąckiewicz L., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1994.
Kowalak T., *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1998.
Krencik W., *Zmiany na rynku pracy i ich konsekwencje*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1998, nr 5.
Krzyszkowski J., *Dla kogo inkluzja, dla kogo ekskluzja. Instytucja pomocy społecznej wobec problemu wykluczenia społecznego*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. Frąckiewicz L., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005.
Kurzynowski A., *Pamiętniki bezrobotnych jako źródło wiedzy o wykluczeniu społecznym*, [w:] *Zapobieganie wykluczeniu społecznemu*, red. Frąckiewicz L., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005.
Kwiatkowski E., *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
Lichniak I., *Zmiany na rynku pracy w Polsce w okresie transformacji*, Wydawnictwo Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 1995.
Lipka A., *Indywidualne koszty bezrobocia. Próba klasyfikacji*, „Polityka Społeczna" 1992, nr 3.
Lister R., *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007.
Mlonek K., *Bezrobocie w Polsce XX wieku w świetle badań*, Krajowy Urząd Pracy, Warszawa 1999.
Mlonek K., *Młodzież na rynku pracy w Polsce w świetle badań*, Krajowy Urząd Pracy, Warszawa 1996.
Mlonek K., *Zagrożenie realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach bezrobotnych*, [w:] *Rodzina współczesna*, red. Frąckiewicz L., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1994.
Mosiek P., *Ekonomiczne i polityczne warunki kształtowania się bezrobocia*, „Polityka Społeczna" 2001, nr 7.
Ratajczak Z., *Bezrobocie – psychiczne i społeczne koszty transformacji systemowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995.
Stankiewicz J., *Długotrwałe bezrobocie, jego skutki i sposoby ograniczania*, „Rynek Pracy" 1993, nr 6.
Szałkowski A., *Rynek pracy w procesie transformacji systemu gospodarczego*, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 1992.
Szarfenberg R., *Od trzech elementarnych strategii badawczych do programu badań wykluczenia społecznego*, [w:] *Wykluczenie społeczne*, red. Frąckiewicz L., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2005.
Sztumski J., *Społeczne skutki bezrobocia młodocianych*, „Polityka Społeczna" 1991, nr 10.
Szylko-Skoczny M., Mrożdżeńska-Mrozek D., *Bezrobocie jako kwestia społeczna*, [w:] *Polityka społeczna*, red. Rajkiewicz A., Wydawnictwo Śląskie, Katowice 1999.
Unolt J., *Ekonomiczne problemy rynku pracy*, PWE, Warszawa 1996.
Zachorowska A., Kotlorz D., *Ekonomiczno-społeczne problemy gospodarowania zasobami pracy w warunkach przechodzenia do gospodarki rynkowej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1994.

Zarychta H., *Skutki i koszty bezrobocia na lokalnym rynku pracy*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne" 1994, nr 6.

Zrałek M., *Patologia społeczna*, [w:] *Polityka społeczna. Wybrane zagadnienia*, red. Frąckiewicz L., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 1994.

Anna Wojnarowska
Wydział Humanistyczny
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Wykluczenie polityczne jako aspekt życia społecznego w Polsce

Wykluczenie polityczne jako aspekt życia społecznego w Polsce

„Wykluczeni" – termin, który ostatnio stał się modny. Społeczeństwo polskie – jak każde współczesne demokratyczne społeczeństwo – jest wyraźnie podzielone. Do niedawna wykluczenie społeczne było pojęciem zupełnie obcym, niespotykanym w życiu codziennym, mediach, a nawet w literaturze fachowej. Obecnie często mówi się o wykluczonych – ludziach żyjących wśród nas, a jednak w pewnym sensie na marginesie. Można tym samym mówić o podziale w wymiarze materialnym, społecznym, etnicznym czy w wymiarze politycznym.

Termin „wykluczeni" po tym, jak się pojawił, zrobił zawrotną karierę, choć większość osób niejednoznacznie potrafiłaby powiedzieć, czym jest wykluczenie, kim jest osoba wykluczona. Wykluczenie jest rozumiane jako niemożliwość bycia uczestnikiem ważnych aspektów życia społecznego – gospodarczych, kulturowych czy politycznych. Najczęściej przeciętnemu uczestnikowi życia społecznego wykluczenie kojarzy się z osobami bezrobotnymi, biednymi, a czasem z niepełnosprawnymi.

Podziały w społeczeństwie mogą być uważane za naturalne i zrozumiałe, zostały wpisane w naturę ustroju demokratycznego. Do ich powstawania przyczynia się wyższa pozycja w hierarchii społecznej, wiążąca się z kreatywnością, talentem, pracowitością czy pomysłowością. Zastanawiając się nad istotą słowa „wykluczenie", możemy jednak dojść do wniosku, że jest to pojęcie o wiele szersze, odnoszące się do różnych grup społecznych.

Marginalizacja może przecież obejmować szersze kręgi i dotyczyć wykluczenia z udziału w życiu społecznym danych jednostek, grup społecznych, a w ujęciu globalnym – społeczeństw z ich otoczenia społecznego. Nierówność szans w dostępie do wykształcenia, która powoduje dziedziczenie niskiego statusu rodziny przez wiejskie, biedne, źle urodzone dzieci, może być postrzegana jako krzywdząca i niesprawiedliwa. Ekipom rządzącym, za których panowania rosną nierówności edukacyjne i inne zróżnicowania, społeczeństwo wystawia złe świadectwa, co powoduje negatywny odbiór ich sposobu rządzenia.

Wykluczenie społeczne jest problemem często poruszanym przez naukowców i polityków w naszym kraju. Rozmaite rodzaje wykluczenia powodują przesunięcie całych grup społecznych na margines społeczeństwa. Wykluczenie społeczne oznacza małą aktywność jednostek w relacjach pozarodzinnych, słabo rozwiniętą sieć takich relacji, izolację społeczną i ograniczenie kontaktów. Oznacza także izolację od takich zbiorowości jak naród, społeczeństwo czy społeczność lokalna. Zjawisko to jest przedstawiane jako groźne; co więcej, jego zakres wydaje się zwiększać.

W naukach społecznych funkcjonują liczne definicje zjawiska wykluczenia społecznego, można jednak zauważyć, że w zasadzie wszystkie one wskazują na zerwanie więzi jednostki ze społeczeństwem i na niepodejmowanie przez nią uczestnictwa w różnych istotnych wymiarach życia zbiorowego. Analizując ów problem, zauważyć należy izolację wymuszoną relatywnie nowymi formami wykluczenia: ze względu na poglądy polityczne czy wątki biograficzne, a nie tylko dobrowolną bądź najczęściej wymuszoną bezrobociem, biedą itd. Utrwala się podział na „naszych" i „obcych", a wszystko to osłabia potencjał społeczeństwa obywatelskiego, nasilając w ten sposób konflikty, stając się powodem zawiści i źródłem kompleksów. Gdyby analizować wszystkie enklawy wykluczenia, to zwyczajowo należałoby zacząć od problemów materialnych, społecznych, te polityczne zaś z natury rzeczy zejść muszą na dalszy plan.

Jednym z najciekawszych aspektów wykluczenia społecznego jest wykluczenie polityczne, oznaczające brak partycypacji politycznej. Nic nie ujmując innym obszarom marginalizacji, należy stwierdzić, że to wykluczenie polityczne wydaje się być zagadnieniem najbardziej aktualnym, szczególnie w ostatnich latach. Oznacza ono życie poza nawiasem prawa i przywilejów społeczeństwa. Tworzony jest pewien system rang, a ich suma stanowi system stratyfikacyjny danego społeczeństwa, kształtowany przez miejsce w strukturze społecznej, przeszłe doświadczenia życiowe, oczekiwania i politykę władzy.

Uwarunkowania politycznego podziału społeczeństwa: „my" i „oni"

Obok podziałów naturalnych, wyznaczonych miejscem urodzenia, zdolnościami, pracowitością, pozycją w hierarchii społecznej, umiejętnością analizowania rzeczywistości, poziomem wykształcenia, istnieją głębokie podziały, których granica nie przebiega według czytelnych i jasnych do zdefiniowania kryteriów. Są to podziały często zmienne w czasie, a o ich przebiegu decydują nie czynniki obiektywne, lecz emocjonalne, bardzo trudne do uzasadnienia w racjonalnej i rzetelnej analizie naukowej. Również bezpośrednie czynniki wpływające na te podziały są trudne do zobiektywizowania, ponieważ to samo kryterium w jednym czasie może być czynnikiem łączenia, w innym zaś czynnikiem podziału czy wręcz wykluczenia.

Dzieje Polski powojennej są pełne podziałów, a brak poczucia wspólnoty ponad podziałami i brak koncyliacyjności jest jednym z największych polskich problemów. Na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego stulecia utrwalił się podział na „my" i „oni", a kto wie, czy nie stał się on najważniejszą przyczyną powstania masowego ruchu społecznego „Solidarność". Wówczas to „my" jednoznacznie oznaczało społeczeństwo, mniej lub bardziej uczestniczące w demokratycznej rewolucji. Natomiast „oni" to była władza, której szeregi zasilano przez powoływanie na różne stanowiska kierownicze osób z szeregów ludzi darzonych wówczas tzw. zaufaniem politycznym. Udział w kręgach władzy, na każdym jej szczeblu, dawał nieuprawnione ze społecznego punktu widzenia przywileje i zwiększał szanse polepszenia statusu materialnego i awansu zawodowego[1].

---

[1] L. Gilejko, M. Jędrzejko, *Jak władza dzieli społeczeństwo: „my" i „oni"*, [w:] *Naznaczeni i napiętnowani o wykluczeniu politycznym*, red. M. Jarosz, Oficyna Naukowa, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008, s. 17–18.

Wyznaczano ludzi w różnych dziedzinach funkcjonowania państwa szczebla centralnego, wojewódzkiego, miejskiego, powiatowego i gminnego. Rzeczywiste podziały społeczne, różnicowanie społeczeństwa rodziło frustrację, wywołując na światło dzienne tkwiące w różnych grupach „grona gniewu", a to stanowiło okoliczność sprzyjającą politycznej stygmatyzacji oraz poszerzaniu kręgu określanego jako „wrogie władzy". Raz byli to „kułacy", innym razem „niedojrzali studenci" lub „kontrrewolucyjne siły", „oligarchowie" bądź tzw. „układ".

Należy przy tym zauważyć, że w polskim życiu politycznym poszukiwano już takich „gron gniewu" – było to główną cechą relacji w polityce i znajdowało przeniesienie na relacje ogólne[2]. Zaangażowanie polityczne obywateli przekładało się bezpośrednio na partycypację polityczną (uczestnictwo polityczne), jako dobrowolną aktywność, poprzez którą jednostka bądź grupy społeczne chcą wpływać na wybór rządzących i rezultaty działań politycznych.

Po 1989 r. wraz z postępem transformacji zaczęła powstawać nowa struktura społeczna. Dawny podział ukształtowany na podstawie dostępu do władzy, z czasem przynoszącej korzyści ekonomiczne i społeczne przywileje, szybko jest zastępowany nowym, w którym coraz ważniejszą rolę pełnią posiadane zasoby ekonomiczne oraz wpływy polityczne. W ocenach naukowych podkreśla się, że ukształtował się w społeczeństwie polskim biegun koncentracji władzy, a w analizach publicystycznych opartych na raportach z badań stwierdza się, że najbogatsi mają decydujący głos w kraju, a w tej grupie znajduje się parę tysięcy osób ze szczytów hierarchii władzy, czołówka ludzi mediów, eksperci, czołowi artyści, naukowcy, znani menedżerowie, liczący się prawnicy[3].

Wiele badań potwierdza także, że naprawdę znaczna część polskich rodzin żyje na granicy minimum socjalnego. Dlatego też w społecznej ocenie procesu, w społecznej świadomości utrwalił się podział na beneficjentów transformacji, którzy znajdując się w stanie niepewnej równowagi, czują się zagrożeni degradacją[4]. W społeczeństwie polskim istnieją dysonanse i podziały zwłaszcza w przestrzeni: ekonomicznej, awansu technologicznego, dostępu do kultury, ochrony zdrowia i rekonwalescencji, edukacji, rekreacji i ochrony prawnej.

Należy podkreślić, że w Polsce obserwuje się coraz wyraźniejsze zarysowanie się obszarów, które można nazwać centrami, półperyferiami i peryferiami, przy czym kryterium tego podziału nie są tylko warunki ekonomiczne, lecz także ujawnianie się różnego rodzaju zjawisk nierówności społecznej i patologii. Silne wpływy państwa w gospodarce w formie spółek państwowych, fundacji itp. sprzyjały zawłaszczaniu zasobów przez ludzi zwycięskich koalicji wyborczych, traktowaniu ich jako zdobycze, a nawet można powiedzieć – jako łupy wyborcze.

Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że współczesna Polska należy do tej grupy państw, w których zwycięstwo polityczne pociąga za sobą szczególnie duży podział łupów w gospodarce i administracji. W opinii publicznej obraz ten na dobre się utrwalił, a badania przeprowadzone jeszcze w połowie lat 90. wykazywały, że negatywne notowania miała zarówno stara, jak i nowa nomenklatura. Jedną i drugą wymieniano jako tę grupę, która

---

[2] *Ibidem*, s. 21.

[3] J. Żakowski, *Bogactwo zobowiązuje*, „Polityka" 2007, nr 2616.

[4] L. Gilejko, M. Jędrzejko, *Jak władza…*, *op. cit.*, s. 23.

najwięcej skorzystała na prywatyzacji. W opinii publicznej cała klasa polityczna, zwłaszcza elita władzy, była oceniana bardzo krytycznie i ponownie postrzegana jako „oni".

Polskie podziały z zastosowaniem stygmatów „my" i „oni" były niewątpliwie związane z ideą dekomunizacji i lustracji. Lustrację traktowano jako narzędzie walki politycznej, była przyznaniem sobie prawa do bezwarunkowego osądzania innych przez wówczas rządzące elity polityczne. Wchodząca w życie w kwietniu 1997 r. ustawa lustracyjna miała ujawniać „wątek prawdy" zawarty w materiałach zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej.

Ten wątek miał zapewnić publiczną wiedzę o prawdziwej przeszłości osób piastujących funkcje publiczne lub te związane ze sprawowaniem urzędów zaufania publicznego. W ustawie przyjmowano założenie, że wszystko co zawierają słynne teczki SB oraz innych służb specjalnych jest prawdziwe i wystarczające do wystawienia certyfikatu moralności. Nie jest to oczywiście niczym nowym. W 1968 r. mieliśmy do czynienia z haniebną próbą podziału Polaków na dobrych i złych, czyli osoby pochodzenia żydowskiego. Jeszcze wcześniej, bo tuż po II wojnie światowej, podobne podziały stosowały władze komunistyczne, zwłaszcza wobec inteligencji akademickiej, oficerów II RP, osób związanych z ruchem oporu, którzy mieli powiązania z rządem londyńskim, oraz wobec duchowieństwa katolickiego, bogatego chłopstwa i dawnego mieszczaństwa.

Gdyby proces lustracji był w dalszym ciągu był kontynuowany, to stanowiłby kolejny przykład wprowadzenia głębokiego podziału, w wyniku którego ze sceny społecznej, w tym edukacyjnej, politycznej oraz ekonomicznej, odejść miałaby wielotysięczna rzesza osób bezpośrednio lub poszlakowo związanych z poprzednim systemem politycznym. Społeczeństwo oceniało całą klasę polityczną bardzo krytycznie, a zawłaszcza rządzące elity władzy były oceniane bardzo krytycznie w społeczeństwie pojawiło się ponownie postrzegane jako „oni".

Na przestrzeni ostatnich 20 lat druzgocącej krytyce, niezależnie od poglądów politycznych i sytuacji ekonomicznej, były poddawane partie polityczne jako organizacje troszczące się tylko o własne, wąskie interesy grupowe, myślące kategoriami wyborczymi[5]. Co prawda częściej tę krytykę odnosi się do tych, którzy funkcjonują na szczeblu centralnym niż do polityków lokalnych, ale i ci są nierzadko oceniani. Ogólnie z badań wynika, że poziom zaufania do systemu prawnego i instytucji politycznych jest w Polsce najniższy wśród nowych krajów Unii Europejskiej[6]. Z uwagi na krytykę elit politycznych, w świadomości społecznej wraca podział na „my" i „oni". „Oni" to znowu ludzie władzy, częściowo klasy biznesu, „my" to większość społeczeństwa, choć nie tak duża jak na początku transformacji.

Inne narzędzie podziałów to język polityki, coraz bardziej obraźliwy i brutalny. Przykłady takich zwykle wzajemnych odniesień są nadto częste. Ich autorami są osoby pełniące najwyższe funkcje państwowe, wykonujące zawody publicznego zaufania, przedstawiciele mediów oraz osoby powołane do innych zadań. Coraz większa napastliwość, brak umiejętności przytoczenia argumentów merytorycznych, niedomówienia nierzadko są metodą stosowaną w walce o wygraną i prowadzą do pogłębienia podziałów i niechęci społeczeństwa.

---

[5] P. Kozarzewski, *Społeczeństwo i elity w transformacji*, [w:] *Transformacja. Elity. Społeczeństwo*, red. M. Jarosz, Oficyna Naukowa, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007, s. 56.

[6] S. Golinowska, *Raport społeczny – Polska 2005*, Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa 2005, s. 157.

W takim rozumieniu podziały te zachowują trwałość i generują niebezpieczną chęć odwetu podczas zmiany politycznej po kolejnych wyborach. W efekcie wiele grup społecznych czuje się osamotnionych w społeczeństwie i porzuconych. Nikt dobrze nie reprezentuje ich interesów. Zauważalne są pewne zachowania społeczne Polaków, które stają się źródłem takich problemów społecznych jak: brak świadomości i uwrażliwienia na znaczenie wyborów demokratycznych dla państwa demokratycznego, w szczególności ich znaczenie dla samych Polaków, dla całego społeczeństwa, oraz ciągle rosnąca absencja wyborcza w Polsce.

Sytuacja polityczna i absencja wyborcza w okresie transformacji ustrojowej w Polsce

Absencja wyborcza jest jednym z możliwych rodzajów zachowań wyborczych. Ogólnie wyróżnia się dwa rodzaje zachowań: udział w wyborach bądź absencję wyborczą oraz dokonanie aktu wyboru, czyli decyzję (preferencję) wyborczą[7]. „Są […] takie osoby, które systematycznie uczestniczą w wyborach, i tylko ciężka choroba bądź inna nadzwyczajna okoliczność uniemożliwia im dotarcie do urn. Są też tacy, którzy czasem głosują, a czasem nie, oraz tacy, którzy systematycznie nie głosują (*permanent non-voters*)"[8].

Grudzień 1989 r. przyniósł państwu polskiemu początek zmian systemowych. 29 grudnia 1989 r. sejm uchwalił nowelę do konstytucji z 1952 r., która pozbawiła PZPR władzy w państwie. Nowo powołany rząd Tadeusza Mazowieckiego przeprowadził szereg istotnych dla Polski reform. Zlikwidował wiele starych zakładów produkcyjnych, wiele poddał prywatyzacji i ograniczył zatrudnienia. Jednocześnie krytykowano czasy realnego socjalizmu, zamrożono stosunki z Rosją i rozpoczęto rozwijanie stosunków z RFN[9]. W społeczeństwie narastało jednak głębokie niezadowolenie związane z planem reformacyjnym Balcerowicza, wskutek którego (m.in. po likwidacji PGR-ów) liczba bezrobotnych wzrosła do 3 mln osób, a brak decyzji o lustracji kadr budził krytykę nie tylko wśród narodu, ale przede wszystkim w środowiskach antykomunistycznych i siłach postkomunistycznych.

W listopadzie 1990 r. przeprowadzone zostały wybory prezydenckie (bezpośrednie), w których udział wzięło 60,6% uprawnionych do głosowania (w drugiej turze tylko 53,4%). Wybory wygrał Lech Wałęsa, który powołał nowy rząd z Janem Krzysztofem Bieleckim na czele, a przez swoją krytykę sejmu doprowadził do wyborów parlamentarnych 27 października 1991 r.[10] Frekwencja w tych wyborach była jeszcze niższa niż w wyborach prezydenckich i wynosiła jedynie 43,2%. Nowy minister spraw zagranicznych stworzył listę domniemanych agentów władz bezpieczeństwa sprzed 1989 r. na czele z prezydentem Lechem Wałęsą. Prezydent uznał te działania za zamach na jego osobę i 4 czerwca 1992 r. odwołał rząd.

---

[7] K. Korzeniowski, *Psychospołeczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] *Psychologia polityczna*, red. K. Skarżyńska, Zysk i S-ka, Poznań 1999, s. 199.

[8] K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Warszawa 2005, s. 218.

[9] A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 712.

[10] *Ibidem*.

Powołanie nowego rządu przypadło Waldemarowi Pawlakowi. Po miesiącu nieudanych starań został on jednak odwołany, a na jego miejsce Wałęsa powołał Hannę Suchocką, która utworzyła nowy rząd. Cały czas kontynuowano politykę Leszka Balcerowicza i starano się o członkostwo w NATO i Unii Europejskiej. W 1993 r. rząd (Suchockiej) upadł, prezydent rozwiązał parlament i zarządził nowe wybory na 19 września 1993 r. Wygrał je Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD), który ostatecznie utworzył koalicję z Polskim Stronnictwem Ludowym (PSL) – powstał rząd koalicyjny Waldemara Pawlaka (PSL). W 1995 r. stanowisko Pawlaka zajął Józef Oleksy (SLD)[11].

5 grudnia 1995 r. przeprowadzone zostały wybory prezydenckie, które zwyciężył Aleksander Kwaśniewski (SLD). Sytuacja ta doprowadziła do nasilenia żądań dekomunizacji i lustracji w celu odsunięcia postkomunistów od władzy na stałe. Głośna była sprawa Józefa Oleksego, oskarżonego o współpracę z ZSRR i Rosją, który w 1996 r. musiał podać się do dymisji; stanowisko premiera objął Włodzimierz Cimoszewicz[12].

Te kontrowersyjne zmiany na scenie politycznej nie pozostały bez echa wśród społeczeństwa, wręcz przeciwnie – podzieliły je na zwolenników i przeciwników lewicy. W dniu 25 maja 1997 r. zostało przeprowadzone referendum ogólnokrajowe w sprawie przyjęcia nowej Konstytucji RP. Wzięło w nim udział tylko 42,8% uprawnionych do głosowania[13]. Konstytucja zatwierdzona przez Zgromadzenie Narodowe została przyjęta niezależnie od frekwencji. Ważność referendum stwierdziło orzeczenie Sądu Najwyższego – Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 15 lipca 1997 r. (sygn. III SW 435/97)[14]. Kolejnymi wyborami o bardzo małej frekwencji były wybory do sejmu i senatu przeprowadzone 21 września 1997 r. Do urn poszło tylko 47,9% uprawnionych[15]. Statystyki pokazują, iż zmiany, jakie zachodziły w Polsce w latach 1989–1997, nie sprzyjały zwiększeniu frekwencji wyborczej, a wręcz przeciwnie[16].

W pierwszych latach transformacji systemowej w Polsce regularnie głosowało ok. 37% uprawnionych, natomiast stale nie uczestniczyło w wyborach od 8% do 11%. Osoby, które w latach 1989–1994 nie głosowały, charakteryzowały się krytycznym stosunkiem do aktualnego porządku społecznego i politycznego. Osoby takie mówiły, iż centralne instytucje państwa źle służą Polsce, są nieskuteczne, zajmują się mało ważnymi sprawami oraz że nie można im ufać[17]. Jednocześnie czuły się one obco w systemie demokratycznym, nie identyfikowały się z żadną konkretną partią polityczną ani z żadną kolejno rządzącą ekipą, czuły, że nie rozumieją polityki, były zdezorientowane, ogólnie zmęczone, niezadowolone, smutne, nie wierzyły we własne siły, nie widziały żadnego wsparcia i pomocy z zewnątrz, a ich przyszłość wydawała się beznadziejna[18].

Katarzyna Skarżyńska przedstawiła tzw. „profil psychologiczny permanentnego non-votersa" i określiła go jako osobę upośledzoną politycznie, nieinteresującą się polityką. Osoba taka ma znikomą wiedzę na temat polityki i polityków, dodatkowo nie wierzy

---

[11] *Ibidem*.
[12] *Ibidem*, s. 713.
[13] *Ibidem*, s. 714.
[14] *Ibidem*.
[15] *Ibidem*.
[16] *Ibidem*.
[17] K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka…*, *op. cit.*, s. 218.
[18] *Ibidem*, s. 218–219.

w siebie, możliwość zmiany aktualnego stanu polityki i wpływania na sprawy kraju, charakteryzuje ją brak zaufania społecznego. Osoba niegłosująca nie dostrzega więc wartości i ważności aktu głosowania, a obraz polityki, jaki ma, jest znacznie bardziej cyniczny niż obraz osoby aktywnie uczestniczącej w życiu społecznym, politycznym i wyborczym[19].

Lata 80. i czasy PRL-u niosły ze sobą sprzeciw społeczeństwa wobec ówczesnych władz i nieakceptowanego systemu. W społeczeństwie pielęgnowane i potęgowane (głównie przez działania opozycji) było przekonanie o tym, iż wynik wyborów jest z góry przesądzony, a mała frekwencja wyborcza miała być swego rodzaju manifestem niezadowolenia i buntu społeczeństwa przeciwko aktualnemu porządkowi społeczno-politycznemu. Okres rządów PZPR przyczynił się do wytworzenia specyficznych postaw wobec systemu politycznego i samej polityki. Obywatele zostali przyzwyczajeni do nadmiernej roli państwa porządkującego i urządzającego życie społeczne, a brak przejrzystości i oczywistości metod postępowania i mechanizmów polityki doprowadził do przekonania, iż wszystkie decyzje i działania polityczne są wynikiem niejasnych i niesprecyzowanych bliżej działań jednej strony – władzy, której stosunki z szarym obywatelem są niesymetryczne.

Absencja wyborcza w Polsce jako przyczyna wykluczenia z życia politycznego współczesnego społeczeństwa

Analizując przyczyny absencji wyborczej, należy na początek powiedzieć, iż możemy zaobserwować: sporadyczne wycofywanie się z życia politycznego i wyborów oraz absencję stałą i absolutną wśród obywateli. Mimo iż osoby stale niegłosujące oceniane są jako te, które mają bardzo znikome pojęcie i wiedzę o świecie polityki oraz o prawach, jakie nim rządzą, to często mają wyraźne sympatie i antypatie co do określonych partii i konkretnych polityków[20]. Jak pokazują badania, sympatie i antypatie do polityków i partii są jednym z ważniejszych czynników decydujących o udziale bądź rezygnacji z udziału w wyborach.

Literatura opisuje i przedstawia różne kategorie ludzi stale nieuczestniczących w wyborach. Są to osoby[21]:

- wyalienowane, czyli po prostu rezygnujące z udziału w życiu politycznym i wyborach, osoby stale niegłosujące;
- niedoinformowane, czyli osoby, które z uwagi na znikomy lub niski poziom wiedzy na temat aktualnych wyborów, polityki, kandydatów, partii oraz ich programów wyborczych decydują się na rezygnację z podejmowania działań wyborczych;
- młode, które ze względu na swój wiek i na to, iż dopiero wkraczają w świat polityki i życia publicznego, nie są związane z żadną lokalną społecznością i działalnością społeczno-obywatelską, nie są przygotowane merytorycznie i nie są zainteresowane polityką, dlatego nie interesuje ich także aktywność wyborcza;
- nerwowe, w średnim wieku, które mimo wysokiego statusu społecznego, całkiem dobrze płatnej pracy i niezłego wykształcenia są tak zdenerwowane i wręcz

[19] *Ibidem*, s. 216–217.
[20] K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka…*, *op. cit.*, s. 219.
[21] *Ibidem*.

zbulwersowane aktualnie prowadzoną polityką krajową, zachowaniami polityków i władz, że rezygnują z udziału w wyborach przekonane, iż tego złego stanu rzeczy nie zmieni ich głos;

- bardzo zajęte, czyli totalne przeciwieństwo i odwrotność osób opisywanych w czterech poprzednich kategoriach niegłosujących. Ludzie bardzo zajęci to osoby świetnie wykształcone, zajmujące wysokie stanowiska i dobrze zarabiające, a jednocześnie znające się na polityce i czynnie uczestniczące w życiu społeczeństwa lokalnego, niemające jednak czasu, aby w dniu i czasie wyborów aktywnie w nich uczestniczyć.

Powyższa kategoryzacja została utworzona w USA i dotyczyła osób tam mieszkających. Przekłada się jednak na zachowania wyborcze w Polsce, gdzie dodatkowo wyróżnia się także[22]:

- biernych niezadowolonych – grupa ta została wyróżniona w 1993 r. i zalicza się do niej osoby o niskim statusie społecznym, niskich dochodach i poziomie wykształcenia, które ze względu na powyższe czynniki uważają, iż nie mają wpływu na to co dzieje się w kraju, a ich głos niczego nie zmieni, dlatego rezygnują z udziału w wyborach;
- zadowolonych, ale bez aspiracji politycznych – grupa ta również została wyróżniona w 1993 r. i zalicza się do niej ludzi bardzo dobrze wykształconych, dobrze zarabiających i zadowolonych ze swojego życia zawodowego, często odnoszących duże sukcesy w pracy, ale jednocześnie przekonanych, iż ich powodzenie na gruncie zawodowym i prywatnym nie ma najmniejszego związku z obecnym kształtem władzy czy z polityką krajową, dlatego rezygnują z aktu głosowania, który nie ma dla nich większego znaczenia;
- zadufanych – grupa osób, która pojawiła się w 1997 r. po wyborach do sejmu i senatu; osoby zaliczane do tej kategorii, mimo iż mają wśród kandydatów swoich faworytów, wycofują się z życia wyborczego i rezygnują z aktu głosowania, ponieważ uważają, że ich kandydaci są na tyle silni i stanowią tak mocne autorytety dla społeczeństwa, iż dodatkowe głosy są im niepotrzebne;
- zadufanych przeżywających kryzys zaufania do swojej partii czy konkretnego polityka i kandydata na określone stanowisko, związany z rozczarowaniem jakimiś konkretnymi jej/jego działaniami czy decyzjami. Przykładem takiego negatywnego zachowania polityków jest tzw. „obrzucanie się błotem" w mediach, obrażając się nawzajem, politycy mogą sprawiać wrażenie osób, które zamiast zajmować się sprawami kraju i społeczeństwa tracą czas i energię na szukanie na siebie nawzajem przysłowiowych haków[23]. Mała frekwencja wyborcza w Polsce w 1991 i 1997 r. była w znacznej mierze spowodowana negatywnym obrazem sejmu i posłów[24].

Oprócz czynników, które determinują sposób postępowania ww. kategorii osób niegłosujących istnieje wiele innych czynników wpływających pośrednio i bezpośrednio na utrzymującą się wysoką absencję wyborczą.

Większą absencją charakteryzują się np. wybory na funkcje i urzędy, które w oczach części społeczeństwa są instytucjami małej wagi, niespełniającymi oczekiwań społecznych,

---

[22] *Ibidem*.
[23] *Ibidem*, s. 210.
[24] *Ibidem*, s. 211.

niewnoszącymi nic wartościowego i wysoce pożądanego przez obywateli. Dla nich nie są to więc wybory wystarczająco stymulujące, aby brać udział w głosowaniu. Demokracje rozwinięte charakteryzuje zdecydowanie wyższa absencja wyborcza, jeśli chodzi o wybory parlamentarne i lokalne, z uwagi na ich mniejsze znaczenie zdaniem społeczeństwa, które wyżej ceni sobie rolę wyborów prezydenckich[25].

Zdecydowanie innymi tendencjami charakteryzują się różnego rodzaju wybory w małych wsiach i dużych miastach. Miasta cechuje duża absencja w wyborach lokalnych, natomiast na wsiach jest równie duża, jeśli chodzi o wybory parlamentarne czy prezydenckie (jak to było w Polsce w latach 1989–2001)[26].

Ogromne znaczenie dla uczestnictwa w wyborach mają koszty psychologiczne. „Problemy ze zrozumieniem programów partii czy konkretnych kandydatów, które są nieczytelne i mało atrakcyjne dla wyborców, wpływają na wzrost absencji wyborczej wśród obywateli. W początkowym okresie transformacji systemowej w Polsce słaba frekwencja wyborcza wiązała się właśnie ze słabą orientacją obywateli w programach poszczególnych ugrupowań"[27]. Kosztami, które mają wpływ na rezygnację z udziału w wyborach, są także koszty związane z brakiem czasu i zapracowaniem obywateli uniemożliwiające im udział w wyborach, a więc zwiększa to także ich bierność wyborczą[28].

Wyróżnia się szereg innych czynników wpływających na absencję wyborczą[29]:

- Wykształcenie jest źródłem obywatelskich umiejętności, generuje również nastawienia, przekonania i postawy zwiększające uczestnictwo; niskie wykształcenie wpływa więc na brak uczestnictwa wyborczego wśród słabo wykształconych.
- Stan cywilny – jak mówi Mikołaj Cześnik, bycie osobą samotną (niebędącą w związku małżeńskim – rozwiedzioną, owdowiałą bądź po prostu niepodejmującą się partnerskiego związku) może być traktowane jako rodzaj wykluczenia społecznego. Takie osoby, ze względu na ograniczoną możliwość kontaktów społecznych, często mogą dysponować mniejszą ilością informacji o świecie polityki, uniemożliwiającą im podjęcie decyzji wyborczej[30].
- Płeć – badania przeprowadzane w wielu krajach pokazują, iż to kobiety rzadziej uczestniczą w wyborach ze względu na mniejsze zainteresowanie polityką, a więc także posiadanie mniejszej wiedzy na ten temat. Wynika to z takich czynników jak: maskulinizacja świata polityki, różnice w wychowaniu mężczyzn i kobiet czy zwyczajowe role społeczne „przypisane" kobietom (prowadzenie domu, opieka nad dziećmi), niepozostawiające im zbyt wiele czasu na zgłębianie wiedzy na temat polityki[31].
- Niski status ekonomiczny (dochód i zawód) – niższe wykształcenie ściśle związane jest z gorszą posadą i niższymi zarobkami bądź nawet bezrobociem, co ma duży wpływ na świadomość polityczną i obywatelską ze względu na istotę i wagę uczestnictwa wyborczego, która w przypadku osób o niższym statusie

[25] *Ibidem*, s. 210–211.
[26] *Ibidem*, s. 206–207.
[27] *Ibidem*, s. 211.
[28] *Ibidem*, s. 209.
[29] M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza w Polsce*, Warszawa 2007, s. 126–133.
[30] *Ibidem*, s. 129.
[31] *Ibidem*, s. 126.

ekonomicznym jest bardzo znikoma. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na dużą absencję wyborczą wśród osób bezrobotnych w Polsce jako w państwie postkomunistycznym jest tzw. deklasacja osób, które utraciły wcześniej zajmowane posady, a więc straciły swoje miejsce w hierarchii społecznej, co z kolei spowodowało głęboką frustrację, objawiającą się nienawiścią i złością w stosunku do nowego systemu, który coś im odebrał i niczego nie dał; w związku z tym, często nie wierząc w jakąkolwiek zmianę wywołaną udziałem wyborach, na znak buntu odrzucają możliwość uczestnictwa wyborczego[32].

- Brak religijności i praktyki religijnej – aktywne uczestnictwo w praktykach religijnych działa na jednostkę mobilizacyjnie, co ma mieć swoje odbicie także w aktywności wyborczej. Osoby, które praktykują religię, częściej niż te, które tego nie robią, głosują w wyborach. Duży wpływ na takie zachowania wyborcze ma m.in. kapłan, który przypomina i uświadamia wiernym, iż udział w wyborach to obywatelski obowiązek[33].
- Młody wiek – ten czynnik jest brany pod uwagę w wielu krajach zajmujących się badaniem absencji wyborczej wśród swoich społeczeństw, bardzo ważny jest też w badaniach prowadzonych w Polsce. Pokazują one, iż na przestrzeni lat procentowy wskaźnik młodych niegłosujących nie tylko nie spadł, ale wręcz przeciwnie – wzrósł. W 1993 r. zamiar niegłosowania deklarowało 37% osób między 18. a 24. rokiem życia, natomiast w 2004 r. takich osób było już 55%. Podobny wzrost bierności wyborczej odnotowano także w innych grupach wiekowych, jednak wśród najmłodszych uczestników życia politycznego i wyborczego był on największy i największy odsetek obywateli niegłosujących to ludzie między 18. a 24. rokiem życia[34].
- Angażowanie się w prace instytucji i stowarzyszeń o charakterze społecznym – ma ogromny wpływ na szersze włączenie się obywatela do życia publicznego, rozwija poczucie przynależności, więc także odpowiedzialności za społeczność obywatelską; pozwala nawiązać kontakty z osobami dobrze poinformowanymi w sferze polityki i programów politycznych partii, co rozwija wiedzę i zainteresowanie polityką i niweluje zobojętnienie wywołane niewiedzą. Brak czynnego uczestnictwa w życiu publicznym wiąże się więc z niedorozwojem pewnych funkcji obywatelskich wpływających na udział w wyborach, a zatem jest przyczyną absencji wyborczej[35].

Analizując literaturę przedmiotu, można stwierdzić, że zdecydowanie największy odsetek wskazań dotyczył ogólnego zniechęcenia do sytuacji i polityki krajowej, a odstąpienie od aktu głosowania miało znamiona swoistego rodzaju manifestacji niezadowolenia społecznego. Często mówiono, iż decyzja o niegłosowaniu była wynikiem braku odpowiednich kandydatur oraz braku zainteresowania polityką.

W 2005 r. odbyły się w Polsce wybory do parlamentu oraz wybory prezydenckie, które były kolejnymi wyborami o bardzo małej frekwencji. W wyborach parlamentarnych wzięło udział 40,6% uprawnionych do głosowania, a więc prawie 6% mniej niż w wyborach

---

[32] *Ibidem*, s. 130.
[33] *Ibidem*, s. 133.
[34] K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka…*, *op. cit.*, s. 213.
[35] *Ibidem*, s. 215.

parlamentarnych w 2001 r., natomiast w wyborach prezydenckich – 49,74% w pierwszej turze oraz 50,99% w turze drugiej[36]. Pojęto wiele prób wyjaśnienia przyczyn tak dużej absencji wyborczej. Wymieniane przez Polaków po tych wyborach przyczyny niegłosowania były podobne do tych wskazywanych w wyborach w 2001 i 2004 roku, ale różne od tych podanych po wyborach, które odbyły się bezpośrednio po zmianie systemu. Nie mówiło się już o spuściźnie komunizmu, pojawiły się jednak nowe problemy i kolejne powody, dla których ludzie rezygnowali z udziału w wyborach. Najczęściej podawaną przyczyną był ogólny brak zaufania do całego systemu politycznego w Polsce, a więc także do polityków i partii politycznych. Wiązało się to bezpośrednio z coraz częstszymi aferami korupcyjnymi i negatywnymi zdarzeniami w sferze polityki, w których politycy brali czynny udział, z którymi byli związani bądź kojarzeni.

Wyborcy bardzo często mówili o tym, że zawiedli się na poprzednich rządach i dokonali wyboru, który niczego nie zmienił, a kolejna partia nie wprowadziła korzystnych zmian i nie zadbała o ich interesy. Ludzie tacy stali więc na stanowisku, iż nie warto głosować, bo – jak mówili – kogokolwiek by wybrali i jakiegokolwiek wyboru by dokonali i tak w ich mniemaniu niczego by to nie zmieniło[37].

Nastąpił więc moment, w którym zaczęto szukać coraz to nowszych wyjaśnień zjawiska absencji wyborczej i tłumaczyć ją w spokojny, racjonalny i wyważony sposób, nie doszukując się w niej poważnych konsekwencji dla ustroju demokratycznego. To jeszcze wyraźniej pokazało, iż system komunistyczny i jego spuścizna nie istniały w świadomości obywateli początku XXI w. i nie istnieją obecnie.

Po wyborach w 2005 r., podobnie jak po wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r., podawano zupełnie inne przyczyny absencji wyborczej niż po zmianie systemowej. Do najważniejszych zaliczyć można[38]: krytyczną ocenę systemu politycznego lub brak zaufania do sfery polityki – ogólne zmęczenie polityką, brak motywacji do uczestniczenia w wyborach, brak poczucia podmiotowości obywatelskiej, czyli przekonanie o tym, iż jeden głos niczego nie zmieni, brak zaufania do polityków, partii itd., nieuczestniczenie w wyborach na znak protestu wobec władz i systemu, brak wiary w skuteczność mechanizmu głosowania; ograniczoną ofertę polityczną – brak odpowiedniej partii, na którą można głosować, negatywna ocena kandydatów, brak dobrych programów itd.; motywacje strategiczne (szczególnie widoczne w wyborach w 2005 r.) – przekonanie, że wynik wyborów jest przesądzony, pewność co do tego, że będzie druga tura, więc nie opłaca się iść na pierwszą, oraz strategia „nie byłem na pierwszej turze, więc nie pójdę na drugą"; trudności z podjęciem decyzji – niewiedza, brak poczucia kompetencji wyborczych, brak zainteresowania polityką; powody obiektywne lub niezależne od respondenta – praca, choroba, brak czasu, religia, wyjazd itd.

Widać tutaj, iż najczęściej podawanymi powodami absencji wyborczej w 2005 r. były powody bezpośrednio związane z kandydatem, partią czy programem wyborczym. Pojawiła się kategoria motywacji strategicznych, które w przyczynach wymienianych po wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. nie były tak wyraźnie eksponowane.

---

[36] *Przyczyny absencji w wyborach parlamentarnych i prezydenckich* [komunikat z badań CBOS BS/189/2005], Warszawa, grudzień 2005, s. 1.

[37] *Ibidem*.

[38] *Ibidem*, s. 4.

Wybory te obnażyły także problem absencji zawinionej przez samych obywateli, którzy nie interesują się polityką i sami wybierają pasywną postawę, rezygnując z głosowania. Na ten rodzaj absencji mogły pomóc jedynie perswazyjne programy edukacyjne, zapewniające o wadze i znaczeniu każdego głosu[39].

W 2009 r. odbyły się kolejne wybory do Parlamentu Europejskiego, które podobnie jak poprzednie (z 2004 r.) charakteryzowały się małą frekwencją, świadczącą o zdaniu Polaków na temat znaczenia tych wyborów. O dużej wadze wyborów mówiło zaledwie 51% respondentów, natomiast niewielkie bądź znikome znaczenie przypisywało im 44% pytanych[40]. Frekwencja w tych wyborach wyniosła jedynie 24,53%[41]. Najczęściej podawanymi przyczynami absencji były: zniechęcenie sytuacją w kraju (28%); brak zainteresowania polityką (26%); przekonanie, iż wybory zostały potraktowane przez polityków jako możliwość zdobycia dobrze płatnych posad (19%); brak czasu (18%); nieznajomość kandydatów (16%). Wszystkie najczęściej podawane w 2009 r. przyczyny absencji były także najważniejszymi w wyborach w 2004 r.[42]

Wybory prezydenckie w 2010 r. wyłoniły piątego prezydenta w III Rzeczypospolitej, następcę zmarłego w trakcie kadencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Pierwsza tura wyborów odbyła się 20 czerwca, a druga tura dwa tygodnie później – 4 lipca. Na prezydenta wybrany został Bronisław Komorowski. Frekwencja wyborcza w pierwszej turze wyborów wyniosła 54,94%, a w drugiej turze 55,31%. Wybory parlamentarne w 2011 r. wygrała PO. Frekwencja wyborcza według komunikatów podanych przez PKW wynosiła 48,92%[43].

Powyżej został przedstawiony problem rosnącej absencji wyborczej oraz jej coraz bardziej niepokojących przyczyn, które na przestrzeni lat przestały być powodem społecznego wstydu, a stały się tematem społecznej dyskusji i wielu badań, również pod kątem przyczyn wykluczenia z życia politycznego współczesnego społeczeństwa.

Aktywność polityczna i obywatelska społeczeństwa jako przeciwdziałanie wykluczeniu politycznemu

W otaczającym nas świecie szczególne znaczenie ma aktywność obywateli, która nie sprowadza się wyłącznie do udziału w wyborach. Równie ważne jest wyrażanie swoich poglądów, zwracanie uwagi władz na istotne problemy, protestowanie przeciw błędnym i niesprawiedliwym decyzjom, a także działanie na rzecz rozwoju społeczności lokalnej – naszej małej ojczyzny, skrawka świata, który otacza nas na co dzień.

Aktywność obywatelska nie jest więc aktywnością polityczną, jednak wszelkie działania z nią związane, które w konsekwencji prowadzą do tworzenia silnego społeczeństwa obywatelskiego i wpajania oraz rozpowszechniania wartości, zasad i działań demokratycznych,

---

[39] *Ibidem*, s. 9.

[40] *Wybory do Europarlamentu w powyborczych deklaracjach Polaków* [komunikat z badań CBOS BS/110/2009], Warszawa, lipiec 2009, s. 2.

[41] *Ibidem*, s. 5.

[42] *Ibidem*, s. 12.

[43] A. Bielinska, *Frekwencja wyborcza 2011. Jaka była frekwencja wyborcza w 2005, 2007, 2010 roku?* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.mowimyjak.pl/fakty/wybory/frekwencja-wyborcza-2011-frekwencja-wyborcza-w-2005-2007-2010,61_31481.html.

wpływają (pośrednio) na zwiększenie aktywności politycznej. „Aktywność polityczna to ogół działań polegających na formułowaniu i realizacji celów politycznych, związanych z rolami spełnianymi przez jednostki, bądź grupy w ramach systemu politycznego. Aktywność polityczna określa stopień uczestnictwa w procesie podejmowania decyzji oraz poziom zaangażowania w życie polityczne"[44].

W demokracji przedstawicielskiej udział w wyborach to jedno z podstawowych praw i obowiązków obywatelskich. Wybory to nie tylko sposób selekcji kandydatów, ale narzędzie kontroli nad osobami pełniącymi ważne funkcje publiczne. Jednak spora część społeczeństwa nie wie, na czym polega bierne i czynne prawo wyborcze, nie zna procedury głosowania w wyborach powszechnych, nie odczuwa potrzeby oddawania swojego głosu przy urnie wyborczej. Niski poziom aktywności obywatelskiej powinien być przedmiotem powszechnej troski. Obywatelom potrzebna jest zarówno wiedza i umiejętności, jak i odpowiednie warunki, umożliwiające każdemu z nas uczestniczenie w życiu publicznym.

Organizacje pozarządowe (stowarzyszenia i fundacje) są ważnym elementem życia publicznego. Prawo stowarzyszania się pozwala ludziom zorganizować się na rzecz wspólnego działania, a także poznać swoje środowisko i zaprzyjaźnić z sąsiadami. Organizacje pozarządowe tworzą instytucjonalny szkielet społeczeństwa obywatelskiego, ich rozwój jest oparty o aktywność obywatelską i zakorzenienie w różnego rodzaju wspólnotach. Są konieczne, choć niewystarczające do zmieniania świata.

Organizacje pozarządowe powinny zaczynać swoją aktywność od działania na rzecz społeczności lokalnej – od wsparcia dla rodzin poprzez pomoc grupom nieformalnym aż do wspomagania powstawania lokalnych porozumień, następnie rozwijać stopniowo swoje działania na coraz szersze terytorium bądź specjalizować się w działaniu na rzecz określonej grupy osób czy środowisk. Społeczeństwo obywatelskie powinno prowadzić liczne działania obywatelskie, które z jednej strony obejmują wszystkie obszary życia społecznego, z drugiej zaś – równoważą sprzeczne interesy.

Opinia publiczna to wyrażone jawnie poglądy znaczącej części obywateli na sprawy dotyczące ogółu. W demokracji opinia publiczna w dużej mierze wpływa na decyzje podejmowane przez rządzących, może nawet doprowadzić do odsunięcia ich od władzy. Skąd jednak wiemy, co myślą inni obywatele? Wiedzę tę czerpiemy najczęściej z badań opinii publicznej oraz mediów, np. artykułów prasowych, listów do redakcji, programów telewizyjnych itd. W świetle nakreślonych wyżej możliwości, wyzwań czy obowiązków, jakie nakłada na nas uczestnictwo w życiu codziennym społeczności lokalnej, dziwić mogą dane opublikowane przez CBOS w lutym 2010 r. (badanie „Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998–2010"). Wynika z nich, iż blisko ¾ dorosłych Polaków (72%) nie działa w żadnej organizacji obywatelskiej. Należy zauważyć, iż nieważne, jaki jest nasz poziom wykształcenia, status materialny czy wiek – w interesie każdego leży wspieranie i promowanie obywatelskiego zaangażowania i zainteresowania sprawami publicznymi.

Ostatnio opublikowane przez CBOS dane (z 2 lutego 2012 r.) są jednak pocieszające. Z tych opracowań wynika, że około 32% Polaków działa w organizacjach obywatelskich. Poziom aktywności społecznej Polaków jest najwyższy od 14 lat – 7% z nich działa w dwóch organizacjach obywatelskich, a 8% w trzech lub więcej. Najczęściej udzielają

[44] http://www.wybory.com.pl/link/slownik/15/.

się w komitetach rodzicielskich i radach rodziców (6,9%), organizacjach charytatywnych (5,6%) oraz w ruchach religijnych i wspólnotach parafialnych (5%). W ciągu ostatnich dwóch lat nieznacznie wzrosło zaangażowanie w ruchach religijnych i wspólnotach parafialnych, organizacjach charytatywnych i klubach seniorów. Zmniejszył się natomiast odsetek osób działających w związkach i klubach sportowych, organizacjach działających na rzecz oświaty i stowarzyszeniach miłośników miast lub regionów. Z badań CBOS wynika, że największą aktywnością w organizacjach obywatelskich charakteryzują się członkowie kadry kierowniczej i specjaliści wyższego szczebla, a także osoby praktykujące religijnie kilka razy w tygodniu[45].

Aktywność świadomych obywateli i niezależnych organizacji pozarządowych jest podstawą sprawnie działającej demokracji lokalnej i ogólnopaństwowej. Zaangażowanie mieszkańców i organizacji jest ważnym elementem podejmowania decyzji dotyczących wspólnoty. Współudział w rządzeniu, partycypacja obywatelska, reprezentowanie grup mieszkańców staranie się o sprawne funkcjonowanie mechanizmów umożliwiających reprezentowanie grup mieszkańców oraz kontrola wykonywania zadań powierzonych administracji publicznej to obowiązek każdego z nas – obywateli.

Rozpatrując istotę aktywności politycznej, trzeba powiedzieć o jej dwóch bardzo ważnych formach: konwencjonalnej i niekonwencjonalnej. Przez aktywność konwencjonalną należy rozumieć aktywność polityczną polegającą na wyborze jednostek rządzących oraz kontrolowaniu ich działalności i wpływaniu na nią zgodnie z obowiązującym prawem i poprzez przeznaczone do tego celu odpowiednie instytucje. Aktywność niekonwencjonalna, jak wskazuje sama nazwa, jest działaniem czy też szeregiem działań wprost przeciwnych do tych, o których mowa wyżej, i niesie ze sobą dążenie do czynności kontrolnych w stosunku do władz z pominięciem działań za pośrednictwem odpowiednich instytucji, przyjmując najczęściej formę protestów, manifestacji i strajków[46]. Należy podkreślić, iż aktywność polityczna jest nieodłącznym elementem demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego.

Seymour Martin Lipset zwraca uwagę, iż osoby, na których życie bezpośredni i duży wpływ ma polityka państwa z uwagi na aktywne uczestnictwo w życiu publicznym i kontakty z osobami dobrze i bardzo dobrze poinformowanymi w kwestiach wyborczych czy politycznych, częściej decydują się na udział w wyborach[47].

Biorąc pod uwagę płeć jako wskaźnik frekwencji, odnotowuje się znaczny wzrost aktywności wyborczej wśród kobiet. Badania potwierdzają również, iż zdecydowanie częściej głosują osoby dobrze, ale nie najlepiej wykształcone, w średnim bądź starszym wieku, osoby zajmujące wysokie stanowiska oraz spełnione zawodowo i społeczne. Większa frekwencja wyborcza odnotowywana jest także wśród osób działających w różnego rodzaju stowarzyszeniach formalnych oraz angażujących się społecznie i budujących tym samym społeczeństwo obywatelskie[48]. Należy także podkreślić istotę wpływu na aktyw-

---

[45] *Polacy działają w organizacjach obywatelskich* [online]. Dostępny w Internecie: http://wm.pl/89176,Polacy-dzialaja-w-organizacjach-obywatelskich.html#ixzz1p5HvZhyU.

[46] K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka*…, *op. cit.*, s. 149–160.

[47] S.M. Lipset, *Homo politicus: społeczne podstawy polityki*, tłum. G. Dziurdzik-Kraśniewska, Warszawa 1995, s. 197.

[48] K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka*…, *op. cit.*, s. 212–215.

ność wyborczą obywateli czynnika psychologicznego, na który składają się: samoocena politycznej skuteczności, właściwości związane z poznaniem politycznym oraz tzw. forma internalizacji politycznej[49].

Zostały tutaj nakreślone najważniejsze z przesłanek kierujących działaniami mającymi zapewnić wzrost aktywności politycznej i mobilizacji wyborczej obywateli, a tym samym zapobiegać wykluczeniu politycznemu. Wykluczenie polityczne związane jest z utrudnieniami w uczestnictwie w życiu politycznym społeczeństw demokratycznych. Utrudnienia te wynikają z braku kompetencji umożliwiających zrozumienie procesów politycznych, z braku dostępu do informacji, z ograniczoności środków i czasu, które są niezbędne dla aktywnego udziału w życiu społecznym. Chodzi o sytuację, w której jednostki i grupy tracą szanse, jakie ma większość ludzi.

Można przy tym wskazać na zjawisko spirali wykluczenia politycznego – wykluczeni nie zgłaszają swoich potrzeb, nie bronią swoich interesów, co w konsekwencji prowadzi do tego, że ich sprawy są w coraz mniejszym stopniu przedmiotem politycznej debaty. Tego rodzaju ekskluzja społeczna przejawia się w pomijaniu przez środki masowego komunikowania lub tylko w sporadycznym dostrzeganiu przez nie istnienia w społeczeństwie pewnych społecznych zbiorowości oraz w utrwalaniu ich stereotypowego (często negatywnego) wizerunku. Inaczej mówiąc – jest to nieobecność lub niewystarczająca obecność pewnych kategorii osób w kulturze masowej i społecznej komunikacji.

Wykluczenie tego typu może polegać także na nieuwzględnianiu potrzeb różnych zbiorowości w kształtowaniu publicznej przestrzeni, co ma swoje źródła w świadomości odpowiedzialnych za to osób, ale przynosi zupełnie realne skutki w postaci nieobecności pewnych ludzi w przestrzeni publicznej, gdyż odbierają ją oni jako dla siebie nieprzyjazną, nieprzeznaczoną „dla takich jak my".

Partycypacja niekonwencjonalna wiąże się z bezpośrednim kontaktem jednostki ze środowiskiem polityki, czy też z bezpośrednim uczestnictwem w polityce. Polega ona na podejmowaniu działań mających na celu wpływanie na decyzje rządzących. Ten rodzaj partycypacji można charakteryzować na dwóch poziomach: legalności (wszelkie formy działań zgodne z obowiązującym prawem, np. petycje, listy, udział w bojkocie) i nielegalności (dzikie strajki, okupowanie budynków użytku publicznego czy blokowanie ruchu ulicznego w celu zwrócenia uwagi rządzących lub wymuszania konkretnych działań). Mechanizm wykluczenia jest podobny. Należałoby zadać pytania: co lub kto wyklucza? (sytuacja wykluczająca będąca splotem czynników czy warunków wykluczających); kto jest wykluczany? (jednostka wykluczana, czyli osoba, grupa znajdująca się w sytuacji wykluczającej); z czego wykluczana jest dana jednostka? (zgodne z prawem społeczne funkcjonowanie, korzystanie z zasobów publicznych i zabezpieczanie własnej egzystencji w godny sposób, co w wyniku sytuacji wykluczającej jest uniemożliwione lub znacznie utrudnione).

[49] *Ibidem*, s. 215.

Zakończenie

W Polsce zauważalny jest nadal duży poziom absencji wyborczej. Oznacza to, że wciąż wiele osób dobrowolnie rezygnuje ze swoich praw, narażając się na wykluczenie polityczne. Oddają tym samym swój los w ręce osób, które podejmują decyzję o aktywnym uczestniczeniu w wyborach i decydują o tym, jak ma wyglądać ich życie, mówią, czego chcą i jacy ludzie mają w ich imieniu rozstrzygać w kluczowych dla nich kwestiach. Zagrożeniem jest także poddawanie się przez jednostkę zupełnej bierności w odbiorze docierających informacji, bez podejmowania wysiłku potrzebnego do ich racjonalnej, krytycznej oceny, do rozumnego hierarchizowania znaczeń czy wagi poszczególnych wydarzeń. Prowadzi to do klasyfikowania informacji i wydarzeń bardziej na podstawie ich widowiskowość niż merytorycznego znaczenia.

Bardzo ważne jest, aby coraz więcej ludzi angażowało się w życie obywatelskie i aktywnie w nim uczestniczyło, a także działało w różnych organizacjach i instytucjach o charakterze społecznym. Zwiększa to ich świadomość polityczną i państwową, wyczula na sprawy kraju, społeczeństwa i uświadamia wagę wyborów. Bardzo ważne jest, aby powstawało coraz więcej inicjatyw tworzenia profrekwencyjnych kampanii, które cały czas podkreślają wagę wyborów oraz korzyści, jakie mogą przynieść każdemu, kto zdecyduje, kto odda swój głos, bo każdy jest tak samo cenny i decydujący o przyszłości społeczeństwa i kraju.

Tworzenie się silnych grup społecznych i działanie we wspólnym interesie niesie za sobą zaangażowanie polityczne, pozyskiwanie informacji o mechanizmach działania polityki oraz częste rozmowy na ten temat. Osoby działające w różnego rodzaju organizacjach mają więc ogromną wiedzę, zdobytą przy okazji realizacji własnych zadań i celów, którą mogą wykorzystywać w akcie głosowania. Aktywność obywatelska sprawia więc, iż osoby aktywne nie muszą zasięgać informacji i ponosić dodatkowych kosztów psychologicznych w związku z udziałem w wyborach. Ich zaangażowanie w sprawy polityczne, powstałe dobrowolnie wcześniej dla realizacji własnych interesów, przy okazji działalności na rzecz społeczności lokalnych, może tym samym zapobiegać ich wykluczeniu politycznemu.

Streszczenie

„Wykluczeni" – termin, który ostatnio stał się modny. Do niedawna wykluczenie społeczne było pojęciem zupełnie obcym, niespotykanym w życiu codziennym, mediach, a nawet w literaturze fachowej. Obecnie często mówi się o wykluczonych – ludziach żyjących wśród nas, a jednak w pewnym sensie na marginesie. Zastanawiając się nad istotą słowa „wykluczenie", możemy jednak dojść do wniosku, że jest to pojęcie o wiele szersze, odnoszące się do różnych grup społecznych. Marginalizacja może obejmować szersze kręgi i dotyczyć wykluczenia z udziału w życiu społecznym danych jednostek, grup społecznych, a w ujęciu globalnym – społeczeństw z ich otoczenia społecznego. Zjawisko to jest przedstawiane jako groźne; co więcej, jego zakres wydaje się zwiększać.

Jednym z najciekawszych aspektów wykluczenia społecznego jest wykluczenie polityczne, oznaczające brak partycypacji politycznej. Ten rodzaj wykluczenia wydaje się być

zagadnieniem najbardziej aktualnym, szczególnie w ostatnich latach. Oznacza ono życie poza nawiasem prawa i przywilejów społeczeństwa. Tworzony jest pewien system rang, a ich suma stanowi system stratyfikacyjny danego społeczeństwa, kształtowany przez miejsce w strukturze społecznej, przeszłe doświadczenia życiowe, oczekiwania i politykę władzy. Do pogłębiania podziałów i niechęci społeczeństwa może przyczyniać się język polityki, który jest coraz bardziej obraźliwy i brutalny, a widoczna napastliwość, niedomówienia wśród osób pełniących najwyższe funkcje państwowe, wykonujące zawody publicznego zaufania i wśród przedstawicieli mediów jest nierzadko metodą w walce o wygraną.

W związku z tym zauważalne są pewne zachowania społeczne Polaków w efekcie których, pogłębia się absencja wyborcza w Polsce, a wiele grup społecznych czuje się osamotnionych w społeczeństwie i porzuconych, uznając że nikt dobrze nie reprezentuje ich interesów. Absencja wyborcza może oznaczać, że wciąż wiele osób dobrowolnie rezygnuje ze swoich praw, narażając się na wykluczenie polityczne.
Słowa kluczowe: wykluczeni, wykluczenie polityczne, absencja wyborcza, aktywność obywatelska

Summary

"The excluded" – is a term that has recently become fashionable. Until recently, the concept of social exclusion was quite unfamiliar and unusual in everyday life, the media, and even in literature. Currently, we often hear of the excluded – people living among us, but in a sense, on the margins. Reflecting on the essence of the word "exclusion", we cannot conclude that it is a much broader concept which refers to various social groups. The marginalization may include wider circles, and we can apply exclusion to the participation in the social life of individuals, social groups, and, in a global context – the societies from their social environment. This phenomenon is characterized as dangerous, moreover, its range seems to be increasing.

One of the most interesting aspects of social exclusion is political exclusion, indicating a lack of political participation. This type of exclusion seems to be a most recent issue. It means living beyond the protection of the law and public benefits. A certain system of rank is being created, and the result is a system of stratification of particular societies, shaped by the place in the social structure, past life experiences, expectations and policies of the government. The language of politics can deepen divisions in society, it is becoming more and more abusive and violent, aggressive, and its visible misconceptions among the ranks performing the highest public functions, public trust and the media is often their most successful strategy.

Therefore, there are some noticeable social behaviours of Poles as a result of which electoral absenteeism in Poland is increasing, and many social groups feel lonely and abandoned in society, recognizing that no one truly represents their interests. The electoral apathy may mean that there are still a lot of people who voluntarily give up their rights, exposing themselves to political exclusion.
Keywords: the excluded, political exclusion, electoral absenteeism, active citizenship

Literatura

Bielinska A., *Frekwencja wyborcza 2011. Jaka była frekwencja wyborcza w 2005, 2007, 2010 roku?* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.mowimyjak.pl/fakty/wybory/frekwencja-wyborcza-2011-frekwencja-wyborcza-w-2005-2007-2010,61_31481.html.

Cześnik M., *Partycypacja wyborcza w Polsce*, Warszawa 2007.

Gilejko L., Jędrzejko M., *Jak władza dzieli społeczeństwo: „my" i „oni"*, [w:] *Naznaczeni i napiętnowani o wykluczeniu politycznym*, red. Jarosz M., Oficyna Naukowa, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008.

Golinowska S., *Raport społeczny – Polska 2005*, Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa 2005.

Korzeniowski K., *Psychospołeczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] *Psychologia polityczna*, red. Skarżyńska K., Zysk i S-ka, Poznań 1999.

Kozarzewski P., *Społeczeństwo i elity w transformacji*, [w:] *Transformacja. Elity. Społeczeństwo*, red. Jarosz M., Oficyna Naukowa, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007.

Lipset S., *Homo politicus: społeczne podstawy polityki*, tłum. Dziurdzik-Kraśniewska G., Warszawa 1998.

Polacy działają w organizacjach obywatelskich [online]. Dostępny w Internecie: http://wm.pl/89176,Polacy-dzialaja-w-organizacjach-obywatelskich.html#ixzz1p5HvZhyU.

Przyczyny absencji w wyborach parlamentarnych i prezydenckich [komunikat z badań CBOS BS/189/2005], Warszawa, grudzień 2005.

Skarżyńska K., *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Warszawa 2005.

Wybory do Europarlamentu w powyborczych deklaracjach Polaków [komunikat z badań CBOS BS/110/2009], Warszawa, lipiec 2009.

Żakowski J., *Bogactwo zobowiązuje*, „Polityka" 2007, nr 2616.

http://www.wybory.com.pl/link/slownik/15/.

Część II

Nowy wymiar wykluczenia społecznego – wykluczenie cyfrowe

Jan van Dijk
Uniwersytet w Twente

Ewolucja wykluczenia cyfrowego. Od dostępu po kompetencje i użytkowanie[1]

Wstęp: Nierówności z perspektywy relacyjnej

Współczesne badania nad wykluczeniem cyfrowym oraz kompetencjami cyfrowymi są ze swej natury opisowe[2]. Nierówności opisywane są przy użyciu prostych profilów demograficznych osób o zróżnicowanym poziomie kompetencji cyfrowych, posiadających mniejszy lub większy dostęp do komputerów i Internetu. Znacznie mniej uwagi poświęca się na wyjaśnienie powyższych różnic. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest prymat indywidualistycznego ujęcia nierówności. Analogicznie do większości naukowych i ekonomicznych badań społecznych badania poświęcone wykluczeniu cyfrowemu przeprowadzane są w oparciu o tzw. metodologiczny indywidualizm[3]. Niejednolity dostęp do technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) powiązany jest z jednostkami i ich cechami charakterystycznymi, w tym głównie z wysokością dochodów i wykształceniem, zatrudnieniem, wiekiem, płcią oraz pochodzeniem etnicznym. Jest to typowe podejście w badaniach ankietowych mające na celu określenie cech poszczególnych respondentów. Poprzez przeprowadzenie analizy wielu zmiennych kilku cech jednostkowych oraz zgrupowanie ich w celu uzyskania cech zbiorowości istnieje szansa na zdobycie dodatkowych wyjaśnień.

W wyniku takich badań uzyskać można przydatne dane, ale nie oznacza to, iż automatycznie otrzymuje się również wyjaśnienia. Badania te nie są bowiem oparte na teorii bądź hipotezie wysnutej na podstawie teorii, przez co otrzymane wnioski pozostają wyłącznie na poziomie opisowym. W związku z tym nie ma możliwości wyjaśnienia np. jak wiek lub płeć wpływają na zaobserwowane różnice. Kolejnym mankamentem indywidualistycznego ujęcia nierówności jest społeczny i polityczny oddźwięk przypisywania odpowiedzialności za nierówności w dostępie jedynie takim cechom jednostek jak brak motywacji lub chęć wydawania pieniędzy na rzeczy materialne zamiast inwestowania w technologie cyfrowe lub podwyższanie kompetencji cyfrowych.

---

[1] Tłumaczenie z języka angielskiego Monika Zielińska-Choina, Spektra, Płouszowice-Kolonia 54A, 21-008 Tomaszowice.

[2] J. van Dijk, *Digital divide research, achievements and shortcomings*, „Poetics" 2006, 34, s. 221–235.

[3] *Social structures: a network approach*, ed. by B. Wellman, S. D. Berkowitz, Greenwich Conn., JAI Press, London 1988.

W alternatywnym pojęciu nierówności wykorzystywane jest podejście relacyjne lub sieciowe[4]. W tym przypadku podstawową jednostkę analizy stanowią nie osoby jako jednostki, lecz ich pozycja oraz wzajemne stosunki w społeczeństwie. Nierówność nie jest przede wszystkim kwestią jednostkowych atrybutów, lecz różnic kategorialnych pomiędzy grupami ludzi. Podejście takie stanowiło punkt wyjścia przełomowej pracy amerykańskiego socjologa Charlesa Tilly'ego pt. „Durable Inequality" (1999). „Podstawowe założenie jest następujące: duże i znaczące nierówności pomiędzy istotami ludzkimi w posiadanych przez nie korzyściach odnoszą się głównie do różnic kategorialnych, takich jak: biały/czarny, mężczyzna/kobieta, obywatel/obcokrajowiec czy Muzułmanin/Żyd, a nie do jednostkowych różnic w atrybutach, tendencjach bądź osiągnięciach"[5]. Punktem wyjścia powyższego pojęcia nierówności nie jest istota jednostek bądź też istota poszczególnych kolektywów lub systemów (np. kapitalizmu, patriarchatu), lecz więzi, relacje, interakcje oraz transakcje pomiędzy ludźmi. „Twierdzę, że sposób, w jaki transakcje tworzą więzi społeczne, więzi społeczne łączą się w sieci, a istniejące sieci wymuszają zastosowanie rozwiązań problemów organizacyjnych, wyjaśnia tworzenie, utrzymywanie oraz zmianę nierówności kategorialnej"[6]. Najistotniejszymi różnicami kategorialnymi w kwestii wykluczenia cyfrowego i kompetencji cyfrowych są: pracodawca i (nie)zatrudniony, kadra zarządzająca i pracownicy, osoby z wyższym i niższym wykształceniem, mężczyźni i kobiety, osoby starsze i młodsze, rodzice i dzieci, biali i czarni, obywatele i emigranci. Na makropoziomie państw zauważyć można różnice kategorialne pomiędzy rozwiniętymi i rozwijającymi się krajami, czasem określanymi mianem państw z półkuli północnej i południowej. Z wyjątkiem rozgraniczenia biały–czarny prawie w każdym z powyższych przypadków kategorią dominującą jest pierwszy wymieniony w parze element. W dalszej części tego rozdziału zobaczymy, że poza dwoma wyjątkami (ludzi starszych i rodziców) powyższy podział odnosi się również do dostępu i kompetencji cyfrowych.

Perspektywa relacyjna oferuje np. możliwość wyjaśnienia różnicy w przysposabianiu nowej technologii, w tym dostępie nowych środków technologicznych. Kategoria dominująca jako pierwsza przyswaja nową technologię. Zdobyta w ten sposób przewaga następnie używana jest w celu zwiększenia władzy nad kategorią podrzędną. Poniżej przedstawię wstępny przykład rodzaju wyjaśnień, jakie można uzyskać przy zastosowaniu perspektywy relacyjnej.

Różnice między płciami w przysposabianiu technologii zaczynają się bardzo wcześnie. Mali chłopcy jako pierwsi wykazują zainteresowanie zabawkami i urządzeniami technicznymi, prześcigając w tym dziewczynki, najczęściej swoje siostry, dziewczynki z sąsiedztwa i koleżanki. Dziewczynki pozostawiają chłopcom obsługę takich urządzeń, prawdopodobnie z powodu tego, że na początku są mniej pewne siebie w obchodzeniu się z takimi przedmiotami. W tym momencie zaczyna się długi proces ciągłego wzmacniania zachowań, w którym to dziewczynki „nigdy" nie uczą się obsługi urządzeń, a chłopcy udoskonalają swoje zdolności. Taki stan rzeczy ma następnie swoje odzwierciedlenie w dorosłym życiu – mężczyźni są w stanie przejąć zdecydowaną większość technicznych oraz istotnych ze strategicznego punktu widzenia posad, przez co w praktyce, świadomie

---

[4] *Ibidem*.

[5] Ch. Tilly, *Durable Inequality*, University of California Press, Berkeley – Los Angeles – London 1999, s. 7.

[6] *Ibidem*, s. 21.

bądź nie, nie dopuszczają kobiet do tego rodzaju stanowisk. Wyjaśnienie takie pozwoli odkryć więcej faktycznych mechanizmów tworzących nierówności między płciami niż wyjaśnienie oparte na jednostkowych atrybutach (kobiety są mniej zaawansowane technicznie lub mniej zmotywowane itp.).

Drugą zaletą relacyjnej perspektywy nierówności jest możliwość dokładniejszego zróżnicowania rodzajów nierówności. Indywidualistyczne ujęcie nierówności umożliwia otrzymanie nieskończonej liczby różnic, które mogą być zaobserwowane w obrębie jednostek, bez nadawania żadnej z nich szczególnego priorytetu. Należy natomiast dokonać podziału na typy różnic, a także zwrócić uwagę na strukturalne aspekty społeczeństwa odnoszące się do relatywnie stałej i systematycznej natury zróżnicowania zdefiniowanego jako nierówność. Według definicji Charlesa Tilly'ego nierówność to nierównomierna dystrybucja zasobów w społeczeństwie powstała w wyniku współzawodnictwa w zakresie par kategorii[7]. Pomimo nieustających zmian w tej rywalizacji oraz w będącej następstwem tego dystrybucji zasobów pary kategorii powielają się poprzez mechanizmy wykluczenia społecznego (*social closure*), eksploatacji i kontroli. W ten sposób nierówności stają się systematyczną bądź strukturalną cechą charakterystyczną społeczeństw. Aby użyć terminologii Charlesa Tilly'ego, nierówności stają się trwałe (*durable*), z chwilą gdy w znaczącym stopniu uzależnione są od instytucjonalizacji par kategorii w systemach społecznych, gospodarczych lub kulturowych, takich jak kapitalizm, biurokracja lub patriarchat[8].

Trzecią zaletą perspektywy relacyjnej jest brak konieczności przyznawania z wyprzedzeniem pierwszeństwa którejkolwiek z par. Względna waga par jest kwestią obserwacji empirycznej, a rezultaty uzyskane dla każdego społeczeństwa są inne. Ponadto pary pokrywają się z jednostkami. Weźmy za przykład względnie niezamożną, młodą, samotną kobietę, Jamajkę, nauczycielkę mieszkającą na terytorium Zjednoczonego Królestwa. Zostałaby ona sklasyfikowana w kategorii pracowników sektora edukacji, ludzi młodych, mieszkańców kraju rozwiniętego, a co za tym idzie zostałaby umieszczona po „dobrej" stronie wykluczenia cyfrowego. Jednak fakt, że jest ona kobietą o względnie niskich dochodach, prawdopodobnie mieszkającą samotnie, bez partnera lub dzieci, z którymi mogłaby dzielić komputer lub połączenie internetowe, oraz to, że jest członkiem mniejszości narodowej, predysponuje tę kobietę do umiejscowienia jej po „złej" stronie wykluczenia cyfrowego. Niniejszy przykład obrazuje złożoność tego rodzaju nierówności. Będę starał się wykazać, że pozycja na rynku pracy, wykształcenie, a także płeć biologiczna i kulturowa (*gender*) stanowią najistotniejsze nierówności kategorialne determinujące obecne wykluczenie cyfrowe.

Ostatnią korzyścią płynącą z relacyjnej perspektywy równości jest to, że kieruje ona naszą uwagę na różnicę pomiędzy ludźmi związane z ich pozycja w społeczeństwie i posiadanymi zasobami. Nazbyt często pojęcie wykluczenia cyfrowego przywołuje na myśl cyfrową przepaść i absolutne wykluczenie niektórych ludzi. Uprzednio stwierdziłem, że prosty obraz dwuwarstwowego modelu społeczeństwa informacji może zostać zastąpiony przez przedstawienie go jako konitnuum bądź spektrum zróżnicowanych pozycji w populacji, które jest rozciągane z chwilą wzrostu nierówności[9]. Chociaż absolutne

---

[7] *Ibidem*, s. 7–9.

[8] *Ibidem*, s. 8.

[9] J. van Dijk, *The Network Society: Social Aspects of New Media*, Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 1999.

wykluczenie z dostępu do mediów cyfrowych pozostaje istotną kwestią nawet w krajach rozwiniętych, to nacisk przeniesiony zostaje na względne różnice między ludźmi, którzy mają już jakikolwiek dostęp do komputerów i Internetu. O różnicach tych stanowią względne nierówności w kompetencjach i użytkowaniu, które stają się coraz istotniejsze w społeczeństwie informacji i w społeczeństwie sieci. Jeśli te względnie nowe rodzaje nierówności rozumiane są w odniesieniu do coraz silniejszego powiązania z relacjami i sieciami społecznymi, a także do wyścigu w przysposabianiu informacji („informacja jest władzą"), to indywidualistyczne ujęcie nierówności jest w mojej opinii nieadekwatne.

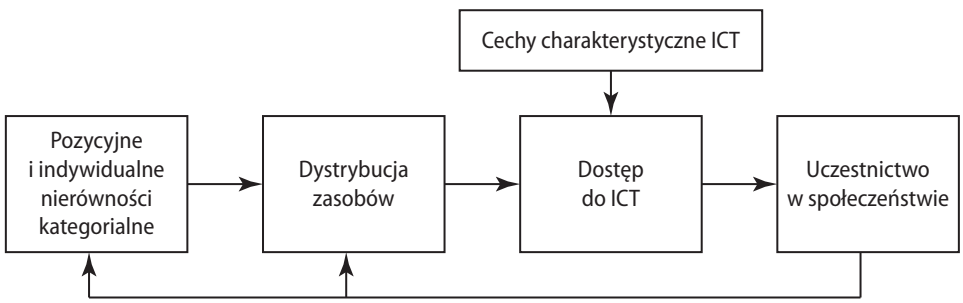
Teoria zasobów i przysposabiania

W mojej książce zatytułowanej „The Deepening Divide" (2005) sformułowałem teorię opartą właśnie na relacyjnej perspektywie nierówności. Nadałem jej nazwę teorii dyfuzji, akceptacji i korzystania z zasobów i przysposabiania nowych technologii. Poniżej prezentuję cztery podstawowe pojęcia stosowane w niniejszej teorii:

1. liczba pozycyjnych i indywidualnych nierówności kategorialnych w społeczeństwie,
2. dystrybucja zasobów właściwa dla tego rodzaju nierówności,
3. liczba rodzajów dostępu do ICT,
4. liczba obszarów uczestnictwa w społeczeństwie.

Numery 1 i 2 uznaje się za przyczyny, a numer 3 za fenomen, który należy wyjaśnić wraz z numerem 4, opisującym potencjalne konsekwencje całego procesu. Stanowiąc składową procesu, numer 4 opiera się na numerach 1 i 2, ponieważ większy lub mniejszy stopień udziału w kilku obszarach społeczeństwa zmieni stosunek nierówności kategorialnych oraz dystrybucję zasobów w społeczeństwie. Wreszcie należy dodać jako piąty czynnik stan rzeczy determinujący rodzaj nierówności: szczególne cechy charakterystyczne technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Można w ten sposób nakreślić model dynamiczny przedstawiający przedmiotową teorię.

Rys. 1. Nieformalny model teorii zasobów i przysposabiania



Kluczowy argument można podsumować w następujących stwierdzeniach:

1. Nierówności kategorialne w społeczeństwie powodują nierównomierną dystrybucję zasobów.

2. Nierównomierna dystrybucja zasobów powoduje nierówny dostęp do technologii cyfrowych.
3. Nierówny dostęp do technologii cyfrowych zależy także od charakterystyki tychże technologii.
4. Nierówny dostęp do technologii cyfrowych przyczynia się do nierównego uczestnictwa w społeczeństwie.
5. Nierówne uczestnictwo w społeczeństwie wzmaga nierówności kategorialne oraz nierównomierną dystrybucję zasobów.

W badaniach nad wykluczeniem cyfrowym często zaobserwować można następujące indywidualne nierówności kategorialne:

- wiek (młody/stary),
- płeć (mężczyzna/kobieta),
- rasa/pochodzenie etniczne (większość/mniejszość),
- inteligencja (wysoki/niski poziom),
- osobowość (ekstrawertyk/introwertyk; pewny siebie/niepewny siebie),
- zdrowie (pełnosprawny/niepełnosprawny).

To samo dotyczy takich pozycyjnych nierówności kategorialnych jak:

- pozycja w pracy (przedsiębiorca/robotnik; kadra zarządzająca/pracownicy; zatrudniony/bezrobotny),
- wysztalcenie (wyższe/niższe),
- gospodarstwo domowe (rodzinne/jednoosobowe),
- kraj (rozwinięty/rozwijający się).

W większości obserwacji empirycznych kategorie ludzi wymienione jako pierwsze w powyższych parach mają większy dostęp do komputerów i Internetu niż kategorie wymienione jako drugie.

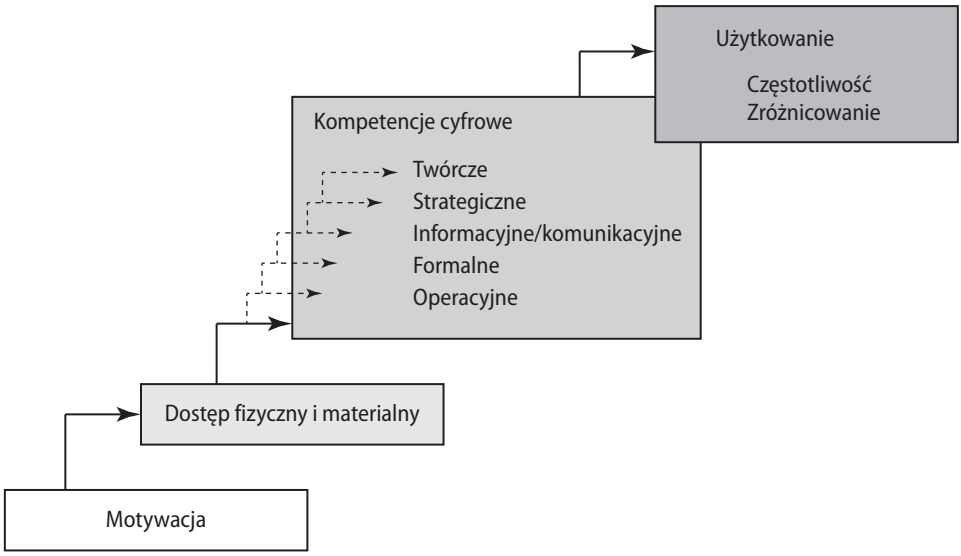
W badaniach nad wykluczeniem cyfrowym często figurują następujące zasoby (przy czym nadawane są im czasami inne etykiety, takie jak kapitał gospodarczy, społeczny i kulturowy):

- zasoby czasowe (czas potrzebny na korzystanie z mediów cyfrowych),
- zasoby materialne (dochód i urządzenia),
- zasoby umysłowe (wiedza techniczna, motywacja),
- zasoby społeczne (sieć społeczna pomagająca w korzystaniu z mediów cyfrowych),
- zasoby kulturowe (status i przyjemność z przebywania w świecie cyfrowych mediów).

Kluczowym komponentem tego modelu jest liczba kolejnych typów dostępu. W tym modelu wielowarstwowa koncepcja dostępu jest udoskonalona i pojmowana jako całościowy proces przysposabiania nowej technologii. Fakt ten częściowo tłumaczy nazwę nadaną tej teorii – „teoria zasobów i przysposobienia". Aby nowa technologia mogłaby być przysposobiona, musi najpierw zaistnieć motywacja do jej użycia. Mając wystarczającą motywację, należy zapewnić sobie dostęp fizyczny do komputera, Internetu lub innego medium cyfrowego. Ponadto niezbędne jest posiadanie urządzeń peryferyjnych, oprogramowania, tuszu, papieru, subskrypcji itp. Posiadanie fizycznego i materialnego dostępu nie prowadzi samoczynnie do przysposobienia danej technologii, gdyż najpierw należy zdobyć pewne kompetencje do użytkowania określonego medium. Im bardziej rozwinięte są takie kompetencje, tym bardziej odpowiednie jest użytkowanie nowo przysposobionej

technologii do różnych zastosowań. Użytkowanie dotyczy m.in. częstotliwości, z jaką stosowana jest technologia, oraz różnorodności jej zastosowań. Proces ten ukazany jest na rys. 2, przedstawiającym ramy następnej części niniejszej pracy.

Rys. 2. Cztery kolejne typy dostępu w przysposabianiu technologii cyfrowej



Cechy charakterystyczne ICT jako technologii stanowią jednokierunkowe czynniki ukazane na rys. 1. Ogólne problemy z dostępem zwiększają się, jeśli technologia jest odbierana jako złożona, droga, wielowarstwowa (multimedia) oraz jeśli prowadzi do problemów z dostępnością i użytkowaniem. Urządzenia komputerowe nie powinny być porównywane np. ze sprzętem telewizyjnym. W pierwszych dekadach istnienia ICT technologie te w większości cechowały ww. cechy W ostatniej dekadzie poczyniono znaczne postępy w zakresie sprzętu komputerowego i oprogramowania, sprawiając, że stały się one bardziej dostępne i łatwiejsze w użyciu dla większej części populacji. Rzecz jasna, wyżej opisany wzrost zmniejszył rozłam w kompetencjach i użytkowaniu cyfrowym.

Ostatni czynnik przedstawiony na rys. 1 stanowi źródło obaw, jeśli chodzi o wykluczenie cyfrowe. Konsekwencją wszelkiego typu nierównego dostępu jest większe lub mniejsze uczestnictwo w kilku obszarach społeczeństwa: gospodarczym (takim jak praca), społecznym (np. kontakty społeczne), politycznym (głosowanie i innego rodzaju udział w życiu politycznym), kulturowym (udział w cyberkulturze), przestrzennym (możliwość prowadzenia mobilnego stylu życia) oraz instytucyjnym (takim jak wykonywanie praw obywatelskich).

W tej części prezentowane są główne, dotychczas uzyskane wyniki badań empirycznych wynikające z rozróżnienia czterech typów dostępu. Większość z przedstawionych wyników pochodzi z Holandii, gdzie autor tego rozdziału był w stanie dowieść słuszności wysnutej przez siebie teorii w wielu badaniach ankietowych oraz testach osiągnięć kom-

petencyjnych. Stan rzeczy w Niemczech będzie najprawdopodobniej zbliżony do tego w Holandii. Jedyne dwie różnice pomiędzy tymi krajami to fakt, że w Holandii wskaźnik dostępu do Internetu jest odrobinę wyższy niż w Niemczech (91% w porównaniu do 82% dostępu do Internetu w gospodarstwach domowych w 2010 r. według Eurostatu), a odsetek użytkowników z niższym wykształceniem jest wyższy. Dostęp do Internetu stał się nieco bardziej powszechny w Holandii niż w Niemczech.

Badania nad motywacją, dostępem fizycznym, kompetencjami i użytkowaniem

Motywacja

Uzyskanie fizycznego dostępu poprzedzone jest pragnieniem posiadania komputera i bycia podłączonym do Internetu. Wielu spośród tych, którzy pozostają po „złej" stronie wykluczenia cyfrowego, boryka się z problemami motywacyjnymi. Wydaje się, że w zakresie technologii cyfrowych mamy do czynienia nie tylko z tymi, którzy nie chcą, lecz również z tymi, którzy nie mogą uzyskać takiego dostępu. Problemy z akceptacją nowej technologii wobec braku motywacji są zawsze szczególnie dotkliwie odczuwane w momencie jej wprowadzania. Badania ankietowe przeprowadzone w latach 80. i 90. XX w. wykazały, że wiele osób nie odczuwało potrzeby posiadania komputera, czy też podłączenia do Internetu. Wraz z coraz szerszym rozpowszechnianiem się technologii w społeczeństwie motywacja do posiadania komputera oraz uzyskania dostępu do Internetu szybko wzrosła. W krajach o wysokim wskaźniku rozpowszechnienia ICT nawet osoby, które przekroczyły wiek 80 lat, są zmotywowane do uzyskania dostępu do Internetu, choćby po to, aby komunikować się ze swoimi wnukami. W 2011 r. odnotowano, że 95% społeczeństwa holenderskiego wykazało motywację do posiadania dostępu do Internetu[10]. W dobie niezwykłej popularności sieci i jej szybkiego rozpowszechniania się badania w zakresie motywacji do posiadania dostępu są prowadzone dość rzadko. U schyłku wieku badania ankietowe przeprowadzone przez niemieckich i amerykańskich badaczy[11] jako główne powody odrzucenia technologii wskazały:

- brak potrzeby lub możliwości jej użytkowania w szerokim zakresie,
- brak czasu lub chęci,
- odrzucenie medium (Internet i gry komputerowe jako niebezpieczne media),
- brak środków finansowych,
- brak kompetencji.

Jak wykazały niektóre z badań ankietowych przeprowadzonych w Europie i Ameryce w latach 1999–2003, połowa spośród osób wówczas niepodłączonych do Internetu jedno-

---

[10] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands en een Europees Perspectief*, Universtity of Twente, Enschede 2011 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.utwente.nl/ctit/cfes/docs/Rapporten/2011_11_Trendrapport2011.pdf.

[11] ARD/ZDF – Arbeitsgruppe Multimedia, *Wird online alltagsmedium?*, „Media Perspektiven" 1999, nr 8, s. 388–409; NTIA (National Telecommunications and Information Administration), *Falling through the Net II: Toward digital inclusion*, October 2000 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ntia.doc.gov/ntiahome/fttn00/contents00.html [dostęp: 29.09.2004].

znacznie odpowiedziała, że odrzuciłaby możliwość podłączenia do Internetu, powołując się na ww. powody[12].

Powyższe obserwacje ukazują nam jeden z najbardziej wprowadzających w błąd mitów funkcjonujących w powszechnym przekonaniu na temat wykluczenia cyfrowego, opierający się na założeniu, że ludzie mają dostęp lub nie mają dostępu, są podłączeni lub nie są podłączeni do sieci. Badanie ankietowe, na które powołano się powyżej, wykazało, że społeczność internetowa ulega ciągłym zmianom[13]. Po pierwsze, istnieją tzw. użytkowanicy sporadyczni – osoby, które z pewnych powodów pozostają *off-line* przez dłuższy czas. Drugą często niedostrzeganą grupę stanowią użytkownicy, którzy mniej lub bardziej trwale tracą połączenie z Internetem (10% populacji Amerykanów w 2002 r.)[14]. Kolejną grupą są użytkownicy, którzy unikają sieci i najzwyczajniej odmawiają korzystania z Internetu, bez względu na to, czy posiadają zasoby czy też nie (wśród nich można wyróżnić kadrę zarządzającą nakładającą obowiązek korzystania z poczty elektronicznej oraz przeglądania Internetu na swoje sekretarki oraz osoby szczycące się faktem, że nie korzystają z tego „plugawego medium", lub niekorzystających z komputerów, gdyż jest to w oczach męskiej części pracowników zajęcie typowo kobiece). Jednakże wraz z upowszechnianiem się technologii w codziennym życiu liczba użytkowników sporadycznych, tracących łączność z Internetem lub unikających korzystania z sieci maleje. W 2011 r. stosunek użytkowników tracących łączność z Internetem do ogólnej liczby Holendrów niekorzystających z sieci (równy 9%) spadł do 9%. Jako najważniejsze przyczyny zupełnego niekorzystania oraz zaprzestania korzystania z Internetu podaje się: brak zainteresowania (47%), zbyt dojrzały wiek w mniemaniu użytkowników (26%), brak potrzeby posiadania dostępu do technologii (22%), niedostateczne kompetencje do użytkowania technologii (15%)[15]. Niemniej jednak najistotniejszy wynik uzyskany w powyższym badaniu ankietowym z 2011 r. wskazuje, że tylko 7,3% osób niekorzystających z sieci spośród mieszkańców Holandii było przygotowanych na to, żeby jeszcze kiedykolwiek w przyszłości korzystać z Internetu. Tak więc w kraju tym udało się już dotrzeć do najbardziej zagorzałej grupy osób niekorzystających z sieci, których niezmiernie trudno przekonać.

Nieustannie zmieniająca się społeczność internetowa kieruje naszą uwagę na drugi, być może istotniejszy, mit wykreowany przez fałszywą dychotomię wykluczenia cyfrowego, tj. założenie, że osoby posiadające komputer lub podłączenie do Internetu faktycznie z nich korzystają. Wielu przypuszczalnych użytkowników w rzeczywistości korzysta z komputera lub Internetu jedynie raz w tygodniu lub kilka razy w miesiącu, a część z nich w ogóle nie używa tych technologii. W pytaniach mierzących dostęp do komputera lub Internetu w badaniach ankietowych często utożsamia się posiadanie komputera lub połączenia internetowego z czasem używania lub korzystania z tych technologii. Badania dziennych rejestrów czynności (*time diary studies*) oraz tym podobne wykazują istnienie znacznie

---

[12] ARD/ZDF, *Nichtnutzer von online: Einstellungen und zugangsbarrieren. Ergebnisse der ARD/ZDF-offline-studie 1999*, „Media Perspektiven" 1999, nr 8, s. 415–422; A. Lenhart *et al.*, *The ever-shifting Internet population: A new look at Internet access and the digital divide*, Washington, DC: Pew Internet and American Life Project 2003 [online]. Dostępny w Internecie: http//:www.pewinternet.org [dostęp: 28.08.2004].

[13] A. Lenhart *et al.*, *The ever-shifting Internet*…, *op. cit*.

[14] *Ibidem*.

[15] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands*…, *op. cit*.

większych różnic lub podziałów w obrębie poszczególnych kategorii ludzi, co zostanie dowiedzione w punkcie poświęconym użytkowaniu.

Czynniki obrazujące dostęp motywacyjny są zarówno natury społecznej lub kulturowej, jak i umysłowej oraz psychologicznej. Według podstawowego wyjaśnienia społecznego, powstałego niecałe 10 lat temu, „Internet nie cieszy się popularnością wśród osób o niskich dochodach i niskim wykształceniu"[16]. W celu dogłębnego zbadania przyczyn rzeczonego braku zainteresowania odpowiednim krokiem wydaje się być uzupełnienie badań ankietowych prowadzonych na dużą skalę o badania jakościowe przeprowadzane w społecznościach lokalnych i grupach kulturowych. Przykładami takiej strategii są badania przeprowadzone przez Laurę Stanley w San Diego wśród latynoskich i afroamerykańskich mieszkańców biednych dzielnic robotniczych[17] oraz badania naukowców z Uniwersytetu w Teksasie wśród biednych społeczności miasta Austin[18]. Ukazały one znaczenie tradycyjnie męskich kultur (odrzucających pracę z komputerem jako „niefajną" i „dziewczyńską") oraz stylu życia klasy robotniczej i poszczególnych mniejszości. Jednakże na pierwszy plan wysuwają się wyjaśnienia psychologiczne oraz te o podłożu psychicznym, wskazujące na takie zjawiska jak lęk przed komputerami i technofobia.

Lęk przed komputerami charakteryzowany jest jako uczucie dyskomfortu, stresu lub strachu doświadczane podczas styczności z komputerami[19]. Technofobia to strach przed technologią w ogólnym rozumieniu i podejrzliwością wobec korzystnych skutków płynących z jej użytkowania. Zgodnie z wynikami reprezentatywnego badania ankietowego przeprowadzonego przez Uniwersytet Kalifornijski w Los Angeles w 2003 r. wśród Amerykanów ponad 30% nowych użytkowników Internetu przyznało, że odczuwają umiarkowaną bądź silną technofobię, przy czym to samo odnosiło się do 10% doświadczonych użytkowników Internetu[20]. Lęk przed komputerami i technofobia nadal w wielu państwach stanowią główne przeszkody w korzystaniu z komputera oraz z dostępu do Internetu, w szczególności wśród seniorów, osób z niskim wykształceniem oraz części żeńskiej populacji. Wraz z postępującym rozpowszechnieniem technologii komputerowej oraz upowszechnieniem dostępu do Internetu w społeczeństwie wyżej opisane zjawiska słabną, lecz zupełnie nie zanikają.

Utrzymywanie się zjawiska lęku przed komputerami może być częściowo wyjaśnione cechami osobowościowymi. Wymiary osobowości opisane w modelu wielkiej piątki (ugo-

---

[16] J. E. Katz, R. E. Rice, *Social consequences of Internet use, access, involvement, and interaction*, MA: MIT Press, Cambridge 2002, s. 93.

[17] L. Stanley, *Beyond access* [online]. Dostępny w Internecie: www.mediamanage.net/Beyond_Access.pdf [dostęp: 11.03.2004].

[18] V. Rojas, *Communities, cultural capital and the digital divide*, [w:] *Media access: Social and psychological dimensions of new technology use*, ed. by E. Bucy, J. Newhagen, LEA, London 2004, s. 107–130.

[19] M. J. Brosnan, *The impact of computer anxiety and self-efficacy upon performance*, „Journal of Computer Assisted Learning" 1998, 14, s. 223–234; S. L. Chua, D. T. Chen, A. F. L. Wong, *Computer anxiety and its correlates: A meta-analysis*, „Computers in Human Behavior" 1999, 15, s. 609–623; S. Rockwell, L. Singleton, *The effects of computer anxiety and communication apprehension on the adoption and utilization of the Internet*, „Electronic Journal of Communication / Revue de Communication Electronique", 12(1) [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cios.org/www/ejc [dostęp: 12.06.2004].

[20] University of California, Center for Communication Policy, *The UCLA Internet report. Surveying the digital future, year three*, Los Angeles 2003, s. 25 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ccp.ucla.edu/pages/internet-report.asp [dostęp: 02.03.2004].

dowość, sumienność, neurotyczność, ekstrawersja i otwartość na doświadczenie) mogą mieć zastosowanie w odniesieniu do użytkowania komputerów, przyjmowanych wobec nich postaw oraz związanego z nimi stresu[21]. Przykładowo, neurotyczność nasila problemy doświadczane podczas zaznajamiania się z komputerami i ich użytkowania, podczas gdy ekstrawersja je zmniejsza. Informacje związane z wymiarami osobowości w odniesieniu do użytkowania komputerów można znaleźć w pracach Richarda Hudiburga[22] oraz Setha Finna i Appa Rao Korukonda[23].

Dostęp fizyczny i materialny

Przytłaczająca większość badań nad wykluczeniem społecznym poświęcona jest obserwacjom nad ograniczeniem fizycznego dostępu do komputerów osobistych i Internetu w oparciu o kategorie demograficzne, które wydają się być w tym zakresie oczywiste: dochód, wykształcenie, wiek, płeć i pochodzenie etniczne. Pierwsze ogólnonarodowe badania ankietowe, przeprowadzone w krajach rozwiniętych pod koniec lat 90. i u progu XXI w., wskazały na powiększający się rozłam w dostępie pomiędzy osobami o wyższym i niższym dochodzie lub wykształceniu oraz między ludźmi wywodzącymi się z większości narodowych i członkami mniejszości narodowych. Pokazały jednak, że po tym okresie zniknęły różnice w fizycznym dostępie mężczyzn i kobiet, przy czym niemal zupełny zanik tych różnic dopiero co zaistniał w krajach Ameryki Północnej i północno-wschodniej Europy. Jeśli chodzi o wiek, krzywa ta jest zmienna: dostęp fizyczny jest największy w grupie wiekowej 25–40 lat, a następnie ostro maleje. Oczywiście z uwagi na fakt, że gospodarstwa domowe stanowią najbardziej bezpośrednią jednostkę mierzalną w badaniach ankietowych, tego typu badania korzystniejsze są dla posiadaczy komputerów w gospodarstwie domowym, tj. najmłodszego pokolenia oraz kobiet. Od lat 2000–2002 po dzień dzisiejszy różnice w dostępie fizycznym w krajach rozwiniętych północnej Europy, Ameryki i wschodniej Azji zmniejszały się z powodu częściowego osiągnięcia poziomu nasycenia przez kategorie ludzi posiadających wysokie dochody i wykształcenie i dlatego że osoby z niższymi dochodami i wykształceniem zaczęły nadrabiać zaległości[24]. Niemniej jednak rozłam w dostępie fizycznym nadal się powiększał i wciąż wzrasta[25].

Prawdopodobnym jest, że dane dotyczące różnic w dostępie fizycznym będą układały się w znajomy w znajomą krzywą o kształcie sygmoidalnym odzwierciedlającą przysposabianie innowacji. Jednakże kwestia różnic w dostępie fizycznym jest znacznie bardziej

---

[21] R. A. Hudiburg, *Preliminary investigation of computer stress and the big five personality factors*, „Psychology Reports" 1999, 85, s. 473–480.

[22] *Ibidem*.

[23] S. Finn, A. R. Korukonda, *Avoiding computers: Does personality play a role?*, [w:] *Media access: Social and psychological dimensions of new technology use*, ed. by E. Bucy, J. Newhagen, LEA, London 2004, s. 73–90.

[24] NTIA (National Telecommunications and Information Administration), *A nation online: How Americans are expanding their use of the Internet* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ntia.doc.gov/ntiahome/dn/index.html [dostęp: 29.09.2004]; J. Horrigan, L. Rainie, *Getting serious online: As Americans gain experience, they pursue more serious activities*, Washington, DC: Pew Internet and American Life Project 2002 [online]. Dostępny w Internecie: http//:www.pewinternet.org [dostęp: 28.08.2004]; Eurobarometr 56–63, 2001–2010.

[25] United Nations Statistics Division, *Millennium indicators database: Personal Computers and Internet users per 100 population (ITU estimates)* [online]; dostępny w Internecie: http://millenniumindicators.un.org/unsd/mi/mi_indicator_xrxx.asp?ind_code=48 [dostęp: 11.03.2004], J. van Dijk, *The Deepening Divide: Inequality in the Information Society*, Sage Publications, Thousand Oaks – London – New Delhi 2005.

skomplikowana i zróżnicowana w zakresie grup w danej populacji niż przedstawiają to wykresy krzywej o kształcie sigmoidalnym. Ponadto biorąc pod uwagę technologię komputerową i Internetową, napotykamy na poważne problemy z zastosowaniem teorii dyfuzji technologii[26]. Jeden z tych problemów został omówiony przez Pippę Norris[27], która dokonała rozgraniczenia w teorii dyfuzji na model normalizacji i model stratyfikacji. Model normalizacji zakłada, iż różnice pomiędzy grupami wzrastają jedynie w początkowych stadiach przysposabiania technologii oraz że różnice te zanikają wraz z osiągnięciem wysokiego stopnia nasycenia na końcu procesu dyfuzji. W myśl modelu stratyfikacji krzywa reprezentująca dostęp do technologii wyższych i niższych klas społecznych przyjmuje inne wartości w punkcie rozpoczęcia i osiąga inne wartości w ostatnim etapie dyfuzji, co oznacza, że niektórzy użytkownicy technologii mogą nigdy nie osiągnąć poziomu od 90 do 100 punktów procentowych.

Dwa wyżej przedstawione modele prowadzą do zgoła odmiennych przewidywań co do ewolucji wykluczenia cyfrowego. Rysunek 3 zestawia krzywe przysposobienia w zakresie dostępu fizycznego dla użytkowników z najwyższych i najniższych klas społecznych. We wszystkich krajach zauważyć można większy dostęp u osób z wyższym dochodem i wyższym wykształceniem, a niższą średnią wieku oraz mniejszy dostęp u osób z niższym dochodem i niższym wykształceniem, a wyższą średnią wieku. Wykres pokazuje, jak krzywe łączą się po osiągnięciu pewnego punktu krytycznego, tym samym prowadząc do stopniowego zaniku różnic w dostępie fizycznym. Schemat przedstawia (prawie) zupełny zanik różnic w przyszłości przy zastosowaniu modelu normalizacji oraz utrzymywanie się (mniejszego) rozłamu przy zastosowaniu modelu stratyfikacji. W Holandii oraz w innych zamożnych krajach zdaje się mieć zastosowanie model normalizacji[28]; lepszym odzwierciedleniem obecnej i przyszłej sytuacji w państwach mniej zamożnych jest model stratyfikacji.

W krajach rozwiniętych drugi punkt krytyczny został przekroczony w latach 2000–2005, natomiast kraje rozwijające się nie osiągnęły jeszcze tego poziomu[29]. Pojęcie punktu krytycznego zostało zaczerpnięte z teorii sieci i odnosi się do nagłego przyspieszenia lub spowolnienia dyfuzji innowacji. W wykluczeniu cyfrowym można wyróżnić dwa punkty krytyczne. Pierwszym punktem, pojawiającym się gdy dyfuzja osiągnie od ok. 20 do 25%, jest przyspieszenie następujące w chwili podłączenia wystarczającej liczby osób do sieci, kiedy to uzyskanie dostępu również wydaje się bardziej wartościowe. Młodzi użytkownicy oraz użytkownicy należący do wyższych klas społecznych jako pierwsi wykazują pragnienie bycia podłączonym do sieci, tym samym przyczyniając się do pogłębienia wykluczenia. Drugi punkt krytyczny ma miejsce, gdy większość populacji jest już podłączona i rozpoczyna się proces nasycenia, co zazwyczaj następuje, gdy wskaźnik dostępu osiągnie ok. ⅔. Jest to moment, w którym seniorzy oraz przedstawiciele niższych klas społecznych zaczynają nadrabiać zaległości i tym samym przyczyniają się do zmniejszenia wykluczenia.

---

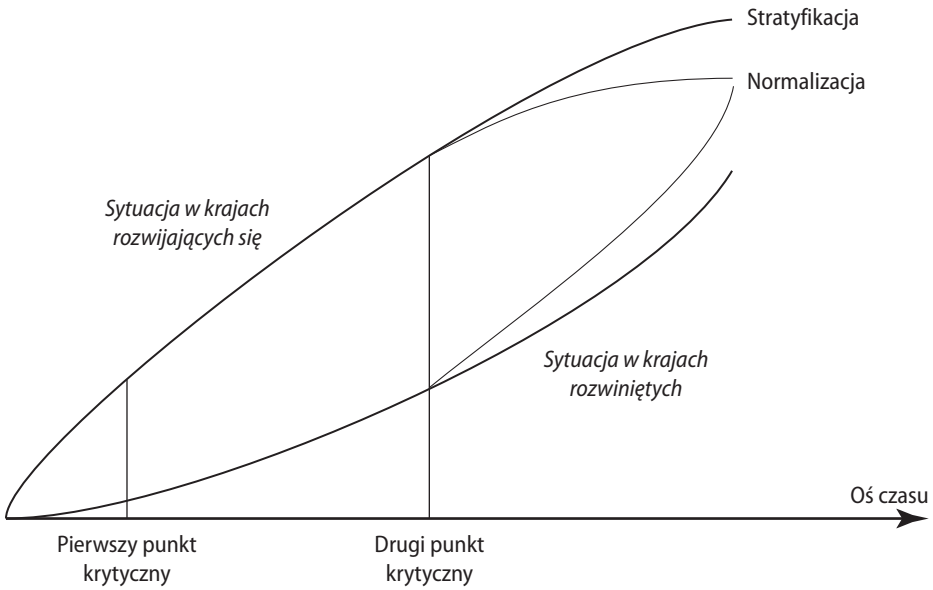
[26] Zob. J. van Dijk, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit.*, s. 62–65.

[27] P. Norris, *Digital divide, civic engagement, information poverty and the Internet worldwide*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.

[28] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands…*, *op. cit*.

[29] Zob. roczne dane ITU dotyczące komputerów osobistych i połączeń internetowych w skali światowej.

Rys. 3. Ewolucja wykluczenia cyfrowego – fizyczny dostęp w czasie*



* Krzywa powyżej: dostęp kategorii ludzi z niskim wykształceniem, niskim dochodem oraz o wyższej średniej wieku; krzywa poniżej: dostęp kategorii ludzi z wysokim wykształceniem, wysokim dochodem oraz o niższej średniej wieku.

Wskazane zmienne ukazują, że materialne i społeczne typy nierówności są powszechne w badaniach nad wykluczeniem cyfrowym, wyjaśniając tym samym różnice w dostępie fizycznym. Pojęcia kapitału gospodarczego, społecznego i kulturalnego należą wśród nich do najbardziej popularnych. Część badaczy staje w obronie podejścia opartego na zasobach[30]. Autor niniejszego rozdziału łączy podejście oparte na zasobach z podejściem sieciowym, które skupia się na pozycjach społecznych[31]. Według niego różnice w dostępie fizycznym związane są z dystrybucją zasobów (czasowych, umysłowych, materialnych, społecznych i kulturowych), co z kolei wyjaśnione jest w ramach kategorii personalnych, takich jak: wiek, płeć, inteligencja, osobowość i umiejętności, oraz statusu w społeczeństwie (praca, wykształcenie oraz pozycja w gospodarstwie domowym). Niestety, badania nad wykluczeniem cyfrowym skupiające się na problemie fizycznego dostępu mają raczej charakter opisowy i nie odnoszą się do takich teorii. Najbardziej powszechny wyjątek stanowi krzywa przysposobienia o kształcie sigmoidalnym zaczerpnięta z teorii dyfuzji innowacji, częściowo odzwierciedlona na rys. 3.

---

[30] L. van Dijk *et al.*, *Digitalisering van de leefwereld: Een onderzoek naar informatie en communicatietechnologie en sociale ongelijkheid*, Sociaal en Cultureel Planbureau, Hague 2000; J. de Haan, *IT and social inequality in the Netherlands*, „IT & Society" 2003, 1(4), s. 27–45; M. Dutta-Bergman, *Access to the Internet in the context of community participation and community satisfaction*, „New Media and Society" 2005, 7(1), s. 89–109.

[31] J. van Dijk, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit.*

Obok dostępu fizycznego wyróżnia się szersze pojęcie dostępu materialnego. Ma ono zastosowanie wówczas, gdy bierzemy pod uwagę nie tylko główny sprzęt komputerowy, smartfony, czy też połączenia internetowe, lecz również urządzenia peryferyjne, materiały biurowe, takie jak papier i tusz, oprogramowanie, nie zapominając także o subskrypcjach, których koszty stanowią coraz większą część wydatków przeznaczanych na media cyfrowe. Pomimo spadku cen jednostkowych sprzętu komputerowego wzrasta liczba urządzeń nabywanych w dzisiejszych czasach, w związku z czym odpowiednia wysokość dochodów pozostaje w tym aspekcie ważnym czynnikiem. Tak więc pomimo zanikania rozłamu w dostępie fizycznym nierówności w dochodach istotnie wpływają na całościowy problem dostępu materialnego.

Kompetencje cyfrowe

Po wzbudzeniu w sobie motywacji do korzystania z komputerów oraz po uzyskaniu takiego lub innego do nich dostępu jednostka musi nauczyć się obsługi urządzeń i oprogramowania. Problem braku niezbędnych kompetencji może pojawić się zgodnie z modelem przedstawionym na rys. 2. Charakterystyczne dla omawianego problemu są terminy: „umiejętności informatyczne/informacyjne" (umiejętności związane z korzystaniem z narzędzi informatycznych) oraz „umiejętność korzystania z multimediów", a także „kompetencje informatyczne" lub „information capita". Jan Steyaert[32] i Jan van Dijk[33] wprowadzili pojęcie kompetencji cyfrowych, oznaczające następstwo uzyskania kilku rodzajów umiejętności. Najbardziej podstawowe z nich to umiejętności instrumentalne (Steyaert) lub umiejętności operacyjne (van Dijk), pozwalające użytkownikowi obsługiwać sprzęt i programy komputerowe. Umiejętnościom tym poświęcone zostało wiele uwagi zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w opinii publicznej. Według najpopularniejszego poglądu rozwiązaniem problemu z posiadaniem umiejętności jest ich opanowanie. Jednak wielu badaczy zajmujących się problematyką przetwarzania informacji w społeczeństwie informacji zwróciło uwagę na wszelkiego rodzaju kompetencje merytoryczne, niezbędne aby z powodzeniem używać komputerów i Internetu. Jan Steyaert wprowadził rozróżnienie na umiejętności strukturalne oraz umiejętności strategiczne. Z kolei Jan van Dijk zaproponował porównywalny podział na umiejętności informacyjne oraz umiejętności strategiczne[34]. Umiejętności informacyjne to umiejętności potrzebne do wyszukiwania, selekcjonowania i przetwarzania informacji pobranych z komputera lub sieci. Z kolei umiejętności strategiczne można zdefiniować jako umiejętności pozwalające na wykorzystywanie tych źródeł jako środków do realizacji określonych celów oraz do podniesienia własnej pozycji w społeczeństwie.

W ciągu ostatnich czterech lat autor niniejszego rozdziału oraz jego współpracownik Alexander van Deursen znacząco udoskonalili pojęcie kompetencji cyfrowych/sieciowych poprzez zdefiniowanie sześciu rodzajów umiejętności cyfrowych/sieciowych oraz dzięki

---

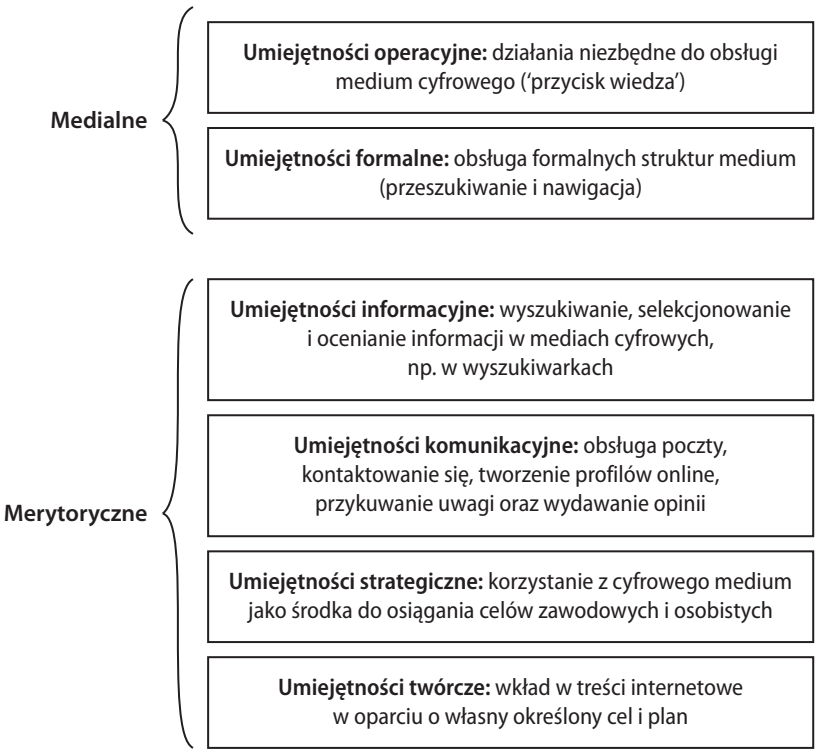
[32] J. Steyaert, *Digitale vaardigheden: Geletterdheid in de informatiesamenleving* [*Digital skills: Literacy in the information society*], Rathenau Instituut, Hague 2000.

[33] J. van Dijk, *The Network Society: Social Aspects of New Media*, Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 1999; *Idem*, *A framework for digital divide research*, „Electronic Journal of Communication / Revue de Communication Electronique" 2003, 12(1) [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cios.org/getfile/vandijk_ [dostęp: 30.09.2004]; *Idem*, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit*.

[34] J. van Dijk, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit.*

zastosowaniu kilku typów pomiarów, odejmujących zarówno badania ankietowe zakrojone na szeroką skalę, jak i testy oceniające wykonanie zadań w sieci przeprowadzone w środowisku laboratorium medialnego[35]. Wyróżniono oraz dokonano (już) częściowych pomiarów kilku merytorycznych oraz odnoszących się do medium umiejętności Internetowych (patrz rys. 4). Pojęcie kompetencji sieciowych można łatwo rozszerzyć tak, aby opisywały również inne media cyfrowe.

Rys. 4. Sześć rodzajów kompetencji cyfrowych odnoszących się do umiejętności sieciowych



W zakresie faktycznego poziomu kompetencji cyfrowych posiadanych przez ludzi przeprowadzono bardzo niewiele badań naukowych. Niestety niezmiernie trudno jest ustalić ich rzeczywisty poziom z uwagi na fakt, że większość kompetencji cyfrowych nie została nabyta w wyniku uczęszczania na kursy komputerowe, lecz poprzez uczenie się w praktyce w poszczególnych środowiskach społecznych użytkowników[36]. Dotychczas dokonano tylko kilka szacunkowych obliczeń poziomów umiejętności.

---

[35] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2010. Een Nederlands en een Europees Perspectief*, Universtity of Twente, Enschede 2010 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.utwente.nl/ctit/cfes/docs/rapporten/2010_11_trendrapportcomputersinternet.pdf.

[36] J. van Dijk, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit.*

Szereg zakrojonych na szeroką skalę badań ankietowych ukazało dramatyczne różnice w kompetencjach posiadanych w danej populacji; odnosi się to także do ludności krajów o wysokim wskaźniku dyfuzji nowych mediów[37]. Jednak w badaniach tych poziom posiadanych kompetencji cyfrowych mierzony był na podstawie odpowiedzi udzielonych przez respondentów, którzy mieli sami oszacować swój własny poziom kompetencji cyfrowych. Taki sposób pomiaru stwarza oczywiste podstawy do kwestionowania wiarygodności uzyskanych wyników[38]. Pomiar faktycznych umiejętności może mieć miejsce wyłącznie w kameralnym środowisku nauczania lub jako część zajęć informatycznych. Z kolei problem z tego typu pomiarami tkwi w tym, że są one w całości normatywne: określenie, czy cel danego kursu został osiągnięty. Problemem odnoszącym się do obydwu typów pomiaru, badań ankietowych oraz egzaminów na kursach, jest fakt, że posługują się one w większości ograniczoną definicją kompetencji cyfrowych, która nie wykracza poza umiejętności operacyjne wyliczone na rys. 4. „Wyższym" umiejętnościom merytorycznym wymienionym w tabeli nie poświęca się praktycznie uwagi.

Jedynym sposobem na otrzymanie wiarygodnego i pełnego pomiaru kompetencji cyfrowych jest rozwiązanie przez użytkowników testów oceniających wykonanie zadań z zakresu informatyki i Internetu, z którymi regularnie stykają się w codziennym użytkowaniu komputera czy sieci. Testy w tej dziedzinie zapoczątkowała Eszter Hargittai[39]. Powierzyła ona grupie 54 zróżnicowanych demograficznie Amerykanów, będących uczestnikami badania, 5 dość odmiennych zadań z zakresu umiejętności formalnych i informacyjnych (rys. 4), polegających na wyszukiwaniu informacji w Internecie. Wyniki wykazały olbrzymie różnice nie tylko w wykonaniu powierzonych zadań, lecz również w czasie potrzebnym na ukończenie zadania.

Pracochłonne testy przeprowadzane przez Alexandra van Deursena i Jana van Dijka w uniwersyteckim laboratorium medialnym, do którego zaproszony został przekrój społeczeństwa holenderskiego (łącznie ponad 300 osób) w celu wykonania 9 wyczerpujących zadań związanych z Internetem w ciągu 1,5 godziny, umożliwiły uzyskanie pełniejszego obrazu faktycznych umiejętności posiadanych przez społeczeństwo[40]. Do tej pory dokonano pomiarów operacyjnych, formalnych, informacyjnych oraz strategicznych umiejętności internetowych[41]. Gdy powstawała niniejsza praca trwały testy nad umiejętnościami komunikacyjnymi.

Głównym wnioskiem, jaki można wysnuć na podstawie wyżej opisanych testów, jest to, że uczestnicy badania, przekrój obywateli Holandii, wykazali dość wysoki poziom umiejętności operacyjnych i formalnych. Pomyślnie ukończonych zostało średnio 80% za-

---

[37] *Ibidem*; M. Warschauer, *Technology and Social inclusion: Rethinking the Digital Divide*, Cambridge, MA: The MIT Press, 2003

[38] E. Hargittai, *The second-level digital divide: Differences in people's online skills*, „First Monday: Peer-Reviewed Journal on the Internet" 2002, 7 (4); K. Merritt, D. Smith, J. C. D. Renzo, *An Investigation of Self-Reported Computer Literacy: Is It Reliable?*, „Issues in Information Systems" 2005, 6 (1); S. Talja, *The Social and Discursive Construction of Computing Skills*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology" 2005, 56 (1), s. 13–22.

[39] E. Hargittai, *The second-level…*, *op. cit*.

[40] A. van Deursen, *Internet Skills. Vital Assets in an Information Society* [praca doktorska], University of Twente, Enschede 2010.

[41] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2010. Een Nederlands…*, *op. cit*.

dań z wykorzystaniem umiejętności operacyjnych oraz 72% zadań z wykorzystaniem umiejętności formalnych. Otrzymane poziomy testowanych w badaniu informacyjnych i strategicznych umiejętności internetowych były o wiele niższe. Średnio 62% uczestników badania ukończyło zadania z wykorzystaniem umiejętności informacyjnych, a jedynie średnio 25% te z wykorzystaniem umiejętności strategicznych. Z uwagi na fakt, iż w innych krajach nie zostały przeprowadzone podobne testy, wyniki uzyskane podczas badania nie mogą niestety zostać zestawione z wynikami standardowymi.

Kolejnym ważnym wnioskiem płynącym z przeprowadzonych badań był fakt zaistnienia znaczących różnic w wynikach uzyskanych w różnych grupach wiekowych i z różnym wykształceniem. Najistotniejszym czynnikiem okazało się być wykształcenie, gdyż osoby z wyższym wykształceniem radziły sobie lepiej we wszystkich rodzajach umiejętności niż ludzie z niższym wykształceniem. Okazało się, że wiek uczestników wpływał przede wszystkim na umiejętności związane z samym medium – ludzie młodsi osiągali lepsze wyniki w zadaniach tego typu niż ludzie starsi. Jednak rezultaty zadań dotyczących umiejętności merytorycznych okazały się zgoła odmienne. W rzeczywistości wiek przyczynia się do wzrostu poziomu umiejętności merytorycznych, co oznacza, że ludzie starsi radzą sobie lepiej z zadaniami z zakresu umiejętności informacyjnych i strategicznych niż ludzie młodzi, pod warunkiem, że mają adekwatny poziom umiejętności związanych z użytkowaniem medium. Jednak ponieważ wielu seniorów nie ma tego typu umiejętności internetowych, są oni ograniczeni w zakresie posiadanych umiejętności merytorycznych. Obserwacja ta stawia w innym świetle powszechne przekonanie o zdolnościach posiadanych przez tzw. pokolenie cyfrowe. Pokazuje również, że problem nierówności w poziomie posiadanych umiejętności nie zniknie automatycznie w przyszłości, oraz że solidne wszechstronne wykształcenie, a także doświadczenie życiowe również stanowią istotną część kompetencji cyfrowych. W żadnym z dotychczas przeprowadzonych testów wynikowych nie stwierdzono różnic między płciami, mimo że w kwestionariuszach wypełnianych przed przystąpieniem do testów mężczyźni ocenili poziom posiadanych przez siebie umiejętności zdecydowanie wyżej niż poziom reprezentowany przez kobiety.

Dostęp użytkowy

Zwieńczeniem całego procesu przysposabiania nowej technologii zgodnie z rys. 2 jest dostęp użytkowy. Posiadanie dostatecznej motywacji, dostępu fizycznego oraz kompetencji do stosowania mediów cyfrowych stanowią konieczne, ale niewystarczające warunki do faktycznego korzystania z technologii. Dostęp użytkowy jest uzależniony od osobnego zestawu czynników i zmiennych, a jego poziom można mierzyć na co najmniej cztery sposoby:

1. czas i częstotliwość użytkowania;
2. liczba i różnorodność zastosowań;
3. posiadanie szerokopasmowego lub wąskopasmowego łącza;
4. mniej lub bardziej aktywne i twórcze wykorzystywanie mediów.

W niniejszym rozdziale skoncentruję się na dwóch pierwszych sposobach. Obecne dane statystyczne odnoszące się do użytkowania komputerów i Internetu są notorycznie niewiarygodne z uwagi na odmienne i rozbieżne operacyjne definicje użytkowania (patrz poniżej), nader często wprowadzane przez firmy przeprowadzające badania rynku. W sposób nieznaczny wskazują one na różnicę pomiędzy faktycznym użytkowaniem technologii

a posiadaniem dostępu fizycznego. Bezspornie faktyczne użytkowanie znacznie odbiega od potencjalnego wykorzystania mediów. W Stanach Zjednoczonych dokonywane są dokładniejsze pomiary dziennego, tygodniowego oraz miesięcznego użytkowania Internetu. Dane uzyskuje się w corocznych badaniach ankietowych przeprowadzanych przez np. the Pew Internet and American Life Project[42] oraz the UCLA Internet Reports[43]. W Europie tego typu badaniami zajmuje się co roku Eurobarometr, a statystyki przygotowywane są przez Eurostat. Jednak najbardziej wiarygodne i przekonywujące obliczenia dotyczące faktycznego czasu użytkowania uzyskiwane są w badaniach dziennych rejestrów czynności (*time diary studies*) będących badaniami reprezentatywnymi dla danego kraju. Wyniki tego typu badań są niekiedy zaskakujące. Przykładowo, badanie nad rozkładem czasu przeprowadzone przez Dutch Social and Cultural Planning Agency w 2001 r. wykazało, że w porównaniu z kobietami mężczyźni dwa razy dłużej używają komputera i Internetu w skali godzin w tygodniu[44]. Dwa lata później ta różnica w użytkowaniu komputera i Internetu przez mężczyzn i kobiety w Holandii prawie się zniwelowała[45]. Nie oznacza to jednak, że z zanikiem rozłamu w dostępie fizycznym dla konkretnej kategorii społecznej znikają także różnice w porównywalnym dostępie użytkowym. Odnosi się to zarówno do częstotliwości użytkowania, jak i do zastosowań, a także do dwóch pozostałych ww. czynników. Przykładowo, w każdym kraju mężczyźni i kobiety nadal mają odmienne preferencje odnośnie do korzystania z konkretnych zastosowań internetowych. Jak można będzie zaobserwować poniżej, nadal istnieją różnice w korzystaniu z zastosowań komputerowych i internetowych przez obie płcie.

Czynnikiem dostępu użytkowania, który najprawdopodobniej ulegnie wyrównaniu w pierwszej kolejności jest czas użytkowania. W 2010 r. Alexander van Deursen i Jan van Dijk zauważyli po raz pierwszy w historii, że Holendrzy z niższym wykształceniem korzystają w czasie wolnym z Internetu w większym wymiarze dziennym godzin (3,2 godziny dziennie) niż osoby z wyższym wykształceniem (2,6 godzin dziennie)[46]. Obserwacja ta ukazała całkowicie odmienny obraz użytkowania komputerów i Internetu przez klasy społeczne w porównaniu z sytuacją z lat 80. i 90., kiedy to korzystanie z tej technologii było w pełni zdominowane przez osoby z wyższym wykształceniem. Powyższa zmiana odczytana została jako oznaka rosnącej popularności Internetu. Medium to wtapia się zupełnie w codzienne życie i powszednie czynności i stało się usługą niezbędną dla znacznej większości ludności krajów rozwiniętych.

Mając na uwadze powyższą obserwację, należy przyjrzeć się liczbie i różnorodności zastosowań technologii. Czym osoby z niższym i wyższym wykształceniem zajmują się, korzystając z sieci? Okazało się, że osoby z niższym wykształceniem korzystają z mniejszej liczby zastosowań, lecz przez dłuższy okres. Wśród bardziej czasochłonnych popularnych aplikacji, z których korzystały osoby z niższym wykształceniem, były czaty, gry online, odbieranie programów i treści audiowizualnych, serwisy społecznościowe oraz różnego

---

[42] www.pewinternet.org.

[43] www.digitalcenter.org.

[44] J. Steyaert, J. de Haan, *Geleidelijk digitaal*, Sociaal en Cultureel Planbureau, 2001 [online]. Dostępny w Internecie: www.scp.nl/Publicaties/Alle_publicaties/Publicaties_2001/Geleidelijk_digitaal.

[45] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands…*, *op. cit*.

[46] *Ibidem*.

rodzaju internetowe serwisy handlowe (np. eBay). W Holandii jedynymi funkcjami internetowymi wykorzystywanymi częściej przez osoby z niższym wykształceniem niż przez osoby z wyższym wykształceniem były czaty oraz gry online.

Powyższe obserwacje stanowią potwierdzenie tezy o pojawieniu się nierówności w dostępie użytkowym do komputerów i Internetu, zasugerowanej przez Jana van Dijka, Heinz Bonfadelli, Han W. Park, Jaeho Cho et al., Nicole Zillien i Eszter Hargittai oraz innych[47]. Podstawowym stwierdzeniem wysuniętym na bazie powyższych badań jest to, że pewien odsetek populacji częściej korzysta z poważnych zastosowań, przynoszących największe korzyści dla kapitału i zasobów (praca, kariera, edukacja, uczestnictwo w społeczeństwie, itp.), podczas gdy pozostały odsetek korzysta z zastosowań rozrywkowych o żadnych bądź znikomych korzyściach dla kapitału i zasobów. Jan van Dijk, Heinz Bonfadelli i pozostali początkowo zastosowali powyższe stwierdzenie w odniesieniu do osób z wyższym i niższym wykształceniem, konstruując w ten sposób pojęcie nierówności edukacyjnych w dostępie użytkowym. Teza ta ma wyraźne powiązania z teorią wykluczenia informacyjnego popularną w latach 70., według której jednostki o wyższym wykształceniu przyswajają sobie więcej informacji rozpowszechnianych przez takie mass media jak telewizja lub prasa niż jednostki o niższym wykształceniu[48]. Jednak pojęcie nierówności w dostępie użytkowym jest znacznie szersze i potencjalnie bardziej aktualne w odniesieniu do nierówności społecznych niż wykluczenie cyfrowe z uwagi na fakt, iż to pierwsze dotyczy zróżnicowanych zastosowań i czynności obecnych w każdej sferze życia codziennego, a nie wyłącznie postrzegania i percepcji mass mediów.

Zaistnienie nierówności edukacyjnych w dostępie użytkowym zostało potwierdzone badaniem ankietowym trendów korzystania z Internetu przeprowadzonym w Holandii[49]. Wyróżniono w nim 31 badanych zastosowań internetowych: 15 zastosowań oznaczonych jako „poważne", 6 oznaczonych jako „rozrywka" oraz 10 „neutralnych" będących „powszechnymi codziennymi zastosowaniami", takimi jak korzystanie z poczty elektronicznej oraz z wyszukiwarki. Okazało się, że osoby z niższym wykształceniem znacznie częściej korzystały z zastosowań rozrywkowych niż z poważnych, a w przypadku osób z wyższym wykształceniem ta prawidłowość była odwrotna. Niemniej jednak zaobserwowano rów-

---

[47] Zob. J. van Dijk, *The Network Society: Social Aspects of New Media*, Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 1999; *Idem*, *A framework for digital divide research*, „Electronic Journal of Communication / Revue de Communication Electronique" 2003, 12 (1) [online], dostępny w Internecie: http://www.cios.org/getfile/vandijk_ [dostęp: 30.09.2004]; *Idem*, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit.*; H. Bonfadelli, *The Internet and knowledge gaps: A theoretical and empirical investigation*, „European Journal of Communication" 2002, 17 (1), s. 65–84; H.W. Park, *The digital divide in South Korea: Closing and widening divides in the 1990s*, „Electronic Journal of Communication/Revue de Communication Electronique" 2002, 12 (1/2) [online], dostępny w Internecie: http://www.cios.org/www/ejc [dostęp: 28.09.2004]; J. Cho, H. de Zúñiga, H. Rojas, D. Shah, *Beyond access: The digital divide and Internet uses and gratifications*, „IT & Society" 2003, 1 (4), s. 46–72; N. Zillien, E. Hargittai, *Digital Distinction: Status-Specific Internet Uses*, „Social Science Quarterly" 2009, 90 (2), s. 274–291.

[48] P.J. Tichenor, G.A. Donohue, C.N. Olien, *Mass media flow and differential growth in knowledge*, „Public Opinion Quarterly" 1970, 34 (2), s. 159–170.

[49] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2010. Een Nederlands…*, *op. cit.*; A. van Deursen, J. van Dijk, *A Social Revolution on the Internet? The digital divide shifts to gaps of usage* [online], dostępny w Internecie: http://alexandervandeursen.nl/serendipity5/uploads/pubs/ICA2012_SocialRevolution.pdf

nież nierówności w dostępie użytkowym mężczyzn i kobiet oraz różnice ze względu na wiek, a badania przeprowadzone w 2010 r. ujawniły, że nierówności te były większe niż nierówności edukacyjne w dostępie użytkowym[50]. Osoby młode (w wieku 16–35 lat) korzystały z serwisów społecznościowych, czatów, gier, z możliwości przesyłania i ściągania plików muzycznych i wideo, surfowania w sieci, lecz również z poważniejszych funkcji, takich jak serwisy informacyjne, grupy dyskusyjne, poszukiwanie pracy, oraz z zastosowań edukacyjnych niż osoby w średnim wieku i seniorzy, wśród których żadne z wyżej opisanych 31 zastosowań internetowych nie było wyjątkowo popularne. Nierówność w dostępie użytkowym wśród kobiet i mężczyzn objawiła się znacznie wyższym częstszym z 18 spośród wszystkich 31 zastosowań internetowych przez mężczyzn, przy czym kobiety o wiele częściej korzystały z poczty elektronicznej, serwisów społecznościowych, gier online oraz stron medycznych dla pacjentów bądź grup samopomocy.

Na podstawie rosnącej liczby badań ankietowych nad wykorzystaniem funkcji komputerowych i Internetu autor niniejszego rozdziału wnioskuje, że wszelkie różnice społeczne i kulturowe coraz bardziej znajdują swoje odzwierciedlenie w użytkowaniu komputera i Internetu. Przewiduje on również, że nierówność wiekowa w dostępie użytkowym będzie zanikać jako pierwsza, co już zaczęło objawiać się tym, że zastosowania niegdyś typowe jedynie dla młodych użytkowników, takie jak serwisy społecznościowe, gry online, czaty oraz pobieranie plików audio i wideo, zyskują coraz większą popularność wśród pozostałych grup wiekowych. Podczas gdy nierówności w dostępie między płciami mogą co nieco zmaleć, różnice w dostępie użytkowym spowodowane poziomem wykształcenia nadal będą się utrzymywały, a być może nawet wzrosną (patrz poniżej).

Badania nad skutkami różnic w dostępie

Zdumiewający wydaje się fakt, iż badania nad społecznymi skutkami wszystkich ww. nierówności są nieliczne, co może być spowodowane tym, że badacze zdają się być głęboko przekonani o zaletach dostępu do komputera i Internetu. Jednakże jakie mogą być faktyczne konsekwencje i obawy związane z tymi nierównościami? Czy osoby pozbawione lub posiadające jedynie ograniczony dostęp motywacyjny, materialny i fizyczny, kompetencyjny lub użytkowy rzeczywiście doświadczają trudności z tym związanych? Ważnym argumentem obalającym twierdzenie, że brak dostępu do komputera i Internetu stwarza trudności, jest fakt, iż ludzie nadal mają dostęp do tradycyjnych kanałów informacyjnych i komunikacyjnych, takich jak radio, telewizja i prasa. Osoby nieposiadające dostępu do e-handlu mogą korzystać z ogromnej liczby fizycznych sklepów. Również portale społecznościowe i serwisy randkowe nie są niezbędne do nawiązywania i zawierania nowych znajomości lub związków. Spotkania mogą wciąż odbywać się poza siecią, a rezerwacji można zawsze dokonać telefonicznie.

Celem zbadania rzeczywistych korzyści i niedogodności płynących z posiadania lub braku któregokolwiek z czterech wyżej opisanych typów dostępu respondentom w badaniach ankietowych nad trendami w korzystaniu z Internetu przeprowadzonych

[50] A. van Deursen, J. van Dijk, *A Social Revolution*…, *op. cit*.

Tab. 1. Procent użytkowników Internetu w Holandii, którzy udzielili pozytywnych odpowiedzi na potencjalne korzyści używania Internetu w 2011 r.

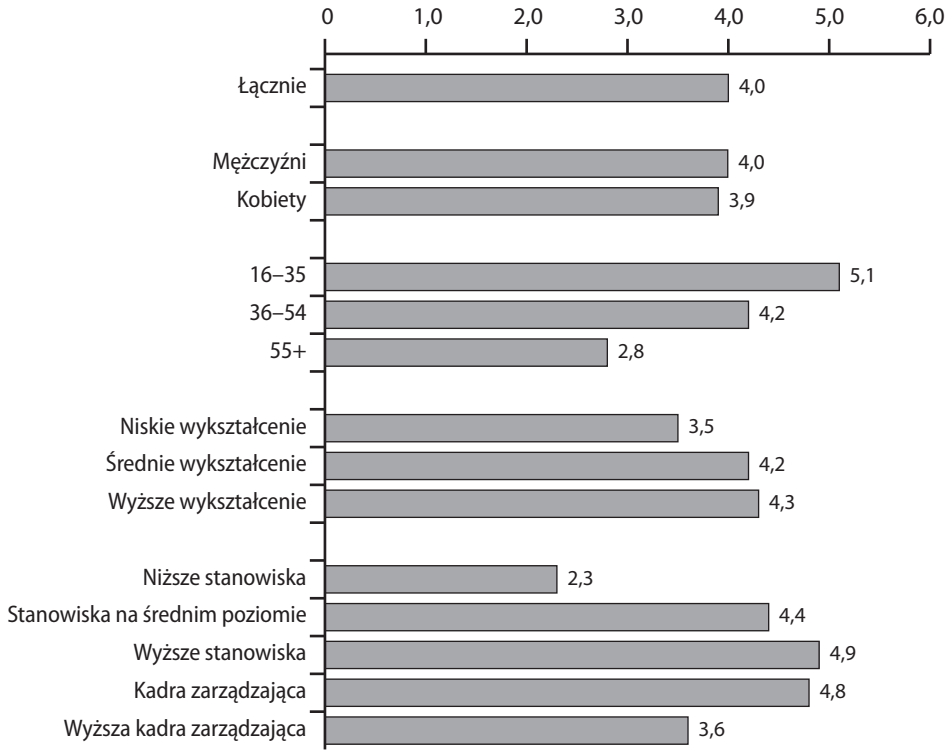
Twierdzenie	Liczba odpowiedzi pozytywnych wyrażona procentowo
Po złożeniu podania o pracę drogą internetową udało mi się dostać posadę	19
Przez Internet udało mi się nabyć produkt taniej niż w sklepie	80
Przez Internet udało mi się sprzedać lub wymienić rzecz, której w inny sposób bym nie zbył	63
Przez Internet dowiedziałem/-am się, na którą partię polityczną chciałbym/-abym zagłosować	37
W Internecie znalazłem/-am stowarzyszenie, którego członkiem/członkinią zostałem/-am (takie jak klub sportowy, stowarzyszenie kulturalne, związek zawodowy lub organizacja polityczna)	22
Przez Internet poznałem/-am jedną bądź więcej osób, z którymi później spotkałem/-am się w rzeczywistości	32
Przez serwisy randkowe umówiłem/-am się na spotkanie z potencjalną/-ym partnerką/partnerem	14
Przez Internet dowiedziałem/-am się, na jaką zapadłem/-am chorobę	27
Przez Internet zarezerwowałem/-am korzystny wyjazd wakacyjny	60
Przez Internet udało mi się uzyskać zniżkę na produkt	42

Źródło: A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands en een Europees Perspectief*, Universtity of Twente, Enschede 2011 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.utwente.nl/ctit/cfes/docs/Rapporten/2011_11_Trendrapport2011.pdf.

w Holandii w latach 2010 i 2011[51] przedstawiono zestaw precyzyjnych twierdzeń na temat potencjalnych zalet korzystania z Internetu, które stanowiły jednostki pomiarowe pojęcia uczestnictwa, co uwidoczniono na rys. 1. Twierdzenia te oraz przyporządkowane im odpowiedzi zostały przedstawione w tab. 1. Średnia liczba pozytywnych odpowiedzi na 10 przedstawionych twierdzeń wskazujących na potencjalne zalety korzystania z Internetu dla holenderskich użytkowników Internetu wynosi 4. Pozostają jednak znaczne nierówności pomiędzy osobami z różnych grup wiekowych i zawodowych oraz o różnym poziomie wykształcenia (patrz rys. 5). Rysunek 5 stanowi najistotniejsze odzwierciedlenie wykluczenia cyfrowego, albowiem ukazuje, iż dostęp do komputera i Internetu naprawdę ma znaczenie, a jednostki go nieposiadające są w niekorzystnym położeniu, natomiast posiadający wyłącznie dostęp do tradycyjnych kanałów informacyjnych i komunikacyjnych pozostają w tyle. Wraz z rosnącym upowszechnianiem się mediów cyfrowych w społeczeństwie różnice te będą się coraz bardziej pogłębiać, w efekcie prowadząc do całkowitego wykluczenia takich jednostek z większości społeczeństwa. Z tego też

[51] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2010. Een Nederlands…*, *op. cit.*; A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands…*, *op. cit.*

Rys. 5. Średnia liczba pozytywnych odpowiedzi na 10 potencjalnych korzyści użytkowania Internetu w Holandii w 2011 r.



Źródło: A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands en een Europees Perspectief*, Universtity of Twente, Enschede 2011 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.utwente.nl/ctit/cfes/docs/Rapporten/2011_11_Trendrapport2011.pdf.

powodu większe lub mniejsze uczestnictwo w społeczeństwie jest ostatecznym następstwem nierówności w dostępie do technologii zgodnie z modelem przedstawionym na rys. 1.

Wnioski: ewolucja wykluczenia cyfrowego

W poprzedniej części wykazane zostało, że rozpatrując kwestię nierówności w dostępie do komputerów i Internetu, znaczenie należy przypisywać nie tylko różnicom w motywacji i dostępie fizycznym, lecz także różnicom w kompetencjach i użytkowaniu. Ewolucja ta znana jest w literaturze przedmiotu jako tzw. *Second Level Divide*[52] bądź *Deepening Divide*[53]. Pomimo stopniowego zaniku nierówności w dostępie fizycznym problem wykluczenia

[52] E. Hargittai, *The second-level…*, *op. cit.*; DiMaggio *et al.* 2004.
[53] J. van Dijk, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit*.

cyfrowego nie został jeszcze w pełni rozwiązany, a wręcz nasila się. Posiadanie zróżnicowanych kompetencji i preferencji odnośnie do konkretnych zastosowań korzystania z Internetu będzie stawało się coraz istotniejsze dla społeczeństwa. Nierówne korzyści płynące z korzystania z Internetu, jak zostało to przedstawione w tab. 1 i na rys. 5, są najprawdopodobniej spowodowane różnicami w kompetencjach, motywacji i preferencjach użytkowania przypisywanych poszczególnym grupom wiekowym, płciom, osobom z różnym wykształceniem i zatrudnieniem. W tym miejscu należy zaznaczyć, że seniorzy rzadziej korzystają z zastosowań opisanych w tab. 1 z uwagi na fakt, iż zdecydowanie rzadziej poszukują pracy oraz partnerów online niż ludzie młodzi. Nie dotyczy to jednak pozostałych zastosowań, gdyż jak wykazały te same badania ankietowe trendów internetowych osoby starsze rzadziej poszukują w Internecie informacji na temat chorób, mimo że teoretycznie powinny ich bardziej potrzebować niż osoby młodsze[54].

Zgodnie z relacyjną perspektywą nierówności różnice w dostępie fizycznym (łączność), kompetencjach i użytkowaniu staną się o wiele bardziej istotne ze strategicznego punktu widzenia w społeczeństwie sieciowym. Społeczeństwo sieciowe można zdefiniować jako społeczeństwo coraz bardziej oparte na połączonej infrastrukturze społecznych i medialnych sieci[55]. W takim społeczeństwie zajmowane przez ludzi w sieciach i w innych media pozycje oraz nawiązanie relacji wynikających z takich pozycji stają się decydujące dla roli, możliwości i szans jednostki w społeczeństwie[56]. Dostęp do sieci społecznych i medialnych oraz umiejętność korzystania z nich stają się tożsame w społeczeństwie sieciowym. Osoby posiadające mniej kontaktów w sieciach społecznych mają zazwyczaj mniejszy dostęp i umiejętności korzystania z sieci medialnych, takich jak Internet. Połączenie inkluzyjności i wykluczenia zarówno w sieciach społecznych, jak i medialnych może okazać się potężnym czynnikiem sprzyjającym tworzeniu się strukturalnej nierówności w społeczeństwie sieciowym. Stworzona może zostać w ten sposób następująca trójwarstwowa struktura społeczeństwa sieci (rys. 6).

Pierwszy krąg na powyższym rysunku przedstawiającym społeczeństwo sieci to elita informacyjna, licząca ok. 15% populacji społeczeństwa rozwiniętego, o wysokim poziomie dostępu, o gęstych i nakładających się sieciach społecznych i medialnych. Elita informacyjna składa się z ludzi o wysokich dochodach i wyższym wykształceniu, zajmujących najlepsze stanowiska na rynku pracy oraz najważniejsze pozycje społeczne, posiadających ponad 95% dostępu do Internetu oraz przyzwyczajonych do funkcjonowania w gęstych sieciach społecznych. Ponadto elita utrzymuje wiele więzi z podmiotami rozsianymi na dużym obszarze, co stanowi składową bardzo mobilnego stylu życia.

Większa część populacji (50–60%) w takich społeczeństwach ma mniej więzi w sieciach społecznych i medialnych oraz mniejszy dostęp do Internetu, mniejsze kompetencje i dostęp użytkowy. Internet w relatywnie mniejszym stopniu używany jest do zastosowań poważnych, a częściej do rekreacji i rozrywki (patrz powyżej: teoria nierówności w użytkowaniu).

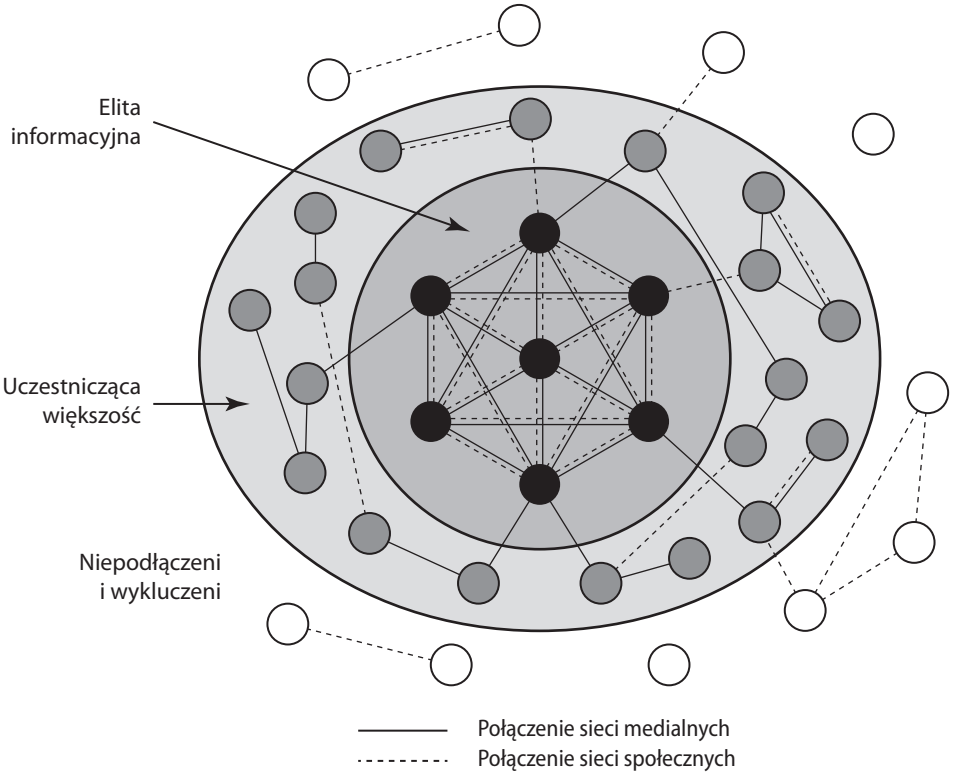
---

[54] A. van Deursen, J. van Dijk, *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands…*, *op. cit*.

[55] J. van Dijk, *The Network Society: Social Aspects of New Media*, Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 1999; 2nd ed., Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 2006; 3rd ed., Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 2012.

[56] J. van Dijk, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit*.

Rys. 6. Prawdopodobna trójwarstwowa struktura społeczeństwa sieci



Źródło: J. van Dijk, *The Network Society: Social Aspects of New Media*, Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 1999; 2nd ed., Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 2006; 3rd ed., Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 2012.

Poza obszarem kręgów znajduje się niepodłączona i wykluczona część społeczeństwa, która w dużej mierze jest odizolowana, jeśli chodzi o relacje w sieciach społecznych i medialnych. Stanowią oni co najmniej ¼ populacji (nawet) rozwiniętych technologicznie społeczeństw. Ludzie ci to najczęściej osoby z najniższych klas społecznych, bezrobotne, w większości ludzie starsi, pochodzący z mniejszości etnicznych oraz znacznych grup emigrantów. Osoby takie są o wiele bardziej wykluczone z uczestnictwa w niektórych obszarach społeczeństwa.

Taka ciemna wizja nierówności strukturalnych nie jest jednak nieunikniona. Nierówności, które pociąga za sobą wykluczenie cyfrowe, oraz nierówności w kompetencjach cyfrowych mogą zostać złagodzone poprzez świadome wprowadzanie działań na rynku pracy mające na celu szkolenie pracowników oraz udoskonalenie systemu edukacji na wszystkich poziomach, łącznie z edukacją dla dorosłych[57].

[57] Patrz m.in. J. van Dijk, *The Deepening Divide: Inequality…*, *op. cit.* – pełny program działań.

Streszczenie

Przepaść cyfrowa może być rozumiana jako nierówności w czterech kolejnych typach dostępu: motywacyjnym, fizycznym i materialnym, kompetencyjnym oraz użytkowym.

Należy stwierdzić, że nastąpiło w ostatnim dziesięcioleciu przesunięcie wykluczenia cyfrowego z pierwszego do ostatniego rodzaju dostępu. Obecnie we wszystkich państwach europejskich diagnoza czterech rodzajów dostępu jest obszernie opisana, ale nie opiera się na teorii dyfuzji i przysposabiania nowych zasobów opisanej w niniejszym artykule.
Słowa kluczowe: wykluczenie cyfrowe, nierówność informacji, umiejętności cyfrowe, integracja społeczna i wykluczenie, luki w wiedzy

Summary

The digital divide can be understood as inequalities in four successive types of access: motivation, physical access, digital skills and different usage.

It is claimed that the divide has shifted from the first to the latter types of access in the last ten years. The current, mainly European situation of all four access types is amply described. This is done against an explanatory background of resources and appropriation theory, a materialist and relational theory that emphasizes positions and relations instead of individual attributes. The effects of unequal access on unequal participation in society are summarized.
Keywords: digital divide, information inequality, digital skills, social inclusion and exclusion, knowledge gap

Literatura

ARD/ZDF – Arbeitsgruppe Multimedia, *ARD/ZDF-online-studie 1999: Wird online alltagsmedium?*, „Media Perspektiven" 1999, nr 8, s. 388–409.

ARD/ZDF – Arbeitsgruppe Multimedia, *Nichtnutzer von online: Einstellungen und zugangsbarrieren. Ergebnisse der ARD/ZDF-offline-studie 1999*, „Media Perspektiven" 1999, nr 8, s. 415–422.

Bonfadelli H., *The Internet and knowledge gaps: A theoretical and empirical investigation*, „European Journal of Communication" 2002, 17 (1), s. 65–84.

Brosnan M. J., *The impact of computer anxiety and self-efficacy upon performance*, „Journal of Computer Assisted Learning" 1998, 14, s. 223–234.

Cho J., Zúñiga de H., Rojas H., Shah D., *Beyond access: The digital divide and Internet uses and gratifications*, „IT & Society" 2003, 1 (4), s. 46–72.

Chua S. L., Chen D. T., Wong A. F. L., *Computer anxiety and its correlates: A meta-analysis*, „Computers in Human Behavior" 1999, 15, s. 609–623.

Deursen van A., *Internet Skills. Vital Assets in an Information Society* [praca doktorska], University of Twente, Enschede 2010.

Deursen van A., Dijk van J., *A Social Revolution on the Internet? The digital divide shifts to gaps of usage* [online]. Dostępny w Internecie: http://alexandervandeursen.nl/serendipity5/uploads/pubs/ICA2012_SocialRevolution.pdf

Deursen van A., Dijk van J., *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2010. Een Nederlands en een Europees Perspectief*, Universtity of Twente, Enschede 2010 [online]. Dostęny w Internecie: http://www.utwente.nl/ctit/cfes/docs/rapporten/2010_11_trendrapportcomputersinternet.pdf.

Deursen van A., Dijk van J., *Trendrapport Computer en Internetgebruik 2011. Een Nederlands en een Europees Perspectief*, Universtity of Twente, Enschede 2011 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.utwente.nl/ctit/cfes/docs/Rapporten/2011_11_Trendrapport2011.pdf.

Dijk van J., *A framework for digital divide research*, „Electronic Journal of Communication/Revue de Communication Electronique" 2003, 12 (1) [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cios.org/getfile/vandijk_ [dostęp: 30.09.2004].

Dijk van J., *Digital divide research, achievements and shortcomings*, „Poetics" 2006, 34, s. 221–235.

Dijk van J., *The Deepening Divide: Inequality in the Information Society*, Sage Publications, Thousand Oaks – London – New Delhi 2005.

Dijk van J., *The Network Society: Social Aspects of New Media*, Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 1999; 2nd ed., Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 2006; 3rd ed., Sage Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 2012.

Dijk van J., *Widening information gaps and policies of prevention*, [w:] *Digital democracy: Issues of theory and practice*, ed. by Hackern K., Dijk van J., Sage Publications, London 2000, s. 166–183.

Dijk van J., Hacker K., *The digital divide as a complex and dynamic phenomenon*, „Information Society" 2003, 19, s. 315–326.

Dijk van J., Deursen van A., *Digital Skills. The Key to the Information Society* [w druku].

Dijk van L., Haan de J., Rijken S., *Digitalisering van de leefwereld: Een onderzoek naar informatie en communicatietechnologie en sociale ongelijkheid* [*Digitization of everyday life: A survey of information and communication technology and social inequality*], Sociaal en Cultureel Planbureau, Hague 2000.

Dutta-Bergman M., *Access to the Internet in the context of community participation and community satisfaction*, „New Media and Society" 2005, 17, s. 89–109.

Finn S., Korukonda A.R., *Avoiding computers: Does personality play a role?*, [w:] *Media access: Social and psychological dimensions of new technology use*, ed. by Bucy E., Newhagen J., LEA, London 2004, s. 73–90.

Haan de J., *IT and social inequality in the Netherlands*, „IT & Society" 2003, 1 (4), s. 27–45.

Hargittai E., *The second-level digital divide: Differences in people's online skills*, „First Monday: Peer-Reviewed Journal on the Internet" 2002, 7 (4).

Horrigan J., Rainie L., *Getting serious online: As Americans gain experience, they pursue more serious activities*, Washington DC: Pew Internet and American Life Project 2002 [online]. Dostępny w Internecie: http//:www.pewinternet.org [dostęp: 28.08.2004].

Howard P., Rainie L., Jones S., *Days and nights on the Internet: The impact of a diffusing technology*, [w:] *The Internet in everyday life*, ed. by Wellman B., Haythornthwaite C., Blackwell, Oxford 2001, s. 45–73.

Hudiburg R.A., *Preliminary investigation of computer stress and the big five personality factors*, „Psychology Reports" 1999, 85, s. 473–480.

Katz J.E., Rice R.E., *Social consequences of Internet use, access, involvement, and interaction*, MA: MIT Press, Cambridge 2002.

Lenhart A., Horrigan J., Rainie L., Allen K., Boyce A., Madden M. *et al.*, *The ever-shifting Internet population: A new look at Internet access and the digital divide*, Washington, DC: Pew Internet and American Life Project 2003 [online]. Dostępny w Internecie: http//:www.pewinternet.org [dostęp: 28.08.2004].

Merritt K., Smith D., Renzo J.C.D., *An Investigation of Self-Reported Computer Literacy: Is It Reliable?*, „Issues in Information Systems" 2005, 6 (1).

Norris P., *Digital divide, civic engagement, information poverty and the Internet worldwide*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.

NTIA (National Telecommunications and Information Administration), *A nation online: How Americans are expanding their use of the Internet*, 2002 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ntia.doc.gov/ntiahome/dn/index.html [dostęp: 29.09.2004].

NTIA (National Telecommunications and Information Administration), *Falling through the Net II: Toward digital inclusion*, 2000 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ntia.doc.gov/ntiahome/fttn00/contents00.html [dostęp: 29.09.2004].

Park H.W., *The digital divide in South Korea: Closing and widening divides in the 1990s*, „Electronic Journal of Communication / Revue de Communication Electronique" 2002, 12 (1/2) [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cios.org/www/ejc [dostęp: 28.09.2004].

Rockwell S., Singleton L., *The effects of computer anxiety and communication apprehension on the adoption and utilization of the Internet*, „Electronic Journal of Communication/Revue de Communication Electronique" 2002, 12 (1) [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cios.org/www/ejc [dostęp: 12.06.2004].

Rojas V., Straubhaar J., Roychowdhury D., Okur O., *Communities, cultural capital and the digital divide*, [w:] *Media access: Social and psychological dimensions of new technology use*, ed. by Bucy E., Newhagen J., LEA, London 2004, s. 107–130.

Social structures: a network approach, ed. by Wellman B., Berkowitz S.D., Greenwich Conn., JAI Press, London 1988.

Stanley L., *Beyond access* [online]. Dostępny w Internecie: www.mediamanage.net/Beyond_Access.pdf [dostęp: 11.03.2004].

Steyaert J., *Digitale vaardigheden: Geletterdheid in de informatiesamenleving* [*Digital skills: Literacy in the information society*], Rathenau Instituut, The Hague, Netherlands 2000.

Talja S., *The Social and Discursive Construction of Computing Skills*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology" 2005, 56 (1), s. 13–22.

Tichenor P.J., Donohue G.A., Olien C.N., *Mass media flow and differential growth in knowledge*, „Public Opinion Quarterly" 1970, 34 (2), s. 159–170.

UCLA (University of California, Los Angeles), Center for Communication Policy, *The UCLA Internet report: Surveying the digital future, year three*, Los Angeles 2003 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ccp.ucla.edu/pages/internet-report.asp [dostęp: 02.03.2004].

United Nations Statistics Division, *Millennium indicators database: Personal Computers and Internet users per 100 population (ITU estimates)*, 2004 [online]. Dostępny w Internecie: http://millenniumindicators.un.org/unsd/mi/mi_indicator_xrxx.asp?ind_code=48 [dostęp: 11.03.2004].

Warschauer M., *Technology and Social inclusion: Rethinking the Digital Divide*, Cambridge, MA: The MIT Press, 2003.

Zillien N., Hargittai E., *Digital Distinction: Status-Specific Internet Uses*, „Social Science Quarterly" 2009, 90 (2), s. 274–291.

Agnieszka Becla
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie

Przyczyny i skutki wykluczenia informacyjnego w społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy

Uwagi wstępne. Spory wokół pojęcia społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy

Społeczeństwo informacyjne oraz towarzysząca mu gospodarka oparta na wiedzy traktowane są jako obiektywny element współczesnych przemian cywilizacyjnych. Społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się m.in.: znaczną liczebnością zidentyfikowanych źródeł kreujących informacje, zdolnością do generowania i gromadzenia dużych zbiorów przekształconych i nieprzekształconych informacji, rosnącą rolą informacji w procesach podejmowania decyzji, rozwijającymi się umiejętnościami, sprzętem technicznym oraz odpowiednimi metodami przetwarzania i wykorzystania zbiorów informacji, a także, co jest szczególnie istotne, wzrostem znaczenia informacji w życiu jednostek ludzkich oraz grup społecznych, od czego zależy nie tylko aktualny poziom dobrobytu (jakości życia), ale także pozycja społeczna człowieka czy potencjalne możliwości rozwoju cywilizacyjnego, w tym ekonomicznego.

Pojęcie społeczeństwa informacyjnego wzbudza powszechne zainteresowanie. „Tym terminem określa się społeczeństwo, którego podstawowym środkiem bogacenia się stopniowo przestaje być tradycyjny przemysł, a zastępuje go sfera usług, w związku z czym liczba osób trudniących się przetwarzaniem i zarządzaniem informacjami staje się większa niż liczba pracowników fizycznych. Wytwarzanie, magazynowanie i przetwarzanie różnego rodzaju danych sprawia, że podmioty zaangażowane w funkcjonowanie technologii informacyjnej odgrywają główną rolę w społeczeństwie. Mimo że fenomen ten nie odnosi się wyłącznie do Internetu, medium to ma wyjątkowo wielki udział w owych przemianach, gdyż niebywale upowszechniło dostęp do informacji i usprawniło wymianę danych”[1].

Społeczeństwo informacyjne jest zupełnie nowym cywilizacyjnym wyzwaniem. „Dla osób aktywnie korzystających z różnych dziedzin wiedzy ten nowy model społeczeństwa stanowi niebagatelne wyzwanie, skłania je bowiem do tego, aby być przez cały czas na bieżąco z licznymi krążącymi w sieci informacjami, a także tworzyć nowe informacje na fundamencie figurującej już w Internecie wiedzy”[2]. Potwierdził to Światowy Szczyt Społeczeństwa Informacyjnego w 2003 r. w Genewie.

---

[1] *Nauka ekstra*, t. 19, *Społeczeństwo informacyjne*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2011, s. 16.
[2] *Ibidem*.

Obok społeczeństwa informacyjnego powstaje również społeczeństwo quasi-informacyjne (pseudoinformacyjne), które otoczone jest informacyjną cyberprzestrzenią, wykorzystuje środki techniczne i generuje duże zbiory informacji. Nie są one jednak właściwie wykorzystywane przez ludzi i nie stanowią podstawy rozwoju cywilizacyjnego. Informacja jest podstawą rozwoju społeczno-ekonomicznego pod warunkiem, że jest właściwa i odpowiednio wykorzystywana. W innym przypadku staje się informacyjno-cybernetycznym zanieczyszczeniem.

Gospodarka oparta na wiedzy jest traktowana jako nowa forma aktywności gospodarczej, w której decydującą rolę odgrywają takie elementy jak: (1) dominacja wiedzy jako podstawowego zasobu ekonomicznego i czynnika produkcji (rozwoju), (2) dominujący udział w strukturze wytworzenia produktu krajowego brutto sektora informacyjnego, (3) nadmierne w stosunku do potencjalnego popytu możliwości wytwórcze, (4) generowanie, przesyłanie, gromadzenie i powszechne wykorzystanie zbiorów informacji (wiedzy), (5) innowacje związane z wiedzą i oparte na wiedzy, (6) konkurencyjność oparta na dostępie do informacji, (7) powszechne występowanie i użytkowanie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz (8) dominacja liczebna organizacji uczących się.

Gospodarka oparta na wiedzy charakteryzuje się rozbudowaną infrastrukturą komunikacyjną wykorzystywaną w procesach informacyjno-komunikacyjnych oraz w procesach kreacji i upowszechniania wiedzy. Podmioty działające w gospodarce opartej na wiedzy i w społeczeństwie informacyjnym są przedsiębiorcze, innowacyjne oraz kreatywne. Przedsiębiorczość oznacza postawy aktywne, poszukiwanie rozwiązań sprawnych. Sprawność oznacza działania racjonalne, które opierają się na logicznym wnioskowaniu i posiadaniu odpowiednich użytecznych zbiorów informacji – aktualnej, relewantnej, kompletnej i wiarygodnej.

Aktualność determinowana jest bezpośrednio szybkością uzyskania informacji. Informacja niesiona przez daną wiadomość jest aktualna, jeżeli opisuje stan rzeczywistości w dopuszczalnych granicach błędu. Aktualność informacji pozostaje w korelacji z tempem zmiany opisywanego atrybutu rzeczywistości i szybkością udostępnienia tej informacji użytkownikowi.

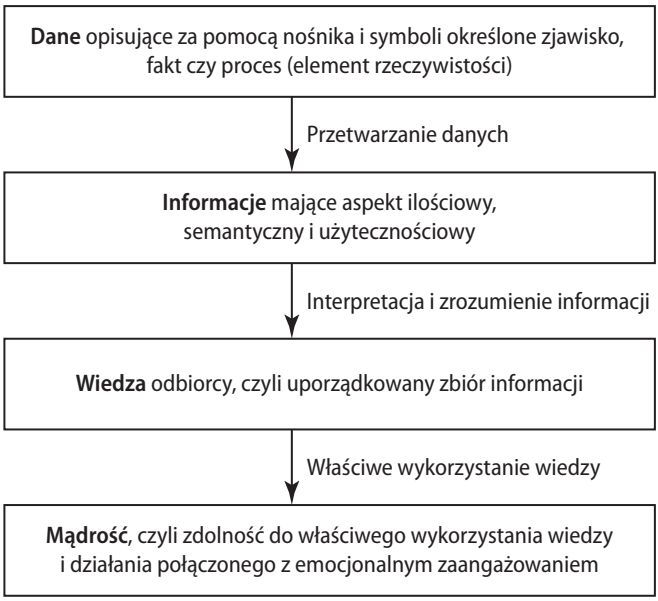
Relewantność informacji łączy się natomiast z przenoszeniem przez informację elementów zbędnych dla użytkownika. Informacja jest relewantna, jeżeli elementów takich nie zawiera. Relewantność nabiera szczególnego znaczenia, gdy łączymy informację z procesem decyzyjnym oraz jego wymiarem ekonomicznym (kosztowym). Relewantna informacja ułatwia osiągnięcie odpowiedniego poziomu sprawności procesu decyzyjnego (działanie skuteczne, racjonalne i efektywne), a jednocześnie pozyskanie informacji relewantnej redukuje koszty informacyjne do minimum (optimum, czyli niezbędnego, warunkowego minimum).

Kompletność informacji mierzona jest relacją współczynnika relewancji elementów niezawartych w zbiorze dostępnych informacji w stosunku do współczynnika relewancji danej informacji. Innymi słowy, informacja jest kompletna, jeżeli zawiera wszystkie elementy użyteczne dla użytkownika w danym czasie, natomiast poza nią nie pozostaje ani jeden element cenniejszy (użyteczniejszy) niż te zawarte w niej.

Wiarygodność informacji oznacza jej prawdziwość z punktu widzenia poprawności opisu rzeczywistości. Na obniżenie wiarygodności informacji mogą wpływać czynniki intencjonalne, czyli celowe przekazywanie nieprawdziwej informacji, czynniki metodologiczne,

łączące się z błędami popełnianymi w trakcie określania informacji z powodu niedoskonałego rozpoznania sytuacji, oraz czynniki technologiczne, związane z generowaniem błędów w procesie gromadzenia i przetwarzania danych. Powyższe atrybuty pozwalają przybliżyć pojęcie jakości i użyteczności informacji. Często zatem jakość informacji oznacza jej kompletność, wiarygodność, rzetelność, spójność i aktualność, natomiast użyteczność informacji to sposób jej powiązania z sytuacjami decyzyjnymi występującymi w systemie.

Rys. 1. Relacje między danymi, informacjami i wiedzą oraz mądrością w społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy

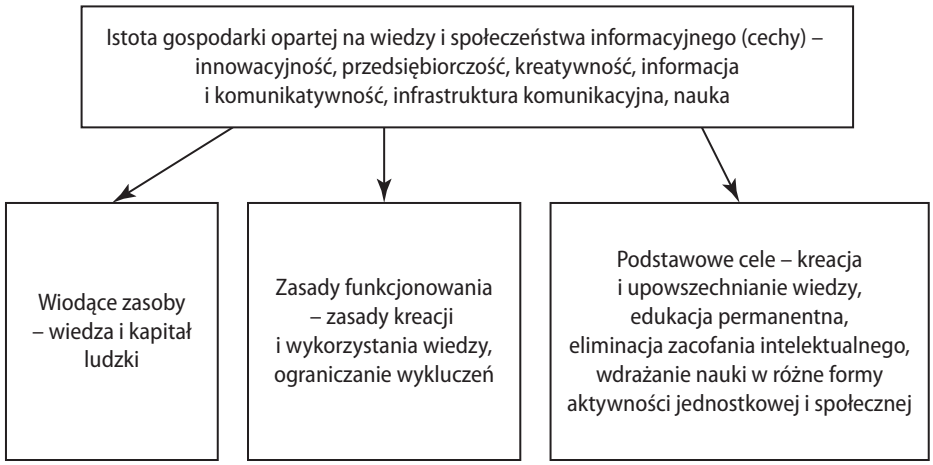


Źródło: opracowanie na podstawie: A. Becla *et al*., *Ecological information management in the context of sustainable development. Choisen issues*, Wydawnictwo I-BIS, Wrocław – Jelenia Góra 2010, s. 11.

Innowacyjność postaw polega nie tylko na skłonności ludzi do poszukiwania nowych rozwiązań w każdym procesie decyzyjnym, ale również na oparciu się w tych poszukiwaniach na mądrości (rys. 1). Proces wykorzystania informacji rozpoczyna się od pozyskania i gromadzenia danych, które opisują za pomocą określonego nośnika i symboli języka zjawisko, fakt czy proces lub inaczej element materialnej i/lub symbolicznej rzeczywistości. Dane te poddawane są przetwarzaniu technicznemu i intelektualnemu, które prowadzi do wypracowania informacji mających swój ilościowy, semantyczny oraz użytecznościowy aspekt. Interpretacja i zrozumienie informacji pozwala natomiast na zbudowanie jej uporządkowanych zbiorów, czyli wiedzy, ze wszystkimi atrybutami takich zbiorów. W tym momencie rozpoczyna się najważniejszy etap w procesie posługiwania się informacjami – właściwe wykorzystanie wiedzy, czyli mądrość. Możemy ją traktować jako zdolność do właściwego wykorzystania wiedzy i realizacji na tej bazie odpowiednich działań, przy pożądanym ze społecznego, prawnego czy etycznego punktu widzenia emocjonalnym

zaangażowaniu. Innowacyjność będzie zatem poszukiwaniem takich nowych rozwiązań, które są użyteczne dla człowieka, poprawiają jego indywidualną sytuację oraz są zgodne z zasadą *pro publico bono*.

Rys. 2. Główne elementy gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego



Źródło: opracowanie na podstawie: S. Czaja, *Zrównoważona gospodarka oparta na wiedzy*, [w:] *Kształtowanie teorii i wdrożeniowe aspekty zrównoważonego rozwoju*, red. B. Poskrobko, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2011, s. 33–53.

Społeczeństwo informacyjne rozumiane jest jako ludzka wspólnota, której podstawą funkcjonowania jest informacja i jej przetworzone formy (wiedza czy mądrość, w zależności od fazy rozwoju). Jest to społeczeństwo kierujące się w swoim funkcjonowaniu i podejmowanych działaniach wiedzą (mądrością), a nie np. tradycjami, przesądami czy niesprawdzalnymi racjami. Społeczeństwo informacyjne posiadać będzie wypracowane procedury przygotowania i wykorzystania informacji, a jego podstawowym wyzwaniem nie będzie poszukiwanie informacji w warunkach jej niedoboru, jak to miało miejsce we wcześniejszej fazie rozwoju ludzkiej cywilizacji, lecz filtrowanie informacji w warunkach jej nadmiaru. W społeczeństwie informacyjnym istnieje powszechny dostęp ludzi do informacji, powszechna, permanentna edukacja, a Internet wykorzystywany jest jako środek informacji publicznej i komunikacji międzyludzkiej. Natomiast w gospodarce opartej na wiedzy mamy do czynienia m.in. ze znaczącą rolą informacji i wiedzy oraz technologii jako podstawowych czynników wytwórczych, z dominacją w strukturze siły roboczej pracowników sektora informacyjnego oraz przejęciem przez sektor informacyjny wiodącej roli w tworzeniu produktu narodowego brutto.

Badania nad tworzeniem się podstaw społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy trwają od początku lat 60. XX w., a w ich ramach zaproponowano wiele modeli i koncepcji. Do najważniejszych i najbardziej znanych należą idee: „społeczeństwa postindustrialnego" Daniela Bella z 1973 r., „społeczeństwa trzeciej fali" Alvina Tofflera z 1980 r., „społeczeństwa wiedzy" Petera Druckera z 1993 r. czy „społeczeństwa sieciowego"

Manuela Castellsa z 1996 r. lub „społeczeństwa komunikacji" Armanda Mattelarta z 2001 r. Próbowano w nich zidentyfikować główne atrybuty nowego etapu przemian cywilizacyjnych. W wielu tych opracowaniach społeczeństwo informacyjne traktowane jest jako trzecia forma organizacji społeczeństwa obok społeczeństwa agrarnego i industrialnego, od których różni się wieloma cechami. W społeczeństwie informacyjnym pojawiają się zupełnie nowe, nieznane dotychczas zjawiska i procesy nadające mu odmienny charakter, takie jak: (1) kompresja czasu i przestrzeni, (2) szybki obieg informacji, bez względu na czas i odległość, (3) całodobowa aktywność – społeczeństwo non stop, (4) nadmiar informacji i nieumiejętność korzystania z nich, (5) niezależność kosztów przesyłania informacji od odległości, (6) obecność zniekształconych informacji oraz brak zdolności do weryfikowania prawdziwości informacji, (7) konieczność ciągłego uczenia się, (8) zmiana w sposobie komunikowania się ludzi, (9) powstawanie nowych struktur społecznych i nowych podziałów, (10) zmiana przetwarzania informacji w umyśle na przetwarzanie ich w komputerze, (11) brak monopolu na większą część informacji i wiele alternatywnych źródeł informacji, (12) mniejsze znaczenie własności intelektualnej ze względu na możliwość kopiowania i darmową redystrybucję dóbr intelektualnych, (13) dostęp do podstawowych usług informatyczno-informacyjnych w sieci, (14) przenikanie technologii informacyjno-komunikacyjnych do wszystkich sfer życia i wzrost uzależnienia od komputera oraz (15) powstawanie społeczności wirtualnych[3].

Gospodarka oparta na wiedzy uzupełnia społeczeństwo informacyjne w wymiarze ekonomicznym. Wiedza (zbiory informacji) stały się obecnie najważniejszym zasobem ekonomicznym i czynnikiem produkcji (rozwoju gospodarczego). Wiedza to innowacje i podstawa zachowań przedsiębiorczych. Wiedza decyduje również o konkurencyjności. Gospodarka oparta na wiedzy łączy w sobie relacje między wiedzą, zmianami i globalizacją. Nośnikami gospodarki opartej na wiedzy są m.in.: przemysły wysokiej techniki, nauka, edukacja, usługi związane z wiedzą czy sektor technologii informacyjnych.

Pojęcie gospodarki opartej na wiedzy pojawiło się w latach 90. XX w. W oficjalnych dokumentach Unii Europejskiej zastosowano je po raz pierwszy w 1993 r. w odniesieniu do gospodarki Stanów Zjednoczonych[4]. Kolejne lata przyniosły nowe definicje, z których żadna nie stała się powszechnie obowiązującą, podobnie jak w przypadku społeczeństwa informacyjnego. Do najważniejszych cech gospodarki opartej na wiedzy zalicza się: (1) rosnące znaczenie globalizacji, (2) wzrost znaczenia technik informatycznych, (3) wzrost znaczenia nauki i wiedzy czy (4) wzrost znaczenia inwestycji w kapitał ludzki. To nie jedyne cechy odróżniające gospodarkę opartą na wiedzy od innych, tradycyjnych form gospodarowania. Można je znaleźć w każdym dowolnym aspekcie porównania obu podejść do procesów gospodarowania, ich przygotowania, realizacji oraz organizacji technicznej i społecznej.

Idea gospodarki opartej na wiedzy łączona jest często z koncepcją Nowej Gospodarki i e-gospodarki. Najczęściej gospodarka oparta na wiedzy traktowana jest jako pojęcie pozostające albo w relacji zawierania się, albo tworzenia wspólnych pól z Nową Gospo-

---

[3] Por. M. Golka, *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 86–88.

[4] W. Breński, A. Olesiak, *Strategiczne szanse polskiej gospodarki w kontekście globalizacji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008, s. 49.

darką czy e-gospodarką. Koncepcja e-gospodarki akcentuje wykorzystanie elektronicznych form komunikacji międzyludzkiej w procesach gospodarowania, natomiast Nowa Gospodarka jest pojęciem szerszym, obejmującym elementy e-gospodarki, globalizacji i innych nowych trendów oraz zjawisk (procesów) charakteryzujących współczesną rzeczywistość społeczno-ekonomiczną.

Rozwój społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy wymaga spełnienia kilku warunków, a zwłaszcza: (1) rozbudowy infrastruktury telekomunikacyjnej, (2) pełnej liberalizacji rynków usług informacyjnych, (3) przejrzystego i spójnego oraz dostosowanego prawodawstwa, (4) wysokiego poziomu nakładów na B+R, (5) powszechnego, szerokiego i taniego dostępu do Internetu, (6) publicznego dostępu do zasobów informacyjnych, (7) wysokiego stopnia korzystania z informacji, (8) szybkiego odbierania i przekazywania danych cyfrowych, bez ograniczeń przestrzennych, oraz (9) wzrostu zatrudnienia w sektorze informacyjnym.

Przedmiotem poniższego opracowania jest identyfikacja głównych przyczyn zjawiska wykluczenia informacyjnego oraz ich konsekwencji w warunkach społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy. Analiza jest pewnym podsumowaniem szczegółowych studiów w tym zakresie prowadzonych przez autorkę.

Główne przyczyny nadmiaru informacji

Społeczeństwa – informacyjne i pseudoinformacyjne – generują ogromne ilości informacji, co prowadzić może do zjawiska szumu informacyjnego. Szum informacyjny bywa traktowany jako przepełnienie przestrzeni informacyjnej (cyberprzestrzeni) informacjami, które nie są wyspecyfikowane ze względu na wartość (użyteczność). Oznacza to, że obok siebie występują informacje niezwykle cenne i zupełnie bezużyteczne, a nawet szkodliwe.

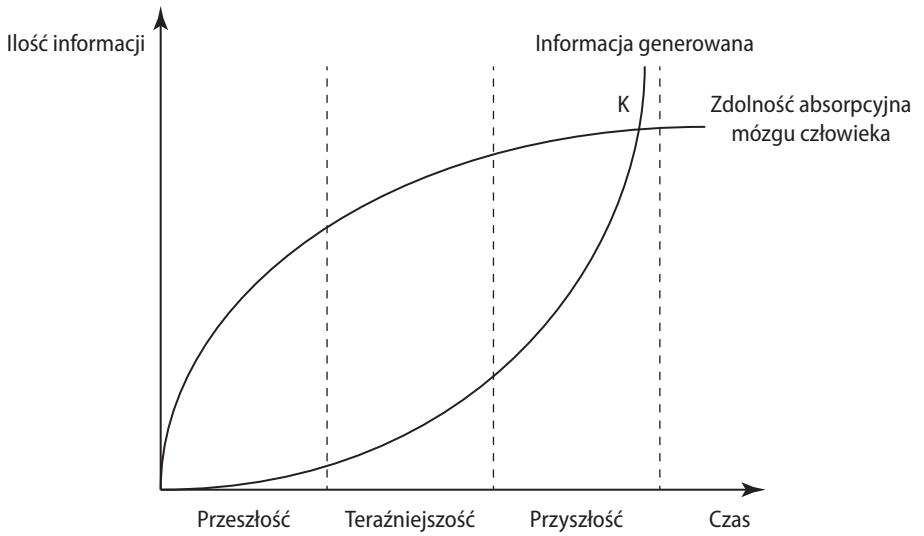
Jest kilka przyczyn szumu informacyjnego[5]. Po pierwsze, XX w. przyniósł rozwój rozległych systemów statystyki społeczno-ekonomicznej, organizowanych w ramach struktur państwowych. Początkowo systemy te tworzone były na różnych podstawach pojęciowych i metodologicznych. Po II wojnie światowej podjęto pod auspicjami ONZ prace nad ujednoliceniem podstaw takich systemów, przygotowując system rachunków narodowych (SNA). System ten jest ciągle rozwijany i wzbogacany o nowe wskaźniki i mierniki, mające coraz precyzyjniej opisywać zmiany dobrobytu społeczno-ekonomicznego oraz jakości życia. W ostatnich 20 latach szczególnie dużo propozycji nowych mierników i wskaźników dotyczyło strategii rozwoju zrównoważonego[6]. Po drugie, rozwój technik decyzyjnych opartych na informacji spowodował powstanie wielu systemów generowania i gromadzenia takich informacji, wykorzystywanych przez podmioty mikroekonomiczne (przedsiębiorstwa i instytucje finansowe) czy agendy władzy rządowej i samorządowej. Po trzecie, rozwój technik komputerowych pozwala gromadzić i wykorzystywać znacznie

[5] Szerzej na ten temat: A. Becla, *Gospodarowanie informacją ekologiczną na poziomie społeczności lokalnej i gminy* [rozprawa doktorska], Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wydział Gospodarki Narodowej, Wrocław 2004.

[6] Por. *Wskaźniki ekorozwoju*, red. T. Borys, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1999; *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, red. T. Borys, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok–Warszawa 2005.

więcej informacji, chociażby dzięki systematycznemu monitorowaniu zjawisk i procesów gospodarczych. Dzięki tym rozwiązaniom ewidencjonowane są informacje dotyczące gospodarstw domowych czy elementów strukturalnych innych podmiotów mikroekonomicznych, a nawet pojedynczych decyzji (poziom mikro-mikro). Po czwarte, szum informacyjny wzmacniany jest przez środki masowego przekazu, zwłaszcza telewizję, radio, pisma oraz sieci organizujące cyberprzestrzeń (np. Internet). W efekcie na przełomie XX oraz XXI stulecia powstała bardzo specyficzna sytuacja, w której ilość tworzonych, gromadzonych oraz dostępnych informacji nie jest skorelowana ani z metodami badawczymi, ani z możliwościami absorpcji informacji przez mózg człowieka. Obrazuje to rys. 3. Trudno jest jednoznacznie zweryfikować, czy punkt krytyczny K, w którym ilość generowanej informacji przekracza zdolność absorpcji mózgu człowieka, został już osiągnięty[7]. Jeżeli współczesny człowiek znajduje się na krzywej zdolności absorpcyjnej mózgu człowieka przed punktem K, oznacza to, że ma jeszcze pewne możliwości w zakresie heurystyczno-intelektualnego przetwarzania informacji. Natomiast w przeciwnym przypadku pojawia się zagrożenie związane z ograniczonymi i malejącymi możliwościami opanowania coraz większych zbiorów informacji.

Rys. 3. Relacje pomiędzy ilością generowanej informacji a zdolnościami przyswajania informacji przez człowieka



Źródło: opracowanie na podstawie: S. Czaja, *Blaski i cienie Nagrody Nobla*, Wydawnictwo I-BIS, Wrocław 2002, s. 79–80.

Na obecnym etapie rozwoju cywilizacji widoczna jest coraz wyraźniejsza dysproporcja pomiędzy przyrostem rozmiarów dostępnych zbiorów informacji a metodami (technikami) ich filtrowania i wykorzystania. Tworzy ona nowe wyzwania na czterech głównych

[7] Problem ten został po raz pierwszy przedstawiony w pracy: S. Czaja, *Blaski i cienie Nagrody Nobla*, Wydawnictwo I-BIS, Wrocław 2002, s. 79–80.

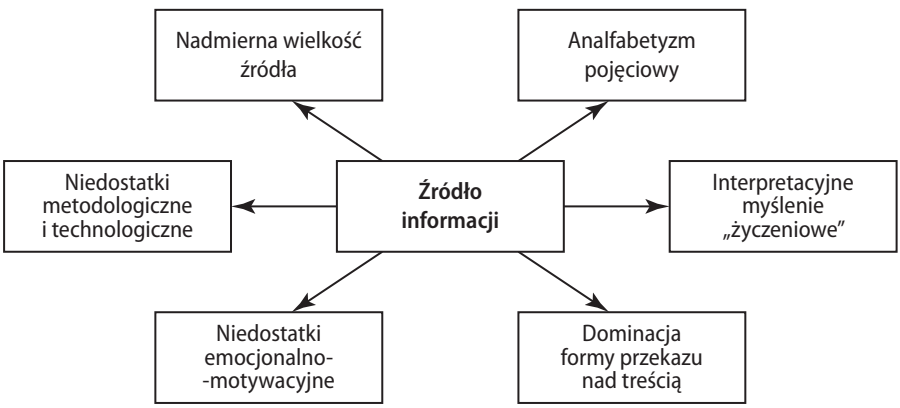
płaszczyznach: (1) dla współczesnej nauki i jej metod badawczych, w tym dyscyplin zajmujących się informacją (jak np. ekonomia informacji czy teoria informacji), (2) dla techniczno-programowych (informatycznych) środków gromadzenia i przetwarzania informacji, (3) dla systemu edukacji, zwłaszcza w zakresie kształtowania umiejętności filtrowania zbiorów informacji oraz (4) dla metod wartościowania i gospodarowania informacją, w tym również w cyberprzestrzeni Internetu.

Jaka może być reakcja człowieka jako jednostki na krytyczną sytuację opisaną punktem K? Pierwszy rodzaj reakcji będzie polegał na poszukiwaniu nowych, lepszych w sensie wydajności i skuteczności metod filtrowania informacji oraz gospodarowania nią. Taka innowacyjna postawa charakteryzować będzie pewną część społeczeństwa informacyjnego (elitę informacyjną). Inna reakcja łączyć się może ze zjawiskiem bezradności wobec źródła informacji i wykluczenia informacyjnego.

Pojęcie i przyczyny (determinanty) zjawiska bezradności wobec źródła informacji

W literaturze „pojęcie wykluczenia cyfrowego można zdefiniować jako nierówność w dostępie do informacji, wiedzy i edukacji, który umożliwiają nowoczesne technologie informatyczne. Przy czym nie odnosi się ono wyłącznie do faktu dysponowania nowymi technologiami, lecz odzwierciedla problem złożonych zależności społeczno-ekonomicznych oraz ograniczeń w zakresie infrastruktury telekomunikacji i informatyki”[8].

Rys. 4. Przyczyny zjawiska bezradności wobec źródła informacji



Źródło: opracowanie własne.

Wykluczenie informacyjne jest często efektem zjawiska bezradności wobec źródła informacji (rys. 4). Jest to zjawisko dość powszechne nie tylko w społeczeństwach pozbawionych formalnych systemów elementarnej edukacji (społeczeństwach preeduka-

[8] *Nauka ekstra*, t. 19, *Społeczeństwo…*, *op. cit.*, s. 18.

cyjnych), ale również w społeczeństwach informacyjnych. W obu przypadkach przyczyny je wywołujące są bardzo podobne, chociaż reprezentują różny poziom zaawansowania.

Pierwszą jest analfabetyzm pojęciowy (bardziej charakterystyczny dla społeczeństw informacyjnych) lub tradycyjny – pierwotny, związany z brakiem umiejętności czytania, czy wtórny, łączący się z zanikiem tej umiejętności, połączonej z brakiem zrozumienia tekstu. Zjawisko analfabetyzmu zawsze towarzyszyło człowiekowi. Na początku XXI w. na świecie żyje około 850 mln dorosłych osób, które nie potrafią zupełnie pisać ani czytać. Co więcej 325 mln dzieci w wieku szkolnym nie jest objętych żadnymi formami edukacji formalnej lub nieformalnej. Tak duża grupa potencjalnych analfabetów generowana jest przez zjawiska ekonomiczne, społeczno-kulturowo-religijne czy polityczne. Pierwsze łączą się z niedostatkiem środków finansowych i rzeczowych potrzebnych do stworzenia i utrzymania systemu szkół, zatrudnienia nauczycieli i egzekwowania obowiązku edukacyjnego wśród dzieci. Druga grupa zjawisk to różnorodne bariery w społeczeństwach tradycyjnych, w których religia czy kultura ogranicza np. dostęp dziewcząt do szkół. Tradycyjne systemy religijne są tutaj szczególnie trudne do przezwyciężenia ze względu na ich dużą agresywność społeczną. Religie uzurpują sobie bowiem prawo do regulowania za pomocą dogmatów wszystkich sfer życia człowieka i decydowania o poprawności przekazywanych treści (np. ataki na dorobek nauki). Przyczyny polityczne to przede wszystkim wojny i niestabilność władzy państwowej, niepozwalające na poprawne funkcjonowanie systemów edukacji formalnej. Likwidacja analfabetyzmu w krajach słabo rozwiniętych nie jest możliwa tylko w oparciu o wolontariat i pomoc zagraniczną, które mogą jedynie dość skutecznie wspierać istniejące systemy edukacji.

Problem analfabetyzmu ma jeszcze dwa inne wymiary. Pierwszy to potrzeba rozwoju tradycyjnych systemów edukacji i wprowadzania nowych metod selekcji i korzystania z informacji w warunkach społeczeństwa informacyjnego. Potrzeba ta pojawia się zarówno w społeczeństwach rozwiniętych, jak i rozwijających się. Jest to wyzwanie dla wszystkich istniejących na świecie systemów edukacji, zarówno tych bardzo tradycyjnych, jak i tych względnie nowoczesnych, tworzone przez powstanie społeczeństwa informacyjnego. Drugi wspomniany wymiar łączy się ze zjawiskiem analfabetyzmu wtórnego, polegającego na stopniowej utracie umiejętności poprawnego pisania i czytania, połączonej z pogłębiającym się niezrozumieniem treści przekazywanych w informacjach pochodzących z różnych źródeł. Jest to efekt zarówno rozwoju języka pod wpływem nauki i techniki, jak i braku procesów edukacji permanentnej oraz wpływu kultury obrazkowej. W konsekwencji coraz większy odsetek ludzi na całym świecie nie rozumie przekazywanych treści i nie potrafi posługiwać się tymi informacjami. Ostatnie badania mówią, że nawet ⅔ członków społeczeństw rozwiniętych (np. polskiego) ma kłopoty ze zrozumieniem tekstu lub wypowiedzi.

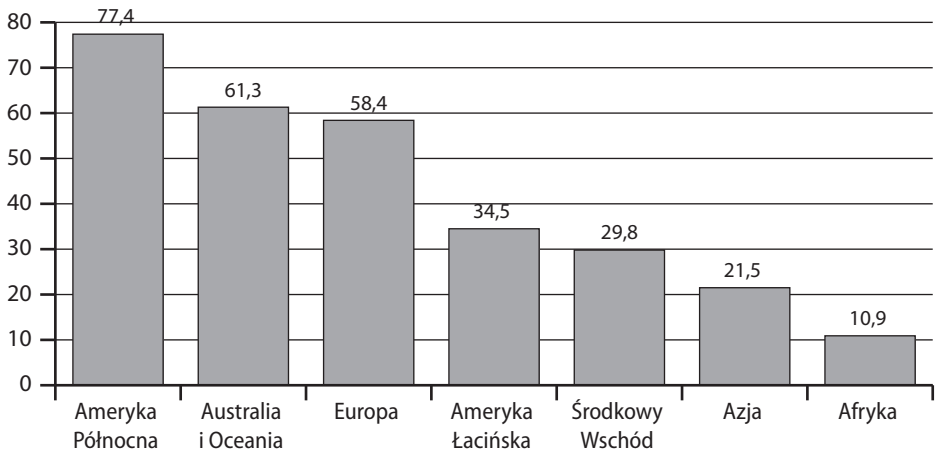
Druga przyczyna zjawiska bezradności wobec źródła informacji wiąże się z nadmierną wielkością źródeł informacji, która przekracza granice myślowej interpretacji (przetwarzania). Ta przyczyna jest bardzo charakterystyczna dla społeczeństw informacyjnych, posługujących się zautomatyzowanymi systemami ewidencji i gromadzenia informacji, funkcjonujących w cyberprzestrzeni z sieciami informatyczno-informacyjnymi (np. Internetem). Przy ich pomocy tworzone są zbiory informacji przekraczające swoimi rozmiarami i zawartością (szczegółowością) możliwości ich zrozumienia czy dostrzeżenia określonych zależności. Użytkownicy zaczynają być uzależnieni od stosowanych metod informatyczno-statystycznych przetwarzania tych zbiorów. Powszechnie wiadomo, że wykorzystywane

do tej pory metody statystyczno-ekonometryczne są dalekie od doskonałości i nadają się do analizy zależności o charakterze liniowym, natomiast większość zjawisk przyrodniczo-technicznych czy społeczno-ekonomicznych jest w swojej istocie nieliniowa.

Kolejną, chyba najpoważniejszą przyczyną powstawania zjawiska bezradności wobec źródła informacji są niedostatki metodologiczno-metodyczne w zakresie filtrowania i opracowywania dostępnych danych i informacji. Tradycyjne systemy edukacji opierają się na przekazie zbiorów informacji, które mogą być podstawą wypracowywania odpowiednich metod rozpoznawania problemów i algorytmów decyzyjnych. Takie podejście jest cenne (użyteczne implementacyjnie) w warunkach niedostatku informacji. Nie zdaje natomiast egzaminu w warunkach nadmiaru informacji. Tutaj szczególną rolę odgrywa właściwa preselekcja danych i informacji. Oznacza ona tworzenie podzbiorów informacji użytecznych ze zbiorów informacji dostępnych. Takiej umiejętności myślenia ludzkiego nie kształtują funkcjonujące systemy edukacji formalnej, a także często nieformalnej. Dlatego jedno z ważniejszych wyzwań stojących przed społeczeństwem informacyjnym to stworzenie takiego systemu edukacji, który będzie ograniczał przyczyny powstawania samego zjawiska bezradności wobec źródła informacji, a zwłaszcza postawy prowadzącej do wykluczenia informacyjnego, zarówno wymuszonego, jak i dobrowolnego. Zapobieżenie negatywnym skutkom powyższego wyzwania jest, naszym zdaniem, jednym z podstawowych warunków tworzenia systemu edukacji zrównoważonej, który będzie zapewniał zrównoważony rozwój społeczności lokalnych.

Niedostatki metodyczno-metodologiczne mogą łączyć się również z ograniczeniami technologicznymi. Ten element jest często akcentowany w literaturze problemu[9], a dane statystyczne potwierdzają globalne znaczenie wyzwań technologicznych (rys. 5).

Rys. 5. Zakres wykluczenia cyfrowego w zakresie dostępu do Internetu (użytkownicy Internetu w proc. populacji)



Źródło: *Nauka ekstra*, t. 19, *Społeczeństwo informacyjne*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2011, s. 34–35.

[9] *Nauka ekstra*, t. 19, *Społeczeństwo…*, *op. cit.*

Interpretacyjne myślenie życzeniowe jest specyficzną, ale relatywnie często spotykaną cechą ludzkiego mózgu. Sygnały (dane i informacje) przesyłane za pomocą sensorów do mózgu są dopasowywane do apriorycznie przyjętego modelu (abstraktu) zjawiska i interpretowane zgodnie z jego charakterem. Oznacza to, że widzimy otaczającą nas rzeczywistość taką, jaką chcielibyśmy widzieć, a nie taką, jaką jest faktycznie. Problem jest tym bardziej złożony, że z reguły brak jest wyraźnej granicy pomiędzy obiektywną lub subiektywną a życzeniową interpretacją tej rzeczywistości. Najskuteczniejsze metody ograniczania myślenia życzeniowego wiążą się z rozszerzaniem zasobów wiedzy naukowej wykorzystywanej przez człowieka w jego działaniach gospodarczych i pozaekonomicznych oraz ze stosowaniem właściwych metod przetwarzania zbiorów informacji gromadzonych w sposób niezależny lub quasi-niezależny od decydenta. Wymaga to jednak aktywnej i często innowacyjnej postawy podejmujących decyzje.

Ważną przyczyną pojawienia się zjawiska bezradności wobec źródła informacji jest również dominacja formy przekazu (najczęściej schematyczno-obrazkowej) nad treścią. Kultura obrazkowa redukuje formy przekazu informacji i metody komunikacji interpretacyjnej. Dominują krótkie, wręcz symboliczne informacje, przekaz obrazowy czy rozerwanie relacji w komunikacji międzyludzkiej przez urządzenia techniczne (telefony, komputery). W takich warunkach każdy problem czy zbiór informacji wymagający rozwiniętej interpretacji stanowi barierę nie do pokonania. Nowoczesne, zredukowane interpretacyjnie techniki komunikacji generują problemy zarówno dla nadawcy, jak i dla odbiorcy w zakresie przekazu treści o rozwiniętym tle interpretacyjnym (np. przekaz i właściwy odbiór emocji, uczuć czy ocen). Zanikają umiejętności prezentacji problemów i ich kontekstu, prowadzenia dłuższych narracji czy zapamiętywania i wykorzystywania większych zbiorów informacji, zwłaszcza uporządkowanych (zapamiętywanie formuł, wierszy czy fragmentów prozy).

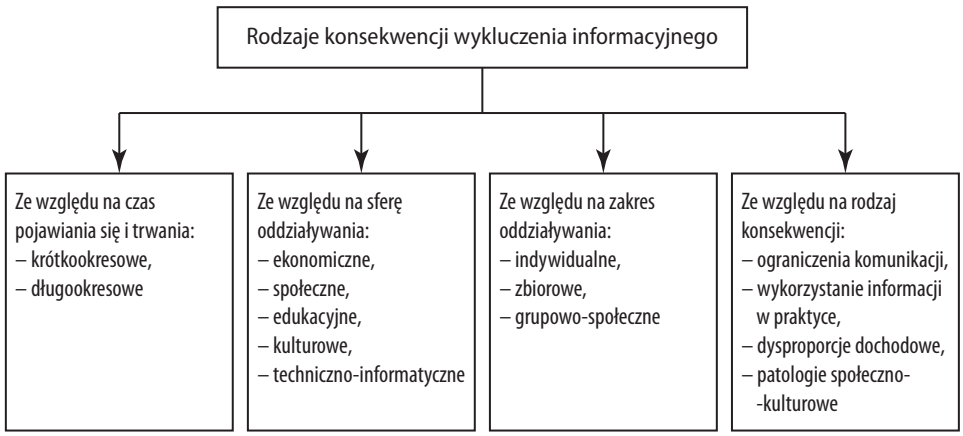
Brak umiejętności radzenia sobie ze zbiorami informacji może również łączyć się z niedostatkami emocjonalno-motywacyjnymi, które ograniczają ciekawość świata, chęci zrozumienia otaczających człowieka zjawisk czy potrzebę poszukiwań intelektualno-informacyjnych (np. osobistych odpowiedzi na podstawowe pytania o sens własnej egzystencji). Tego typu „wegetacyjne" postawy życiowe są często efektem nastawionych na fizyczną, a nie intelektualną konsumpcję stylów życia. Pewnym ich wyrazem są również zjawiska związane z „chorobą internetową", polegające na dobrowolnym izolowaniu się z bezpośrednich relacji społecznych na rzecz relacji w cyberprzestrzeni i na korzystaniu z Internetu w taki sposób, który degraduje, a nie rozwija osobowość czy zdolności intelektualno-umysłowe (np. gry komputerowe czy bezmyślne przeglądanie stron internetowych lub udział w płytkich intelektualnie internetowych forach dyskusyjnych). Powyższe zjawiska można traktować jako pewną formę samowykluczenia informacyjnego czy, szerzej ujmując, bezradności wobec źródła informacji. Internet generuje wiele form takich zjawisk i nie wiąże się to z umiejętnością manipulowania technicznego (obsługi) w cyberprzestrzeni. Jednym z przykładów takiego antyintelektualnego korzystania z Internetu jest zjawisko plagiatów i nieuprawnionego używania tekstów zamieszczonych w cyberprzestrzeni, często o niskich walorach, przez uczniów i studentów.

Wykluczenie informacyjne jako zjawisko występujące zarówno w społeczeństwie informacyjnym, jak i pseudoinformacyjnym generuje określone rodzaje konsekwencji (rys. 6). Mogą one mieć charakter skutków długo- i krótkookresowych, co oznacza zarów-

no ich wcześniejsze lub późniejsze pojawienie się, jak i dłuższy lub krótszy czas trwania. Dotykają one różnych wymiarów funkcjonowania pojedynczego człowieka i ludzkiej cywilizacji – od gospodarowania i zdobywania dochodów, poprzez kreację określonych form relacji międzyludzkich, tworzenie lub degradację kapitału ludzkiego, po kreowanie nowej kultury czy tworzenie podstaw nowego społeczeństwa (informacyjnego lub pseudoinformacyjnego).

Poszczególne konsekwencje wykluczenia informacyjnego mogą dotykać pojedyncze osoby i mieć charakter indywidualny lub grupy osób, nabierając wymiaru zbiorowego. W tym drugim przypadku dotknięte osoby nie są powiązane cechami, które generują dany skutek. Jeżeli natomiast grupa osób ma taką cechę czy cechy wywołujące i/lub katalizujące dany skutek wykluczenia, możemy mówić o grupowo-społecznym charakterze konsekwencji.

Rys. 6. Rodzaje konsekwencji wykluczenia informacyjnego



Źródło: opracowanie własne.

Do najpoważniejszych konsekwencji rodzajowych wykluczenia informacyjnego należą: ograniczenia komunikacji interpersonalnej, niski poziom wykorzystania informacji w praktyce, tworzenie się dysproporcji dochodowych pomiędzy wykluczonymi a elitą informacyjną czy różnorodne patologie społeczno-kulturowe.

Zakończenie. Edukacyjne i społeczno-gospodarcze konsekwencje zjawiska wykluczenia informacyjnego i bezradności wobec źródła informacji

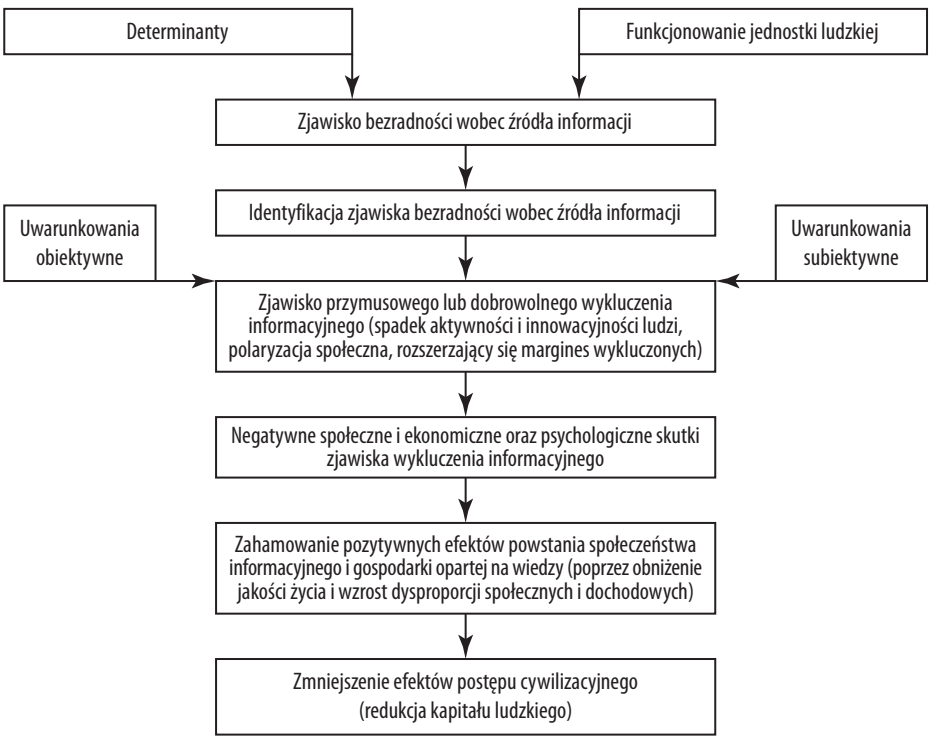
Przedstawione powyżej zjawisko bezradności wobec źródła informacji przekształca się w zjawisko dobrowolnego lub przymusowego wykluczenia informacyjnego. Polega ono na braku umiejętności znajdowania i racjonalnego wykorzystywania informacji w różnych działaniach ekonomicznych i pozaekonomicznych przez człowieka. Brak takich umiejętności nie byłby problemem, gdyby dana osoba charakteryzowała się postawą aktywnego

i innowacyjnego poszukiwania odpowiednich metod (technik) filtrowania i użytkowania zbiorów informacji. Wykluczenie informacyjne wręcz przeciwnie – generuje podstawy rezygnacji. W przypadku wykluczenia przymusowego oznacza brak intelektualnych możliwości nadążania za zmianami w przestrzeni informacyjnej społeczeństwa i gospodarki. To bardzo trudna sytuacja. Osoby, które podlegają takiemu wykluczeniu, z reguły pozostają w sferze wykluczenia na zawsze. Jeżeli mamy do czynienia z wykluczeniem dobrowolnym, problem tkwi w sferze motywacji – brak jest dostatecznie silnych bodźców do rozwijania swoich umiejętności i skutecznego podejmowania wyzwań.

Oba zjawiska można w pewnym sensie łączyć z wadami (niedoskonałościami) systemu edukacji. Powinien on być tak skonstruowany, aby nie tylko dostarczał odpowiednie zbiory informacji użyteczne w życiu i tworzące naukowe podstawy światopoglądu człowieka, ale także kształtował umiejętności, w tym zwłaszcza filtrowania zbiorów informacji. Nie bez znaczenia są również budowane przez systemy edukacji postawy życiowe, szczególnie te oparte na otwartości, aktywności, innowacyjności i racjonalności.

Jak wynika z poniższego schematu (rys. 7), skutki zjawiska bezradności wobec źródła informacji oraz wykluczenia informacyjnego generują krótko- i długookresowe negatywne konsekwencje społeczno-ekonomiczne na poziomie jednostki ludzkiej oraz całego społeczeństwa. Ich ograniczenie łączy się z funkcjonowaniem systemu edukacji.

Rys. 7. Powstanie i konsekwencje społeczno-ekonomiczne zjawiska bezradności wobec źródła informacji i wykluczenia informacyjnego



Źródło: opracowanie własne.

Przez dziesiątki lat system edukacji, zarówno formalnej, jak i nieformalnej, działał w warunkach niedostatku informacji. Koncentrowano się zatem na przekazywaniu możliwie największych zbiorów informacji i kształtowaniu umiejętności zdobywania brakujących informacji. Absolwent szkoły czy uczelni musiał potrafić znajdować odpowiednie informacje, gromadzić je i wykorzystywać w procesach decyzyjnych. Nie musiał natomiast umieć przeszukiwać (filtrować) istniejących, dużych zbiorów informacji czy poszukiwać informacji w warunkach ich nadmiaru czy wręcz szumu informacyjnego. W efekcie gwałtowne zmiany związane z rewolucją mikroprocesorową i pojawieniem się komputerów osobistych sprzężonych w sieć Internetu zaskoczyły nieprzygotowany do warunków społeczeństwa informacyjnego systemem edukacyjny.

Powstanie społeczeństwa informacyjnego wpływa na poważne zmiany funkcjonowania rynków pracy w gospodarce opartej na wiedzy, zjawiska bezradności wobec źródła informacji i wykluczenia informacyjnego utrudniają właściwe gospodarowanie zasobami siły roboczej, a poszczególnym jednostkom ludzkim mogą wręcz uniemożliwić powrót na współczesny rynek pracy.

Oba zjawiska mają bardzo negatywny wpływ na zasoby kapitału ludzkiego, zarówno w wymiarze społecznym, jak i jednostkowym. Związki pomiędzy rozmiarami kapitału ludzkiego a zjawiskiem bezradności wobec źródła informacji i wykluczenia informacyjnego należą do słabo rozpoznanych i wymagają studiów modelowych, a w dalszej kolejności empirycznych. Wyniki takich badań mogą mieć istotne znaczenie dla polityki edukacyjnej oraz polityki społecznej, a w konsekwencji dla rozwoju społeczno-ekonomicznego i przemian cywilizacyjnych.

Jak już wspomniano, oba zjawiska będą prowadzić do coraz wyraźniejszej polaryzacji majątkowej społeczeństwa. Bezradność wobec źródła informacji i wykluczenie informacyjne będą taką polaryzację pogłębiać w warunkach społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy. W tego typu gospodarce informacja stanowi główny zasób ekonomiczny, czynnik produkcji i kapitał. Wykluczeni informacyjnie znajdą się wśród gorzej uposażonych warstw społecznych, a to przełoży się na jakość życia i jego poziom.

Oba wspomniane zjawiska będą generować także wiele negatywnych skutków psychologicznych i społecznych, takich jak: rozwój nowych form patologii społecznych, negatywne wpływy nowych środków przekazu informacji i komunikacji na rodzinę i relacje międzyludzkie, a także wysokie prawdopodobieństwo odarcia z prywatności i indywidualności.

Zjawisko bezradności wobec źródła informacji oraz jego konsekwencje – zjawisko wykluczenia informacyjnego – nie były dotychczas przedmiotem szerszych analiz ekonomicznych, zarówno o modelowym, jak i o empirycznym charakterze. Nie są również znane szacunki wartości ekonomicznej (pieniężnej) negatywnych skutków obu zjawisk dla gospodarki. Pewne ograniczone badania społecznych przyczyn i skutków obu zjawisk prowadzone były w ramach analiz różnych zjawisk socjologicznych. Wstępne analizy ekonomiczne pokazują, że oba zjawiska mogą odgrywać ważną rolę w ramach społeczeństwa informacyjnego oraz gospodarki opartej na wiedzy, a ich negatywne konsekwencje mogą być dalekosiężne. Nie ma tutaj również znaczenia, czy rozpatrujemy je na poziomie jednostki ludzkiej, społeczności lokalnej czy społeczeństwa globalnego.

Streszczenie

W artykule omówiono przyczyny i skutki wykluczenia informacyjnego w społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy. Przedstawiono pojęcie społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy. Omówiono także główne przyczyny nadmiaru informacji. Przedstawiono pojęcie i przyczyny (determinanty) zjawiska bezradności wobec źródła informacji. Zaprezentowano również edukacyjne i społeczno-gospodarcze konsekwencje zjawiska wykluczenia informacyjnego i bezradności wobec źródła informacji. Wykorzystano doświadczenia Polski i wybranych państw Unii Europejskiej.
Słowa kluczowe: społeczeństwo informacyjne, gospodarka oparta na wiedzy, wykluczenie informacyjne, społeczeństwo pseudoinformacyjne

Summary

The article concerns the causes and results of informative exclusion on an informative society and knowledge-based economy. The notion what makes an informative society and knowledge-based economy is described. Information excess is also discussed. The notion and causes (determinants) of the phenomenon of helplessness in spite of access to information resources are also discussed. The educational, social and economical consequences of the phenomenon of informative exclusion and helplessness, in spite of access to these same resources is described. The study is based on the experience of Poland and selected states of the European Union.
Keywords: informative society, knowledge-based economy, informative exclusion, quasi-informative society

Literatura

Becla A., *Gospodarowanie informacją ekologiczną na poziomie społeczności lokalnej i gminy* [rozprawa doktorska], Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wydział Gospodarki Narodowej, Wrocław 2004.

Czaja S., *Blaski i cienie Nagrody Nobla*, Wydawnictwo I-BIS, Wrocław 2002.

Czaja S., *Informacja jako podstawa kształtowania zrównoważonego rozwoju i gospodarki opartej na wiedzy*, [w:] *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy*, red. Poskrobko B., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2009, s. 190–207.

Czaja S., *Zrównoważona gospodarka oparta na wiedzy*, [w:] *Kształtowanie teorii i wdrożeniowe aspekty zrównoważonego rozwoju*, red. Poskrobko B., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2011, s. 33–53.

Golka M., *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Juszczyk S., *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.

Kluszczyński R., *Społeczeństwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka mediów*, Kraków 2002.

Krzysztofek K., Szczepański M., *Zrozumieć rozwój: od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.
Nauka ekstra, t. 19, *Społeczeństwo informacyjne*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2011.
Wskaźniki ekorozwoju, red. Borys T., Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1999.
Wskaźniki zrównoważonego rozwoju, red. Borys T., Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok–Warszawa 2005.

Mirosława Adamska
Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Alea iacta est – kości zostały rzucone, czyli wykluczenie cyfrowe a gospodarka oparta na wiedzy

Wprowadzenie

„Homo sapiens to »człowiek rozumny, czyli mądry, ale co ważniejsze pojętny, tzn. taki, który szybko się uczy; uczenie nie sprawia mu trudności«. Ludzie od samego początku musieli zmierzyć się z wieloma wyzwaniami, by przetrwać jako gatunek, co więcej sami sobie stawiali ambitne cele, które realizowali z żelazną konsekwencją. Najpierw nauczyli się mówić, następnie wynaleźli pismo, a później wszystko potoczyło się już bardzo szybko i sprawnie. Marzyli, żeby latać, chcieli chodzić po księżycu, pragnęli zajrzeć w głąb ziemi i pod wodę, zastanawiali się, czy głos i ruch można utrwalić – dokonali tego wszystkiego i jeszcze więcej. Jednak w swej całej wspaniałości potrafili też być okrutni, bezlitośni i bezwzględni.

Śledząc losy człowieka od samego początku, nie sposób odmówić mu rozumu, pojętności oraz wielu innych cech, które doprowadziły go na sam szczyt nie tylko łańcucha pokarmowego, ale i świata, a także na samo dno – dosłownie i w przenośni. „Człowiek cechuje się wysoką inteligencją i stopniem rozwoju psychicznego, posługuje się mową, podlega ciągłej ewolucji kulturowej, której motorem jest zdolność abstrakcyjnego myślenia i świadomego, celowego podejmowania decyzji, a także rozwój pracy przy ciągłym doskonaleniu narzędzi, co sprzyjało daleko idącemu rozwojowi współżycia w społeczeństwie”[1]. „Mimo wszelkich przeszkód spośród gatunków jesteśmy najtrwalej i najbardziej obsesyjnie społeczni, bardziej od siebie zależni niż sławne owady społeczne, a prawdę mówiąc, gdy się nam przyjrzysz, to nieskończenie bardziej obdarzeni wyobraźnią i smykałką do życia społecznego”[2].

Przytoczona powyżej definicja człowieka rozumnego i cytaty podkreślają ważny aspekt człowieczeństwa, a mianowicie to, że jesteśmy istotami społecznymi. Społeczny, czyli jaki? Społeczeństwo to pewna forma życia zbiorowego ludzi, która została ukształtowana historycznie. Owa forma życia zbiorowego tworzy specyficzny system interakcji pomiędzy jej członkami, którzy są relatywnie samowystarczalni i zajmują określone terytorium. Członkowie danego społeczeństwa tworzą wspólnotę kulturową, definiującą samą siebie na zasadzie odrębności pod jakimś względem od innych zbiorowości, i uczestniczą

[1] http://portalwiedzy.onet.pl/50198,,,,czlowiek_rozumny,haslo.html [dostęp: 27.02.2012].

[2] E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 5.

w niej. Powszechnym jest pogląd, iż społeczeństwo jest dużą liczebnie grupą społeczną, tzn. taką, w obrębie której powstają podgrupy oraz występują wszystkie podstawowe typy procesów społecznych.

W społeczeństwie człowiek realizuje swoje podstawowe potrzeby, np. bezpieczeństwa, przynależności, szacunku, samorealizacji i rozwoju. Niezaprzeczalnym faktem jest, że jesteśmy zwierzętami społecznymi i już od najmłodszych lat jesteśmy socjalizowani, czyli poddawani procesowi kształtowania, w wyniku którego zaczynamy przynależeć do określonej społeczności. W trakcie socjalizacji, która w największym stopniu dotyczy dzieci i młodzieży (socjalizacja pierwotna), jednostka przyswaja sobie:

- umiejętności niezbędne do życia, np. rozumienie znaków, symboli (w tym narodowych) i porozumiewanie się;
- role społeczne, np. dziecka, ojca, pracownika, obywatela, Polaka, katolika;
- reguły, ideały, normy postępowania;
- umiejętności posługiwania się różnymi przedmiotami, charakterystycznymi dla danego społeczeństwa.

Natomiast proces socjalizacji wtórnej dotyczy osób dorosłych i trwa do końca życia. W wyniku tego procesu człowiek modyfikuje wcześniej poznane wzorce i role społeczne. Wielokrotnie zdarza się, że niektóre z nich lub wszystkie odrzuca. Wśród procesów oddziaływania społeczeństwa na jednostkę znane jest zjawisko resocjalizacji, tj. ponownej socjalizacji, czyli powrotu do odrzuconych norm i wartości.

Dlaczego tak znacząco podkreślam społeczny aspekt bycia człowiekiem? Odpowiedź jest banalna – mamy rozmawiać o wykluczeniu społecznym, więc warto jeszcze raz przypomnieć sobie, jak ważne jest dla nas życie pośród innych ludzi i z nimi, i zastanowić się nad tym.

Wykluczenie, wyobcowanie, alienacja, odosobnienie, marginalizacja, odsunięcie, banicja, bezdomność, samotność, odrzucenie, porzucenie to tylko niektóre słowa na określenie wykluczenia. Każde z nich wywołuje negatywne skojarzenia. Myślę, że większość przyzna mi rację, jeśli powiem, że wykluczenie z jakiegokolwiek aspektu życia społecznego lub z wielu z nich jest jedną z najdotkliwszych kar, jaką można zastosować wobec innej jednostki. Takowe wykluczenie jest zesłaniem na jedną z najstraszliwszych pustyń duchowych, jakich może doświadczyć człowiek.

Wykluczenie społeczne stanowi bardzo ważny problem współczesnych społeczeństw. Dotyka ono ludzi niezależnie od ich wieku, miejsca zamieszkania czy statusu społecznego. Wraz z rozwojem i postępem wielu dziedzin nauki narastają oraz powstają kolejne bardzo trudne do pokonania dla części społeczeństwa bariery, związane m.in. z wykluczeniem cyfrowym.

Początek XXI wieku jest czasem ogromnego rozwoju techniki, co stanowi o sile wielu współczesnych społeczeństw. Pogłębiający się kryzys ekonomiczny sprzyja wykluczeniu cyfrowemu oraz mocno zagraża społeczeństwom i gospodarkom informacyjnym (opartym na wiedzy). Wykluczenie cyfrowe może stanowić swoiste piętno. W początkowej fazie rozwoju ignorowanie będzie narastało.

Czym więc jest wykluczenie cyfrowe, które z każdym dniem zagraża coraz to nowym frakcjom? Czy należy się go obawiać? Jakie bariery stwarza? Jaki ma wpływ na gospodarkę opartą przede wszystkim na wiedzy?

O wykluczeniu społecznym – definicje, przyczyny

Termin „wykluczenie społeczne" pojawił się w użyciu po raz pierwszy w latach 90. XX w. i miał zastąpić ówcześnie używane pojęcia ubóstwa i podklasy[3]. Wykluczenie nie powstaje jednak z dnia na dzień, jest ono poprzedzone szeregiem zdarzeń, które określane są mianem marginalizacji.

Marginalizacja, najprościej tłumacząc, oznacza „odsunięcie od czegoś". „Marginalizacja społeczna to proces powstawania (wyłaniania się) pewnych (marginalnych) grup społecznych, a także wchodzenia (przeistaczania się) poszczególnych jednostek i grup na istniejący już (peryferyjny) margines społeczny"[4]. Kazimierz Frieske pisze, że „marginalność oznacza ograniczone uczestnictwo w określonym porządku społecznym i ograniczony dostęp do jego podstawowych instytucji"[5]. Wskazuje również na dwa rodzaje marginalności: na marginalność wymuszoną, która wiąże się z ubóstwem, oraz na marginalizację z wyboru, która zazwyczaj nie wiąże się z biedą, ale polega na wycofaniu się jednostki ze społeczeństwa z własnej woli.

Tadeusz Kowalak wyróżnia marginalizację zewnętrzną, charakteryzującą się tym, że można zostać pozbawionym czegoś na skutek działania sił zewnętrznych (przyrody, administracji państwowej różnych szczebli, organizacji przymusowych, takich jak wojsko, policja), formalnych i nieformalnych grup społecznych, rodzinnych lub jednostek, oraz marginalizację wypływającą z poziomu aktywności człowieka, który może pozbawić się prawa do czegoś (władzy, dóbr itp.), i to zarówno przez zamierzone, jak i przez niezamierzone działanie, przez akt własnej woli, a także przez niepodjęcie właściwego działania wskutek bierności lub braku odpowiedniej wiedzy[6]. Osoby dotknięte marginalizacją mogą zostać wykluczone społecznie, co będzie oznaczać dla nich „brak szeroko rozumianych zasobów umożliwiających uczestniczenie w normalnych dla danego społeczeństwa aktywnościach"[7]. Człowiek marginalny, jak pisze Kazimierz Frieske, jest „jednostką pozbawioną zakorzenienia w dominującej kulturze, ale także jednostką, która z racji nierównomiernej dystrybucji określonych dóbr nie ma szans wyboru, zostaje wyłączona z tego, co dominuje w danym społeczeństwie, zepchnięta na jego margines"[8]. „Wszelkie społeczeństwo może funkcjonować jako takie jedynie w sytuacji, kiedy wytycza serie zobowiązań, które pozostawiają poza jego dziedziną i jego systemem pewne jednostki lub zachowania, obyczaje, słowa, postawy, cechy. Nie może istnieć społeczeństwo bez

---

[3] *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej. Wokół zagadnień teoretycznych*, red. K. Białobrzeska, S. Kawula, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2006, s. 71.

[4] *Wybrane społeczno-socjalne aspekty marginalizacji*, red. A. Nowak, Wydawnictwo Śląskiej Wyższej Szkoły im. Generała Jerzego Ziętka, Katowice 2005, s. 14.

[5] J. Mazur, *Bezdomność. Szkice z socjologii, polityki społecznej i katolickiej nauki społecznej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2006, s. 94.

[6] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 362–363.

[7] D. M. Piekut-Brodzka, *Bezdomność*, Wydawnictwo Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, Warszawa 2006, s. 231.

[8] *Wybrane społeczno-socjalne aspekty…*, *op. cit.*, s. 7.

marginesu, albowiem społeczeństwo odcina się od natury w taki sposób, iż pozostaje reszta, osad, coś, co się mu wymyka"[9].

Wykluczenie jest zazwyczaj traktowane jako proces związany ze stopniową utratą łączności ze społeczeństwem, do momentu całkowitego jej zerwania. Wykluczenie społeczne jest sytuacją, w której jednostka bądź grupa społeczna nie ma możliwości: pełnienia ról społecznych, korzystania z dóbr publicznych, oraz infrastruktury społecznej, gromadzenia zasobów i zdobywania dochodów w godny sposób[10]. Narodowa strategia integracji społecznej dla Polski podaje następującą definicję: „wykluczenie społeczne to brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich, a w szczególności dla osób ubogich"[11]. K. Frieske podaje, że wykluczenie to „dynamiczny i wielowymiarowy proces pełnego odcięcia lub częściowego ograniczenia dostępu do różnych społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych systemów, które pomagają jednostce w integracji ze społeczeństwem"[12]. Immanuel Wallerstein uważa, że wykluczenie jest cechą naturalną społeczeństwa, a pojęcie obywatela traci sens, jeśli kogoś nie wyklucza. Zatem ci, którzy mają być wykluczeni, muszą być w ostatecznym rozrachunku grupą wybraną arbitralnie. Nie istnieje doskonałe uzasadnienie dla granic kategorii wykluczonych[13]. Sformułowano wiele definicji wykluczenia społecznego. Jedne są szersze, inne węższe swoim zakresem. Jednakże każda z nich stara się wskazać na najważniejsze cechy tego zjawiska społecznego. Twórcami definicji wykluczenia społecznego stają się obecnie nie tylko środowiska akademickie, ale coraz częściej także instytucje państwowe czy organizacje pozarządowe.

Powodów wykluczenia społecznego należy upatrywać w: postawach społecznych, stylu życia, dyskryminacji, niepełnosprawności, bezrobociu, patologii, czy też w kondycji psychicznej poszczególnych jednostek. Wykluczenie społeczne stanowi zjawisko wielowymiarowe, które dotyka zarówno państwa biedne, jak i bogate. Nie ma jasno określonych i sprecyzowanych grup społecznych, które są/będą wykluczone. Każda jest tak samo narażona na odsunięcie jej z życia społecznego. Hilary Silver, mając na uwadze szybki rozwój wykluczenia, stworzyła w oparciu o badania empiryczne listę 23 kategorii osób, które są najbardziej zagrożone wykluczeniem społecznym[14]. Badaczka zalicza do tych kategorii takie grupy społeczne jak:

- długotrwale bezrobotni i bezrobotni z krótkimi okresami zatrudnienia,
- zatrudnieni w niepewnych warunkach i na miejscach pracy niewymagających klasyfikacji (starsi pracownicy niechronieni kodeksem pracy),
- nisko opłacalni pracownicy i ubodzy,

---

[9] J.M. Zabielska, *Ubóstwo a procesy marginalizacji społecznej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2007, s. 57.

[10] S. Golianowska, P. Broda-Wysocki, *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, red. S. Golianowska, E. Tarkowska, I. Tropińska, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2005, s. 46.

[11] www.cie.gov.pl/publikacje/cd-sprawni-w-pracy/doc/26-NSIS.pdf [dostęp: 21.02.2012].

[12] *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 384.

[13] *Ibidem*, s. 204.

[14] *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, red. M. Duda, B. Gulla, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008, s. 15.

- chłopi bez ziemi,
- analfabeci, osoby przerywające naukę w szkole, bez kwalifikacji,
- umysłowo i fizycznie upośledzeni i niesprawni,
- uzależnieni od substancji psychoaktywnych,
- przestępcy, więźniowie, ludzie z kryminalną przeszłością,
- samotni rodzice,
- dzieci wykorzystywane, wyrastające w problemowych rodzinach,
- młodzież, szczególnie bez doświadczeń zawodowych lub bez dyplomów szkolnych,
- pracujące dzieci,
- kobiety,
- cudzoziemcy, uchodźcy i imigranci,
- rasowe, religijne, językowe i etniczne mniejszości,
- pozbawieni praw obywatelskich,
- odbiorcy pomocy społecznej,
- potrzebujący, ale nieuprawnieni do pomocy społecznej,
- mieszkańcy budynków nadających się do generalnego remontu lub do wyburzenia, mieszkający w złych sąsiedztwach,
- osoby, których poziom konsumpcji jest poniżej potrzebnego do przetrwania (głodujący, bezdomni, czwarty świat),
- ci, których konsumpcja, sposób spędzania czasu wolnego lub inne praktyki są napiętnowane lub uznane za dewiacyjne (nadużywający alkoholu, narkotyków, przestępcy, inaczej ubrani, mówiący, subkultury, sekty),
- przemieszczający się w dół struktury społecznej,
- społecznie izolowani, bez przyjaciół i rodziny[15].

Powyższe kategorie zdaniem Freda Mahlera są charakteryzowana poprzez „pozbawienie władzy i dostępu do podejmowania decyzji; mniejszą ilością praw, a większą ilością obowiązków, mniejszą ilością możliwości wyboru, a większą ilością ograniczeń; niższą pozycją ekonomiczną; mniejszymi możliwościami edukacyjnymi, zawodowymi itp., większym narażeniem na skutki społecznych nacisków i kryzysów; dyskryminacją prawną; społecznym naznaczeniem, napiętnowaniem oraz praktykami dyskryminującymi”[16].

Janusz Czapiński wyróżnia trzy typy wykluczenia społecznego w Polsce[17]:

- strukturalne – definiowane poprzez takie cechy położenia społecznego jak: miejsce zamieszkania, niskie wykształcenie własne i ojca, dochody osiągane na osobę w rodzinie poniżej granicy ubóstwa;
- fizyczne – definiowane np. poprzez podeszły wiek, inwalidztwo;
- normatywne – powiązane z takimi kryteriami jak: nadużywanie alkoholu bądź narkotyków, konflikt z prawem, samotność, bycie ofiarą dyskryminacji z powodu wyglądu, przekonań, narodowości itp.

Należy zauważyć, że przedstawione wyżej definicje wykluczenia społecznego mają cechy wspólne. Każda z nich określa wykluczenie jako „ograniczenie możliwości” zdobycia czegoś, „trudności” z poradzeniem sobie z czymś. Wszystkie podkreślają, że wykluczenie

[15] *Ibidem*, s. 15–16.
[16] *Ibidem*, s. 17.
[17] *Ibidem*, s. 18–19.

jest procesem wielowymiarowym i może objąć swoim zasięgiem każdego, bez względu na wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie czy zarobki. Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem, które ciągle się rozwija, i choć specjaliści różnych dziedzin, władze państwowe, środowiska lokalne starają się zapobiegać narastaniu marginalizacji[18] i wyizolowaniu ze społeczeństwa, każdego dnia obejmuje ono swoim zasięgiem coraz to nowe frakcje społeczne.

Wykluczenie cyfrowe a gospodarka oparta na wiedzy

Wykluczenie cyfrowe było obecne w dyskursie o społeczeństwie informacyjnym już od samego początku[19]. Większość definicji określa wykluczenie cyfrowe jako takie, „którego najważniejszym składnikiem jest produkcja, gromadzenie i obieg informacji. Dla jego uczestników komputer, Internet i wszelkie techniki cyfrowe są jednym z najważniejszych aspektów życia i pracy"[20]. Informacja stała się więc swoistym produktem i towarem wystawionym na sprzedaż, który stanowi mocną i wartościową siłę napędową współczesnego społeczeństwa. Informacja zaczęła odgrywać bardzo ważną rolę w toku podejmowania decyzji politycznych i gospodarczych, ale przede wszystkim zaczęła funkcjonować jako niezwykle ważny element współczesnej wysoko rozwiniętej gospodarki. Profesor Marian Golka w „Socjologii kultury" przyjmuje, że „społeczeństwo informacyjne ukonstytuowane jest poprzez powszechny dostęp do komputerów, umiejętność ich wykorzystania, rozwiniętą i relatywnie powszechną wiedzę informatyczną oraz poprzez pozytywne ocenianie w społeczeństwie tych przejawów nie tyle na poziomie dyletanta, gracza, czy kibica, ile na poziomie pełnego użytkownika. Komputer jest technologią bodaj najbardziej charakterystyczną dla współczesności".

Zaangażowanie i intensywność korzystania z nowoczesnych zdobyczy techniki i technologii jest ważnym wskaźnikiem tzw. życia cyfrowego. Według badań Dominika Batorskiego[21] 70% Polaków ma w domu komputer, a 60% z nich jest w posiadaniu komputera z dostępem do Internetu. Gospodarstwa domowe, w których nie ma komputera z dostępem do Internetu, stanowią 14% ogółu ankietowanych. Jako powód braku dostępu do Internetu badani podają względy finansowe, 6% respondentów jako główny powód braku dostępu do Internetu wskazuje brak technicznych możliwości założenia łącza internetowego, a ponad połowa ankietowanych u których nie istnieje fizyczna możliwość zainstalowania łącza internetowego uważa, że „Internet nie jest im potrzebny". Badania Głównego Urzędu Statystycznego z 2008 r. pokazują, że 95% procent przedsiębiorców korzysta z komputerów, a 93% z nich posiada także dostęp do Internetu[22].

---

[18] Marginalizacja – odsunięcie, zewnętrzny kraniec, granica, poza którą nie można działać.

[19] M. Castels, *Galaktyka internetu. Refleksje nad internetem, biznesem, społeczeństwem*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.

[20] M. Golka, *Socjologia kultury*, red. P. Sztompka, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 169.

[21] D. Batorski, *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2009.

[22] GUS, *Wykorzystanie technologii informacyjno-telekomunikacyjnych w przedsiębiorstwach, gospodarstwach domowych i przez osoby prywatne w 2008 r.* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3730_PLK_HTML.html [dostęp: 27.02.2012].

Agnieszka Jeran w swoim artykule „Wykluczenie cyfrowe – aspekty normatywne i rzeczywistość" stwierdza, że pomimo iż udział internautów wśród dorosłych Polaków nadal wzrasta, a przedsiębiorstwa i firmy nie wahają się korzystać z Internetu, to sytuacja i tak nie jest najlepsza. Znaczący wpływ na taki pogląd ma samo zauważone przez badaczkę podejście osób biorących udział w badaniu do Internetu, a także wzgląd na istnienie różnego typu projektów, które koncentrują się przede wszystkim na:

- przeznaczeniu środków oraz na zagadnieniach infrastrukturalnych,
- przenoszeniu się braku umiejętności korzystania z Internetu i nieznajomości oprogramowania komputerowego na całokształt funkcjonowania współczesnego człowieka[23].

Wykluczenie cyfrowe dotyczy więc nie tylko tzw. rzeczywistości cyfrowej, ale całej rzeczywistości społecznej. Problem wykluczenia nie dotyka tylko, jak się często wydaje, ludzi starszych, w podeszłym wieku. Okazuje się że bardzo często to ludzie młodzi, aktywni zawodowo i społecznie stają się ofiarami wykluczenia społecznego, które zatacza coraz szersze kręgi na świecie. Kupując dziś nowy telefon komórkowy czy komputer, stajemy się nabywcami/właścicielami jednej z nowszych, obowiązujących aktualnie technologii. Jednakże jeśli weźmiemy pod uwagę parametry techniczne zakupionego przez nas sprzętu, to po miesiącu, roku, czy nawet po upływie kwartału od zakupu staniemy – tak jak większość ludzi na świecie – w obliczu wykluczenia cyfrowego. W tym przypadku wykluczenie cyfrowe opiera się na przestarzałej technologii, w którą wyposażony był nasz aparat telefoniczny czy komputer w chwili gdy dokonywaliśmy zakupu. Każdy postęp techniki czy cywilizacji oznacza nowe zagrożenie, któremu każdy stara się przeciwstawić w miarę swoich możliwości finansowych. Pewne jest jednak, że najczęściej wykluczeniu cyfrowemu ulegają: osoby o niskich dochodach, które nie mogą sobie pozwolić na zakup komputera, podłączenie do Internetu, zakup innych urządzeń i nowych technologii (np. telewizory, telefony komórkowe), osoby z niskim poziomem wykształcenia, który utrudnia lub nawet przekreśla ich możliwości korzystania z komputera, Internetu (jest to tzw. analfabetyzm wtórny), osoby ze szczególnym typem upośledzenia, osoby niewidome, pozbawione rąk, które nie mogą korzystać z komputera i Internetu lub które mają w tym zakresie ograniczone możliwości. W społeczeństwie opartym na wiedzy z każdą chwilą następuje dewaluacja wiedzy i kompetencji posiadanych przez jednostki. Ciągły rozwój technologii sprawia, że żadna wiedza nie jest wystarczająca. Jeszcze 10 lat temu ukończenie studiów wyższych magisterskich dawało bardzo duże szanse na szybkie znalezienie dobrze płatnej pracy bez konieczności natychmiastowego podnoszenia swoich kwalifikacji poprzez różnego rodzaju kursy bądź studia podyplomowe. Aktualnie trendy te uległy radykalnej zmianie. Ukończenie studiów magisterskich wcale nie oznacza, że będziemy pracować jako specjaliści w wyuczonym przez nas zawodzie. Gwarancji zdobycia dobrze płatnej pracy nie dają także żadne dodatkowe kursy, kierunki studiów czy studia podyplomowe. Rynek pracy od bardzo dawna wymaga od świeżo upieczonych absolwentów różnych specjalności i kierunków studiów niezwykłej elastyczności. W ogłoszeniach o naborze na wolne stanowiska zamieszczanych na różnych portalach przez

[23] A. Jeran, *Wykluczenie cyfrowe – aspekty normatywne i rzeczywistość*, [w:] *Od robotnika do internauty. W kierunku społeczeństwa informacyjnego*, red. A. Siwik, L. H. Harber, Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2008.

firmy i instytucje zawsze możemy znaleźć szereg wymagań stawianych ubiegającym się o etat. Prawie w każdym czytamy, że potencjalny pracodawca wymaga od kandydatów doświadczenia, bardzo dobrej obsługi komputera, najlepiej poświadczonej odpowiednimi certyfikatami, znajomości języka angielskiego oraz dodatkowo drugiego, dyspozycyjności i wielu innych. O ile ze znajomością języków obcych może nie być większego problemu, o tyle z doświadczeniem zawodowym – owszem. Wielu studentów, aby podnieść swoje kwalifikacje, uczy się na dwóch kierunkach jednocześnie, podejmuje dodatkowo naukę na studiach podyplomowych, uczęszcza na różnego rodzaju kursy językowe, a także pracuje dorywczo, gdyż pieniądze od rodziców (o ile w ogóle takowe studenci otrzymują) nie wystarczają na utrzymanie. W kontekście wspomnianych wyżej ogłoszeń nasuwa się zatem pytanie, kiedy student ma znaleźć czas na zdobycie doświadczenia potrzebnego w przyszłej pracy. Istnieją organizacje, firmy, instytucje, które oferują możliwość odbycia bezpłatnego stażu czy praktyki, jednakże niewiele osób decyduje się na taką formę zdobywania doświadczenia zawodowego. Przez wiele lat opowiadano podobne historie o tym, jak wyglądają praktyki. Jedni twierdzili, że ich staż polegał na parzeniu i podawaniu kawy, inni opowiadali o wyzyskiwaniu przez pracodawców. Piszę o tym wszystkim, gdyż chciałam zwrócić uwagę na fakt, że wykluczenie w gospodarce informacyjnej może wystąpić już w tych grupach społecznych, w których nawet nie powinno się wspominać o takim zjawisku. Warto także podkreślić, że osoby, które nie rozwijają swoich kompetencji, są bardzo często uznawane w społeczeństwie za uwsteczniające się, a co za tym idzie za niebędące w stanie spełnić wymagań rozpędzonej gospodarki informacyjnej. Z czasem stają się ułomne. Aby temu zapobiegać, należy na każdym kroku podkreślać i zaznaczać, jak ważną rolę współcześnie odgrywa Internet.

Podsumowanie

Reasumując, wykluczenie cyfrowe może narodzić się i rozwijać w każdej grupie społecznej i w każdym obszarze społeczeństwa. Trudno jest także porównać wykluczenie cyfrowe do wykluczenia spowodowanego niepełnosprawnością, bezdomnością czy bezrobociem. Internet nadal jest kojarzony przez większą część społeczeństwa jako narzędzie służące przede wszystkim do zabawy, rozrywki, niekiedy do odbierania i przesyłania zintegrowanych informacji[24]. Co trzeci Polak korzysta z Internetu, czy komputera w związku z pracą. Prawie 60% ankietowanych deklaruje, że używa Internetu do szukania wszelkich potrzebnych informacji.

D. Batorski w swojej publikacji „Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych" wskazuje na istnienie znaczących różnic między osobami o różnym poziomie wykształcenia i różnym statusie społeczno-zawodowym w kwestii korzystania z Internetu. Sześćdziesiąt procent ankietowanych z wyższym wykształceniem i przedsiębiorców z sektora prywatnego oraz pracowników sektora publicznego wskazało jako powód korzystania z Internetu rodzaj, charakter pracy, jaką wykonują[25]. Natomiast osoby bierne zawodowo

[24] Zintegrowane, tzn. radio, telewizja itp.; w Internecie jesteśmy w stanie znaleźć wszystko, co tylko może nam być potrzebne.

[25] D. Batorski, *Korzystanie z technologii…*, *op. cit.*, s. 305.

oraz bierni internauci jako powód, dla którego zaglądają do Internetu, wskazali rozrywkę albo poszukiwanie informacji[26]. Internet z powodzeniem zastępuje tradycyjne gazety czy książki. Jest też miejscem, w którym coraz częściej i więcej zamieszcza się ogłoszeń o pracę. Ciągle powstają nowe serwisy, w których pracodawcy z różnych branż mogą zamieścić swoje anonse.

Niepokojące są jednak wyniki badań przedstawione przez Batorskiego, które mówią, że zaledwie 7,5% ankietowanych Polaków potrafi korzystać z podstawowych programów biurowych i z Internetu. Zatrważające jest także to, że wiedza na temat obsługi komputera niestety nie wzrasta, mimo że kształcone są kolejne pokolenia w zakresie obsługi podstawowych programów biurowych.

Obowiązkiem państwa, instytucji pomocowych i pracowników socjalnych jest diagnozowanie zjawiska wykluczenia społecznego, zapobieganie powstawaniu i rozszerzaniu się grup marginalnych[27]. Prewencja oraz informowanie o istniejących wokół problemach, przeciwdziałanie bezrobociu, ubóstwu, wielowymiarowa pomoc dla osób dotkniętych problemami społecznymi to tylko niektóre obszary objęte programem wychodzenia z wykluczenia społecznego.

Tendencje globalizacyjne do tworzenia jednego wielkiego społeczeństwa, w którym ma nastąpić zanik lokalnych, regionalnych kultur, także przyczyniają się w znacznym stopniu do intensyfikacji zjawiska wykluczenia. Wykluczenie, podobnie jak globalizacja, nie jest na świecie zjawiskiem jednorodnym. Każdy kraj, kontynent zmaga się z innym stopniem nasilenia i rodzajem wykluczenia społecznego. Z każdym dniem dostrzega się coraz większą i coraz bardziej pogłębiającą się przepaść pomiędzy państwami najbogatszymi a najbiedniejszymi. Jedna czwarta mieszkańców Ziemi żyje w ubóstwie, 1,3 mld zarabia mniej niż dolara dziennie, miliard nie potrafi czytać, 1,3 mld brakuje wody zdatnej do picia, a miliard głoduje. Powyższe dane pochodzą z opracowanego w Irlandii raportu o stanie świata. Liczby te są przerażające, jednoznacznie wskazują na obszary dotknięte głębokim wykluczeniem społecznym. Globalizacja niesie ze sobą poważne dylematy, zarówno te mające charakter pozytywny, jak i te o charakterze negatywnym. Wpływa na wiele sfer naszego życia. Najbardziej odczuć możemy skutki globalizacji w gospodarce i polityce – sferze społecznej, publicznej. Globalizacja sfery publicznej, społecznej przejawia się:

- wzrostem długości życia mieszkańców świata o 16 lat,
- spadkiem umieralności niemowląt o 50%,
- spadkiem aż o ⅔ liczby analfabetów,
- wzrostem poziomu konsumpcji (wyżywienie z 2500 kcal do 2750 kcal),
- wzrostem dostępu do wody pitnej z 40% do 72%,
- wzrostem produktu krajowego brutto o 1% rocznie,
- wzrostem aktywności zawodowej kobiet o 6%,
- redukcją zanieczyszczeń środowiska o ⅖,
- wzrostem liczby państw demokratycznych[28].

---

[26] *Ibidem*, s. 305–306.

[27] Według K. Frieske marginalność oznacza ograniczone uczestnictwo w określonym porządku społecznym i ograniczony dostęp do jego podstawowych instytucji.

[28] F. Mayor, *Przyszłość świata*, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001, s. 68.

Globalizacja ma także szereg cech negatywnych. Należą do nich m.in. takie zjawiska jak:
- nierównomiernie rozmieszczony wzrost dochodów,
- widmo społeczeństwa rozczłonkowanego i rozwarstwionego, podzielonego na biednych i bogatych,
- zagrożenie instytucji rodziny, zwiększająca się ciągle liczba rodziców samotnie wychowujących dzieci,
- osłabienie więzi społecznych, co jest efektem urbanizacji,
- rozwój gospodarczy niekompatybilny ze wzrostem społecznym,
- spadek przeciętnych dochodów,
- liczne kryzysy gospodarcze i finansowe,
- tzw. globalizacyjna pułapka[29].

Federico Mayor w swojej książce pokazuje, jak jeszcze można opisać negatywne cechy globalizacji, które nazywa globalnym ubóstwem. Podaje następujące wskaźniki:
- 1,3 mld ludzi, w tym 600 mln dzieci, żyje w absolutnej nędzy (poniżej jednego dolara dziennie),
- 3 mld ludzi żyje w biedzie, mając na utrzymanie od jednego do dwóch dolarów dziennie,
- 20% najbiedniejszych ludzi na świecie ma 1,1% udziału w światowych dochodach,
- 20% najbogatszych ludzi na świecie korzysta z 70% światowych dochodów,
- stosunek dochodów biednych do dochodów bogatych wynosi 1:82,
- ⅔ osób żyjących w absolutnej nędzy to osoby poniżej 15. roku życia,
- 70% osób żyjących w absolutnej nędzy to kobiety i dzieci,
- 5 najbogatszych społeczeństw świata otrzymuje 74 razy wyższe dochody niż 5 najbiedniejszych społeczeństw świata,
- 12% ludności państw najbogatszych żyje w biedzie,
- za jednego dolara dziennie przy życiu utrzymuje się: 522 mln mieszkańców Azji Południowej, 291 mln mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej, 278 mln mieszkańców Azji Wschodniej, 78 mln mieszkańców Ameryki Łacińskiej, 24 mln ludzi w Europie Środkowo-Wschodniej.

Dane przedstawione przez Mayora bardzo silnie działają na wyobraźnię i zmuszają do podjęcia w krótkim czasie odpowiednich kroków, by możliwie jak najbardziej zniwelować i zatrzeć dolną granicę pomiędzy skrajnym ubóstwem, skrajną nędzą a minimum socjalnym odpowiednim do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych każdego człowieka. Z czasem powyższe wskaźniki mogą się radykalnie zmienić. To, w którą stronę zaczną się przechylać, w dużym stopniu zależy od państw najbogatszych, jednakże kraje, które odnotowują ciągły, jednostajny rozwój własnej gospodarki i postęp techniki, w niedługim czasie mogą również zaważyć i wspomóc tzw. kraje trzeciego świata w walce z ubóstwem i skrajną nędzą.

Wzrost znaczenia wiedzy teoretycznej stał się z czasem źródłem innowacji we wszystkich dziedzinach życia, większe znaczenie zyskały technologie intelektualne, analizowanie baz danych stało się podstawą do podejmowania wszelkich decyzji związanych z polityką, gospodarką czy społeczeństwem, nastąpiło wiele zmian w komunikacji na odległość, szybszy przesył wiadomości, informacji czy danych spowodował znaczne skrócenie między

[29] *Ibidem*, s. 68–69.

odległością a czasem uzyskania kontaktu, sprawił, że ludziom żyje się znacznie lepiej, wygodniej i przede wszystkim bezpieczniej. Rozwój techniki przyczynił się także do pojawienia się nowego typu człowieka – nastawionego na samodzielne wyszukiwanie informacji, które są mu potrzebne, które go interesują. Obecnie człowiek nie pochłania wszystkich informacji przekazywanych przez media jak gąbka, ale weryfikuje te, które uważa za istotne. Jak więc możemy ocenić społeczeństwo sieciowe, oparte na technice i wiedzy, w którym niejednokrotnie sami kreujemy swoją rzeczywistość, wybierając i zajmując się tylko tymi obszarami życia publicznego, które nas interesują i którymi chcemy się zajmować? Trudno jednoznacznie powiedzieć, jakie i czy w ogóle społeczeństwo informacyjne niesie ze sobą nadzieje i zagrożenia. Jedno jest jednak pewne – społeczeństwo sieciowe nie jest wymysłem, ale rzeczywistością, która doprowadza do powolnego zrywania kontaktów interpersonalnych. Dawniej istniało przekonanie, że społeczeństwo informacyjne będzie w stanie rozwiązać wszystkie problemy, jakie się tylko pojawią, jednakże tak nie jest. W przeciwieństwie do oczekiwań, jakie ludzie wystosowali wobec samych siebie, społeczeństwo informacyjne boryka się z taką samą, jeżeli nie z większą liczbą problemów. Dysponuje wprawdzie zwiększonymi możliwościami komunikacyjnymi, zacierając granicę czasu i przestrzeni, jednakże nie jest w stanie człowiekowi zastąpić bliskości, ciepła i uśmiechu drugiego człowieka, którego tak często nam brakuje. Z czasem, pomimo zawarcia wielu wirtualnych znajomości, stajemy się samotni. Samotność jest pewnego rodzaju bezdomnością. Wystarczy przywołać dzieło Stefana Żeromskiego pt. „Ludzie bezdomni", w którym autor ukazuje różne rodzaje bezdomności. Można być bezdomnym, nie mając gdzie mieszkać, ale co zaskakujące można być bezdomnym, mając gdzie mieszkać. Istnieje bowiem bezdomność ideowa, duchowa, emocjonalna i wiele innych rodzajów bezdomności. Współczesny świat pełen jest ludzi bezdomnych – samotnych dosłownie i w przenośni, a dzieło Stefana Żeromskiego bardziej niż kiedykolwiek wcześniej staje się aktualne i nabiera nowego znaczenia.

Ludzie samotni bardzo często bywają o wiele bardziej otwarci na innych, są uważniejszymi i wnikliwszymi obserwatorami życia innych, bo dostrzegają zdarzenia i problemy, które umykają uwadze osób zajętych swoimi sprawami, niemających czasu na refleksję, chwilę zamyślenia nad kłopotami bliźnich.

Najsmutniejszym jest chyba fakt, że samotność stworzyliśmy my – ludzie. Jest przecież konsekwencją naszego braku współczucia, zrozumienia, chwili zadumy nad samym sobą i tym, co dzieje się dookoła nas. Bardzo często nie zdajemy sobie sprawy, że wielokrotnie skutkami takiego postępowania jest nieszczęście wielu ludzi (nierzadko naszych bliskich). Próbujemy to sobie jakoś rekompensować, np. przygarniając zwierzęta, które w przeciwieństwie do ludzi pozostają wierne (choć i one padają ofiarami samotności). Dzisiejszy świat jest potężną machiną, w której nie ma miejsca dla słabych i mało wydajnych ogniw. Wymagania z każdym dniem stają się coraz bardziej wygórowane i coraz trudniej im sprostać. Wyścig szczurów nabiera tempa. Nie ma już miejsca na spacer, na chwilę nostalgii, zadumy, wytchnienia, a najgorsze jest to, że brak miejsca dla drugiego człowieka – i to jest największa, najpotężniejsza i najbardziej przerażająca przypadłość XXI w. Samotność to choroba cywilizacyjna współczesnego świata i brak na nią jak do tej pory skutecznego leku. Być samotnym pośród milionów ludzi wydaje się niemożliwe, ale jest faktem, któremu nie da się zaprzeczyć. Ludzie żyją już nie z sobą, lecz obok siebie. Interesuje nas tylko to, co nas bezpośrednio dotyczy – losem innych już się nie przejmujemy. W dobie mechani-

zacji i cyberprzestrzeni, w świecie Internetu i ciągłego pośpiechu tak często zapominamy o tym, co najważniejsze, o tym, co w najmłodszych latach życia wpajały nam nasze matki, ojcowie, babcie, dziadkowie i inni bliscy, którzy mieli jakikolwiek wkład w naszą edukację. Zapominamy o tym, że wrażliwość powinna być naszą cechą podstawową. Coraz częściej stajemy się obojętni na ludzką krzywdę, na uczucia innych, wobec drugiego człowieka. Tak często jesteśmy oschli, niewzruszeni, protekcjonalni. Ilu z nas codziennie traktuje tak innych? Swoich bliskich, matkę, żonę, męża, dziecko, czy też nieznaną nam panią ekspedientkę w sklepie lub żebraka błagającego o kilka groszy na jedzenie. Każdego dnia unikamy trudnych rozmów. Bieda, ubóstwo, patologia – są nadal tematami tabu. Odwracamy się plecami do tego typu zjawisk, wolimy pozostać obojętni lub udawać, że to nas w ogóle nie dotyczy, po prostu wydaje nam się, że tak będzie lepiej, łatwiej.

Streszczenie

Artykuł ten porusza temat wykluczenia społecznego, istniejącego w różnych dziedzinach, sferach życia. Kluczową kwestią jest omówienie wpływu, jaki wywiera jedna z form wykluczenia społecznego, tj. wykluczenie cyfrowe, na społeczeństwo informacyjne. Pierwsza część artykułu stanowi przegląd różnych ujęć wykluczenia społecznego, wskazano w niej grupy społeczne najbardziej narażone na marginalizację i alienację. W drugiej części mowa jest o wykluczeniu cyfrowym, społeczeństwie i gospodarce opartej na wiedzy oraz o wzajemnych zależnościach i wpływach, jakie na siebie wywierają. Trzecia i zarazem ostatnia część pracy stanowi podsumowanie, poruszane są w niej kwestie ściśle powiązane z wykluczeniem cyfrowym i społeczeństwem informacyjnym, o których nie było mowy we wcześniejszych fragmentach pracy. Globalizacja, ubóstwo, nędza są ściśle powiązane zarówno z wykluczeniem, jak i ze społeczeństwem opartym na wiedzy.
Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, wykluczenie cyfrowe, marginalizacja, globalizacja, społeczeństwo informacyjne

Summary

This article brings up the problem of social exclusion that exists in many areas and spheres of life. The key issue of this work is a discussion of the influence exerted by one form of social exclusion – the one of digital exclusion – on the information society. The first part of the article consists of an overview of various perspectives on social exclusion and points out the social groups that run the most risk of marginalization and alienation. The second part is devoted to digital exclusion itself, a knowledge-based society and economy, and their relations and influence on one another. The third and last part of the work is a recapitulation of the passages above but it also contains elements which are closely related to [the issues of] digital exclusion and an information society, and are not mentioned in the previous parts of the work. Globalization, poverty and deprivation are closely related both to exclusion and a knowledge-based society.
Keywords: social exclusion, digital exclusion, marginalization, globalization, information society

Literatura

Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.

Batorski D., *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. Czapiński J., Panek T., Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2009.

Castels M., *Galaktyka internetu. Refleksje nad internetem, biznesem, społeczeństwem*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.

Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej. Wokół zagadnień teoretycznych, red. Białobrzeska K., Kawula S., Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2006.

Golianowska S., Broda-Wysocki P., *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, red. Golianowska S., Tarkowska E., Tropińska I., Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2005.

Golka M., *Socjologia kultury*, red. Sztompka P., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.

GUS, *Wykorzystanie technologii informacyjno-telekomunikacyjnych w przedsiębiorstwach, gospodarstwach domowych i przez osoby prywatne w 2008 r.* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3730_PLK_HTML.html.

Jeran A., *Wykluczenie cyfrowe – aspekty normatywne i rzeczywistość*, [w:] *Od robotnika do internauty. W kierunku społeczeństwa informacyjnego*, red. Siwik A., Harber L. H., Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2008.

Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej, red. Marzec-Holka K., Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005.

Mayor S., *Przyszłość świata*, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001.

Mazur J., *Bezdomność. Szkice z socjologii, polityki społecznej i katolickiej nauki społecznej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2006.

Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1998.

Piekut-Brodzka D. M., *Bezdomność*, Wydawnictwo Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, Warszawa 2006.

Przeciw wykluczeniu społecznemu, red. Duda M., Gulla B., Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008.

Wybrane społeczno-socjalne aspekty marginalizacji, red. Nowak A., Wydawnictwo Śląskiej Wyższej Szkoły im. Generała Jerzego Ziętka, Katowice 2005.

Zabielska J. M., *Ubóstwo a procesy marginalizacji społecznej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2007.

http://portalwiedzy.onet.pl/50198,,,,czlowiek_rozumny,haslo.html.

http://www.cie.gov.pl/publikacje/cd-sprawni-w-pracy/doc/26-NSIS.pdf.

Adam Bujak
Instytut Humanistyczny
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie

Wykluczenie cyfrowe jako szczególny przykład wykluczenia społecznego w gospodarce opartej na wiedzy

Wstęp

Nowoczesne rozwiązania informacyjno-komunikacyjne są praktycznie wykorzystywane w coraz większym stopniu w każdej dziedzinie życia społecznego.

Badania i praktyka wskazują na korzystny związek pomiędzy wykorzystaniem najnowszych technik obróbki i wykorzystania informacji a wzrostem gospodarczym i poziomem życia Polaków. Wykorzystanie nowoczesnych technologii informatycznych ma pozytywne przełożenia na obszary edukacji w każdym wymiarze. Ponadto stanowią ważne wsparcie w procesie rozwijania przedsiębiorczości oraz poszukiwania pracy, zwłaszcza dla osób, które są niepełnosprawne.

Wyraźnie widoczny jest dystans pomiędzy całym społeczeństwem a grupami obywateli, które obecnie mają trudności w podejmowaniu wyzwań związanych z przemianami społecznymi. Pojawił się trend, który jest związany z ograniczeniem dostępu pewnej grupy ludzi do nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Pomimo pozornie normalnego funkcjonowania, grupa ta narażona jest na narastające trudności zarówno w aspekcie rodzinnym, jak i zawodowym, ponieważ wiele istotnych zdarzeń przebiega za pośrednictwem nowoczesnych komunikatorów. Problemem jest również brak świadomości tej prostej zależności, a co za tym idzie brak jakichkolwiek działań, które mogłyby doprowadzić do zmiany.

Wykorzystanie nowoczesnych technologii w gospodarstwach domowych zmienia się bardzo dynamicznie. Jednak zmiany dotyczą głównie tempa, a nie zakresu przemian. To oznacza, że pewna grupa osób korzystających z tych technologii systematycznie inwestuje w sprzęt i usługi informatyczne mając świadomość ich zalet i wymiernych korzyści, jakie może przynieść sięganie po nie. Natomiast osoby, które z różnych przyczyn nie korzystały z wysokich technologii, stawiają inne potrzeby na pierwszym miejscu, odsuwając zakup komputera, interfejsu, uzyskanie dostępu do internetu na nieokreśloną przyszłość.

Utarty slogan „Media nie dla idiotów", budzący kontrowersje i będący tematem wielu krytycznych artykułów pokazuje, że coraz szybszy rozwój życia społecznego będzie nadal prowadził do marginalizacji części środowisk, które z powodu braku dostępu do nowoczesnych technologii czy nieumiejętność ich obsługi nie będą miały możliwości dogonienia świata, który ucieka.

Pogłębiające się na skutek korzystania z komputerów i Internetu różnice między lepiej wykształconymi i lepiej sytuowanymi a biedniejszymi i mniej wykształconymi są dowo-

dem na istnienie zjawiska cyfrowego – informatycznego wykluczenia, nowego rodzaju wykluczenia społecznego XXI w.[1] Samo ułatwianie dostępu do komputerów i Internetu nie rozwiązuje problemu wykluczenia cyfrowego najbiedniejszych i gorzej sytuowanych grup społecznych. Bardzo istotne jest, by uczyć ludzi korzystania z nowoczesnych technologii, tak aby mogli użyć ich do podniesienia kwalifikacji, zdobycia wiedzy czy znalezienia pracy.

Już w latach 80. XX w. gospodynie domowe we Francji posługiwały się minitelem (rodzajem komputera) w kontaktach z bankiem, pocztą czy z firmą ubezpieczeniową. Natomiast w USA w czasie prezydentury Ronalda Regana rząd federalny wydał miliony dolarów na kursy komputerowe dla kobiet pozostających w domu. Właśnie takie inwestycje pozwalają na włączenie większej części społeczeństwa w pozytywne zmiany korzystne dla wszystkich obywateli.

Wydawałoby się, że wykluczenie cyfrowe jest problemem ludzi nieużywających komputera i Internetu z powodu biedy, choroby, peryferyjnego miejsca zamieszkania, dotkniętych jakąś patologią itd. Istnieje jednak wykluczenie cyfrowe innego rodzaju. Otóż do ludzi bardzo mało aktywnych w Internecie, bardzo mało czerpiących z niego korzyści należą również właściciele firm, małych i całkiem sporych przedsiębiorstw, ponadto członkowie zarządów i wyższa kadra kierownicza średnich i wielkich firm.

Przeważnie traktuje się i krytykuje wykluczenie cyfrowe jako słabość użytkowników technologii informatycznych, a jednak wśród animatorów życia cyfrowego, twórców aplikacji często niechlujnych i aroganckich inaczej konstruktorów e-rzeczywistości występują jakże naganne zjawiska, to oni wykazują się brakiem wyobraźni oraz społecznego instynktu.

Cywilizacja trzeciej fali

Następujące po sobie etapy rozwoju społeczeństw: przedprzemysłowego – rolniczego, przemysłowego – industrialnego, prowadzą do kolejnego, jakim jest społeczeństwo postprzemysłowe, ponowoczesne, informatyczne lub informacyjne, nazywane też „trzecią falą". Coraz więcej mamy informacji o cywilizacji trzeciej fali[2] jako zastępującej dotychczasową cywilizację przemysłową, której główną właściwością w sferze stosunków ekonomicznych, społecznych i politycznych był kolektywizm, ograniczający niemal całkowicie pozycję i rolę jednostki oraz ingerujący często brutalnie w życie osobiste i rodzinne. Podstawę tego kolektywizmu tworzyły zarówno ekonomika, a ściślej sposób produkcji oparty na masowej pracy jednostek, masowe społeczeństwo o różnych ustrojach i ideologiach, jak i masowa kultura.

Fala ta przemija, ustępując nowej cywilizacji, która jak sądzą Alvin i Heidi Tofflerowie „niesie ze sobą nowy styl życia rodzinnego, zmiany w sposobie pracy, odnoszenia się do siebie i do życia, nowe formy życia gospodarczego, nowe konflikty społeczne i polityczne, a przede wszystkim nową świadomość. Ludzkość po wielu wiekach stanęła w obliczu najgłębszego w swoich dziejach przewrotu społecznego i najśmielszej twórczej przebudowy – nastawia się na wielki skok kwantowy. Intensywnie rozwijający się sektor trzeciej fali dominację swą zawdzięcza nowym technologiom i wykorzystaniu wiedzy.

---

[1] GUS, *Raport. Społeczeństwo informacyjne*, 2007.

[2] A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 2001, s. 40.

Przedstawiciele trzeciej fali – społeczeństwa informacyjnego sprzedają światu informacje i innowacje, kulturę masową, tabloidową i wyrafinowaną, zaawansowane technologie, oprogramowanie komputerów, edukację, umiejętności, opiekę medyczną oraz wielość różnorodnych usług, które często są futurologiczne"[3].

Ukształtowanie się społeczeństwa informacyjnego, a następnie postinformatycznego (trzeciej fali), spowodowało powstanie *digital divide*, czyli nowy podział świata i nowe przejawy zróżnicowania społecznego, które niestety nie zostają przezwyciężone, a nawet przyczyniają się do innych poważnych podziałów (powstają już określenia nowych warstw społecznych: cogitariat, digitariat). Zróżnicowanie informacyjne nakłada się na zróżnicowanie ekonomiczne i społeczne. Konsekwencją tych zmian jest i będzie wykluczenie społeczne (podobne zjawisko występowało w społeczeństwie niewolniczym, feudalnym i kapitalistycznym), które polega m.in. na utracie pracy spowodowanej nadejściem społeczeństwa informacyjnego i swoistym wyrzuceniu niektórych członków społeczności poza jej krąg. Wykluczonych wymienia Magdalena Szpunar[4]:

- „osoby o niskich dochodach, które nie mogą pozwolić sobie na zakup komputera i związanego z nim interfejsu z oprogramowaniem;
- osoby o niskim wykształceniu uniemożliwiającym korzystanie z komputera na nawet elementarnym poziomie;
- osoby o pewnym typie upośledzenia (głuchoniemi, niedowidzący, czy z dysfunkcją kończyn);
- osoby cechujące się lękiem przed nowościami technologicznymi;
- osoby nierozumiejące uwarunkowań społeczeństwa informacyjnego".

Dynamika i terminologia podziałów społecznych, nierówności została opisana przez M. Castellsa, który twierdzi, że „dominującym modelem pracy w nowej opartej na informacji gospodarce jest podział na rdzeń siły roboczej, który stanowią operujący informacją menadżerowie i ci, którzy nazywani są symbolicznymi analitykami, oraz na rozporządzalną siłę roboczą, która może podlegać automatyzacji (roboty) lub najmowaniu, zwalnianiu, przenoszeniu za granicę w zależności od popytu i kosztów pracy"[5]. Takie zjawiska są dzisiaj na porządku dziennym, gdy rodzime firmy lokują swoją produkcję w krajach, gdzie koszty pracy są niższe, takich jak Rumunia, Ukraina, Chiny.

Większość ludzi nie zastanawia się poważnie nad przyszłością, uważają oni, że świat będzie trwać po wieki i trudno im wyobrazić sobie odmianę własnego losu. Chociaż dostrzegają zmiany w różnych dziedzinach życia, nie interesują się nowymi dziejami. To obiektywna prawda i wynikająca z niej przyszłość nowego społeczeństwa informatycznego, czy społeczeństwa trzeciej fali, rodzi się w umysłach niezliczonej rzeszy futurologów technicznych – informatyków.

Wybitnym prorokiem nowych czasów, gdzie wykluczeni cyfrowo nie znajdą dla siebie miejsca jest Benjamin R. Barber. Trafnie zauważa on, że „kiedy pierwszoplanowym celem

---

[3] A. H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996.

[4] M. Szpunar, *Cyfrowy podział – nowa forma stratyfikacji społecznych*, [w:] *Era społeczeństwa informacyjnego. Wyzwania, szanse, zagrożenia. Materiały konferencyjne*, red. J. Kleban, W. Wieczerzycki, Poznań 2005, s. 102.

[5] M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksja nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Poznań 2003.

stanie się opłacalność, innowacje techniczne będą raczej utrwalać istniejące nierówności, a niskie dochody będą ograniczać dostęp do informacji. Umiejętność posługiwania się komputerem stała się na rynku pracy równie ważna jak umiejętność wysławiania się i liczenia, a będzie miała fundamentalne znaczenie w nowoczesnym społeczeństwie informacyjnym"[6].

Niepokojącą kwestią w nowym społeczeństwie jest wizja użycia narzędzi informatycznych do kreowania wzorów kontaktów międzyludzkich i świadomości obywatelskiej, ze względu na to, że technologia jako narzędzie jest neutralna i jako sprzymierzeniec demokracji może powyższe kontakty ułatwić. Jednak pozostawiona żywiołowi rynkowemu umocnić może najmniej pożądane imperatywy trzeciej fali, a co za tym idzie – totalną inwigilację, techniki socjotechniczne i kształtowanie potrzeb związanych ze stylem życia, który nie ma nic wspólnego z prawdziwymi potrzebami ekonomicznymi, społecznymi czy duchowymi ludzi. Powiększy się grupa cyfrowo wykluczonych.

Warto posłużyć się tu proroctwami historyka Johna Grenvilla Pococka: „(…) znajdujemy się już dzisiaj w świecie postindustrialnym i postmodernistycznym, gdzie coraz więcej z nas stało się konsumentami informacji w każdym wymiarze, a coraz mniej – producentami lub posiadaczami czegokolwiek, z własną tożsamością włącznie. Kiedy świat osób, działań i rzeczy przemienia się w świat osób, działań oraz lingwistycznych lub elektronicznych konstruktów pozbawionych autorów, to rzeczy – rosnące w potęgę, bo przestają być realne – mnożą się i przejmują kontrolę nad ludźmi i działaniami. Ludzie i działania przestają panować nad rzeczami, przestają je nawet produkować"[7].

Dostęp do Internetu na świecie i w Polsce

Dzisiaj co trzeci mieszkaniec Ziemi może korzystać z Internetu – ponad 2 mld ludzi, w tym aż 90 na 100 Szwedów, 79 na 100 Amerykanów, 34 na 100 Chińczyków i tylko 7 na 100 mieszkańców Rwandy. Liderem jest Islandia, gdzie 95% mieszkańców korzysta z Internetu z domowego komputera, a połączenie z nim daje natychmiastowy bezpłatny dostęp do każdej informacji.

W 1997 r., czyli tuż po pojawieniu się internetowych baz danych, rząd Islandii rozpoczął budowę społeczeństwa informacyjnego. Powołał konsorcjum bibliotek akademickich, naukowych i publicznych. Konsorcjum wyłożyło ¾ funduszy, rząd dołożył resztę i zakupiono licencje dające dostęp do baz danych dla całej 300-tysięcznej populacji. Dziś rząd chwali się, że Islandczycy mogą całą dobę i w każdym zakątku kraju korzystać z 14 tys. czasopism i 12 baz danych produkowanych przez największe wydawnictwa naukowe, takie jak: Elsevier, Blacwell, Kluwer czy Encyclopedia Britannica.

Islandia jest jednak wyjątkiem. W innych krajach, nawet tam gdzie Internet jest tani i powszechny, rzetelna, poparta badaniami wiedza jest dobrem ekskluzywnym[8].

W USA geografia dostępu do wiedzy internetowej pokrywa się z geografią zamożności. Każdy Amerykanin, który ma kartę biblioteczną, może z dowolnego komputera przejrzeć

---

[6] B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2005, s. 428.

[7] J.G. Pocock, *The Ideal of Citizenship Since Classical Times*, „Queen's Quarterly" 1995, s. 55.

[8] E. Olender, *Równi i równiejsi w wirtualnym świecie*, „Gazeta Wyborcza" z 27.01.2012 r.

za darmo jakąś pełnotekstową bazę danych. Jaką? To zależy od miejsca zamieszkania. Od drugiej połowy lat 90. władze stanowe kupują bazy danych, które udostępniają przez Internet za pośrednictwem bibliotek publicznych. Jeden z najbogatszych stanów, Connecticut, wydaje 3 mln dolarów na licencje kilkudziesięciu baz naukowych. Zdarza się, że bogate miasteczka z własnych funduszy dokupują swoim bibliotekom dodatkowe licencje. Listę najuboższych stanów otwiera Missisipi, gdzie aż 28% mieszkańców żyje poniżej poziomu ubóstwa. Milion dolarów, które stan przeznacza na zakup licencji, wystarcza na okrojone wersje baz kupowane w pakiecie, żeby było taniej. W ofercie królują bazy z „naprawą aut" lub „zdrowiem" w tytule. Dysproporcje między stanami niweluje nieco powszechny dostęp do PubMed Central (PMC), pełnotekstowego archiwum o profilu medyczno-biologicznym, oraz do innych repozytoriów gromadzących artykuły naukowe powstałe dzięki funduszom publicznym.

W Polsce dostęp do Internetu ma 73 obywateli na 100, co sytuuje nas poniżej europejskiej średniej, ale wciąż na przyzwoitym poziomie. Dostęp do wiedzy jest jednak gorszy niż w Missisipi: do komercyjnych baz danych trudno dotrzeć, publicznie dostępnych repozytoriów jest mniej, niżby to wynikało z wielkości rodzimej produkcji naukowej. Właściwie tylko naukowcy i studenci nie mogą się uskarżać. Dostęp do wiedzy jest zdecydowanie większy niż w latach 90. ubiegłego wieku. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego kupuje i udostępnia wszystkim uczelniom w Polsce podstawowe pełnotekstowe bazy danych wydawnictw Springer, Elsevier, EBSCO, Web of Science, Nature i Science. Ministerstwo dofinansowuje zakupy konsorcyjne w 50%, dzięki czemu uczelnia, która wyda na bazy danych ok. 2 mln zł, może zaoferować naprawdę bogatą ofertę[9].

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego pracuje jako publiczna biblioteka naukowa, a to oznacza, że każdy, kto do niej wejdzie i skorzysta z komputera bibliotecznego, będzie miał taki sam dostęp do jej zasobów jak członek społeczności akademickiej. Wydawałoby się, że idzie ku lepszemu. Dwadzieścia lat temu Polak, który chciał się zapoznać z najnowszym numerem zagranicznego czasopisma naukowego, jechał do biblioteki akademickiej i na miejscu, w czytelni oddawał się lekturze. Dziś wystarczy pojechać do biblioteki akademickiej i na bibliotecznym komputerze zrobić to samo. Ale to jest bardziej skomplikowane. Ci, którzy mieszkają w metropolii akademickiej, po krótkiej podróży choćby miejską komunikacją dotrą do tych bibliotek, ale mieszkańcy peryferii Polski stracą na podróż czas i pieniądze. Występuje tu wyraźny podział na Polaków „lepiej" i „gorzej" ulokowanych. Jednak w coraz większym stopniu dostępność do zbiorów zapewniają biblioteki w małych miejscowościach dzięki nowoczesnym systemom, takim jak Aleph.

E-integracja

Dane GUS z 2007 r. pokazują inne znamienne zjawisko. Nie wszyscy, którzy mają komputer, dostęp do sieci, z tego korzystają. Aż 16,3% Polaków w wieku powyżej 16 lat to osoby, które nie używają komputera mimo posiadania go we własnym domu. Powodem tego zjawiska jest brak motywacji i umiejętności potencjalnych użytkowników. Są to osoby najczęściej w średnim wieku, gorzej wykształcone, pracujące w rolnictwie, a także

[9] *Ibidem*.

emeryci i renciści. Mniej domowników korzysta z komputerów w małych miastach i na wsi[10]. Czynnikiem, który w największym stopniu motywuje do zakupu komputera, jest obecność dzieci. W rodzinach, w których są osoby uczące się, komputery i Internet występują ponad dwukrotnie częściej niż w rodzinach bez uczniów i studentów. Dodatkowe znaczenie ma również to, na jakim poziomie edukacji są osoby uczące się. Szczególnie obecność studentów zwiększa częstość występowania i wykorzystania technik informatycznych – komputer jest w aż 90% gospodarstw domowych, w których mieszkają studenci, a dostęp do sieci ma 75,6% z nich.

Osoby bezrobotne, które mają podstawowe umiejętności w posługiwaniu się komputerem, szybciej znajdują pracę, są bardziej mobilne, a efektem wykorzystania nowoczesnych technologii są wyższe zarobki.

Zjawisko wykluczenia cyfrowego (*digital exclusion*) oznacza systemowe różnice w dostępie i korzystaniu z komputerów i Internetu pomiędzy osobami o różnym statusie społeczno-ekonomicznym (wykształceniu, dochodach, zawodzie), na różnych etapach życia, między mężczyznami i kobietami, mieszkańcami obszarów miejskich i wiejskich, a także pomiędzy mieszkańcami poszczególnych regionów. Jego nasilanie się jest jedną z przyczyn pogłębiania się niekorzystnych zjawisk społecznych oraz skuteczności oddziaływania pomocy społecznej. Z komputerów i Internetu korzystają częściej osoby mieszkające w dużych miastach. Wyraźnie jest widoczny poziom korzystania z techniki cyfrowej na wsi. Jak się okazuje, znaczenie ma nie tylko wielkość miejscowości, ale również region, w którym mieszka dana osoba. Nieco rzadziej korzystają z technologii cyfrowej mieszkańcy tzw. ściany wschodniej. Pomimo spadku cen sprzętu komputerowego i wzrostu konkurencyjności usług informacyjno-telekomunikacyjnych nadal jest duża grupa osób, które nie mogą pozwolić sobie na zakup komputera czy usługi dostępu do Internetu z uwagi na zbyt niski poziom dochodów.

Inną grupą osób zagrożonych wykluczeniem cyfrowym są niepełnosprawni, którzy wyróżniają się odmiennymi motywacjami korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych. Dla tych osób najważniejsza jest komunikacyjna funkcja Internetu. Niepełnosprawni, komunikując się z innymi osobami, instytucjami, nie używają prawie wcale telefonów komórkowych czy stacjonarnych. Internet staje się dla nich najdogodniejszą, a często jedyną możliwością spotkania innych osób, a więc jest jedynym narzędziem integracji społecznej.

Użytkownicy komputerów mają słabe umiejętności ich obsługi. Badania GUS potwierdzają, że ponad połowa z nich nie potrafi skopiować lub przenieść pliku czy folderu, choć są to podstawowe umiejętności. Stosunkowo nieduża jest też znajomość programów biurowych. Jedynie 40% użytkowników umie kopiować i wklejać fragmenty tekstów. Skorzystać z arkusza kalkulacyjnego potrafi tylko niecałe 30% użytkowników komputerów, a przygotować elektroniczną prezentację 24%. Stosunkowo najliczniejsza grupa użytkowników umie przeglądać strony WWW i deklaruje umiejętność posługiwania się wyszukiwarką internetową (81%). Korzystanie z poczty elektronicznej i wysyłanie e-maili z załącznikami jest już czynnością trudniejszą i potrafi to robić mniej więcej ⅓ użytkowników komputerów. Z danych wynika, że umiejętności korzystania z komputera i Internetu

[10] J. Czapiński, T. Panek, *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa 2011.

wciąż są niskie. Na tym tle wyróżniają się jedynie dzieci i młodzież, którzy przyswajają wiedzę i umiejętności w szkole i kontaktowania się z rówieśnikami w kraju i na świecie[11].

Niezwykle istotną sprawą jest rozumienie wagi informatyzacji przez osoby podejmujące decyzje o kształcie polityki rozwoju na szczeblu regionalnym i lokalnym. Eksperci zgodnie zwracają uwagę na minimalne zainteresowanie władz lokalnych przygotowaniem i udostępnianiem mieszkańcom programów edukacyjnych w dziedzinie społeczeństwa informacyjnego oraz projektów przeciwdziałających wykluczeniu cyfrowemu (e-integracja). Najczęściej wskazywaną przyczyną takiego stanu rzeczy jest cechujący polityków i liderów samorządowych głęboki deficyt wiedzy na temat strategicznego znaczenia inwestycji dla rozwiązań teleinformatycznych produktywności pracy i szeroko pojętego rozwoju społecznego. W takiej sytuacji twórcami koncepcji projektów samorządowych stają się informatycy pracujący w administracji, którzy nie mają na ogół kwalifikacji i wiedzy niezbędnej do powiązania strategicznych priorytetów rozwojowych samorządu lokalnego z możliwościami, które dają nowoczesne technologie informatyczne.

Jedną z przyczyn, dla których wykluczenie cyfrowe się pogłębia i działania nie przynoszą oczekiwanego efektu, jest brak spójnej strategii e-integracji, dzięki której nastąpiłaby koordynacja działań na poszczególnych szczeblach władzy. Brak przejrzystych celów, rozdrobnienie środków i odpowiedzialności prowadziło do realizowania projektów przy dużym udziale dobrej woli, niemniej jednak mało efektywnych. Można to wyjaśniać tym, że Polska w okresie transformacji nadrabiała ogromne zapóźnienie, w tym w sferze technik informatyczno-cyfrowych oraz to, że projekty informatyczne nadal stanowią wyzwanie natury organizacyjnej. Często brak jest ogólnodostępnej informacji na temat realizowanych projektów co skutkuje niewiedzą oraz brakiem zainteresowania osób, do których jest ona kierowana. Wydaje się, że należy zwrócić szczególną uwagę na promowanie rozwiązań, przede wszystkim w bezpośrednich kontaktach w małych środowiskach. Jest to prosty i skuteczny mechanizm stymulowania rozwoju. Im więcej osób będzie korzystało z e-rozwiązań, tym więcej takich usług będzie się pojawiało i tym niższa będzie ich cena. O powodzeniu e-integracji decyduje wiele czynników. Jak twierdzi Vivien Reding, komisarz UE: „Państwa, które łączą elementy infrastrukturalne z reorganizacją usług, programami podnoszącymi wiedzę na temat posługiwania się technologiami informatycznymi oraz mobilizują uczestników biznesowych i organizacje społeczne, osiągają największe korzyści z funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego opartego na wiedzy[12].

Dotarcie do osób, które są cyfrowo wykluczone, oraz zaangażowanie ich w programy e-integracyjne jest często dość trudne. Wskazanie jednej skutecznej metody, drogi działania to nie lada wyzwanie. Tym bardziej, że to nowe zjawisko społeczne jest dopiero rozpoznawane. Jednak już dziś można wskazać czynniki, które pomogą w poprawie tej sytuacji. Po pierwsze trzeba znaleźć adresatów i dotrzeć do nich, przy wsparciu gmin, organizacji pozarządowych zbadać, jakie mają wymagania albowiem nawet najlepsza technologia nie pomoże, jeśli została nieprawidłowo sprofilowana. Należy poznać zarówno szczególne zainteresowania adresatów, jak i bariery, które uniemożliwiają im korzystanie z Internetu. O najlepszym wykorzystaniu można mówić wtedy, gdy sami ludzie czują, że dobrze wykorzystują dostępną technologię informatyczną.

---

[11] GUS, *Wykorzystanie technik informatyczno-cyfrowych w gospodarstwach domowych*, 2007.

[12] V. Reding, *Closing Europe's digital divide*, The Economist Intelligence Unit 2008.

Nie wszyscy wykluczeni cyfrowo są chętni do pozyskiwania nowych umiejętności z zakresu wykorzystania nowych technologii. Jeżeli ludzie sami nie dostrzegą znaczenia Internetu dla swojego życia, nie będą z niego korzystać. Dlatego najpierw trzeba podnieść świadomość, pokazując w jaki sposób można sobie ułatwić życie poprzez korzystanie z narzędzi cyfrowych. Szczególnie dla osób starszych jest to ważne ze względu na bezpieczeństwo systemów cyfrowych.

Zagrożenia dla więzi społecznych

Niemałe kontrowersje wzbudzają faktyczny, domniemywany i przewidywany charakter społeczeństwa informacyjnego. Niektóre spory dotyczą oceny rozmaitych zjawisk i zagrożeń. Przykładem jest wizja nowego „społeczeństwa dostępu (do informacji) i kontaktu", nie zaś – jak było tradycyjnie – społeczeństwa więzi. Zmiany społeczne zachodzące w społeczeństwie informacyjnym nie są oceniane jednoznacznie. Uważa się, że społeczności (wspólnot) początku XXI w. nie łączy już głównie kryterium terytorialne, etniczne czy narodowe. Dzięki pokonaniu granic czasu i przestrzeni oparte są one także na kryterium wspólnoty zainteresowań[13]. Moda, chwilowy kaprys, słomiany zapał, zaciekawienie daną tematyką sprawiają, iż w grupach tych więzi społeczne są słabe i powierzchowne. Można powiedzieć, że obecne wspólnoty to efemerydy, w których komunikacja wewnątrzgrupowa nie przeważa nad wymianą informacji i nie odgrywa roli integratora. Liczba interakcji wewnętrznych wprawdzie wzrasta, lecz „podstawą kontaktów i relacji są korzyści oraz sukcesy osiągane w możliwie najkrótszym czasie"[14]. Społeczeństwo informacyjne stwarza jednostce nieograniczone możliwości nawiązywania kontaktów interpersonalnych. Negatywną stroną tego zjawiska przy dużej liczbie kontaktów jest płytkość tych relacji, a także ich anonimowość i brak realnych konsekwencji nawiązywania interakcji. Podobnie negatywną relacją jest uczestnictwo w kontakcie z wieloma osobami poprzez tematyczne grupy dyskusyjne, popularne Gadu-gadu, gdzie czas ograniczony jest niejednokrotnie do minimum, następuje szybka wymiana myśli zwerbalizowanych w postaci emotikonów[15] lub równoważników zdań. Niewątpliwym faktem staje się wyparcie sfery uczuciowej przez racjonalność kontaktów.

W swojej pracy Krystyna Doktorowicz podkreśla, że do zmian w zakresie sposobu formowania się więzi społecznych przyczyniają się także nowe stosunki pracy, wynikające z osiągnięć technologicznych, a szczególnie techno-informatycznych. W społeczeństwie informacyjnym praca traci swą „kolektywną tożsamość"[16]. Miejsce pracy, które obok rodziny stanowiło podstawowe źródło kontaktów interpersonalnych oraz sprzyjało powstawaniu głębokich, wieloletnich więzi społecznych, w nowej gospodarce zamyka się w czterech ścianach domu e-pracownika.

---

[13] A. Łapa, *Społeczeństwo informacyjne i jego problemy – konotacje socjologiczne* [online]. Dostępny w Internecie: http://victoria.uci.agh.edu.pl/BG/skrypty/index.html.

[14] A. Bógdoł-Brzezińska, M. F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa we współczesnym świecie*, Warszawa 2003, s. 24.

[15] J. Olędzki, *Komunikowanie w świecie: narzędzia, teoria, unormowania*, Warszawa 2001, s. 86.

[16] K. Doktorowicz, *Społeczeństwo informacyjne. Koniec państwa dobrobytu*, [w:] *Społeczeństwo informacyjne. Wyzwania dla gospodarki, polityki i kultury*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2002, s. 46.

E-praca umożliwia co prawda pracę tym, dla których codzienne dojeżdżanie do swojej firmy czy miejsca pracy jest uciążliwe. Powoduje jednak zerwanie naturalnych powiązań społecznych tworzących się w tradycyjnym zakładzie pracy. Pojawiają się nowe wymagania dotyczące organizacji pracy, samodyscypliny, czyli obowiązku kontroli czasu pracy oraz jakości wykonania zadań. Ciekawostką jest to, że 60% pracowników w e-pracy nie zna swojego szefa. Traci znaczenie pojęcie czasu wolnego, czasu odpoczynku, a nowa sytuacja sprzyja ciągłej aktywności pracownika i znosi podział na miejsce pracy i przestrzeń prywatną.

Przyczyn rozpadu tradycyjnych więzi społecznych możemy szukać w tych obszarach, które dla zwolenników Internetu zdają się mieć jedynie pozytywne strony. Pasjonaci Internetu podają przykłady jego wykorzystania w załatwianiu wielu spraw bez wychodzenia z domu. Osobom niepełnosprawnym, matkom wychowującym dzieci, osobom zamieszkałym w miejscowościach oddalonych od centrów urbanistycznych taka forma komunikacji daje szansę na w miarę normalne życie. Jednak z perspektywy socjologicznej zakupy internetowe (np. Allegro), elektroniczne przelewy bankowe, rozmowy telefoniczne przez Skype po prostu stają się namiastką, substytutem życia społecznego. Korzystanie z Internetu celem obniżenia kosztów, skrócenia czasu wykonywania zadań czy ich uproszczenia prowadzi do wyalienowania jednostki na rzecz luźnych związków sieciowych. Uwaga ta jest bardzo istotnym elementem dla analizy społeczeństwa informacyjnego w jego wymiarze społeczno-politycznym. Gdy jednostka nie partycypuje w życiu społeczeństwa, do którego w tradycyjnym rozumieniu jest niejako przypisana (poprzez miejsce zamieszkania, wyznanie, światopogląd, rasę czy sytuację materialną), decyzje polityczne, na które mogłaby mieć wpływ, jej nie dotyczą. Występuje tu sprzeczność między teorią a praktyką. W założeniach społeczeństwo informacyjne miało być przecież społeczeństwem obywatelskim. Łatwy dostęp do informacji, szybkość nawiązywania kontaktów ze wspólnotą lokalną, łatwy sposób oddania głosu to cechy wspólne społeczeństwa obywatelskiego i informacyjnego.

Opisując wizję społeczeństwa podzielonego na kreatorów oprogramowań komputerowych i telekomunikacyjnych oraz masę wykluczonych, czyli niezaangażowanych, zbędnych w procesach ekonomicznych, technicznych i technologicznych, można sobie wyobrazić, że owi kreatorzy zdominują całkowicie społeczeństwo informacyjne jako twórcy i władcy głównego towaru produkcyjnego, czyli informacji. Najważniejszym forum społeczeństwa informacyjnego będą ogniwa sieci, portal władzy, węzeł połączeń obejmujących cały świat, a wokół tej funkcji będzie się gromadzić najważniejsze skupisko paradygmatu informacyjnego – netokratyczna sieć niedostępna dla wykluczonych cyfrowo.

Wykluczeni rodzice, kłopoty ich dzieci

Młodzi ludzie z racji swego niewielkiego doświadczenia życiowego nie zauważają, jak szybko i radykalnie zmienia się świat. Na przestrzeni kilku ostatnich dekad komputer, łącznie z szerokopasmowym Internetem, stał się narzędziem wykorzystywanym masowo i wszechstronnie. Młodzi uważają wszystkie nowości, Internet, telefonię komórkową najnowszej generacji za oczywiste i naturalne, bo przecież stanowią elementy codzienności. Komputer nie jest ani dobry, ani zły i tak samo jest z korzystaniem z Internetu, przeby-

waniem w wirtualnym świecie. O tym, jak ta nowa technologia komunikacji wpływa na młodego człowieka, decyduje sposób jej wykorzystania. Dzieci spędzające przed komputerem więcej niż trzy godziny dziennie zaczynają mieć kłopoty z nawiązywaniem kontaktów interpersonalnych w świecie rzeczywistym. Stają się nerwowe, nadpobudliwe, zdekoncentrowane i agresywne[17]. Mądre i przemyślane kierowanie rozwojem dziecka jest dla niego niezwykle korzystne. Problem jednak tkwi w tym, że obecnie dzieci z dużo większą łatwością aniżeli dorośli poruszają się w wirtualnym świecie. To zjawisko, znane nie od dziś, nazywamy socjalizacją odwrotną[18], przebiegającą w przeciwnym kierunku niż normalnie. Swoisty konflikt pokoleń nabrał nowego znaczenia. Rodzice, opiekunowie nie nadążają za zmianami technologicznymi, nie są w stanie pomóc dziecku w weryfikacji treści znajdujących się w Internecie. Młodym ludziom brak jest doświadczenia pozwalającego na oddzielenie treści dobrych od złych, ważnych od nieistotnych czy rozwijających od regresywnych. Do złych skutków korzystania z wirtualnej rzeczywistości należy zaliczyć:

- wyobcowanie ze środowiska rzeczywistego,
- utratę umiejętności komunikowania się w grupach,
- utratę empatii,
- obniżenie poziomu wrażliwości,
- spadek zainteresowania nauką szkolną,
- trudności z koncentracją,
- utratę inicjatywy,
- przytępienie wyobraźni i zachowań estetycznych,
- zanik zdrowych form wypoczynku na rzecz całkowitego poświęcenia czasu wolnego grom komputerowym i surfowaniu Internecie.

Rodzice nie mają pojęcia, czym zajmują się ich dzieci w Internecie. Szacunkowe dane świadczą o wykorzystywaniu przez 25% uczniów Internetu do nauki, 95% ujawnia swoje prywatne dane w sieci. Nauczycielki Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Toruniu pytały rodziców o to, ile czasu dziennie ich dzieci spędzają przed komputerem. O korzystanie z komputera zapytano także same dzieci. Odpowiedzi rodziców i dzieci były bardzo rozbieżne. Dzieci deklarowały dwukrotnie dłuższy czas kontaktu z komputerem, niż podawali ich rodzice. I tak 59% rodziców deklarowało, że kontroluje czas spędzony przez dziecko przy komputerze, jednocześnie aż 70% uczniów stwierdziło, że nie czuje żadnej kontroli. Według rodziców dzieci najczęściej korzystały z Internetu, by się uczyć, ale tylko co czwarty młody badany wskazał, że tak jest. Ważniejsze było komunikowanie się ze znajomymi (63%), szukanie informacji (59%), serwisy społecznościowe (57%), ściąganie plików (54%). Generalnie młodzi nie chcą mówić o swoich kłopotach, zainteresowaniach, a gdy występują negatywne zdarzenia w kontaktach sieciowych – szantażowanie w Internecie, ujawnianie zdjęć, zniesławianie – to pomoc ze strony rodziców często jest niemożliwa. Rodzice „nadają na innej fali". Czasami dzieci próbują coś wytłumaczyć, lecz gdy widzą, że rodzice nie rozumieją, „nie łapią w lot" to odpuszczają. Różnice pokoleniowe pogłębiły zmiany technologiczne zwiastujące wykluczenie cyfrowe.

---

[17] S. Juszczyk, *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia. O problemach tworzącego się społeczeństwa informacyjnego*, Katowice 2000, s. 150.

[18] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2000.

Negatywne zjawisko wykluczenia cyfrowego rodziców wiąże się z wyobcowaniem, uzależnieniem od Internetu ich dzieci. W wymienionej szkole trzech na czterech uczniów zawierało nowe znajomości przez sieć, prawie połowa spotkała się z osobą poznaną w sieci. Jednocześnie uczniowie określali swoje problemy związane z długim obcowaniem z komputerem: bolące oczy, problemy z nauką, przygotowaniem się do zajęć. Symptomatyczne są opinie o grach w sieci i nie tylko. Gry wydają im się bardziej atrakcyjne niż rzeczywistość. Uzasadnienia: nie muszę wychodzić z domu, nie potrzebuję na to pieniędzy, w grze mogę się łatwo stać kimś innym – piękną kobietą, silnym bohaterem – a jednocześnie rozmawiać z innymi osobami. Nastolatki świetnie orientują się w nowych technologiach, ale często wykazują dużą niedojrzałość i naiwność. Nie rozumieją wielu zasad obowiązujących w sieci. Ta przestrzeń wydaje im się królestwem wolności i bezkarności, miejscem gdzie anonimowość pokonuje zakazy i nakazy, a prawo jest nierealną kategorią. Oni nie czytają regulaminów, klikają bez namysłu. Ogromna liczba młodych akceptuje regulaminy płatnych stron, a potem ich rodzice, opiekunowie ze zdziwieniem odbierają wezwania do zapłaty na oszałamiające kwoty[19].

Tani dostęp do Internetu w przypadku powszechnego dostępu do wartościowej informacji jest korzystny wyłącznie dla budowania społeczeństwa konsumpcyjnego. A przecież tego nie chcemy. Internet aż puchnie od informacji zamieszczonych praktycznie w jednym celu: aby je sprzedać. Tam gdzie tej obfitości nie zrównoważy łatwo dostępna, rzetelna wiedza, internauci zadowolą się wiedzopodobną reklamą i pewnie tego nawet nie zauważą.

Wykluczenie cyfrowe, pomimo widocznych działań prowadzonych przez samorządy i rząd w celu ograniczenia i wyeliminowania tego zjawiska, nadal pozostaje uciążliwym czynnikiem zmniejszającym skuteczność działań integracyjnych, przyczyniając się do coraz większego rozwarstwienia społeczeństwa. Opracowana przez rząd Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do 2013 r. – „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu" być może umożliwi społeczeństwu powszechne i efektywne wykorzystanie wiedzy i informacji do harmonijnego rozwoju w wymiarze społecznym, ekonomicznym i osobistym. Współcześnie jest koniecznością i wyzwaniem sprawić aby Internet służył również samoorganizacji społecznej we wspólnym dziele poszerzania samorządności i demokracji.

Działania związane ze zmniejszeniem wykluczenia cyfrowego muszą być prowadzone na wielu płaszczyznach poprzez:

- wdrożenie programów centralnych (ogólnopolskich), które spowodują wyrównanie różnic pomiędzy poszczególnymi regionami,
- wdrożenie systemu oświaty na wszystkich etapach edukacji,
- powszechne wprowadzenie w świat cyfrowy osób niezaradnych życiowo i starszych,
- pełne i rozsądne wykorzystanie środków unijnych,
- uaktywnienie organizacji pozarządowych i organizacji pożytku publicznego i ich reorientację na niwelowanie wykluczenia cyfrowego,
- aktywne działania samorządów lokalnych w zakresie wypracowywania dobrych praktyk i minimalizowania wykluczenia społecznego,
- przemyślane finansowanie w/w działań, np. ze składek firm telekomunikacyjnych uiszczających opłaty za licencje za telefon, partnerstwo publiczno-prywatne.

---

[19] M. Czarnecki, *Dziecko klika, rodzice nie wiedzą co*, „Gazeta Wyborcza" z 15.01.2012 r.

Streszczenie

W artykule o wykluczeniu cyfrowym autor zwraca uwagę na ograniczenia wykorzystania nowoczesnych technologii informatycznych przez osoby niepełnosprawne oraz w gospodarstwach domowych. Podkreśla, że istnieje też to wykluczenie, lub niewielkie zainteresowanie tymi technologiami wśród innych ale znaczących w mikroskali obszarach. Charakteryzuje społeczeństwo „trzeciej fali" jako nowy styl życia, pracy, spędzania czasu wolnego, które jest dziś tematem wielu rozpraw naukowych i jest jednym ze źródeł nowego rodzaju wykluczenia społecznego – wykluczenia cyfrowego. W pracy autor wymienia i cytuje wybitnych uczonych, którzy analizują problem wykluczenia cyfrowego w skali globalnej i związane z nim inne socjologiczne zagrożenia.

Przedstawione zostały informacje o światowym i krajowym dostępie do Internetu i do zasobów wiedzy internetowej. Zostały scharakteryzowane i wymienione grupy oraz środowiska wykorzystujące techniki informatyczne z podaniem ich umiejętności w tym zakresie. Niepokojące zdaniem autora są efekty e-integracji w Polsce wynikające najczęściej z powodów organizacyjnych co lepiej widać z perspektywy UE. Autor wymienia zagrożenia dla więzi społecznych i jakości kontaktów interpersonalnych, które ulegają spłyceniu. Ponadto opisuje negatywny wpływ nowych technik komunikacyjnych na wychowanie dzieci i młodzieży podkreślając uzależnienie od Internetu.

W zakończeniu pracy autor przedstawia możliwości wielopłaszczyznowego zmniejszenia wykluczenia cyfrowego.

Słowa kluczowe: wykluczenie cyfrowe, nowoczesne technologie informatyczne, zróżnicowanie społeczne, animatorzy życia cyfrowego, cywilizacja trzeciej fali, społeczeństwo informacyjne, nowe upośledzenie, innowacje technologiczne, ograniczenie dostępu do informacji, kreowanie wzorów kontaktów, konsumenci informacji, dostęp do Internetu, dostęp do wiedzy, biblioteka internetowa, e-integracja, grupy wykluczenia, poczta elektroniczna, deficyt wiedzy, wyzwania informatyczne, zagrożenie więzi społecznych, płytkość relacji w Internecie, e-praca, społeczeństwo obywatelskie, alienacja jednostek, neokratyczna sieć, wirtualny świat, konflikt pokoleń, negatywy wirtualnego świata, uzależnienie od Internetu, strategie rozwoju społeczeństwa informacyjnego

Summary

The author descibes a subject which is a new social phenomenon of the 21st century: digital exclusion, as the newest form of social exclusion. It can be easily seen nowadays in social and personal activities.

Developing social stratification, unemployment, homelessness, and an unclear future are causes of human stagnation and regress. Many people can not follow the quick pace of social development, new information and communication technologies and potential for their proper usage. This disadvantageous phenomenon is still increasing.

This article points out social groups who are digitally excluded. They are described, then the scale of their online access (both worldwide and Poland-only) is discussed.

The article includes a description of the problems of e-integration, the organization of projects concerning this topic – (especially with local authorities) with special emphasis on disabled people's needs. The author analysed the danger to traditional social structures in an information society called "the 3rd wave". In this very example of a society, the relationships had been broken and only anonymity and insensitive behaviour are the main important factors. Parent-child relationships were shown to suffer in societies highly connected to the internet. This alienation and an addiction to the internet as well as many more diseases were indicated.

In the summary, some ways to prevent social exclusion and equalize opportunity based on science are shown.

Keywords: social differencies, modern computer science technologies, social differencies, animators of digital life, the third generatin civilization, news socjety, technological innovation, news consumers, internet access, science access, internet library, e-mail, knowledge shortage, computer science challenge, danger of social relationship, shallow relationship Internet, e-work, citizen society, alienation of units, netocratic network, virtual World, conflict in generations, virtual word negativies, internet addiction

Literatura

Barber B. R., *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2005.

Bógdoł-Brzezińska A., Gawrycki M. F., *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003.

Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. Hornowski T., Poznań 2003.

Czapiński J., Panek T., *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa 2011.

Czarnecki M., *Dziecko klika, rodzice nie wiedzą w co*, „Gazeta Wyborcza" z 15.01.2012 r.

Doktorowicz K., *Społeczeństwo informacyjne. Koniec państwa dobrobytu*, [w:] *Społeczeństwo informacyjne. Wyzwania dla gospodarki, polityki i kultury*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2002.

GUS, *Raport. Społeczeństwo informacyjne*, 2007.

GUS, *Wykorzystanie technik informatyczno-cyfrowych w gospodarstwach domowych*, 2007.

Juszczyk S., *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia. O problemach tworzącego się społeczeństwa informacyjnego*, Katowice 2000.

Łapa A., *Społeczeństwo informacyjne i jego problemy – konotacje socjologiczne* [online]. http://victoria.uciidg.pl/news/83134.html.

Olender E., *Równi i równiejsi w wirtualnym świecie*, „Gazeta Wyborcza" z 27.01.2012 r.

Olędzki J., *Komunikowanie w świecie: narzędzia, teoria, unormowania*, Warszawa 2001.

Pocock J. G., *The Ideal Citizenship Since Classical Times*, „Queen's Quarterly" 1995.

Reding V., *Closing Europe's digital divide*, The Economist Intelligence Unit 2008.

Szpunar M., *Cyfrowy podział – nowa forma stratyfikacji społecznych*, [w:] *Era społeczeństwa informacyjnego. Wyzwania, szanse, zagrożenia. Materiały konferencyjne*, red. Kleban J., Wieczerzycki W., Poznań 2005.

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2000.

Toffler A., *Trzecia fala*, Warszawa 2001.

Toffler A. H., *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996.

Wątroba W., *Społeczeństwo informacyjne a ponowoczesna kultura konsumpcyjna*, Kraków 2004.

Mariusz Wasiak
Katedra Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki

Gospodarka oparta na wiedzy a wykluczenie cyfrowe. Analiza porównawcza nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej

Wprowadzenie

Społeczeństwo informacyjne obok badań i innowacji jest głównym elementem strategii lizbońskiej w zakresie osiągania celów gospodarki opartej na wiedzy. Należy zauważyć, że strategiczne dokumenty Unii Europejskiej wskazywały na niewykorzystywanie szans, jakie daje społeczeństwo informacyjne, co rodzi problem wykluczenia społecznego, a w szczególności wykluczenia cyfrowego. Społeczeństwo korzystające z możliwości komunikacyjnych, jakie daje rozwój technologii informatycznych (komputer, Internet czy telefonia cyfrowa), a przez to biorące udział w wykorzystywaniu zdobyczy globalizacji, paradoksalnie jest narażone na wykluczenie cyfrowe. Jak rozwój gospodarki opartej na wiedzy oddziałuje na wykluczenie społeczne? Gospodarka oparta na wiedzy ma wpływ na uwypuklenie szczególnego rodzaju wykluczenia społecznego, jakim jest wykluczenie cyfrowe. Można powiedzieć, że rozwój gospodarki opartej na wiedzy jest niejako przyczyną wykluczenia cyfrowego, a jednocześnie powoduje zwiększenie szans i zmniejszanie problemu wykluczenia cyfrowego. Stanisław Czaja[1] wskazuje, że należy rozpatrzyć, jakie aspekty relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi ludźmi lub grupami osób, polegające na wykluczeniu cyfrowym zachodzące w środowisku gospodarki opartej na wiedzy, zaliczymy jako:

- zależne od człowieka, tj. sytuacje, gdy występuje samowykluczenie;
- niezależne od człowieka, tj. człowiek będzie wykluczany.

Wśród czynników zależnych od człowieka należy wymienić m.in. jakość życia, poziom dochodu, zdolności jako cechy personalne. Do czynników niezależnych od człowieka

[1] S. Czaja, *Istota zrównoważonej gospodarki opartej na wiedzy*, seminarium naukowe: Zrównoważona gospodarka oparta na wiedzy, Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Jelenia Góra 16 grudnia 2011 r., organizator: Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku. Wybrane problemy z dyskusji: Jaka część społeczeństwa może być narażona na wykluczenie społeczne (zasada Pareto)? Jeżeli przyjmujemy, że tylko część społeczeństwa jest twórcza, kreatywna, a pozostała część społeczeństwa jest odtwórcza, niewnosząca wprost innowacji, ale zajmująca ich implikowaniem, czy tę część należy liczyć do wykluczonych cyfrowo? Jak wykluczenie cyfrowe w gospodarce opartej na wiedzy odbija się na wzroście gospodarczym? Jaka część społeczeństwa dotkniętego wykluczeniem cyfrowym w ramach GOW pozostaje bez wpływu na wzrost gospodarczy? Czy daje się zauważyć zależność, że w gospodarkach, w których występuje pewien poziom wykluczenia cyfrowego, poziom PKB jest niższy, *ceteris paribus*? Jakie z tej analizy płyną wnioski dla polityki państwa?

zalicza się hermetyczność wiedzy, czyli wysoki stopień specjalizacji wiedzy dostępny dla nielicznych, postęp technologiczny oraz wynikające z tego ograniczenia.

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na powyższe problemy poprzez ukazanie pozycji gospodarki polskiej na tle nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej w zakresie implementacji modelu gospodarki opartej na wiedzy, ze szczególnym uwzględnieniem problemu wykluczenia cyfrowego.

Społeczeństwo informacyjne oraz badania i innowacje jako główne elementy gospodarki opartej na wiedzy

Gospodarka oparta na wiedzy według definicji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) to gospodarka, która bezpośrednio bazuje na produkcji, dystrybucji i stosowaniu wiedzy i innowacyjności[2]. Według Unii Europejskiej gospodarka oparta na wiedzy, określona w strategii lizbońskiej, opiera się na społeczeństwie informacyjnym, badaniach i innowacjach oraz na reformach strukturalnych służących wzrostowi konkurencyjności i innowacyjności[3]. Bank Światowy, opisując gospodarkę opartą na wiedzy, wskazuje, że wiedza, jak również umiejętność jej wytwarzania, zdobywania i efektywnego wykorzystywania od dawna stanowiły narzędzia innowacji, konkurencji i sukcesu gospodarczego. W ramach sposobu opisu modelu gospodarki opartej na wiedzy teoria wypracowała różnorodne podejścia, ale do głównych należy zaliczyć właśnie definicje: Banku Światowego, OECD oraz Unii Europejskiej zapisaną w strategii lizbońskiej. Ta ostatnia opiera się na opisie dwóch głównych elementów:

- społeczeństwa informacyjnego, rozumianego jako społeczeństwo korzystające z postępu technologicznego w zakresie informatyzacji i komunikacji w działalności społecznej, biznesowej czy też w kontaktach z administracją;
- badań i innowacji, rozumianej jako położenie nacisku na wyższy poziom badań, większy dostęp do efektów tych badań w postaci patentów czy wreszcie na komercjalizację efektów badań naukowych (innowacyjne produkty i usługi).

Przy omawianiu unijnej metody pomiaru GOW opisanej w strategii lizbońskiej należy pamiętać, że w odróżnieniu od innych, w szczególności metody Banku Światowego oraz OECD, prezentowana metoda: 1) jest kształtowana przez podmiot międzynarodowy, który określa ramy polityki gospodarczej krajów członkowskich, a nie pełni jedynie funkcji badawczych czy doradczych, jak wyżej zaprezentowane instytucje tworzące metodologię GOW; 2) jest zarazem programem gospodarczym, którego realizację wspierają fundusze (np. 7 Program Ramowy 2007–2013 to nakłady wynoszące 50 521 mln EUR, poprzedni, 6 PR, wnosił 16 270 mln EUR, co oznacza wzrost o 221,8%); 3) jest wspomagana przez programy szczegółowe (programy ramowe) oraz inne programy uzupełniające i poparta deklaracjami rządzących polityków; 4) jest metodą niejednorodną ze względu na brak sztywnej formuły dla krajów członkowskich – każde z państw ma autonomię w zakresie

---

[2] *The Knowledge-based Economy*, OECD, Paris 1996, s. 14.

[3] *Posiedzenie Rady Europejskiej w Lizbonie*, 23–24 marca 2000 r. Wnioski Prezydencji, „Unia Europejska. Monitor Integracji Europejskiej", Komitet Integracji Europejskiej, s. 76. [online]. Dostępny w Internecie: www.ukie.gov.pl.

opracowania konkretnych programów wdrażania strategii, jak i pomiaru GOW na poziomie narodowym, regionalnym i sektorowym.

Jak słusznie zauważa Jan van Dijk, państwa mają dwa główne powody do rozwijania polityk mających na celu redukcję wykluczenia cyfrowego: postęp ekonomiczny i rozwój innowacyjności oraz redukcję poziomów nierówności, które mają tendencję do zbyt dużego wzrostu[4]. Strategia lizbońska, która stanowi pierwszy całościowy dokument strategiczny dla wszystkich państw członkowskich, skupiła się na realizacji pierwszego celu, czyli rozwoju ekonomicznego poprzez implementację modelu gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego, gdyż osiągnięcie go jest dla rządów najważniejsze. Od początku lat 90. XX w. w dokumentach Unii Europejskiej, które zajmowały się społeczeństwem informacyjnym, obecne były obie kwestie – rozwoju ekonomicznego i innowacji oraz *social inclusion and participation* wszystkich Europejczyków w społeczeństwie informacyjnym[5]. Tak więc wykluczenie cyfrowe było i jest istotnym aspektem polityki agencji unijnych, a dorobek strategii lizbońskiej i następnych programów wartym oglądu właśnie z pozycji gospodarki Polski, jako nowego kraju członkowskiego Unii Europejskiej, na tle innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, z którymi Polska miała wspólny europejski start. Poniżej zaprezentowano ogólne wprowadzenie w zakres strategii, a następnie opisano metody pomiaru.

Procesy postępującej integracji europejskiej potwierdzają konieczność uwzględnienia w politykach uprawianych na szczeblu ugrupowania integracyjnego, jakim jest Unia Europejska, problemów spójności ekonomicznej i społecznej, w miarę jak ugrupowanie poszerza się o państwa mniej rozwinięte[6], takie jak postkomunistyczne kraje Europy Środkowej i Wschodniej, określane skrótem EEC. W ramach inicjatywy określanej w dokumentach unijnych, dotyczącej społeczeństwa informacyjnego na czoło wyłania się program „eEurope 2000" oraz wersja „eEurope 2002. An Information Society for All". Wyróżniono tam następujące zmienne:

- tańszy, szybszy i bezpieczniejszy Internet (tańszy, szybszy dostęp do Internetu m.in. dla naukowców i studentów oraz bezpieczniejsze sieci);
- inwestowanie w ludzi i ich umiejętności (praca w gospodarce opartej na wiedzy, szerokie uczestnictwo oraz zaangażowanie młodych w dobie cyfrowej);
- stymulowanie korzystania z Internetu (przyspieszenie rozwoju e-handlu, e-administracji, e-zdrowia, inteligentne systemy transportu, środowisko online).

W inicjatywie „i2010 – A European Information Society for Growth and Employment" z 2005 r. skupiono się na strategicznych obszarach gospodarki opartej na wiedzy, takich jak:

- ukończenie budowy jednolitej europejskiej przestrzeni informacyjnej zapewniającej bezpieczną łączność szerokopasmową po przystępnych cenach, bogatą i zróżnicowaną zawartość oraz usługi cyfrowe;
- wzmocnienie innowacji i inwestycji w ICT, osiągnięcie światowego poziomu badań i innowacji w dziedzinie ICT (3% PKB na B+R);

---

[4] J. van Dijk, *The Digital Divide in Europe*, [w:] *The Handbook of Internet Politics*, Routledge – London – New York 2008, s. 17.

[5] *Ibidem*, s. 18.

[6] J. Witkowska, Z. Wysokińska, *Integracja europejska. Dostosowania w dziedzinie polityk*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004, s. 121.

- stworzenie integracyjnego społeczeństwa informacyjnego, zapobiegającego wykluczeniu cyfrowemu[7].

Kolejnym ważnym dokumentem kreującym politykę wspólnotową jest Ryska deklaracja ministerialna z 2006 r. Po doświadczeniach związanych z realizacją przez poszczególne państwa członkowskie Unii Europejskiej zapisów zawartych w strategii lizbońskiej, często nienależycie wdrażanych, na co wpływ miały czynniki zewnętrzne, takie jak ogólne spowolnienie gospodarcze po atakach na WTC w USA, kryzys na rynku informatycznym, określany jako kryzys dotcomów, następnie kryzys subprime, zaangażowanie świata w konflikty zbrojne, ujawnienie się nowych międzynarodowych potęg ekonomicznych w postaci gospodarek BRIC (Brazylia, Rosja, Indie i Chiny), przywódcy europejscy w Rydze dostrzegli, że obywatele Wspólnoty, którzy nie będą mieć umiejętności niezbędnych do wykorzystania technologii komunikacyjnych i informacyjnych (ITC) będą skazani na pozostawanie na rynku europejskim w gorszej pozycji jako:

- pracownicy – pozbawieni koniecznych umiejętności i kompetencji staną się mniej konkurencyjni na rynku pracy;
- konsumenci – pozbawieni dostępu do informacji stają się mniej oszczędni i mniej samodzielni;
- obywatele – będą pozbawieni dostępu do usług publicznych oferowanych i dostarczanych przez sieć internetową.

W związku z rosnącą wagą tych kompetencji „państwa członkowskie UE przyjęły w Ryskiej Deklaracji Ministerialnej szereg celów e-Integracji, w tym zredukowanie o połowę różnicy między poziomem kompetencji cyfrowych grup w trudnej sytuacji a średnią unijną do 2010 roku"[8]. Jak wskazano w uzasadnieniu zawartym w raporcie rocznym i2010 z 2007 r., 40% ludności zamieszkującej kraje unijne nie ma kompetencji cyfrowych w zakresie korzystania z zasobów sieci internetowej. Grupa wykluczonych jest złożona głównie z osób starszych, osób pozostających poza rynkiem pracy i osób o niskim wykształceniu[9]. Zaproponowano konkretne etapy w procesie poprawy kompetencji cyfrowych, co miało przynieść zmniejszenie wykluczenia cyfrowego:

1. rozwijanie kompetencji cyfrowych oraz zapewnienie lepszego dostęp;
2. promowanie podstawowych umiejętności użytkownika ICT;
3. poprawa jakości korzystania z technologii cyfrowych i uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym.

Warto zauważyć, że deklaracja ryska odwoływała się w swych podstawach do strategii lizbońskiej, wskazując, że rola społeczeństwa informacyjnego z punktu widzenia uczestnictwa w życiu ekonomicznym i społecznym powinna być trwale zapisana w programie gospodarczym i społecznym Europy[10].

---

[7] Ł. Arendt, *Wykluczenie cyfrowe w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2009, s. 114.

[8] Kompetencje cyfrowe. Dokument roboczy Komisji Europejskiej. Raport dotyczący kompetencji cyfrowych: przegląd dla Inicjatywy na rzecz e-Integracji i2010, wydanie polskie, Tarnów 2009, s. 8.

[9] *Ibidem*, s. 8.

[10] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Europejska inicjatywa i2010 na rzecz e-integracji „Uczestnictwo w społeczeństwie informacyjnym", Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela 2007, s. 14.

Społeczeństwo informacyjne jako główny element gospodarki opartej na wiedzy

Realizacja postulatów przedstawianych w ramach polityki wspierania badań i rozwoju technologicznego w zakresie społeczeństwa informacyjnego przyczynia się do wzrostu gospodarki opartej na wiedzy. W literaturze można znaleźć przykłady teoretycznego podejścia do problemu wykluczenia cyfrowego oraz gospodarki opartej na wiedzy[11]. Knowledge Assessment Methodology (KAM) jest prostym narzędziem służącym do szybkiego określania pozycji gospodarki opartej na wiedzy w danym kraju w porównaniu z innymi państwami (dane 140 krajów) albo z grupami państw w regionach (G7, Europa Zachodnia, Azja Wschodnia i rejon Pacyfiku, Azja Południowa, Europa i Azja Centralna, itd.) oraz do porównywania regionów. Zawiera również wskaźnik Human Development Index (HDI) ONZ. Uzyskane wyniki pozwalają na wyodrębnienie silnych i słabych filarów gospodarki opartej na wiedzy. Metoda Knowledge Assessment Methodology została opracowana w ramach Knowledge for Development (K4D) przez Instytut Banku Światowego. KEI to zbiorczy Indeks Gospodarki Wiedzy składający się ze wskaźników: Reżim Bodźców Gospodarczych, Innowacje, Edukacja oraz Technologie Informacyjne i Komunikacyjne. KI to zbiorczy Indeks Wiedzy dla indykatorów: Innowacje, Edukacja oraz Technologie Informacyjne i Komunikacyjne.

Tab. 1. Gospodarka oparta na wiedzy w nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej Europy Środkowej i Wschodniej na podstawie Knowledge Assessment Methodology (KAM)[12]

Rank		Country	KEI	KI	Economic Incentive Regime	Innovation	Education	ICT
1	1	Estonia	8,42	8,31	8,76	7,56	8,32	9,05
2	–1	Slovenia	8,15	8,17	8,1	8,31	8,31	7,88
3	0	Hungary	8	7,88	8,35	8,21	7,73	7,7
4	0	Czech Republic	7,97	7,9	8,17	7,78	8,23	7,7
5	0	Lithuania	7,77	7,7	7,98	6,7	8,4	7,99
6	1	Latvia	7,65	7,52	8,03	6,63	8,35	7,58
7	1	Slovak Republic	7,47	7,37	7,78	6,89	7,26	7,95
8	–2	Poland	7,41	7,38	7,48	7,03	8,02	7,09
10	0	Bulgaria	6,99	6,94	7,14	6,43	7,65	6,74
11	2	Romania	6,43	6,25	6,98	5,74	6,47	6,55

Źródło: opracowanie na podstawie http://www.worldbank.org/KAM.

[11] P. Cohendet, *The Digital Divide in the European enlarged Economic Scenario: an Assessment of socio-economic Effects*, Strasbourg 2003, s. 9.

[12] Wszystkie prezentowane tabele są wynikiem wykorzystania aplikacji statystycznych ze stron anglojęzycznych (World Bank i Eurostat) i pomimo ich opracowania w zakresie zawartości merytorycznej, pozostawiono w częściach opisowych pisownię oryginalną, tj. w języku angielskim.

W tabeli 1 przedstawiono pozycje państw w ramach poszczególnych filarów, indeksów KEI i KI oraz ranking w odniesieniu do modelu gospodarki opartej na wiedzy w nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej Europy Środkowej i Wschodniej. Z danych wynika, iż liderami wdrażania modelu gospodarki opartej na wiedzy są państwa nadbałtyckie, tj. Estonia, Litwa i Łotwa, oraz Słowenia, Węgry i Czechy. Kolejne miejsca zajmują Słowacja i Polska, która może pochwalić się wysokimi notami w filarze edukacyjnym. Bułgaria i Rumunią osiągają najniższe wyniki z analizowanej grupy.

Wykluczenie cyfrowe jako element wykluczenia społecznego

Do głównych problemów społecznych rozpoczynającego się XXI w. należy zaliczyć wykluczenie społeczne. Narodowa strategia integracji społecznej podaje definicję wykluczenia społecznego, określając je jako sytuację, która „uniemożliwia jednostce lub grupie pełnienie ról społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zapasów i zdobywanie dochodów w godny sposób"[13]. Wskazuje się, że łatwiej określić zakres wykluczenia społecznego, czyli odsetek osób lub grup osób wykluczonych w danej społeczności, niż głębokość wykluczenia, jego poziom (w jakim stopniu dane osoby są wykluczone). Wykluczenie społeczne jest taktowane w literaturze wieloaspektowo[14], lecz w dobie społeczeństwa informacyjnego wynika z potencjalnego braku dostępu do środków komunikacji i może wywierać wpływ na pogorszenie relatywnej pozycji danej jednostki w społeczeństwie. Zarówno ubóstwo, jak i wykluczenie społeczne należy traktować jako te negatywne zjawiska społeczne, które utrudniają budowanie gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego[15].

Wykluczenie cyfrowe pozostaje wciąż definiowane jako zróżnicowanie w efektywnym dostępie do nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych[16], jako luka między osobami lub grupami w ramach społeczeństwa, lecz u różnych autorów nacisk położony jest na odmienne kwestie[17]:

- Wykluczenie cyfrowe odnosi się do luki pomiędzy osobami i społecznościami, które mają umiejętność posługiwania się technologiami komunikacyjnymi i używają informacji elektronicznych w celu poprawy jakości życia, a pozostałymi, którzy tych umiejętności nie mają (R. Slinas).
- Wykluczenie cyfrowe odnosi się do luki, która istnieje w większości krajów pomiędzy osobami, które mają wiedzę, posiadają dostęp do technologii ICT oraz wykorzystują tę przewagę nad pozostałymi osobami (R. Cullen).

---

[13] S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, red. S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska, IPiSS, Warszawa 2005, s. 46.

[14] Szerzej patrz: Ł. Arendt, *Wykluczenie cyfrowe w sektorze…*, *op. cit.*, s. 59–67.

[15] A. Lorek, A. Bednarska, M. Kućmierczyk, *Analiza i ocena zagrożeń wykluczeniem cyfrowym w regionie śląskim*, [w:] *Kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy w świetle śląskich uwarunkowań regionalnych*, red. C.M. Olszak, E. Ziemba, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2010, s. 229.

[16] *Understanding The Digital Divide*, OECD 2001, s. 5.

[17] A. Lorek, A. Bednarska, M. Kućmierczyk, *Analiza i ocena zagrożeń…*, *op. cit.*, s. 231.

- Wykluczenie cyfrowe to powiększająca się luka pomiędzy częściami świata, które mają dostęp do wiedzy, informacji, ale też idei, a podbudowę do tej luki stanowi technologia i urządzenia, a tymi, którzy takiego dostępu są pozbawieni (C. Deschamps).
- Wykluczenie cyfrowe to systemowe różnice w dostępie i korzystaniu z komputerów i Internetu pomiędzy osobami o różnym statusie społeczno-ekonomicznym (wykształceniu, dochodach, zawodach), na różnych etapach życia, pomiędzy mężczyznami a kobietami, osobami zamieszkującymi obszary miejskie i obszary wiejskie, czy wreszcie pomiędzy mieszkańcami regionów, które często pozostają znacznie zróżnicowane. Zjawisko wykluczenia cyfrowego należy traktować jako kolejną przyczynę, która wpływa na pogłębianie niekorzystnych zjawisk społecznych oraz utrwalenie negatywnych postaw, przyczyniających się do zmniejszania skutecznego oddziaływania pomocy społecznej[18].

W literaturze[19] wyróżnia się cztery znaczenia *digital divide*:

1. zróżnicowanie w dostępie do nowoczesnych ICT, mierzone najczęściej liczbą telefonów i komputerów z dostępem do Internetu na 100 mieszkańców (miernik ilościowy);
2. zróżnicowanie w możliwościach wykorzystania nowoczesnych ICT, mierzone najczęściej wskaźnikami obrazującymi zasoby i umiejętności (miernik jakościowy);
3. zróżnicowanie w faktycznym wykorzystaniu ICT, mierzone najczęściej liczbą użytkowników Internetu, czasem spędzonym w sieci i poziomem rozwoju handlu elektronicznego (miernik ilościowy);
4. zróżnicowanie we wpływie wykorzystania tych technologii, mierzone w kategoriach efektów finansowych i ekonomicznych.

Kolejnym terminem opisującym wykluczenie cyfrowe jest pojęcie luki w wiedzy[20] (*knowledge divide*, *knowledge gap*), czyli posiadania, a raczej braku wiedzy lub umiejętności niezbędnych do korzystania z informacji dostępnej za pomocą ICT. Spadające koszty cyfryzacji powodują gwałtowny wzrost wiedzy skodyfikowanej oraz powiększającą się lukę w stosunku do wiedzy nieskodyfikowanej, kiedy za pośrednictwem dostępu do sieci i technologii informacyjnych brak jest użytkownikom wiedzy pozwalającej na rozumienie, przetwarzanie i wykorzystywanie dostępnych danych oraz przekształcanie tej wiedzy w wartości ekonomiczne i społeczne.

Należy również mieć na uwadze biznesowe wykluczenie cyfrowe, czyli wykluczenie firm i przedsiębiorstw. Głównie chodzi tu o MIS, czyli małe i średnie przedsiębiorstwa. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, ogromna większość przedsiębiorstw z tego sektora posiada komputery oraz wykazuje dostęp do Internetu, a także wykorzystuje nowoczesne

---

[18] *Określenie przyczyn wykluczenia cyfrowego na obszarach dotkniętych tym problemem. Przyczyny techniczne, organizacyjne, społeczne*, EFICOM, Warszawa 2008, s. 7.

[19] Ch. Kenny, C. Fink, *W(h)ither the Digital Divide?*, 2003; cyt. za: M. Raczyński, *Rozwój technologii informacyjnych a wykluczenie cyfrowe*, [w:] *Zależności między produktywnością, dochodami i zatrudnieniem w krajach na różnym poziomie rozwoju*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, red. A. Wojtyna, Warszawa 2010.

[20] M. Raczyński, *Rozwój technologii informacyjnych a wykluczenie cyfrowe*, [w:] *Zależności między produktywnością, dochodami i zatrudnieniem w krajach na różnym poziomie rozwoju*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, red. A. Wojtyna, Warszawa 2010, s. 128.

narzędzia komunikacyjne do prowadzenia własnych przedsięwzięć za pośrednictwem Internetu (niemal połowa ma własne strony internetowe i korzysta z poczty internetowej). Do głównych przyczyn wykluczenia cyfrowego małych i średnich przedsiębiorstw zalicza się brak odpowiedniej wiedzy biznesowej pośród pracowników oraz zespołów zarządzających, co powoduje, że główny segment polskich przedsiębiorstw jest narażony na biznesowe wykluczenie cyfrowe.

Jeżeli spojrzymy na problem wykluczenia cyfrowego w wymiarach ekonomii globalnej, należy zwrócić uwagę na występowanie dwóch podstawowych rodzajów opisywanego wykluczenia. Rozróżnia się[21]:

- wykluczenie cyfrowe w skali danego państwa, regionu, czyli wewnętrzne – gdy występują drastyczne nierówności w dostępie do technologicznych owoców rewolucji informacyjnej pomiędzy obywatelami tej samej społeczności;
- wykluczenie cyfrowe w skali międzynarodowej, czyli zewnętrzne – gdy występują różnice w nasyceniu technologiami informacyjnymi i telekomunikacyjnymi pomiędzy krajami, regionami.

W aspekcie makroekonomicznym, opisując charakterystyczne formy wykluczenia, przedstawia się w literaturze naukowej inny podział[22]:

- wykluczenie między krajami – globalne wykluczenie cyfrowe, np. między krajami rozwiniętymi a krajami rozwijającymi się;
- wykluczenie wewnątrz krajów – wewnętrzne wykluczenie cyfrowe, które może występować pomiędzy osobami, gospodarstwami domowymi, przedsiębiorstwami, a także grupami społecznymi i ekonomicznymi lub całymi obszarami.

Do najważniejszych czynników wpływających na implementację nowoczesnych narzędzi technologii informacyjnych i komunikacyjnych pomiędzy współpracującymi gospodarkami, które należą do grupy państw rozwijających się, zalicza się m.in. lokowanie bezpośrednich inwestycji zagranicznych, kontakty w handlu międzynarodowym, procesy demograficzne, takie jak migracje, oraz szeroki zbiór czynników warunkujących procesy globalizacyjne.

Przyczyny wykluczenia cyfrowego

Wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych, z samej niejako zasady, jest obarczone występowaniem luki pomiędzy korzystającymi a niekorzystającymi ze zdobyczy nauki. Na potrzeby niniejszego artykułu za technologię informacyjną przyjmuje się wykorzystanie komputerów oraz Internetu, a za technologię komunikacyjną – telefonię komórkową. Postęp techniczny w omawianych branżach ICT jest bardzo szybki; to, co było nowością (nie tylko produkty, ale i usługi oraz technologie, procesy organizacyjne i zarządzania, itd.), szybko traci swe cechy nowatorskiego rozwiązania, gdyż jest wypierane przez jeszcze nowsze rozwiązania. Użytkownicy, którzy nauczą się korzystać z nowości, muszą uczyć się korzystania z nowocześniejszych rozwiązań. Globalizacja powoduje, że jedne innowacje wypierają inne. Gospodarka oparta na wiedzy napędza

[21] A. Lorek, A. Bednarska, M. Kućmierczyk, *Analiza i ocena zagrożeń*…, *op. cit.*, s. 232.
[22] M. Raczyński, *Rozwój technologii informacyjnych*…, *op. cit.*, s. 125.

rynek w kierunku społeczeństwa informacyjnego i odwrotnie. Dynamika tych procesów jest bardzo duża, część z nich przebiega gwałtownie. Na początku lat 90. przyjmowano, że całkowity zasób informacji wytworzonej przez człowieka podwaja się co siedem lat, obecnie uczeni skracają ten czas do dwóch lat.

Wśród wielu przyczyn wpływających na wykluczenie cyfrowe autorzy „Diagnozy społecznej" wymieniają m.in.:

- wiek (osoby młodsze częściej i sprawniej korzystają z Internetu[23]);
- wykształcenie (im wyższy poziom wykształceniem, tym większe wykorzystanie dostępu do sieci);
- status społeczny (osoby bierne zawodowo, rolnicy, renciści i emeryci korzystają z Internetu rzadziej);
- wielkość miejsca zamieszkania (większość populacji mieszkańców dużych miast korzysta częściej z dostępu do sieci);
- wysokość osiąganych dochodów oraz ich podział (rodzice posiadający dzieci o wiele częściej wykorzystują dostęp do sieci);
- umiejętności (generalnie większe umiejętności mają osoby młode, które zdobyły lepsze wykształcenie, pracujące lub uczące się oraz mieszkające w większych miejscowościach);
- dostępność infrastruktury (nierówności w dostępie do odpowiedniej infrastruktury wynikają z przyczyn np. geograficznych – są części kraju, regiony z niewystarczającą lub przestarzałą infrastrukturą);
- sposoby korzystania z Internetu (dla większości osób z wyższym wykształceniem korzystających z Internetu celem głównym jest praca)[24].

Dla osób niepełnosprawnych Internet staje się najbardziej dogodną, a przez to najczęściej wykorzystywaną formą integracji społecznej (prócz telefonów komórkowych) ze względu na możliwość spotykania w sieci. W badaniach osoby niepełnosprawne deklarowały, że przeglądają strony internetowe, portale i wortale, szukając wiedzy na interesujące ich tematy[25].

Pomiar wykluczenia cyfrowego

Istotą pomiaru wykluczenia cyfrowego jest ukazanie różnic w dostępie do wykorzystania ICT poszczególnych społeczeństw w ramach gospodarki opartej na wiedzy w wybranym zakresie, np. telefonii stacjonarnej, telefonii komórkowej, Internetu i stacjonarnego szerokopasmowego Internetu, pomiędzy nowymi krajami członkowskimi UE.

Telefonia komórkowa jest najszybciej rozwijającą się i najbardziej rozpowszechnioną nowoczesną technologią komunikacyjną na świecie, a jej znaczenie dla krajów rozwijających się jest relatywnie dużo większe niż dla krajów rozwiniętych (proporcja

---

[23] *Określenie przyczyn wykluczenia cyfrowego…*, *op. cit.*, s. 9.

[24] D. Batorski, *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza Społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2009, s. 305.

[25] *Określenie przyczyn wykluczenia cyfrowego…*, *op. cit.*, s. 9.

linii mobilnych do stacjonarnych wynosi 10:1)[26]. Jest też coraz dostępniejszym medium mobilnego Internetu szerokopasmowego.

ICT Development Index (IDI) służy monitorowaniu rozwoju technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych w poszczególnych krajach[27]. W skład tego indeksu wchodzą trzy grupy zmiennych:

1. infrastruktura ICT i dostęp do niej (liczba telefonów stacjonarnych i komórkowych na 100 mieszkańców, przepustowość łączy międzynarodowego Internetu w bit/sek. na użytkownika);
2. wykorzystanie ICT i jej intensywność (liczba gospodarstw domowych z komputerem oraz z dostępem do Internetu, intensywność korzystania);
3. umiejętności i zdolności efektywnego korzystania z ICT (procent umiejących czytać i pisać, procent korzystających z ICT na poziomie średnim i wyższym).

Wykluczenie cyfrowe jest efektem wykluczenia ekonomicznego i społecznego. Produkt krajowy brutto (PKB) na mieszkańca jest zasadniczym czynnikiem objaśniającym różnice w penetracji ITC[28], a postulaty stąd wynikające opisują ten sam problem z dwóch stron:

- stymulowania rozwoju technologii jako sposobu pobudzania wzrostu gospodarczego i zmniejszania nierówności dochodowych;
- wyrównania dochodów jako istotnej przyczyny zmniejszenia się luki cyfrowej.

Należy przyjąć założenie, że im wyższy poziom wykorzystania Internetu, im większa liczba gospodarstw domowych korzystających z zasobów sieci, im więcej przedsiębiorstw wykorzystujących Internet do prowadzenia swej działalności, im większa liczba abonentów sieci komórkowej, tym mniejszy zakres wykluczenia cyfrowego, a więc tym mniejsza luka, w której znajdują się osoby niekorzystające z możliwości nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy.

W pierwszej kolejności należy przeanalizować możliwości ekonomiczne wynikające z zamożności i rozwoju gospodarczego określone wskaźnikiem PKB. Tabela 2 przedstawia zmiany procentowe w wysokości PKB w grupach państw Unii Europejskiej oraz w nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej Europy Środkowej i Wschodniej w okresie od 1996 do 2010 r. i prognozę PKB na 2011 r. Widać wyraźne spowolnienie gospodarcze w ostatnich latach, szczególnie jeżeli dane zostały zagregowane do 15, 25 i 27 krajów UE oraz 16 i 17 krajów strefy wspólnej waluty europejskiej. Przy przyjęciu powyższego założenia, że poziom dochodu uzyskiwanego przez poszczególne gospodarki wpływa na wykluczenie społeczne, a tym samym na wykluczenie cyfrowe, w najlepszej sytuacji powinny być nowe kraje członkowskie, lecz należy pamiętać o niskim poziomie startu tych państw.

Zaprezentowane w tabeli 2 dane wskazują na zróżnicowanie w zakresie osiągania PKB przez poszczególne państwa, również jeśli chodzi o wahania spowodowane nie tylko cyklami koniunkturalnymi. Państwa nadbałtyckie po kryzysie gospodarczym osiągają wysokie wartości PKB. Polska również, z 4-procentowym wzrostem PKB i raczej stałą

---

[26] Wśród przyczyn wymienia się: relatywnie niższe koszty budowy sieci, szybki spadek cen aparatów telefonicznych oraz nowe usługi i sposoby płatności *prepaid*. M. Raczyński, *Rozwój technologii informacyjnych…*, *op. cit.*, s. 138.

[27] *Ibidem*, s. 134.

[28] *Ibidem*, s. 144.

Tab. 2. Wzrost produktu krajowego brutto w grupach państw Unii Europejskiej oraz w nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej Europy Środkowej i Wschodniej

	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011*
EU (27 countries)	1,8	2,7	3	3	3,9	2,2	1,3	1,4	2,5	2	3,3	3,2	0,3	–4,3	2	1,6
EU (25 countries)	1,8	2,8	3	3,1	3,9	2,1	1,3	1,4	2,5	1,9	3,3	3,2	0,2	–4,2	2	1,6
EU (15 countries)	1,7	2,7	3	3	3,9	2,1	1,2	1,2	2,4	1,8	3,1	3	0	–4,3	2	1,5
Euro area (17 countries)	1,5	2,6	2,8	2,9	3,8	2	0,9	0,7	2,2	1,7	3,3	3	0,4	–4,3	1,9	1,5
Euro area (16 countries)	1,5	2,6	2,8	2,9	3,7	2	0,9	0,7	2,2	1,7	3,2	3	0,4	–4,2	1,9	1,5
Bulgaria	–9,4	–5,6	4	4,4	5,7	4,2	4,7	5,5	6,7	6,4	6,5	6,4	6,2	–5,5	0,2	2,2
Czech Republic	4,5	–0,9	–0,2	1,7	4,2	3,1	2,1	3,8	4,7	6,8	7	5,7	3,1	–4,7	2,7	1,8
Estonia	5,7	11,7	6,7	–0,3	14	6,3	6,6	7,8	6,3	8,9	10,1	7,5	–3,7	–14,3	2,3	8
Latvia	3,6	8,3	4,8	3,3	6,1	7,3	7,2	7,6	8,9	10,1	11,2	9,6	–3,3	–17,7	–0,3	4,5
Lithuania	5,2	7,5	7,6	–1,1	12,3	6,7	6,8	10,3	7,4	7,8	7,8	9,8	2,9	–14,8	1,4	6,1
Hungary	0,2	3,1	4,1	3,2	4,2	3,7	4,5	3,9	4,8	4	3,9	0,1	0,9	–6,8	1,3	1,4
Poland	6,2	7,1	5	4,5	4,3	1,2	1,4	3,9	5,3	3,6	6,2	6,8	5,1	1,6	3,9	4
Romania	3,2	–4,9	–2,1	–1,2	2,4	5,7	5,1	5,2	8,5	4,2	7,9	6,3	7,3	–6,6	–1,6	1,7
Slovenia	3,6	5	3,5	5,3	4,3	2,9	3,8	2,9	4,4	4	5,8	6,9	3,6	–8	1,4	1,1
Slovakia	6,9	4,4	4,4	0	1,4	3,5	4,6	4,8	5,1	6,7	8,3	10,5	5,9	–4,9	4,2	2,9

* prognoza

Źródło: opracowanie na podstawie http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/

tendencją utrzymywania badanego wskaźnika w dodatnich wartościach, potwierdza stabilną sytuację gospodarczą. Nie tak dobrze wypadają pozostałe kraje, lecz prognozowane wartości badanego wskaźnika za 2011 r. utrzymują się w średniej Unii Europejskiej.

Rozszerzenie Unii Europejskiej o państwa o różnym stopniu rozwoju

Różnice w poziomach PKB, odmienne poziomy zgromadzonego bogactwa są pomimo działań niwelujących różnice, a określonych w zakresie oddziaływania polityk regionalnych podstawą odniesienia przy analizach rozszerzenia Unii Europejskiej o państwa Europy Środkowej i Wschodniej. Wykluczenie cyfrowe w nowych państwach członkowskich UE jest m.in. wynikiem różnego poziomu rozwoju społeczeństwa i gospodarki, pochodną ich wielkości, kontaktów z innymi państwami, różnego poziomu edukacji, informatyzacji, zastosowania nowoczesnych technologii komunikacyjnych czy wreszcie różnego poziomu badań i innowacji. Jako istotny problem czasów obecnych wykluczenie cyfrowe jest zauważalne w państwach wysoko rozwiniętych, starych krajach członkowskich Unii Europejskiej. Pomimo że nakłady na infrastrukturę pozostają wysokie, polityka władz sprzyja rozwojowi ICT, społeczeństwa stoją na wysokim poziomie edukacyjnym, a przedsiębiorcy są wspierani w innowacyjności i rozwoju technologicznym, ok. 30 do 40% Europejczyków nie korzysta z dostępu do sieci[29].

Tabela 3 prezentuje liczbę abonentów telefonii komórkowej na 100 mieszkańców wśród obywateli krajów Unii Europejskiej oraz innych krajów europejskich i pokazuje, jak te wartości zmieniały się w poszczególnych latach. Należy zauważyć stały wzrost liczby użytkowników telefonii komórkowej. Spośród nowych państw członkowskich Unii Europejskiej niskie wyniki w badanym obszarze uzyskały Łotwa, Słowacja i Słowenia. Rumunia, Polska, Węgry i Estonia osiągają średnie rezultaty, podobne do średniej wszystkich państw unijnych, tj. 125 abonentów na 100 mieszkańców. Liderami grupy są Bułgaria i Czechy oraz Litwa, gdzie od 2005 r. liczba abonentów przekracza średnią unijną (125 w 2009 r.). Należy też zauważyć, że jedne państwa osiągają wyższe tempo rozwoju telefonii komórkowej, a inne korzystają z poziomów wcześniej uzyskanych i w konsekwencji, pomimo mniejszego tempa rozwoju, uzyskują bardziej stabilne rezultaty. Te ostatnie to głównie Czechy, Estonia, Węgry i Słowenia, już od 2003 r. osiągające wyższe wartości niż pozostałe państwa badanej grupy.

Dane zaprezentowane w tabeli 4 i na rys. 1, świadczą o ciągłym wzrost liczby gospodarstw domowych z dostępem do Internetu krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Wzrost nasycenia wynika zarówno ze wzrostu umiejętności obywateli w posługiwaniu się technologiami komunikacyjnymi i informacyjnymi, jak i ze spadku cen urządzeń i proporcjonalnego spadku kosztów dostarczania usług, ale też z trwałego i stabilnego rozwoju gospodarczego zapewnionego przez przynależność do państw Unii Europejskiej.

[29] A. Lorek, A. Bednarska, M. Kućmierczyk, *Analiza o ocena zagrożeń…*, *op. cit.*, s. 234.

Tab. 3. Abonenci telefonii komórkowej na 100 mieszkańców

	1998	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009
EU (27 countries)	20	53	65	71	78	87	96	106	116	122	125
Euro area (changing composition)	23	61	74	78	83	.	.	.	.	.	.
Belgium	17	51	68	71	75	81	84	89	98	105	108
Bulgaria	2	9	20	32	45	62	80	107	129	137	139
Czech Republic	9	42	68	84	95	106	115	124	124	133	136
Denmark	36	63	74	83	89	96	101	107	116	120	124
Germany	17	59	68	72	79	90	96	104	118	131	132
Estonia	18	41	54	65	77	93	107	117	120	121	117
Ireland	26	63	73	77	86	94	103	112	115	122	119
Greece	19	54	73	85	81	84	112	125	145	169	180
Spain	16	61	73	82	89	91	99	105	109	110	111
France	19	49	61	63	68	72	77	82	87	91	95
Italy	36	77	90	95	99	108	122	137	152	152	151
Cyprus	17	32	45	59	77	90	104	113	124	129	133
Latvia	7	17	26	39	52	66	81	95	97	98	99
Lithuania	8	14	29	47	61	89	127	139	145	149	148
Luxembourg	50	70	93	107	120	143	156	152	144	146	146
Hungary	10	30	49	68	78	86	92	99	110	122	118
Malta	5	29	57	70	73	77	81	86	90	94	102
Netherlands	22	68	76	76	83	91	97	113	118	123	122
Austria	29	76	82	84	88	98	94	92	89	87	83
Poland	5	17	25	36	46	60	76	96	109	116	118
Portugal	30	65	81	83	90	93	109	116	127	141	151
Romania	3	9	21	23	32	47	62	81	106	114	118
Slovenia	10	57	76	77	87	93	88	91	96	102	103
Slovakia	9	21	41	54	68	79	84	91	112	102	102
Finland	55	72	81	87	91	96	103	108	115	130	145
Sweden	44	72	81	89	98	98	101	106	111	119	126
United Kingdom	25	68	76	84	91	100	109	116	121	126	130
Iceland	38	77	88	91	97	100	90	95	106	107	106
Liechtenstein	24	31	33	34	74	75	79	82	91	97	97
Norway	48	75	84	86	89	99	103	105	108	111	111
Switzerland	24	65	73	79	85	85	92	100	109	117	121
Croatia	4	25	39	53	57	64	82	97	107	110	91

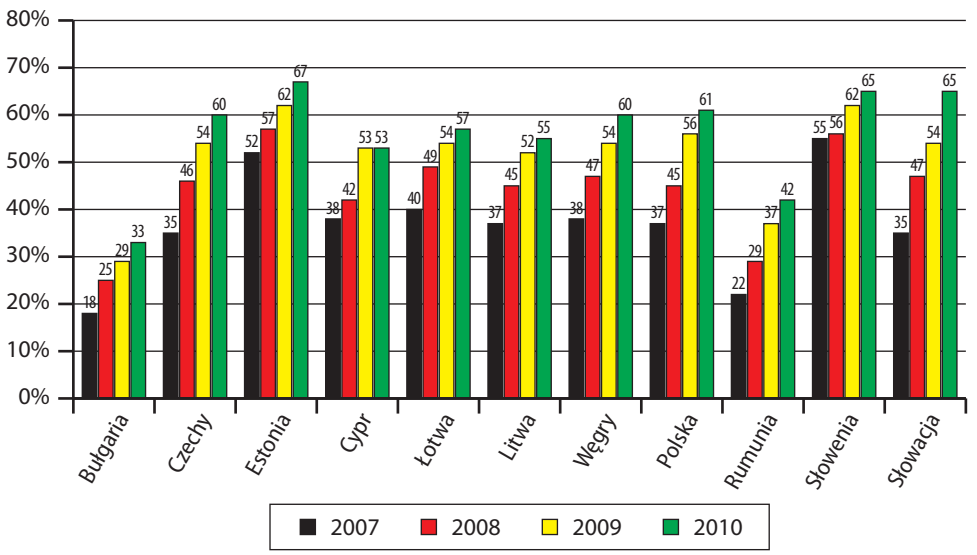
Źródło: opracowanie na podstawie http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/

Tab. 4. Dostęp do Internetu gospodarstw domowych krajów Europy Środkowej i Wschodniej przedstawionych jako procent wszystkich gospodarstw

	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
European Union (27 countries)	:	39	47	47	52	54	63	68
European Union (25 countries)	:	42	47	49	54	55	65	70
Bulgaria	:	8	:	15	18	25	29	33
Czech Republic	15	19	:	29	35	46	54	60
Estonia	:	25	36	44	52	57	62	67
Cyprus	:	34	32	36	38	42	53	53
Latvia	:	10	20	30	40	49	54	57
Lithuania	6	11	15	25	37	45	52	55
Hungary	:	14	21	30	38	47	54	60
Poland	:	19	25	30	37	45	56	61
Romania	:	5	:	13	22	29	37	42
Slovenia	:	41	46	53	55	56	62	65
Slovakia	:	20	20	23	35	47	54	65
Croatia	:	:	:	:	40	45	49	55

Źródło: opracowanie na podstawie http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/

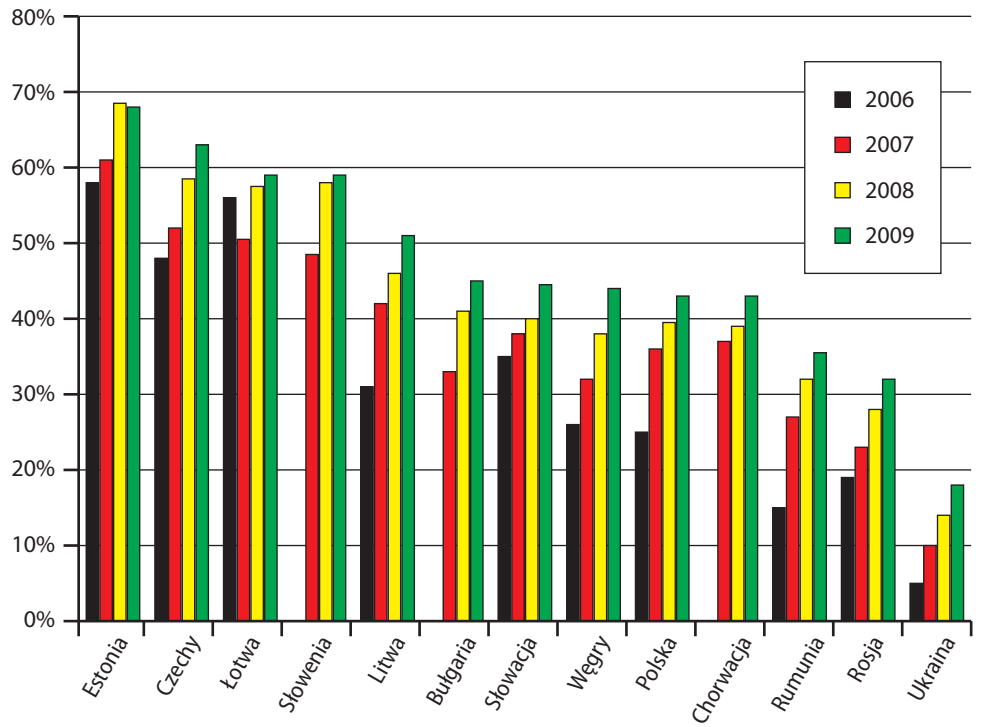
Rys. 1. Dostęp do Internetu gospodarstw domowych krajów Europy Środkowej i Wschodniej przedstawionych jako procent wszystkich gospodarstw.



Źródło: opracowanie na podstawie http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/

W prezentowanych poniżej wynikach raportu „Do you CEE? Interactive Overview of Central and Eastern Europe Markets 2009" ukazano porównanie krajów regionu CEE (rozszerzonego w stosunku do niniejszej analizy o Rosję, Ukrainę i Chorwację) ze względu na poziom penetracji sieci internetowej, ponoszone wydatki na reklamę w Internecie oraz możliwość dostępu do szerokopasmowego Internetu. Opisywane dane przedstawia rys. 2.

Rys. 2. Penetracja Internetu w krajach regionu CEE 2006–2009 wg raportu z badań firmy Gemius



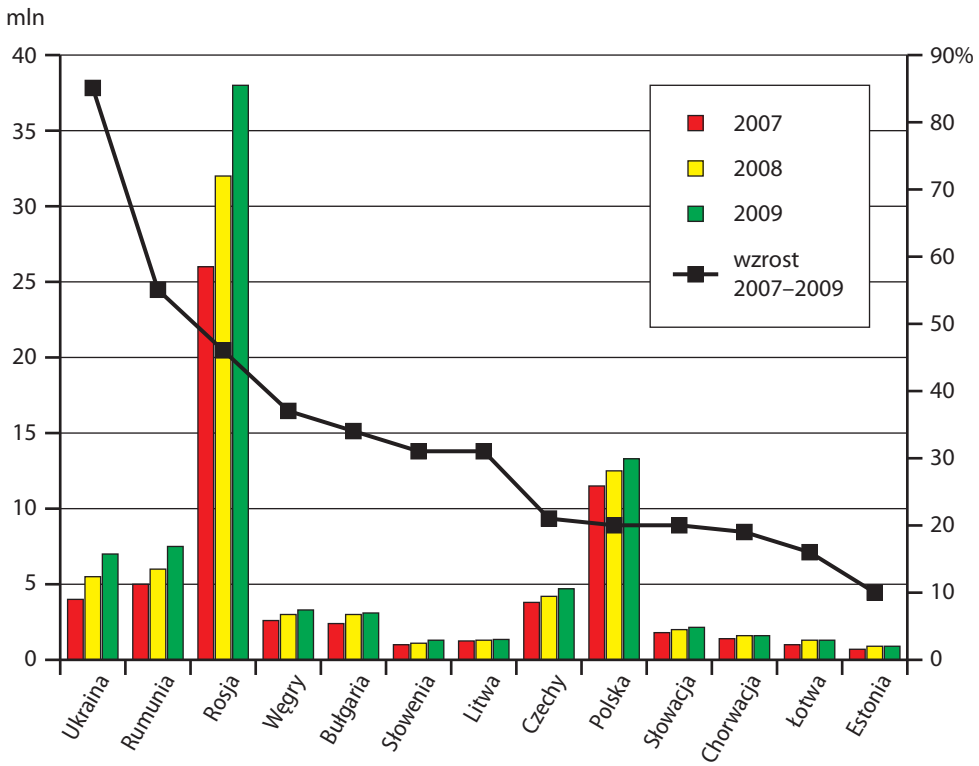
Źródło: opracowanie firmy Gemius na podstawie badań gemiusAudience oraz gemiusTraffic [online]. Dostępne w Internecie: www.gemius.pl.

Najwyższy poziom penetracji Internetu występuje w Estonii. Użytkownicy Internetu stanowią tam prawie 68% społeczeństwa. Za Estonią znalazły się Czechy i Łotwa. „Polska z wynikiem ponad 40 proc. plasuje się dopiero na dziewiątym miejscu, wyprzedzając takie kraje jak Chorwacja, Rumunia, Rosja i Ukraina. Krajem z największą w regionie CEE liczbą użytkowników sieci jest Rosja, natomiast państwo o największym procentowym wzroście liczby internautów w ciągu ostatnich trzech lat to Ukraina"[30]. Opisywane dane przedstawia rys. 3.

[30] http://www.gemius.pl/pl/aktualnosci/2010-01-15/01.

Należy zauważyć prawidłowość, że największy wzrost liczby użytkowników sieci następuje w państwach, które nie były wcześniej uważane za liderów gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego (30 do 50% wzrostu penetracji Internetu). Pośród tych ekonomii narodowych (to głównie państwa nadbałtyckie, a w szczególności Estonia i Łotwa) następuje już stabilizacja wzrostu penetracji Internetu na poziomie 10–20%. Bułgaria, Słowacja, Węgry, Polska i Chorwacja uzyskują wartości średnie w przedziale od 20 do 35% penetracji Internetu. Najwyższe wartości osiąga wzrost penetracji sieci dla Rosji, Rumunii oraz Ukrainy, gdzie dochodzi do poziomu 80–90% przyrostu. Ogólnie należy zauważyć dużą dynamikę zmian na analizowanym obszarze krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz trwały i coraz bardziej zaawansowany rozwój rynku.

Rys. 3. Użytkownicy Internetu w krajach regionu CEE oraz wartość wzrostu ich liczby w latach 2006–2009 w proc. wg raportu firmy Gemius



Źródło: opracowanie firmy Gemius na podstawie badań gemiusAudience oraz gemiusTraffic [online]. Dostępne w Internecie: www.gemius.pl.

Podsumowanie

Wykluczeniu cyfrowemu należy przeciwdziałać, gdyż ewoluująca obecnie w kierunku ekonomii opartej na wiedzy gospodarka zmusza uczestników globalnego rynku do posługiwania się narzędziami elektronicznymi w działaniach rynkowych. Ta tendencja wydaje się być nieodwracalną, a świat, w którym będą żyły następne pokolenia, będzie zasadniczo odmiennym, opartym na technologiach cyfrowych. Problem wykluczenia cyfrowego w gospodarce opartej na wiedzy jest więc zasadniczym problemem społecznym początku XXI w., strategicznym z punktu widzenia polityki ekonomicznej na szczeblu państwa.

Jak pokazują zebrane dane, wszystkie nowe państwa członkowskie Unii Europejskiej (CEE) podążają drogą wyznaczoną oraz wspieraną przez strategię lizbońską w kierunku społeczeństwa informacyjnego oraz gospodarki opartej na wiedzy. Odnotować należy w opisywanych społeczeństwach ciągły wzrost penetracji Internetu, zwiększanie się liczby abonentów telefonii komórkowej, a w konsekwencji zmniejszenie pola dla występowania negatywnych skutków wykluczenia cyfrowego. Wskazać można w prezentowanej grupie państw Europy Środkowej i Wschodniej liderów przemian (m.in. Estonia, Czechy, Słowenia) oraz społeczeństwa, których niskie wskaźniki zarówno dostępu do sieci, jak i jej wykorzystania, czy to za pośrednictwem Internetu, czy telefonii komórkowej, potwierdzają występowanie wykluczenia cyfrowego (m.in. Rumunia, Bułgaria). W tych ostatnich przypadkach korzystna jest duża dynamika zmian i tendencji wychodzenia przez społeczeństwa z problemów niskiego dostępu do technologii komunikacyjnych i informacyjnych i małego ich wykorzystania, a co za tym idzie zmniejszania zagrożenia wykluczeniem cyfrowym. Potwierdza się zasada zawarta w dokumentach Wspólnot Europejskich, że wraz z promowaniem gospodarki opartej na wiedzy należy prowadzić działania ograniczające wykluczenie społeczne w obszarze dostępu do sieci internetowej, a w konsekwencji rozwiązujące problem *digital divide*.

Wykluczenie cyfrowe w społeczeństwie polskim przyjmuje średnie wartości, a dynamika wzrostu gospodarczego i duży rynek w skali gospodarki europejskiej w porównaniu z krajami analizowanego bloku państw pozwalają mieć nadzieję na kształtowanie się w opisywanych problemach tendencji do pozytywnych zmian. Bardzo istotne dla eliminacji procesów wykluczenia cyfrowego jest wsparcie programów określonych w strategii lizbońskiej oraz programów implementacyjnych. W programie operacyjnym „Innowacyjna gospodarka" wyróżnione jest działanie pt. „Wsparcie dla nowo tworzonych mikro- i małych i średnich przedsiębiorstw świadczących eUsługi", skrótowo określane jako „Cyfrowa Polska dla każdego". Uzyskanie dofinansowania w ramach tego działania ma na celu zachęcenie młodych ludzi do podejmowania działalności w sektorze elektronicznej gospodarki opartej na wiedzy[31]. Jeżeli takie działania jak np. programy wsparcia nie przyniosą efektów w postaci utworzenia miejsc pracy w elektronicznej gospodarce opartej na wiedzy, to młodzi, dobrze wykształceni Polacy wyjadą z kraju. W strategicznym interesie Polski leży, by młodzi Polacy pracowali w Polsce, najlepiej we własnych firmach,

[31] W. Cellary, *Trzy wyzwania elektronicznej gospodarki opartej na wiedzy: biznesowe, administracyjne, społeczne*, [w:] *GOW – Wyzwania dla Polski*, red. J. Kotowicz-Jawor, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009, s. 45.

eksportując drogami elektronicznymi na cały świat produkty i usługi oparte na wiedzy[32]. Tak więc problem wykluczenia cyfrowego należy rozpatrywać w skali całej gospodarki polskiej na tle innych państw.

Streszczenie

Społeczeństwo informacyjne oraz gospodarka oparta na wiedzy stanowią ważny aspekt życia współczesnych społeczeństw europejskich, w tym również społeczeństwa polskiego. Od umiejętności wykorzystywania narzędzi technologii informacyjnych i komunikacyjnych w globalnej przestrzeni społecznej, ale i ekonomicznej zależy rozwój gospodarczy poszczególnych państw oraz wspólnot, takich jak Unia Europejska. Wykluczenie cyfrowe, jako element wykluczenia społecznego, nie tylko ma negatywne konsekwencje dla życia poszczególnych ludzi, ale ujemnie wpływa na całą gospodarkę. Kraje Europy Środkowej i Wschodniej, jako nowe państwa członkowskie Unii Europejskiej, korzystając z programów wspierających rozwój gospodarczy i integrację społeczną, poprzez implementację założeń strategii lizbońskiej, w różnym stopniu zmagają się z problemem wykluczenia cyfrowego.
Słowa kluczowe: wykluczenie cyfrowe, gospodarka oparta na wiedzy, Europa Środkowa i Wschodnia

Summary

The information society and knowledge economy constitute the important aspect of life in contemporary European societies, including Poland. The economic development of individual communities and states, like throughout the EU, depends on each community's citizens ability to use IT and communications tools on the global stage. Digital divides, resulting from social exclusion have negative consequences not only on the life of individuals, but also adversely affect the total economy.

Central and eastern european countries, as new member states of the European Union, are exercising programs not only in support of economic development, but also social integration through the implementation of the Lisbon Strategy.
Keywords: digital divide, knowledge-based economy, CEE – Central and Eastern Europe

Literatura

Arendt Ł., *Wykluczenie cyfrowe w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2009.

Batorski D., *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza Społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. Czapiński J., Panek T., Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2009.

[32] *Ibidem*, s. 43.

Cellary W., *Trzy wyzwania elektronicznej gospodarki opartej na wiedzy: biznesowe, administracyjne, społeczne*, [w:] *GOW – Wyzwania dla Polski*, red. Kotowicz-Jawor J., Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

Cohendet P., *The Digital Divide in the European enlarged Economic Scenario: an Assessment of socio-economic Effects*, Strasbourg 2003.

Czaja S., *Istota zrównoważonej gospodarki opartej na wiedzy*, seminarium naukowe: Zrównoważona gospodarka oparta na wiedzy, Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, organizator: Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku, Jelenia Góra, 16 grudnia 2011 r.

Dijk van J., *The Digital Divide in Europe*, [w:] *The Handbook of Internet Politics*, Routledge – London – New York 2008.

Golinowska S., Broda-Wysocki P., *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć*, [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, red. Golinowska S., Tarkowska E., Topińska I., IPiSS, Warszawa 2005.

Lorek A., Bednarska A., Kućmierczyk M., *Analiza i ocena zagrożeń wykluczeniem cyfrowym w regionie śląskim*, [w:] *Kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy w świetle śląskich uwarunkowań regionalnych*, red. Olszak C. M., Ziemba E., Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2010.

OECD, *The Knowledge-based Economy*, Paris 1996.

OECD, *Understanding The Digital Divide*, 2001.

Określenie przyczyn wykluczenia cyfrowego na obszarach dotkniętych tym problemem. Przyczyny techniczne, organizacyjne, społeczne, EFICOM, Warszawa 2008.

Posiedzenie Rady Europejskiej w Lizbonie, 23–24 marca 2000 r. Wnioski Prezydencji, „Unia Europejska. Monitor Integracji Europejskiej", Komitet Integracji Europejskiej [online]. Dostępny w Internecie: www.ukie.gov.pl.

Raczyński M., *Rozwój technologii informacyjnych a wykluczenie cyfrowe*, [w:] *Zależności między produktywnością, dochodami i zatrudnieniem w krajach na różnym poziomie rozwoju*, red. Wojtyna A., Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2010.

Witkowska J., Wysokińska Z., *Integracja europejska. Dostosowania w dziedzinie polityk*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004.

Kompetencje cyfrowe. Dokument roboczy Komisji Europejskiej. Raport dotyczący kompetencji cyfrowych: przegląd dla Inicjatywy na rzecz e-Integracji i2010, wydanie polskie, Tarnów 2009.

Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. Europejska inicjatywa i2010 na rzecz e-integracji „Uczestnictwo w społeczeństwie informacyjnym", Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela 2007.

http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/.

http://www.gemius.pl/pl/aktualnosci/2010-01-15/01.

http://www.worldbank.org/KAM.

Marcel Kotkowski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Jagielloński

Zjawisko e-wykluczenia w Polsce. Analiza własna

Z biegiem czasu cyfrowe technologie zajmują coraz ważniejsze miejsce w życiu codziennym. Wiele osób nie wyobraża sobie funkcjonowania, komunikacji, pracy czy rozrywki bez dostępu do komputera i sieci. Część czynności w ogóle nie mogłaby być wykonana, gdyby nowych technologii nagle zabrakło. Choć umiejętność ich obsługi i dostęp do cyfrowego świata jest nieodzownym warunkiem pełnego uczestnictwa we współczesnym życiu społecznym, wiele osób nieposiana tych umiejętności i zostaje przez to w pewien sposób zmarginalizowanych. Jednostki nieobsługujące komputera mają zdecydowanie mniejsze szanse na zdobycie ważnych informacji, zatrudnienie, wyższe zarobki czy awans zawodowy. Polaryzacja dzieląca społeczeństwo na korzystających i niekorzystających z nowych technologii wiąże się z wykluczeniem. Problem ten nie sprowadza się tylko do tego, że w życiu pewnych osób komputer pełni ważną rolę, a w życiu innych jest nieobecny. Konsekwencje tej nierównowagi są zdecydowanie dalej idące i owocują wykluczeniem społecznym lub ekonomicznym.

Liczba osób korzystających z nowych technologii w Polsce wciąż wzrasta. W pierwszej połowie 2011 r. w ⅔ polskich gospodarstw domowych był komputer, natomiast 61,1% domostw mogło pochwalić się dostępem do Internetu[1]. Przyjrzyjmy się jednak, w jaki sposób proces komputeryzacji i „usieciowienia" przebiegał w dłuższej perspektywie czasowej. Pierwsza wzmianka o stacjonarnych komputerach osobistych (PC) pojawiła się dopiero w badaniu CBOS z 1998 r.[2] Dlatego też od tego roku możemy obserwować przyrost posiadaczy komputerów w badanych próbach. Tab. 1 przedstawia odsetek osób posiadających komputer osobisty w swoim gospodarstwie domowym i podłączenie do Internetu w latach 1998–2008.

W 1998 r. 14% Polaków miało w swoim gospodarstwie domowym komputer osobisty. Jest to dość niski odsetek, który może wynikać z faktu, że w tym roku stałym łączem umożliwiającym dostęp do Internetu cieszyło się niewiele osób, toteż sposoby wykorzystania komputera były ograniczone – mógł co najwyżej spełniać funkcję maszyny do pisania bądź służyć rozrywce. Ponadto korzystanie z podłączenia sieciowego oferowanego przez Telekomunikację Polską wiązało się z dużymi kosztami.

---

[1] *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2011, s. 299.

[2] Dopiero w badaniu z 2008 r. rozróżniono posiadaczy komputerów stacjonarnych (PC) i laptopów.

Tab. 1. Odsetek gospodarstw domowych w Polsce posiadających komputer osobisty i dostęp do Internetu

Rok	Posiadanie komputera	Posiadanie dostępu do Internetu
1998	14%	bd
1999	17%	bd
2000	30%	bd
2004	37%	bd
2006	47%	bd
2007	52%	37%
2008	59,6%	40,1%

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CBOS, *Dobra trwałego użytku w gospodarstwach domowych*, Warszawa 2008 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_041_08.PDF [dostęp: 12.01.2012].

Następnie w 1999 r. odsetek gospodarstw domowych posiadających komputer osobisty wzrósł o 3 punkty procentowe (17% Polaków), zaś w 2000 r. aż o 13 punktów, dając w sumie 30% gospodarstw domowych, w których był komputer. Czym spowodowana była ta nagła zmiana? Być może wkroczeniem w XXI w., który miał przebiegać pod znakiem nowych technologii cyfrowych. Możliwe też, że po 20 latach od transformacji gospodarczej w Polsce nasze wzory zachowań na tyle zbliżyły się do zachodniego modelu, że dalsze funkcjonowanie w analogowej rzeczywistości dla dużej części społeczeństwa było zbyt dużym wyrzeczeniem i chcąc nie chcąc ludzie musieli podążać za nowymi, cyfrowymi trendami. Z drugiej strony to właśnie na przełomie tysiącleci obawiano się tzw. pluskwy milenijnej, czyli tego, że komputery całego świata ze względu na przyjęty kilkadziesiąt lat wcześniej sposób zapisu daty pogubią się i nie będą poprawnie funkcjonować. To z kolei mogło przyczynić się do obniżenia zaufania do nowych technologii. A zatem powód tak gwałtownego zainteresowania komputerami w Polsce na przełomie wieków nie może być jednoznacznie określony i wyjaśniony, toteż pozostawię tę kwestię otwartą.

W kolejnych latach odsetek gospodarstw posiadających komputer zwiększał się dość nieregularnie. Na uwagę zasługują dane z 2004 r. W czteroletnim okresie (2000–2004) wzrost wyniósł jedynie 7 punktów procentowych, zaś już dwa lata później (2004–2006) – 10. Przyrost ten zwiększał się, osiągając w latach 2007–2008 ponad 8,5%. Tabela kończy się danymi z 2008 r. Odsetek gospodarstw domowych w Polsce, w których był komputer osobisty, wynosił wówczas 59,6. Badanie to warto uzupełnić danymi z „Diagnozy społecznej 2011", z której wynika, że w 2011 r. komputer osobisty w Polsce posiadało już 66% respondentów, zaś podłączenie do Internetu 51,1%[3]. Widzimy zatem ciągłą tendencję wzrostową, choć już nie tak dynamiczną jak wcześniej. Świadczyć to może o nasyceniu rynku usług komputerowych i telekomunikacyjnych. Z tego samego badania wynika również, że jedynie 8% wszystkich posiadaczy komputerów nie jest podłączonych do

[3] *Diagnoza…*, *op. cit.*, s. 299.

sieci. Jeszcze w 2009 r. takich respondentów było aż 15%. Toteż możemy wnioskować, że umiejętność obsługi komputera w zdecydowanej większości przypadków jest tożsama ze zdolnością użytkowania Internetu.

Wartości te możemy zestawić z wynikami uzyskanymi w innych krajach. Poniżej znajduje się tabela sporządzona na podstawie badania z 2002 r., także zrealizowanego przez CBOS, w którym zestawiono dane z krajów postkomunistycznych dotyczące odsetka gospodarstw domowych, mających komputer i dostęp do Internetu.

Tab. 2. Odsetek badanych mających w swoich gospodarstwach domowych komputery osobiste i dostęp do Internetu

	Komputer osobisty	Dostęp do Internetu
Czesi	40	24
Polacy	27	13
Węgrzy	25	8
Rumuni	12	4
Rosjanie	9	4

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CBOS, *Komputery, Internet, telefony komórkowe: wyposażenie gospodarstw domowych i użytkownicy w niektórych krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2002 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2002/K_083_02.PDF [dostęp: 23.12.2011].

Z powyższej tabeli wynika, że wśród tych pięciu krajów Polska jest na drugim miejscu zarówno pod względem odsetka gospodarstw domowych, w których jest komputer, jak i pod względem dostępu do Internetu. Próbując zinterpretować wyniki z tab. 2, można założyć, że kraje, w których obywatele najczęściej korzystają z komputera i Internetu, charakteryzują się inną strukturą społeczno-zawodową niż te, w których Internet jest wykorzystywany rzadziej. Wypada nawet domniemywać, że grupą częściej użytkującą nowe technologie jest klasa średnia (*wired workers*), będąca kluczową w tworzeniu i utrzymaniu ustroju demokratycznego. Aby sprawdzić tę hipotezę, możemy posłużyć się podziałem EGP, obejmującym dziewięć klas zawodowych, które w analizach ilościowych odzwierciedlają kształt struktury społecznej. Schemat EGP w swej konstrukcji odwołuje się do najbardziej uznanych koncepcji stratyfikacji społecznej, a przede wszystkim do dzieł Maxa Webera[4]. Tab. 3 zawiera rozkład liczebności poszczególnych kategorii zawodowych w Czechach, Polsce, na Węgrzech, w Rumunii i w Rosji, sporządzonych na podstawie danych z Europejskiego Sondażu (ESS) Społecznego. Dane dotyczą 2002 r., zaś w przypadku Rosji i Rumuni – 2006 r., ponieważ wcześniej nie prowadzono ESS na tych terenach.

Najczęściej występującą kategorią społeczno-zawodową w Czechach, czyli w kraju, w którym najwięcej respondentów odpowiedziało, że posiada w domu komputer PC oraz dostęp do Internetu, jest grupa robotników niewykwalifikowanych. Sądzę jednak, że to nie ta grupa społeczno-zawodowa ma największy wpływ na to, że w Czechach najwięcej osób deklarowało użytkowanie komputera i Internetu. Najistotniejszy jest bowiem tutaj fakt, że

[4] H. Domański, *Społeczeństwo europejskie. Stratyfikacja i systemy wartości*, Warszawa 2009, s. 14.

właśnie w tym kraju grupa pracowników umysłowych średniego szczebla i pracowników biurowych jest najliczniejsza w porównaniu z innymi analizowanymi państwami. Być może właśnie nadreprezentacja pracowników umysłowych i biurowych determinuje częstsze korzystanie z komputera i Internetu. Intuicyjnie hipoteza ta zdaje się być prawdopodobna, ponieważ w szerokiej kategorii pracowników umysłowych i biurowych mieszczą się osoby wykonujące zawody, w których konieczne jest korzystanie z komputera. Trudno wyobrazić sobie pracę biurową bądź rachunkową bez użycia nowoczesnych technologii. Mimo to w pozostałych analizowanych krajach zależność ta nie jest już tak widoczna. W Polsce, która charakteryzuje się drugim najwyższym (zaraz po Czechach) odsetkiem osób korzystających z komputera, pracownicy umysłowi niższego szczebla stanowią jedynie 12,6%, a więc mniej niż na Węgrzech, w Rumunii czy w Rosji. Odsetek pracowników biurowych jest wyższy tylko w Rosji, w której komputer posiada jedynie 9% badanych.

Tab. 3. Rozkład kategorii społeczno-zawodowych w roku 2002 i 2006 (w przypadku braku danych z 2002 r.), (ESS 2002–2003 i 2006–2007)

Kategorie społeczno-zawodowe	Kraj				
	Czechy	Polska	Węgry	Rumunia	Rosja
Wyżsi specjaliści, kierownicy	10,8	9,9	10,6	14,3	15,1
Pracownicy umysłowi średniego szczebla	17,2	12,6	13,5	15,5	15,3
Pracownicy biurowi	9,6	7,1	6,5	3,6	8,0
Szeregowi pracownicy handlu i usług	7,1	8,5	7,1	6,6	8,4
Właściciele	7,1	7,4	8,3	3,2	2,9
Robotnicy wykwalifikowani	19,8	16,5	18,4	21,8	19,4
Robotnicy niewykwalifikowani	24,1	23,1	27,3	24,7	25,2
Robotnicy rolni	3,5	2,5	6,7	9,9	5,4
Farmerzy/chłopi	1,0	12,4	1,4	0,4	0,4
Ogółem	100,2	100,0	99,8	100,0	100,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie: H. Domański, *Społeczeństwo europejskie. Stratyfikacja i system wartości*, Warszawa 2009, s. 17–18.

Czy w takim razie kształt struktury społeczno-zawodowej w jakimkolwiek stopniu determinuje liczbę komputerów w gospodarstwach domowych w poszczególnych krajach? Z pewnością tak, ale należy pamiętać, że analizie ilościowej powinna towarzyszyć analiza jakościowa, niewyłączająca z badania trajektorii wydarzeń historycznych. Czynnikiem mającym zdecydowany wpływ na kształt struktury społecznej jest ustrój polityczny. W analizowanych przypadkach przez dłuższy okres dominował system monocentryczny, bardziej lub mniej zbliżony do komunizmu, dlatego też możemy mówić o krajach postkomunistycznych. Cechą charakterystyczną tego ustroju jest rozrost aparatu administracyjnego, generującego zapotrzebowanie na – często zbędnych – pracowników administracji. W związku z tym dane prezentowane w tab. 3, mówiące o strukturze społeczno-zawodowej w poszczególnych krajach, z jednej strony informują o relatywnie wysokim stopniu

rozwoju gospodarczego danego kraju, który charakteryzuje się sporą liczbą pracowników umysłowych i przedstawicieli klasy średniej, z drugiej zaś strony ta sama kategoria osób może świadczyć o zacofaniu wynikającym z niekorzystnych warunków politycznych.

Wróćmy jednak do rozważań dotyczących Polski. Wiedząc, że liczba osób mających w swoich domach komputery i dostęp do Internetu z roku na rok wzrasta, możemy założyć, że przeznaczane przez te osoby środki na edukację w zakresie obsługi komputera także będą rosnąć. Od 1998 r. CBOS przeprowadził badania sprawdzające, na jakie cele związane z edukacją dzieci w wieku szkolnym rodzice przeznaczali pieniądze[5]. Jedną z wymienionych kategorii były interesujące nas kursy komputerowe, informatyczne. Tab. 4 zawiera informacje, ilu respondentów w poszczególnych latach wysyłało swoje dzieci na dodatkowe (pozaszkolne) kursy doskonalące ich umiejętność obsługi komputera.

Tab. 4. Odsetek respondentów przeznaczających w danym roku pieniądze na kursy komputerowe, informatyczne dla swoich dzieci*

Rok	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009
Odsetek osób wydających pieniądze na kursy komputerowe, informatyczne dla swoich dzieci	5	4	6	5	4	5	3	3	5	2	2	1
Próba N =	384	363	314	295	372	311	284	280	260	335	286	248

* Próby w tym badaniu nie pozwalają na jakiekolwiek uogólnianie, jednak wyniki są dość ciekawe, dlatego zdecydowałem zamieścić je w analizie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CBOS, *Wydatki rodziców na kształcenie dzieci w wieku szkolnym*, Warszawa 2009 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_145_09.PDF [dostęp: 12.01.2012].

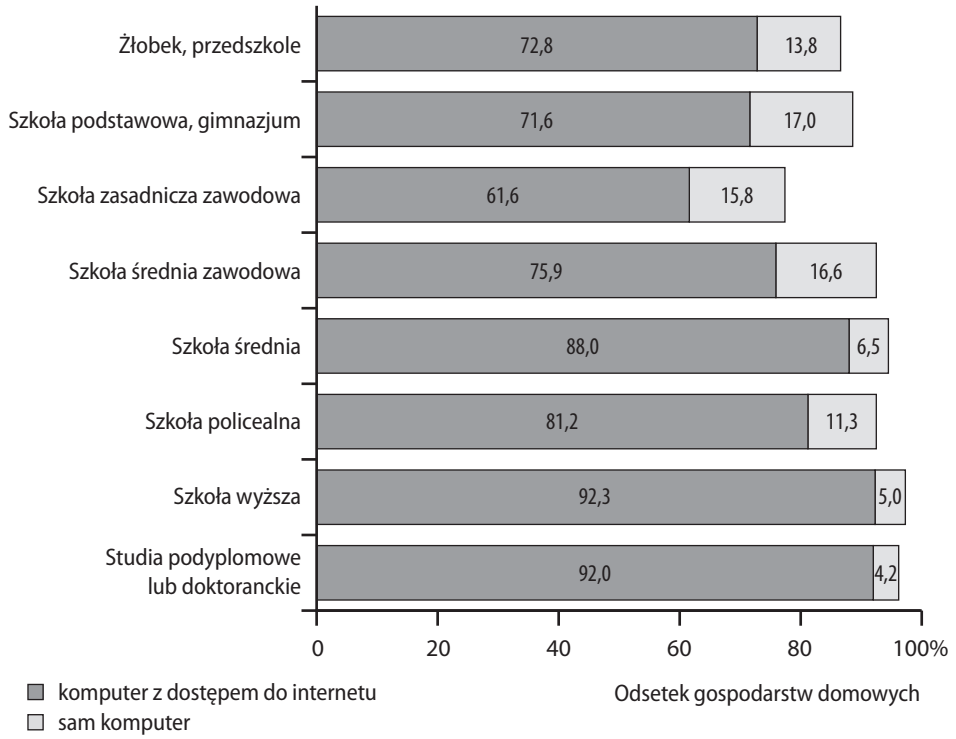
Rozkład zmiennej zaprezentowanej w tab. 4 przedstawia się dość ciekawie, ponieważ zaprzecza on zdroworozsądkowemu rozumowaniu. Wraz ze wzrostem odsetka osób posiadających w swoim gospodarstwie domowym komputer powinny także wzrastać wydatki rodziców na edukację dzieci w wieku szkolnym w zakresie eksploatacji komputera. Tak się jednak nie dzieje, tendencja jest raczej odwrotna – coraz mniej osób przeznaczało na ten cel środki finansowe. Skłonność ta może wynikać z tego, że dzieci już od najmłodszych lat mają kontakt z komputerem, w domu bądź na szkolnych zajęciach. Dlatego też zainteresowanie kursami ułatwiającymi im posługiwanie się komputerem jest nikłe – obsługi komputera w podstawowym zakresie są w stanie nauczyć się same.

Stawiając taką hipotezę (na podstawie bardzo wątpliwych danych), należałoby sprawdzić, jaka jest dostępność komputerów oraz Internetu osób uczących się, i ustalić, czy rzeczywiście mają one wystarczający dostęp do tych dóbr, aby móc samodzielnie bądź z pomocą rodziców nauczyć się ich obsługi. Poniższy wykres przedstawia zależność między posiadaniem komputerów i Internetu w gospodarstwie domowym a obecnością w nim młodych, uczących się osób.

---

[5] CBOS, *Wydatki rodziców na edukację dzieci w nowym roku szkolnym*, Warszawa 2009 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_145_09.PDF [dostęp: 12.01.2012].

Rys. 1. Dostępność komputerów i Internetu w gospodarstwach domowych osób uczących się w zależności od etapu edukacji



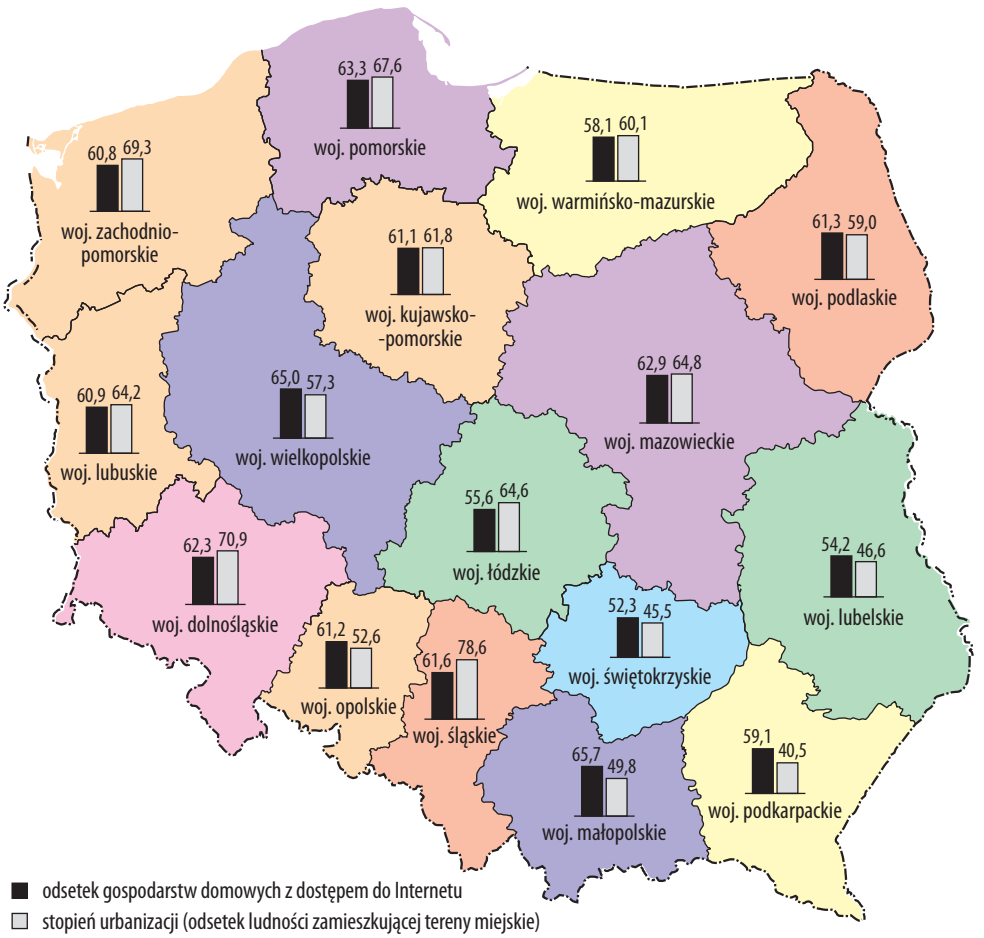
Źródło: *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2009, s. 285.

Rys. 1 może potwierdzać postawioną hipotezę, gdyż w ponad 90% gospodarstw domowych, w których mieszkały osoby uczące się, był komputer, a w prawie 80% z nich zapewniony był również dostęp do Internetu. Co więcej, 72,8% osób mających dziecko (dzieci) w wieku przedszkolnym posiadało komputer z dostępem do Internetu. Oznacza to, że dzieci w tych domach od najmłodszych lat obcują z nową technologią i mają możliwość poznawania jej. W świetle tych danych brak zainteresowania rodziców kursami komputerowymi dla dzieci jest zrozumiały, ponieważ sami mogą wprowadzać swoje pociechy w rzeczywistość wirtualną.

Z rys. 1 wynika, że posiadanie dzieci w wieku szkolnym silnie motywuje Polaków do inwestowania w nowe technologie. Nie jest to jednak jedyny czynnik determinujący posiadanie bądź też nieposiadanie komputera i dostępu do Internetu. Miejsce zamieszkania i dochód gospodarstwa domowego ma na to stosunkowo mniejszy wpływ, lecz nie pozostaje bez znaczenia. Na rys. 2 znajduje się mapa Polski z podziałem na województwa. Wykresy z wartościami liczbowymi zostały naniesione w taki sposób, aby lewy słupek stanowił odsetek gospodarstw domowych z dostępem do Internetu, a prawy – odsetek ludności zamieszkujących tereny miejskie, czyli stopień urbanizacji, w poszczególnych

województwach[6]. Dane niestety pochodzą z różnych lat – te dotyczące informatyzacji z 2011 r., a te odnoszące się do urbanizacji z 2004 r. – jednak uważam, że nie jest to aż tak ważne, ponieważ procesy urbanizacji i ruralizacji przebiegają dość powolnie. Z poniższego zestawienia możemy wnioskować, na jakich terenach – miejskich czy wiejskich – więcej jest gospodarstw domowych z dostępem do Internetu.

Rys. 2. Odsetek gospodarstw domowych z dostępem do Internetu oraz współczynnik urbanizacji poszczególnych województw



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2011, s. 303; G. Gorzelak, M. Kozak, A. Płoszaj, M. Smętkowski, *Charakterystyka polskich województw 1999–2004*, Warszawa 2006.

[6] G. Gorzelak, M. Kozak, A. Płoszaj, M. Smętkowski, *Charakterystyka polskich województw 1999–2004*, Warszawa 2006.

Województwem, które charakteryzuje się największą liczbą gospodarstw domowych z dostępem do Internetu jest województwo małopolskie – 65,7%. Znajduje się ono jednak na czwartym od końca miejscu pod względem stopnia urbanizacji – 49,5%[7]. W Wielkopolsce 65% obywateli ma dostęp do Internetu, mimo że stopień urbanizacji tego rejonu jest relatywnie niski. Natomiast województwo pomorskie jest trzecim najlepiej „usieciowionym" województwem, zaś czwartym pod względem stopnia urbanizacji. Najmniej gospodarstw domowych z dostępem do Internetu znajduje się w województwie świętokrzyskim – jedynie 52,3%. Jest to jednocześnie prawie najmniej zurbanizowane województwo w Polsce. Zatem jak widać, poziom zurbanizowania miejsca zamieszkania raczej słabo determinuje posiadanie Internetu w gospodarstwie domowym. Zależność ta być może występuje, jednak nie jest zbyt silna.

Następną zmienną mogącą silnie korelować z posiadaniem dostępu do Internetu w gospodarstwie domowym jest poziom uzyskiwanych dochodów przez respondenta. Za pomocą bazy danych Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego z 2008 r. sprawdziłem, czy występuje taka zależność[8]. Z testu t-Studenta wynikło, że średnie dochodów gospodarstw domowych w populacjach posiadających i nieposiadających stałego dostępu do Internetu w istocie są różne. Można intuicyjnie przyjąć, że osoby z większymi dochodami częściej mogą sobie pozwolić na podłączenie się do sieci WWW. Wobec tego względy ekonomiczne są kolejną przeszkodą na drodze do „usieciowienia" społeczeństwa Polskiego[9]. Natomiast z raportu „Diagnoza społeczna 2011" wynika, że stosunkowo niewiele gospodarstw domowych nie może pozwolić sobie na dostęp do Internetu z powodów finansowych – w roku 2011 22,4% respondentów stwierdziło, że nie stać ich na posiadanie dostępu do Internetu[10]. Na rys. 3 znajdują się wskazane przez respondentów powody braku dostępu do Internetu w ich gospodarstwach domowych.

Struktura powodów niekorzystania z Internetu w Polsce nie uległa drastycznym przemianom na przestrzeni ostatnich czterech lat. Cztery główne przyczyny pozostają takie same – we wszystkich edycjach badania najczęściej padała odpowiedź, że Internet nie jest respondentom potrzebny; jako drugą przyczynę wskazywano brak odpowiedniego sprzętu, natomiast jako trzecią i czwartą, naprzemiennie, brak odpowiednich umiejętności i zbyt wysoki koszt dostępu do Internetu[11]. Reszta odpowiedzi pojawiała się zdecydowanie rzadziej. Ciekawym zjawiskiem jest to, że w 2009 r. odsetek prawie wszystkich kategorii zmniejszył się w porównaniu z 2007 r., zasilając tym samym kategorię osób uważających, że dostęp do Internetu nie jest im do niczego potrzebny. Zaś już w 2011 r. osób uważających, że Internet nie jest im do niczego potrzebny, było o 6 punktów procentowych mniej niż dwa lata wcześniej. Pomimo tej optymistycznej zmiany dotychczasowej tendencji główny

---

[7] Tak wysoki odsetek gospodarstw domowych mających dostęp do Internetu w województwie małopolskim może być spowodowany bardzo dużą liczbą osób studiujących w Krakowie, dla których Internet jest podstawowym środkiem komunikacji.

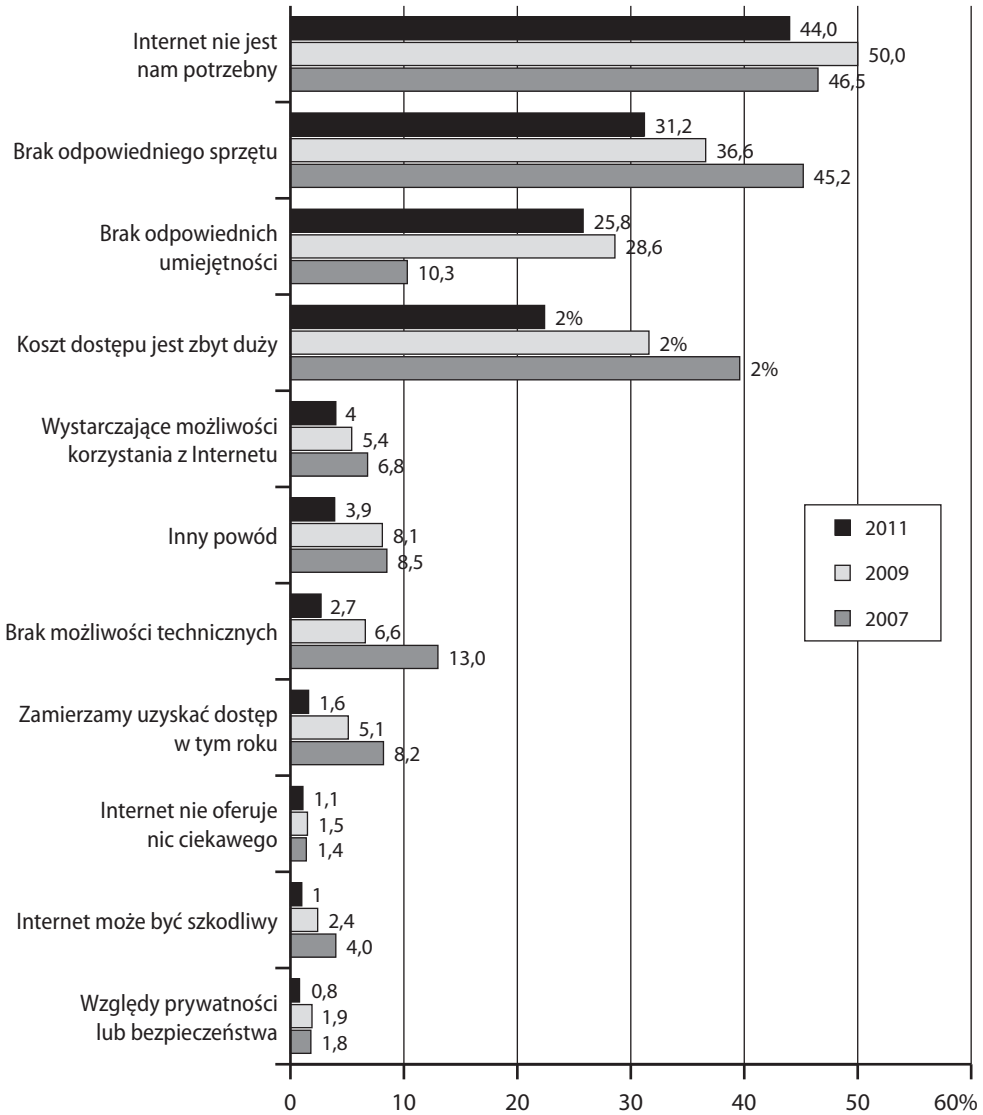
[8] B. Cichomski, T. Jerzyński, M. Zieliński, *Skumulowany komputerowy zbiór danych 1992–2008*, Instytut Studiów Społecznych Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009.

[9] Z badań zaprezentowanych w „Diagnozie społecznej 2011", wynika, że zamożność w istocie ma wpływ na korzystanie z Internetu, jednak zależność ta jest słabsza niż w przypadku wykształcenia czy wieku.

[10] *Diagnoza społeczna…*, *op. cit.*, s. 304.

[11] Sądzę, iż w wielu przypadkach kategorię „Brak odpowiedniego sprzętu" i „Koszt dostępu jest zbyt duży" można by połączyć, gdyż pozostają one ze sobą w związku przyczynowo-skutkowym.

Rys. 3. Powody braku dostępu do Internetu w gospodarstwach domowych w latach 2007, 2009 i 2011



Źródło: *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2011, s. 304.

powód niekorzystania z Internetu pozostaje taki sam, co świadczy o tym, że rzeczywiste problemy związane z e-wykluczeniem (nieposiadaniem dostępu do Internetu bądź nieumiejętnością obsługiwania go) nie są spowodowane czynnikami strukturalnymi, ale w większym stopniu jednostkowymi. Osoby uważające, że Internet nie jest im do niczego potrzebny, nie wiedzą, do czego mogłyby go wykorzystać, a co gorsza, nie wiedzą także,

co za jego pomocą mogłyby osiągnąć, jakie potrzeby zaspokoić. Głównym problemem jest zatem brak motywacji i nieznajomość zawartości Internetu. Warto odnotować także, że dokładnie co piąta osoba niebędąca użytkownikiem Internetu ma do niego dostęp w domu, a mimo to z niego nie korzysta[12]. Aż 17,3% Polaków w wieku 16 lat i więcej ma w domu komputer i w ogóle go nie używa[13].

Kim zatem jest człowiek dotknięty cyfrowym wykluczeniem? Na podstawie posiadanych danych można spróbować stworzyć profil społeczno-demograficzny takiej osoby. Otóż okazuje się, że kobiety korzystają nieco rzadziej z Internetu niż mężczyźni, jednak różnica ta jest niewielka i wynosi zaledwie 4 punkty procentowe – jeszcze dwa lata wcześniej różnica ta wynosiła 6%[14]. Jeżeli chodzi o wiek osób wykluczonych, to ponownie posłużyłem się bazą danych Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego, sprawdzając które kategorie wiekowe najrzadziej korzystają z Internetu[15]. Zgodnie z oczekiwaniami okazało się, że najmniej z sieci WWW korzystają osoby najstarsze (w analizowanym przypadku w przedziale wiekowym od 66. do 88. roku życia). Aż 95,6% ankietowanych w tym wieku deklarowało, że nigdy nie korzystało z Internetu. Pomiędzy grupą najmłodszych a najstarszych respondentów rozpościerało się kontinuum osób spędzających w sieci więcej lub mniej czasu. Jednak tendencja zawsze była taka sama – niezależnie od płci – wraz z wiekiem proporcjonalnie rosła liczba osób mniej korzystających (bądź niekorzystających w ogóle) z Internetu. Już ponad połowa respondentów w średnim wieku (46–55 lat) deklarowała, że nigdy nie serfuje po Internecie. Ogromne znaczenie dla użytkowania sieci ma również poziom wykształcenia. Odsetek osób legitymujących się wyższym wykształceniem niekorzystających z Internetu wyniósł 17, natomiast w przypadku osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym już ok. 65[16]. Kolejną zmienną determinującą korzystanie z Internetu jest status społeczno-zawodowy. Najwięcej użytkowników (co wynika także z rys. 1) jest wśród studentów, a najmniej w grupie emerytów i rencistów, odpowiednio: 20,3% i 13,3%[17].

Wiemy zatem, że osoba dotknięta wykluczeniem cyfrowym jest częściej kobietą niż mężczyzną, raczej starszą niż młodszą, słabo wykształconą i najczęściej pozostającą na rencie lub emeryturze, jednak wciąż nie wiemy, co oznacza i czym skutkuje to wykluczenie. Manuel Castells sformułował tezę mówiącą, że „przeżyliśmy właśnie jeden z rzadkich historycznych zwrotów, transformację naszej kultury materialnej"[18]. Przez kulturę materialną autor rozumie pewien paradygmat, w którym mieszczą się technologie stworzone i wykorzystywane przez człowieka. Castells przede wszystkim miał na myśli nowe, coraz powszechniej wykorzystywane elektroniczne rozwiązania, towarzyszące człowiekowi właściwie na każdym kroku. E-wykluczenie jest zjawiskiem polaryzującym społeczeństwo na osoby, które poddały się wspomnianej wyżej transformacji, oraz na te, które „nie załapały

---

[12] *World Internet Project Poland (2010)*, Angora S.A. & TP Group, Warsaw [online]. Dostępny w Internecie: http://www.uke.gov.pl/_gAllery/36/25/36256/Raport_World_Internet_Project.pdf [dostęp: 23.12.2011].

[13] *Diagnoza społeczna*…, *op. cit*., s. 307.

[14] *Ibidem*.

[15] Powołam się jedynie na wyniki przeprowadzonej analizy, nie prezentując wszystkich danych, ze względu na spore rozmiary wygenerowanych tabel i ich znikomą wartość merytoryczną.

[16] *Diagnoza społeczna*…, *op. cit*., s. 290.

[17] *Ibidem*, s. 291.

[18] M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa, 2008, s. 43–44.

się" na nią i jakoby wypadły z obiegu. Pozostawanie poza siecią znacznie utrudnia dostęp do informacji, pracy, nauki czy innych nierówno dystrybuowanych dóbr. E-wykluczenie w coraz większym stopniu oznacza wykluczenie społeczne. W praktyce skutkuje to znacznym obniżeniem konkurencyjności na rynku pracy – po pierwsze dlatego, że informacje o możliwości zatrudnienia są dostępne prawie wyłącznie w sieci, po drugie zaś, nowe technologie obecne są właściwie w każdej dziedzinie życia i nieumiejętność ich obsługi znacznie zmniejsza szanse na zatrudnienie. Współcześnie osoby niekorzystające z sieci to prawie zawsze emeryci, renciści, rolnicy lub osoby bierne zawodowo. Zatem użytkownicy Internetu są w mniejszym stopniu narażeni na bezrobocie, w razie potrzeby szybciej znajdują zatrudnienie, częściej zmieniają pracę na lepiej płatną, a ponadto pięć razy częściej podnoszą swoje kwalifikacje z myślą o lepszych zarobkach[19]. Mimo że zjawisko e-wykluczenia jest już zauważalne i możliwe do analizy, jego skutki wraz z pogłębianiem się różnic między internautami i osobami niekorzystającymi z Internetu będą stawały się coraz bardziej dotkliwe.

Z powyższych rozważań nie wynika, czy to nieumiejętność obsługi nowych technologii determinuje zajmowanie relatywnie niskiej pozycji społecznej, czy też jest odwrotnie. Szeroko rozumiana pozycja społeczna, w sensie habitusu, warunkuje funkcjonowanie jednostki, reprodukując jednocześnie i modyfikując jej miejsce w strukturze społecznej. Innymi słowy, być może to habitus, czyli łączny rezultat oddziaływań socjalizacyjnych, warunkuje funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie[20]. Ten sam habitus determinuje przynależność człowieka do danej kategorii społecznej. Z koncepcji Pierre'a Bourdieu wynika, że społeczeństwo dostarcza jedynie pewnego zbioru możliwości, jednostka zaś dokonuje między nimi względnie wolnego wyboru[21]. Zatem czy w sytuacji, gdy jednostka sama dokonuje racjonalnego (w mocno zsubiektywizowanych kategoriach) wyboru, jakiekolwiek działania strukturalne mające nakłonić ją do czegokolwiek mają sens? Przypomnijmy, że najczęściej deklarowanym powodem braku wykorzystywania nowych, cyfrowych technologii jest nieodczuwanie potrzeby obcowania z nimi. W takiej sytuacji podejmowane przez władze i organizacje pozarządowe działania mające na celu podwyższenie współczynnika cyfryzacji społeczeństwa polskiego przez subsydiowanie hardwaru (sprzętu komputerowego) są nieefektywne. Jest to przejaw mitycznego dążenia do sprawiedliwości społecznej poprzez niwelowanie różnic między jednostkami (grupami), które ingeruje w zasadę równości warunków bądź równości szans[22]. Idąc tokiem rozumowania Fridricha Hayeka, który uważał, że sprawiedliwość społeczna nie może być realizowana w systemie rynkowego ładu społecznego oraz że ta sprawiedliwość w gruncie rzeczy okazałaby się wielką niesprawiedliwością o zabarwieniu totalitarnym, dochodzimy do wniosku, że dystrybucja pewnych dóbr społecznych (m.in. dostępu do Internetu) odbywa się za pośrednictwem merytokratycznej zasady równości, wedle której istnienie hierarchii nierówności społecznych nie jest interpretowane jako niesprawiedliwość, gdy spełniony jest warunek konieczny – nagrody są proporcjonalne do wkładu,

---

[19] *Diagnoza społeczna 2011*…, *op. cit.*, s. 323–324.

[20] J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2007, s. 894.

[21] *Ibidem*, s. 895.

[22] E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2008, s. 62.

innymi słowy „każdemu według zasług”[23]. Kingsley Davis i Wilbert Moore w 1945 r. sformułowali funkcjonalną teorię stratyfikacji, której kluczowym elementem jest samoczynny mechanizm rekrutujący jednostki o odpowiednich kwalifikacjach na adekwatną pozycję, rolę w strukturze społecznej[24]. Przeto zajmowanie przez człowieka określonej pozycji społecznej jest funkcją jego predyspozycji, czy ogólniej – habitusu, a zajmowane pozycje łączą się z określonymi nagrodami.

Wracając do wzorów korzystania z Internetu w Polsce, jeżeli potraktujemy Internet jako dobro społeczne w rozumieniu Hayeka i jako nagrodę w rozumieniu Davisa i Moore-'a (podobnie jak posiadanie samochodu), to możemy wnioskować, że osoby korzystające z Internetu dzięki zestawowi cech indywidualnych potrafią się w nim poruszać, mają taką możliwość i chcą go użytkować, zaś osoby niekorzystające z Internetu po prostu go nie potrzebują. Mimo to wcale nie uważam, że e-wykluczenie jest zjawiskiem nieistotnym i że nie powinno dążyć się do jego zmniejszenia. Sądzę natomiast, że w świetle wyżej przedstawionych analiz prowadzenie polityki subsydiującej sprzęt komputerowy mija się z celem, ponieważ zapewnienie możliwości dostępu do sieci osobom, które nie potrafią i nie chcą z niej korzystać, do niczego nie doprowadzi. Problem jest dużo głębszy i poważniejszy. Sporej części Polaków należy uzmysłowić, jakie w Internecie tkwią możliwości i potencjał, a przede wszystkim wskazać na indywidualne korzyści, jakie osoba e-wykluczona może czerpać z sieciowej komunikacji. Należy pamiętać także, że powszechne wykorzystywanie nowych technologii informacyjnych powinno nie tylko podnieść poziom komfortu życia obywateli, usunąć nierówności w sferze ekonomicznej i społecznej, ale także zwiększyć efektywność rodzimej gospodarki.

Streszczenie

Niniejszy tekst podejmuje problematykę użytkowania Internetu i komputerów w Polsce. Kluczową kategorią jest e-wykluczenie, czyli zjawisko dotykające osoby, które z różnych względów nie korzystają z technologii cyfrowych. Analiza, mająca na celu rozstrzygnięcie, jaki przebieg miała komputeryzacja w Polsce na przestrzeni lat, rozpoczyna się od przedstawienia procesualności użytkowania komputerów. Otrzymane wyniki są zestawiane z danymi z innych krajów postkomunistycznych. Następnie podjęta została próba określenia przyczyn występowania różnic we wzorach korzystania z cyfrowych technologii oraz głównych czynników wpływających na ich użytkowanie. Przedstawiony został także profil społeczno-demograficzny osoby e-wykluczonej, do którego zastosowałem ramy teoretyczne, mające na celu wyjaśnienie mechanizmu powstawania tego zjawiska.
Słowa kluczowe: e-wykluczenie, wykluczenie, komputeryzacja, nowe technologie, komputer, PC, Internet, surfowanie

[23] *Ibidem*, s. 63.

[24] Z. Sawiński, *Nierówności edukacyjne w teoriach struktury społecznej*, [w:] *Studia socjologiczne*, t. 4, Warszawa 2009.

Summary

The article discusses issues concerning the use of the Internet and computers in Poland. The most important category is e-exclusion. This phenomenon affects people who for various reasons do not use digital technologies. The analysis concentrates on the development of digitalisation over the last two decades. These results are compared with data from the other post-communistic countries. Next an attempt to estimate the differences between the methods of deployment of technologies is undertaken. Furthermore, the social-demographic profile of a person who is e-excluded is presented and explained with the use of sociological theories.
Keywords: e-exclusion, exclusion, computerization, new technologies, computer, PC, Internet, surfing

Literatura

Castells M., *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2008.
Domański H., *Społeczeństwo europejskie stratyfikacja i systemy wartości*, Warszawa 2009.
Domański H., *Struktura społeczna*, Warszawa 2007.
Gorzelak G., Kozak M., Płoszaj A., Smętkowski M., *Charakterystyka polskich województw 1999–2004*, Warszawa 2006.
Jasińska-Kania A., Nijakowski L. M., Szacki J., Ziółkowski M., *Współczesne teorie socjologiczne*, Warszawa 2006.
Sawiński Z., *Nierówności edukacyjne w teoriach struktury społecznej*, [w:] *Studia socjologiczne*, t. 4, Warszawa 2009.
Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2007.
Wnuk-Lipiński E., *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2008.
CBOS, *Dobra trwałego użytku w gospodarstwach domowych*, Warszawa 2008 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_041_08.PDF [dostęp: 12.01.2012].
CBOS, *Komputery, Internet, telefony komórkowe: wyposażenie gospodarstw domowych i użytkownicy w niektórych krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2002 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2002/K_083_02.PDF [dostęp: 23.12.2011].
CBOS, *Internet i komputery w gospodarstwach domowych*, Warszawa 2004 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_050_04.PDF [dostęp: 23.12.2011].
CBOS, *Internet i komputery: wyposażenie gospodarstw domowych, korzystanie, perspektywy rozwoju*, Warszawa 2005 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_068_05.PDF [dostęp: 07.01.2012].
CBOS, *Korzystanie z komputerów i Internetu*, Warszawa 2005 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_079_10.PDF [dostęp: 08.01.2012].
CBOS, *Wydatki rodziców na edukację dzieci w nowym roku szkolnym*, Warszawa 2009 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_145_09.PDF [dostęp: 12.01.2012].
Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków, red. Czapiński J., Panek T., Warszawa 2009.
Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków, red. Czapiński J., Panek T., Warszawa 2011.
Instytut Studiów Społecznych, *Polski Generalny Sondaż Społeczny 1992–2008. Dokumentacja badania*, Warszawa 2009.
World Internet Project Poland 2010, Warszawa 2010 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.uke.gov.pl/_gAllery/36/25/36256/Raport_World_Internet_Project.pdf [dostęp: 23.12.2011].

Łukasz Arendt
Katedra Polityki Ekonomicznej, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki

Mazowieckie wykluczenie cyfrowe

Wprowadzenie

Obserwowany w ostatnich kilkunastu latach dynamiczny rozwój technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych (ICT – *information and communication technologies*) sprawił, że coraz więcej uwagi zaczęto poświęcać procesom transformacji społecznej ze stadium postindustrialnego do fazy społeczeństwa informacyjnego. W miarę rozwoju społeczeństwa informacyjnego w analizach wykluczenia społecznego wyłaniał się nurt skupiający się na problematyce, którą w literaturze nazwano podziałem cyfrowym bądź wykluczeniem cyfrowym. Jak to ujął Soraj Hongladarom, „nie ma wątpliwości, że wykluczenie cyfrowe jest najczęściej przywoływanym zjawiskiem tam gdzie podnosi się kwestie związane z zależnościami między technologiami informacyjnymi a społeczeństwem"[1].

Wykluczenie cyfrowe, w szerokim ujęciu, rozumiane jest jako nierówność na różnych płaszczyznach dostępu do komputera i Internetu oraz wykorzystania możliwości technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych do celów osobistych i zawodowych, warunkowane poziomem kompetencji cyfrowych jednostek. Tak zdefiniowane wykluczenie cyfrowe stanowi jeden z wymiarów wykluczenia społecznego, a równocześnie jego determinantę, i oddziałuje nie tylko na sferę społeczną, ale również na ekonomiczną.

Wykluczenie cyfrowe (z ang. *digital divide*) jest zjawiskiem wielowymiarowym. To wynik zróżnicowania postaw wobec: technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych, możliwości dostępu do informacji (przy wykorzystaniu Internetu i innych mediów) czy umiejętności korzystania z ICT. Skala tego problemu i jego przyczyny są zróżnicowane w poszczególnych krajach i gospodarkach (stąd w podejściu Pippy Norris mówi się o globalnym wykluczeniu cyfrowym)[2], ale istotne różnice występują również wewnątrz krajów, niezależnie od ich poziomu gotowości do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym, mierzonego za pomocą różnego rodzaju mierników syntetycznych[3]. Polska nie należy do krajów osiągających najlepsze rezultaty w zakresie budowania społeczeństwa

---

[1] S. Hongladarom, *Exploring the Philosophical Terrain of the Digital Divide*, „Conferences in Research and Practice in Information Technology", red. J. Weckert, Y. Al-Saggaf, 2003, Vol. 37, s. 85.

[2] P. Norris, *Digital Divide. Civic Engagement, Information Poverty and the Internet Worldwide*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 4.

[3] Wśród takich mierników można wymienić m.in. Networked Readiness Index, Knowledge Economy Index czy ICT Development Index.

informacyjnego, a skala wykluczenia cyfrowego jest na tyle duża, że urosła do rangi problemu strategicznego – twierdzi się wręcz, że bez podjęcia działań zmniejszających wykluczenie cyfrowe duże grupy narażone są na wykluczenie społeczne[4].

Problem ten dotyczy także najlepiej rozwiniętego w Polsce regionu – Mazowsza. Mimo że w województwie mazowieckim większość wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego zalicza się do najwyższych w kraju, w regionie tym występuje silna polaryzacja między aglomeracją warszawską a strefami peryferyjnymi o niskim potencjale e-rozwoju. W dokumentach strategicznych dotyczących rozwoju Mazowsza, które opracowano w latach 2006–2007, możemy przeczytać, że pod względem stopnia rozwoju społeczeństwa informacyjnego Mazowsze zalicza się do zapóźnionej cyfrowo Polski „B"[5], z wartością wskaźnika dostępności e-usług na poziomie 30% (12. miejsce w kraju). Zajmuje dopiero dziewiątą pozycję w kraju pod względem liczby pracowni komputerowych w szkołach, a urzędy Mazowsza należą do najgorzej wyposażonych w rozwiązania sieciowe w Polsce, co jest rezultatem tego, że władze samorządowe prawie nie inwestowały w rozwój e-usług publicznych[6].

Instytut Pracy i Spraw Socjalnych wraz z Fundacją Centrum Badania Opinii Społecznej podjął się zadania szczegółowej analizy zjawiska wykluczenia cyfrowego w województwie mazowieckim w ramach realizowanego między czerwcem 2010 r. a listopadem 2011 r. projektu badawczego „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu" współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w programie operacyjnym „Kapitał ludzki". Niniejsze opracowanie prezentuje, w sposób syntetyczny, wyniki tych analiz, wskazując na różne wymiary wykluczenia cyfrowego dotykającego mazowieckich zasobów pracy, przedsiębiorstw i instytucji. Przedstawia również propozycje priorytetów strategicznych dla przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu na Mazowszu, jakie zdefiniowano na podstawie przeprowadzonych badań[7] – ma więc nie tylko charakter poznawczy, ale również aplikacyjny.

Kilka słów o teorii wykluczenia cyfrowego

Wykluczenie społeczne jest procesem wielowymiarowym, w którym różnorodne formy ekskluzji – nieuczestniczenie w procesach politycznych, brak dostępu do zatrudnienia i środków materialnych, niebranie udziału w procesach kulturowych – występują równocześnie i mają tendencję do kumulowania się w pewnych lokalizacjach geograficznych[8]. Charakterystyczne dla wykluczenia społecznego jest to, iż ma ono charak-

---

[4] Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, *Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020*, Warszawa 2005.

[5] Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, *Regionalny Program Operacyjny Województwa Mazowieckiego 2007–2013*, Warszawa 2007, s. 20.

[6] Strategia e-Rozwoju Województwa Mazowieckiego na lata 2007–2013 [załącznik do uchwały nr 153/06 Sejmiku Województwa Mazowieckiego z dnia 4 września 2006 r.], s. 37.

[7] Szczegółowe omówienie wyników badań oraz priorytetów strategicznych znajduje się w: *Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu. Wyniki badań*, red. H. Sobocka-Szczapa, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2011; *Przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu na Mazowszu. Priorytety strategiczne*, red. Ł. Arendt, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2011.

[8] A. Madanipour, G. Cars, J. Allen, *Social exclusion in European cities*, Jessica Kingsley, London 1998, s. 22.

ter sekwencyjny[9] i rozpoczyna się osłabieniem więzi z rynkiem pracy (przejawia się to w zatrudnieniu w niepełnym wymiarze czasu pracy lub trafieniu do zasobu bezrobocia). Następnie dochodzi do pogorszenia sytuacji ekonomicznej danej osoby i stopniowego uzależniania się od pomocy społecznej. Osoba ta nadal wypełnia obowiązki społeczne (z wyjątkiem tych związanych z pracą), a więzi społeczne są utrzymywane. W końcowej fazie następuje całkowite zerwanie więzi jednostki, która nie jest w stanie dalej pełnić funkcji społecznych, ze społeczeństwem[10].

Zależność między wykluczeniem społecznym a wykluczeniem cyfrowym nie jest prosta i jednoznaczna. Wykluczenie cyfrowe stanowi bowiem jeden z wymiarów wykluczenia społecznego (jeśli zgodzimy się, że wykluczenie cyfrowe jest zjawiskiem o charakterze społecznym, a nie technologicznym, jak twierdzą zwolennicy twardego determinizmu technologicznego) i równocześnie jest determinantą wykluczenia społecznego. Te zależności kumulują się na rynku pracy, który staje się swoistym katalizatorem procesów wykluczenia (zarówno społecznego, jak i cyfrowego). Dlatego też niezmiernie ważne dla inkluzji społecznej jest utrzymywanie więzi z rynkiem pracy, co w przypadku osób wykluczonych cyfrowo może być niezwykle trudnym zadaniem, gdyż rozwój technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych prowadzi do zmian w strukturze popytu na pracę – coraz częściej poszukiwane są osoby dysponujące wysokim poziomem kompetencji, ponadto na większości stanowisk wymagana jest przynajmniej podstawowa znajomość ICT i ich obsługi.

Koncepcja wykluczenia cyfrowego narodziła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w latach 90. XX w. Nierówności cyfrowe związane z rosnącą popularnością Internetu opisywano w kategoriach grup informacyjnie bogatych (*information rich*) i informacyjnie biednych (*information poor*) bądź posiadających informacje (*information haves*) i informacji nieposiadających (*information have-nots*). W analizach pojawiła się także koncepcja ubóstwa informacyjnego i telekomunikacyjnego (*information and communication poverty*). Jednakże największą popularność zyskał termin *digital divide*, użyty po raz pierwszy najprawdopodobniej przez dziennikarzy „Los Angeles Times" w 1996 r.[11]

Digital divide w języku polskim dosłownie oznacza „podział cyfrowy". Jest to przepaść dzielącą tych, którzy znajdują się po właściwej stronie, zasobnej w technologie informacyjne, gdzie dostęp do nich zapewnia pełny udział w nowoczesnym społeczeństwie, oraz tych, którzy są po stronie niewłaściwej, skazani na niebyt w cyfrowym świecie. Taki ostry podział prowadzi do problemów natury etycznej – z góry bowiem zakłada się, że osoby korzystające z technologii są w jakimś sensie lepsze od wykluczonych cyfrowo, co oczywiście nie jest prawdą. Jak uratować tę część społeczeństwa, która skazana jest na niebyt? Wystarczy przerzucić most nad przepaścią i połączyć obie strony – takie „przerzucanie mostów" jest dość popularne w literaturze anglojęzycznej. W rzeczywistości rozwiązanie

---

[9] B. Starrin, M. Kalander-Blomqvist, E. Forsberg, U. Rantakeisu, *International Debate on Social Exclusion*, [w:] *Youth Unemployment and Social Exclusion: a Comparison of Six European Countries*, ed. by T. Kieselbach, Leske – Budrich, Opladen 2000, s. 15–25.

[10] G. Schienstock, *Technological Practices and Social Exclusion Risks in Information Society – A Conceptual Framework*, [w:] *Across the Divide. Work Organisation and Social Exclusion in the European Information Society*, ed. by G. Bechmann, B.-J. Krings, M. Rader, Sigma, Berlin 2003, s. 17–41.

[11] D. J. Gunkel, *Second thoughts: toward a critique of the digital divide*, „New Media & Society" 2003, Vol. 5, No. 4, s. 499–522.

nie jest takie proste. Jak pokazują bowiem wyniki najnowszych badań, zjawisko *digital divide* nie jest dwuwymiarowe – powinno się mówić nie o podziale, ale raczej o podziałach cyfrowych, które dotyczą płaszczyzny społecznej, ekonomicznej, technologicznej, czy wręcz o continuum wykluczenia cyfrowego. Okazuje się, że tradycyjny podział na *information haves* i *information have-nots* w świetle prowadzonych badań należy poszerzyć o kategorię tzw. *information want-nots*, czyli osób które nie chcą używać technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych i nie odczuwają potrzeby korzystania z nich, a także o kategorię osób, które dysponowały dostępem do technologii i używały jej, ale z różnych przyczyn zdecydowały się zaprzestać z niej korzystać (w literaturze anglojęzycznej określa się je mianem *Internet drop-outs*)[12].

W jakich wymiarach można analizować wykluczenie cyfrowe? W literaturze spotykamy różne podejścia do tej problematyki, przy czym większość tych koncepcji można sprowadzić do modelu dostępu do technologii zaprezentowanego przez Jana van Dijka[13], na który składają się następujące wymiary:

- motywacyjny (mentalny) – to właśnie w tym wymiarze pojawia się kategoria *information want-nots*, czyli ludzi, którzy nie odczuwają potrzeby wchodzenia w interakcję z technologiami informacyjnymi i telekomunikacyjnymi;
- materialny – nawiązuje do determinizmu technologicznego i związany jest z uzyskaniem dostępu do komputera i Internetu;
- umiejętności – w którym rozwój różnego rodzaju umiejętności związanych z ICT warunkuje użycie dostępnych technologii;
- wykorzystania – skupia się na wykorzystaniu dostępnych technologii do osiągania określonych celów. Na poziomie jednostki będą to cele o charakterze osobistym bądź zawodowym (np. znalezienie lub utrzymanie zatrudnienia), natomiast na poziomie przedsiębiorstw chodzi o zastosowanie ICT w poszczególnych procesach biznesowych dla zwiększenia ich efektywności.

Dla przejrzystości analiz w projekcie „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu" jako punkt odniesienia przyjęto właśnie tę klasyfikację wymiarów wykluczenia cyfrowego.

Charakterystyka badania i doboru próby

W projekcie „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu" przyjęto, że *digital divide* jest zjawiskiem o charakterze społecznym, a rynek pracy jest katalizatorem procesów wykluczenia. Z tego też powodu istotnym elementem prac badawczych stało się powiązanie wykluczenia cyfrowego z rynkiem pracy. Badania pierwotne, jakie przeprowadzono w ramach projektu, objęły trzy grupy respondentów – popytową (przedsiębiorstwa) i podażową (mieszkańcy Mazowsza) stronę rynku pracy oraz instytucje, które oddziałują na procesy wykluczenia cyfrowego. W badaniach zastosowano jedną z technik ilościowych – technikę

---

[12] Ł. Arendt, *Wykluczenie cyfrowe – zagadnienia teoretyczno-empiryczne*, [w:] *Wykluczenie cyfrowe na rynku pracy*, red. E. Kryńska, Ł. Arendt, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2010, s. 20–35.

[13] J. van Dijk, *The Deepening Divide. Inequality in the Information Society*, Sage, Thousand Oaks, London–New Delhi 2005; J. van Dijk, K. Hacker, *The Digital Divide as a Complex and Dynamic Phenomenon*, „The Information Society" 2003, Vol. 19, s. 315–326.

wywiadu kwestionariuszowego (PAPI – *paper and pencil interview*). Wybór tej metody był podyktowany potrzebą uogólnienia wyników na całą badaną populację oraz określenia skali badanego zjawiska. Wywiad kwestionariuszowy, przy zastosowaniu losowego doboru próby (lub przeprowadzeniu badania pełnego), pozwala na osiągnięcie tego celu.

W przypadku przedsiębiorstw i mieszkańców Mazowsza dobór próby był jednoetapowy, a losowanie próby miało charakter warstwowy. Podczas doboru próby mieszkańców uwzględniono cztery warstwy: miejsce zamieszkania (miasto/wieś), płeć, wiek (15–24 lata, 25–34 lata, 35–49 lat, 50–59 lat oraz 60 lat i więcej) oraz aktywność ekonomiczną (pracujący, uczący się, bezrobotni, pozostali bierni zawodowo). W rezultacie w badanej zbiorowości 1,2 tys. mieszkańców znalazło się:

- 88 osób uczących się,
- 272 osoby bierne zawodowo z powodu otrzymywania renty, emerytury oraz ciążących na nich obowiązków związanych z opieką nad pozostałymi członkami rodziny,
- 401 osób bezrobotnych,
- 379 pracowników najemnych,
- 60 osób prowadzących własną działalność gospodarczą lub gospodarstwo rolne.

Dla celów losowania próby przedsiębiorstw również wyróżniono cztery warstwy: rodzaj prowadzonej działalności według sekcji Polskiej klasyfikacji działalności 2007, wielkość podmiotu mierzoną liczbą pracowników, sektor własności oraz zróżnicowanie terytorialne w podziale na podregiony. W ramach badania przeprowadzono w sumie 801 wywiadów z pracodawcami.

Natomiast w przypadku instytucji dobór próby do badania miał charakter dwuetapowy. Na pierwszym etapie określono, metodą ekspercką, rodzaje instytucji, które zostaną objęte badaniem terenowym. Przy ich wyborze kierowano się przede wszystkim celami i założeniami zdefiniowanymi w projekcie „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu" oraz wynikami analiz *desk research* przeprowadzonymi na wstępnym etapie realizacji projektu. Wśród głównych kryteriów wyboru uwzględniono: rolę poszczególnych instytucji w budowaniu społeczeństwa informacyjnego na Mazowszu, zasięg ich działania, rodzaj klienta, którego obsługują (tu istotne było dotarcie do tych instytucji, których klienci zaliczani są do grup szczególnie narażonych na wykluczenie cyfrowe), liczbę poszczególnych typów instytucji działających na obszarze województwa mazowieckiego. Zgodnie z takimi kryteriami do badania wybrano cztery typy instytucji – szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, szkoły wyższe, urzędy gmin i powiatowe urzędy pracy.

Jedynie dla powiatowych urzędów pracy możliwe było przeprowadzenie badania pełnego. W pozostałych przypadkach zastosowano dobór losowo-warstwowy. Podstawową warstwą losowania była lokalizacja instytucji na poziomie NUTS III. Dodatkowymi warstwami były:

- dla urzędów gmin – typ gminy (wiejskie, miejskie i miejsko-wiejskie),
- dla szkół – rodzaj szkoły (podstawowa, gimnazjum, liceum ogólnokształcące, liceum profilowane, zasadnicza szkoła zawodowa, technikum, szkoła policealna),
- dla szkół wyższych – typ własności (publiczne i prywatne).

Ostatecznie wywiady kwestionariuszowe przeprowadzono z 250 przedstawicielami instytucji (53 szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, 53 szkoły wyższe, 37 powiatowych urzędów pracy oraz 107 urzędów gmin).

Wykluczenie cyfrowe mieszkańców Mazowsza

Badania mieszkańców województwa mazowieckiego wykazały jednoznacznie, że zjawisko *digital divide*, niezależnie od analizowanego wymiaru, w najmniejszym stopniu dotyka osoby pracujące (i ich gospodarstwa domowe), w większym – bezrobotnych, a w największym – biernych zawodowo.

Różnice w wymiarze materialnym wykluczenia cyfrowego są doskonale widoczne przy porównaniu wyposażenia poszczególnych typów gospodarstw domowych w komputer i łącze internetowe. Komputery posiadało 81,5% badanych gospodarstw pracowniczych, 59,9% gospodarstw osób bezrobotnych oraz tylko 31,6% gospodarstw osób biernych zawodowo. Natomiast dostęp do Internetu, odpowiednio, 92,1% i 85,4% 87,2% gospodarstw wyposażonych w komputery. Na podstawie tych wyników można stwierdzić, po pierwsze, że w przypadku gospodarstw pracowniczych zbliżamy się do osiągniecia stanu nasycenia[14], a po drugie, że posiadanie komputera jest niemalże równoznaczne z posiadaniem dostępu do Internetu, gdyż w obecnych czasach sam komputer bez szerokopasmowego łącza internetowego staje się mało użytecznym narzędziem.

Znaczna część gospodarstw domowych, które dotychczas nie sięgnęły po komputery i Internet, niejako dobrowolnie skazuje się na wykluczenie cyfrowe, bowiem większość respondentów, niezależnie od tego, czy byli to pracujący, bezrobotni, czy bierni zawodowo, jako powód takiego stanu rzeczy wskazała brak potrzeby. W związku z tym znaczną część osób bezrobotnych, a jeszcze większą część osób biernych zawodowo można zaliczyć do kategorii *information want-nots*, czyli osób, które niezależnie od zmian w otoczeniu nie będą zainteresowane korzystaniem z nowoczesnych technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych. W przypadku tych grup w największym zakresie ujawnia się wymiar mentalny wykluczenia cyfrowego, co niewątpliwie nie ułatwi ich integracji ze społeczeństwem informacyjnym.

We wszystkich typach analizowanych gospodarstw domowych jako dwa główne powody, dla których zakupiono komputer, a następnie zapewniono dostęp do Internetu, wskazywano chęć miłego spędzania czasu wolnego oraz potrzeby edukacyjne dzieci. Ewentualne potrzeby zawodowe miały tu zdecydowanie drugorzędne znaczenie. Widać to również w sposobach wykorzystania komputerów domowych – jest to głównie rozrywka i hobby, sporadycznie ICT są wykorzystywane do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, przy czym w przypadku osób bezrobotnych znaczny odsetek badanych (77% mających dostęp do Internetu w domu) deklarował wykorzystanie ICT w procesie poszukiwania pracy. Tym niemniej kontakty z różnego rodzaju instytucjami, w tym powiatowymi urzędami pracy w przypadku bezrobotnych, były sporadyczne, co z jednej strony wynika z niechęci respondentów do tego typu kontaktów, a z drugiej strony wiąże się z małą dostępnością usług świadczonych drogą elektroniczną przez te instytucje.

---

[14] Zgodnie z teorią dyfuzji innowacji w przypadku niewielu technologii możliwe jest osiągnięcie stanu pełnego nasycenia, tożsamego z tym, że wszystkie jednostki dysponują daną technologią. Takim przykładem (na poziomie gospodarstw domowych) może być technologia telefonii komórkowej, natomiast w przypadku komputerów i Internetu stan pełnego nasycenia nie jest możliwy do osiągnięcia.

Z przeprowadzonych analiz wynika, iż skala wykluczenia w wymiarze wykorzystania jest znacząca we wszystkich badanych grupach, przy czym w najlepszej sytuacji znajdują się osoby pracujące (w szczególności pracownicy najemni), gdyż to właśnie praca wymusza na nich częstsze sięganie po narzędzia teleinformatyczne. Okazuje się jednak, że nawet w przypadku pracujących użytkowanie technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych w miejscu pracy jest mocno ograniczone. Po pierwsze, jedynie około 35% badanych respondentów pracowało na stanowiskach wyposażonych w komputer (zazwyczaj z dostępem do Internetu). Tego rodzaju stanowiska częściej zajmowały osoby młodsze, z wykształceniem wyższym, co dowodzi, że nawet w przedsiębiorstwach dochodzi do wykluczenia cyfrowego w obrębie grup o określonych cechach społeczno-demograficznych. Po drugie, ICT najczęściej wykorzystywane są w miejscu pracy do redagowania tekstów, analizy danych, komunikowania się za pomocą poczty elektronicznej i do wyszukiwania informacji w Internecie. Rzadkością jest używanie zaawansowanych programów typu CRM czy ERP. Można więc stwierdzić, że w większości przypadków do rzetelnego wypełniania zadań na stanowisku pracy wystarczy znajomość podstawowych programów wchodzących w skład pakietu oprogramowania biurowego.

Właśnie umiejętności obsługi pakietu programów biurowych (system operacyjny, edytor tekstu, arkusz kalkulacyjny, przeglądarka internetowa i programy do obsługi poczty elektronicznej) stanowiły przedmiot szczegółowych analiz w projekcie „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu". Do tego celu wykorzystano test kompetencji informatycznych składający się z 55 pytań, a jego rezultaty opracowano w postaci czteropunktowych skal dla każdego z badanych obszarów umiejętności. Skale zostały zbudowane w oparciu o średnie arytmetyczne poprawnych odpowiedzi w następujący sposób:

- brak e-umiejętności – respondent nie udzielił żadnej poprawnej odpowiedzi,
- niski poziom e-umiejętności – wartości odpowiedzi poniżej średniej minus odchylenie standardowe,
- średni poziom e-umiejętności – wartości odpowiedzi w przedziale średnia plus/minus odchylenie standardowe,
- wysoki poziom e-umiejętności – wartości odpowiedzi powyżej średniej plus odchylenie standardowe.

Przy tak zdefiniowanych skalach okazało się, że w całej badanej populacji większość respondentów nie ma żadnych e-umiejętności bądź że są one na niskim poziomie (tab. 1).

Tab. 1. Poziom e-umiejętności poszczególnych grup mieszkańców Mazowsza

Kategoria zasobów	Skala e-umiejętności				Razem
	Brak	Niskie	Średnie	Wysokie	
Pracujący	69 (18,2%)	56 (14,8%)	163 (43,0%)	91 (24,0%)	379 (100,0%)
Bezrobotni	23 (38,3%)	7 (11,4%)	22 (36,7%)	8 (13,3%)	60 (100,0%)
Uczący się	165 (33,7%)	71 (14,5%)	186 (38,0%)	67 (13,7%)	489 (100,0%)
Bierni zawodowo	175 (64,3%)	48 (17,6%)	40 (14,4%)	9 (3,3%)	272 (100,0%)
Razem	432 (36,0%)	182 (15,2%)	411 (34,3%)	175 (14,6%)	1200 (100,0%)

Źródło: M. Szymczak, P. Daniłowicz, *Raport cząstkowy 3 z testu kompetencji informatycznych* [maszynopis], Łódź 2011, s. 30.

Badania wykazały również, że to pracujący charakteryzują się zdecydowanie wyższym poziomem e-umiejętności niż pozostałe grupy. Zastanawiające, a równocześnie niepokojące jest to, że pomiędzy osobami bezrobotnymi a uczącymi się występuje niewielkie zróżnicowanie w poziomie e-umiejętności, choć wydawałoby się, że to osoby uczące się powinny dysponować większą wiedzą w zakresie obsługi komputerów i Internetu. Największe deficyty e-umiejętności zidentyfikowano w grupie biernych zawodowo.

Badania pokazały więc jednoznacznie, że istnieje zależność między poziomem e-umiejętności a pełnym uczestniczeniem w rynku pracy. Wykazały również, że istnieje silna, statystycznie istotna zależność pomiędzy poziomem e-umiejętności a posiadaniem komputera w gospodarstwie domowym (tab. 2).

Tab. 2. Poziom e-umiejętności a posiadanie komputera w gospodarstwie domowym

Posiadanie komputera	Skala e-umiejętności				Razem
	Brak	Niskie	Średnie	Wysokie	
Tak	120 (15,9%)	101 (13,4%)	365 (48,3%)	169 (22,4%)	755 (100%)
Nie	311 (70,2%)	81 (18,3%)	46 (10,4%)	5 (1,1%)	433 (100%)
Razem	431 (36,0%)	182 (15,2%)	411 (34,3%)	174 (14,5%)	1198 (100%)

Źródło: M. Szymczak, P. Daniłowicz, *Raport cząstkowy 3 z testu kompetencji informatycznych* [maszynopis], Łódź 2011, s. 27.

Jest to empiryczne potwierdzenie słuszności założeń kumulacyjnego modelu dostępu do technologii van Dijka, zgodnie z którym budowanie kompetencji informacyjnych następuje dopiero po zapewnieniu materialnego dostępu do technologii.

Wykluczenie cyfrowe w przedsiębiorstwach

Wykluczenie cyfrowe przedsiębiorstw ma istotne i wielowymiarowe konsekwencje dla samych firm, pracowników czy gospodarki – jej konkurencyjności i innowacyjności. Rola przedsiębiorstw w budowaniu społeczeństwa informacyjnego jest specyficzna. To, w jakim stopniu firmy wdrożyły i wykorzystują technologie informacyjne i telekomunikacyjne, wpływa na produktywność firm (a w rezultacie na ich wynik finansowy), na ogólny popyt na ICT i e-usługi w danej gospodarce, kształtuje profil kompetencyjny pracowników w zakresie e-umiejętności, oddziałując tym samym na rynek pracy i ścieżki rozwojowe kapitału ludzkiego. Inkluzja cyfrowa przedsiębiorstw oznacza *de facto* inkluzję cyfrową pracowników (czy szerzej zasobów pracy) i zmniejsza skalę wykluczenia cyfrowego w społeczeństwie.

Chociaż większość mazowieckich przedsiębiorstw dysponuje dostępem materialnym do ICT – w badanej populacji przedsiębiorstw około 80% wykorzystywało komputery w swojej działalności, a w tej grupie 97% było podłączonych do Internetu – to skala wykluczenia cyfrowego w wymiarze materialnym jest znacznie zróżnicowana. Linie podziału cyfrowego są szczególnie widoczne na płaszczyźnie lokalizacji i wielkości firm.

Wśród badanych przedsiębiorstw warszawskich jedynie 14% nie miało komputerów, a 15,5% Internetu, w firmach zlokalizowanych w innych miastach województwa,

odpowiednio, 17% i 20%, podczas gdy ponad ⅓ podmiotów mających swoją siedzibę na mazowieckiej wsi nie była wyposażona w komputery, a niemal 40% nie było podłączonych do Internetu. Jeszcze większe zróżnicowanie w dostępie materialnym do technologii występuje ze względu na wielkość firmy. Tu wyniki są zaskakujące – aż 43,6% przedsiębiorstw jednoosobowych nie posiada komputera, a 45,5% Internetu. Znacznie lepiej prezentują się firmy zatrudniające od 1 do 9 pracowników, wśród których odsetek podmiotów bez komputera (dostępu do Internetu) wyniósł 15,5 (18,1). Natomiast wśród firm zatrudniających co najmniej 10 pracowników nie było takich, które nie korzystałyby z komputerów i Internetu w swojej działalności. Wskazuje to, że najbardziej narażone i zarazem wykluczone cyfrowo w wymiarze materialnym są mazowieckie mikropodmioty. Równocześnie w grupie przedsiębiorstw wyposażonych w komputery charakterystyczne jest, iż podmioty większe częściej niż małe wskazywały, że liczba komputerów, jakimi dysponują, jest niewystarczająca.

Mazowieckie przedsiębiorstwa łączą się z Internetem głównie za pomocą szerokopasmowych łączy xDSL lub ISDN (34%), mniejszą popularnością cieszą się łącza satelitarne i radiowe (19,3%) czy sieci telefonii komórkowej (12,6%). Co istotne, ⅓ osób zarządzających badanymi firmami zadeklarowała, że Internet dostarczany jest przez modem analogowy, co jest wynikiem tyle zaskakującym co nierealnym. Najprawdopodobniej respondenci ci mylili dostęp analogowy z linią DSL, co ukazuje skalę luk w wiedzy o technologiach informacyjnych i telekomunikacyjnych, jakie występują w tych mazowieckich przedsiębiorstwach. Ma to oczywiście wpływ na kształtowanie się procesów wykluczenia cyfrowego na Mazowszu.

Na istotny aspekt wykluczenia cyfrowego wskazują również odpowiedzi udzielone przez osoby zarządzające badanymi firmami na pytanie, kto zajmuje się obsługą informatyczną ich przedsiębiorstw. Otóż okazało się, że z profesjonalnej obsługi korzysta około ¼ firm, natomiast w większości przypadków za obsługę informatyczną odpowiadają pracownicy (poza służbowymi obowiązkami) znający się na komputerach lub zaprzyjaźnione osoby spoza firmy (odpowiednio w 29,8% i 27,2% przypadków). W 16,6% badanych podmiotów nie ma nikogo, kto zająłby się serwisowaniem sprzętu i oprogramowania.

Chociaż 95% przedsiębiorców biorących udział w badaniu zadeklarowało, że stopień wykorzystania ICT w ich firmach jest wystarczający, w rzeczywistości skala wykluczenia cyfrowego mazowieckich podmiotów w wymiarze wykorzystania jest znacząca. Przedsiębiorstwa sięgają głównie po edytory tekstu i arkusze kalkulacyjne, niewiele ponad połowa firm prowadzi elektroniczną księgowość, a tylko ⅓ zamawia towary i usługi za pomocą ICT. W 12% podmiotów wykorzystuje się oprogramowanie CRM (są to głównie firmy większe, zatrudniające co najmniej 50 pracowników), a w 7% – oprogramowanie do projektowania maszyn i urządzeń. Tylko ⅓ badanych mazowieckich przedsiębiorstw ma własną stronę internetową, wykorzystywaną głównie do promocji (zamieszczanie katalogów i cenników). Rzadziej strona WWW zawiera moduł e-commerce, umożliwiający składanie zamówień czy dokonywanie płatności online. Niemal ⅕ firm posiadających stronę WWW umieszcza na niej informacje o wolnych miejscach pracy. Standardem, jeśli chodzi o wykorzystanie Internetu w firmach podłączonych do sieci, jest używanie poczty elektronicznej. Coraz powszechniejsza staje się także bankowość internetowa (85,6%), a ponad połowa badanych firm korzysta z usług e-administracji (56,9%). Nadal w niewielkim zakresie wykorzystuje się potencjał komunikatorów internetowych (33%),

a także możliwości podnoszenia kwalifikacji za pomocą kształcenia w trybie e-learningu (13,7%). Również w przypadku wykluczenia cyfrowego w wymiarze wykorzystania linia podziału przebiega według wielkości przedsiębiorstw i ich lokalizacji.

Wymiar umiejętności wykluczenia cyfrowego w procesie badania firm został uwzględniony w sposób pośredni poprzez analizę subiektywnej oceny poziomu e-umiejętności zatrudnionych w przedsiębiorstwach pracowników i prowadzonych szkoleń. Na istniejącą lukę w kompetencjach cyfrowych pracowników wskazuje to, iż jedynie około połowy przedsiębiorców oceniło wysoko poziom e-umiejętności zatrudnionych w ich firmach osób. Generalnie ocena e-umiejętności wypadła gorzej niż ocena umiejętności zawodowych czy tzw. umiejętności miękkich. Na dodatek występuje znaczne zróżnicowanie ocen e-umiejętności pracowników poniżej 50. roku życia i pracowników starszych, na niekorzyść tych drugich. Równocześnie badane przedsiębiorstwa w niewielkim zakresie wykazują się aktywnością szkoleniową – w okresie 12 miesięcy poprzedzających badanie jedynie 12% podmiotów zorganizowało szkolenia dla pracowników, a w przypadku 5% były to szkolenia z zakresu ICT. Co ciekawe, najczęściej szkoliły swoich pracowników w obsłudze technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych mikroprzedsiębiorstwa, a najrzadziej firmy zatrudniające co najmniej 50 osób.

Istotnym problemem w mazowieckich przedsiębiorstwach, które dotychczas nie wdrożyły technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych, jest występowanie bariery mentalnej i motywacyjnego wykluczenia cyfrowego. Głównym powodem braku wykorzystania komputerów i Internetu w działalności firmy był deklarowany (przez, odpowiednio, 85,5% i 67,6% respondentów) brak takiej potrzeby. Inne przyczyny, związane z brakiem środków finansowych, preferowaniem tradycyjnych metod pracy, czy też zlecaniem firmom zewnętrznym prac, do których wykonania potrzebny jest komputer, były wskazywane znacznie rzadziej. Na występowanie na znaczną skalę wykluczenia motywacyjnego wskazuje również ranking barier wdrażania nowych technologii opracowany na podstawie odpowiedzi udzielonych przez badanych pracodawców. Na pierwszym miejscu znalazł się brak środków finansowych (26,5%), następnie brak wiedzy i umiejętności (11,3%), brak jasno sformułowanego planu rozwoju informatycznego firmy (11%), brak specyficznego oprogramowania (10,7%), brak odpowiednio wykształconych pracowników (9,4%), brak orientacji biznesowej niezbędnej do prowadzenia firmy (9,2%), brak długookresowej strategii i standardów procedur operacyjnych (8,3%). Natomiast respondenci najczęściej wybierali odpowiedź „brak potrzeby wdrażania rozwiązań informatycznych" (27,3%), co potwierdza, że w dużej liczbie mazowieckich przedsiębiorstw relatywnie niski poziom wykorzystania technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych wynika z braku świadomości co do korzyści płynących z zastosowania ICT w zarządzaniu procesami biznesowymi w przedsiębiorstwie.

Wykluczenie cyfrowe instytucji

Tworzenie trwałych podstaw rozwoju społeczeństwa informacyjnego, które byłoby społeczeństwem inkluzyjnym, gwarantującym pełne uczestniczenie w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym, przy wsparciu technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych wymaga funkcjonowania silnych instytucji. Rolą tych instytucji jest zaspokajanie

potrzeb społecznych w zakresie: edukacji, korzystania z praw obywatelskich czy integracji społeczno-ekonomicznej poprzez pracę. W dobie społeczeństwa informacyjnego, aby sprawnie realizować swoje zadania, instytucje te muszą wkroczyć w świat technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych oraz w wirtualny świat Internetu. W projekcie „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu" podjęto próbę określenia, jakim potencjałem e-rozwoju dysponują instytucje wyłonione do badania i na ile ich działania w zakresie wdrażania i wykorzystania technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych służą ograniczaniu skali wykluczenia cyfrowego na Mazowszu.

Z przeprowadzonych wśród instytucji badań wynika, że wykluczenie cyfrowe na Mazowszu warunkowane jest po części barierą motywacyjną. Brak motywacji, który urzeczywistnił się w badaniach w postaci wypowiedzi respondentów wskazujących na brak potrzeby stosowania i wykorzystania niektórych rozwiązań, dotyczy zarówno samych instytucji, których część nie dostrzega potrzeby wdrażania nowoczesnych systemów teleinformatycznych, jak i klientów, którzy nie wykazują chęci korzystania z już istniejących usług online. Jest to problem trudny do rozwiązania, gdyż dotyka sfery psychologii człowieka i jego generalnej niechęci do zmian w otaczającej go rzeczywistości. W perspektywie średniookresowej można spodziewać się ograniczenia wpływu tej bariery (zmniejszenia skali wykluczenia cyfrowego w wymiarze motywacji) bardziej na poziomie instytucji niż wśród mieszkańców Mazowsza.

Świadczenie usług drogą elektroniczną wymaga istnienia rozwiniętej infrastruktury teleinformatycznej (dostępu do Internetu oraz wyposażenia stanowisk pracy w sprzęt komputerowy). Z analizy zgromadzonego w trakcie badań materiału empirycznego wynika, że wykluczenie cyfrowe instytucji w wymiarze materialnym stopniowo maleje, przy czym występują różnice w jego skali między poszczególnymi typami badanych instytucji. Szkoły i urzędy korzystają przede wszystkim z szerokopasmowych łączy internetowych. Zdarzają się co prawda jeszcze instytucje, w których pracownicy łączą się z Internetem za pomocą modemu analogowego, ale są to pojedyncze przypadki. Szeroko rozpowszechnione są sieci lokalne, a w większości instytucji wszystkie stanowiska pracy są wyposażone w komputer z dostępem do Internetu.

W przypadku instytucji edukacyjnych zdecydowanie lepszym wyposażeniem ICT mogą pochwalić się szkoły i uczelnie wyższe, chociaż i w tej grupie instytucji należałoby wskazać na potrzebę zwiększenia dostępności infrastruktury teleinformatycznej wykorzystywanej do celów dydaktycznych. W przypadku urzędów różnice nie są aż tak wyraźne, ale generalnie należy stwierdzić, iż powiatowe urzędy pracy dysponują lepszym zapleczem ICT niż urzędy gmin. Warto też zwrócić uwagę na potencjalny wpływ publicznych punktów dostępu do Internetu (PPDI) funkcjonujących w urzędach, na ograniczanie skali wykluczenia cyfrowego mieszkańców Mazowsza. Otóż wnioski, jakie płyną z przeprowadzonych analiz, nie są optymistyczne. Wydaje się, że bez wdrożenia istotnych zmian PPDI nie mają szans na odegranie znaczącej roli w procesie budowania społeczeństwa informacyjnego z dwóch powodów. Po pierwsze jest ich zbyt mało, po drugie stopień ich wykorzystania jest niewielki.

Istotnym problemem z punktu widzenia budowania społeczeństwa informacyjnego w województwie mazowieckim jest skala wykluczenia cyfrowego, jaka została zidentyfikowana w badanych instytucjach w wymiarze wykorzystania. Praktycznie jedynym powszechnym sposobem wykorzystania ICT jest strona internetowa (z wyjątkiem szkół

podstawowych i ponadpodstawowych, w których również w tym zakresie notuje się braki), przy czym funkcjonalność wielu tych stron jest niska i nie pozwala użytkownikom na pozyskanie interesujących ich informacji, nie mówiąc już o jakiejkolwiek formie interakcji w ramach e-usług. W urzędach (a także w szkołach wyższych) w niedostatecznym zakresie funkcjonują elektroniczne systemy obiegu dokumentów, a jeśli już działają, to są tak skonstruowane, że nie pozwalają na wymianę informacji z otoczeniem. Praktycznie brak jest usług świadczonych przez urzędy, które umożliwiałyby pełne załatwienie sprawy drogą elektroniczną.

W instytucjach edukacyjnych poprawia się sytuacja w zakresie informatyzacji bibliotek, co skutkuje większą dostępnością różnych usług bibliotecznych świadczonych drogą elektroniczną, chociaż dystans między szkołami podstawowymi i ponadpodstawowymi a szkołami wyższymi nadal jest znaczny. Coraz częściej rekrutacja do szkół (szczególnie wyższych) prowadzona jest w systemie hybrydowym, w którym część procesu jest zinformatyzowana, a część realizowana tradycyjnie. Nadal znaczący odsetek szkół nie korzysta z elektronicznych systemów obsługi uczniów i studentów. W szkołach podstawowych i ponadpodstawowych rzadkością są platformy edukacyjne do nauki w trybie e-learningu, na poziomie wyższym takie rozwiązanie oferuje studentom mniej niż połowa badanych uczelni.

Podobnie jak w przypadku wykluczenia cyfrowego w wymiarze materialnym również w wymiarze wykorzystania w gorszej sytuacji znajdują się szkoły podstawowe i ponadpodstawowe oraz urzędy gmin.

W badaniu instytucji nie analizowano w sposób szczegółowy wykluczenia cyfrowego w wymiarze umiejętności. Tym niemniej odpowiedzi na umieszczone w kwestionariuszu wywiadu pytania dotyczące e-umiejętności pracowników badanych instytucji pozwoliły na sformułowanie pewnych wniosków i wskazanie obszarów problemowych w tym zakresie.

Po pierwsze, kompetencje informatyczne są postrzegane jako jedne z ważniejszych dla sprawnego funkcjonowania analizowanych instytucji, co przejawia się m.in. w tym, że w większości szkół i urzędów są one jednym z elementów branych pod uwagę w procesie rekrutacji. Najczęściej poszukiwanymi na etapie rekrutacji e-umiejętnościami w instytucjach województwa mazowieckiego są: obsługa przeglądarek internetowych, znajomość programów do obsługi poczty elektronicznej i edytorów tekstu, czyli umiejętności związane z obsługą pakietów biurowych. Znacznie rzadziej przyszły pracodawca zwraca uwagę na umiejętność obsługi oprogramowania specyficznego dla danej instytucji. W grupie e-umiejętności deficytowych, których brakuje pracownikom badanych instytucji, najczęściej pojawiają się umiejętności związane z przygotowywaniem prezentacji czy pracą z bazami danych.

Po drugie, z przeprowadzonych analiz wynika, że w instytucjach edukacyjnych oraz w urzędach województwa mazowieckiego potencjalnym problemem może być zjawisko szarego wykluczenia cyfrowego, ponieważ to osoby starsze (w przypadku niniejszego badania te powyżej 50. roku życia) mają większe problemy z obsługą komputera i Internetu.

Podstawowym sposobem na zmniejszanie deficytów kompetencji informatycznych pracowników instytucji jest ich udział w kształceniu ustawicznym, które najczęściej przyjmuje formę szkoleń i kursów.

Instytucje edukacyjne na Mazowszu (jak również w pozostałych województwach) są istotnym ogniwem w procesie przeciwdziałania i ograniczania skali wykluczenia cyfrowe-

go – głównie w wymiarze umiejętności. Po pierwsze, ich zadaniem jest przygotowanie młodzieży do życia w społeczeństwie informacyjnym poprzez wyposażenie jej przynajmniej w podstawowe e-umiejętności. Chodzi tu nie tylko o umiejętności instrumentalne, ale przede wszystkim o umiejętności użytkowe, czyli zastosowanie określonych narzędzi informatycznych do wykonania określonych zadań zawodowych. ICT w tym przypadku traktowane są jako narzędzia i właśnie jako takie powinny być w większym zakresie włączane do procesu dydaktycznego, co budowałoby świadomość młodych ludzi, do czego komputery i Internet można wykorzystać. Jak pokazują wyniki innych badań[15], a także pośrednio analizy przeprowadzone w projekcie „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu", polskie szkoły niestety nie wyposażają młodych ludzi w niezbędne kompetencje informatyczne (kompetencje te osoby młode nabywają głównie poprzez samokształcenie), nie kształcą w wystarczającym zakresie umiejętności operacyjnych, ani nie wskazują, w jaki sposób wykorzystać potencjał ICT.

Drugim zadaniem instytucji edukacyjnych jest mocniejsze włączenie się w proces kształcenia ustawicznego osób, które zakończyły już proces edukacji szkolnej. Biorąc pod uwagę dynamikę rozwoju technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych oraz duże deficyty kompetencji informatycznych zasobów pracy, występujące szczególnie w niektórych obszarach zidentyfikowanych w ramach tego badania, tempo i skala deprecjacji e-umiejętności dorosłych mieszkańców Mazowsza są znaczące i bez podniesienia ogólnego poziomu kompetencji informatycznych zmniejszenie wykluczenia cyfrowego nie będzie możliwe.

Kluczową rolę do odegrania mają również władze samorządowe, które wytyczają strategiczne kierunki rozwoju gmin, powiatów i całego województwa. Dotychczasowa ich działalność w zakresie problematyki rozwoju społeczeństwa informacyjnego i przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu jest stanowczo niewystarczająca. Na poziomie gmin województwa mazowieckiego strategie e-rozwoju są rzadkością, a zapisy odnoszące się do problematyki społeczeństwa informacyjnego, jakie wprowadzane są do strategii rozwoju gmin, skupiają się głównie na zagadnieniach związanych z infrastrukturą i budową szerokopasmowych sieci dostępu do Internetu. W tym sensie społeczeństwo informacyjne jawi się bardziej jako byt technologiczny, a nie społeczny, co niewątpliwie utrudnia podejmowanie racjonalnych decyzji w zakresie przeciwdziałania skutkom wykluczenia cyfrowego na Mazowszu.

W ramach podsumowania – priorytety strategiczne

Przeprowadzone w projekcie „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu" badania i analizy, których rezultaty przedstawiono syntetycznie w niniejszym opracowaniu, potwierdziły słuszność założeń modelu dostępu do technologii Jana van Dijka, zgodnie z którym poszczególne wymiary wykluczenia cyfrowego mają charakter kumulacyjny i nakładają się na siebie. Zgodnie z tym podejściem budowanie kompetencji informacyjnych następuje

[15] Por. m.in. H. Sobocka-Szczapa, *Problemy kształcenia zasobów pracy a wykluczenie cyfrowe*, [w:] *Wykluczenie cyfrowe na rynku pracy*, red. E. Kryńska, Ł. Arendt, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2010, s. 116–144.

dopiero po zapewnieniu materialnego dostępu do technologii, a dostęp materialny ma sens jedynie w sytuacji gdy osoba lub przedsiębiorstwo wyraża zainteresowanie korzystaniem z technologii.

Badania wykazały również, że w województwie mazowieckim mamy do czynienia z wielowymiarowym problemem ekskluzji cyfrowej, która dotyka przedsiębiorstwa, instytucje oraz mieszkańców Mazowsza. Skala wykluczenia jest różna w zależności od wymiaru, w jakim analizuje się wykluczenie. Największe problemy i skalę wykluczenia notuje się w wymiarze umiejętności. Równocześnie w grupie osób i przedsiębiorstw będących poza społeczeństwem informacyjnym poważnym problemem jest brak motywacji do sięgnięcia po technologie informacyjne i telekomunikacyjne.

Na podstawie wniosków płynących z przeprowadzonych analiz oraz z analizy SWOT zostały zdefiniowane priorytety strategiczne i działania służące przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu na Mazowszu[16]. W sumie zdefiniowano 11 priorytetów strategicznych, które podzielono na trzy obszary strategiczne: kreacja efektu synergii, cyfrowa wieś, zintegrowane cyfrowo publiczne służby zatrudnienia (PSZ).

W obszarze pierwszym przyjęto, że skuteczne ograniczanie skali wykluczenia cyfrowego na Mazowszu wymaga połączenia i koordynacji działań podejmowanych przez różne instytucje w różnych obszarach związanych z budowaniem społeczeństwa informacyjnego. Jeśli działania związane z budową infrastruktury, kształceniem kompetencji cyfrowych, kreowaniem potrzeby korzystania z technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych czy z tworzeniem i dostarczaniem treści i usług będą realizowane w sposób nieskoordynowany, osiągnięcie sukcesu nie będzie możliwe. Stąd niezbędne jest właśnie wykreowanie efektu synergii, tak aby rozwiązania mające na celu przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu podlegały większej synchronizacji i w większym zakresie odpowiadały na konkretne potrzeby osób wykluczonych. W ramach tego obszaru zdefiniowano pięć priorytetów:

- **alfabetyzacja cyfrowa** – tu główny nacisk kładzie się na aspekt celowości wykorzystania nabywanych e-umiejętności, a proces ma charakter sekwencyjny: od działań mających na celu przełamanie bariery mentalnej, poprzez nieformalne kształtowanie podstawowych e-umiejętności, do rozwijania umiejętności na profesjonalnych kursach komputerowych[17];
- **wzmocnienie e-potencjału szkolnictwa na Mazowszu** – wśród warunków koniecznych tego procesu wymienia się poprawę wyposażenia i wykorzystania technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych w mazowieckich szkołach oraz eliminację przestrzennego zróżnicowania w dostępie do ICT;
- **rozwój i wsparcie inicjatyw lokalnych** – poprzez budowanie i wspieranie już istniejących inicjatyw oddolnych w zakresie tworzenia społeczeństwa informacyjnego, przy znaczącej roli inicjatywy „Polska cyfrowa równych szans";

---

[16] Szczegółowy opis priorytetów i działań znajduje się w opracowaniu: *Przeciwdziałania wykluczeniu…*, *op. cit*.

[17] W przyjętym modelu alfabetyzacji cyfrowej ważną rolę do odegrania mają dwa podręczniki opracowane w ramach projektu „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu" – S. Gurdała, *Z komputerem za pan brat*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2011; M. Krawiec, *Jak przełamać strach przed komputerem*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2011.

- **zapewnienie dostępu do szerokopasmowego Internetu** – przez rozbudowę sieci szkieletowych i przede wszystkim dostępowych, aby osiągnąć cele zapisane w Europejskiej Agendzie Cyfrowej;
- **współpraca i koordynacja** – minimalnym wymogiem jest utworzenie platformy wymiany informacji, na której gromadzone będą informacje o działaniach podejmowanych przez poszczególne instytucje i organizacje; docelowo model współpracy powinien opierać się na trzech obszarach modelu dostępu do technologii van Dijka: koordynacji działań w zakresie przełamywania bariery motywacyjnej osób wykluczonych cyfrowo, zapewnienia im dostępu materialnego do technologii, kształcenia niezbędnych e-umiejętności.

Drugi obszar strategiczny poświęcono mazowieckiej wsi, gdyż jak wynika z przeprowadzonych badań, to właśnie gminy wiejskie są najbardziej zagrożone wykluczeniem cyfrowym. Niewątpliwie istnieje potrzeba podjęcia działań, które zostaną skierowane do tych jednostek i wesprą je w procesie budowania społeczeństwa informacyjnego oraz pozwolą uczynić wieś bardziej nowoczesną, otwartą na świat. W obszarze „Cyfrowa wieś" wyodrębniono cztery priorytety strategiczne:

- **przygotowanie mazowieckiej wsi do procesu inkluzji cyfrowej** – tu kluczowe jest opracowanie i przyjęcie przez władze samorządowe na poziomie województwa regionalnego programu „Cyfrowa wieś Mazowsza" oraz opracowanie lokalnych strategii e-rozwoju we wszystkich gminach wiejskich i miejsko-wiejskich;
- **promocja i upowszechnienie idei społeczeństwa informacyjnego na mazowieckiej wsi** – poprzez budowanie kompetencji władz lokalnych w zakresie społeczeństwa informacyjnego oraz rozwój edukacji informatycznej mieszkańców wsi, zgodnie z modelem sformułowanym w priorytecie „alfabetyzacja cyfrowa";
- **rozwój infrastruktury teleinformatycznej na wsi** – w ramach tego priorytetu obok prowadzenia standardowych działań związanych z budowaniem sieci teleinformatycznych wskazuje się na istotną rolę publicznych punktów dostępu do Internetu oraz potrzebę budowy wirtualnego urzędu gminy;
- **pilotażowy projekt telewioski** – w celu sprawdzenia, na ile koncepcję telewioski można wykorzystać w szerszym zakresie na Mazowszu do promowania telepracy jako nietypowej formy zatrudnienia oraz do przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu na obszarach wiejskich, proponuje się rozważenie możliwości opracowania systemowego projektu współfinansowanego ze środków funduszy strukturalnych na lata 2014–2020, polegającego na utworzeniu w wybranej lokalizacji na terenie województwa mazowieckiego telewioski.

W trzecim obszarze strategicznym skupiono się na problematyce dotyczącej zapewnienia realizacji wizji społeczeństwa informacyjnego w obszarze instytucjonalnej obsługi rynku pracy. Przyjęto założenie, że informatyzacja publicznych służb zatrudnienia musi wiązać się z przebudową ich wewnętrznych struktur, sposobu działania i z ciągłą edukacją pracowników administracji publicznej oraz osób, które będą odbiorcami zdigitalizowanych usług. W obszarze tym wyodrębniono dwa priorytety strategiczne:

- **tworzenie warunków do rozwoju e-usług rynku pracy** – na ten priorytet składa się zestaw działań mających na celu: uświadamianie potrzeby stosowania narzędzi ICT w działalności PSZ, promowanie narzędzi ICT w świadczeniu usług pracy i upowszechnianie tzw. dobrych praktyk w tym zakresie, utworzenie elektronicznej bazy

wiedzy o mazowieckim rynku pracy i jego otoczeniu, edukowanie pracowników PSZ i odbiorców ich usług oraz rozwijanie e-usług;
- **uzupełnienie infrastruktury teleinformatycznej publicznych służb zatrudnienia** – poprzez powszechne wdrożenie elektronicznego systemu obiegu dokumentów, umożliwiającego wymianę informacji między różnymi instytucjami rynku pracy, oraz poprzez rozwijanie publicznych punktów dostępu do Internetu.

Wszystkie z przedstawionych priorytetów strategicznych i działań w nich zawartych mają służyć osiągnięciu celu, jakim jest rozwój inkluzywnego społeczeństwa informacyjnego na Mazowszu, zgodny z potrzebami mieszkańców, minimalizujący dysproporcje między obszarami wiejskimi i miejskimi.

Streszczenie

Województwo mazowieckie jest najlepiej rozwiniętym gospodarczo województwem w Polsce. Mimo to nie należy ono do krajowej czołówki w zakresie budowania społeczeństwa informacyjnego. Na dodatek na Mazowszu występuje silna polaryzacja między aglomeracją warszawską a strefami peryferyjnymi o niskim potencjale e-rozwoju, co potęguje zjawisko wykluczenia cyfrowego i utrudnia realizację działań mających na celu przeciwdziałanie *digital divide*. Te zagadnienia stały się przedmiotem zainteresowania w projekcie badawczym „Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu", realizowanym w ramach POKL, współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej.

Artykuł syntetycznie omawia wyniki badań, prezentując wykluczenie cyfrowe mieszkańców Mazowsza, mazowieckich przedsiębiorstw i wybranych instytucji w wymiarach, które wynikają z modelu dostępu do technologii J. van Dijka. W ramach podsumowania prowadzonych rozważań przedstawione są priorytety strategiczne dla przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu na Mazowszu, jakie zdefiniowano na podstawie wniosków z przeprowadzonych analiz.
Słowa kluczowe: wykluczenie cyfrowe, województwo mazowieckie, priorytety strategiczne

Summary

Although Mazowsze is one of the best economically developed regions in Poland, it has been lagging behind other regions in creating an information society. In Mazowsze, there is a high polarisation between Warsaw and its peripheral areas that have low e-development, which in turn intensifies the digital divide processes and make it difficult to counteract this phenomenon. These issues has been the topic of the research project "Digital Divide in the Mazowsze" conducted within the Human Capital Operational Programme and co-financed by European Union funds.

The paper summarises the research study results of individuals, companies and selected institutions in the framework of digital divide dimensions based on van Dijk's model of access to technology. The paper also elaborates on strategic priorities for

counteracting the digital divide in the Mazowsze region that were defined on the basis of these research study findings.
Keywords: digital divide, Mazowsze region, strategic priorities

Literatura

Gunkel D.J., *Second thoughts: toward a critique of the digital divide*, „New Media & Society" 2003, Vol. 5, No. 4, s. 499–522.

Gurdała S., *Z komputerem za Pan brat*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2011.

Hongladarom S., *Exploring the Philosophical Terrain of the Digital Divide*, „Conferences in Research and Practice in Information Technology", ed. by Weckert J., Al-Saggaf Y., 2003, Vol. 37, s. 85–90.

Krawiec M., *Jak przełamać strach przed komputerem*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2011.

Madanipour A., Cars G., Allen J., *Social exclusion in European cities*, Jessica Kingsley, London 1998.

Norris P., *Digital Divide. Civic Engagement, Information Poverty and the Internet Worldwide*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.

Przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu na Mazowszu. Priorytety strategiczne, red. Arendt Ł., Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2011.

Schienstock G., *Technological Practices and Social Exclusion Risks in Information Society – A Conceptual Framework*, [w:] *Across the Divide. Work Organisation and Social Exclusion in the European Information Society*, ed. by Bechmann G., Krings B.-J., Rader M., Sigma, Berlin 2003, s. 17–41.

Starrin B., Kalander-Blomqvist M., Forsberg E., Rantakeisu U., *International Debate on Social Exclusion*, [w:] *Youth Unemployment and Social Exclusion: a Comparison of Six European Countries*, ed. by Kieselbach T., Leske – Budrich, Opladen 2000, s. 15–25.

Szymczak M., Daniłowicz P., *Raport cząstkowy 3 z testu kompetencji informatycznych* [maszynopis], Łódź 2011.

van Dijk J., *The Deepening Divide. Inequality in the Information Society*, Sage, Thousand Oaks, London–New Delhi 2005.

van Dijk J., Hacker K., *The Digital Divide as a Complex and Dynamic Phenomenon*, „The Information Society" 2003, Vol. 19, s. 315–326.

Wykluczenie cyfrowe na Mazowszu. Wyniki badań, red. Sobocka-Szczapa H., Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2011.

Wykluczenie cyfrowe na rynku pracy, red. Kryńska E., Arendt Ł., Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2010.

Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, *Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020*, Warszawa 2005.

Strategia e-Rozwoju Województwa Mazowieckiego na lata 2007–2013 [załącznik do uchwały nr 153/06 Sejmiku Województwa Mazowieckiego z dnia 4 września 2006 r.].

Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, *Regionalny Program Operacyjny Województwa Mazowieckiego 2007–2013*, Warszawa 2007.

Mariusz Wiśniewski
Wydział Nauk Pedagogicznych
Dolnośląska Szkoła Wyższa

Wykluczenie cyfrowe czynnikiem podziału społecznego. Instytucjonalne formy przeciwdziałania na przykładzie gminy Włoszczowa

Wprowadzenie

W dobie postępu cywilizacyjnego, rozwoju nauki i techniki na niespotykaną skalę rozwinęły się media cyfrowe. Schyłek XX w. to początek zupełnie nowych możliwości. Media cyfrowe stały się nieodłączną częścią ludzkiego życia. Telefonia komórkowa, komputer, Internet to dobra, na które popyt wciąż rośnie. Media cyfrowe zaczęły zaspokajać ludzkie potrzeby na nowym, nieznanym dotychczas poziomie. Używane do zabawy, komunikacji czy pracy, podbiły różne sfery życia ludzkiego, stwarzając aurę nieodłączności, tym samym ukierunkowując dążenia na pozyskiwanie nowych, funkcjonalniejszych rozwiązań w tej materii. Dominacja jest tak silna, że niedostrzegana przez użytkownika. Tak pojmowane media cyfrowe stała się przyczyną nowego rozwarstwienia społecznego. To, co niegdyś miało łączyć ludzi z różnych stron i zakątków świata, niezależnie od poglądów, wyznania czy systemu wartości, zaczęło tworzyć nowe formy podziału społecznego. Skala tego zjawiska jest widoczna w obrębie całego świata, kontynentu, kraju, ale przede wszystkim grupy społecznej. Powstał nowy, nieznany dotychczas rodzaj nierówności społecznej – nierówność cyfrowa. Podzieliła społeczeństwo na tych, którzy posiadają dobra cyfrowe i korzystają z nich, oraz na tych, którzy są izolowani od niektórych aspektów życia społecznego ze względu na brak: dostępu do tych dóbr, kapitału kulturowego i określonych kompetencji potrzebnych do użytkowania nowych rozwiązań technologicznych.

W połowie lat 90. w Stanach Zjednoczonych pojawiło się określenie nowego zjawiska społecznego, które zostało nazwane podziałem cyfrowym. Różnicowało ono jednak społeczeństwo tylko na osoby, które miały dostęp do Internetu, i te, które tego dostępu nie miały. Z czasem pojęcie stało się niewystarczające, gdyż nie obejmowało całości zagadnienia. Zaczęto mówić już nie o „podziale cyfrowym", a o „nierównościach cyfrowych". Tym samym wskazano na konieczność zwrócenia uwagi nie tylko na takie elementy jak jakość dostępu do Internetu, rodzaj łącza, ale również na punkt dostępu do Internetu[1].

[1] D. Chmielewska-Łuczak, M. Nowak, *Elitarny charakter Internetu. Bariery i wykluczenia*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Wydawnictwo Psychologii Kultury Eneteia, Warszawa 2007, s. 261.

Pokolenie mobilne

Już od najmłodszych lat dzieci uczą się w szkole korzystania z komputera i Internetu. Szkoła w większym lub mniejszym stopniu wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu, edukując w zakresie funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym. Dzięki temu już na początkowym etapie nauki szkolnej dziecko zyskuje świadomość realnej wartości informacji i wiedzy. Jednak pewnym mankamentem jest fakt, że przekazywana wiedza w tym zakresie szybko się dezaktualizuje, a szkoły nie zawsze dysponują takim zapleczem dydaktycznym, by móc przekazać informację o sposobach użytkowania nowych zdobyczy technologii. W związku z tym część obowiązków w tym zakresie spada na rodziców[2]. W niektórych szkołach tablica interaktywna czy czytnik e-booków stanowią codzienność, w innych to wciąż nieznany obszar. Różnice widać wyraźnie, gdy porównujemy szkoły działające w metropoliach i te funkcjonujące na peryferiach. Łatwo jednak zauważyć, że szkoły skłaniają się ku nowoczesnym rozwiązaniom edukacyjnym. Tablica interaktywna jest multimedialnym narzędziem nauczania, które zastępowane jest już nowymi rozwiązaniami technologicznymi – urządza się tzw. klasy elektroniczne, zaopatrzone w netbooki, projektor i odpowiednie oprogramowanie, które służy jako narzędzie dydaktyczne do multimedialnego nauczania wszystkich przedmiotów[3]. Obecnie wdrażany jest pilotażowy program rządowego projektu „cyfrowej szkoły", umożliwiający zaopatrzenie szkół w pomoce dydaktyczne, które mają zapewnić stosowanie technologii cyfrowych w procesie nauczania. Szkoły dzięki dofinansowaniu będą mogły dokonać zakupu takich pomocy dydaktycznych jak: tablice interaktywne, wizualizery, projektory multimedialne czy laptopy[4]. Dzięki temu dzieci od najmłodszych lat wyposażane będą w określone kompetencje, kapitał kulturowy, które mają ułatwić sprawne poruszanie się w cyberprzestrzeni. Obecnie coraz trudniej znaleźć w szkole dziecko bez telefonu komórkowego, niepotrafiące korzystać z komputera czy Internetu. Powstaje nowe pokolenie – mobilne, ekranowe, posługujące się przede wszystkim ekranowymi środkami wyrazu. Pokolenie, które wychowało się na ekranie telewizora, komputera, komórki czy tabletu[5]. Doszło do sytuacji, w której dziecko ma większe kompetencje w zakresie funkcjonowania w cyberprzestrzeni niż jego rodzice, gdyż jest ono wdrażane w to, co zastane. Naturalnym środowiskiem poruszania się staje się Internet wraz z całym pakietem usług, jakie oferuje młodym internautom. W związku ze zjawiskiem przesuniętej socjalizacji to właśnie cyberprzestrzeń przejmuje domenę socjalizacyjnej siły sprawczej. Nowe pokolenie nie tylko samo uzupełnia swoją wiedzę ze wskazanego zakresu, ale również ustawodawca obliguje do wyposażenia od najmłodszych lat nauki szkolnej ucznia w kompetencje niezbędne do uczestnictwa w cyberprzestrzeni.

---

[2] J. Dobrołowicz, *Internet nowym źródłem marginalizacji i wykluczenia*, [w:] *Współczesne problemy pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. B. Matyjas, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2007, s. 37–42.

[3] M. Tomaszkiewicz, *Nowa jakość nauczania*, „Cyfrowa Polska" 2010, nr 1, s. 28–29.

[4] S. Wetliński, *Cyfrowa szkoła w pilotażu*, „Cyfrowa Polska" 2012, nr 1, s. 32–33.

[5] T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 292–300.

Dzięki samokształceniu osoby aktywne zawodowo, dostosowując się do wymogów rynku, powiększają zasób własnych kompetencji i stają się świadomymi użytkownikami cyberprzestrzeni. Ciągle zmieniający się rynek, na którym informacja ma niezwykłą wartość, wymusza rozwój określonych kompetencji nie tylko w zakresie szybkiego jej odbioru za pomocą różnych mediów, ale przede wszystkim jej przetworzenia i przekazania. Internet dzięki swojej wszechstronności zdominował wiele obszarów gospodarki.

W przestrzeni społecznej funkcjonują jednak także grupy społeczne, które nie podejmują nauki szkolnej, nie są z różnych przyczyn aktywne zawodowo lub ta aktywność nie wymaga wzbogacania kompetencji o wiedzę informatyczną. Nie mają kompetencji wymaganych przez postęp cywilizacyjny. Pozostawieni w nowej rzeczywistości społecznej, pozbawieni możliwości pełnego w niej uczestnictwa, szalupą zostają opuszczeni poza okręt funkcjonowania społecznego. Zmarginalizowani oraz wykluczeni z funkcjonowania w określonych sferach życia publicznego dryfują poza jego obszarem.

Obecnie można się nawet spotkać z terminem „analfabetyzmu" stosowanym jako określenie braku umiejętności korzystania z komputera[6] oraz Internetu. Określenie to nie tylko ma negatywny wydźwięk, ale przede wszystkim stygmatyzuje pewne grupy społeczne.

Rodzi się wiele pytań: Dlaczego tak się dzieje? Czy „analfabetyzmu" nie tworzy postęp nieoglądający się za siebie? Czy gdy innowacja tworzy innowację można w ogóle zatrzymać impet cyfrowy, a tym samym czy wykluczeni cyfrowo nie zostają skazani na nieustanne doganianie postępu? Kto podejmuje decyzję o wykluczeniu z funkcjonowania w cyberprzestrzeni? Na ile ostre są granice uczestnictwa w cyberprzestrzeni?

Nierówność cyfrowa

Literatura przedmiotu wskazuje na cztery typy barier, które mogą utrudniać społeczeństwu skuteczne korzystanie z technologii cyfrowych. Zaliczono do nich:

1. barierę o charakterze emocjonalnym i psychologicznym – wiąże się przede wszystkim z obawami przed tym co nowe, niezrozumiałe oraz z brakiem wiary we własne siły;
2. brak materialnych możliwości – korzystanie z określonych rozwiązań cywilizacyjnych, np. z Internetu, wymaga posiadania przez użytkownika określonego urządzenia;
3. brak określonych kompetencji – wiąże się z brakiem określonych umiejętności lub z brakiem wsparcia społecznego dla ich nabywania;
4. brak doświadczenia w posługiwaniu się komputerem – wynika z nierównego dostępu do korzystania z niego; podstawowym czynnikiem różnicującym w tym przypadku jest posiadanie odpowiedniego wykształcenia, gdyż wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia rośnie częstotliwość korzystania z komputera oraz jego świadomego wykorzystywania[7].

---

[6] Projekt ESPON 1.2.3. Identyfikacja istotnych przestrzennie aspektów społeczeństwa informacyjnego. Raport końcowy, marzec 2007 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.espon.pl/files/11_2/2/ESPON_1.2.3_RAPORT_FINAL_w.polska.pdf.

[7] T. Drabowicz, *Nierówności cyfrowe – nowy wymiar zróżnicowania społecznego*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Wydawnictwo Psychologii Kultury Eneteia, Warszawa 2007, s. 242–243.

Występowanie określonych barier nie tylko ogranicza, ale również może całkowicie uniemożliwić korzystanie z cyfrowych rozwiązań. Pokonanie pierwszej stanowi fundament przełamania nierówności cyfrowej. Posiadanie możliwości materialnych nie będzie stanowiło o korzystaniu z komputera czy Internetu. Posiadanie komputera z dostępem do Internetu nie będzie stanowiło o pokonaniu wykluczenia cyfrowego. Bariery psychologiczne będą stanowiły impuls do unikania kontaktu z mediami cyfrowymi. Tym samym widoczny opór może skutecznie uniemożliwić podjęcie równego uczestnictwa w życiu społecznym. Posiadanie określonych poglądów, brak wiary we własne siły tworzą coraz większy mur („do tej pory tego nie było i ludzie też jakoś żyli") i tym samym skazują na społeczną izolację w pewnych sferach życia.

Obecnie jednak nie trzeba mieć pewnych rzeczy, aby z nich korzystać. *Access pointy* w bibliotekach, miejscach publicznych, uczelniach umożliwiają bezpłatny dostęp do komputera i Internetu. Rodzi to pytanie: czy o biedzie informacyjnej będzie stanowił brak posiadania czy brak dostępu?[8] Podejmowane rozważania niechybnie skłaniają ku wnioskom, że to właśnie brak kompetencji determinuje wykluczenie cyfrowe, a tym samym nowy podział społeczny. Podziału nie na tych, którzy mają źródło dostępu, i na tych, którzy go nie mają, ale przede wszystkim na tych, którzy mają kompetencje niezbędne do korzystania ze źródła, i na cyfrowo wykluczonych.

Umberto Eco wskazuje na możliwość podziału społeczeństwa na trzy warstwy społeczne: proletariuszy, drobnomieszczaństwo i nomenklaturę. Za najniższą uważa proletariuszy – pozbawionych dostępu do cyberprzestrzeni i tym samym „skazanych wyłącznie" na przekaz telewizyjny i prasowy. Kolejna wymieniona grupa społeczna, tj. drobnomieszczaństwo, czyli klasa średnia, ma dostęp do cyberprzestrzeni, jednak jest biernym odbiorcą Internetu. Najwyższa wskazana przez autora warstwa społeczna jest klasą elitarną, biegłą w posługiwaniu się informacją cyfrową, potrafiącą dokonywać samodzielnych analiz[9].

Zmieniająca się rzeczywistość społeczna

Korzystające z nowych rozwiązań technologicznych społeczeństwo wciąż przenosi kolejne dziedziny życia, funkcjonowania społecznego do przestrzeni cyfrowej. Takie rozwiązania dają możliwość korzystania z wielu dóbr i usług: usług informacyjnych, dostępu do rynków pracy, edukacji, rynków finansowych, zakupu towarów, usług bankowych, wyrażania poglądów, usług administracyjnych. Wykluczone z życia wspólnoty zostają te osoby, które nie mają cyfrowego dostępu do określonych dóbr. Członek społeczności staje przed wyborem: może być zalogowanym użytkownikiem albo borykać się z wieloma trudnościami i stać w kolejkach.

Kompetencje cyfrowe stają się czynnikiem nie tylko pożądanym, ale niezbędnym dla sprawnego funkcjonowania w zmieniającej się przestrzeni społecznej. Powstają nowe zawody oparte na pracy w Internecie, dzięki niemu rozwija się przemysł i gospodarka.

---

[8] T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA, Warszawa 2005, s. 258.

[9] U. Eco, *Nowe środki przekazu a przyszłość książki*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku*, red. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 537–544.

Internet stał się nie tylko źródłem informacji, oknem na świat, ale również podstawą rozwoju gospodarczego. Brak kompetencji związanych z korzystaniem z nowych mediów będzie hamował rozwój gospodarki opartej na informacji.

Model pracy w oparciu o usługi Internetowe coraz silniej akcentuje się w pracy służb społecznych. Technologie internetowe wprowadzane w urzędach mają gwarantować brak kolejek, całodobową możliwość przekazywania korespondencji urzędowej, dzięki czemu wszelkie sprawy będzie można załatwić szybciej, taniej, bez przychodzenia do urzędu. E-urząd dzięki przeglądarce internetowej staje się dostępny w domu. Sektor komercyjny już korzysta z podobnych rozwiązań.

Niespotykany boom obecnie przeżywają portale społecznościowe, gdzie przenosi się większość aktywności społecznej. Funkcjonowanie w grupie wirtualnej zaczęło zastępować funkcjonowanie w grupie społecznej. Kontakty społeczne na tym poziomie zostały zdegradowane do skrótowych informacji tekstowych opatrzonych emotikonami, których celem jest przekazanie ludzkich emocji. Jednostka staje się człowiekiem zalogowanym, żyjącym w sieci, która stanowi dla niego odwzorowanie świata realnego. Każde wylogowanie z sieci jest utratą pewnego kontaktu z domniemaną rzeczywistością. Zjawisko to skutkuje przesunięciem socjalizacyjnym, które polega na tym, że nie autorytety kształtują zachowania i poglądy młodych internautów, ale sieć.

Przenosząc coraz więcej usług do przestrzeni, która pozostaje poza zasięgiem określonych warstw społecznych, poszerza się strefę osób wykluczonych z funkcjonowania w określonych sferach życia społecznego. Skutkuje to samoizolacją społeczeństwa cyberprzestrzeni. Rynek mimo wszystko nie zwalnia, osoby wykluczone przestały być adresatami określonych dóbr, a stał się nim świadomy użytkownik cyberprzestrzeni. Nieustanny rozwój rynku oraz pojawiające się innowacje wymuszają na użytkowniku określone zachowania pod sankcją jego marginalizacji, tym samym użytkownik stał się zakładnikiem. Wciąż rozwijający się rynek technologii cyfrowych wymaga umiejętności sprawnego posługiwania się nimi. Brak wskazanych kompetencji sprawia, że dotychczasowy użytkownik przestaje być adresatem. Użytkownik, który zatrzyma się na określonym poziomie kompetencyjnym, będzie przesuwany na margines przez wciąż rozwijający się rynek nowych technologii.

Taki stan rzeczy prowadzi nieuchronnie do spowolnienia rozwoju społeczno-ekonomicznego, ubóstwa, bezrobocia, ograniczonego dostępu do informacji czy ograniczonego rozwoju w sferze nauki[10].

Zagrożenia, jakie niesie wykluczenie cyfrowe

Sama świadomość istnienia nierówności cyfrowej bez podejmowania odpowiednich kroków w celu zmniejszenia jej rozmiaru stanowiłaby akceptację dla jej istnienia, cichą zgodę na podział społeczny. Dopiero świadome i zdecydowane działania dają realną możliwość wyrażenia społecznego sprzeciwu wobec postępującego podziału i segregacji społecznej. Zagrożenia związane z widmem społecznego wykluczenia dostrzegł Martin Bangemann i dał temu wyraz w „Zaleceniach dla Rady Europejskiej. Europa i społeczeństwo

[10] D. Chmielewska-Łuczak, M. Nowak, *Elitarny…*, *op. cit.*, s. 260.

globalnej informacji". Najważniejszym zadaniem staje się przygotowanie na nadejście społeczeństwa opartego na informacji. Edukacja i szkolenia będą miały ogromne znaczenie dla postępu społecznego. Bangemann zwrócił uwagę na to, że infrastruktura powinna być dostępna dla wszystkich, a usługi powszechne. W zaleceniach wskazano również na czynnik społeczny, jakim jest zapewnienie szerokiej akceptacji społecznej, tym samym wskazując na konieczność zachęcania do podejmowania lokalnych inicjatyw, zarówno publicznych, jak i prywatnych[11].

Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013, sporządzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, ujawniła słabe strony procesu informatyzacji kraju, do których zostały zaliczone takie czynniki społeczne jak:

- niski wskaźnik kształcenia ustawicznego wśród dorosłych,
- brak zainteresowania technologiami informacyjnymi,
- brak umiejętności korzystania z technologii internetowych.

Wskazano również na zagrożenia społeczne związane z wdrożeniem nowych technologii informacyjnych, takie jak:

- zagrożenie wykluczeniem cyfrowym,
- obawa przed nowymi technologiami i niechęć do nich osób starszych,
- starzejące się społeczeństwo,
- społeczne obawy utraty prywatności[12].

Szansę realizacji wskazanej strategii upatrywano w oddziaływaniu w trzech strategicznych obszarach: człowiek, gospodarka, państwo. Oddziałując na człowieka, skoncentrowano się przede wszystkim na realizacji kilku celów, które miały przyspieszyć rozwój kapitału intelektualnego i społecznego, a tym samym zapobiec wykluczeniu cyfrowemu. Wyróżniono:

- podniesienie poziomu motywacji, świadomości, wiedzy oraz umiejętności w celu wykorzystania nowych technologii informacyjnych;
- podniesienie poziomu, dostępności edukacji oraz upowszechnienie zasady nauki przez całe życie;
- dopasowanie oferty do wymogów zmieniającego się rynku;
- podniesienie poczucia bezpieczeństwa przez wykorzystanie technologii informacyjnych;
- zwiększenie społecznej i kulturalnej aktywności Polaków;
- zapewnienie odpowiedniej infrastruktury technicznej[13].

Sporządzona trzy lata później „Diagnoza społeczna 2011" obnażyła skalę poziomu informatyzacji w polskich gospodarstwach domowych. Badania ukazały, że komputer jest w zaledwie ⅔ gospodarstw, natomiast dostęp do Internetu w 61,1% z nich. Obserwujemy istotną poprawę w stosunku do 2009 r., kiedy to liczba gospodarstw domowych bez dostępu do Internetu była mniejsza o 10%. Aż 72% osób mieszkających samotnie nie

---

[11] M. Bangemann, *Zalecenia dla Rady Europejskiej. Europa i społeczeństwo globalnej informacji* [online]. Dostępny w Internecie: http:// www.itti.com.pl/projekty/knome/content/elearning/adaptus/11/esp/documents/Raport_Bangemanna.pdf [dostęp: 18.12.2011].

[12] *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.mswia.gov.pl/download.php?s=56&id=6137 [dostęp: 03.01.2012].

[13] *Ibidem*.

posiada komputera. Nie ma również komputera w: 49% dwuosobowych gospodarstw domowych, 16% gospodarstw trzyosobowych, 10% gospodarstw czteroosobowych. Aż 90% małżeństw z dziećmi posiada komputer. Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku dostępu do Internetu. Diagnoza ujawnia, że 70,5% Polaków w wieku powyżej 16. roku życia ma komputer z dostępem do Internetu. Z komputera nie korzystają przede wszystkim osoby starsze, nieposiadające odpowiednich umiejętności. Mniej użytkowników jest w małych miasteczkach i na wsiach. Odsetek osób niekorzystających z komputera i Internetu powiększa grono tych, którzy mają taką możliwość, a mimo to nie podejmują wskazanej aktywności (14,1%)[14].

Dysproporcje w dostępie do Internetu występują nie tylko pomiędzy miastem i wsią, ale również między grupami wiekowymi. Z Internetu korzysta zdecydowana większość młodych osób, natomiast niewiele osób starszych. Przyczyn tego zjawiska można by się doszukiwać w braku zainteresowania nowymi mediami czy też w braku odpowiedniego wsparcia społecznego ukierunkowanego na podnoszenie kompetencji. Wiek nie powinien stanowić bariery dla osób, które chcą nabywać nowe umiejętności.

Internet stał się domeną ludzi młodych, socjalizowanych często nie tylko przy udziale rodziców, ale i Sieci. Jak łatwo zauważyć, to właśnie w tych domach, w których są dzieci, najczęściej jest komputer z dostępem do Internetu. Diagnoza wskazuje, że ogromne różnice wynikają także z posiadanych kompetencji – im wyższe kompetencje, tym częstsze korzystanie z Internetu.

Jeśli chodzi o dostęp do Internetu, to najlepiej było w województwach małopolskim i wielkopolskim, a najgorzej w województwach ściany wschodniej. Wśród najczęściej wymienianych powodów braku dostępu do Internetu są: brak potrzeby, którą wymieniało aż 44% badanych, brak odpowiedniego sprzętu (31%), brak odpowiednich umiejętności (25%), wysokie koszty dostępu do Internetu (22%)[15].

Podejmując się próby identyfikacji osób najbardziej zagrożonych wykluczeniem cyfrowym, należałoby zwrócić szczególną uwagę na osoby starsze i słabiej wykształcone, nieposiadające kompetencji potrzebnych do użytkowania określonych technologii. Co ważne, nie należy identyfikować osób wykluczonych cyfrowo z osobami podlegającymi społecznemu wykluczeniu. Wskazane grupy społecznie mogą się przenikać, a ich granice mogą zdawać się nieostre, jednak osoba dobrze usytuowana, społeczny aktywista może zasilać grupę osób wykluczonych cyfrowo. Najbardziej zagrożone zjawiskiem wykluczenia cyfrowego wydają się osoby w mniejszych miejscowościach i o niższych dochodach. Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym wykluczeniu jest brak potrzeby korzystania z Internetu, stanowiący domenę przede wszystkim tych osób, które nie mają wiadomości o jego zastosowaniu i korzyściach z użytkowania wskazanego medium. Wraz z wiekiem rośnie odsetek osób, które są społecznie izolowane często z racji posiadanych kompetencji. Skutkuje to autowykluczeniem osób starszych, często na skutek wstydu z powodu braku określonych kompetencji, wsparcia ze strony innych osób w uzupełnianiu ich,

---

[14] D. Batorski, *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i jakość życia polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, s. 299–300.

[15] *Ibidem*, s. 302.

braku określonych umiejętności językowych, pozwalających np. zrozumieć instrukcję, czy braku wiary we własne siły[16].

Jak poskazuje praktyka, niełatwo zidentyfikować osoby wykluczone cyfrowo, gdyż należałoby brać pod uwagę realne umiejętności, a nie subiektywną opinię osoby badanej. Sam wiek nie stanowi o wykluczeniu cyfrowym, ale brak określonych kompetencji. Osoba wykluczona cyfrowo najczęściej nie będzie świadoma istnienia wskazanego podziału społecznego, a jedynie może mieć świadomość braku określonych umiejętności. Ta świadomość nie będzie stanowiła o pozostaniu poza nawiasem wykluczenia cyfrowego. Motywacja, a tym samym chęć podnoszenia określonych kompetencji może wpływać na zmianę linii podziału społecznego, gdy przemawiają za nią określone czyny. Brak motywacji stanowi główny motor pogłębiającego się podziału.

Szara rzeczywistość

Polska, jak donosi Wojciech Urbanek, uzyskała na budowę szerokopasmowego Internetu kwotę ok. miliarda euro – najwięcej spośród członków Unii Europejskiej. Budżet, jaki został przewidziany na budowę infrastruktury telekomunikacyjnej, opiewa na kwotę prawie 3400 mln zł, z kolei na przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu przeznaczono ok. 1400 mln zł. Jak wskazuje publicysta, pieniądze te zostały wykorzystane w znikomym stopniu. Na budowę infrastruktury telekomunikacyjnej wydano zaledwie 4% przewidzianych na ten cel funduszy, z kolei na realizację projektów przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu – 8%[17]. Niewiele z otrzymanych środków na przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu zostało wykorzystanych, co wcale nie wskazuje na niewystępowanie w Polsce opisywanego zjawiska, ale przede wszystkim na trudności w realizowaniu programów współfinansowanych z Unii Europejskiej mających mu przeciwdziałać. Już sama wysokość pozyskanej kwoty na wprowadzenie modernizacji infrastrukturalnych wskazuje na silną potrzebę zmian, którą także dostrzega UE.

Polskie ustawodawstwo również podlega procesowi informatyzacji, jednak zdaje się zapominać o osobach wykluczonych cyfrowo. Ustawa z dnia 4 marca 2011 r. o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw zobowiązała do publikowania przepisów prawa wyłącznie w formie elektronicznej. Wiąże się to z koniecznością posiadania nie tylko komputera, ale również Internetu. Zapobiegając wyalienowaniu ze znajomości prawa osób wykluczonych cyfrowo, ustawodawca zobligował terenowe organy administracji rządowej oraz organy samorządu terytorialnego do udostępniania nieodpłatnie dzienników ustaw i „Monitora Polskiego" lub zawartych w nich aktów normatywnych i innych aktów prawnych do wglądu lub do pobrania w formie elektronicznej. Dostęp do nich będzie jednak możliwy wyłącznie w godzinach pracy urzędu. Tym samym wykluczeni cyfrowo są zmuszeni do korzystania z informacji o przepisach prawa w miejscu i czasie wyznaczonym przez urząd. W przypadku braku umiejętności korzystania z elektronicznych form aktów prawnych nawet publiczne

---

[16] D. Batorski *et al.*, *Między alienacją a adaptacją. Polacy w wieku 50+ wobec Internetu* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.dojrzaloscwsieci.pl/tl_files/pliki/Raport.pdf [dostęp: 05.01.2012].

[17] W. Urbanek, *Powolny Internet*, „Cyfrowa Polska" 2010, nr 1, s. 63.

punkty dostępu do nich nie będą gwarantowały o ich efektywnej funkcjonalności. Brak kompetencji w tym wypadku nie tylko będzie decydował o wykluczeniu cyfrowym, ale przede wszystkim będzie utrudniał dostęp do obowiązujących przepisów prawa. Tworzony porządek prawny w związku z powstającym zjawiskiem wykluczenia cyfrowego rodzi wiele pytań o świadomość owych regulacji osób wykluczonych. Czy takie działanie nie będzie skutkowało powstaniem nowego czynnika podziału społecznego?

Formy przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu na przykładzie gminy Włoszczowa

Aby lepiej zobrazować sobie działania, jakie zostały zrealizowane na rzecz informatyzacji regionu, warto zwrócić uwagę na „Studium rozwoju społeczeństwa informacyjnego województwa świętokrzyskiego w latach 2008–2010". Jak ujawnia publikacja, większość wskaźników ukazujących rozwój społeczeństwa informacyjnego nie pozwala na to, by województwo świętokrzyskie znalazło się w czołówce polskich województw.

Wskazano przede wszystkim pewne priorytety rozwoju społeczeństwa informacyjnego w województwie. Zaliczono do nich:

- zapewnienie warunków do współdziałania regionalnych interesariuszy rozwoju społeczeństwa informacyjnego poprzez zapewnienie potencjału instytucjonalnego, wsparcia badawczego oraz kanałów transferu wiedzy dla wzmocnienia endogennych zasobów regionu;
- realizację programów innowacyjnych inwestycji teleinformatycznych stymulujących procesy rozwoju wiodących branż gospodarki regionalnej, zaspokajających faktyczne regionalne potrzeby społeczne oraz uwzględniających uwarunkowania zróżnicowania przestrzennego województwa;
- realizację programu upowszechniania kompetencji cyfrowych i wiedzy o praktycznych zastosowaniach teleinformatyki dla wzrostu gospodarczego i integracji społecznej adresowanego do pracowników sektora publicznego, biznesu oraz do grup wykluczonych cyfrowo[18].

Studium wskazuje pewne kierunki działań, które zdaniem autorów stanowią priorytet dla rozwoju województwa. Opierają się one nie tylko na inwestycjach teleinformatycznych, ale przede wszystkim na konieczności podjęcia aktywizacji osób wykluczonych cyfrowo.

Gmina Włoszczowa jest stosunkowo niedużą gminą położoną w województwie świętokrzyskim, w powiecie włoszczowskim. Obejmuje powierzchnię około 254 km^2, zamieszkuje ją niewiele ponad 20 tys. ludzi. Jest to gmina o przeważających obszarach rolnych.

Świadomość rosnącego zagrożenia wykluczeniem cyfrowym w gminie stała się podstawą do podjęcia określonych inicjatyw przez różne podmioty.

W ramach realizowanych działań na rzecz społeczności lokalnej Ośrodek Pomocy Społecznej we Włoszczowie podjął tematykę nierówności cyfrowej z zamiarem przeciw-

[18] K. Głomb *et al.*, *Studium rozwoju społeczeństwa informacyjnego województwa świętokrzyskiego w latach 2008–2010* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.sejmik.kielce.pl/temp/zdjecia_kat/10021/STUDIUM%20ROZWOJU%20SI%20WOJ.%20ŚWIĘTOKRZYSKIEGO.pdf [dostęp: 03.01.2012].

działania jej skutkom poprzez zaopatrzenie osób najbardziej zagrożonych wykluczeniem w zasób kompetencji niezbędnych do korzystania z komputera i Internetu.

W 2008 r. Ośrodek Pomocy Społecznej we Włoszczowie rozpoczął realizację projektu „Wykorzystaj szansę" w ramach programu operacyjnego „Kapitał ludzki". Głównym celem było ograniczenie zjawiska wykluczenia społecznego, wynikającego z ubóstwa, braku nadziei na poprawę sytuacji oraz z długotrwałego bezrobocia, poprzez zwiększenie aktywności zawodowej i społecznej bezrobotnych klientów ośrodka. W ramach programu podjęto także działania przeciw wykluczeniu cyfrowemu. Uczestnicy projektu byli rekrutowani spośród beneficjentów Ośrodka Pomocy Społecznej długotrwale bezrobotnych, grupy najbardziej zagrożonej marginalizacją społeczną i ekonomiczną, mającej takie wykształcenie, które nie pozwala na samodzielne rozwiązywanie swoich problemów. Beneficjenci to przede wszystkim osoby w wieku produkcyjnym, nie należy więc identyfikować grupy osób wykluczonych cyfrowo z ludźmi w określonym wieku. Całość działań została wsparta inicjatywami o charakterze edukacyjnym, zdrowotnym i społecznym. Do projektu zakwalifikowano 26 osób i członków ich rodzin. Program zakładał realizację bardzo wielu zadań, jednak chciałbym przede wszystkim skupić się na tym, które wiąże się z wykluczeniem cyfrowym, a mianowicie na e-integracji.

W ramach wskazanego programu zrealizowano działania ukierunkowane na przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu:

- uruchomiono punkt infokiosk – publiczny, bezpłatny punkt dostępu do Internetu, mający służyć społecznej integracji, równoprawnemu udziałowi w życiu publicznym, samodoskonaleniu każdej osoby zainteresowanej;
- przeprowadzono kursy z zakresu podstawowej obsługi komputera i Internetu.

Podjęty projekt przyniósł zamierzone rezultaty, nie tylko wskazując na nowe zjawisko społeczne, ale również stał się początkiem e-integracji. Uruchomienie bezpłatnego publicznego punktu dostępu do Internetu pozwoliło korzystać z niego tym osobom, które nie mają z różnych przyczyn takiej możliwości. Infokiosk daje szansę tym, którzy mają określony zestaw kompetencji. Dla osób niedysponujących określonym zestawem kompetencji pozwalających na korzystanie z komputera i Internetu zorganizowano kursy podnoszące kwalifikacje, tym samym minimalizując zakres barier uczestnictwa również w tych aspektach życia społecznego. Ośrodek Pomocy Społecznej, realizując działania programowe, dokonał próby identyfikacji spośród beneficjentów ośrodka osób najbardziej zagrożonych wykluczeniem, w tym wykluczeniem cyfrowym. Nasuwa się jednak pytanie, co z osobami, które nie stanowią wskazanej grupy beneficjentów i wciąż pozostają niezidentyfikowana. Dzięki inwestycji o charakterze infrastrukturalnym Ośrodek udostępnił wszystkim zainteresowanym (nie tylko beneficjentom) punkt dostępu do Internetu, tym samym wychodząc naprzeciw grupie docelowej nieznajdujących się w sferze oddziaływań placówki. Działając dwubiegunowo, przeprowadzono działania na rzecz wyposażenia zidentyfikowanej grupy docelowej spośród beneficjentów w odpowiednie kompetencje do korzystania z Internetu oraz komputera.

Pomysł infokiosku nie jest jednak nowy. Powiatowy Urząd Pracy we Włoszczowie już w 2007 r. wyposażył placówkę w podobne urządzenie z dostępem do Internetu. Dało to możliwość bezpłatnego korzystania z dostępu do Internetu wszystkim chętnym, jednak w zakresie świadczonych usług przez placówkę.

Nowym rozwiązaniem była otwarta w Bibliotece Pedagogicznej we Włoszczowie czytelnia internetowa, której celem było zwiększenie dostępu do nowych technologii komunikacyjnych oraz informacyjnych. Czytelnia umożliwia skorzystanie z komputera i Internetu w sposób nieodpłatny wszystkim zainteresowanym. Ponadto pracownik czytelni, zgodnie z tym, co nakazuje mu regulamin, pomaga użytkownikom korzystać z wydawnictw informacyjnych czy obsługiwać komputer.

Wskazana biblioteka w 2011 r. rozpoczęła realizację warsztatów komputerowych dla seniorów pod hasłem „Komputer nie taki str@szny". W programie mogli uczestniczyć wszyscy chętni. Przedmiotowe warsztaty objęły trzy główne grupy tematyczne:

- podstawowa obsługa komputera,
- omówienie wybranych programów komputerowych,
- podstawy korzystania z komputera i Internetu.

Program samych warsztatów został zorientowany wokół zagadnień dotyczących m.in.:

- historii Internetu,
- sprzętu komputerowego oraz jego podstawowego oprogramowania,
- bezpieczeństwa oraz higieny pracy z komputerem,
- zapoznania z programem „Sieciaki",
- rozwijania pasji oraz zainteresowań w oparciu o nabyte umiejętności.

Pierwsza edycja programu była realizowana przez sześć miesięcy, zajęcia odbywały się cyklicznie raz w tygodniu w dwóch grupach. W tym okresie zorganizowano 19 spotkań z uczestnikami. Kolejna edycja programu została zaplanowana do realizacji na dziewięć miesięcy[19].

Realizowany przez Bibliotekę Publiczną program skupiał się na grupie osób starszych szczególnie zagrożonych wykluczeniem cyfrowym. Działania zorientowane były na zaopatrzenie uczestników w kompetencje potrzebne do użytkowania komputera i Internetu. Wykonanie bieżących zadań przez czytelnię służy przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu osób mających określone kompetencje oraz z różnych względów niemających dostępu do komputera i Internetu. Bezpłatnie z komputerów z dostępem do Internetu można także skorzystać w Bibliotece Pedagogicznej we Włoszczowie.

Urząd Gminy Włoszczowa również podjął działania na rzecz osób wykluczonych cyfrowo, skupiając się przede wszystkim na zmianach infrastrukturalnych na szeroką skalę. Na terenie całego miasta oraz jednej z okolicznych miejscowości udostępniono bezprzewodowy Internet. Było to możliwe dzięki wybudowaniu przez wskazany Urząd na terenie gminy kilku hotspotów. Każdy, niezależnie od tego, czy jest mieszkańcem gminy, czy nie, znajdując się w zasięgu danego hotspotu, może korzystać z bezprzewodowego Internetu. Jedynym warunkiem jest posiadanie urządzenia pozwalającego na odbiór bezprzewodowego Internetu oraz odpowiedniego zasobu kompetencji. Stwarza to szansę głównie tym użytkownikom, którzy spełniają wskazane warunki, jednak z różnych powodów nie mają dostępu do Internetu. Grupa docelowa jest wyposażona w potrzebne kompetencje, jednak z uwagi na brak dostępu do określonych rozwiązań cyfrowych (Internetu) mogłaby zasilić grono osób wykluczonych cyfrowo.

---

[19] I. Niedbał, *Biblioteka Publiczna we Włoszczowie przyjazna seniorowi*, „Głos Włoszczowy" 2011, nr 5, s. 4–5.

Oprócz publicznych podmiotów realizujących działania na rzecz osób wykluczonych cyfrowo na terenie gminy funkcjonują niepubliczne instytucje prowadzące kursy i szkolenia z zakresu posługiwania się komputerem oraz Internetem. Kursy te współfinansowane są ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, co zapewnia ich nieodpłatność wszystkim zainteresowanym. Tak więc placówki wyposażają uczestników w niezbędny zakres kompetencji umożliwiający przekroczenie marginesu wykluczenia społecznego. Jedynym czynnikiem uniemożliwiającym uczestnictwo w kursach może być brak motywacji, brak odpowiedniego wsparcia społecznego lub brak świadomości ich organizowania. Niemniej jednak dają one realną szansę na podniesienie posiadanych kompetencji cyfrowych.

Podejmując rozważania na temat zjawiska wykluczenia cyfrowego, warto zwrócić uwagę na funkcjonowanie w przestrzeni społecznej pewnej grupy osób, które nie uzupełniają własnych kompetencji. Wskazana grupa istnieje pomimo podejmowanych działań, funkcjonuje w przestrzeni osób wykluczonych bez motywacji, wiary we własne siły, neguje znaczenie komputera i Internetu. Jest to najtrudniejsza grupa docelowa z uwagi na jej specyficzne cechy – niechęć do wskazywania braków kompetencyjnych i podejmowania inicjatyw. Jest to grupa, która wciąż wymyka się realizatorom programów organizowanych na rzecz osób wykluczonych cyfrowo.

Przywołując wskazane na wstępie studium rozwoju społeczeństwa informacyjnego województwa, warto zauważyć, że działania podejmowane w gminie przez różne podmioty wpisują się w priorytety rozwoju społeczeństwa informacyjnego w województwie. Z perspektywy mniejszej gminy, jaką jest Włoszczowa, rozbudowa infrastruktury technicznej zapewniającej dostęp do Internetu jest już sukcesem; to w gminach znacznie większych oraz o większym potencjale wskazane kwestie są rozpatrywane z perspektywy infrastruktury zapewniającej dostęp do szerokopasmowego Internetu.

Jak wskazuje projekt długookresowej strategii rozwoju kraju „Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności”[20], budowa Polski cyfrowej jest wyzwaniem cywilizacyjnym, dla każdego obywatela wyposażonego w odpowiedni zestaw kompetencji. Bardzo długi okres realizacji projektu wskazuje, jak poważne jest to przedsięwzięcie, a tym samym jak wiele czasu trzeba na minimalizowanie skutków wykluczenia cyfrowego.

Podsumowanie

Wykluczenie cyfrowe w Polsce jest nowym zjawiskiem, które pojawiło się stosunkowo niedawno wraz z rozwojem nauki i techniki. Jak każdy rodzaj wykluczenia uniemożliwia części społeczeństwa aktywny udział w życiu społecznym oraz stanowi nowy czynnik podziału społecznego. Zjawisko to jest na tyle poważne, że wymagało podjęcia szeregu programów przeciwdziałających mu. Unia Europejska wspiera poszczególne państwa członkowskie w walce z wykluczeniem społecznym, w tym także z wykluczeniem cyfrowym. Dzięki programom przeciwdziałającym wskazanemu zjawisku społecznemu rośnie świadomość obecności osób wykluczonych cyfrowo. Poszczególne miasta realizują

[20] *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*, cz. 2 [online]. Dostępny w Internecie: http://bip.kprm.gov.pl/download.php?s=75&id=4778 [dostęp: 03.01.2012].

projekty aktywizacyjne finansowane ze środków programu operacyjnego „Kapitał ludzki" czy programu operacyjnego „Innowacyjna gospodarka", starając się minimalizować skutki wykluczenia cyfrowego. Podejmowane działania w głównej mierze opierają się na wprowadzaniu zmian infrastrukturalnych, dzięki którym ułatwiony będzie dostęp do Internetu, a możliwość korzystania z niego zyskają ci, którzy mają określone umiejętności oraz potrzebne urządzenia. Część osób, która nie ma określonych umiejętności, wymyka się twórcom programu, w dalszym ciągu pozostając poza sferą działań programowych. Niektóre projekty ukierunkowane są na uzyskanie przez adresatów pewnych kompetencji – motywacji do użytkowania nowych technologii. Także i te formy działania nie zawsze są skuteczne. Brak motywacji do korzystania z osiągnięć techniki cyfrowej znajduje odwzorowanie w absencji na organizowanych szkoleniach i kursach osób najbardziej zagrożonych. Część grupy docelowej często sama podejmuje decyzję o autoizolacji cyfrowej, wymykając się działaniom programowym, zasilając statystykę wykluczonych cyfrowo. Przede wszystkim to fundacje oraz organizacje pozarządowe podejmują działania na rzecz ograniczenia wykluczenia cyfrowego, polegające na podnoszeniu kompetencji osób wykluczonych. Powodów można się doszukiwać głównie w sferze ekonomicznej podejmowanych przedsięwzięć. Nie mają one wpływu na zmiany infrastrukturalne, a zaopatrzenie określonej grupy docelowej w urządzenia zapewniające dostęp do Internetu wymaga ogromnych nakładów finansowych.

W przypadku programów na rzecz osób wykluczonych cyfrowo nie jest ważne, przez jaki podmiot realizowane są zadania, ale jaki odnoszą realny skutek. Pokolenie osób wykluczonych cyfrowo samo nie zniknie, z biegiem czasu może być zasilane przez kolejne grupy osób nienadążających za zmianami technologicznymi, dlatego tak ważne są wszelkie formy działania na rzecz osób wykluczonych cyfrowo. Społeczeństwo powoli zaczyna się starzeć, dlatego koniecznością staje się propagowanie idei *lifelong learning*, zwłaszcza w kontekście rozwoju kompetencji cyfrowych. Nierówność cyfrowa jest stosunkowo nowym zjawiskiem, wymagającym jednak zdecydowanej reakcji. Im wcześniej podjęte zostaną odpowiednie kroki, tym większa szansa na zminimalizowanie powstającego podziału społecznego na tych, którzy mają określone umiejętności, i na tych, którzy z uwagi na ich brak powoli są spychani na margines funkcjonowania społecznego.

Wskazana gmina zajęła się problemem wykluczenia społecznego. Różne podmioty starają się w różnym zakresie przeciwdziałać temu zjawisku. Budzi to realną szansę na kontynuowanie działań na rzecz osób wykluczonych cyfrowo. Ich wymierny skutek będzie zauważalny dopiero po pewnym czasie, jednak już teraz konieczne są zdecydowane kroki.

Streszczenie

W dobie postępu cywilizacyjnego, rozwoju nauki i techniki powstał nowy nieznany dotychczas rodzaj nierówności społecznej – nierówność cyfrowa. Podzieliła ona społeczeństwo na tych, którzy posiadają dobra cyfrowe i korzystają z nich, oraz na tych, których uczestnictwo w życiu społecznym jest ograniczone ze względu na brak dostępu, kapitału kulturowego i określonych kompetencji potrzebnych do użytkowania nowych rozwiązań technologicznych. Niniejszy artykuł wskazuje na funkcjonującą grupę społeczną osób marginalizowanych z uwagi na brak określonych kompetencji oraz na nowe pokolenie

mobilne, socjalizowane przy udziale ekranowych środków komunikacji w zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Sama świadomość istnienia nierówności cyfrowej bez podejmowania odpowiednich kroków w celu zmniejszenia jej rozmiaru stanowiłaby akceptację jej istnienia, cichą zgodę na podział społeczny. Poszczególne miasta realizują projekty aktywizacyjne finansowane ze środków programu operacyjnego „Kapitał ludzki" czy programu operacyjnego „Innowacyjna gospodarka", starając się minimalizować skutki wykluczenia cyfrowego. Jednak te formy działania często opierają się na wprowadzaniu zmian infrastrukturalnych i ułatwianiu w ten sposób dostępu do Internetu tym osobom, które mają określone kompetencje oraz potrzebne urządzenia przeznaczone do odbioru Internetu. Część osób, która nie posiada określonych umiejętności, wymyka się twórcom programu, pozostając poza sferą działań programowych.

W niniejszym artykule zwrócono uwagę na zrealizowane w gminie Włoszczowa rozwiązania służące przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu przez Urząd Gminy Włoszczowa, Ośrodek Pomocy Społecznej, Bibliotekę Publiczną i Powiatowy Urząd Pracy. Realizacja zadań w zakresie zmian infrastrukturalnych połączona z wyposażeniem grupy docelowej w zestaw niezbędnych kompetencji budzi nadzieję na uzyskanie wymiernych rezultatów.
Słowa kluczowe: wykluczenie cyfrowe, media, marginalizacja społeczna, dostęp, kompetencje, motywacja, zagrożenie, socjalizacja, Internet, bariery

Summary

In this age of civilization, progress, and scientific development, a new type of inequality has been created: "digital inequality". It divides people between those who own and use digital goods, and those whose participation in social life is marginalized by the lack of cultural assets, access and competence to use new technological discoveries. In this article, I define social groups of marginalized people who are considered the dregs of society, those who lack competence, and a "new screen generation" that is socialized via mobile communications in the ever-changing social life. Sole awareness of digital inequality, without taking steps to decrease its influence, is an "acceptance" of it; a silent consent to social division. Many EU cities implement activation projects, financed by the EU's Operational Programme Human Capital and Operational Programme Innovative Economy, in an effort to minimize the effects of digital exclusion. However, these actions are often based on new infrastructural changes that merely grant Internet access to those people who possess competence and a device required for Internet access. Some of those people who do not possess necessary devices or abilities, are outside the programme area.

In this article I take notice of the specific actions taken by Włoszczowa Borough Office, Social Welfare Centre, Public Library, and District Employment Agency to counteract the digital exclusion in Włoszczowa County.
Keywords: digital exclusion, media, social marginalization, access, competence, motivation, threat, socialization, Internet, barriers

Literatura

Bangemann M., *Zalecenia dla Rady Europejskiej. Europa i społeczeństwo globalnej informacji* [online]. Dostępny w Internecie: http:// www.itti.com.pl/projekty/knome/content/elearning/adaptus/11/esp/documents/Raport_Bangemanna.pdf [dostęp: 18.12.2011].

Batorski D., *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*, red. Czapiński J., Panek T., Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011.

Batorski D. *et al.*, *Między alienacją a adaptacją. Polacy w wieku 50+ wobec Internetu* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.dojrzaloscwsieci.pl/tl_files/pliki/Raport.pdf [dostęp: 05.01.2012].

Castells M., *Społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Chmielewska-Łuczak D., Nowak M., *Elitarny charakter Internetu. Bariery i wykluczenia*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, red. Klebaniuk J., Wydawnictwo Psychologii Kultury Eneteia, Warszawa 2007.

Dobrołowicz J., *Internet nowym źródłem marginalizacji i wykluczenia*, [w:] *Współczesne problemy pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. Matyjas B., Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2007.

Drabowicz T., *Nierówności cyfrowe – nowy wymiar zróżnicowania społecznego*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, red. Klebaniuk J., Wydawnictwo Psychologii Kultury Eneteia, Warszawa 2007.

Eco U., *Nowe środki przekazu a przyszłość książki*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku*, red. Hopfinger M., Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

Głomb K. *et al.*, *Studium rozwoju społeczeństwa informacyjnego województwa świętokrzyskiego w latach 2008–2010* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.sejmik.kielce.pl/temp/zdjecia_kat/10021/STUDIUM%20ROZWOJU%20SI%20WOJ.%20ŚWIĘTOKRZYSKIEGO.pdf [dostęp: 03.01.2012].

Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA, Warszawa 2005.

Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Grzania J., *Komunikacja językowa w Internecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Kaznowski D., *Nowy marketing w Internecie*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007.

Niedbał I., *Biblioteka Publiczna we Włoszczowie przyjazna seniorowi*, „Głos Włoszczowy" 2011, nr 5.

Szpringer W., *E-commerce – e-banking. Wyzwania globalizacji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2002.

Tomaszkiewicz M., *Nowa jakość nauczania*, „Cyfrowa Polska" 2010, nr 1.

Urbanek W., *Powolny Internet*, „Cyfrowa Polska" 2010, nr 1.

Wetliński S., *Cyfrowa szkoła w pilotażu*, „Cyfrowa Polska" 2012, nr 1.

Projekt ESPON 1.2.3. Identyfikacja istotnych przestrzennie aspektów społeczeństwa informacyjnego. Raport końcowy, marzec 2007 [online]. Dostępny w Internecie: http://www.espon.pl/files/11_2/2/ESPON_1.2.3_RAPORT_FINAL_w.polska.pdf.

Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju, cz. 2 [online]. Dostępny w Internecie: http://bip.kprm.gov.pl/download.php?s=75&id=4778 [dostęp: 03.01.2012].

Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013 [online]. Dostępna w Internecie: http://www.mswia.gov.pl/download.php?s=56&id=6137 [dostęp: 03.01.2012].

Kamil Szpyt
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Rzeszowski

Uprawnienia wynikające z art. 33[1] ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych jako instrument przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu osób niepełnosprawnych

Wprowadzenie

Nie ma jednej, powszechnie akceptowanej definicji wykluczenia cyfrowego. Wspomniane zjawisko swoimi korzeniami sięga lat 90. XX w. i pojawiło się wraz z rosnącą popularnością Internetu oraz związanego z tym wyodrębnienia grupy osób „informacyjnie bogatych" i „informacyjnie biednych" (lub „posiadających informacje" i „nieposiadających informacji")[1]. Za jego ojczyznę można poniekąd uznać Stany Zjednoczone Ameryki Północnej[2]. Niektórzy autorzy wskazują na silny związek wykluczenia cyfrowego z wykluczeniem społecznym, podkreślając jednak przy tym, iż wykluczenie cyfrowe nie powinno być traktowane jako element składowy wykluczenia społecznego, lecz bardziej jako zjawisko stanowiące jego determinantę[3]. Inni z kolei uznają wręcz wykluczenie cyfrowe za „wykluczenie społeczne w społeczeństwie informacyjnym"[4].

Wśród definicji wykluczenia cyfrowego (zwanego także „podziałem cyfrowym" – ang. *digital divide*) znaleźć można wskazanie, że jest to „podział społeczeństwa na osoby z dostępem do Internetu i innych nowoczesnych form komunikacji oraz na osoby bez takich możliwości"[5]. W dalszej części wspomnianej definicji jej autor dodaje, iż „termin wykluczenie cyfrowe nie sprowadza się tylko do samej fizycznej możliwości dostępu do Internetu" i oprócz tego należy przy tym uwzględnić takie czynniki jak: brak umiejętności posługiwania się Internetem, niska jakość połączenia, czy brak znajomości języka, w którym występują potrzebne informacje[6]. Z kolei Aleksandra Soboń-Smyk wskazuje, że przez powyższe pojęcie należy rozumieć „systematyczne różnice w dostępie i korzystaniu z komputerów i Internetu pomiędzy osobami o różnej płci, wieku, statusie społeczno-ekonomicznym (tj. wykształceniu, dochodach, zawodzie) lub mieszkającymi w różnych regio-

---

[1] Ł. Arendt, *Wykluczenie cyfrowe – zagadnienia teoretyczno-empiryczne*, [w:] *Wykluczenie cyfrowe na rynku pracy*, red. E. Kryńska, Ł. Arendt, Warszawa 2010, s. 22.

[2] *Ibidem*.

[3] Zob. Ł. Arendt, *Wykluczenie cyfrowe w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw*, Warszawa 2009, s. 65.

[4] Zob. A. Leniek, *Wykluczenie cyfrowe, e-wykluczenie, podział cyfrowy* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.i-slownik.pl/5923,wykluczenie-cyfrowe-e-wykluczenie-podzial-cyfrowy/ [dostęp: 29.02.2012].

[5] *Wykluczenie cyfrowe* [online]. Dostępny w Internecie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Wykluczenie_cyfrowe [dostęp: 24.02.2012].

[6] *Ibidem*.

nach"[7]. Cytowana autorka w definicji przytacza kilka podstawowych czynników mogących mieć wpływ na wystąpienia lub zakres wykluczenia cyfrowego, takich jak: wiek, płeć czy status społeczno-ekonomiczny. Zabrakło wśród nich jednak czynnika najistotniejszego w kontekście niniejszego opracowania, czyli niepełnosprawności. Nie oznacza to, że należy go uznać za jedną z pobocznych, mniej istotnych determinant. Wprost przeciwnie – osoby niepełnosprawne to grupa szczególnie narażona na wykluczenie cyfrowe. Chcąc korzystać z Internetu, muszą się one zmierzyć z licznymi barierami, niewystępującymi w stosunku do osób zdrowych, takimi jak wysokie koszty specjalistycznego oprogramowania lub urządzeń pozwalających im na swobodne korzystanie z komputera, czy też niedostosowanie do ich potrzeb form, w jakich prezentowane są treści internetowe. Warto również wspomnieć, że niekiedy osoby te mogą być utwierdzane przez otoczenie w przekonaniu, że nowe technologie „nie są dla nich"[8]. Za uznaniem niepełnosprawności za jedną z podstawowych przyczyn wykluczenia cyfrowego opowiedział się m.in. Antoni Leniek[9].

Ustawodawca – świadomy niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą wykluczenie cyfrowe osób niepełnosprawnych – kierując się chęcią urzeczywistnienia konstytucyjnej koncepcji tzw. uprzywilejowania wyrównawczego[10], skorzystał z podstawowego przysługującego mu instrumentu oddziaływania, jakim jest uprawnienie legislacyjne, rozszerzając katalog dozwolonego użytku zawarty w Ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych[11] (dalej – pr. aut.) o licencję na rzecz osób niepełnosprawnych, zawartą w art. 33^1 pr. aut. Zgodnie z jego brzmieniem „wolno korzystać z już rozpowszechnionych utworów dla dobra osób niepełnosprawnych, jeżeli to korzystanie odnosi się bezpośrednio do ich upośledzenia, nie ma zarobkowego charakteru i jest podejmowane w rozmiarze wynikającym z natury upośledzenia".

Ustawodawca, wprowadzając ten przepis, chciał umożliwić i poniekąd zmotywować podmioty trzecie do podejmowania działań mających na celu zapewnienie osobom niepełnosprawnym pełniejszy dostęp do nauki i informacji, prezentowanych pod postacią utworów udostępnianych za pomocą Internetu. Uczynił tym samym z uprawnień zawartych we wspomnianym przepisie instrument przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu osób niepełnosprawnych.

Niniejsze opracowanie ma na celu dokonanie analizy wspomnianego przepisu oraz przedstawienie jego znaczenia dla przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu osób niepełnosprawnych. By rozważania te miały charakter kompleksowy i wyczerpujący, poprze-

---

[7] A. Soboń-Smyk, *Wykluczenie cyfrowe w Polsce* [online]. Dostępny w Internecie: http://civicpedia.ngo.pl/ngo/439524.html [dostęp: 24.02.2012].

[8] Por. J. Zadrożny, *Wykluczenie cyfrowe osób niepełnosprawnych*, rozm. przepr. M. Gromek [online]. Dostępny w Internecie: http://79.96.166.246/aktualnosci/wykluczenie-cyfrowe-osob-niepelnosprawnych [dostęp: 24.02.2012].

[9] A. Leniek, *Wykluczenie cyfrowe…*, *op. cit*.

[10] Koncepcja uprzywilejowania wyrównawczego zakłada, że jednostki o słabszej społecznie pozycji powinny mieć przywileje rekompensujące ich trudniejszą sytuację, zaś występujące nierówności powinny być niwelowane (por. D. Górny, *Korzystanie z utworów dla potrzeb osób niepełnosprawnych w świetle art. 33 prawa autorskiego. Zarys tematu* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.trakt.org.pl/viewpage.php?page_id=179 [dostęp: 19.02.2012]).

[11] Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 2006, nr 90, poz. 631.

dzone zostaną niezbędnymi informacjami dotyczącymi prawa do nauki i pozyskiwania informacji, za których to ustawową realizację należy uznać art. 33[1] pr. aut.

Prawo do nauki i pozyskiwania informacji

Prawo do nauki zaliczane jest do fundamentalnych praw człowieka, gwarantowanych zarówno licznymi międzynarodowymi regulacjami, jak i przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.[12] (dalej – Konstytucja). Zgodnie bowiem z art. 70 ust. 1 „każdy ma prawo do nauki"[13]. Jak słusznie zauważył Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 16 stycznia 2002 r.[14], prawo to należy wiązać z prawem do kształcenia się, czyli pobierania nauki, nie zaś z prawem do uprawiania badań naukowych, zapewnionego odrębnym przepisem Konstytucji (art. 73). Zasadniczo należy je pojmować na dwa sposoby: jako prawo wolnościowe (możliwość pewnego zachowania) i jako klasyczne prawo socjalne[15]. W pierwszym przypadku (rozumieniu wolnościowym) w skład jego treści będzie wchodziła możliwość poznawania oraz zdobywania wiedzy, która nie jest równoznaczna z obowiązkiem zdobycia formalnego wykształcenia (aczkolwiek go nie wyklucza)[16]. W drugim przypadku (rozumieniu roszczeniowym) treść tego prawa nieodłącznie wiązana jest z kształceniem w zorganizowanych formach[17]. Należy zaznaczyć, iż ze względu na specyfikę podjętego tematu, termin „prawo do nauki" będzie stosowany jedynie w rozumieniu wolnościowym.

Warto podkreślić, że prawo do nauki adresowane jest do najszerszych kręgów społeczeństwa, bez względu na wiek czy inne kryteria, jeżeli tylko dane osoby chcą zdobywać wiedzę oraz podnosić swoje kwalifikacje[18].

Równie istotne miejsce w konstytucyjnym porządku prawnym ma prawo do pozyskiwania informacji, wyrażone w art. 54 ust. 1 Konstytucji. Ujmując powyższe prawo w największym skrócie, można rzec, że przepis ten zapewnia wolność pozyskiwania informacji na własną rękę[19]. Prawo to uzyskało szczególne znaczenie wraz z upowszechnieniem się globalnego źródła informacji, jakim jest Internet.

---

[12] Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.

[13] Doniosłość tego prawa w rozumieniu niektórych przedstawicieli doktryny jest tak wielka, że np. Paweł Bała pokusił się o stwierdzenie, iż „prawo do nauki nie musiało zostać wyrażone *expressis verbis* w akcie prawnym rangi konstytucyjnej, by zaistnieć realnie. Ujęcie tego prawa w przepisy konstytucji, rozumianego jako możliwość poznania rzeczywistości bez udziału publicznych świadczeń pozytywnych, czyli jako wolność określonego działania, odrzucając pozytywistyczną wizję prawa, określić można mianem »rozpoznania«, a nie »stworzenia« prawa. Trudno bronić poglądu, iż dopiero ujęcie w ramy prawne pozwoliło realizować prawo do nauki jako najbardziej podstawowe z praw przysługujących jednostce ludzkiej, będące obiektywnym i niezmiennym porządkiem etycznym ustalonym w naturze". P. Bała, *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty*, Warszawa 2009, s. 213.

[14] Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2002 r., Ts 138/01, Lex nr 54590.

[15] P. Bała, *Konstytucyjne prawo…*, *op. cit.*, s. 231–232.

[16] *Ibidem*.

[17] *Ibidem*.

[18] Por. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 76.

[19] Por. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 czerwca 2005 r., OSK 1733/04, Lex nr 179124.

Art. 33[1] pr. aut.

Wprowadzenie do podstawowych instytucji prawa autorskiego

Przeprowadzenie chociażby pobieżnej analizy art. 33[1] pr. aut. nie jest możliwe w oderwaniu od podstawowych reguł i instytucji funkcjonujących w ramach polskiego prawa autorskiego, stąd też zostaną one przedstawione w niniejszym podrozdziale. Szczególnie wiele uwagi poświęcone zostanie instytucji dozwolonego użytku, do której zalicza się omawiany przepis.

Przedmiotem praw autorskich jest utwór, czyli „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia" (art. 1 ust. 1 pr. aut.). W następnym ustępie cytowanego artykułu ustawodawca podaje przykładowe postacie utworów. Dla niniejszych rozważań największe znaczenie będzie miało poddanie ochronie utworów wyrażonych słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi, zarówno literackich, publicystycznych, naukowych, jak i kartograficznych oraz programów komputerowych. Ochronie podlegają także utwory plastyczne, fotograficzne, muzyczne i słowno-muzyczne czy audiowizualne. Analizując orzecznictwo sądów polskich, można dojść do wniosku, że przesłanki, które powinno spełniać dzieło, by zostało uznane za utwór, ujmowane są dość liberalnie, co w praktyce oznacza zarówno silną ochronę twórcy, jak i duże ryzyko naruszenia praw do danego dzieła przez osobę trzecią. Sytuacja ta szczególnie jaskrawo rysuje się w środowisku cyfrowym, gdy np. pewna strona internetowa może składać się z dziesiątek, jeżeli nie setek mniejszych utworów, jak i sama może być utworem prawnie chronionym[20].

Autorskie prawa osobiste do utworu zawsze powstają na rzecz twórcy, natomiast autorskie prawa majątkowe, zgodnie z art. 8 ust. 1 pr. aut., z reguły na jego rzecz, chyba że ustawa stanowi inaczej. Zgodnie z art. 16 pr. aut., o ile ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, a w szczególności prawo do autorstwa utworu, oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępnienia go anonimowo, do nienaruszalności treści i formy utworu oraz do jego rzetelnego wykorzystania, decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności oraz do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu. Z kolei w skład autorskich praw majątkowych, przysługujących twórcy, o ile ustawa nie stanowi inaczej, wchodzi wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu (art. 17 pr. aut.).

Ochrona przedstawionych powyżej uprawnień do utworów jest zapewniana w ramach prawa autorskiego *sensu stricte*, natomiast mówiąc o prawie autorskim w szerszym znaczeniu, obejmuje się zakresem tego terminu także regulacje dotyczące przedmiotów

---

[20] Szerzej o zagadnieniu stron internetowych jako przedmiocie prawa autorskiego w: K. Wąs, *Strona internetowa jako przedmiot prawa autorskiego* [online]; dostępny w Internecie: http://www.iprawo.net.pl/artykuly/strona_internetowa_jako_przedmiot_prawa_autorskiego.pdf, [dostęp: 29.02.2012]; *idem*, *Ochrona praw majątkowych do strony internetowej* [online]; dostępny w Internecie: http://www.iprawo.net.pl/artykuly/ochrona_praw_majatkowych_do_strony_internetowej [dostęp: 29.02.2012].

praw pokrewnych[21]. Przez pojęcie praw pokrewnych należy rozumieć „zbiorczą nazwę różnych dóbr niematerialnych objętych prawami wyłącznymi, których ochrona jest usytuowana w ramach ustaw autorskich"[22]. W skład rzeczonych praw wchodzą: prawo do artystycznych wykonań, fonogramów i wideogramów, nadań programów, do pierwszych wydań, jak również do wydań naukowych i krytycznych.

Ostatnią instytucją z zakresu prawa autorskiego, której przedstawienie jest nieodzowne dla kompleksowego omówienia wskazanej problematyki, jest tzw. dozwolony użytek. Znajduje on swoje uregulowanie w art. 23–35 pr. aut. Ustawodawca nie pokusił się o zdefiniowanie wspomnianej instytucji w ustawie, niemniej lukę tę skutecznie wypełniała doktryna, oferując liczne, aczkolwiek dość zbliżone do siebie definicje. Np. według Rafała Golata przez to pojęcie należy rozumieć „sytuacje, w których wskazane jest ograniczenie monopolu autorskiego, mimo iż podmiotowi praw autorskich nadal przysługuje prawo majątkowe do konkretnego dzieła"[23]. Wśród głównych przyczyn przewidzenia w ustawie wspomnianych ograniczeń w doktrynie wymienia się ochronę interesu społecznego (prawo, co do zasady, nie może ograniczać wolności twórczości artystycznej czy swobody obiegu informacji) oraz swoisty realizm ustawodawcy (kontrola niektórych popularnych form eksploatacji utworów byłaby wręcz niemożliwa, a zakazujące je normy prawne powszechnie łamane i tym samym martwe)[24].

W piśmiennictwie powszechnie dokonuje się podziału na dozwolony użytek prywatny (osobisty) oraz publiczny. Zwłaszcza pierwszy z nich pełnił, aż do wprowadzenia art. 33[1] pr. aut., zasadniczą rolę w niwelowaniu wykluczenia cyfrowego osób niepełnosprawnych. Ma on bowiem podstawowe znaczenie dla legalizacji sporej części zachowań osób eksploatujących utwory w środowisku cyfrowym[25]. Odnosi się to zwłaszcza do takich działań jak odtwarzanie za pomocą komputera, pobieranie i zapisywanie różnych materiałów czy sporządzanie wydruków[26]. Dzięki wspomnianym uprawnieniom osoby niepełnosprawne są w stanie zgodnie z prawem dostosować znaczną część utworów zamieszczonych w sieci do własnych potrzeb. Wśród podobnych praktyk wymienić można chociażby zwiększanie czcionki tekstu za pomocą programów komputerowych, tak by mogła się z nim zapoznać osoba słabowidząca, lub też odtworzenie tekstu za pośrednictwem tzw. syntezatora mowy, nieodzownego dla zapoznania się z nim przez osobę niewidomą[27].

W skład dozwolonego użytku publicznego wchodzą liczne wyłączenia monopolu prawno-autorskiego, ustanowione w celu zaspokojenia istotnych potrzeb kulturalno-

---

[21] J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008, s. 151 [przypisy].

[22] *Ibidem*, s. 151.

[23] R. Golat, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2011, s. 148.

[24] Z. Okoń, *Ograniczenia prawa autorskiego w prawie polskim*, [w:] *Prawo Internetu*, red. P. Podrecki, Warszawa 2007, s. 404.

[25] *Ibidem*, s. 409. O szeroko pojętej problematyce związanej z wykorzystaniem instytucji dozwolonego użytku osobistego w środowisku elektronicznym szerzej w: Ł. Draszczyk, *Dozwolony użytek prywatny a postęp technologiczny*, Katowice 2006 [online]. Dostępny w Internecie: http://prawo.vagla.pl/node/8363 [dostęp: 29.02.2012].

[26] Z. Okoń, *Ograniczenia prawa autorskiego…*, *op. cit.*, s. 409–410.

[27] Por. J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, A. Waszkielewicz, *Studenci niewidomi i słabowidzący – poradnik dla wyższych uczelni. Prawo autorskie – dozwolony użytek utworów*, Kraków 2007, s. 27.

-oświatowych społeczeństwa[28]. Ze względu jednak na ograniczone ramy opracowania, a zarazem dość znikome znaczenie większości tych przepisów dla przedstawianej problematyki nie zostaną one szerzej omówione. Wyjątek będzie stanowić kluczowy dla niniejszych rozważań art. 33^1 pr. aut. oraz art. 28 pr. aut. (licencja na rzecz bibliotek), który zostanie w dalszej części skonfrontowany z art. 33^1 pr. aut. w kwestii związanej z funkcjonowaniem bibliotek cyfrowych.

Dozwolony użytek podlega ograniczeniu na mocy art. 34 pr. aut., stwierdzającego, że korzystanie z utworu w granicach dozwolonego użytku jest dopuszczalne jedynie pod warunkiem wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła. Udzielenie wspomnianej informacji powinno uwzględniać istniejące możliwości. Natomiast zgodnie z art. 35 pr. aut. dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy. Na podstawie art. 100 pr. aut. przepisy o dozwolonym użytku mają zastosowanie także wobec przedmiotów praw pokrewnych.

W piśmiennictwie podkreśla się, że jakkolwiek dozwolony użytek wyłącza monopol prawno-autorski w kwestii praw majątkowych, nigdy nie może on naruszać autorskich praw osobistych[29].

Historia wprowadzenia art. 33^1 pr. aut.

Jak już zostało wspomniane wcześniej, na mocy art. 33^1 pr. aut. „wolno korzystać z już rozpowszechnionych utworów dla dobra osób niepełnosprawnych, jeżeli to korzystanie odnosi się bezpośrednio do ich upośledzenia, nie ma zarobkowego charakteru i jest podejmowane w rozmiarze wynikającym z natury upośledzenia". Przepis ten został wprowadzony w 2004 r. wraz z nowelizacją pr. aut., mającą na celu implementację do prawa polskiego postanowień Dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym[30] (dalej – dyrektywa). W art. 5 ust. 3 lit. b rzeczonego aktu stwierdzono, że państwa członkowskie mogą przewidzieć wyjątki lub ograniczenia w odniesieniu do prawa zwielokrotniania (art. 2 dyrektywy) oraz prawa rozpowszechniania (art. 3 dyrektywy) w przypadku „korzystania dla dobra osób niepełnosprawnych, jeżeli korzystanie odnosi się bezpośrednio do upośledzenia i nie ma handlowego charakteru, w rozmiarze, który wynika z tego upośledzenia". Jest to notabene swoista konkretyzacja wyrażonego w preambule dyrektywy postulatu, by państwa członkowskie „przyjęły wszystkie konieczne środki w celu wspierania dostępu do utworów przez osoby niepełnosprawne, które mają utrudnione samodzielne korzystanie z utworów, biorąc pod uwagę dostępne formaty".

W doktrynie wskazuje się, że wymowa art. 5 ust. 3 lit. b jest dwojaka. Z jednej strony sankcjonuje on istnienie w porządkach prawnych poszczególnych państw członkowskich Wspólnoty wyjątków ustanowionych na rzecz osób niepełnosprawnych, mając przy tym formę na tyle ogólną, by objąć swoim zakresem całą paletę wypracowanych dotychczas

---

[28] J. Szczotka, *Dozwolony użytek chronionych utworów*, [w:] M. Poźniak-Niedzielska, J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, Bydgoszcz – Warszawa – Lublin 2007, s. 98.

[29] Por. A. Matlak, *Prawo autorskie w społeczeństwie informacyjnym*, Kraków 2004, s. 83.

[30] Dz.U.UE.L.2001.167.10.

przez państwa członkowskie rozwiązań i móc stanowić ich wypadkową[31]. Z drugiej zaś strony przepis ten należy odczytywać jako dopuszczenie stanowienia podobnych wyjątków w przyszłości[32]. Takie rozumienie powyższego przepisu jest zresztą zgodne z jednym z podstawowych celów przyświecających uchwaleniu dyrektywy, jakim jest ujednolicenie regulacji dotyczących dozwolonego użytku[33]. Aczkolwiek, co warto podkreślić, omawiany wyjątek miał charakter fakultatywny, w związku z czym jego wprowadzenie do pr. aut. należy odczytywać jako uznanie przez polskiego ustawodawcę konieczności istnienia w rodzimym porządku prawnym takich regulacji.

Zakres dozwolonego użytku z art. 33[1] pr. aut.

Pojęcie niepełnosprawności

Na samym początku konieczne jest wyjaśnienie terminu „osoba niepełnosprawna", gdyż stanowi on punkt wyjścia wszystkich dalszych rozważań. Jakkolwiek zarówno pr. aut., jak i omawiana dyrektywa posługują się nim, tak w jednym, jak i w drugim akcie brakuje stosownej definicji tego pojęcia, czy w ogóle definicji niepełnosprawności. Dlatego niezbędne jest sięgniecie do innych aktów prawnych, a mianowicie do art. 2 pkt 10 Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych[34], który podaje, iż przez pojęcie niepełnosprawności należy rozumieć „trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy". Co niezwykle istotne, wspomniana definicja ma charakter formalny, co wiąże się z koniecznością potwierdzenia odpowiednim orzeczeniem[35]. Justyna Ożegalska-Trybalska i Sybilla Stanisławska-Kloc wskazują jednak, że na gruncie prawa autorskiego słuszna wydaje się rezygnacja z konieczności spełnienia przez osobę niepełnosprawną wymogu uzyskania wspomnianego orzeczenia[36]. Ich zdaniem dopuszczalnym rozwiązaniem jest przyjęcie, iż „osobą niepełnosprawną jest każda osoba, która posiada trwałą lub czasową niezdolność do wypełniania jakichkolwiek (w znaczeniu wszelkich) ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu"[37]. Przyjęcie takiego stanowiska uzasadniają one faktem, iż w praktyce niektóre kategorie osób niepełnosprawnych (np. osoby głuche) rzadko mają orzeczenie o niepełnosprawności[38]. Do podobnych wniosków co do braku konieczności spełnienia jakichkolwiek wymogów formalnych przez osobę niepełnosprawną chcącą być odbiorcą utworów udostępnianych na podstawie

---

[31] M. Ożóg, *Stanowienie wyjątków od prawa autorskiego na rzecz osób niepełnosprawnych. Uwagi na tle art. 33[1] pr. aut.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej", z. 93, s. 218.

[32] *Ibidem*.

[33] J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanislawska-Kloc, *Dozwolony użytek utworów i przedmiotów praw pokrewnych dla dobra osób niepełnosprawnych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób z dysfunkcją wzroku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej", z. 98, s. 36.

[34] Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Dz.U. 2011, nr 127, poz. 721, z późn. zm.

[35] J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, A. Waszkielewicz, *Studenci niewidomi…*, *op. cit.*, s. 14.

[36] *Ibidem*, s. 15; *Eadem*, *Dozwolony użytek utworów…*, *op. cit.*, s. 43–44.

[37] *Eadem*, *Dozwolony użytek utworów…*, *op. cit.*, s. 44.

[38] *Eadem*, *Studenci niewidomi…*, *op. cit.*, s. 15.

wspomnianego artykułu doszedł Krzysztof Lewandowski. Jednakże autor ten swój pogląd opiera na fakcie braku zdefiniowania niepełnosprawności lub osoby niepełnosprawnej w omawianej postaci dozwolonego użytku, co według niego „wskazuje, iż nie zachodzi potrzeba odwoływania się do spełniania przez beneficjentów tego przepisu jakichkolwiek wymogów formalnych; nie zachodzi konieczność przedstawiania np. zaświadczeń o stopniu niepełnosprawności"[39]. Sugeruje on przy tym, by jedynie posiłkowo odwoływać się do treści art. 2 pkt 10 Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych[40].

Nieco węższą, bo sformułowaną w kontekście zagadnienia utrzymania i rozwijania możliwości dostępu do informacji osób niepełnosprawnych, definicję zaproponował Marcin Ożóg. Zgodnie z nią osoby niepełnosprawne to takie, „którym szczególne cechy psychiczne lub fizyczne organizmu uniemożliwiają lub znacznie utrudniają pozyskiwanie informacji i korzystanie z niej w sposób uznany przez większość społeczeństwa, a najbardziej dogodny i ekonomicznie uzasadniony"[41].

Zakres podmiotowy

Omawiając zakres podmiotowy art. 33^1 pr. aut., należy stwierdzić, że powoływać się na niego mogą wszystkie podmioty, które korzystają z utworów dla dobra osób niepełnosprawnych. Ustawodawca nie wprowadził w tej kwestii żadnych dodatkowych restrykcji czy warunków, które musi spełnić adresat rzeczonej normy. Jak wskazuje Rafał Golat, ze względu na niezarobkowy charakter działalności wykonywanej w ramach tej licencji przepis ten będzie się odnosił przede wszystkim do podmiotów działających społecznie, non profit, np. do nieprowadzących działalności gospodarczej fundacji i stowarzyszeń[42]. Jednocześnie słusznie nie odmawia on możliwości powołania się na wspomniane uprawnienia także przedsiębiorcom prowadzącym działalność gospodarczą. Jako przykład podaje sytuację, gdy komercyjny wydawca wydaje niekomercyjną, charytatywną edycję pewnego utworu, którego egzemplarze są następnie rozdawane nieodpłatnie osobom niepełnosprawnym w ramach wspomnianej licencji[43]. Niemniej uznaje taką sytuację za mało prawdopodobną, stwierdzając, że przedsiębiorca prędzej wsparłby daną inicjatywę poprzez przeznaczenie na nią pewnej kwoty pieniędzy[44].

Zakres przedmiotowy

Jeżeli zaś chodzi o zakres przedmiotowy omawianego przepisu, ma tutaj miejsce konieczność kumulatywnego spełnienia szeregu warunków przy korzystaniu z utworu. Wspomniane korzystanie, zdaniem doktryny, może polegać na opracowaniu utworów (np. tłumaczenie na język Braille'a, napisy dialogowe lub tłumaczenie migowe), ich utrwa-

---

[39] K. Lewandowski, *56. Korzystanie z utworów dla dobra niepełnosprawnych* [online]. Dostępny w Internecie: http://zaiks.org.pl/222,88,56_korzystanie_z_utworow_dla_dobra_niepelnosprawnych [dostęp: 19.02.2012].

[40] *Ibidem*.

[41] M. Ożóg, *Stanowienie wyjątków…*, *op. cit.*, s. 201–202.

[42] R. Golat, *Prawo autorskie. Komentarz dla praktyków*, Gdańsk 2008, s. 109.

[43] *Ibidem*.

[44] *Ibidem*.

laniu lub zwielokrotnianiu oraz rozpowszechnianiu[45]. Niektórzy autorzy sugerują wręcz, że w ramach rzeczonego korzystania można nawet dokonywać pewnych zmian w treści utworu[46]. Dopuszczalność tego ostatniego wydaje się uzależniona od przyczyn oraz zakresu wspomnianych zmian. Oczywistym jest, że np. podczas realizacji tzw. audiobooka, będącego odczytaną przez lektora wersją pewnej książki, niemożliwe jest odtworzenie znajdujących się w znajdujących się w niej ilustracji. W takim przypadku należałoby się zastanowić nad możliwością opisania rzeczonej ilustracji przez lektora. Posunięcie takie powinno ochronić osobę działającą na podstawie uprawnień z art. 33[1] pr. aut. przed oskarżeniami o naruszenie integralności utworu[47].

Wróćmy jednak do warunków, które powinien spełnić podmiot korzystający, by móc powoływać się na omawianą odmianę dozwolonego użytku. Pierwszy z nich ogranicza możliwość korzystania jedynie z utworów już rozpowszechnionych. Definicję utworu rozpowszechnionego odnajdziemy w art. 6 ust. 3 pr. aut. Zgodnie z nią przez to pojęcie należy rozumieć „utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie". W piśmiennictwie wskazuje się, iż przez analizowane pojęcie należy pojmować nie tylko rozpowszechnienie egzemplarza utworu, ale również publiczne wykonanie, wystawienie, wyświetlenie, odtwarzanie, nadawanie, reemitowanie, jak również udostępnienie utworu w taki sposób, by każda osoba mogła mieć do niego dostęp w dowolnie wybranym przez siebie miejscu i czasie[48].

Kolejnym warunkiem jest konieczność odnoszenia się korzystania „bezpośrednio do upośledzenia". Wydaje się przy tym, że użycie terminu „upośledzenie" obok „niepełnosprawności" na gruncie omawianego przepisu jest – jak słusznie wskazuje się w doktrynie – efektem pewnej niekonsekwencji terminologicznej ustawodawcy i w związku z tym rzeczone pojęcia należy traktować tożsamo[49]. Odnoszenie się „bezpośrednio do upośledzenia" należy interpretować w następujący sposób: zaadaptowanie utworu do pewnej postaci powinno wynikać z możliwości zapoznania się przez osobę niepełnosprawną, dla której przystosowywany jest dany utwór, właśnie z tą postacią. Jako przykład można tutaj podać tworzenie tzw. audiobooków czy wydań brajlowskich dla osób niewidomych lub dodawanie napisów do filmów dla osób głuchych. W doktrynie rozważa się niekiedy nieco problematyczną kwestię, czy ze względu na mnogość występujących dysfunkcji, a zarazem możliwość sprostania przez pewne formy przystosowania utworów dla jednej niepełnosprawności potrzebom osób z inną niepełnosprawnością dopuszczalne jest udostępnianie np. tekstu zdigitalizowanego, przygotowanego dla osób niewidomych, osobom z dysfunkcją kończyć górnych, które nie mogą przewracać kartek[50]. Uzasadniony wydaje się pogląd aprobujący takie rozwiązanie.

---

[45] J. Szczotka, *Dozwolony użytek*…, *op. cit.*, s. 104.

[46] Zob. D. Górny, *Korzystanie z utworów*…, *op. cit*.

[47] Podobne rozwiązanie odnośnie druków brajlowskich przedstawiły J. Ożegalska-Trybalska i S. Stanisławska-Kloc w: J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, A. Waszkielewicz, *Studenci niewidomi*…, *op. cit.*, s. 32.

[48] J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*…, *op. cit.*, s. 87.

[49] Zob. m.in.: J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, A. Waszkielewicz, *Studenci niewidomi*…, *op. cit.*, s. 16; podobnie: D. Górny, *Korzystanie z utworów*…, *op. cit*.

[50] Por. D. Górny, *Korzystanie z utworów*…, *op. cit*.

Korzystanie z utworu musi być także „podejmowane w rozmiarze wynikającym z natury upośledzenia". Użyty w tym miejscu przez ustawodawcę zwrot wydaje się dość niefortunny. Stosując go, odnosił się on raczej do poszczególnych rodzajów niepełnosprawności (np. głuchota, dysfunkcja kończyn dolnych), a nie do stopnia niepełnosprawności[51]. Innymi słowy, wydaje się, że sposób korzystania powinien mieć na względzie naturę upośledzenia[52].

Ważne jest także, by korzystanie odbywało się „dla dobra osób niepełnosprawnych". Jak zgodnie przyjmuje się w doktrynie, „ustawodawca miał na celu wprowadzenie tym terminem nie zamkniętego katalogu działań zmierzających do zniwelowania różnic w dostępie do informacji zawartych w utworach pomiędzy osobami pełnosprawnymi a osobami niepełnosprawnymi"[53].

Istotny jest także „niezarobkowy charakter" korzystania. Zagadnienie to było już pośrednio poruszane przy okazji omawiania zakresu podmiotowego analizowanego przepisu. Mianowicie fakt, iż dany podmiot, co do zasady, zajmuje się prowadzeniem działalności gospodarczej, nie wyklucza możliwości powołania się na wspomniany przepis, jeżeli podjęte przez niego konkretne działania spełnią kumulatywnie wszystkie niezbędne przedmiotowe przesłanki[54]. Słuszny wydaje się również pogląd przedstawiony przez Justynę Ożegalską-Trybalską i Sybillę Stanisławską-Kloc, zgodnie z którym „niezarobkowy charakter" nie oznacza, iż dane korzystanie dla dobra osób niepełnosprawnych absolutnie nie może przynosić żadnych dochodów, a jedynie, że ewentualny dochód przeznaczony jest w całości na pokrycie kosztów poniesionych przez dany podmiot dla zorganizowania rzeczonego przedsięwzięcia[55].

Znaczenie dozwolonego użytku na rzecz osób niepełnosprawnych w środowisku cyfrowym

Art. 33^1 pr. aut. a idea dostępności stron internetowych

Zagadnienie wykorzystania uprawnień wynikających z art. 33^1 pr. aut. w tworzeniu stron internetowych oraz udostępnianiu za ich pośrednictwem informacyjno-edukacyjnych treści związane jest w znacznej mierze z ideą „dostępności stron internetowych"[56]. Wspomniana dostępność „to cecha wynikająca z ich budowy, umożliwiająca pełny, samodzielny, bezpieczny i efektywny dostęp do treści i funkcjonalności, uwzględniająca specyfikę pracy różnych grup użytkowników"[57]. W kontekście podjętych w niniejszym

---

[51] Zob. J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, *Dozwolony użytek utworów…*, s. 61; por. K. Lewandowski, *56. Korzystanie z utworów…*, *op. cit*.

[52] E. Traple, *Komentarz do art. 33[1]*, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011, s. 285.

[53] D. Górny, *Korzystanie z utworów…*, *op. cit*.

[54] R. Golat, *Prawo autorskie. Komentarz…*, *op. cit*., s. 109; podobnie: J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, *Dozwolony użytek utworów…*, *op. cit*., s. 58.

[55] J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, *Dozwolony użytek utworów…*, *op. cit.*, s. 57.

[56] Przez pojęcie dostępności WWW rozumie się także dziedzinę wiedzy „z zakresu interakcji człowieka z komputerem zajmującą się problematyką tworzenia stron i serwisów internetowych dostępnych dla jak najszerszego grona odbiorców, ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych". *Dostępność WWW* [online]. Dostępny w Internecie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Dost%C4%99pno%C5%9B%C4%87_(WWW) [dostęp: 27.02.2012].

[57] J. Zadrożny, *Studenci niewidomi i słabowidzący – poradnik dla wyższych uczelni. Dostępne WWW*, Kraków 2007, s. 5.

opracowaniu rozważań szczególne znaczenie będzie miał charakteryzujący dostępność „pełny dostęp", który „oznacza w tym przypadku, że każda informacja i usługa oferowana na stronie będzie możliwa do odczytania i wykorzystania przez każdego użytkownika korzystającego z powszechnie stosowanych technologii"[58], oraz „samodzielny dostęp", oznaczający, iż „informacje lub usługi może wykorzystać każdy użytkownik bez potrzeby angażowania innych osób. W szczególności dotyczy to korzystania z Internetu przez osoby niepełnosprawne, dla których brak samodzielnego dostępu stanowi naruszenie ich samodzielności i suwerenności"[59]. Autor cytowanych powyżej definicji posługuje się pojęciem dostępności stron internetowych w kontekście takiego sformatowania zamieszczonych na nich treści, aby przez brak swojej przejrzystości, nadmierne skomplikowanie oraz zastosowanie zbyt nowoczesnych lub niszowych środków technicznych służących do ich stworzenia nie uniemożliwiały skorzystania z zawartych na nich informacji pewnym grupom osób, nie zaś w kontekście umieszczania na nich pewnych utworów, wykorzystywanych na mocy omawianego przepisu. Niemniej cel przyświecający obu tym działaniom jest identyczny: służą one zapobieganiu wykluczeniu cyfrowemu pewnych grup osób. Można wręcz stwierdzić, iż celem działań podejmowanych w ramach omawianej licencji również jest w pewnym stopniu zapewnienie większej dostępności stron internetowych.

By dokładniej uzasadnić przedstawioną powyżej tezę, należy przede wszystkim rozdzielić dwie formy wykorzystania uprawnień z art. 33[1] pr. aut. odnośnie do stron internetowych. W pierwszym przypadku strony internetowe należy uznać jedynie za nośnik informacji zaprezentowanych w formie utworu, dzięki któremu osoby niepełnosprawne mogą się z nimi zapoznać, a które w innych okolicznościach na wspomnianej stronie by się nie znalazły. Natomiast w drugim przypadku art. 33[1] pr. aut. służy dostosowaniu już funkcjonujących na stronie treści lub – w przypadku tworzenia strony – treści, które i tak by się na niej znalazły, do potrzeb osób niepełnosprawnych. Działanie to bezsprzecznie można uznać za realizację idei dostępności stron internetowych. Oczywiście przy jego wdrażaniu nie zawsze będzie występowała konieczność powoływania się na uprawnienia z art. 33[1] pr. aut., gdyż podmiot modyfikujący stronę (fundacja, przedsiębiorca itp.) często ma prawa majątkowe do utworów zgromadzonych na niej jako do utworów pracowniczych.

Utwory oraz przedmioty praw pokrewnych umieszczane na stronach WWW i sposoby korzystania z nich

Warto przyjrzeć się również dokładniej formom, w jakich pewne utwory, jako nośniki informacji oraz wiedzy, mogą być prezentowane osobom niepełnosprawnym na stronach internetowych, tak by mogły się one z nimi zapoznać.

Wszelakie formy korzystania dla dobra osób niepełnosprawnych najczęściej odnosić się będą do utworów wyrażonych słowem – literackich, naukowych czy publicystycznych. Ich dostosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych to przede wszystkim sama digitalizacja i umieszczenie w sieci tych utworów. Umożliwia to zapoznanie się z treścią rzeczonych dzieł osobom z dysfunkcją wzroku (mogącym odtworzyć je za pośrednictwem tzw. syntezatorów mowy), kończyn górnych oraz z dysfunkcją wszystkich kończyn (przewracającym strony za pośrednictwem specjalnej aparatury, np. przez dmuchnięcie

[58] *Ibidem*.
[59] *Ibidem*.

w rurkę). Prezentowany tekst może być dodatkowo powiększony lub odpowiednio wyodrębniony, tak by mogły korzystać z niego osoby słabowidzące. Oczywiście dopuszczalne jest także tworzenie tzw. audiobooków (na potrzeby osób z dysfunkcją wzroku). Równie istotne jak dostosowanie utworów słownych do potrzeb osób należących do ww. grup niepełnosprawnych jest zrobienie tego samego w stosunku do osób niesłyszących. W praktyce oznacza to zapewnienie im dostępu do treści rzeczonych tekstów przełożonych na język migowy i utrwalonych w wersji video. U większości ludzi może wzbudzać zdziwienie konieczność przeprowadzenia powyższych zabiegów w momencie, gdy osoby głuche teoretycznie są w stanie wspomniany tekst samodzielnie przeczytać. Specjaliści pracujący z osobami niesłyszącymi przekonują jednak, że wiele osób z tą niepełnosprawnością nie jest w stanie zrozumieć treści stron internetowych ze względu na fakt, iż ich podstawowym językiem nie jest język polski, lecz język migowy. Dotyczy to zwłaszcza osób głuchych od urodzenia[60].

Jeżeli chodzi o utwory audiowizualne, to w oparciu o omawianą licencję uprawnione podmioty mogą przede wszystkim udostępniać filmy wraz z napisami, dzięki czemu z dziełem będą mogły zapoznać się osoby głuche oraz głuchonieme.

Wydaje się, że w ramach omawianej licencji raczej nie można udostępniać utworów muzycznych lub słowno-muzycznych, gdyż godziłoby to w uzasadniony interes twórcy. Dopuszczalne jest, co najwyżej, sporządzanie transkrypcji tekstów piosenek lub opracowań nutowych, gdyż, jak wiadomo, niektóre osoby głuche lub głuchonieme, pomimo swojej niepełnosprawności, znajdują przyjemność w grze na instrumentach muzycznych.

Należy także pamiętać, iż – jak już zostało wspomniane – art. 33^1 pr. aut. swoim zakresem obejmuje nie tylko utwory, ale także przedmioty praw pokrewnych. Niemniej wydaje się, że w praktyce będą one o wiele rzadziej przedmiotem omawianej postaci dozwolonego użytku.

Obowiązek zabezpieczenia zasobów

Omawiając wykorzystanie stron WWW przy realizacji uprawnień z tytułu art. 33^1 pr. aut., przede wszystkim należy pamiętać, że co do zasady większość zasobów *on-line* ma charakter ogólnodostępny. W związku z tym istnieje ryzyko skorzystania z zawartych na stronie utworów przez osoby w pełni sprawne, a tym samym przekroczenie granic dozwolonego użytku[61]. W przypadku niektórych dostosowanych utworów ryzyko to będzie znacznie niższe ze względu na mniejsze zainteresowanie osób zdrowych tego typu formą wyrazu (np. odpowiednio powiększonym i kontrastującym z tłem tekstem przeznaczonym dla osób słabowidzących). Z kolei inne mogą znaleźć o wiele więcej amatorów wśród osób zdrowych niż wśród niepełnosprawnych. Za przykład niech posłużą tutaj coraz popularniejsze ostatnimi czasy audiobooki. O ile w przypadku osób niewidomych lub słabowidzących, a niekiedy także osób z dysfunkcją górnych lub wszystkich kończyn korzystanie z nich jest koniecznością, o tyle dla pozostałych odbiorców to po prostu przyjemny sposób spędzania wolnego czasu.

---

[60] Por. J. Zadrożny, *Wykluczenie cyfrowe…*, *op. cit*.

[61] Por. J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, A. Waszkielewicz, *Studenci niewidomi…*, *op. cit.*, s. 35.

W związku z powyższym w doktrynie postuluje się konieczność wprowadzania indywidualnych kont użytkowników, stosownych zabezpieczeń w postaci haseł itp., tak by uniemożliwić dostęp do zasobów osobom nieuprawnionym oraz uniknąć odpowiedzialności podmiotu udostępniającego wspomniane utwory z tytułu naruszenia praw autorskich[62]. Nie oznacza to wszakże, że jeżeli podmiot ten odpowiednio zabezpieczył wspomniane utwory, ma obowiązek kontrolowania korzystania z tych utworów na dalszym etapie[63]. Może się rodzić w związku z tym pytanie, na jakich zasadach i jaki podmiot powinien rozsądzać, czy danej osobie przysługuje prawo do przyznania jej wspomnianego konta. Sprawa jest o wiele prostsza w przypadku osób posiadających orzeczenie o niepełnosprawności. Jak jednak rozstrzygnąć wspomniany problem odnośnie do osób, które takiego orzeczenia nie posiadają, spełniają jednak przesłanki przewidziane w definicji zaproponowanej przez J. Ożegalską-Trybalską i S. Stanisławską-Kloc, a tym samym mogą być beneficjentami omawianego przepisu?

Zastanawiające jest także, czy ten sam obowiązek stosowania zabezpieczeń istnieje również w przypadku udostępniania tłumaczeń na język migowy utworów słownych, utrwalonych za pośrednictwem kamery, w momencie, gdy utwór pierwotny również jest dostępny na stronie. Oczywiście mowa tutaj o sytuacji, w której autor tekstu i administrator strony to dwie różne osoby, zaś temu drugiemu nie przysługują prawa autorskie. Dodatkowo nie uzyskał on stosownej zgody na umieszczenie na stronie przekazanego mu utworu w formie tłumaczenia na język migowy. Niejednokrotnie taki stan rzeczy będzie rodził w praktyce spore komplikacje, gdyż przy najdalej posuniętym rygoryzmie zabezpieczania utworów bezsprzecznie może dojść do kuriozalnej sytuacji, w której osoba niepełnosprawna, chcąc zapoznać się z przekładem na język migowy niezwykle krótkiego utworu, musiałaby wcześniej przejść liczne i czasochłonne procedury związane z przydzieleniem jej indywidualnego konta. W efekcie, może ona zdecydować się – pomimo oczywistych niedogodności – na zapoznanie się z rzeczonym dziełem w wersji oryginalnej. Wówczas umieszczanie tłumaczenia na język migowy należałoby uznać za bezcelowe.

Art. 33[1] pr. aut. w działalności bibliotek cyfrowych

Nie można również nie wspomnieć o znaczeniu uprawnień wynikających z omawianego artykułu dla ułatwienia osobom niepełnosprawnym zapoznawania się ze zdigitalizowanymi zbiorami zgromadzonymi w bibliotekach. Zgodnie bowiem z art. 28 pr. aut. biblioteki (tak samo jak szkoły i archiwa) mogą w ramach licencji ustawowej: udostępniać nieodpłatnie (w zakresie swoich zadań statutowych) egzemplarze utworów rozpowszechnionych, sporządzać lub zlecać sporządzanie egzemplarzy rozpowszechnionych utworów w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów oraz udostępniać zbiory dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek.

W kontekście niniejszych rozważań największe znaczenie będzie miało ostatnie z przedstawionych uprawnień. Pozwala ono bowiem bibliotekom udostępniać swoje zbiory w wersji zdigitalizowanej, jednakże jedynie za pośrednictwem komputerów (terminali) znajdujących się na terenie bibliotek. W żadnym wypadku licencja ta nie uprawnia bibliotek

[62] *Ibidem*.
[63] *Ibidem*.

do udostępniania zebranych przez nie zasobów za pośrednictwem Internetu (*on-line*)[64]. Nie stanowi zatem podstawy do udostępniania dzieł w ramach tzw. bibliotek cyfrowych (elektronicznych). Przez pojęcie biblioteki cyfrowej, zgodnie z definicją zaproponowaną przez Sybillę Stanisławską-Kloc oraz Beatę Jewułę, należy rozumieć taką bibliotekę, „której zasoby (zbiory) są dostępne w systemie *on-line*. Dysponuje ona zbiorem materiałów w różnych formach, które to materiały stworzono w wyniku digitalizacji (np. skanowania tekstów pierwotnie udostępnianych w formie tradycyjnej, tj. papierowej) lub które pierwotnie powstały w formie cyfrowej"[65]. Biblioteki te mogą funkcjonować samodzielnie lub jako jednostki bibliotek tradycyjnych (wtedy mówi się najczęściej o tzw. bibliotekach hybrydowych). Oczywiście zbiory zgromadzone w ramach bibliotek cyfrowych mogą być poszerzane o utwory, co do których autorskie prawa majątkowe już wygasły, co do których biblioteka uzyskała prawa na podstawie licencji lub przeniesienia autorskich praw majątkowych, lub o te udostępniane na zasadzie tzw. wolnych licencji[66]. Niemniej należy podkreślić, iż zbiory udostępniane w ramach biblioteki cyfrowej i tak będą stanowić ułamek tych, które odnaleźć można w bibliotekach tradycyjnych.

Sytuacja taka może być bardzo kłopotliwa przede wszystkim dla osób niepełnosprawnych z różnymi formami niepełnosprawności ruchowej, dla których korzystanie z tradycyjnych, papierowych zbiorów może być niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe – z jednej strony ze względu na konieczność przewracania kartek, a z drugiej ze względu na potrzebę dotarcia do budynku biblioteki, niejednokrotnie oddalonego o wiele kilometrów. Samo niedostosowanie obiektu bibliotecznego dla osób z tego rodzaju niepełnosprawnością również może stanowić przeszkodę nie do pokonania. Podobnie sytuacja ma się z osobami z dysfunkcją wzroku.

Jak wskazują J. Ożegalska-Trybalska i S. Stanisławska-Kloc, nie ma przeciwwskazań, by biblioteki specjalistyczne, działy specjalistyczne bibliotek ogólnych czy też biblioteki, które m.in. obsługują osoby niepełnosprawne, a nie prowadzą działów specjalistycznych, mogły stosować art. 33^1 pr. aut. i na jego podstawie korzystać z utworów w szerszym zakresie niż przewiduje to art. 28 pr. aut.[67]

Oczywiście na bibliotece będzie spoczywał obowiązek takiego zabezpieczenia udostępnianych przez siebie utworów, by nie mogły z nich korzystać osoby nieuprawnione. Wymienione wyżej autorki stwierdzają, iż „niepełnosprawni użytkownicy bibliotek powinni być zarejestrowani i posiadać swoje indywidualne konta, a w przypadku udostępniania utworów poprzez przesyłanie w sieci zalecane jest stosowanie zabezpieczeń (np. haseł) chroniących przed dostępem i korzystaniem z utworów przez osoby trzecie (osoby nieuprawnione)"[68].

Przykładem biblioteki, która postanowiła skorzystać z uprawnień wynikających z analizowanego przepisu i w ten sposób spróbować sprostać potrzebom niepełnosprawnych

---

[64] B. Jewuła, S. Stanisławska-Kloc, *Prawo autorskie a działalność bibliotek (licencja dla bibliotek z art. 28 ust. pr. aut. i pr. pokr.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej", z. 102, s. 121.

[65] *Ibidem*.

[66] Por. M. Zalewska, *Problemy prawa autorskiego w odniesieniu do bibliotek cyfrowych* [online]. Dostępny w Internecie: http://skryba.inib.uj.edu.pl/wydawnictwa/e06/zelewska.pdf [dostęp: 29.02.2012].

[67] J. Ożegalska-Trybalska, S. Stanisławska-Kloc, A. Waszkielewicz, *Studenci niewidomi…*, *op. cit.*, s. 37.

[68] *Ibidem*.

czytelników, jest Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa dla Niewidomych, utworzona jako wydzielona kolekcja na bazie Zielonogórskiej Biblioteki Cyfrowej[69]. Zarejestrowanym niepełnosprawnym czytelnikom przyznawane są indywidualne konta z osobistymi hasłami dostępu, zaś podstawą rejestracji – co warto podkreślić – jest wykazanie się aktualnym orzeczeniem o niepełnosprawności (przy czym stopień niepełnosprawności nie ma tutaj żadnego znaczenia)[70].

Podsumowanie

Już od wielu lat popularyzacja oraz gwałtowny postęp tzw. nowych technologii zyskuje sobie zarówno liczne grono przeciwników, jak i zwolenników. Wydaje się, że – jak zwykle w podobnych sporach – prawdy należy szukać pośrodku. Z jednej strony rozwój społeczeństwa informacyjnego pozwala liczyć na wzniesienie się komunikacji międzyludzkiej na niespotykany dotychczas poziom. Z drugiej strony ten sam proces, łącząc ludzi, jednocześnie wpływa na powstawanie nowych gett, skupiających osoby wyrzucone poza nawias społeczeństwa. Gett tym razem nie realnych, lecz cyfrowych.

Wykluczenie cyfrowe to problem obecny w mediach i literaturze od kilkudziesięciu lat. Pomimo to po dziś dzień nie udało się w pełni skutecznie go wyeliminować. Co więcej, niemało zwolenników zyskuje pogląd, iż wykluczenie cyfrowe będzie się powiększać i w przyszłości stanie się największym problemem społecznym.

Ustawodawca, wprowadzając omawiany przepis, chciał umożliwić podmiotom trzecim podejmowanie działań mających na celu zapewnienie osobom niepełnosprawnym pełniejszego dostępu do nauki i informacji upowszechnianych pod postacią utworów udostępnianych za pomocą Internetu i poniekąd zmotywować owe podmioty do tego. Uczynił tym samym z uprawnień zawartych we wspomnianym przepisie instrument przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu osób niepełnosprawnych.

Jak zostało przedstawione w niniejszym opracowaniu, rozszerzenie przez polskiego ustawodawcę katalogu dozwolonego użytku publicznego o art. 33[1] pr. aut. ma niebagatelne znaczenie dla przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu osób niepełnosprawnych. Przepis ten, ułatwiający podmiotom trzecim podejmowanie działań na rzecz tych osób, okazał się zarazem wielkim krokiem naprzód w procesie przywracania osób niepełnosprawnych do społeczeństwa. Jako że w sposób istotny i krzywdzący nie ograniczył autorsko-prawnego monopolu twórców dzieł oraz innych podmiotów uprawnionych, a jednocześnie przyniósł olbrzymie korzyści zazwyczaj zaniedbywanej przez państwo grupie osób, wprowadzenie rzeczonej instytucji należy ocenić bezsprzecznie pozytywnie.

---

[69] E. Adaszyńska, M. Kuncwicz, *Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa dla Niewidomych* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.uz.zgora.pl/wydawnictwo/miesiecznik10-2011/13.pdf [dostęp: 29.02.2012].

[70] *Ibidem*.

Streszczenie

W artykule została omówiona rola dozwolonego użytku w przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu osób niepełnosprawnych. Autor opracowania przedstawił m.in. historię art. 33[1] polskiej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jego zakres przedmiotowy i podmiotowy oraz funkcję, jaką pełni w działalności bibliotek cyfrowych. Omówienie powyższych kwestii zostało poprzedzone rozważaniami na temat prawa do nauki i pozyskiwania informacji oraz rozważaniami na temat samego zjawiska wykluczenia cyfrowego.
Słowa kluczowe: prawo autorskie, dozwolony użytek, prawa osób niepełnosprawnych

Summary

The author discusses in the article the function of the fair use in the fight against the digital exclusion of the disabled. He has described, among other things, the history of the enactment of Article 33[1] Polish Copyright Law Act, its subjective and objective scope and its function in the operation of digital libraries. These considerations have been preceded by a discussion about the right to education and to obtaining information and a discussion about the phenomenon of the digital exclusion.
Keywords: copyright, fair use, rights of the disabled

Literatura

Adaszyńska E., Kuncwicz M., *Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa dla Niewidomych* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.uz.zgora.pl/wydawnictwo/miesiecznik10-2011/13.pdf [dostęp: 29.02.2012].

Arendt Ł., *Wykluczenie cyfrowe w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw*, Warszawa 2009.

Arendt Ł., *Wykluczenie cyfrowe – zagadnienia teoretyczno-empiryczne*, [w:] *Wykluczenie cyfrowe na rynku pracy*, red. Kryńska E., Arendt Ł., Warszawa 2010.

Bała P., *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty*, Warszawa 2009.

Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie i prawo pokrewne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008.

Dostępność WWW [online]. Dostępny w Internecie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Dost%C4%99pno%C5%9B%C4%87_(WWW) [dostęp: 27.02.2012].

Draszczyk Ł., *Dozwolony użytek prywatny a postęp technologiczny*, Katowice 2006 [online]. Dostępny w Internecie: http://prawo.vagla.pl/node/8363 [dostęp: 29.02.2012].

Golat R., *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2011.

Golat R., *Prawo autorskie. Komentarz dla praktyków*, Gdańsk 2008.

Górny D., *Korzystanie z utworów dla potrzeb osób niepełnosprawnych w świetle art. 33 prawa autorskiego. Zarys tematu* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.trakt.org.pl/viewpage.php?page_id=179 [dostęp: 19.02.2012].

Jewuła B., Stanisławska-Kloc S., *Prawo autorskie a działalność bibliotek (licencja dla bibliotek z art. 28 ust. pr. aut. i pr. pokr.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej", z. 102.

Leniek A., *Wykluczenie cyfrowe, e-wykluczenie, podział cyfrowy* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.i-slownik.pl/5923,wykluczenie-cyfrowe-e-wykluczenie-podzial-cyfrowy/ [dostęp: 29.02.2012].

Lewandowski K., *56. Korzystanie z utworów dla dobra niepełnosprawnych* [online]. Dostępny w Internecie: http://zaiks.org.pl/222,88,56_korzystanie_z_utworow_dla_dobra_niepelnosprawnych [dostęp: 19.02.2012].

Matlak A., *Prawo autorskie w społeczeństwie informacyjnym*, Kraków 2004.

Okoń Z., *Ograniczenia prawa autorskiego w prawie polskim*, [w:] *Prawo Internetu*, red. Podrecki P., Warszawa 2007.

Ożegalska-Trybalska J., Stanislawska-Kloc S., *Dozwolony użytek utworów i przedmiotów praw pokrewnych dla dobra osób niepełnosprawnych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób z dysfunkcją wzroku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej", z. 98.

Ożegalska-Trybalska J., Stanisławska-Kloc S., Waszkielewicz A., *Studenci niewidomi i słabowidzący – poradnik dla wyższych uczelni. Prawo autorskie – dozwolony użytek utworów*, Kraków 2007.

Ożóg M., *Stanowienie wyjątków od prawa autorskiego na rzecz osób niepełnosprawnych. Uwagi na tle art. 33[1] pr. aut.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej", z. 93.

Skrzydło W., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009.

Soboń-Smyk A., *Wykluczenie cyfrowe w Polsce* [online]. Dostępny w Internecie: http://civicpedia.ngo.pl/ngo/439524.html [dostęp: 24.02.2012].

Szczotka J., *Dozwolony użytek chronionych utworów*, [w:] Poźniak-Niedzielska M., Szczotka J., Mozgawa M., *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, Bydgoszcz – Warszawa – Lublin 2007.

Traple E., *Komentarz do art. 33[1]*, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. Barta J., Markiewicz R., Warszawa 2011.

Wąs K., *Ochrona praw majątkowych do strony internetowej* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.iprawo.net.pl/artykuly/ochrona_praw_majatkowych_do_strony_internetowej [dostęp: 29.02.2012].

Wąs K., *Strona internetowa jako przedmiot prawa autorskiego* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.iprawo.net.pl/artykuly/strona_internetowa_jako_przedmiot_prawa_autorskiego.pdf [dostęp: 29.02.2012].

Wykluczenie cyfrowe [online]. Dostępny w Internecie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Wykluczenie_cyfrowe [dostęp: 24.02.2012].

Zadrożny J., *Studenci niewidomi i słabowidzący – poradnik dla wyższych uczelni. Dostępne WWW*, Kraków 2007.

Zadrożny J., *Wykluczenie cyfrowe osób niepełnosprawnych*, rozm. przepr. Gromek M. [online]. Dostępny w Internecie: http://79.96.166.246/aktualnosci/wykluczenie-cyfrowe-osob-niepelnosprawnych [dostęp: 24.02.2012].

Zalewska M., *Problemy prawa autorskiego w odniesieniu do bibliotek cyfrowych* [online]. Dostępny w Internecie: http://skryba.inib.uj.edu.pl/wydawnictwa/e06/zelewska.pdf [dostęp: 29.02.2012].

Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacja niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, Dz.U.UE.L.2001.167.10.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.

Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2002 r., Ts 138/01, Lex nr 54590.

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 2006, nr 90, poz. 631.

Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Dz.U. 2011, nr 127, poz. 721.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 czerwca 2005 r., OSK 1733/04, Lex nr 179124.

Grażyna Wrzeszcz-Kamińska
Katedra Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej
Wydział Nauk Ekonomicznych, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Delimitacja wykluczenia cyfrowego w zamówieniach publicznych

Wprowadzenie

Przełom XX i XXI w. charakteryzuje się m.in. dynamicznym rozwojem technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych (ICT – *information and communication technologies*), wywołującym wielokierunkowe zmiany ekonomiczne, społeczne, kulturowe, polityczne. Wykorzystanie technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych analizowane winno być z punktu widzenia szans, jakie stwarza na płaszczyźnie ekonomicznej czy społecznej, oraz zagrożeń, jakie niesie. Analiza rozwoju ICT przez pryzmat szans i zagrożeń umożliwia diagnozowanie problemu i podejmowanie działań w celu ograniczenia i/lub wyeliminowania negatywnych skutków procesu wykluczenia cyfrowego. Wykluczenie cyfrowe, jako jedna z postaci wykluczenia społecznego, pojawiło się wraz z rozwojem technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych. Problem wykluczenia cyfrowego w sektorze publicznym nie jest rozpoznany i zdiagnozowany.

Wykluczenie społeczne – wykluczenie cyfrowe

Teoretyczna koncepcja wykluczenia społecznego narodziła się w latach 80. XX w., a nabierała coraz większego znaczenia w dobie globalizacji i integracji. W literaturze francuskiej wykluczenie społeczne jest rozumiane jako zerwanie więzi społecznych między społeczeństwem a jednostką, w krajach anglosaskich akcentuje się wymiar jednostkowy – wykluczenie społeczne stanowi wynik indywidualnych reakcji i interakcji[1]. Na gruncie nauk społecznych termin „wykluczenie społeczne" interpretowany jest jako:

- przeciwieństwo integracji społecznej;
- fenomen wielowymiarowy rozpatrywany w płaszczyźnie ekonomicznej, społecznej oraz politycznej;
- proces i stan (skupianie się głównie na instytucjach, które mogą ułatwić lub utrudnić interakcje zachodzące w społeczeństwie)[2].

Wykluczenie społeczne można rozpatrywać jako odmowę i/lub brak możliwości korzystania z praw ekonomicznych, politycznych i społecznych. Proces wykluczenia

[1] Ł. Arend, *Wykluczenie cyfrowe w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw*, IPiSS, Warszawa 2009, s. 60.
[2] *Ibidem*.

społecznego cechuje fakultatywności i/lub obligatoryjności, który konstytuują dwie cechy; sekwencyjność i kumulowanie się negatywnych zjawisk. Pierwszy etap w procesie wykluczenia społecznego to osłabienie więzi z rynkiem pracy, mające różnorodne formy: problem ze znalezieniem pracy, zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy, czasowe, długotrwałe lub trwałe bezrobocie. Osłabienie lub zerwanie więzi z rynkiem pracy może być także wynikiem wykluczenia lub wyeliminowania z rynku zamówień publicznych, którego powodem jest wykluczenie cyfrowe. Skutkiem osłabienia więzi z rynkiem pracy jest częściowe lub całkowite ograniczenie więzi ze społeczeństwem. Koincydencja tych zjawisk nie przesądza jednak o automatycznym wykluczeniu społecznym, ani nie gwarantuje integracji społecznej. Efektem osłabienia lub zerwania więzi z rynkiem pracy jest czasowe lub trwałe pogorszenie sytuacji ekonomicznej jednostki. Długotrwałość i kumulacja ekonomicznych, społecznych i politycznych wymiarów wykluczenia skutkuje zerwaniem jedności ze społeczeństwem.

Cechy konstytuujące sekwencyjny proces wykluczenia społecznego według Krisa Vleminckxa i Jose Berghama[3] to: relatywizm, dynamizm, uwięzienie i wielowymiarowość. Cecha relatywizmu oznacza, że wykluczenie społeczne jest koncepcją relatywną i musi być analizowane w odniesieniu do konkretnego kontekstu, który wyznacza czas, miejsce i warunki; dynamizm – że wykluczenie społeczne jest sekwencyjnym procesem będącym efektem działania sił politycznych, ekonomicznych i społecznych, skutkujący ograniczeniem więzi jednostki ze społeczeństwem. Osoby „uwięzione" napotykają na barierę niemożności – są wykluczone, dlatego że niezależnie od podejmowanych wysiłków nigdy nie będą w stanie zrobić tego, co robią niewykluczeni członkowie społeczeństwa. Wielowymiarowość wykluczenia społecznego oznacza, że ludzie mogą doświadczać wykluczenia na wielu płaszczyznach: ekonomicznej (zatrudnienie, edukacja, mieszkania), społecznej (kontakty międzyludzkie), politycznej (udział w wyborach).

Podstawową cechą szybkiego rozwoju technologii teleinformatycznych jest istotne zróżnicowanie terytorialne i zróznicowaniepoziomu ich wykorzystania. Wykluczenie społeczne w społeczeństwie informacyjnym, a więc takim, którego funkcjonowanie oparte jest na przepływie informacji i stosowaniu technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych, przybrało nową formę – wykluczenia cyfrowego (*digital divide*). Wykluczenie cyfrowe może być wynikiem: braku dostępu do Internetu, braku umiejętności pozyskiwania i przetwarzania informacji w Internecie oraz obsługi komputera. W literaturze można wyróżnić cztery główne podejścia do problematyki wykluczenia cyfrowego. Np. van Dijk podkreśla, że technologie informacyjne i telekomunikacyjne powodują wykluczenie tych, którzy pozostają poza zasięgiem ich oddziaływania. Wykluczenie cyfrowe może być związane z brakiem infrastruktury (niemożność zapewnienia sobie dostępu), brakiem umiejętności i kwalifikacji jednostek czy z ograniczeniami wynikającymi ze struktury organizacji. Zróżnicowanie poglądów dotyczy zarówno przyczyn, jak i skutków wykluczenia cyfrowego. Autorka podziela pogląd reprezentowany m.in. przez van Dijka, że wykluczenie cyfrowe będzie nie tylko wzmacniało dotychczasowe formy wykluczenia społecznego, ale również tworzyło nowe jego formy. W rzeczywistości problem wykluczenia cyfrowego i niejedno-

[3] K. Vleminckx, J. Bergham, *Social Exclusion and the Welfare State: an Overview of Conceptual Issues and Policy Implications*, [w:] *Social Exclusion and European Policy*, ed. by D.G. Mayes, J. Bergham, R. Salias, Edward Elgar, Chettenham 2001, s. 27–46.

litego dostępu do ICT jest bardzo skomplikowany. Poziom skomplikowania wynika nie tylko z heterogeniczności przyczyn, ale przede wszystkim ze sprzężeń występujących między nimi. Wykluczenie cyfrowe[4] powodowane jest:

- deficytem dostępu motywacyjnego,
- deficytem dostępu materialnego i fizycznego,
- deficytem dostępu kompetencyjnego,
- deficytem dostępu użytkowego.

Przy analizie wykluczenia cyfrowego nie należy ograniczać się tylko do skutków społecznych, a takie podejście jest dominujące. Wykluczenie cyfrowe występuje zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym i powoduje negatywne skutki ekonomiczne. Egzemplifikacją skutków wykluczenia cyfrowego w gospodarce są m.in. zamówienia publiczne. Analiza wykluczenia cyfrowego zostanie przeprowadzona z punktu widzenia tworzenia instytucji formalnych e-zamówień publicznych. Wymiernym efektem ograniczenia wykluczenia cyfrowego winien być wzrost udziału licytacji elektronicznych, aukcji elektronicznych i dynamicznego systemu zakupów w wartości zamówień publicznych. O rozmiarze różnic w poziomie wykluczenia cyfrowego świadczyć może fakt, iż w Polsce e-zamówienia publiczne stanowiły w 2010 r. 0,22% ogółu zamówień publicznych, gdy przeciętnie w państwach UE wskaźnik ten kształtuje się na poziomie ok. 5%.

Instytucje systemu e-zamówień publicznych w Polsce

Transformację instytucjonalną w sektorze finansów publicznych w Polsce charakteryzuje m.in. brak ciągłości instytucjonalnej oraz imitacja instytucji funkcjonujących w innych krajach. Ewolucja systemu zamówień publicznych stanowi odzwierciedlenie szeroko rozumianej zmienności uwarunkowań technologicznych, prawnych, ekonomicznych, społecznych na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Zamówienia publiczne są jednym z istotnych komponentów instytucjonalnych rynkowego ładu gospodarczego. Zarówno podmioty sektora publicznego, jak i prywatnego funkcjonują w zmieniającym się otoczeniu, charakteryzującym się rosnącymi wymaganiami co do ilości, jak i co do jakości dostarczanych dóbr. Poszczególne elementy systemu ekonomicznego stanowią efekty zamierzonych i niezamierzonych działań państwa i rynku, a tym samym determinują zasady i procedury funkcjonowania podmiotów sfery publicznej i sfery prywatnej.

Instytucje rozumiemy jako strukturę składającą się z powiązanych i uzupełniających się reguł formalnych i nieformalnych wyznaczających ramy transakcji oraz jako mechanizmy ich przestrzegania. Instytucje[5] kształtują wyniki gospodarcze, wpływają na sytuację gospodarczą, determinując (wraz z wykorzystaną technologią) koszty transakcji i produkcji. Według Oliviera E. Williamsona[6] analiza instytucji możliwa jest na czterech poziomach. Poziom pierwszy stanowi fundament instytucjonalny tworzący tzw. zakorzenienie, a obej-

---

[4] J. van Dijk, *Społeczne aspekty nowych mediów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 248–259.

[5] D.C. North, *Instiutions, Ideology and Economic Performance*, „Cato Journal" 1992, Vol. 11, No. 3.

[6] O. Williamson, *The New Institutional Economics: Taking Stock, Looking Ahead*, „Journal of Economic Literature" 2000, Vol. 38, s. 595–613.

mujący normy religijne, kulturowe, tradycje, zwyczaje. Fundament instytucjonalny to przede wszystkim instytucje nieformalne, które zmieniają się bardzo powoli. Czas zmiany ograniczeń (instytucji) nieformalnych wg O. Williamsona wynosi 10^2–10^3 lat. Poziom drugi to instytucje formalne i publiczne, a w szczególności zasady konstytucyjne, prawo, w tym prawa własności i prawo kontraktów. Poziom trzeci to otoczenie instytucjonalne; obejmuje on procesy doprecyzowania reguł wymiany i konkurencji oraz alternatywnych sposobów koordynacji zasobów, a także procesów w zakresie tworzenia nowych rozwiązań instytucjonalnych (poziom czwarty)[7]. „Instytucje można zdefiniować jako systemy reguł działania, które określają, kto ma prawo do podejmowania decyzji w danej sferze, jakie działania są dozwolone, a jakie zabronione, jakie zasady agregacji będą stosowane, jakich procedur należy przestrzegać, jakie informacje powinny być dostarczone, a jakie muszą pozostać poufne, oraz jakie wynagrodzenie zależnie od swych działań otrzymują jednostki […]. Wszystkie reguły zawierają warunki, które określają, co jest zabronione bądź dozwolone, albo jakie działania czy efekty są wymagane"[8].

System zamówień publicznych określamy jako zbiór instytucji regulujących funkcjonowanie podmiotów[9] w zakresie gromadzenia, dysponowania i wydatkowania środków publicznych. Instytucje formalne dla jednostek sektora finansów publicznych (zamawiających) tworzą ustawowy przymus zgłaszania popytu i nabywania dóbr (dostaw, usług i robót budowlanych). Kontrakty w zamówieniach publicznych realizowane są według ściśle formalnie określonych zasad i procedur. Strona podażowa rynku zamówień publicznych reprezentowana jest przez podmioty, które podejmują suwerenne decyzje o ubieganie się o zamówienie publiczne jako wykonawcy. Decyzja ta oznacza, że suwerenny wykonawca będzie respektował normy, zasady, tryby i procedury zamówień publicznych, łącznie z sankcjami prawnymi za działania niedozwolone lub zabronione. Na system zamówień publicznych składają się następujące komponenty instytucjonalne: instytucje formalne (m.in. Konstytucja RP, ustawa Prawo zamówień publicznych (dalej: PZP)[10], dyrektywy UE[11], prawo odnoszące się do finansów publicznych, prawo regulujące dostęp do informacji publicznej oraz prawo: konkurencji, bankowe, podatkowe), instytucje nieformalne (zaufanie, modele działania, nieformalne relacje między podmiotami zamówień publicznych, sieci kontaktów) oraz zbiory organizacji (m.in. Urząd Zamówień Publicznych (UZP), Krajowa Izba Odwoławcza, jednostki sektora finansów publicznych, sądy, instytucje nadzoru w sektorze finansów publicznych, Parlament Europejski, Trybunał Sprawiedliwości, organizacje Unii

---

[7] B. Klimczak, *Wybrane problem i zastosowania ekonomii instytucjonalnej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Wrocław 2006, s. 34.

[8] E. Ostrom, *Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action*, Cambridge 1990; cyt. za: *Instytucje i transformacja*, red. J. Godłów-Legiędź, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 14.

[9] Zakres podmiotowy określa art. 3.1. Ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień Publicznych (Dz.U. 2011, nr 240, poz. 1429, z późn. zm.).

[10] Ustawa Prawo Zamówień Publicznych (Dz.U. 2011, nr 240, poz.1429, z późn. zm.) reguluje system zamówień publicznych w Polsce, określając: zasady i tryby udzielania zamówień publicznych, środki ochrony prawnej, kontrolę udzielania zamówień publicznych oraz organy właściwe w sprawach uregulowanych w ustawie.

[11] Dyrektywa 2004/17 Parlamentu Europejskiego i Rady koordynująca procedury udzielania zamówień przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych; Dyrektywa 2004/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi.

Europejskiej itp.). Państwo, kształtując instytucje, kreuje strukturę instytucjonalną, która determinuje efektywność systemu zamówień publicznych. Nie budzi wątpliwości fakt, że ze względu na wartość i liczbę zamówień publicznych[12] odgrywają one istotną rolę w kształtowaniu się popytu i podaży na poziomie lokalnym, regionalnym, unijnym i globalnym.

Proces instytucjonalizacji zamówień publicznych w Polsce charakteryzuje brak ciągłości instytucjonalnej oraz etapowość. Cechy tego procesu uwarunkowane są z jednej strony transformacją systemową, z drugiej zaś uzyskaniem członkostwa w Unii Europejskiej. Instytucje formalne systemu zamówień publicznych, będące efektem realizacji przez państwo swoich konstytucyjnych praw i obowiązków, usankcjonowały również proces informatyzacji i elektronizacji zamówień publicznych w Polsce.

Technologie informacyjne i teleinformatyczne (ICT) w sektorze publicznym, którego zamówienia publiczne są istotnym komponentem, zwiększają dostępność do informacji, sprzyjają jawności oraz wzrostowi efektywności procesu planowania, przeprowadzania oraz realizacji procedur udzielania zamówień publicznych w poszczególnych trybach. Tworzenie instytucji dopuszczających wykorzystanie technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych ma na celu dostosowanie ich do współczesnych potrzeb sektora publicznego i stworzenie systemu e-zamówień publicznych. E-zamówienia[13] to ogólne pojęcie opisujące zastąpienie procedur papierowych systemem komunikacji i przetwarzania opartym na ICT w całym cyklu udzielania zamówień publicznych. Obejmują one wprowadzenie procesów elektronicznych na różnych etapach procedury udzielania zamówienia (publikacja ogłoszeń o przetargach, dostarczenie dokumentacji przetargowej, składanie ofert, ocena, udzielenie zamówienia, dokonanie zlecenia, fakturowanie i płatności). Procesy związane z fakturowaniem i płatnościami (po udzieleniu zamówienia) nie dotyczą wyłącznie zamówień, w związku z czym w procesie e-zamówień zastosować można rozwiązania opracowane dla szerszego rynku, na którym po obu stronach (popytu i podaży) podmiotami transakcji są przedsiębiorstwa (*business to business* – B2B). Jednakże na niektórych etapach (ogłaszanie, składanie ofert, ocena, wybór oferty najkorzystniejszej, podpisanie umowy, realizacja zamówienia) niezbędne są indywidualne rozwiązania. Etapy składania ofert, oceny i zlecania stanowią największe wyzwanie, ponieważ wymagają ustalonego zestawu protokołów i standardów w zakresie wymiany złożonych dokumentów oraz interakcji między nabywcami (zamawiającymi) a dostawcami (wykonawcami). Niektóre aspekty procesu udzielania zamówień będą wymagały pozostawienia nieautomatycznego sposobu jego prowadzenia. W przypadku niektórych etapów złożonych zamówień (projekty, roboty budowlane) zredukowanie ich do standardowych formatów może okazać się trudne i niezbędna będzie interwencja człowieka. Jednakże istnieje potencjał prowadzenia znacznej części działań związanych z zamówieniami w formacie elektronicznym[14]. Często zdarza się, że część procedury udzielania zamówienia może być prowadzona elektronicznie, zaś inne części – w sposób nieautomatyczny. Wiele admini-

---

[12] Wartość polskiego rynku zamówień publicznych w 2010 r. to ponad 167 mld zł, co stanowiło ponad 11,8% PKB.W UE zamówienia publiczne stanowią od 16 do 20% PKB.

[13] E-procurement/green-paper; http://ec.europa.eu/internal_market/consultations/docs/2010/e-procurement/green-paper, s. 4 [online]

[14] Korea realizuje ponad 90% zamówień publicznych za pomocą centralnie zarządzanej platformy KONEPS.

stracji publicznych państw członkowskich UE, w tym również Polski, stworzyło portale służące publikacji ogłoszeń o zamówieniach i zapewnieniu dostępu do dokumentacji przetargowej. Postęp w zakresie stosowania systemów automatycznych do składania, rozpatrywania i oceny ofert oraz zlecania jest jednak mniejszy. Ostatecznym celem jest wykorzystanie e-zamówień w całym procesie, czyli automatyzacja wszystkich etapów procedury, od ogłoszenia do płatności, za pomocą środków elektronicznych. Jest to możliwe – służą temu specjalistyczne platformy e-zamówień, które oferują poszczególnym instytucjom zamawiającym wszelką niezbędną pomoc w prowadzeniu elektronicznych zamówień publicznych.

Proces instytucjonalizacji formalnej i narzędziowej systemu e-zamówień publicznych w Polsce

W 1995 r. udostępniono Biuletyn Zamówień Publicznych (BZP) na stronach internetowych Urzędu Rady Ministrów.

W 1997 r. uruchomiono serwer internetowy UZP. Bezpłatny serwis internetowy www.uzp.gov.pl w wersji polskiej i angielskiej zawiera m.in.:

- akty prawne związane z zamówieniami publicznymi (zarówno polskie, jak i zagraniczne);
- numery BZP – aktualne i z lat ubiegłych;
- bazę danych firm, które wygrały przetargi;
- publikacje UZP;
- bibliografie wydawnictw dotyczących tematyki zamówień publicznych;
- listy arbitrów;
- informacje związane z systemem zamówień publicznych;
- adresy internetowe oficjalnych stron dotyczących zamówień publicznych.

Ponadto serwis daje możliwość korzystania z:

- elektronicznych wersji obowiązujących formularzy przeznaczonych do nadsyłania ogłoszeń do publikacji w BZP;
- poczty elektronicznej w celu przesyłania korespondencji adresowanej do UZP.

W 1999 r. wprowadzono możliwość przesyłania ogłoszeń do publikacji w BZP przez Internet, autoryzowanych specjalnym, unikalnym, poufnym kodem przydzielanym każdemu zainteresowanemu zamawiającemu. Efektem był wzrost odsetka ogłoszeń opublikowanych w BZP przesłanych w formie elektronicznej z 7% w 1999 r. do 16% w 2000 r.

W 2002 r. wyodrębniono Wydział Biuletynu Zamówień Publicznych, m.in. w celu obsługi ogłoszeń o postępowaniach oraz koordynacji zadań wynikających z obowiązku ogłaszania postępowań w Dzienniku Urzędowym Wspólnot Europejskich. W 2002 r. ok. 35%, a w 2003 r. ponad 50% ogłoszeń przesyłano do BZP drogą elektroniczną.

W 2004 r. wprowadzono aukcję elektroniczną jako samodzielny tryb zamówienia publicznego. Zamówienia w trybie aukcji elektronicznej zamawiający mógł udzielić w przypadku, gdy przedmiotem zamówienia były dostawy powszechnie dostępne, o ustalonych standardach jakościowych, a wartość zamówienia nie przekraczała wyrażonej w zł równowartości kwoty 60 tys. euro. W 2004 r. nie przeprowadzono żadnego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie aukcji elektronicznej.

29 grudnia 2004 r. określono ramy prawne dla elektronicznych zamówień publicznych. UE przyjęła w kwietniu 2004 r. COM (2004) 841 jako część pakietu legislacyjnego złożonego z dyrektyw: klasycznej – 2004/18/WE i sektorowej – 2004/17/WE.

W 2005 r. udostępniono zamawiającym i wykonawcom bezpłatne oprogramowanie umożliwiające przeprowadzanie aukcji drogą elektroniczną oraz uruchomiono specjalny portal internetowy UZP.

W 2006 r. zastąpiono tryb zamówienia publicznego „aukcja elektroniczna" nowym trybem „licytacja elektroniczna". Wprowadzono aukcję elektroniczną jako sposób wyboru najkorzystniejszej oferty w trzech trybach udzielania zamówienia: przetargu nieograniczonym, przetargu ograniczonym i negocjacjach z ogłoszeniem. Zmodyfikowano sposób komunikowania się zamawiającego z wykonawcami – forma elektroniczna została zrównana z formą pisemną i faksową, niezależnie od wartości zamówienia w danym postępowaniu. Wprowadzono obowiązek zamieszczania specyfikacji istotnych warunków zamówienia (SIWZ) na stronie internetowej. Uregulowano sposób przekazywania ogłoszeń Urzędowi Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich (UOPWE) drogą elektroniczną zgodnie z formą i procedurami wskazanymi na stronie internetowej SIMAP. Uruchomiono portal internetowy UZP (www.portal.uzp.gov.pl).

W 2007 r. nastąpiło przejście na wersję wyłącznie elektroniczną BZP. Zmieniono zasady publikacji ogłoszeń w BZP oraz rocznych sprawozdań o udzielonych zamówieniach. Rozbudowano i zmieniono portal internetowy UZP[15]. Zmodyfikowano oprogramowanie skrzynki eSender służącej do zautomatyzowanego przesyłania ogłoszeń.

W 2008 r. udostępniono na stronach internetowych UZP[16] narzędzie umożliwiające elektroniczne przesyłanie ogłoszeń do publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej (elektronicznej bazie danych TED). UZP zbudował i udostępnił rodzaj skrzynki pocztowej pozwalającej na przesyłanie ogłoszeń do UOPWE, stając się tzw. eSenderem. UZP ma status eSendera klasy C. Oznacza to, że UZP przesyła do UOPWE ogłoszenia otrzymane od zamawiających, dokonując ich automatycznej weryfikacji od strony poprawności formalnej, ale nigdy nie będąc w ich posiadaniu. Urząd wyłącznie pasywnie przekazuje ogłoszenia do UOPWE; eSender klasy C nie ingeruje w treść ogłoszeń, chociaż może odrzucić ogłoszenie, które nie spełnia reguł formalnych określonych przez UOPWE. Treść ogłoszenia nie jest sprawdzana merytorycznie. Po przyjęciu ogłoszenia i jego sprawdzeniu zamawiający otrzymuje potwierdzenie wysłania, co kończy aktywne działanie ze strony zamawiającego. Dalej eSender przekazuje ogłoszenie bezpośrednio do UOPWE.

W 2009 r. udostępniono platformę elektroniczną[17] służącą do prowadzenia licytacji i aukcji elektronicznych. Charakteryzuje się ona prostym systemem użytkowym i niewygórowanymi wymaganiami sprzętowymi. Cecha ta czyni platformę niezwykle atrakcyjnym narzędziem szczególnie dla mniejszych zamawiających, którzy często nie mają możliwości wniesienia opłat żądanych przez podmioty udostępniające komercyjne platformy licyta-

---

[15] Mianowicie m.in.: ogłoszenia w BZP zamieszczane są samodzielnie przez zamawiających poprzez aplikację dostępną przez portal; rozbudowano portal o możliwość elektronicznego przesyłania rocznych sprawozdań o udzielonych zamówieniach publicznych.

[16] UZP, Sprawozdanie z funkcjonowania systemu zamówień publicznych w 2008 r., Warszawa, s. 47.

[17] Platforma ta jest pierwszym w Polsce bezpłatnym narzędziem przeznaczonym do prowadzenia aukcji i licytacji elektronicznych zgodnie z przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych.

cyjne. Te cechy systemu platformy do prowadzenia aukcji i licytacji elektronicznych miały zachęcić i umożliwić korzystanie z niego szerokiemu gronu podmiotów działających na rynku zamówień publicznych. Warunkiem korzystania z platformy jest dokonanie rejestracji w systemie. Rejestracja jest dokonywana samodzielnie przez użytkownika. Pełną odpowiedzialność za informacje wprowadzane do systemu ponoszą użytkownicy. UZP zapewnia pomoc techniczną, świadczoną przez specjalistów w dziedzinie informatyki, oraz pomoc prawną, świadczoną w ramach infolinii prawnej Urzędu. Korzystanie z programu nie wymaga instalacji na komputerach zamawiającego – program jest dostępny w trybie bezpośredniego połączenia ze stroną internetową pod adresem https://licytacje.uzp.gov.pl.

W 2010 r. uruchomiono bezpłatny system aukcyjny służący do prowadzenia aukcji elektronicznych. Podstawowe założenia systemu aukcyjnego są analogiczne jak w przypadku systemu służącego prowadzeniu licytacji. Program aukcyjny jest całkowicie bezpłatny, dostępny na stronie internetowej pod adresem https://aukcje/uzp.gov.pl. W związku z ustawowym obowiązkiem opatrywania ofert składanych w toku aukcji elektronicznej (postąpień) bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu, na platformie przewidziano funkcję automatycznej weryfikacji prawidłowości podpisów oraz bezpłatną archiwizację elektronicznych postąpień, zwalniając zamawiających tym samym z takiego obowiązku[18]. UZP[19] udostępnia również na swojej stronie internetowej narzędzia elektroniczne, m.in.:

- portal, którego zadaniem jest dostarczanie informacji o prowadzonych postępowaniach w sprawie udzielania zamówień publicznych oraz elektronicznej bazy danych BZP zawierającej kilkaset tysięcy ogłoszeń i który wyposażony jest w elektroniczny system przekazywania sprawozdań z udzielonych zamówień publicznych (art. 98 ustawy PZP nakłada na zamawiających obowiązek sporządzania rocznych sprawozdań o udzielonych zamówieniach);
- elektroniczną skrzynkę podawczą (ESP), która służy do przekazywania informacji w formie elektronicznej do UZP przy wykorzystaniu powszechnie dostępnej sieci teleinformatycznej.

Aktualnie potencjał technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych znajduje odzwierciedlenie w następujących instytucjach formalnych e-zamówień publicznych: licytacji elektronicznej, dynamicznym systemie zakupów, aukcji elektronicznej oraz wykorzystaniu Internetu jako źródła informacji i sposobu komunikacji między podmiotami systemu.

Zgodnie z art. 74 ustawy PZP licytacja elektroniczna jest samodzielnym trybem zamówienia publicznego, w którym za pomocą formularza umieszczonego na stronie internetowej umożliwiającego wprowadzenie niezbędnych danych w trybie bezpośredniego połączenia z tą stroną wykonawcy składają kolejne korzystniejsze oferty (postąpienia – coraz niższa cena oferty), podlegające automatycznej klasyfikacji. Należy podkreślić, że nowelizacja ustawy PZP w 2009 r. wprowadziła istotną modyfikację instytucji formalnej, polegającą na rezygnacji z obowiązku składania pod rygorem nieważności oferty w postaci elektronicznej, opatrzonej bezpiecznym podpisem elektronicznym[20] weryfikowanym

---

[18] UZP, Sprawozdanie z funkcjonowania systemu zamówień publicznych w 2009 r., Warszawa, s. 52.

[19] *Ibidem*, s. 53.

[20] Zgodnie z art. 3 pkt 1 podpis elektroniczny stanowią dane w postaci elektronicznej, które wraz z innymi danymi, do których zostały dołączone lub z którymi są logicznie powiązane, służą do identyfikacji

przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu[21]. Ustawodawca ograniczył wymóg ważności oferty wyłącznie do postaci elektronicznej, co istotnie zwiększyło możliwości stosowania licytacji elektronicznej jako samodzielnego trybu zamówienia publicznego przez zamawiających oraz wyeliminowało jedno z ograniczeń formalnych blokujących dostęp wykonawców do elektronicznych zamówień publicznych. Postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonego w trybie licytacji elektronicznej jest ważne, gdy wpłyną co najmniej dwa wnioski o dopuszczenie do udziału w licytacji elektronicznej. Zamawiający może udzielić zamówienia w trybie licytacji elektronicznej, jeżeli wartość zamówienia jest mniejsza niż kwoty określone w przepisach wydanych na podstawie art. 11 ust. 8[22].

Wyróżniamy następujące etapy postępowania w trybie licytacji elektronicznej: wszczęcie postępowania, ogłoszenie o licytacji elektronicznej, kwalifikacja wykonawców, otwarcie licytacji elektronicznej, prowadzenie licytacji, zamknięcie licytacji i wybór oferty najkorzystniejszej. Zamawiający wszczyna postępowanie, zamieszczając ogłoszenie w BZP na swojej stronie internetowej oraz na stronie, na której będzie prowadzona licytacja. Ogłoszenie o zamówieniu w trybie licytacji elektronicznej zawiera co najmniej: nazwę (firmę) i adres zamawiającego, określenie trybu zamówienia, określenie przedmiotu zamówienia, wymagania dotyczące rejestracji i identyfikacji wykonawców, w tym wymagania techniczne urządzeń informatycznych, sposób postępowania w toku licytacji elektronicznej, w szczególności określenie minimalnych wysokości postąpień, informacje o liczbie etapów licytacji elektronicznej i czasie ich trwania, termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w licytacji elektronicznej, termin otwarcia oraz termin i warunki zamknięcia licytacji elektronicznej, opis warunków udziału w postępowaniu oraz sposobu dokonywania oceny spełnienia tych warunków, informację o oświadczeniach lub dokumentach, jakie mają dostarczyć wykonawcy w celu potwierdzenia spełnienia warunków udziału w postępowaniu, termin związania ofertą, termin wykonania zamówienia, wymagania dotyczące zabezpieczenia należytego wykonania umowy, istotne dla stron postanowienia, które zostaną wprowadzone do treści zawieranej umowy w sprawie zamówienia publicznego, adres strony internetowej, na której będzie prowadzona licytacja elektroniczna. Należy podkreślić, że zamawiający dopuszcza do udziału w licytacji elektronicznej i zaprasza do składania ofert wszystkich wykonawców, którzy spełnili warunki udziału w postępowaniu. Otwarcie licytacji elektronicznej następuje w terminie określonym w ogłoszeniu o zamówieniu publicznym. Licytacja elektroniczna może być jedno- lub wieloetapowa, warunkiem koniecznym skutecznego wyboru oferty najkorzystniejszej w trybie licytacji elektronicznej jest respektowanie przez zamawiającego i wykonawcę wykorzystania tylko elektronicznego sposobu przekazywania informacji. Zamawiający i wykonawcy od momentu otwarcia licytacji do momentu jej zamknięcia przekazują wnioski, oświadczenia

---

osoby składającej podpis elektroniczny. Ustawia z dnia18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, Dz.U. 2001, nr 130, poz. 1450, z późn. zm.

[21] Certyfikat kwalifikowany to taki, który został wystawiony jego właścicielowi z zastosowaniem odpowiednich procedur weryfikacji tożsamości, a klucz prywatny (służący do składania podpisów) jest przechowywany w sposób bezpieczny (np. na karcie elektronicznej).

[22] Rozporządzenie z dnia 16 grudnia 2011 r. Prezesa Rady Ministrów w sprawie kwot zamówień oraz konkursów, od których jest uzależniony obowiązek przekazywania ogłoszeń Urzędowi Publikacji Unii Europejskiej, Dz.U. nr 282, poz. 1649.

i inne informacje drogą elektroniczną. W toku każdego etapu licytacji zamawiający na bieżąco przekazuje wszystkim wykonawcom informacje o pozycji złożonych przez nich ofert, liczbie wykonawców, a także o cenach ofert. Wykonawcy pod rygorem nieważności składają oferty tylko w postaci elektronicznej, które podlegają automatycznej klasyfikacji na podstawie cen. Oferta złożona w toku licytacji elektronicznej przestaje wiązać, gdy inny wykonawca złoży ofertę korzystniejszą.

Zamawiający zamyka licytację elektroniczną i bezpośrednio po zamknięciu licytacji podaje pod ustalonym w ogłoszeniu o zamówieniu publicznym adresem internetowym firmę oraz adres wykonawcy, którego ofertę wybrano jako najkorzystniejszą. W licytacji elektronicznej wybór oferty najkorzystniejszej oznacza udzielenie zamówienia publicznego wykonawcy, który zaoferował najniższą cenę.

Dynamiczny system zakupów jest w pełni elektronicznym procesem udzielania zamówienia publicznego na okres nie dłuższy niż cztery lata. Należy podkreślić, że zamawiający nie może ustanowić dynamicznego systemu zakupów w celu ograniczania konkurencji. W 2010 r.[23] opublikowano 10 ogłoszeń dotyczących ustanowienia dynamicznego systemu zakupów. Z całą pewnością można stwierdzić, że możliwości, jakie stwarza zamawiającym instytucja dynamicznego systemu zakupów, nie są w pełni wykorzystywane przez zamawiających. Taki stan rzeczy wynika m.in. z wykluczenia cyfrowego w obszarze zamówień publicznych.

Aukcja elektroniczna jako instrument elektronicznych zamówień publicznych to „powtarzalny proces obejmujący zastosowanie urządzenia elektronicznego do przedstawienia nowych, obniżanych cen lub nowych wartości dotyczących niektórych elementów ofert, realizowanych po przeprowadzeniu wstępnej pełnej oceny ofert i umożliwiający ich wybór za pomocą metod automatycznej oceny”[24]. Aukcja jako instrument uzupełniający wyboru najkorzystniejszej oferty może być zastosowana w procedurach otwartych: przetargu nieograniczonym, przetargu ograniczonym i negocjacji z ogłoszeniem. Cechami charakteryzującymi aukcję elektroniczną jako instrument zamówienia publicznego są:

1. powtarzalny charakter procesu (ofert składanych w toku aukcji holenderskich);
2. urządzenia elektroniczne – system informatyczny wraz z właściwym oprogramowaniem dostępny dla zainteresowanych podmiotów;
3. fakt, iż do aukcji mogą przystąpić tylko ci wykonawcy, którzy nie podlegają wykluczeniu i złożyli ważne oferty.

Informacja o zamiarze wykorzystania aukcji w procedurze zamówienia publicznego musi zostać zawarta w ogłoszeniu o zamówieniu. Efektywny udział wykonawcy w ubieganiu się o zamówienie publiczne w tym przypadku wymaga od wykonawcy posiadania dostępu i możliwości wykorzystania przez zamawiającego narzędzi elektronicznych. Zamawiający ma obowiązek z góry określić wymagania dotyczące rejestracji i weryfikacji wykonawców. Aukcja elektroniczna w obecnym stanie prawnym jest dodatkowym postępowaniem, wszczynanym po zakończeniu oceny ważnych ofert przetargowych, które pozostają wiążące do momentu złożenia kolejnej korzystniejszej oferty przez wykonawcę.

---

[23] Sprawozdanie prezesa UZP za 2010 r., s. 48.

[24] Art. 1 ust 6 dyrektywy 2004/17/WE; art. 1 ust 1 dyrektywy 2004/18/WE.

Zarówno w dyrektywie klasycznej[25], jak i w dyrektywie sektorowej[26] stwierdza się, iż zamawiający nie może przeprowadzać aukcji i licytacji elektronicznej w celu wyłączenia, ograniczenia lub zniekształcenia konkurencji.

Tab. 1. Zamówienia publiczne na tle PKB w Polsce w latach 2000–2010

Rok	PKB	Wartość zamówień publicznych ogółem			Procentowy udział e-zamówień
	mld zł	mld zł	2000 = 100%	Procentowy udział w PKB	
2000	744,4	23,00	100	3,1	0,00
2001	779,6	23,90	104	3,1	0,00
2002	808,6	35,00	152	4,3	0,00
2003	843,2	37,00	161	4,4	0,00
2004	924,5	48,00	209	5,2	0,00
2005	983,3	68,10	296	6,9	0,04
2006	1060,2	79,60	346	7,5	0,03
2007	1167,8	103,10	448	8,8	0,05
2008	1271,7	109,50	476	8,6	0,05
2009	1343,3	126,70	530	9,4	0,20
2010	1412,8	167,00	726	11,8	0,22

Źródło: opracowanie własne na podstawie rocznych sprawozdań Prezesa UZP oraz danych GUS.

W ciągu całego 2009 r.[27] na platformie licytacji elektronicznych zostało przeprowadzonych 240 licytacji, czyli 58,82% wszystkich postępowań wszczętych w tym trybie (408). Zaobserwowano, że ceny ofert uzyskanych w wyniku przeprowadzonych na platformie licytacji były średnio o ponad 22% niższe niż ustalone przez zamawiających ceny wywoławcze. Największe oszczędności zanotowano w licytacji nr L-98-2009, gdzie oferta najkorzystniejsza okazała się tańsza od wskazanej przez zamawiającego ceny wywoławczej o 1 408 000 zł, tj. o 45,6%.

Wprowadzenie do systemu zamówień publicznych instytucji umożliwiających realne wykorzystanie elektronicznych trybów i narzędzi powoduje, że wzrasta prawdopodobieństwo otrzymania niezależnej oferty od więcej niż jednego wykonawcy. Z punktu widzenia teorii kosztów transakcyjnych[28] analiza procesu konkurowania nie może ograniczać się tylko do analizy ofert *ex ante*, ale musi obejmować opis konkurencji *ex post*. To, czy konkurencja *ex post* jest w pełni skuteczna czy nie, zależy od tego, czy dane dobra

[25] Art. 56 ust. 9 dyrektywy klasycznej 2004/18/WE.
[26] Art. 54 ust. 9 dyrektywy sektorowej 2004/17/WE.
[27] Sprawozdanie prezesa UZP za 2009 r.
[28] O. E. Williamson, Ekonomiczne instytucje kapitalizmu, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 73–76.

lub usługi są wspierane przez trwałe inwestycje w specyficzne dla transakcji aktywa ludzkie(wiedza, umiejętności, kompetencje) i/lub fizyczne (szerokopasmowy Internet, komputery, oprogramowanie)[29]. Stosowanie najistotniejszych elementów procedury e-zamówień przedstawionych tutaj w skrótowej formie wymaga aktywnego udziału zarówno zamawiających, jak i wykonawców.

Podsumowanie

Analiza procesu instytucjonalizacji systemu zamówień publicznych z punktu widzenia problematyki wykluczenia cyfrowego w Polsce upoważnia do sformułowania kilku hipotez.

Istnienie określonych instytucji formalnych jest warunkiem koniecznym, ale nie wystarczają one do ograniczania, a następnie eliminowania wykluczenia cyfrowego w zamówieniach publicznych. Wprowadzenie instytucji formalnych nie znalazło odzwierciedlenia w istotnym realnym zwiększeniu zastosowania technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych w zamówieniach publicznych (licytacja elektroniczna, dynamiczny system zakupów, aukcja elektroniczna). Instrumenty instytucjonalne, systematycznie wprowadzane i modyfikowane, również nie dynamizują procesu ograniczania wykluczenia cyfrowego w tym obszarze. Należy podkreślić, że instytucje formalne i nieformalne podnoszą efektywność ekonomiczną wówczas, gdy mają cechę komplementarności oraz gdy występuje między instytucjami sprzężenie zwrotne. Na obecnym etapie procesu zmian instytucjonalnych w pierwszej kolejności dochodzi do zmian instytucji formalnych przy deficytach instytucji nieformalnych, czyli do braku tzw. zakorzenienia.

Nie można również pominąć takich przyczyn wykluczenia cyfrowego w obszarze zamówień publicznych w Polsce jak:

- ograniczona dostępność technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych wynikająca z silnego zróżnicowania terytorialnego inwestycji teleinformatycznych;
- braki i zróżnicowanie umiejętności w posługiwaniu się technologiami informacyjnymi i telekomunikacyjnymi występujące między podmiotami sektora finansów publicznych (zamawiającymi i wykonawcami).

Ograniczenie wykluczenia cyfrowego i zmniejszenie nierówności cyfrowych w sektorze finansów publicznych, którego zamówienia publiczne stanowią istotny komponent instytucjonalny, umożliwi:

- zwiększanie dostępności informacji i ograniczanie asymetrii informacyjnej,
- pobudzanie konkurencji zarówno *ex ante*, jak i *ex post*,
- działania w kierunku obniżania kosztów transakcyjnych,
- zwiększanie efektywności i skuteczności procesu planowania, udzielania i realizacji zamówień publicznych,
- zwiększanie jawności i przejrzystości zamówień publicznych,
- przeciwdziałanie zjawisku korupcji.

[29] *Ibidem*, s. 74.

Streszczenie

Wiedza na temat funkcjonowania systemu zamówień publicznych w Polsce jest niewystarczająca. Celem artykułu jest próba określenia determinant wykluczenia cyfrowego w zamówieniach publicznych. System zamówień publicznych to zbiór instytucji regulujących dysponowanie i wydatkowanie środków publicznych przez jednostki sektora finansów publicznych. Główna hipoteza poddana weryfikacji mówi, że podstawową przyczyną wykluczenia cyfrowego w zamówieniach publicznych jest brak świadomości co do znaczenia technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych występujący zarówno po stronie zamawiających, jak i wykonawców. Kolejne czynniki to: brak odpowiedniej wiedzy i umiejętności oraz ograniczony dostęp do technologii. Weryfikację hipotezy przeprowadzono w oparciu o metodę nowej ekonomii instytucjonalnej oraz na podstawie danych empirycznych. Analiza ewolucji instytucji została przeprowadzona z punktu widzenia generowania i/lub eliminowania wykluczenia cyfrowego w zamówieniach publicznych.
Słowa kluczowe: zamówienia publiczne, e-zamówienia, licytacja elektroniczna, aukcja elektroniczna, wykluczenie cyfrowe

Summary

Knowledge about the functioning of the public procurement system in Poland is not sufficient. The article attempts to identify determinants of the digital divide in public procurement. The public procurement system is a set of institutions governing the disposition and disbursement of public funds by public sector entities. The main hypothesis verified is that the root cause of the digital divide in public procurement is a lack of awareness about the importance of information and communication technologies available to both the authorities and contractors. Other factors were a lack of appropriate knowledge and skills and limited access to technology. The verification of the hypothesis was based on a method of new institutional economics and empirical data. An analysis of the evolution of the institution was carried out in terms of generating and/or eliminating the digital divide in public procurement.
Keywords: public procurement, e-public procurement, electronic bidding, electronic auction, digital divide

Literatura

Arendt Ł., *Wykluczenie cyfrowe w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw*, Wydawnictwo IPiSS, Warszawa 2009.

Croom S., Brandon-Jones A., *Key Issues in E-Procurement. Procurement Implementation*, [w:] *International Handbook of Public Procurement*, ed. by Thai K.V., CRC Press Taylor & Francis Group, Boca Raton – London – New York 2009.

Dijk van J., *Społeczne aspekty nowych mediów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Dooley K., Purchase S., *Factors Influencing E-Procurement Usage*, [w:] *International Handbook of Public Procurement*, ed. by Thai K.V., CRC Press Taylor & Francis Group, Boca Raton – London – New York 2009.

Godłów-Legiędź J., *Instytucje i transformacja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.

Klimczak B., *Wybrane problem i zastosowania ekonomii instytucjonalnej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Wrocław 2006.

Moon M.J., *E-Procurement Management in State Governments: Diffusion of E-procurement Practices and Its Determinants*, [w:] *International Handbook of Public Procurement*, ed. by Thai K.V., CRC Press Taylor & Francis Group, Boca Raton – London – New York 2009.

North D.C., *Institutions, Ideology and Economic Performance*, „Cato Journal" 1992, Vol. 11, No. 3.

Pieróg J., *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012.

Rifkin J., *Wiek dostępu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.

Vleminckx K., Bergham J., *Social Exclusion and the Welfare State: an Overview of Conceptual Issues and Policy Implications*, [w:] *Social Exclusion and European Policy*, ed. by Mayes D.G., Bergham J., Salias R., Edward Elgar, Chettenham 2001.

Williamson O., *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

Williamson O., *The New Institutional Economics: Taking Stock, Looking Ahead*, „Journal of Economic Literature" 2000, Vol. 38.

http://ec.europa.eu/internal_market/consultations/docs/2010/e-procurement/green-paper.

Dyrektywa 2004/17/WE Parlamentu Europejskiego i Rady koordynująca procedury udzielania zamówień przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych – tzw. dyrektywa sektorowa [online]. Dostępna w Internecie: www.uzp.gov.pl.

Dyrektywa 2004/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi – tzw. dyrektywa klasyczna [online]. Dostępna w Internecie: www.uzp.gov.pl.

Sprawozdanie prezesa UZP za 2009 r.

Sprawozdanie prezesa UZP za 2010 r.

Ustawia z dnia18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, Dz.U. 2001, nr 130, poz. 1450, z późn. zm.

Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo Zamówień Publicznych, Dz.U. 2011, nr 240, poz. 1429, z późn. zm.

UZP, Sprawozdanie z funkcjonowania systemu zamówień publicznych w 2009 r., Warszawa.

UZP, Sprawozdanie z funkcjonowania systemu zamówień publicznych w 2008 r., Warszawa.

Rozporządzenie z dnia 16 grudnia 2011 r. Prezesa Rady Ministrów w sprawie kwot zamówień oraz konkursów, od których jest uzależniony obowiązek przekazywania ogłoszeń Urzędowi Publikacji Unii Europejskiej, Dz.U. nr 282, poz. 1649.

Część III

Minimalizacja wykluczenia społecznego – programy i działania

Marta Kawa
Katedra Marketingu i Przedsiębiorczości, Wydział Ekonomii
Uniwersytet Rzeszowski

Znaczenie spółdzielczości w walce z wykluczeniem społecznym i finansowym

Wprowadzenie

Ruch spółdzielczy stanowi pozytywną odpowiedź na zagrożenia, jakie przynosi współczesny system gospodarczy, powodujący, że część społeczeństwa ubożeje. Jest szansą na aktywność zawodową, rozwój osobowościowy i zachowanie godności dla wielu ludzi, szczególnie dla tych dotkniętych wykluczeniem społecznym czy finansowym. Spółdzielnie wielkiemu kapitałowi finansowemu przeciwstawiają kapitał społeczny, ważni są ludzie oraz ich problemy i potrzeby. Spółdzielnie przyczyniają się do ograniczania patologii życia społecznego, budowy lepszego świata, bardziej przyjaznego dla ludzi, w którym oprócz konkurencji i współzawodnictwa jest miejsce na współpracę i współdziałanie, świata bardziej zrównoważonego i bezpiecznego[1].

Komisja Europejska dostrzega problem ubóstwa, dlatego 2010 r. był ogłoszony przez Unię Europejską Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Dziennik Urzędowy UE określa, że ubóstwo i wykluczenie społeczne ma różnorodne i wieloaspektowe formy. Jest on związany z wieloma czynnikami, takimi jak: dochody i poziom życia, możliwości kształcenia się i odpowiedniego zatrudnienia, skuteczne systemy opieki socjalnej, warunki mieszkaniowe, dostęp do dobrych jakościowo usług zdrowotnych i innych usług oraz aktywne obywatelstwo. Jednym z pięciu podstawowych celów przygotowanej przez Komisję Europejską strategii „Europa 2020", którą Parlament Europejski winien przyjąć do końca 2012 r., jest walka z wykluczeniem społecznym. Uznano, że zatrudnienie jest najbezpieczniejszą drogą wyjścia z ubóstwa dla tych, którzy są zdolni do pracy. Na walkę z wykluczeniem społecznym Unia zamierza przeznaczyć 10 mld euro. Kwota ta wzrośnie, ponieważ do funduszy unijnych należy dodać środki pochodzące z budżetów krajowych[2].

Ważną rolę w walce z wykluczeniem społecznym i finansowym odgrywają spółdzielnie socjalne oraz spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Ich działania wymagają jednak wsparcia ze strony rządu oraz władz lokalnych. Członkowie spółdzielni, tworząc i prowadząc wspólne przedsiębiorstwo, wyznaczają cele jego działania zgodnie ze swoimi oczekiwaniami i potrzebami. Zadaniem tym w spółdzielniach jest rozwiązywanie

---

[1] *Raport o spółdzielczości polskiej*, Warszawa 2010 [online]. Dostępny w Internecie: http://krs.org.pl/home.php?d_id=2&m_id=191&id_klocek=1107&poziom=1 [dostęp: 27.01.2012].

[2] http://www.skok.pl/?MUdNqivO530xlAc49cl604S4Vh5uT6/0nHKQFwkxgnCk-VLqP1-0ky17l3vdix7XExQ4D71rBXMRL4uWUQmA8Q==;VZ1064F213C5 [dostęp: 27.01.2012].

wspólnych problemów i zaspokajanie materialnych, kulturalnych i społecznych potrzeb członków.

Celem opracowania było przedstawienie roli i znaczenia spółdzielczości w walce z wykluczeniem społecznym i finansowym. Aby go zrealizować, przedstawiono podstawowe wartości i zasady spółdzielcze oraz rolę spółdzielni socjalnych w aktywizacji zawodowej określonych grup społecznych i rolę spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, które mają za zadanie umożliwienie dostępu do usług finansowych, również osobom wykluczonym.

Podstawowe wartości i zasady spółdzielcze

Spółdzielnie należą do podmiotów prowadzących działalność społeczno-gospodarczą o szczególnym charakterze. Zachowanie w trakcie działalności wysokich norm moralnych i etycznych ma ogromne znaczenie. W dobie wszechobecnej konkurencji wielkie międzynarodowe firmy pragną się wyróżni, promując etyczny biznes, a Komisja Europejska podkreśla coraz częściej społeczną odpowiedzialność biznesu. Spółdzielnie od początku swego istnienia taką odpowiedzialnością się kierują, bowiem jest to istota ich działania. Spółdzielnie są formą działalności gospodarczej jak każda inna, lecz wymagają od pracowników i członków większej aktywności społecznej oraz świadomości spółdzielczych wartości i zasad postępowania oraz realizowanych zadań i celów.

Spółdzielnie to przedsiębiorstwa, które mają za zadanie promować i chronić ekonomiczne interesy swoich członków. Prawo spółdzielcze definiuje spółdzielnię jako „dobrowolne zrzeszenie nieograniczonej liczby osób, o zmiennym składzie osobowym i zmiennym funduszu udziałowym, które w interesie swoich członków prowadzi wspólną działalność gospodarczą. Może również prowadzić działalność społeczną i oświatowo-kulturalną na rzecz swoich członków i ich środowiska”[3].

Spółdzielnie swoją działalność opierają na takich wartościach jak: samoodpowiedzialność, demokracja, równość, sprawiedliwość i solidarność. Zgodnie z tradycjami założycieli ruchu spółdzielcy kierują się wartościami etycznymi, takimi jak: uczciwość, otwartość, odpowiedzialność społeczna oraz troska o innych. Zasady spółdzielcze są wytycznymi, za pomocą których spółdzielnie prowadzą działalność gospodarczą[4].

Pierwsza zasada: dobrowolnego i otwartego członkostwa

Spółdzielnie są organizacjami dobrowolnymi, otwartymi dla wszystkich osób, które są zdolne do korzystania z ich usług oraz gotowe są ponosić związaną z członkostwem odpowiedzialność, niedyskryminującymi nikogo z powodu płci, pozycji społecznej, rasy czy posiadanych przekonań politycznych. Dobrowolność członkostwa oznacza, iż nikt nie może być przymuszony do wstąpienia do spółdzielni ani do pozostawania jej członkiem

[3] Art. 1 Ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze, Dz.U. 2003, nr 188, poz. 1848, z późn. zm.

[4] P. Filip, M. Smoleń, M. Grzebyk, *Sytuacja ekonomiczno-finansowa banków spółdzielczych w byłym województwie tarnowskim*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie” 1999, nr 357, s. 165–166.

wbrew swojej woli. Wstępowanie do spółdzielni i występowanie z niej winno zawsze być swobodne, pozbawione jakiegokolwiek przymusu (ekonomicznego, administracyjnego itp.).

Reguła tzw. otwartych drzwi oznacza dostępność akcesu dla wszystkich, którzy chcą i mogą korzystać z usług spółdzielni, i dostosują się do nakładanych na nich obowiązków wynikających z członkostwa. Wskazuje ona na obowiązek przyjęcia do spółdzielni każdego, kto odpowiada wymogom określonym w przepisach prawnych (np. ustawie spółdzielczej) oraz w statucie spółdzielni, a dotyczących np. wieku, zdolności do czynności prawnych, nieprowadzenia działalności gospodarczej tego samego typu co działalność gospodarcza spółdzielni czy działalności sprzecznej z zasadami życia społecznego i etyki. Zasada otwartego członkostwa zapobiega przekształceniu spółdzielni w spółkę, gdyż dotychczasowi członkowie nie mogą na zasadach wyłączności osiągać korzyści z dorobku spółdzielni, lecz muszą się dzielić z nowymi członkami. Reguła ta może budzić pewne wątpliwości, albowiem w praktyce gospodarczej liczba członków spółdzielni jest niekiedy z konieczności ograniczona. Ograniczenia reguły otwartego członkostwa mogą wynikać ze względów:

- technicznych – niewystarczającej liczbie urządzeń do obsługi nowych członków, np. brak mieszkań w spółdzielniach mieszkaniowych, brak stanowisk roboczych w spółdzielniach pracy;
- zawodowych – np. wymóg opanowania danego zawodu w spółdzielniach pracy, przyjmowanie do rolniczych spółdzielni produkcyjnych tylko osób zawodowo czynnych w rolnictwie, a do spółdzielni mleczarskich tylko właścicieli krów;
- moralnych – członkiem spółdzielni nie może być osoba naruszająca społecznie akceptowane sposoby postępowania; na mocy statutu z przedsiębiorstwa spółdzielczego wykluczane są także osoby nielojalne w stosunku do spółdzielni.

Omawiana zasada formułuje nie tylko prawa członków, lecz także ich obowiązki wobec spółdzielni. Polegają one na:

- wnoszeniu obowiązujących (określonych w statucie) udziałów,
- lojalności we współpracy gospodarczej,
- ponoszeniu odpowiedzialności za działalność przedsiębiorstwa spółdzielczego,
- aktywnym korzystaniu z jego usług,
- braniu udziału w życiu spółdzielni (zebrania, wybory itp.),
- wykonywaniu innych obowiązków nałożonych przez statuty lub prawomocne uchwały organów spółdzielni.

Druga zasada: demokratycznej kontroli członkowskiej

Spółdzielnie są demokratycznymi organizacjami kontrolowanymi przez swoich członków, którzy aktywnie uczestniczą w określaniu swojej polityki i w podejmowaniu decyzji. Mężczyźni i kobiety pełniący funkcje przedstawicielskie z wyboru są odpowiedzialni wobec członków. W spółdzielniach szczebla podstawowego członkowie mają równe prawo głosu (jeden członek – jeden głos); spółdzielnie innych szczebli również zorganizowane są w sposób demokratyczny.

Zasada ta dosyć wyraźnie reguluje sprawę roli członków w zarządzaniu spółdzielnią – wskazuje na ich równość. Zasada demokracji podkreśla takie cechy spółdzielni jak:

- dominacja osoby nad kapitałem,
- wpływ członków na wybór celu działania spółdzielni,
- powoływanie kierownictwa spółdzielni zgodnie z wolą członków,

- odpowiedzialność kierownictwa przed ogółem członków,
- możliwość rzeczywistego korzystania przez ogół członków z uprawnień w zarządzaniu spółdzielnią.

Maksymalne zaspokojenie potrzeb członków przez przedsiębiorstwo spółdzielcze jest możliwe tylko wówczas, gdy członkowie ci będą mieć wpływ na jego działalność. Cel działania spółdzielni implikuje zatem szeroką samorządność społeczną, a więc zarządzanie demokratyczne.

Mówiąc o demokratycznym zarządzaniu spółdzielnią, trzeba sobie uświadomić, że podstawowym warunkiem zapewniającym członkom wpływ na zarządzanie i na kontrolę podejmowanych decyzji oraz ich zgodności z wolą członków jest system przepływu informacji wewnątrz spółdzielni.

Trzecia zasada: ekonomiczne uczestnictwo członków

„Członkowie równomiernie składają się na majątek spółdzielni i demokratycznie go kontrolują. Co najmniej część majątku jest niepodzielna i stanowi własność spółdzielni. Zazwyczaj członkowie nie otrzymują lub otrzymują bardzo małą dywidendę od swoich udziałów, stanowiących warunek ich członkostwa. Nadwyżkę bilansową spółdzielnie przeznaczają na następujące cele:

- rozwój swojej spółdzielni, zwiększając w miarę możliwości fundusz rezerwowy, którego co najmniej część staje się niepodzielna,
- zwrot członkom, proporcjonalnie do ich transakcji ze spółdzielnią,
- finansowanie innej działalności zatwierdzonej przez członków”[5].

Zasada ekonomicznej organizacji spółdzielni dotyczy ekonomicznego uczestnictwa członków w życiu spółdzielni. Mówi, iż członkowie uczestniczą w sposób sprawiedliwy w tworzeniu kapitału spółdzielni i w rezultatach jej działalności. Podkreśla się, że warunkiem przyjęcia do spółdzielni jest wpłacenie udziałów, które są punktem wyjścia do tworzenia majątku spółdzielni. Zasada ekonomicznej organizacji spółdzielni jest wyrazem przemian, jakie dokonują się we współczesnej gospodarce; przesuwa ona akcent ze spółdzielni widzianej jako stowarzyszenie ku spółdzielni, która jest konkurencyjnym przedsiębiorstwem rynkowym. Z tego powodu opowiedziano się w niej za oprocentowaniem udziałów (oprocentowanie to powinno być ograniczone). Jednocześnie zasada wyraźnie podkreśla, że spółdzielnia jest nie tylko zrzeszeniem jednostek, ale stanowi w części grupowe przedsiębiorstwo. Z tego względu pewna część majątku spółdzielni powinna być niepodzielna.

Zasada ekonomicznej organizacji spółdzielni reguluje również inną dosyć kontrowersyjną sprawę – podziału zysku (nadwyżki) w spółdzielni. Zakładane są trzy możliwości zużytkowania tej nadwyżki:

- na wewnętrzną akumulację spółdzielni, a więc na zwiększenie funduszu rezerwowego (czyli zasobowego),
- na podział między członków proporcjonalnie do ich udziału w obrotach (w gospodarce) spółdzielni,
- na inne cele.

---

[5] *Kodeks dobrych praktyk spółdzielczych*, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa 2008, s. 4–6.

O ile dotychczas te „inne cele" rozumiano jako działalność na rzecz członków, często określaną mianem działalności społeczno-wychowawczej lub kulturalnej, obecnie można przeznaczyć nadwyżkę na inne dziedziny, nie tylko spółdzielcze, jeśli tylko zgodzą się na to członkowie. Jest to wyraźny akces do działań na rzecz spraw ogólniejszych, a nie tylko bezpośredniego zaplecza spółdzielni.

Skorelowanie zysku członków z wielkością ich obrotów w spółdzielni wynika natomiast ze sprawiedliwości społecznej. Korzyści materialne członków spółdzielni muszą być bowiem współmierne do ich zaangażowania w działalność spółdzielni.

Czwarta zasada: samorządność i niezależność

„Spółdzielnie są samorządnymi, samopomocowymi organizacjami zarządzanymi przez swoich członków. W przypadku zawierania umów z innymi jednostkami organizacyjnymi, włączając w to rządy, lub gdy zwiększają swój kapitał, korzystając z zewnętrznych źródeł, czynią to w taki sposób, by zapewnić demokratyczne zarządzanie przez członków i utrzymać swoją spółdzielczą niezależność"[6].

Zasada ta wskazuje na dwa aspekty ruchu spółdzielczego: samodzielność i autonomię. Podkreśla, że spółdzielnie są organizacjami autonomicznymi, które podejmują samodzielnie decyzje ekonomiczne, kierując się własnym interesem spółdzielni i korzyściami jej członków. Podstawę prawną funkcjonowania spółdzielni, podobnie jak i innych podmiotów gospodarczych, określają rządy poszczególnych państw (oczywiście polityka podatkowa, gospodarcza i socjalna rządu może być zarówno czynnikiem stymulującym, jak i hamującym rozwój przedsiębiorstwa spółdzielczego). Przystąpienie spółdzielni do współpracy z rządem lub innymi organizacjami winno odbywać się na zasadzie swobodnej decyzji i na wzajemnie zaakceptowanych warunkach.

Na nadanie tej kwestii rangi zasady wpłynęły doświadczenia ruchu spółdzielczego z różnego rodzaju rządami totalitarnymi. Popierając współpracę spółdzielni z innymi organizacjami, zastrzega się autonomię ruchu. A zatem nawet zwiększenie kapitału ze źródeł zewnętrznych musi w spółdzielni odbywać się pod kontrolą i w niczym nie może ograniczać samodzielności spółdzielni. Wszystkie decyzje władz spółdzielni muszą mieścić się w granicach nakreślanych przez statutowe organy spółdzielni.

Piąta zasada: kształcenie, szkolenie i informowanie

„Spółdzielnie zapewniają możliwość kształcenia i szkolenia swoim członkom, przedstawicielom wybranym do organów spółdzielni, personelowi kierowniczemu po to, aby przyczyniali się oni w bardziej efektywny sposób do rozwoju spółdzielni. Spółdzielnie informują społeczeństwo, a w szczególności młodzież i osoby kształtujące opinię publiczną o celach spółdzielczości i korzyściach wynikających z tej działalności"[7].

Kwestia podnoszenia wiedzy nie tylko pracowników, a szczególnie kadry kierowniczej, ale także członków spółdzielni zawsze była ważnym wyznacznikiem ruchu. Reguła ta wynika z poprzednich zasad spółdzielczych, mówiących o demokracji i równości praw członków. Bez odpowiedniej wiedzy członkowie nie mogliby bowiem korzystać ze swoich

[6] *Ibidem*, s. 4–6.
[7] *Ibidem*, s. 4–6.

praw przy podejmowaniu decyzji. Reguła dotycząca kształcenia akcentuje wiedzę ekonomiczną, umożliwiającą bardziej efektywny rozwój zrzeszenia spółdzielczego.

Pewną nowością w zasadach spółdzielczych jest zalecanie rozpowszechniania informacji o celach i działaniu spółdzielni poza środowiskiem członkowskim. Szczególnie akcentuje się dotarcie do młodzieży, jak również osób kształtujących opinię publiczną, a więc rozwijanie przez spółdzielnię tzw. public relations.

Zasada wychowania (kształcenia) wskazuje, iż obowiązkiem spółdzielni jest prowadzenie działalności edukacyjnej (szkoleniowej) wśród trzech grup społecznych: członków spółdzielni, pracowników spółdzielni oraz szerokich kręgów społeczeństwa. Tak sformułowana ogólna reguła kształcenia nie wyklucza jednak możliwości prowadzenia przez spółdzielnię akcji społeczno-wychowawczych o szerszym zakresie przedmiotowym.

Szósta zasada: współpraca pomiędzy spółdzielniami

„Spółdzielnie starają się służyć swoim członkom w sposób najbardziej efektywny oraz wzmacniać ruch spółdzielczy poprzez współpracę w ramach struktur lokalnych, krajowych, regionalnych i międzynarodowych”[8].

Współpraca spółdzielni ze sobą w szerokim zakresie jest ważnym elementem skutecznej konkurencji na rynku i koniecznością wynikającą ze specyfiki współczesnego życia ekonomicznego, przejawiającego dynamiczne tendencje do koncentracji organizacyjnej i technicznej. Od koncentracji zależy bowiem w dużym stopniu efektywność przedsiębiorstwa spółdzielczego. Należy jednak pamiętać, że rozwijanie wspólnych inicjatyw kooperacji międzyspółdzielczej jest uzasadnione tylko wówczas, gdy wspólne działania przyczyniają się do pełniejszego zaspokojenia potrzeb ekonomicznych i społecznych członków spółdzielni.

Zasada współpracy międzyspółdzielczej (współdziałania) ukierunkowuje spółdzielnie na współpracę ze sobą przy rozwiązywaniu wspólnych problemów i na udzielanie sobie wzajemnej różnorodnej pomocy. Dotyczy to współpracy na wszystkich poziomach organizacyjnych (lokalnym, regionalnym, narodowym i międzynarodowym), w tym także współpracy między spółdzielniami lokalnymi danego terenu przynależącymi do różnych pionów spółdzielczych. W zasadzie tej – wychodząc od niezależności i autonomii spółdzielni – tylko w sposób ogólny zaleca się rozwój współpracy jako metodę poprawy efektywności działania na rzecz członków i całego ruchu. Natomiast formy współpracy, jej przedmiot i skala działania zależeć mogą od samych zainteresowanych. Nie trzeba dodawać, że idea współdziałania spółdzielczego to współdziałanie świadome, dobrowolne samych zainteresowanych. W kontekście korzyści z rozwoju tej współpracy nie można zapomnieć o możliwości ograniczania konkurencji między spółdzielniami, a jednocześnie o konieczności wzmacniania obrony przed różnorodnymi praktykami monopolistycznymi innych podmiotów, w tym także ponadnarodowych korporacji. Zrozumiała jest więc celowość powoływania międzyspółdzielczych instytucji gospodarczych. Pomocne tu mogą być działania różnorodnych związków spółdzielczych, przynależność do których powinna być nieobowiązkowa, a celowość przynależności – wynikać z określonych korzyści.

---

[8] *Ibidem*, s. 4–6.

Siódma zasada: troska o społeczności lokalne

„Spółdzielnie pracują dla zapewnienia trwałego rozwoju społeczności lokalnych, realizując politykę zatwierdzoną przez swoich członków"[9].

Spółdzielnie, na ogół jako jednostki małe lub średnie, działają w określonych środowiskach lokalnych. Nie są instytucjami odizolowanymi od tych środowisk, bo nie muszą nimi być. A więc zasada ta jest uznaniem rzeczywistości, w jakiej spółdzielnie funkcjonują. Funkcjonowanie to wywiera określony wpływ na dane środowisko. Nie troszcząc się o lokalne problemy, spółdzielnia działałaby przeciw sobie, nie miałaby warunków do dalszego rozwoju (brak dopływu nowych członków, brak nowych klientów itd.). Warto pamiętać o ścisłym związku tej zasady z zasadą ekonomicznego uczestnictwa członków, szczególnie w kwestii podziału czystej nadwyżki na cele pozaspółdzielcze (które tylko z pozoru są pozaspółdzielcze). Zasada lokalności oznacza więc powiązanie spółdzielni z miejscowymi, samorządowymi potrzebami i lokalnymi warunkami.

Spółdzielnie należą do podmiotów prowadzących działalność społeczno-gospodarczą o szczególnym charakterze. Zachowanie w trakcie działalności wysokich norm moralnych i etycznych ma ogromne znaczenie.

Spółdzielnie pracują dla zapewnienia trwałego rozwoju społeczności lokalnych, realizując politykę zatwierdzoną przez swoich członków[10].

Spółdzielczość ze swoimi ideałami i wartościami oraz zasadami nastawionymi na zaspokojenie potrzeb swoich członków i rozwiązywanie problemów społecznych jest i może być ważnym sposobem budowania niezbędnego dla Polski kapitału społecznego, współpracy i współdziałania, potrzebnego zwłaszcza ludziom i środowiskom wymagającym pomocy i wsparcia[11]. Spółdzielnie zawsze działały na rzecz osób słabszych ekonomicznie, również tych wykluczonych społecznie.

Spółdzielczość może okazać się skutecznym środkiem niwelującym negatywne skutki wykluczenia, bowiem ma wieloletnie doświadczenia w sferze organizowania społeczności lokalnych we wspólnoty gospodarcze. Przedsiębiorczość spółdzielcza, opierająca się na zasadach: samopomocy, solidarności i współpracy, dowiodła w trudnych okresach swej społecznej użyteczności pomimo deprecjonowania jej osiągnięć i walorów przez kolejne systemy gospodarcze i społeczne.

Kryzys finansowy, który ostatnio dotknął gospodarki światowe i narodowe, dobitnie wskazuje, że nie sprawdza się teoria dążenia do maksymalizacji zysku bez liczenia się z konsekwencjami społecznymi i ekonomicznymi, którymi są m.in. wykluczenie społeczne oraz finansowe[12]. Spółdzielczość, której celem jest działanie na rzecz zaspokajania potrzeb członków, a nie maksymalizacja zysku, powinna szybciej dostosować się do nowych warunków związanych z kryzysem ekonomicznym i finansowym niż podmioty

---

[9] *Ibidem*, s. 4–6.

[10] *Ibidem*, s. 4–6.

[11] M. Adamowicz, *IV Kongres Spółdzielczości jako drogowskaz działań i rozwoju w latach 2009–2013*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy" 2009, nr 1, Krajowa Rada Spółdzielcza, Wydawnictwo Spółdzielcze Sp. z o.o., Warszawa, s. 20.

[12] R. Nesterowicz, *Financial markets in times of socio-economic changes*, [w:] *20 years of socio-economic transformations in countries of central and eastern Europe – an attempt of accounts*, IGiPZ PAN, Warsaw 2010, s. 290.

nastawione na maksymalizację zysku za wszelką cenę. Wobec nieuchronnego procesu zmiany i przewartościowania czynników wytwórczych, w tym i udziału czynnika ludzkiego, spółdzielczość będzie mogła włączyć się aktywnie w przeciwdziałanie bezrobociu na rynkach lokalnych i w segmentach rynków nim dotkniętych poprzez powoływanie nowych organizacji spółdzielczych na wzór spółdzielni socjalnych, które w części powinny być wspierane przez samorządy i fundusze budżetowe. W procesach dostosowawczych istotną rolę powinno odegrać państwo, jako organizator życia społecznego, bowiem bez wsparcia finansowego i mentalnego negatywne skutki zjawiska globalizacji nie zostaną zminimalizowane samymi dobrymi chęciami[13].

Zróżnicowanie liczby spółdzielni w poszczególnych branżach

Potencjał ekonomiczny spółdzielczości w Europie jest ogromny. Według analizy szacunkowej, dokonanej przez Cooperatives Europe, w Europie funkcjonuje 267 tys. spółdzielni, z czego 246 tys. w krajach Unii Europejskiej. Zrzeszają one 163 mln członków, w tym 145 mln w krajach UE. Spółdzielnie te zatrudniają 5,4 mln pracowników, w tym 4,7 mln w UE[14]. W Polsce po 1989 r., rola spółdzielczości znacznie zmalała. Zmianę liczby spółdzielni przedstawia tab. 1. Jak wynika z przedstawionych danych, w ciągu ostatnich lat liczba spółdzielni zmniejszyła się, z ponad 15 tys. w 1988 r. do ok. 9 tys. w 2008 r. Zmniejszenie się liczby spółdzielni w poszczególnych branżach miało różne przyczyny. Spadek liczby samodzielnie działających banków spółdzielczych wynikał przede wszystkim z konieczności łączenia się banków w celu spełniania wymogów stawianych tego typu instytucjom, co spowodowało, że cały sektor wzmocnił swoją pozycję. We wszystkich branżach nastąpił spadek liczby spółdzielni, wzrosła jedynie liczba spółdzielni mieszkaniowych, o ponad 8%. Znacznemu zmniejszeniu, prawie o 70%, uległa szczególnie liczba spółdzielni pracy, spółdzielni rzemieślniczych i spółdzielni kółek rolniczych.

Spółdzielnie spożywców „Społem" zajmują się handlem detalicznym i hurtowym, gastronomią, produkcją piekarską i ciastkarską. Prowadzą również bary i restauracje. Pomimo ogromnej konkurencji liczba spółdzielni w latach 1988–2008 zmniejszyła się tylko o 10%. Spółdzielnie mieszkaniowe administrują swoimi budynkami, prowadzą działalność inwestycyjną, budowlaną. Jest to właściwie jedyna branża, w której nastąpił wzrost. Spółdzielczość pracy obejmuje spółdzielnie lekarskie, farmaceutyczne, kosmetyczne, a także usługi remontowo-budowlane, naprawcze, poligraficzne. Liczba tych spółdzielni zmniejszyła się jednak aż o 67%. Spółdzielnie inwalidów i niewidomych to jednostki prowadzące sklepy; zajmują się również produkcją i świadczą usługi. Mają status zakładu pracy chronionej. Liczba tych spółdzielni zmniejszyła się o 43%. Spółdzielnie rzemieślnicze zajmują się głównie działalnością handlową i usługową. Cepelia skupia 16 spółdzielni rękodzieła ludowego i artystycznego oraz placówki handlowe; zajmuje się propagowaniem polskiej sztuki ludowej. Liczba spółdzielni socjalnych wzrasta. Jest to w Polsce nowa branża, tworzona na rzecz osób wykluczonych społecznie oraz mających największe trudności z funkcjonowaniem w życiu społecznym i zawodowym, w tym

[13] *Spółdzielczość polska*, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa 2008, s. 2.
[14] J. Krupa, *Spółdzielczość w Unii Europejskiej*, „Handel Wewnętrzny" 2007, nr 4/5, s. 87.

głównie na rynku pracy. Spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu posiadają własne placówki handlowe, prowadzą zakłady produkcyjne, takie jak piekarnie, masarnie. W ciągu 20 lat liczba tych spółdzielni zmniejszyła się o 30%. Spółdzielnie mleczarskie połączyły się, a dzięki modernizacji bazy produkcyjnej dostosowały się do europejskich wymogów. Zajmują się skupem, produkcją oraz handlem wyrobami mlecznymi, serami. Spółdzielnie ogrodniczo-pszczelarskie zajmują się skupem, produkcją, przetwórstwem oraz handlem owocami, warzywami, wyrobami pszczelarskimi. Ich liczba zmniejszyła się o ⅓. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne zajmują się uprawą, produkcją, przetwórstwem oraz prowadzą działalność usługową. Spółdzielnie kółek rolniczych prowadzą działalność gospodarczą w zakresie prac polowych i budowlanych, mają za zadanie obronę społecznych i zawodowych interesów rolników. Zmiany w rolnictwie przyczyniły się do spadku liczby tych spółdzielni prawie o ⅔. Banki spółdzielcze świadczą usługi finansowe, ich liczba zmniejszyła się, ale cały sektor wzmocnił swoją pozycję na rynku. Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe tworzą ludzie, którzy wspólnie oszczędzają i pożyczają sobie pieniądze, są wspólnotą samopomocową działającą na rynku usług finansowych. Jest to branża, która powróciła na rynek w latach 90.; następuje wzrost liczby oddziałów tych spółdzielni.

Tab. 1. Zmiana liczby spółdzielni w Polsce w latach 1988–2008

Wyszczególnienie	Lata			Dynamika zmian w latach 2008–1988 (w %)
	1988	2001	2008	
Spółdzielnie ogółem	15236	13973	8912	58,5
Spółdzielnie spożywców „Społem"	397	427	356	89,7
Spółdzielnie mieszkaniowe	3128	3948	3390	108,4
Spółdzielnie pracy	2340	2092	758	32,4
Spółdzielnie inwalidów	454	436	258	56,8
Spółdzielnie rzemieślnicze	562	390	187	33,3
Spółdzielnie „Cepelia"	121	62	16	13,2
Spółdzielnie socjalne	—	—	115	—
Spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu	1912	1992	1345	70,3
Spółdzielnie mleczarskie	323	335	169	52,3
Spółdzielnie ogrodnicze	140	188	90	64,3
Rolnicze spółdzielnie produkcyjne	2089	1598	806	38,6
Spółdzielnie kółek rolniczych	2006	1427	652	32,5
Banki spółdzielcze	1663	880	593	35,7
Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe	—	113	72	—
Inne spółdzielnie	101	85	105	103,96

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych Krajowej Rady Spółdzielczej.

Daje się zauważyć dość znaczne zróżnicowanie stanu i kondycji ekonomicznej spółdzielni w poszczególnych regionach. Spółdzielniom jest szczególnie potrzebne współdziałanie gospodarcze, zwłaszcza na rynkach regionalnych i krajowych[15]. Spółdzielnie jako podmioty gospodarki społecznej pełnią ważne funkcje społeczno-gospodarcze. Utrzymują wiele miejsc pracy etatowej – przeciętnie ponad dwukrotnie więcej niż porównywalne podmioty z innych sektorów gospodarki do wytwarzania analogicznej wartości dóbr lub usług. Sektor spółdzielczy w znacznie większym stopniu niż inne sektory gospodarki narodowej zatrudnia też osoby mające mniejsze szanse na rynku pracy: niepełnosprawnych, kobiety, osoby starsze, osoby o najmniejszych szansach na rynku pracy ze względu na niskie wykształcenie. Spółdzielnie odgrywają znaczącą rolę w społecznościach lokalnych. W ramach działań na rzecz spójności społecznej spółdzielnie angażują się w organizowanie praktyk zawodowych, w szkolenia i inne działania wspomagające uzyskanie zatrudnienia dla osób dotkniętych wykluczeniem społecznym. Zgodnie z koncepcją flamandzkiego konsorcjum VOSEC jedną z cech podmiotów gospodarki społecznej jest realizowanie przez nie zasady pierwszeństwa pracy przed kapitałem, czyli ograniczenie dążenia do zysku na rzecz lepszego zaspokojenia potrzeb personelu podmiotów gospodarki społecznej[16]. W działalności sektora spółdzielczego w Polsce ważne jest przedkładanie interesów pracowników i członków nad interes kapitału. Spółdzielnie stanowią pozytywną odpowiedź na zagrożenia, jakie przynosi współczesny system gospodarczy.

Rola i znaczenie spółdzielni socjalnych

Elementem sektora ekonomii społecznej, który łączy cele gospodarcze oraz społeczne, jest instytucja funkcjonująca na rynku pracy pod nazwą „spółdzielnia socjalna". Przedsiębiorstwa ekonomii społecznej angażują w swoich działaniach m.in. grupy społeczne często pomijane na lokalnych rynkach pracy oraz udzielają pomocy bezrobotnym w samozatrudnieniu. Umożliwiają również osobom o niskich lub niewystarczających kwalifikacjach powrót na rynek pracy, przeciwdziałając ich marginalizacji i wykluczeniu społecznemu. Ekonomia społeczna uzupełnia zatem lukę w gospodarce, ponieważ łączy środowiska lokalne dzięki tworzeniu sieci powiązań i współpracy przy jednoczesnej realizacji celów społecznych i gospodarczych. Działalność przedsiębiorstw społecznych to przede wszystkim produkcja dóbr i świadczenie usług na poziomie lokalnym przy zaangażowaniu znaczących zasobów siły roboczej[17].

Wykluczenie społeczne to niezdolność do uczestniczenia w uznawanych za ważne aspektach życia społecznego: gospodarczych, politycznych i kulturalnych. Uznaje się, że skrajne wykluczenie społeczne występuje wówczas, gdy niezdolności do uczestnictwa w tych trzech wymiarach życia społecznego mają bardziej charakter wzajemnych wzmocnień

---

[15] M. Kawa, W. Kuźniar, *Rola spółdzielczości jako instytucji w przeciwdziałaniu nierównościom ekonomicznym i społecznym*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy" 2009, z. 15, *Uwarunkowania instytucjonalne, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego*, Rzeszów, s. 312.

[16] S. Nałęcz, J. Konieczna-Sałamatin, *Polska spółdzielczość na progu XXI wieku. Zasoby oraz wybrane funkcje społeczno-ekonomiczne*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy" 2008, nr 1, Wydawnictwo Spółdzielcze Sp. z o.o., Warszawa, s. 10–11.

[17] *Ekonomia społeczna* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.pup.cieszyn.pl [dostęp: 10.02.2012].

niż równoważenia się. Wykluczenie społeczne wiąże się więc z faktem, że trudności, na jakie natrafiają osoby nim dotknięte, kumulują się i generują zwielokrotnione problemy[18].

W walce z wykluczeniem społecznym, a w konsekwencji i finansowym, pomagają spółdzielnie socjalne. Takie spółdzielnie funkcjonują od wielu lat w Europie i mają za zadanie przeciwdziałać wykluczeniu osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej i finansowej. Spółdzielnie socjalne służą wspieraniu systemu zatrudnienia socjalnego i mają na celu zwiększenie możliwości znalezienia pracy przez osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Spółdzielnie socjalne mają status organizacji pożytku publicznego i mogą korzystać z ulg i zwolnień, jakie gwarantuje ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, korzystają również z pomocy Funduszu Pracy. Wymagają wsparcia ze strony państwa oraz samorządów. Dla samorządów wspieranie podmiotów ekonomii społecznej jest sposobem przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, z którym władze lokalne muszą się borykać bezpośrednio. Samorządy dysponują zasobami, które w odpowiedni sposób wykorzystywane przez spółdzielnie socjalne mogą przynieść duże zyski. Społeczność lokalna przywraca osoby wykluczone do obrotu gospodarczego, dając im szansę na odbudowanie poczucia własnej wartości. Przedsiębiorstwa społeczne mogą też elastycznie reagować na potrzeby osób wykluczonych i oferować najbardziej adekwatne formy zatrudnienia i wsparcia.

Spółdzielnie socjalne mają na celu aktywizację zawodową takich grup społecznych jak:

- osoby bezrobotne,
- osoby bezdomne, które realizują indywidualny program wychodzenia z bezdomności,
- osoby uzależnione od alkoholu, które zakończyły program psychoterapii w zakładzie lecznictwa odwykowego,
- osoby uzależnione od narkotyków, które zakończyły program terapeutyczny w zakładzie opieki zdrowotnej,
- osoby chore psychicznie w rozumieniu przepisów o ochronie zdrowia psychicznego,
- osoby zwalniane z zakładów karnych, mające trudności w integracji ze środowiskiem,
- uchodźcy realizujący indywidualny program integracji,
- osoby niepełnosprawne w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych[19].

Osoby chcące założyć spółdzielnię socjalną lub przystąpić do niej powinny wypełnić zaświadczenia potwierdzające przynależność do jednej z ww. grup społecznych.

Spółdzielnia socjalna jest autonomicznym zrzeszeniem osób, które zjednoczyły się dobrowolnie w celu zaspokojenia swoich wspólnych aspiracji i potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych poprzez współposiadane i demokratycznie kontrolowane przedsiębiorstwo, w którym obowiązującą zasadą jest: jeden członek – jeden głos.

Spółdzielnia może liczyć od 5 do 50 członków. W szczególności o członkostwo w założonej spółdzielni mogą zabiegać osoby poszkodowane lub wykluczone z ograniczoną zdolnością do czynności prawnych. Dodatkowo spółdzielnia może zatrudniać fachowców niekwalifikujących się do wymienionych grup społecznych (w sytuacji kiedy członkowie

---

[18] *Dostęp do praw społecznych w Europie*, Wydawnictwo Rady Europy, Strasburg 2002.

[19] M. Lamprecht, *Spółdzielczość socjalna. Model ekonomii społecznej jako sposób ograniczania zjawiska marginalizacji i wykluczenia społecznego* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.promotion.org.pl/spoldzielnia.htm [dostęp: 10.02.2012].

spółdzielni nie mają odpowiednich kwalifikacji, zaś wykonywanie zadań, do których takie umiejętności są potrzebne, jest niezbędne) – liczba tych osób nie może przekroczyć 50% liczby członków. Ponadto członkami mogą być organizacje pozarządowe, kościelne, osoby prawne, których celem nie jest osiąganie zysku, np. fundacje, stowarzyszenia, a także gminne osoby prawne, które za statutowy cel obrały sobie działalność na rzecz reintegracji społecznej i zawodowej mieszkańców gminy. Odrębnym rodzajem zatrudnienia w spółdzielni może być wolontariat, który jest również formą edukacji i kształcenia, pozwalającą zachować aktywność zawodową i społeczną do czasu znalezienia pracy.

Stosunek pracy między spółdzielnią socjalną a jej członkiem nawiązuje się na podstawie spółdzielczej umowy o pracę. Osoby zakładające spółdzielnię socjalną lub przystępujące do niej mogą starać się o środki na dofinansowanie z Funduszu Pracy. Zgodnie z art. 46 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy kwoty te wynoszą odpowiednio: dla członka założyciela trzykrotne przeciętne wynagrodzenie, a dla członka wstępującego dwukrotne przeciętne wynagrodzenie. Spółdzielnia jest zwolniona z opłat sądowych przy składaniu wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz opublikowania ogłoszenia w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym". Spółdzielnia ma również ulgi w zakresie opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe. Może uczestniczyć w otwartym konkursie ofert na realizację zadań na rzecz administracji publicznej.

Możliwość tworzenia spółdzielni socjalnych pojawiła się w połowie 2004 r. wraz z nową ustawą o bezrobociu, czyli ustawą z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Obecnie zasady zakładania i prowadzenia spółdzielni socjalnych opisane są w oddzielnej ustawie. Nowa ustawa poświęcona wyłącznie spółdzielniom socjalnym rozwija ideę spółdzielni, opisuje zasady jej zakładania i prowadzenia, wylicza uprawnienia spółdzielni socjalnych. Ze względu na typ i formę prowadzonej działalności (chodzi o działalność spółdzielczą) dla osób współpracujących w ramach spółdzielni socjalnej nadal ważne są również ogólne regulacje dotyczące spółdzielczości, zapisane w prawie spółdzielczym. Podstawa prawna w tym przypadku to: ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz.U. 2006, nr 94, poz. 651), ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. 2003, nr 188, poz. 1848, z późn. zm.).

Spółdzielnia socjalna działa na rzecz:

1. społecznej reintegracji jej członków, przez co należy rozumieć działania mające na celu odbudowanie i podtrzymanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, zamieszkania lub pobytu;
2. zawodowej reintegracji jej członków, przez co należy rozumieć działania mające na celu odbudowanie i podtrzymanie zdolności do samodzielnego świadczenia pracy na rynku pracy, przy czym działania te nie są wykonywane w ramach prowadzonej przez spółdzielnię socjalną działalności gospodarczej[20].

Spółdzielnie socjalne to rodzaj spółdzielni, tworzonych przez określone grupy osób, które mogą liczyć na wsparcie i specjalne uprawnienia w prowadzeniu działalności. Spółdzielnie mają więc zwiększać szanse bezrobotnych, niepełnosprawnych i innych osób podlegających marginalizacji na zatrudnienie, uzyskiwanie dochodu, poprawę sytuacji materialnej i życiowej.

---

[20] Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 roku o spółdzielniach socjalnych, Dz.U. 2006, nr 94, poz. 651.

W Polsce funkcjonuje 436 spółdzielni socjalnych (stan na luty 2012 r.)[21]. W województwie podkarpackim działa 20 spółdzielni socjalnych, są to: Spółdzielnia Socjalna „Razem", Spółdzielnia Socjalna „Konar", Spółdzielnia Socjalna „Krępak", Socjalna Spółdzielnia Usługowa i Artystyczno-Produkcyjna „Res Pentum", Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Budowlano-Remontowa „Sąsiedzi", Spółdzielnia Socjalna Usługowa i Artystyczno-Krawiecka „Dance", Spółdzielnia Socjalna „Pięć Plus", Spółdzielnia Socjalna „Impresja", Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna „Otryt", Spółdzielnia Socjalna „Omega", Spółdzielnia Socjalna „Dębnianka", Spółdzielnia Socjalna „Bajkolandia", Spółdzielnia Socjalna „Inter Przyszłość", Spółdzielnia Socjalna „Inter Współpraca", Spółdzielnia Socjalna „Sztuka Smaku", Spółdzielnia Socjalna „Eko-Madbud", Spółdzielnia Socjalna „Smaki Regionu", Spółdzielnia Socjalna „Remont-Mix", Spółdzielnia Socjalna „Sarta", Spółdzielnia Socjalna „Keppka".

Spółdzielnie mogą prowadzić rozmaitą działalność: od prac porządkowych, remontowych przez katering (przygotowanie kanapek, sałatek na imprezy, konferencje) po świadczenie usług internetowych (jak np. tworzenie stron WWW, skład publikacji). Osoby zakładające spółdzielnię muszą oczywiście wiedzieć, co chcą robić, mieć pomysł na działalność. Oceniają przy tym swoje umiejętności oraz lokalne potrzeby (czy i komu uda się sprzedać oferowane usługi lub produkty). Spółdzielnie socjalne to możliwość wspólnej pracy dla osób, które w pojedynkę miałyby trudności z prowadzeniem działalności gospodarczej. Ta forma wspólnej pracy pozwala takim osobom na tworzenie sobie miejsc pracy, a także realizuje ważne zadania społeczne, takie jak tworzenie więzi międzyludzkich oraz reintegrację społeczną.

Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe i ich rola w walce z wykluczeniem finansowym

Wykluczenie finansowe jest złożonym i skomplikowanym zjawiskiem, przez co trudno je precyzyjnie zdefiniować. Jest określane jako sytuacja braku lub ograniczonego dostępu do wskazanej grupy usług finansowych uznanych za mające podstawowe znaczenie dla konsumenta indywidualnego. Wykluczenie finansowe określane jest również jako stopniowy proces odłączania się od rynku usług finansowych, np. ze względu na niedostosowanie oferty do potrzeb klienta, niski dochód lub problemy finansowe[22].

Wykluczenie finansowe wiąże się z trudnościami w dostępie do podstawowych usług bankowych. Osoby wykluczone zwykle nie mają konta bankowego, nie mogą skorzystać z kredytu czy pożyczki, nie mogą otrzymać karty płatniczej, nie są również przyjmowane od takich osób wpłaty na lokatę z powodu zbyt niskiej sumy. Czasami pobierane są wyższe opłaty od osób, którymi bank nie jest zainteresowany jako klientami[23]. Osoby

[21] http://www.ozrss.pl/katalog.htm [dostęp: 27.02.2012].

[22] J. Buko, *Przeciwdziałanie wykluczeniu finansowemu jako element wspierania spójności społecznej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy" 2011, z. 18, *Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej*, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 268.

[23] P. Filip, M. Grzebyk, *Decyzyjne rachunki opłacalności cecha właściwą dla zachowań podmiotów gospodarujących w gospodarce rynkowej*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu" 2002, nr 941, *Agrobiznes 2002. Przemiany w agrobiznesie i obszarach wiejskich oraz ich następstwa*, t. I ,Wrocław 2002, s. 207–209.

wykluczone z rynku finansowego nie mogą płacić czynszu czy rachunków za pomocą rachunku bankowego, Internetu i są zmuszone do korzystania z mniej wygodnych i droższych płatności gotówkowych. Ponadto nie mogąc zaciągnąć kredytu w banku, biorą pożyczki na mniej korzystnych warunkach, udzielane na lichwiarski procent przez pośredników finansowych, często działających nielegalnie. Wykluczenie finansowe dotyka najczęściej osób słabo wykształconych, o niskich kwalifikacjach zawodowych, które mają trudności ze znalezieniem pracy czy otrzymaniem zasiłku socjalnego. Osoby wykluczone społecznie to również te, które pracę straciły nie ze swojej winy. Większość osób, które nie mają podstawowej wiedzy ekonomicznej, finansowej związanej z planowaniem wydatków, mających niskie dochody, nie potrafi ocenić usług oferowanych przez instytucje finansowe i często obdarza nadmiernym zaufaniem ludzi udzielających pożyczek. Takie osoby, zachęcane promocyjnymi kredytami, niższym oprocentowaniem, często wpadają w pułapki kredytowe. Człowiekowi wyedukowanemu ekonomicznie i finansowo łatwiej uniknąć kłopotów związanych z nadmiernym zadłużeniem. Dlatego jednym z narzędzi walki z wykluczeniem finansowym jest edukacja ekonomiczna, którą prowadzi m.in. SKOK Stefczyka, wydając bezpłatny miesięcznik „Czas na SKOK", publikując porady prawnika oraz „Niezbędnik Konsumenta"[24]. Ważnym sposobem walki z wykluczeniem jest uczciwa i dobra oferta finansowa. SKOK Stefczyka ułatwia dostęp do usług finansowych, kredytów osobom o niskich dochodach.

Organizacje podobne do SKOK, służące samoobronie przed lichwą i stosujące zasadę samopomocy finansowej, istniały już w średniowieczu. Nosiły nazwy gildii kupieckich, maszoperii rybackich, banków pobożnych czy kas wdowich. Później nazywały się fundacjami taniego kredytu bądź towarzystwami wzajemnego ratowania się w nieszczęściach. Pionierem nowoczesnych spółdzielni finansowych był Friedrich Wilhelm Raiffeisen, zakładający na terenie Niemiec w połowie XIX w. instytucje finansowe, które kierowały się w działaniu ideą samopomocy i demokracji ekonomicznej. Na wzór kas Raiffeisena w Wielkopolsce powstawały banki ludowe, tworzone przez księdza Wawrzyniaka, na Podolu kasy włościańskie, zakładane przez błogosławioną Marcelinę Darowską, a w Galicji kasy Stefczyka, nazwane tak od nazwiska Franciszka Stefczyka, nauczyciela i działacza społecznego[25]. Franciszek Stefczyk zakładał kasy, żeby pomóc ludziom obronić się przed wyniszczającą w tamtych czasach społeczność lichwą oraz żeby ludzie wzajemnie sobie pomagali. Osoby, które miały oszczędności, mogły ich użyczyć z pożytkiem dla innych członków społeczności, którzy potrzebowali tej pożyczki, co służyło dobrze rozwojowi lokalnych społeczności. Zjawiska społeczne, które były przyczyną powstania spółdzielczych kas Stefczyka, są nadal powszechne. W Polsce wciąż mamy do czynienia z lichwą. Są przedsiębiorstwa, które reklamują się bardzo agresywnie, że dostarczą pieniądze do domu, wystarczy tylko podpisać. Firmom takim zależy na tym, żeby dług nie był nigdy spłacony, żeby klient płacił w nieskończoność odsetki. Są tworzone specjalne produkty finansowe mające stanowić przynętę dla ludzi niezamożnych, którzy nie potrafią ocenić takich produktów. Osoby, które wpadły w sidła zadłużenia, przychodzą do spółdzielczych

[24] T. Borkowski, *Walka z wykluczeniem*, „Niedziela" z 28.06.2009 r., s. 47.

[25] http://www.skok.pl/?CK7PGB/kJuqo/hJNao32aI7XUF7eUf/XN502oddzETQ=;VZ1064F213C5 [dostęp: 27.01.2012].

kas, które próbują im pomóc, przede wszystkim udzielając pożyczki na spłacenie lichwiarza, a następnie udzielając kredytu o takiej wysokości rat, które pozwalają rodzinie godnie żyć.

Do 3,5 tys. kas Stefczyka w okresie międzywojennym należało 1,5 mln ludzi. Odegrały one bardzo ważną rolę w budowaniu w odrodzonej Polsce sektora usług i drobnej przedsiębiorczości. Druga wojna światowa przerwała ich rozwój. Odbudowa kas kredytowych stała się możliwa po przemianach 1989 r. Zajęła się tym Fundacja na rzecz Polskich Związków Kredytowych. Fundacja działa do dzisiaj, wspierając wiele inicjatyw na rzecz ruchu SKOK[26].

Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe są to instytucje parabankowe, zaliczane do kategorii instytucji finansowych. Nie są bankami, dlatego nie są kontrolowane przez te same instytucje, które kontrolują banki.

Celem działalności SKOK jest gromadzenie środków pieniężnych wyłącznie swoich członków, udzielanie im pożyczek i kredytów, przeprowadzanie na ich zlecenie rozliczeń finansowych oraz pośredniczenie przy zawieraniu umów ubezpieczenia. Do rozliczeń stosuje się odpowiednie przepisy ustawy Prawo bankowe o bankowych rozliczeniach pieniężnych. Należy zauważyć, że w ustawie wyraźnie jest powiedziane, że SKOK-i prowadzą działalność niezarobkową (non profit), która sprowadza się przede wszystkim do umożliwienia dostępu do tańszych pożyczek i kredytów osobom, które ze względu na niezbyt wysokie dochody nie mogą uzyskać takowych w bankach[27]. SKOK to grupa ludzi złączonych wspólną więzią poprzez miejsce pracy lub przynależność do tego samego stowarzyszenia społecznego bądź zawodowego, którzy wspólnie oszczędzają i pożyczają sobie pieniądze. SKOK-i są spółdzielniami działającymi na podstawie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych i ustawy Prawo spółdzielcze. SKOK-i są wyjątkową wspólnotą samopomocową działającą na rynku usług finansowych; to organizacje ludzi, a nie kapitału. Działają dla dobra swoich członków, nie dla zysku. Funkcjonują w Polsce od 1992 r. Liczbę kas wraz z oddziałami, liczbę członków oraz wysokość depozytów przedstawia tab. 2. Kasy zrzeszają ponad 2 mln osób, co w praktyce oznacza, że dla

Tab. 2. Liczba kas, członków oraz wartość aktywów, depozytów, kredytów spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w latach 1992–2011

Wyszczególnienie	Rok					
	1992	1996	2000	2004	2008	2011
Liczba kas (z oddziałami)	13	168	560	1461	1757	1892
Liczba członków (w tys.)	14	138	394	1169	1856	2284
Aktywa (w tys. zł)	4277	219443	1199362	4228673	9446921	15218214
Depozyty (w tys. zł)	3565	190446	995251	3937924	8604073	13999345
Pożyczki (w tys. zł)	2985	160843	865748	2856265	6932627	10777022

Źródło: opracowano na podstawie http://www.skok.pl/?4DgU5kDcljUBKlujjqqMbq4hwn9YYxQE3m3uRpgHm7U=;VZ1064F213C5 [dostęp: 27.01.2012].

[26] http://www.skok.pl/?CK7PGB/kJuqo/hJNao32aI7XUF7eUf/XN502oddzETQ=;VZ1064F213C5 [dostęp: 27.01.2012].

[27] http://pl.wikipedia.org/wiki/Sp%C3%B3%C5%82dzielcza_kasa_oszcz%C4%99dno%C5%9Bciowo-kredytowa [dostęp: 26.01.2012].

takiej właśnie liczby gospodarstw domowych SKOK-i są partnerami finansowymi. Sieć placówek SKOK jest największą organizacją wśród instytucji oferujących ludności usługi finansowe.

Z danych przedstawionych w tabeli wynika, że systematycznie wzrasta liczba nie tyle kas, co oddziałów. Również liczba członków rośnie, w 2011 r. było ich już ponad 2 mln. W latach 1992–2011 zwiększała się wartość aktywów, depozytów oraz pożyczek, co świadczy o wzroście znaczenia kas. W ciągu trzech lat (2008–2011) wartość aktywów wzrosła o 61%, wartość depozytów o 62%, natomiast wartość udzielanych pożyczek o 55%. Świadczy to o wzroście zaufania do tego typu instytucji w czasie kryzysu, kiedy banki komercyjne ograniczają dostęp do kredytów.

Podobne do SKOK-ów instytucje, zwane także uniami kredytowymi, działają w 100 krajach, skupiając 188 mln ludzi[28]. Unie kredytowe, czyli spółdzielcze kasy, to szansa na niezależność ekonomiczną, ochrona przed lichwą i ekonomiczna edukacja szerokich warstw społecznych.

Streszczenie

W pracy podjęto próbę przedstawienia roli i znaczenia spółdzielczości w walce z wykluczeniem społecznym i finansowym. Obserwujemy zjawisko tzw. wykluczenia społecznego, z którym wiąże się rozwój różnego rodzaju patologii społecznych. Ze względu na wartości i zasady, jakimi kierują się w swojej działalności spółdzielnie, stanowią one szansę na aktywność społeczną i zawodową, na poprawę warunków materialnych dla wielu ludzi, szczególnie dla tych potrzebujących pomocy i wsparcia.
Słowa kluczowe: spółdzielnie, wykluczenie społeczne, wykluczenie finansowe.

Summary

The paper presents the role of the cooperative movement to fight off social and financial exclusion. We observe a phenomenon of so-called social exclusion and consequently, the development of different social pathologies. Cooperatives, whose activities are guided by their values and principles, create an opportunity for many people to engage in social and professional activity as well as an improvement in material condition.
Keywords: cooperative movement, social exclusion, financial exclusion

[28] http://www.skok.pl/?CK7PGB/kJuqo/hJNao32aI7XUF7eUf/XN502oddzETQ=;VZ1064F213C5 [dostęp: 27.01.2012].

Literatura

Adamowicz M., *IV Kongres Spółdzielczości jako drogowskaz działań i rozwoju w latach 2009–2013*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy" 2009, nr 1, Krajowa Rada Spółdzielcza, Wydawnictwo Spółdzielcze Sp. z o.o., Warszawa, s. 20.

Buko J., *Przeciwdziałanie wykluczeniu finansowemu jako element wspierania spójności społecznej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy" 2011, z. 18, *Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej*, red. Woźniak M.G., Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 268.

Dostęp do praw społecznych w Europie, Wydawnictwo Rady Europy, Strasburg 2002.

Ekonomia społeczna [online]. Dostępny w Internecie: http://www.pup.cieszyn.pl [dostęp: 10.02.2012].

Filip P., Grzebyk M., *Decyzyjne rachunki opłacalności cecha właściwą dla zachowań podmiotów gospodarujących w gospodarce rynkowej*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu" 2002, nr 941, *Agrobiznes 2002. Przemiany w agrobiznesie i obszarach wiejskich oraz ich następstwa*, t. I , Wrocław, s. 207–209.

Filip P., Smoleń M., Grzebyk M., *Sytuacja ekonomiczno-finansowa banków spółdzielczych w byłym województwie tarnowskim*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie" 1999, nr 357, s. 165–166.

Kawa M., Kuźniar W., *Rola spółdzielczości jako instytucji w przeciwdziałaniu nierównościom ekonomicznym i społecznym*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy" 2009, z. 15, *Uwarunkowania instytucjonalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.

Kodeks dobrych praktyk spółdzielczych, Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa 2008.

Krupa J., *Spółdzielczość w Unii Europejskiej*, „Handel Wewnętrzny" 2007, nr 4/5.

Lamprecht M., *Spółdzielczość socjalna. Model ekonomii społecznej jako sposób ograniczania zjawiska marginalizacji i wykluczenia społecznego* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.promotion.org.pl/spoldzielnia.htm [dostęp: 10.02.2012].

Nałęcz S., Konieczna-Sałamatin J., *Polska spółdzielczość na progu XXI wieku. Zasoby oraz wybrane funkcje społeczno-ekonomiczne*, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy" 2008, nr 1, Wydawnictwo Spółdzielcze Sp. z o.o., Warszawa.

Nesterowicz R., *Financial markets in times of socio-economic changes*, [w:] *20 years of socio-economic transformations in countries of central and eastern Europe – an attempt of accounts*, IGiPZ PAN, Warsaw 2010, s. 290.

Raport o spółdzielczości Polskiej, Warszawa 2010 [online]. Dostępny w Internecie: http://krs.org.pl/home.php?d_id=2&m_id=191&id_klocek=1107&poziom=1 [dostęp: 27.01.2012].

Spółdzielczość polska, Wydawca Krajowa Rada Spółdzielcza, Warszawa 2008.

Art. 1 Ustawy z dnia 16.09.1982 r. Prawo spółdzielcze, Dz.U. 2003, nr 188, poz. 1848, z późn. zm.

Ustawa z dnia 27.04.2006 r. o spółdzielniach socjalnych, Dz.U. 2006, nr 94, poz. 651.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Sp%C3%B3%C5%82dzielcza_kasa_oszcz%C4%99dno%C5%9Bciowo-kredytowa [dostęp: 26.01.2012].

http://www.ozrss.pl/katalog.htm [dostęp: 27.02.2012].

http://www.skok.pl/?4DgU5kDcljUBKlujjqqMbq4hwn9YYxQE3m3uRpgHm7U=;VZ1064F213C5 [dostęp: 27.01.2012].

Teresa Piecuch
Katedra Przedsiębiorczości, Zarządzania i Ekoinnowacyjności
Wydział Zarządzania, Politechnika Rzeszowska

Spółdzielnie socjalne jako sposób na wykluczenie społeczne

Wprowadzenie

We współczesnych społeczeństwach bardzo często mają miejsce sytuacje, kiedy „część osób, pomimo formalnego braku przeszkód, jest faktycznie pozbawiona możliwości uczestniczenia w wielu aspektach życia"[1]. Może się to wiązać z marginalizacją lub wykluczeniem społecznym, które powodują, że jednostki z różnych względów nie mają szans i możliwości, by w pełni uczestniczyć w życiu społecznym i gospodarczym.

Jednym ze sposobów walki z wykluczeniem społecznym są spółdzielnie socjalne. Przeznaczone są one m.in. dla osób o tzw. niskiej zatrudnialności, mających problemy ze znalezieniem pracy. To miejsca, gdzie osoby wykluczone mogą ujawniać swoje przedsiębiorcze postawy i zachowania, na nowo poczuć się potrzebnymi, wartościowymi członkami społeczeństwa.

Spółdzielnie socjalne to jeden z podmiotów ekonomii społecznej, która na początku XXI w. przeżywa swoisty renesans. Jej głównym celem nie są wartości ekonomiczne, ale społeczne, nakierowane na grupy zagrożone wykluczeniem lub wykluczone. Ekonomia społeczna jest producentem kapitału społecznego, tworzy więzi społeczne. Dzięki temu zwiększa się mobilność i sprawność społeczeństwa, rośnie zaufanie społeczne[2].

Charakterystyka wykluczenia społecznego

Istota wykluczenia społecznego

Wykluczenie społeczne może być różnorodnie definiowane. W narodowej strategii z 2003 r. przez pojęcie to rozumie się „brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich, a w szczególności dla osób ubogich"[3]. W ustawie o zatrud-

---

[1] M. Łojkowska, *System pomocy rodzinom zagrożonym wykluczeniem społecznym w Polsce* [online]. Dostępny w Internecie: http://interwencjaprawna.pl/docs/system-pomocy-rodzinom-zagrozonym.pdf [dostęp: 28.11.2011].

[2] K. Głębicka, *Rola ekonomii społecznej*, [w:] *Ekonomia społeczna – wyzwanie dla instytucji pomocy społecznej*, red. K. Głębicka, Wydawnictwo Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, Warszawa 2010, s. 12.

[3] *Wykluczenie społeczne – wytyczne do programów szkoleń, usług doradczych i praktyk zawodowych*, s. 10 [opracowanie powstało w ramach projektu „Twoja szansa plus – Badanie efektywności pomocy dla

nieniu socjalnym z dnia 13 czerwca 2003 r.[4] przyjęto, że osoby podlegające wykluczeniu to te, które ze względu na swoją sytuację życiową nie są w stanie własnym staraniem zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych i znajdują się w sytuacji powodującej ubóstwo oraz uniemożliwiającej lub utrudniającej uczestnictwo w życiu zawodowym, społecznym, rodzinnym[5].

Wykluczenie społeczne samo w sobie może oznaczać trzy rzeczy[6]:

- podrzędny status społeczny wobec głównego nurtu społeczeństwa – to bycie wykluczonym z udziału we władzy społecznej;
- celowe działanie społeczne – to element procesu mającego na celu wykluczenie kogoś (jednostki lub grupy) z udziału we władzy społecznej;
- samowykluczenie – to proces odwrotny do sytuacji opisanej powyżej (drugiej), tzn. wynikający z woli danego podmiotu proces dobrowolnego usunięcia się ze sceny walki o władzę społeczną.

Analizując różne definicje wykluczenia społecznego, można stwierdzić, że zjawisko to ma pewne specyficzne cechy, a mianowicie[7]:

- charakteryzuje się wycofaniem z uczestnictwa w życiu społecznym oraz z dostępu do zasadniczych systemów społecznych,
- wiąże się niezrealizowaniem podstawowych świadczeń socjalnych,
- może oznaczać zerwanie więzi z rodziną, społeczeństwem, a w konsekwencji powodować utratę poczucia tożsamości i celu w życiu,
- niesie ze sobą zagrożenie związane z powielaniem lub dziedziczeniem (pokoleniowy charakter) wykluczenia.

Bardzo ciekawe ujęcie wykluczenia społecznego zaproponowała Ruth Levitas, która doszła do wniosku, że zjawisko to należy traktować trójwymiarowo (płaszczyzny te określiła skrótami)[8]:

- RED (*redistributionist*) – to płaszczyzna redystrybucyjna, wykluczenie społeczne jest tu traktowane jako konsekwencję ubóstwa;
- MUD (*moral underclass*) – to płaszczyzna podklasy moralnej, największy nacisk położony jest tutaj na moralne i kluczowe przyczyny ubóstwa, na problem jego dziedziczenia;

---

grup szczególnego ryzyka", realizowanego przez ASM – Centrum Badań i Analiz Rynku sp. z o.o., Kutno], [online]. Dostępny w Internecie: http//www.asm-poland.com.pl [dostęp: 04.12.2011].

[4] Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz.U. 2003, nr 122, poz. 1143. Jej przepisy stosuje się w odniesieniu do osób, które podlegają wykluczeniu społecznemu i ze względu na swoją sytuację życiową nie są w stanie własnym staraniem zaspokoić swoich podstawowych potrzeb życiowych i znajdują się w sytuacji powodującej ubóstwo oraz uniemożliwiającej lub ograniczającej uczestnictwo w życiu społecznym i rodzinnym.

[5] A. Przymeński, M. Oliwa-Ciesielska, *Mieszkalnictwo socjalne jako instrument marginalizacji społecznej bezdomnych na przykładzie Poznania. Diagnoza i rekomendacje*, „Polityka Społeczna" 2010, nr 3, s. 3.

[6] *Wykluczenie społeczne* [online]. Dostępny w Internecie: http://nighealth.net/pl/image/8/8d/Chapter3.pdf [dostęp: 21.02.2012].

[7] K. Chudy-Laskowska, K. Stępień, *Nowe zjawisko w badaniach społecznych – identyfikacja wykluczenia społecznego wśród studentów Podkarpacia i ich rodzin*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, red. M. G. Woźniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009, s. 410.

[8] Ibidem, s. 410 i nast.

- SIT (*social integrationist*) – to płaszczyzna integracji socjalnej, praca zarobkowa traktowana jest jako na główny i jedyny akceptowalny środek włączenia ludzi w wieku produkcyjnym do życia społecznego.

Wykluczenie społeczne to zatem niemożność uczestniczenia w różnych aspektach życia: społecznego, gospodarczego, kulturowego, politycznego. Natomiast osoba wykluczona to taka, która nie korzysta z dobrodziejstw cywilizacji, rozwoju gospodarczego, nie uczestniczy w życiu społecznym (sama z tego rezygnuje lub nie ma takiej możliwości – została wykluczona).

Często (zwłaszcza w języku potocznym) wykluczenie społeczne utożsamiane jest z marginalizacją. Nie są to jednak pojęcia tożsame.

Etymologicznie marginalizacja oznacza zepchnięcie jednostek i grup na margines życia społecznego, czyli odebranie im prawa równych szans w dostępie do dóbr materialnych i kulturowych, decydujących o jakości życia[9]. Zdaniem Andrzeja Przymeńskiego marginalizacja to „zespół zjawisk występujących w sytuacji braku środków na samodzielne zapewnienie sobie minimalnego, akceptowanego poziomu życia […]"[10]. W ujęciu socjologicznym marginalizacja społeczna objawia się w dwóch aspektach, jako[11]:

- kulturowa obcość jednostek czy grup, których własne obyczaje, wartości, wzory poznawcze i sposoby percepcji czynią na tyle różnymi od otoczenia społecznego, że utrudniają procesy komunikowania się z nim i korzystania z jego instytucji;
- deficyty statutowych uprawnień przysługujących jednostkom czy całym grupom społecznym i/lub deficyty możliwości realizowania tych uprawnień.

Marginalizację traktuje się jako zjawisko o nieco mniej negatywnych konsekwencjach niż wykluczenie, które jest jej następstwem i które jest dużo bardziej poważne w skutkach. Według Marii Chodkowskiej[12] wykluczenie oznacza najniższy możliwy poziom jakości życia jednostki w danych warunkach ekonomicznych. Jej zdaniem jest ono konsekwencją stopniowej, postępującej marginalizacji. Podobnie twierdzą Andrzej Radziewicz-Winnicki i Marek Walancik[13], dla których wykluczenie to „bardziej zaawansowana marginalizacja" lub „marginalność zaawansowana".

Grupy społeczne zagrożone wykluczeniem, obszary i konsekwencje wykluczenia

Charakteryzując wykluczenie społeczne, warto wskazać grupy najbardziej zagrożone tym zjawiskiem. Należą do nich m.in.:

- dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych,
- dzieci wychowujące się poza rodziną biologiczną,

---

[9] M. Chodkowska, *Pedagogika wobec wyzwań przeciwdziałania marginalizacji i wykluczeniu*, [w:] *Pedagogika wobec zagrożeń marginalizacji jednostek, grup, regionów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011, s. 31.

[10] A. Przymeński, *Zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych osób marginalizowanych ekonomicznie na przykładzie Poznania*, „Polityka Społeczna" 2010, nr 9, s. 29.

[11] *Encyklopedia socjologii*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 167.

[12] M. Chodkowska, *Pedagogika wobec wyzwań…*, *op. cit.*, s. 31.

[13] A. Radziewicz-Winnicki, M. Walancik, *Proces wyłaniania się pewnych marginalnych grup społecznych, jak i przeistaczanie się niektórych jednostek na obszary ekskluzji*, [w:] *Pedagogika wobec zagrożeń marginalizacji jednostek, grup, regionów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011, s. 42.

- kobiety samotnie wychowujące dzieci,
- ofiary patologii życia rodzinnego, w tym przemocy w rodzinie,
- osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych,
- osoby bezrobotne,
- osoby bezdomne,
- osoby opuszczające zakłady karne,
- osoby należące do mniejszości etnicznych lub narodowych,
- osoby niepełnosprawne,
- osoby chore psychicznie lub chronicznie chore,
- samotne osoby starsze,
- osoby uzależnione i ich rodziny.

Wymienione wyżej grupy wykluczone lub zagrożone tym zjawiskiem mają pewne wspólne cechy. Fred Mahler wskazuje na następujące[14]:

- pozbawienie władzy i dostępu do podstawowych decyzji,
- mniej praw, a więcej obowiązków,
- mniej możliwości wyboru, a więcej ograniczeń,
- mniej możliwości ekonomicznych i niższa pozycja ekonomiczna,
- mniej możliwości edukacyjnych, zawodowych, wypoczynku itp.,
- większe narażenie na skutki społecznych nacisków i kryzysów gospodarczych,
- dyskryminacja prawna,
- społeczne naznaczenie (napiętnowanie) i praktyki dyskryminacyjne.

Wykluczenie społeczne dotyczy różnych grup społecznych, ale i wielu różnorodnych obszarów. Te zaproponowane przez Irenę Pospieszyl i Piotra Stępniaka opisano w tab. 1.

Zdaniem M. Chodkowskiej wykluczenie dotyczyć może tak wielu różnorodnych obszarów, grup społecznych, dlatego że może być uwarunkowane[15]:

- makrostrukturalnie – chodzi np. o niski poziom rozwoju gospodarczego, bezrobocie;
- mikrostrukturalnie – to przynależność do rodziny o niskim statusie społeczno-kulturowym, dysfunkcjonalnej, patologicznej;
- jednostkowo – niezależne od człowieka, np. choroby, niepełnosprawność, lub przez człowieka generowane, zależne od niego, np. kryminogenność, różnego rodzaju patologie, uzależnienia.

Wykluczenie pociąga za sobą bardzo negatywne konsekwencje. Z jednej strony pewne jednostki faktycznie nie mają możliwości korzystania z wielu aspektów życia, z drugiej zaś – co jest jeszcze gorsze – same alienują się, zaczynają postrzegać siebie jako osoby bezwartościowe (mniej wykształcone lub bez wykształcenia, niepełnosprawne), bezużyteczne, gorsze. Osoby takie same, na własne życzenie rezygnują z uczestnictwa w społeczeństwie, nie angażują się, przyjmują postawę bierną, roszczeniową.

---

[14] J. Kida, *Sytuacja psychospołeczna grup marginalizowanych a zadania ekonomii społecznej*, [w:] *Ekonomia społeczna – wyzwanie dla instytucji pomocy społecznej*, red. K. Głębicka, Wydawnictwo Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, Warszawa 2010, s. 44.

[15] M. Chodkowska, *Pedagogika wobec wyzwań…*, *op. cit.*, s. 29 i nast.

Tab. 1. Obszary wykluczenia społecznego

Wyszczególnienie	Charakterystyka
Wykluczenie ekonomiczne	Wiąże się z biedą, bezrobociem, bezdomnością
Wykluczenie ze sfery edukacji i kultury	Związane jest najczęściej z brakiem środków lub dostępu do edukacji, brakiem odpowiedniego przygotowania do zawodu lub do swobodnego poruszania się po rynku pracy
Wykluczenie przestrzenne	Odnosi się do społeczności żyjących w dzielnicach slumsów, w blokowiskach wielkich miast, ale także w gettach, czy w innych społecznościach wyizolowanych
Wykluczenie strukturalne	Dotyka przede wszystkim niepełnosprawnych, mniejszości etnicznych, rasowych czy płciowych
Wykluczenie religijne	Dotyczy ludzi, którzy z powodu swoich przekonań religijnych nie są w stanie sprostać wymaganiom życia w innej kulturze
Wykluczenie mentalnościowe	Ujawnia się w trudnościach w dostępie do niektórych przywilejów zawodowych lub funkcji z powodu przynależności do grupy mniejszościowej lub rasowej
Wykluczenie psychiczne	Związane jest z poczuciem alienacji kulturowej emigrantów

Źródło: I. Pospieszyl, *Patologie społeczne. Resocjalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 277.

Bezrobocie jako przyczyna biedy i wykluczenia

Stopa bezrobocia w Polsce (mimo jej wzrostu w ostatnim czasie) w porównaniu do państw Unii Europejskiej utrzymuje się na stabilnym poziomie. Jednak różnice (dysproporcje) w wielkości bezrobocia na poszczególnych obszarach Polski są ogromne. Obok enklaw względnego dobrobytu i stosunkowo niewielkiej liczby bezrobotnych (np. w Poznaniu stopa bezrobocia według stanu na maj 2012 r. wynosiła zaledwie 3,8%, w Warszawie – 3,9%), występują także obszary o bardzo niskim poziomie rozwoju, wysokim odsetku długotrwałego[16], strukturalnego bezrobocia i biedy, niejednokrotnie dziedziczonej z pokolenia na pokolenie. Według stanu na maj 2012 r. średnia stopa bezrobocia w Polsce wynosiła 12,6%. Są jednak obszary, na których jest ona nawet kilkakrotnie wyższa, co stwarza bardzo istotne problemy (głównie społeczne) w lokalnych społecznościach (rys. 1 przedstawia mapę bezrobocia w Polsce, są to dane z maja 2010 r.). Z badań wynika, że[17]:

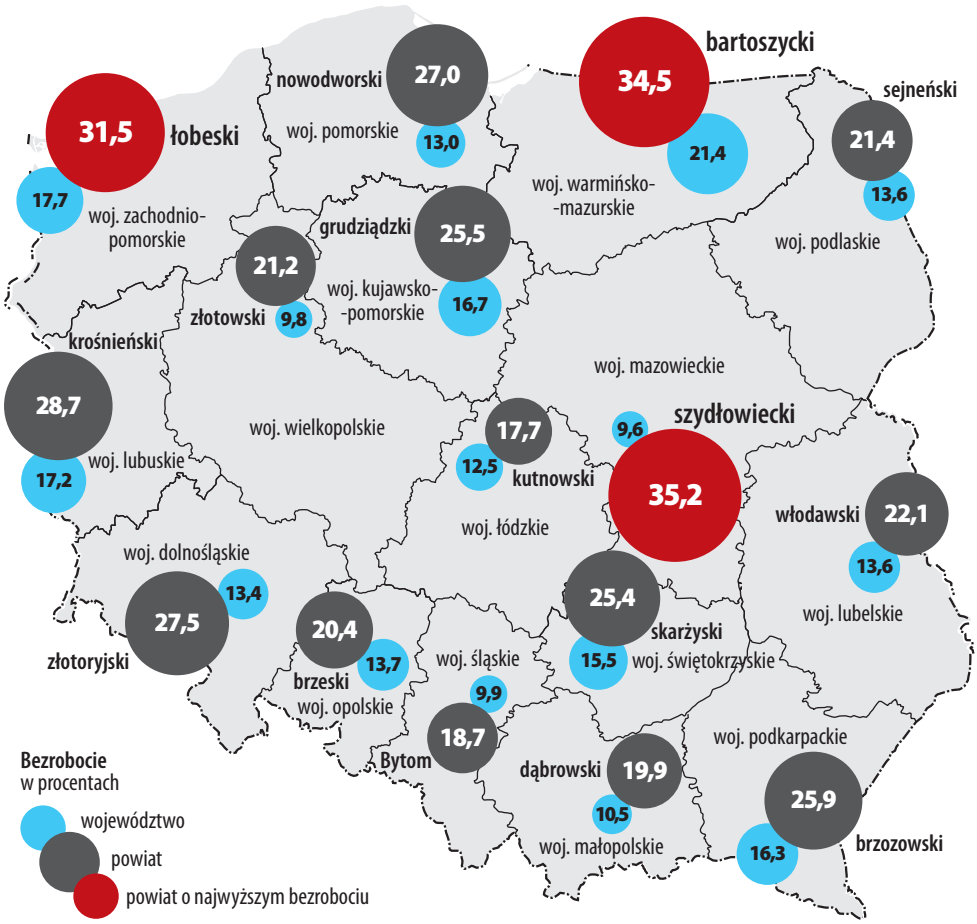
- od lat najgorsza sytuacja w zakresie poziomu bezrobocia jest w powiecie szydłowieckim (woj. mazowieckie), stopa bezrobocia wynosi tam aż 35,2% (średnia dla województwa to 10,3%);
- w powiecie bartoszyckim (woj. warmińsko-mazurskie) oraz łobeskim (woj. zachodniopomorskie) stopa bezrobocia przekracza 30% (średnia dla woj. warmińsko-mazurskiego to 21,4%, a dla woj. zachodniopomorskiego – 17,7%).

[16] Bezrobocie długotrwałe to pozostawanie bez pracy przez okres co najmniej 12 miesięcy w ciągu ostatnich 24 miesięcy.

[17] www.stat.gov.pl/gus/5840_1466_PKL_HTML.htm [dostęp: 10.07.2012].

Rys. 1. Mapa polskiego bezrobocia

Choć średnio w Polsce jest 12,7-procentowe bezrobocie, to na prowincji bywa o wiele gorzej



Źródło: http://forsal.pl [dostęp: 21.06.2012].

Problemem jest także to, że zasiłki przyznawane są w Polsce na bardzo krótki okres, są także bardzo niskie (dużo niższe od minimum socjalnego). Dodatkowo Polska jest jedynym krajem w UE, w którym aż 83% zarejestrowanych bezrobotnych utraciło prawo do zasiłku. Głównie z tego powodu osoby długotrwale bezrobotne i ich rodziny są najbardziej narażone na skrajne ubóstwo, a tym samym na wykluczenie społeczne[18].

[18] J. Kabicz, *Znaczenie ekonomii społecznej dla rozwoju obszarów stagnacji gospodarczej*, [w:] *Ekonomia społeczna – wybrane aspekty rozwoju*, red. D. Chomiak, Wydawnictwo Fundacji Archidiecezji Warszawskiej Pomocy Bezrobotnym i Biednym „Nadzieja", Warszawa 2011, s. 9.

Z długotrwałym bezrobociem ściśle związane jest zjawisko biedy, często dziedziczonej z pokolenia na pokolenie. Szacuje się, że obecnie ok. 22,7% polskiego społeczeństwa nie ma zapewnionego minimum pozwalającego na skromne życie, tj. jedzenie i utrzymanie małego mieszkania. Ponadto[19]:

- ok. 25,3% osób żyje na granicy minimum egzystencji, uwzględniającego jedynie te potrzeby, których zaspokojenie nie może być odłożone w czasie, a konsumpcja niższa od tego poziomu prowadzi do biologicznego wyniszczenia organizmu;
- ok. 17% ludzi żyje na ustawowej granicy ubóstwa, która uprawnia do pobierania świadczenia z pomocy społecznej, i nie stać ich na zaspokojenie podstawowych potrzeb, takich jak: jedzenie, dach nad głową, higiena, edukacja.

Charakterystyczne dla Polski jest także ogromne rozwarstwienie społeczne, największe spośród wszystkich państw UE. Jak wynika z badań Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), wskaźnik rozwarstwienia społecznego w Polsce wynosi 13,5 : 1. Oznacza to, że najbogatsi w naszym kraju zarabiają prawie 14 razy więcej niż najbiedniejsi. Pod tym względem Polska zajmuje czwarte miejsce na świecie, po: Meksyku, USA oraz Turcji. Państwa o najniższym wskaźniku rozwarstwienia to te, które charakteryzują się gospodarką socjalną, np. Dania i Szwecja, gdzie najbogatsi zarabiają ok. 5 razy więcej od najbiedniejszych. Niewiele wyższym wskaźnikiem charakteryzują się np. Czechy (5,5 : 1) oraz Słowacja (6 : 1)[20].

Ubóstwo zmniejsza się niemal wszędzie na świecie za wyjątkiem Polski, Litwy i Gruzji. W 1997 r. 13,3% ludności żyło w Polsce poniżej oficjalnego progu ubóstwa, w 2005 r. było to już 18%. Połowa ludności Polski ma niskie dochody i żyje poniżej progu minimum socjalnego[21]. Tym, co niechlubnie wyróżnia Polskę na tle innych państw, jest także swego rodzaju juwenalizacja biedy, co oznacza, że zagrożona tym zjawiskiem jest znaczna część dzieci i młodzieży[22]. Problem ten jest dużo poważniejszy niż w przypadku populacji dorosłych. Oznacza bowiem nie tylko dzieciństwo w biedzie, ale i zagrożone ubóstwem życie dorosłe, a także wielopokoleniową transmisję biedy. Szacuje się, że ok. 33% dzieci i młodzieży w Polsce zagrożonych jest biedą i ubóstwem. W najgorszej sytuacji są dzieci pochodzące z rodzin wielodzietnych, z obszarów popegeerowskich oraz z tzw. ściany wschodniej[23].

Ubóstwo mocno związane jest z procesem wykluczania. Często pojęcia te utożsamiane są ze sobą. Nie są jednak tożsame, choćby z tego względu, że:

- można być wykluczonym społecznie, nie będąc biednym,
- można być biednym, nie będąc wykluczonym społecznie.

Bezrobocie (szczególnie długotrwałe) i związane z nim ubóstwo prowadzą w konsekwencji do wykluczenia ekonomicznego, a to do wykluczenia społecznego. Osoba bezrobotna nie uczestniczy w procesie wytwarzania dóbr (usług), nie przyczynia się do

---

[19] *Ibidem*, s. 10 i nast.

[20] J. Kabicz, *Znaczenie ekonomii społecznej…*, *op. cit.*, s. 17.

[21] M. Matul, *Zachowania finansowe a podatność na ubóstwo gospodarstw domowych o niskich dochodach w warunkach transformacji*, „Polityka Społeczna" 2010, nr 10, s. 47.

[22] W 2008 r. Komisja Europejska zwróciła uwagę, że w Polsce żyje najwięcej biednych dzieci – ponad 29%. Nasz kraj wyprzedza nawet Bułgarię i Rumunię, gdzie odsetek ten wynosi 19%. J. Kabicz, *Znaczenie ekonomii społecznej…*, *op. cit.*, s. 13.

[23] *Ibidem*, s. 12.

tworzenia globalnego dochodu, odzwierciedlającego się w poziomie produktu krajowego brutto. Bezrobotni nie płacą podatków wynikających z bycia zatrudnionym bądź z prowadzenia własnej działalności gospodarczej, a pobierają świadczenia, częściej korzystają z pomocy społecznej. Z byciem bezrobotnym wiąże się także poczucie bezużyteczności, niska samoocena oraz niższy status społeczny. Wszystko to powoduje, że najczęściej długotrwale bezrobotni to jednocześnie osoby wykluczone społecznie.

Związek między wykluczeniem społecznym a bezrobociem wynika z tego, że pozycja jednostki w społeczeństwie uzależniona jest od jej zaangażowania w to, co robi, od jej aktywności na rynku pracy. „Obecność na rynku pracy jest z kolei determinowana przez pozycję jednostki w sieciach społecznych, jej związek z innymi członkami szerszej wspólnoty, posiadanie dóbr materialnych, dostęp do kapitału finansowego"[24]. Wszystko to wiąże się z większym lub mniejszym stopniem wykluczenia społecznego.

Bezrobocie, bieda i wykluczenie społeczne to zatem zjawiska bardzo mocno ze sobą powiązane. Bezrobocie (często długotrwałe) stanowi źródło biedy, a to w konsekwencji przyczynia się do wykluczenia ze społeczeństwa wielu wartościowych osób, których potencjał (bardzo często nie z ich winy) nie jest odpowiednio wykorzystany. Zależności między bezrobociem a wykluczeniem są zatem oczywiste, w dodatku specyficzne, dwustronne. Niektórzy uważają bowiem, że główną przyczyną wykluczenia społecznego jest bieda, bezrobocie, niski poziom edukacji. Z drugiej strony można także twierdzić, że jest odwrotnie – że to wykluczenie jest przyczyną bezrobocia i biedy.

Spółdzielnie socjalne sposobem na przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu

Wykluczenie społeczne to zjawisko o zdecydowanie negatywnych konsekwencjach. W zależności od rodzaju wykluczenia stosuje się różnorodne sposoby walki z nim, różne instytucje zaangażowane są też w udzielanie pomocy zagrożonym grupom zawodowym (np. pomoc społeczna, organizacje pozarządowe, kościoły). W niniejszym opracowaniu omówiono szerzej spółdzielnie socjalne[25] jako przykład skutecznej walki z wykluczeniem

[24] *Wykluczenie społeczne*, *op. cit*.

[25] Spółdzielczość socjalna wywodzi się z Włoch, gdzie na przełomie lat 70. i 80. XX w. szukano rozwiązań umożliwiających osobom niepełnosprawnym znalezienie miejsca na rynku pracy i w społeczności lokalnej. W 1981 r. rozpoczęto dyskusję nad regulacją prawną organizacji socjalnych, która 8 listopada 1991 r. zakończyła się uchwaleniem ustawy o spółdzielniach socjalnych. Rozwój spółdzielczości socjalnej w Polsce rozpoczął się w zasadzie w 2005 r., kiedy to na podstawie trzech aktów prawnych (Ustawy z dnia 12 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze; Ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym; Ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy) zaczęły powstawać pierwsze spółdzielnie socjalne. W początkowym okresie działalności nie mogły one korzystać z doradztwa, wsparcia merytorycznego, finansowego czy też dobrych praktyk. Jednostki te zdane były jedynie na własne doświadczenia, same musiały wypracowywać odpowiednie modele działania dla założonych przez siebie podmiotów. Obecnie obowiązuje w Polsce nowa ustawa o spółdzielniach socjalnych (z 27 kwietnia 2006 r.), regulująca szczegóły ich zakładania i prowadzenia. W maju 2009 r. została ona znowelizowana. M. Mike, W. Żbik, *Podręcznik zakładania i rejestracji spółdzielni socjalnych dla powiatowych urzędów pracy*, Ekonomia Społeczna – razem możemy więcej, RARR, FAO, Rzeszów 2011, s. 8; J. Sulczewski, *Spółdzielczość socjalna – instrumenty wsparcia*, [w:] *Ekonomia społeczna – wybrane aspekty rozwoju*, red. D. Chomiak,

społecznym. Są one formą przedsiębiorstwa społecznego (a więc łączącego w swojej działalności funkcje ekonomiczne i społeczne), nowym, specyficznym typem spółdzielni, w której osoby zagrożone wykluczeniem mają szansę na podniesienie własnych kwalifikacji, na skuteczną aktywizację, na powrót do życia społecznego i zawodowego. Stwarzają one odpowiednie warunki do rozwoju przedsiębiorczości i „aktywności gospodarczej i społecznej ludzi o niskich i średnich dochodach, zapobiegają ich wykluczeniu społecznemu, łagodzą nierówności ekonomiczno-społeczne"[26].

Międzynarodowy Związek Spółdzielczości, ustawa o spółdzielniach socjalnych z dnia 27 kwietnia 2006 r.[27] definiują spółdzielnię socjalną jako podmiot gospodarczo-społeczny powstały, autonomiczne zrzeszenie osób dobrowolnie godzących się zaspokoić swoje potrzeby, aspiracje gospodarcze, społeczne i kulturowe. Podmiot ten to wspólne przedsiębiorstwo osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, o niskiej zatrudnialności, umożliwiający im aktywizację zawodową oraz pełnienie ról społecznych. W ustawie podkreśla się ponadto, że podstawową zasadą, jaką powinna kierować się spółdzielnia socjalna, jest reintegracja społeczna (mająca na celu odbudowanie i podtrzymywanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, zamieszkania lub pobytu) i zawodowa (to działania mające na celu odbudowanie i podtrzymanie zdolności do samodzielnego świadczenia pracy na rynku pracy) jej członków[28].

Spółdzielnia socjalna to intrygująca forma działalności gospodarczej. Z jednej strony w prostej linii wywodzi się ze znanych prawu spółdzielczemu spółdzielni pracy, czyli podmiotów gospodarczych, w których spółdzielcy są jednocześnie pracownikami. Z drugiej strony można ją uznać za formę stowarzyszenia, w którym osoby w nim uczestniczące zrzeszają się, aby wzajemnie się wspierać. Połączenie tych dwóch form działania uznać można za najważniejszą siłę spółdzielni socjalnej. Łączy ona bowiem w sobie zalety przedsiębiorstwa i organizacji pozarządowej, co umożliwia działanie na różnych polach w zależności od istniejących w danym momencie możliwości i potrzeb[29].

Spółdzielnie socjalne mogą funkcjonować w wielu obszarach życia i aktywności człowieka. Świadczą różnego rodzaju usługi na rzecz lokalnych społeczności, np.: finansowe, ubezpieczeniowe, socjalne, z zakresu kultury, rozrywki, edukacji, sportu, ochrony zdrowia, ochrony środowiska. Prowadzą także działalność rolniczą, rzemieślniczą, rękodzielniczą oraz szereg innych. Tworzą nowe miejsca pracy, co stymuluje rozwój nie tylko od strony gospodarczej, ale także w aspekcie społecznym i kulturowym. Ponadto dzięki

---

Wydawnictwo Fundacji Archidiecezji Warszawskiej Pomocy Bezrobotnym i Biednym „Nadzieja", Warszawa 2011, s. 57–58; M. Juszczak, C. Miżejewski, M. Ołdak, *Jak założyć i prowadzić spółdzielnię socjalną? Poradnik*, Wydawnictwo Krajowej Rady Spółdzielczej, Warszawa 2009, s. 4.

[26] M. Kawa, W. Kuźniar, *Rola spółdzielczości jako instytucji w przeciwdziałaniu nierównościom ekonomicznym i społecznym*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009, s. 310.

[27] Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych, Dz.U. 2006, nr 94, poz. 651; Ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. 2009, nr 91, poz. 742.

[28] M. Mike, W. Żbik, *Podręcznik zakładania i rejestracji spółdzielni socjalnych*…, *op. cit.*, s. 8; Ocena stanu spółdzielczości socjalnej, Wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Warszawa 2007, s. 2.

[29] M. Juszczak, C. Miżejewski, M. Ołdak, *Jak założyć i prowadzić spółdzielnię socjalną?*, *op. cit.*, s. 4.

nim powstaje kapitał społeczny – najważniejszy element rozwoju aktywności i przedsiębiorczości lokalnej[30].

Spółdzielnie socjalne podlegają tym samym prawom co przedsiębiorstwa, m.in. prawu pracy, ustawie o rachunkowości, prawu podatkowemu itp. Prowadzą działalność gospodarczą na zasadach rachunku ekonomicznego i odpowiadają za swoje zobowiązania całym swoim majątkiem. Ich członkowie uczestniczą w pokrywaniu ewentualnych strat do wysokości zadeklarowanych udziałów. Każdy członek spółdzielni socjalnej ma także prawo udziału w zarządzaniu jej sprawami. Obowiązuje tu taka sama zasada jak w całej spółdzielczości – jeden członek to jeden głos, a każdy jest tak samo ważny, bez względu na wysokość udziałów[31].

W spółdzielni socjalnej wykluczeni uczą się trudnej sztuki ekonomii, odpowiedzialności, przedsiębiorczości. Ważnym celem jej funkcjonowania jest społeczna i zawodowa reintegracja jej członków, przez co należy rozumieć działania „mające na celu odbudowywanie i podtrzymywanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, zamieszkania i pobytu"[32], a także „odbudowywanie i podtrzymywanie zdolności do samodzielnego świadczenia pracy na rynku pracy […]"[33].

Spółdzielnię socjalną może założyć co najmniej pięć osób fizycznych lub co najmniej dwie osoby prawne (organizacje pozarządowe, jednostki samorządu terytorialnego lub kościelne osoby prawne). Maksymalna liczba jej członków to 50 osób[34], minimalna – 5, przy czym 50% powinny stanowić osoby zagrożone wykluczeniem. Spółdzielnię socjalną mogą założyć np.[35]:

- osoby bezrobotne, szczególnie długotrwale,
- osoby niepełnosprawne,
- bezdomni,
- uzależnieni od alkoholu (po zakończeniu programu psychoterapii w zakładzie lecznictwa odwykowego),
- uzależnieni od narkotyków,
- osoby chore psychicznie,
- osoby zwalniane z zakładów karnych.

Członkami spółdzielni socjalnej mogą zostać nie tylko osoby z problemami, ale i te spoza kręgu wykluczonych, które choć mogą wykazać się odpowiednim przygotowaniem zawodowym, z różnych względów mają problemy ze znalezieniem zatrudnienia. Mogą to być także specjaliści, którzy są niezbędni do prawidłowego funkcjonowania tego typu jednostek. Takich osób nie może być jednak więcej niż 20%[36].

---

[30] J. Kabicz, *Znaczenie ekonomii społecznej…*, *op. cit.*, s. 21 i nast.

[31] J. Kowal, *Spółdzielnie socjalne*, Wydawnictwo proeS3, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2008, s. 3.

[32] *Ibidem*.

[33] *Ibidem*.

[34] Chyba że spółdzielnia powstaje w wyniku przekształcenia spółdzielni inwalidów lub spółdzielni niewidomych. W tej sytuacji nie ma ograniczeń, jeżeli chodzi o górny limit liczby członków. *Spółdzielnie socjalne* [online]. Dostępny w Internecie: http://www.ekonomiaspoleczna.pl [dostęp: 04.12.2011].

[35] *Ibidem*.

[36] Warto także wspomnieć o europejskich spółdzielniach socjalnych, które mogą być tworzone dzięki ustawie z dnia 22 lipca 2006 r. w skali wspólnot europejskich. Ich członkami-założycielami mogą

Funkcjonowanie spółdzielni socjalnych przynosi korzyści wielu podmiotom, mianowicie[37]:

- dla samorządów oznacza mniej podopiecznych w ośrodkach pomocy społecznej, mniej wydatków socjalnych, a więcej ludzi aktywnych zawodowo;
- dla służb zatrudnienia to uwolnienie od najtrudniejszych klientów (jakimi są niewątpliwie wykluczeni społecznie), którzy odnajdują swoje miejsce w podmiotach socjalnych;
- dla społeczności lokalnych to więcej firm świadczących potrzebne usługi, zmniejszających napięcia na lokalnych rynkach pracy.

Promowanie rozwoju spółdzielczości socjalnej w warunkach gospodarki rynkowej ma zatem swoje uzasadnienie. Wynika z potrzeby rozwiązywania różnego rodzaju lokalnych problemów. Przemawia za tym także fakt, że jest to stosunkowo prosta, niewiążąca się z dużym ryzykiem finansowym forma prowadzenia działalności gospodarczej. Spółdzielnie socjalne są w stanie pobudzić aktywność, wyzwolić przedsiębiorczość wśród grup społecznych pozbawionych do tej pory możliwości samodzielnego, nieskrępowanego działania, uznawanych za słabe podmioty życia społecznego i gospodarczego. Warto także podkreślić, że podstawowe elementy spółdzielczego gospodarowania są całkowicie zgodne ze strukturą i funkcjonowaniem gospodarki rynkowej. Chodzi tu o[38]:

- wolność i samodzielność gospodarowania,
- prywatny charakter własności,
- uruchomienie bodźców związanych z zyskiem.

W krajach o zaawansowanym poziomie rozwoju gospodarki rynkowej udział spółdzielni w działalności gospodarczej jest wyższy niż w krajach o rozwijającej się gospodarce rynkowej. Można zatem stwierdzić, że przyczyniają się one do rozwoju gospodarczego. Uczestniczą w „rozwiązywaniu drażliwych problemów gospodarczo-społecznych, przede wszystkim w swoich regionach, w skali lokalnej, choć nie brak przykładów sukcesów spółdzielni socjalnych w większej skali […]"[39]. Pełnią zatem bardzo ważną rolę społeczną. Podmioty takie są w stanie absorbować i skutecznie uaktywniać nawet znaczną liczbę osób bezrobotnych czy zagrożonych wykluczeniem społecznym, ograniczając bądź znacznie zmniejszając negatywne zjawiska, napięcia na lokalnych rynkach pracy. Budowa takiego systemu nie jest jednak łatwa. Wymaga zaangażowania szerokiego grona partnerów: przedstawicieli władz lokalnych, samorządowców, organizacji społecznych, polityków, mediów itp. Ważne jest także uświadomienie ludziom znaczenia podmiotów ekonomii społecznej dla rozwiązywania różnorodnych (istotnych) problemów lokalnych społeczności, co nie jest łatwe.

---

być stowarzyszenia i fundacje, które prowadzą transgraniczną działalność społeczną. Warunkiem ich utworzenia jest to, aby osoby tworzące je mieszkały lub miały siedzibę w co najmniej dwóch państwach członkowskich. M. Baron-Wiaterek, *Podstawy funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych*, [w:] *Ekonomia społeczna – wyzwanie dla instytucji pomocy społecznej*, red. K. Głębicka, Wydawnictwo Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, Warszawa 2010, s. 61 i nast.

[37] J. Kowal, *Spółdzielnie socjalne*, *op. cit.*, s. 2.

[38] M. Kawa, W. Kuźniar, *Rola spółdzielczości jako instytucji…*, *op. cit.*, s. 314.

[39] Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość w aktywizacji dyskryminowanych grup społecznych w krajach wysoko rozwiniętych*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Zarys problematyki*, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo Mitel, Rzeszów 2003, s. 322.

Podkarpackie spółdzielnie socjalne jako przykład walki z wykluczeniem społecznym

W latach 2005–2009 w Polsce powstało 189 spółdzielni socjalnych, działających w różnych sferach życia społeczno-gospodarczego, mających przede wszystkim charakter lokalny oraz osiągających różne wyniki. Według danych na koniec maja 2010 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym zarejestrowanych było 235 spółdzielni socjalnych, najwięcej w województwach[40]: śląskim – 36, wielkopolskim – 29, mazowieckim – 21. Najmniej spółdzielni socjalnych funkcjonowało natomiast w województwach[41]: podlaskim – 4, lubuskim – 7, podkarpackim – 9.

Województwo podkarpackie (szczególnie niektóre jego powiaty) charakteryzuje się wysokim poziomem bezrobocia. Na takim obszarze warto jest promować ideę spółdzielczości socjalnej, która umożliwia skuteczną aktywizację osób marginalizowanych. Służy temu m.in. projekt „Podkarpackie spółdzielnie socjalne", realizowany od 1 marca 2011 r. do 31 grudnia 2013 r. przez Rzeszowską Agencję Rozwoju Regionalnego (RARR) w ramach programu operacyjnego „Kapitał ludzki" (priorytet VII: „Promocja integracji społecznej"). Jego głównym celem jest wsparcie finansowe, szkoleniowe i doradcze osób, które zamierzają założyć spółdzielnię socjalną, oraz już istniejących na rynku spółdzielni. Przy RARR funkcjonuje ponadto Ośrodek Wspierania Spółdzielczości Socjalnej (OWSS), w którym osoby zainteresowane tego typu działalnością mogą liczyć na pomoc[42].

Według stanu na 23 stycznia 2012 r. w województwie podkarpackim zarejestrowanych było 19 różnorodnych spółdzielni socjalnych (tab. 2), świadczących różnego rodzaju usługi. Nie wszystkie ww. spółdzielnie socjalne województwa podkarpackiego zarejestrowane w KRS to aktywnie działające podmioty. Część z nich nie przejawia aktywności, choć formalnie nie zostały rozwiązane. Najbardziej aktywne są te, które powstały w okresie realizacji przez RARR projektu „Podkarpackie spółdzielnie socjalne", dlatego że osoby zakładające je mogły liczyć na wsparcie nie tylko finansowe, ale także szkoleniowe, doradcze czy psychiczne, co nie jest bez znaczenia dla wykluczonych zakładających tego typu przedsiębiorstwo.

Należy podkreślić, że osoby decydujące się na założenie spółdzielni socjalnej muszą wykazać się dużo większą determinacją, przedsiębiorczością niż np. przedsiębiorcy zakładający własne firmy. Jako osoby wykluczone nie dysponują bowiem wystarczającą ilością kapitału (często są to osoby, które pozostawały bez pracy przez bardzo długi okres, a więc biedne), czują się mniej wartościowe, osamotnione, postrzegają siebie jako osoby gorsze, co dodatkowo utrudnia im wyjście z zaklętego kręgu biedy i wykluczenia. Dlatego różnorodne formy wsparcia są dla tych osób bardzo cenne.

---

[40] M. Mike, W. Żbik, *Podręcznik zakładania i rejestracji spółdzielni socjalnych*…, *op. cit.*, s. 8.

[41] *Ibidem*.

[42] Zadaniem tego typu ośrodków jest wspieranie spółdzielczości socjalnej w następujących obszarach usług: 1) doradczych – związanych najczęściej z przygotowaniem podstawowej dokumentacji spółdzielni socjalnej; 2) edukacyjnych – w formie warsztatów oraz spotkań konsultacyjnych z istniejącymi już spółdzielniami socjalnymi; 3) finansowych – to przyznawanie grantów na pierwsze doposażenie jednostki w sprzęt, na restrukturyzację działalności, rzadziej na pożyczki i poręczenia. http://www.rarr.rzeszow.pl [dostęp: 28.02.2012]; M. Juszczak, C. Miżejewski, M. Ołdak, *Jak założyć i prowadzić spółdzielnię socjalną?*, *op. cit.*, s. 11 i nast.

Tab. 2. Podkarpackie spółdzielnie socjalne

Lp.	Nazwa spółdzielni	Miejsce funkcjonowania	Data wpisu do KRS
1	Spółdzielnia Socjalna „Razem"	Stalowa Wola	03.01.2005
2	Spółdzielnia Socjalna „Konar"	Tarnobrzeg	28.12.2005
3	Spółdzielnia Socjalna „Krępak"	Rudawka (gm. Bircza)	20.04.2007
4	Socjalna Spółdzielnia Usługowa i Artystyczno-Produkcyjna „Res Pentum"	Rzeszów	21.11.2007
5	Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Budowlano-Remontowa „Sąsiedzi"	Górno	06.12.2007
6	Spółdzielnia Socjalna Usługowa i Artystyczno-Krawiecka „Dance"	Rzeszów	10.12.2007
7	Spółdzielnia Socjalna „Pięć Plus"	Stalowa Wola	03.11.2009
8	Spółdzielnia Socjalna „Impresja"	Wojków (gm. Padew Narodowa)	18.11.2009
9	Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna „Otryt"	Ustrzyki Dolne	04.02.2010
10	Spółdzielnia Socjalna „Omega"	Stalowa Wola	13.09.2010
11	Spółdzielnia Socjalna „Dębnianka"	Dębno	09.11.2010
12	Spółdzielnia Socjalna „Bajkolandia"	Leżajsk	13.12.2010
13	Spółdzielnia Socjalna „Inter Przyszłość"	Chmielnik	24.02.2011
14	Spółdzielnia Socjalna „Inter Współpraca"	Kąkolówka	09.03.2011
15	Spółdzielnia Socjalna „Sztuka Smaku"	Zgłobień	05.12.2011
16	Spółdzielnia Socjalna „Eko-Madbud"	Boguchwała	07.12.2011
17	Spółdzielnia Socjalna „Smak Regionu"	Boguchwała	15.12.2011
18	Spółdzielnia Socjalna „Remont-Mix"	Boguchwała	19.12.2011
19	Spółdzielnia Socjalna „Sarta"	Niechobrz	19.01.2012

Źródło: opracowanie własne na podstawie: http://www.ozrss.pl/kpod.html [dostęp: 26.01.2012].

Ekonomia społeczna jako skuteczne narzędzie walki z wykluczeniem społecznym

Rynkowe reguły funkcjonowania współczesnych przedsiębiorstw, prymat zasady maksymalizacji zysku nad prospołecznymi celami przyczynia się do stopniowego, ale ciągłego pogłębiania się różnic między bogatymi a biednymi, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym. Jak podkreślają specjaliści, „system gospodarczy oparty na mechanizmie rynkowym »wykorzenił się« ze swego otoczenia społecznego […]"[43]. W takich warunkach

[43] J. Wilkin, *Czym jest gospodarka społeczna i jakie ma znaczenie we współczesnym społeczeństwie*, „Ekonomia Społeczna" 2007, nr 1, s. 51.

istotną rolę odgrywać powinna ekonomia społeczna[44], która jest „próbą wzbogacenia gospodarki czysto rynkowej o wymiar społeczny, […] »ludzki«, by hasła i ideały, takie jak: zrównoważony rozwój, sprawiedliwość i spójność społeczna, przeciwdziałanie wykluczeniu, mogły być faktycznie realizowane. […] Ekonomia społeczna w unikalny sposób kojarzy działalność gospodarczą z celami społecznymi. Jej kluczową zasadą jest priorytet działania na rzecz ludzi i społeczności lokalnej nad maksymalizacją zysku"[45].

Zainteresowanie ekonomią społeczną najczęściej ujawnia się w okresach, w których „efekty polityki gospodarczej nie nadążają za społecznymi oczekiwaniami"[46], gdy zawodzą instytucje państwowe mające na celu pomoc osobom, grupom zagrożonym wykluczeniem lub wykluczonym, które z różnych przyczyn nie są w stanie same odnaleźć się na konkurencyjnym rynku bądź potrzebują okresu przejściowego.

Ekonomia społeczna spełnia szereg bardzo istotnych funkcji. Od ekonomii społecznej oczekuje się[47]:

- z perspektywy zatrudnienia i rynku pracy – nowych miejsc pracy, szczególnie przeznaczonych dla ludzi zmarginalizowanych lub zagrożonych marginalizacją społeczną, a także usług w zakresie szkolenia zawodowego i umożliwienia transferu na tzw. podstawowy (pierwszy) rynek pracy;
- z perspektywy polityki społecznej – dostarczenia usług socjalnych dla jednostek i zbiorowości czy wspólnot lokalnych, zwłaszcza tam, gdzie sektor prywatny i publiczny nie są w stanie zaspokoić rosnących potrzeb społecznych;
- z perspektywy integracji społecznej – pomnażania kapitału społecznego;
- z perspektywy procesu demokratyzacji – wciągania jednostek i grup społecznych w proces decyzji politycznych;
- z perspektywy zmiany społecznej – tworzenia alternatywnego systemu ekonomicznego i społecznego.

Przedsiębiorstwa ekonomii społecznej przybierać mogą różne formy prawne. Są inicjatywami spełniającymi różnorodne kryteria ekonomiczne i społeczne (tab. 3).

By lepiej poznać specyfikę ekonomii społecznej, warto wskazać jej charakterystyczne cechy, odróżniające ją od gospodarki prywatnej oraz publicznej, a mianowicie[48]:

- od podmiotów gospodarki prywatnej odróżnia ekonomię społeczną przede wszystkim to, że jej podmioty nie są nastawione na zysk, lecz na realizację celów społecznych, wśród których najważniejszym jest przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu;

---

[44] Termin ten często stosowany jest zamiennie z określeniami: „gospodarka społeczna", „ekonomia solidarna", „gospodarka obywatelska".

[45] *Ekonomia społeczna – wybrane aspekty rozwoju*, *op. cit.*, s. 9 i nast.

[46] Na przestrzeni dziejów zauważyć można kolejne powroty zainteresowania ekonomią społeczną. Miało to miejsce na przełomie XIX i XX w. w ramach debaty nad liberalną wersją kapitalizmu i jej skutkami. Następnie podczas wielkiego kryzysu lat 30. XX w. Od lat 80. XX w. w krajach Europy Zachodniej i w USA ekonomia społeczna powróciła jako temat rozważań naukowców, polityków, jako szczególna praktyka gospodarowania. A. Karwińska, *Gospodarka społeczna a wyzwania rozwojowe Polski współczesnej*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w kontekście spójności społeczno-ekonomicznej*, red. M. G. Woźniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 379.

[47] M. Mike, W. Żbik, *Podręcznik zakładania i rejestracji spółdzielni socjalnych*…, *op. cit.*, s. 6.

[48] K. Głębicka, *Rola ekonomii społecznej*, *op. cit.*, s. 9.

- od gospodarki publicznej ekonomię społeczną odróżnia fakt, że jej podmioty nie są kontrolowane przez administrację publiczną, ale przez obywateli i organizacje obywatelskie; w zasadzie nie oferują dóbr i usług publicznych dostępnych wszystkim, ale takie, które przynoszą korzyści pewnym wybranym grupom beneficjentów.

Tab. 3. Ekonomiczne i społeczne kryteria wyodrębniania przedsiębiorstw społecznych

Kryteria ekonomiczne	Kryteria społeczne
• prowadzenie stałej działalności produkcyjnej dóbr i/lub sprzedaży usług, • wysoki stopień autonomii w działalności i zarządzaniu, • ponoszenie znacznego ryzyka ekonomicznego w prowadzonej działalności, • minimalny poziom pracy wykonywanej przez płatny personel	• bezpośrednie wspieranie społeczności lokalnej, • inicjatywa podjęta oddolnie przez obywateli należących do danej grupy/wspólnoty, których łączą wspólne potrzeby i cele, • demokratyczne zarządzanie niepowiązane z wysokością wniesionego kapitału, • demokratyczna natura przejawiająca się w angażowaniu różnych grupy osób związanych z działalnością przedsiębiorstwa społecznego, • zasada wprowadzająca ograniczenia w podziale zysków

Źródło: A. Ciepielowska, *Dobre praktyki polskiej gospodarki społecznej*, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008, s. 15 i nast.

Kryteria odróżniające przedsiębiorstwa gospodarki społecznej od innych podmiotów prowadzących działalność gospodarczą obejmują[49]:

- prymat celów indywidualnych i społecznych nad kapitałem,
- dobrowolne i otwarte członkostwo,
- autonomiczne zarządzanie,
- niezależność od władz publicznych,
- prawo do kontroli przedsiębiorstwa przez członków (oprócz fundacji),
- harmonizowanie interesów członków i dobra ogólnospołecznego,
- osiąganie wzajemnych korzyści przez członków,
- rozwijanie i stosowanie zasady solidarności i odpowiedzialności,
- przeznaczanie zasadniczej części nadwyżek na realizację celów wspólnych,
- świadczenie usług na rzecz wspólnoty lub określonych grup.

Przedsiębiorstwa społeczne nie nastawiają się wyłącznie na maksymalizację zysku, co nie oznacza, że nie są wartościowe. W praktyce ich działania „są ukierunkowane na cele ekonomiczne i społeczne oraz na ekonomiczne i społeczne innowacje, przez co stanowią emanację nowej przedsiębiorczości społecznej"[50]. Długofalowe efekty ich działalności są dużo bardziej wartościowe niż zysk, to niewymierne aspekty przynoszące w konsekwencji szereg pozytywnych skutków społecznych.

Należy wyraźnie podkreślić, że ekonomia społeczna nie oznacza powrotu do gospodarki socjalistycznej (na co wskazują krytycy tej koncepcji). Stanowi uzupełnienie gospodarki rynkowej tam, gdzie jej mechanizmy zawodzą, gdzie ma miejsce marnotrawstwo, skazujące

[49] M. Baron-Wiaterek, *Podstawy funkcjonowania…*, *op. cit.*, s. 58.
[50] *Ibidem*.

tysiące ludzi na marazm, biedę i wegetację[51]. Jest to instrument w pełni komplementarny w stosunku do rynku i państwa. Podmioty ekonomii społecznej wyróżniają się swoistymi celami i szczególną formą przedsiębiorczości.

Ekonomia społeczna jest szansą dla regionów o wysokim poziomie strukturalnego bezrobocia. To narzędzie walki z wykluczeniem społecznym, skuteczny mechanizm pobudzania przedsiębiorczości społecznej, stanowiący bardzo cenny, a niewykorzystany w pełni kapitał, mogący przyczynić się do poprawy sytuacji na lokalnych rynkach pracy, zwłaszcza w regionach słabszych ekonomicznie, z dużymi problemami społecznymi. Ważne jest także i to, że w przeciwieństwie do „tzw. biernych metod wspierania osób bezrobotnych, biednych, czy wykluczonych – ekonomia społeczna nie utrwala zastanej sytuacji, ale uczy zaradności, wzajemnego zaufania i zaangażowania dla wspólnego dobra, rozwija postawy obywatelskie"[52].

We współczesnych warunkach gospodarowania można wskazać pewne ważne uwarunkowania, kluczowe okoliczności, które przyczyniają się do powrotu problematyki ekonomii społecznej do dyskursu społecznego, politycznego, do rozwoju (związanego z tym) różnych typów działalności praktycznej. Chodzi tu przede wszystkim o problem bezrobocia oraz związane z nim wykluczenie społeczne. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy wymienia się także często rewolucję technologiczną, powodującą zmniejszenie się liczby miejsc pracy, a także procesy globalizacyjne, zmieniające wzory międzynarodowego podziału pracy. Ważną przyczyną są także ujawniające się słabości instytucji państwa w skutecznym rozwiązywaniu różnorodnych problemów społecznych, zwłaszcza problemu opieki nad osobami (grupami) słabszymi, z różnych względów potrzebującymi pomocy.

Zakończenie

Wykluczenie społeczne to zjawisko o poważnych, negatywnych konsekwencjach, szczególnie społecznych. Dotyczyć może bardzo szerokiego kręgu różnorodnych grup. Jedną z form pomocy osobom wykluczonym jest idea spółdzielni socjalnych, dzięki którym takie osoby mają szansę na ponowne, skuteczne zaistnienie na rynku pracy.

Spółdzielnie socjalne to stosunkowo nowy, ale coraz lepiej wykorzystywany instrument aktywizacji zawodowej osób wykluczonych, powoli zakorzeniający się w polskiej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Liczba spółdzielni socjalnych stopniowo, z miesiąca na miesiąc rośnie. Coraz rzadziej są one też postrzegane jako „grupy wykolejeńców, którzy biorą państwowe pieniądze"[53], a częściej jako miejsca, które skutecznie aktywizują osoby wykluczone, odrzucane przez społeczeństwo, gdzie na nowo przywraca się im wiarę w normalne życie.

Funkcjonowanie spółdzielni socjalnych przysparza wielu korzyści. Oprócz aktywizacji osób wykluczonych należy także wspomnieć choćby o oszczędności wydatków na zasiłki i opiekę społeczną. Istotnym, niewymiernym zyskiem społecznym będzie też „ograniczanie patologii społecznych, przeciwdziałanie dziedziczeniu marginalizacji i patologii […].

---

[51] J. Kabicz, *Znaczenie ekonomii społecznej…*, *op. cit.*, s. 20.

[52] *Ekonomia społeczna – wybrane aspekty rozwoju*, *op. cit.*, s. 5.

[53] J. Kowal, *Spółdzielnie socjalne*, *op. cit.*, s. 1.

Społeczność odnosi też korzyść związaną ze zmniejszaniem się obszarów kryminalizacji i przestępstw oraz wynikających z tego konkretnych szkód i innych negatywnych, a często bardzo kosztownych reperkusji społecznych"[54].

Spółdzielnie socjalne to podmioty ekonomii społecznej, która nadaje gospodarce rynkowej ludzką twarz, która jest próbą uzupełnienia rynkowych zasad gospodarowania o wartości społeczne, ludzkie, kładzie nacisk na więzi społeczne, na budowanie bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego ludzi, na pobudzanie przedsiębiorczości socjalnej.

Streszczenie

We współczesnych, rozwiniętych gospodarkach coraz więcej osób nie ma możliwości uczestniczenia w życiu społecznym i gospodarczym z powodu wykluczenia społecznego. Zjawisko to niesie ze sobą bardzo poważne, negatywne konsekwencje, dotyka różnorodnych grup społecznych. Jednym ze sposobów na wykluczenie społeczne są spółdzielnie socjalne, przeznaczone m.in. dla osób o tzw. niskiej zatrudnialności, mających problem ze znalezieniem pracy. To doskonały instrument aktywizacji zawodowej i zatrudnienia osób, którym najtrudniej znaleźć pracę. Narzędziem walki z wykluczeniem społecznym jest także ekonomia społeczna, będąca skutecznym mechanizmem pobudzania przedsiębiorczości społecznej, stanowiącej bardzo cenny, a niewykorzystany w pełni kapitał, mogący przyczynić się do poprawy sytuacji na lokalnych rynkach pracy, zwłaszcza w regionach o dużym poziomie bezrobocia, słabszych ekonomicznie, z dużymi problemami społecznymi.
Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, marginalizacja, bezrobocie, spółdzielnie socjalne, ekonomia społeczna

Summary

In modern, developed economies, an increasing number of people do not have a chance to participate in social and economic life because of social exclusion. This phenomenon occurs in all societies with diversified social groups and it results in very negative consequences. One of the ways of dealing with social exclusion is a social cooperative. It is dedicated to helping people of so-called low employability, who have problems with finding legal work. Another tool for combating social exclusion is social economics, being the efficient mechanism of stimulating social entrepreneurship, a highly valuable but underutilized form of capital. Social economics may contribute to the improvement of local markets, especially in regions with high unemployment, which are less developed economically and have substantial social problems.
Keywords: social exclusion, marginalisation, unemployment, social cooperative, social economy

---

[54] J. Kabicz, *Znaczenie ekonomii społecznej…*, *op. cit.*, s. 29.

Literatura

Ciepielowska A., *Dobre praktyki polskiej gospodarki społecznej*, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2008.

Ekonomia społeczna – wybrane aspekty rozwoju, red. Chomiak D., Wydawnictwo Fundacji Archidiecezji Warszawskiej Pomocy Bezrobotnym i Biednym „Nadzieja", Warszawa 2011.

Ekonomia społeczna – wyzwanie dla instytucji pomocy społecznej, red. Głębicka K., Wydawnictwo Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, Warszawa 2010.

Encyklopedia socjologii, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

Juszczak M., Miżejewski C., Ołdak M., *Jak założyć i prowadzić spółdzielnię socjalną? Poradnik*, Wydawnictwo Krajowej Rady Spółdzielczej, Warszawa 2009.

Kowal J., *Spółdzielnie socjalne*, Wydawnictwo proeS3, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2008.

Matul M., *Zachowania finansowe a podatność na ubóstwo gospodarstw domowych o niskich dochodach w warunkach transformacji*, „Polityka Społeczna" 2010, nr 10.

Mike M., Żbik W., *Podręcznik zakładania i rejestracji spółdzielni socjalnych dla Powiatowych Urzędów Pracy*, Ekonomia społeczna – razem możemy więcej, RARR, FAO, 2011.

Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy, red. Woźniak M.G., Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009.

Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w kontekście spójności społeczno-ekonomicznej, red. Woźniak M.G., Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008.

Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Zarys problematyki, red. Woźniak M.G., Wydawnictwo Mitel, Rzeszów 2003.

Ocena stanu spółdzielczości socjalnej, Wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Warszawa 2007.

Pedagogika wobec zagrożeń marginalizacji jednostek, grup, regionów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011.

Pospieszyl I., *Patologie społeczne. Resocjalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Przymeński A., *Zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych osób marginalizowanych ekonomicznie na przykładzie Poznania*, „Polityka Społeczna" 2010, nr 9.

Przymeński A., Oliwa-Ciesielska M., *Mieszkalnictwo socjalne jako instrument marginalizacji społecznej bezdomnych na przykładzie Poznania. Diagnoza i rekomendacje*, „Polityka Społeczna" 2010, nr 3.

Sobol A., *Społeczne aspekty działalności spółdzielni socjalnych*, Wydawnictwo Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych, Krajowa Rada Spółdzielni Socjalnych, Warszawa 2009.

Wilkin J., *Czym jest gospodarka społeczna i jakie ma znaczenie we współczesnym społeczeństwie*, „Ekonomia Społeczna" 2007, nr 1.

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz.U. 2003, nr 122, poz. 1143.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych, Dz.U. 2006, nr 94, poz. 651.

Ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. 2009, nr 91, poz. 742.

http://www.asm-poland.com.pl.

http://www.ekonomiaspoleczna.pl.

http://forsal.pl.

http://interwencjaprawna.pl/docs/system-pomocy-rodzinom-zagrozonym.pdf.

http://nighealth.net/pl/image/8/8d/Chapter3.pdf.

http://www.ozrss.pl/kpod.html.

http://www.rarr.rzeszow.pl.

http://www.stat.gov.pl.

Wojciech Dyląg
Państwowa Inspekcja Pracy, Okręgowy Inspektorat Pracy w Rzeszowie
Uniwersytet Jagielloński

Działalność Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu spowodowanemu nieświadomością prawną na przykładzie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie

Wprowadzenie

Państwowa Inspekcja Pracy, organ powołany 3 stycznia 1919 r., zobligowana jest do sprawowania nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Oprócz tego podejmuje również szereg przedsięwzięć prewencyjnych i promocyjnych zmierzających do podnoszenia poziomu wiedzy na temat praw i obowiązków w pracy oraz do promocji postaw służących kształtowaniu praworządności w stosunkach pracy. Inspekcja służy ponadto pomocą prawną, polegającą na udzielaniu porad z zakresu uprawnień pracowniczych oraz uprawnień osób podejmujących zatrudnienie. Praca, będąc czynnikiem eliminującym lub ograniczającym wykluczenie społeczne, podlega szczególnej ochronie, czego wyrazem jest zapis w art. 24 Konstytucji RP mówiący, iż praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej, a państwo sprawuje nadzór nad warunkami jej wykonywania. Mając na uwadze szereg nieprawidłowości ujawnianych podczas kontroli oraz niską świadomość prawną uczestników rynku pracy (stwierdzoną na podstawie m.in. liczby udzielanych porad prawnych), PIP podejmuje działania informacyjne i promocyjno-prewencyjne mające na celu podnoszenie poziomu wiedzy. Misja ta realizowana jest poprzez różnego rodzaju kampanie informacyjne oraz programy prewencyjne realizowane przy współpracy z: uczelniami wyższymi, szkołami, organizacjami pracowników i pracodawców oraz instytucjami i urzędami państwowym oraz międzynarodowymi.

PIP jest organem podległym Sejmowi, którego głównym zadaniem jest sprawowanie nadzoru i kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy, a w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej. Zakres jej zadań, uprawnień i organizację wewnętrzną określa ustawa z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy[1] oraz statut stanowiący załącznik do zarządzenia Marszałka Sejmu z 27 sierpnia 2007 r. w sprawie nadania statutu Państwowej Inspekcji Pracy[2]. Okręgowy Inspektorat Pracy w Rzeszowie obejmuje zakresem swojej właściwości terytorialnej obszar województwa podkarpackiego, a w jego ramach funkcjonują trzy oddziały: w Krośnie, w Przemyślu i w Tarnobrzegu. Do zadań Państwowej Inspekcji Pracy należy w szczególności:

---

[1] Ustawa z 13.04.2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, Dz.U. nr 89, poz. 589, ze zm.
[2] MP nr 58, poz. 657, z późn. zm.

- nadzór i kontrola przestrzegania prawa pracy (w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów dotyczących stosunku pracy, wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy, czasu pracy, urlopów, uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem, zatrudniania młodocianych i osób niepełnosprawnych), a także zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy oraz osobom pracującym na własny rachunek działalność gospodarczą w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę lub przedsiębiorcę niebędącego pracodawcą, na rzecz którego taka praca jest świadczona;
- kontrola przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przy projektowaniu budowy, przebudowy i modernizacji zakładów pracy oraz stanowiących ich wyposażenie maszyn i innych urządzeń technicznych oraz technologii;
- kontrola legalności zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, wykonywania działalności oraz kontrola informowania powiatowych urzędów pracy przez bezrobotnych o podjęciu zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności, odprowadzania – opłacania składek na Fundusz Pracy, prowadzenia agencji zatrudnienia zgodnie z warunkami określonymi w przepisach o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy;
- kontrola legalności zatrudnienia, innej pracy zarobkowej oraz wykonywania pracy przez cudzoziemców;
- uczestnictwo w przejmowaniu do eksploatacji wybudowanych lub przebudowanych obiektów budowlanych albo ich części w zakresie ustalonym w odrębnych przepisach;
- kontrola wyrobów wprowadzonych do obrotu, podlegających ocenie zgodności, w zakresie spełniania przez nie zasadniczych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, określonych w odrębnych przepisach;
- nadzór nad spełnianiem przez pracodawców obowiązków w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów (REACH);
- badanie i analizowanie przyczyn wypadków przy pracy i chorób zawodowych, kontrola stosowania środków zapobiegających tym wypadkom i chorobom na zasadach określonych w przepisach prawa pracy;
- inicjowanie przedsięwzięć w sprawach ochrony pracy w rolnictwie indywidualnym;
- współdziałanie z organami ochrony środowiska w zakresie kontroli przestrzegania przez pracodawców przepisów o przeciwdziałaniu zagrożeniom dla środowiska;
- kontrola przestrzegania wymagań bhp, o których mowa w ustawie z 22 czerwca 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych[3];
- opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu prawa pracy oraz inicjowanie prac legislacyjnych w tej dziedzinie;
- wnoszenie powództw (a za zgodą zainteresowanej osoby – uczestniczenie w postępowaniu przed sądem pracy) o ustalenie istnienia stosunku pracy, jeżeli łączący strony stosunek prawny, wbrew zawartej między nimi umowie, ma cechy stosunku pracy;

[3] Ustawa z dnia 22.06.2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, Dz.U. 2007, nr 36, poz. 233, ze zm.

- ściganie wykroczeń przeciwko prawom pracownika określonych w kodeksie pracy, a także innych wykroczeń związanych z wykonywaniem pracy zarobkowej oraz udział w postępowaniu w tych sprawach przed sądami w charakterze oskarżyciela publicznego[4].

Od 5 maja 2005 r. do zadań PIP należy również współpraca z urzędami państw członkowskich Unii Europejskiej odpowiedzialnymi za nadzorowanie warunków pracy i zatrudnienia pracowników skierowanych do wykonywania pracy na ich terytorium na określony czas przez pracodawcę mającego siedzibę w państwie będącym członkiem UE. W celu realizacji zadań organy PIP zostały wyposażone w szczególności w uprawnienia: przeprowadzania czynności kontrolnych wobec podmiotów, na rzecz których jest wykonywana praca przez osoby fizyczne – bez względu na podstawę świadczenia tej pracy – oraz stosowania środków prawnych w przypadku stwierdzenia naruszeń przepisów prawa pracy lub przepisów dotyczących legalności zatrudnienia, tj.:

- nakazów usunięcia stwierdzonych uchybień w ustalonym terminie w przypadku, gdy naruszenie dotyczy przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy;
- nakazów wstrzymania prac lub działalności, gdy naruszenie powoduje bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia pracowników lub innych osób wykonujących te prace lub prowadzących działalność;
- nakazów skierowania do innych prac pracowników lub innych osób dopuszczonych do pracy wbrew obowiązującym przepisom przy pracach wzbronionych, szkodliwych lub niebezpiecznych albo pracowników lub innych osób dopuszczonych do pracy przy pracach niebezpiecznych, jeżeli pracownicy ci lub osoby nie posiadają odpowiednich kwalifikacji;
- nakazów wstrzymania eksploatacji maszyn i urządzeń w sytuacji, gdy ich eksploatacja powoduje bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi;
- zakazów wykonywania pracy lub prowadzenia działalności w miejscach, w których stan warunków pracy stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi, nakazów zaprzestania prowadzenia działalności bądź działalności określonego rodzaju w przypadku stwierdzenia, że stan bezpieczeństwa i higieny pracy zagraża życiu lub zdrowiu pracowników lub osób fizycznych wykonujących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, w tym osób wykonujących ją na własny rachunek działalność gospodarczą;
- nakazów wypłaty należnego wynagrodzenia za pracę, a także innego świadczenia przysługującego pracownikowi;
- wystąpień o usunięcie innych stwierdzonych naruszeń prawa;
- nakładania grzywien w drodze mandatów karnych (w maksymalnej wysokości do 2 tys. zł, przy czym jeżeli ukarany co najmniej dwukrotnie za wykroczenie przeciwko prawom pracownika popełnia w ciągu dwóch lat od dnia ostatniego ukarania takie wykroczenie, właściwy organ PIP może w postępowaniu mandatowym nałożyć grzywnę w wysokości do 5 tys. zł) i kierowania do sądów wniosków o ukaranie[5].

Rozwój działalności prewencyjnej PIP, obejmującej również promocję ochrony pracy, odpowiada ogólnoeuropejskim tendencjom akcentującym znaczenie pozakontrolnych

[4] Ustawa z dnia 13.04.2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, Dz.U. nr 89, poz. 589, ze zm.
[5] *Ibidem*.

form państwowego nadzoru nad warunkami pracy. Działalność ta prowadzona jest przez inspekcję przy współudziale partnerów społecznych (związków zawodowych, organizacji pracodawców), samorządów lokalnych i organizacji społecznych. Realizując zadania prewencyjne, inspekcja wspiera tych pracodawców, którzy zainteresowani są uzyskaniem trwałej poprawy stanu bezpieczeństwa i warunków pracy, w szczególności małe i średnie przedsiębiorstwa rozpoczynające działalność.

W ramach działań promocyjno-prewencyjnych:

- realizowane są kampanie i programy popularyzujące kulturę bezpieczeństwa pracy, kierowane zwłaszcza do małych zakładów z branż o największej skali zagrożeń wypadkowych oraz do wybranych grup zawodowych,
- promowana jest ochrona pracy przy wykorzystaniu przykładów dobrych praktyk i wyników analizy wypadków przy pracy,
- upowszechniana jest wiedza z zakresu ochrony pracy we współpracy z partnerami społecznymi, mediami oraz przy wykorzystaniu Internetu.

Najistotniejsze działania edukacyjne podejmowane przez Inspekcję Pracy to:

- szkolenia – głównie pracowników, przedsiębiorców, w tym pracodawców członków organizacji związków zawodowych, społecznych inspektorów pracy, rolników, nauczycieli, osoby bezrobotne, pracowników służby bhp; przedmiotem szkoleń, wykładów i spotkań są przede wszystkim takie zagadnienia prawnej ochrony pracy jak: czas pracy, wynagrodzenia za pracę, ochrona pracy młodocianych i kobiet, uprawnienia organizacji związkowych i społecznych inspektorów pracy, a także problematyka oceny ryzyka zawodowego, dostosowania sprzętu i maszyn do tzw. minimalnych wymagań, bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac na wysokości, wypadków przy pracy oraz bezpieczeństwa pracy w rolnictwie;
- kierowanie pism informacyjno-prewencyjnych w celu poinformowania adresatów o wynikach kontroli i zasugerowania działań niezbędnych do eliminacji zagrożeń – informacje kieruje się do: pracodawców branży leśnej (o wypadkach, które wydarzyły się w trakcie wykonywania robót budowlanych na terenie województwa podkarpackiego), pracodawców prowadzących działalność związaną z transportem drogowym (o nieprzestrzeganiu przepisów o czasie pracy kierowców, co jest najczęstszą przyczyną wypadków w transporcie drogowym), do rzeczoznawców ds. bhp (w sprawie nieprawidłowości stwierdzanych w opiniowanych przez nich projektach);
- prowadzenie strony internetowej www.rzeszow.oip.pl – są na niej zamieszczane przede wszystkim wiadomości o planowanych, aktualnie prowadzonych i już zakończonych konkursach i akcjach promocyjno-prewencyjnych organizowanych przez OIP, a także informacje dotyczące przedsięwzięć podejmowanych na rzecz ochrony pracy, np. w rolnictwie czy w leśnictwie; internauci mogą pobrać ze strony m.in. wzory niezbędnych formularzy, np. zgłoszenia wypadku, kartę zgłoszenia pracodawcy, odpowiedź na nakaz i wystąpienie inspektora pracy, oraz dowiedzieć się, jak uzyskać poradę prawną;
- prowadzenie kampanii i programów prewencyjno-promocyjnych popularyzujących kulturę bezpieczeństwa pracy, zwłaszcza w małych zakładach tych branż, w których występują największe zagrożenia wypadkowe oraz w wybranych grupach zawodowych.

PIP w ramach działalności prewencyjnej realizuje szereg programów i kampanii informacyjnych skierowanych do zarówno do pracodawców i pracowników różnych branż, jak i do osób bezrobotnych.

Kampania informacyjno-prewencyjna w budownictwie

OIP w Rzeszowie organizuje szkolenia, warsztaty i seminaria, których celem jest przybliżenie pracodawcom zasad bezpiecznej pracy w budownictwie. Większość z nich realizowana jest w ramach kampanii „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie – upadki i poślizgnięcia". Na podstawie informacji przekazywanych do OIP oraz rozeznania dokonanego przez inspektorów pracy stworzono bazę danych na temat dużych inwestycji budowlanych prowadzonych na terenie województwa podkarpackiego, spośród których wybrane budowy są objęte wzmożonym nadzorem. Generalni wykonawcy oraz podwykonawcy są zapraszani na szkolenia organizowane w OIP w Rzeszowie oraz uczestniczą w spotkaniach z inspektorami pracy na budowach. W trakcie szkoleń i spotkań pracodawcy oraz pracownicy kadry technicznej otrzymują materiały informacyjne i szkoleniowe, mogą także skorzystać z porad udzielanych przez inspektorów pracy. W ramach kampanii już od wielu lat PIP bierze czynny udział w międzynarodowych targach budownictwa organizowanych w Rzeszowie. Targi budownictwa są okazją do uzyskania kompetentnej informacji od inspektora pracy na temat obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, zastosowań środków technicznych służących zabezpieczeniu osób wykonujących prace budowlane oraz innych porad w zakresie prawa pracy. Stoisko PIP cieszy się dzięki temu bardzo dużym zainteresowaniem – nie tylko pracodawców, ale również młodzieży.

W ramach kampanii organizowane są także szkolenia, warsztaty, seminaria. Przykładem tego typu spotkania jest zorganizowane w maju 2011 r. seminarium dla małych zakładów prowadzących działalność budowlaną pod hasłem „Prace na wysokości – przykłady dobrych praktyk". W trakcie seminarium inspektor pracy oraz zaproszeni goście, tj. inspektor oddziału Urzędu Dozoru Technicznego w Rzeszowie i przedstawiciele firmy Cramo, omówili m.in.: wymagania w zakresie eksploatacji i obsługi sprzętu do transportu bliskiego, sposoby wykonania zabezpieczeń otworów technologicznych, krawędzi i ciągów komunikacyjnych na wznoszonych obiektach, zasady bezpiecznej eksploatacji rusztowań budowlanych, zasady bezpieczeństwa pracy podczas prac wykonywanych z platform roboczych, w tym platform umieszczonych na podnośnikach. Spotkanie zostało zakończone pokazem sprzętu służącego do prac na wysokości, tj. podestów ruchomych teleskopowych i nożycowych o napędzie elektrycznym. W różnego rodzaju spotkaniach od 2011 r. uczestniczyło ponad 1000 przedstawicieli branży budowlanej.

Działalnością prewencyjną objęto również młodzież uczącą się w szkołach średnich o profilu budowlanym. W trakcie spotkań inspektorzy pracy omawiali m.in. zagrożenia najczęściej występujące na budowach, przedstawiali przykłady wypadków przy pracach budowlanych z udziałem młodych pracowników oraz prezentowali środki ochrony indywidualnej, w tym zabezpieczające przed upadkiem z wysokości. Tego typu spotkania odbywały się m.in. w: Rzeszowie, Jaśle i Leżajsku. Udział w nich wzięło ponad 500 uczniów.

Kampania prewencyjna „Czas pracy a wypadki drogowe"

Liczba osób kierujących pojazdami systematycznie wzrasta. Niestety na bardzo wysokim poziomie utrzymuje się również liczba wypadków drogowych, chorób zawodowych oraz czynników ryzyka występujących w środowisku pracy kierowców. Z tego powodu konieczne jest podejmowanie działań, które poprawią bezpieczeństwo osób wykonujących zawód kierowcy. Jednym z podstawowych warunków podnoszenia bezpieczeństwa kierowców, w tym zapobiegania nadmiernemu zmęczeniu i zmniejszania stresu, jest dobór odpowiednich kandydatów na stanowiska kierowców zawodowych, stworzenie ergonomicznego stanowiska pracy, monitorowanie stanu zdrowia pracowników oraz odpowiednia organizacja systemów zmianowych z możliwością ruchomego czasu pracy, a w razie konieczności także redukcja godzin pracy. Problematykę w tym zakresie reguluje ustawa o czasie pracy kierowców oraz rozporządzenie (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego z 15 marca 2006 r. Stres w ruchu drogowym to zjawisko powszechne, jednak jego najpoważniejsze negatywne następstwa dotykają głównie zawodowych kierowców pojazdów. Negatywny wpływ czynników psychospołecznych powodujących stres zawodowy obniża sprawność psychofizyczną, będącą najważniejszym elementem bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Reakcja stresowa rośnie u osób kierujących pojazdami w niesprzyjających warunkach, kiedy działają oni pod presją czasu. Nadrzędne znaczenie dla bezpieczeństwa kierowcy mają obowiązkowe przerwy w prowadzeniu oraz odpoczynek. Zmęczenie jest naturalną konsekwencją każdej pracy, jednak skrajna forma zmęczenia będąca następstwem długiego obciążenia pracą oraz braku snu skutkuje obniżeniem sprawności psychofizycznej, zmniejszeniem niezawodności i uczuciem senności. To z kolei zagraża bezpieczeństwu jazdy i przekłada się na wzrost ryzyka wypadku. Czujność znużonego kierowcy drastycznie spada, a czas jego reakcji ulega wydłużeniu[6]. W związku z powyższym podstawowym celem działań edukacyjnych w tym zakresie jest upowszechnianie wyników analizy okoliczności i przyczyn wypadków komunikacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn dotyczących pracodawców, oraz uświadamianie pracodawcom konsekwencji prawnych i ekonomicznych wypadków komunikacyjnych będących skutkiem naruszania przepisów o czasie pracy.

W 2011 r. w Rzeszowie odbyło się szkolenie poświęcone prowadzonej przez PIP kampanii informacyjno-prewencyjnej „Czas pracy a wypadki drogowe". Spotkanie zostało zorganizowane dla pracodawców i przedsiębiorców zatrudniających kierowców zawodowych oraz dla osób samozatrudniających się w sektorze transportowym. Uczestnicy podczas spotkania mieli okazję wysłuchać prelekcji wygłoszonych przez przedstawicieli PIP oraz zaproszonych organów, tj. Inspekcji Transportu Drogowego, Policji oraz Izby Celnej.

W pierwszej części spotkania inspektorzy pracy, opierając się na danych statystycznych, przedstawili uczestnikom główne przyczyny, skutki oraz koszty wypadków przy pracy. Następnie omówili obowiązujące przepisy prawne oraz sposoby rozliczania i ewidencji czasu pracy kierowców, przytoczyli też zebranym nieprawidłowości, jakie najczęściej występują podczas kontroli dokonywanych w firmach z branży transportowej. Na kolejnym etapie szkolenia prelegenci omówili prawne aspekty pracy kierowców, dotyczące

[6] Portal informacyjny kampanii „Czas pracy a wypadki drogowe": www.pip.gov.pl/ck/index.html.

w szczególności czasu pracy, wymaganych przerw, urządzeń rejestrujących poszczególne czynności kierowców, oraz procedury obowiązujące podczas wykonywanych kontroli. Na zakończenie spotkania zaproszony psycholog omówił psychospołeczne czynniki ryzyka w pracy kierowców. W trakcie seminarium uczestnicy mogli skorzystać z eksperckiej wiedzy prelegentów. Otrzymali również materiały szkoleniowe wydane nakładem Głównego Inspektoratu Pracy, a dotyczące przede wszystkim czasu pracy kierowców. W szkoleniu uczestniczyło ponad 80 osób z firm transportowych z terenu województwa podkarpackiego[7].

Działania informacyjne dotyczące wymagań zasadniczych i minimalnych

Zasadniczy cel programu to upowszechnianie wśród pracodawców umiejętności oceny ryzyka zawodowego na stanowiskach pracy związanych z obsługą maszyn i urządzeń technicznych oraz dostosowania ich do wymagań zasadniczych i minimalnych w zakresie bhp. W ramach działań organizowane są różnego rodzaju szkolenia dla pracodawców i pracowników.

Na terenie specjalnej strefy ekonomicznej w Mielcu 28 kwietnia 2011 r. odbyło się seminarium zorganizowane przez OIP w Rzeszowie poświęcone zagadnieniom dostosowania maszyn do plastycznej obróbki metali do minimalnych wymagań bezpieczeństwa. Seminarium to zostało zorganizowane przy udziale m.in. specjalistów w dziedzinie bezpieczeństwa maszyn z firmy Elokon oraz inspektora pracy, którzy przedstawili słuchaczom praktyczne rozwiązania i przykłady dostosowania maszyn służących do plastycznej obróbki metali do minimalnych wymagań.

W Przemyślu 15 lipca 2011 r. odbyło się seminarium zorganizowane przez OIP w Rzeszowie, na które zaproszono przedstawicieli działających w regionie przedsiębiorstw eksploatujących maszyny do plastycznej obróbki metali. W trakcie seminarium omówiono sposoby dostosowywania ww. maszyn i urządzeń do wymagań zasadniczych i minimalnych oraz najczęściej stwierdzane w trakcie kontroli prowadzonych przez inspektorów pracy nieprawidłowości w tym zakresie. Przedstawiono także przykłady rozwiązań technicznych pozwalających na dostosowanie maszyn do plastycznej obróbki metali do minimalnych wymagań bezpieczeństwa. W spotkaniach łącznie uczestniczyło ponad 150 osób.

Program edukacyjny „Kultura bezpieczeństwa"

Głównym celem programu jest zwiększenie wśród młodzieży szkolnej, studentów oraz młodych pracowników świadomości na temat praw i obowiązków wynikających ze stosunku pracy, zagrożeń związanych z pracą, a także promocja tematyki bezpieczeństwa pracy w edukacji oraz przygotowanie młodych ludzi do pracy zawodowej[8]. Większość młodych pracowników wchodzących na rynek pracy nie jest świadoma przysługujących im praw. Mając na uwadze fakt, że młodzi ludzie są często wykorzystywani i oszukiwani,

[7] Dane Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie.
[8] Dane Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

PIP – celem dotarcia do jak największej liczby osób wchodzących na rynek pracy – podjęła współpracę z nauczycielami, szkołami ponadgimnazjalnymi oraz uczelniami wyższymi, m.in. z Uniwersytetem Rzeszowskim oraz z Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania.

W roku szkolnym 2009/2010 oraz 2010/2011 do programu przystąpiło ponad 280 nauczycieli z ponad 100 szkół średnich z terenu województwa podkarpackiego. W ramach współpracy nauczyciele przeprowadzali w swoich szkołach lekcje z zakresu prawa pracy i bhp na podstawie otrzymanych podręczników. W zajęciach tych uczestniczyło ponad 6 tys. uczniów. Na prośbę szkół przedstawiciele OIP przeprowadzają także różnego rodzaju warsztaty poświęcone prawu pracy; do tej pory uczestniczyło w nich ponad 1,5 tys. uczniów.

Wiedza zdobyta przez uczniów podczas tego typu spotkań może okazać się przydatna, dlatego wszyscy otrzymują bezpłatne wydawnictwa z zakresu prawnej ochrony pracy i bhp. W sumie od 2010 r. rozdano ponad 4 tys. egzemplarzy wydawnictw edukacyjnych.

Przykłady działań podejmowanych przez PIP w ramach programu

W ramach programu nawiązano współpracę z rektorami: Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Przy zaangażowaniu biur karier oraz samorządów studenckich przeprowadzono warsztaty, w których udział wzięło łącznie ok. 150 studentów. W trakcie organizowanych spotkań studenci zostali zapoznani z celami kampanii i programami prewencyjnymi PIP oraz korzystali z indywidualnych porad z zakresu prawa pracy. Spotkania miały na celu zachęcenie uczestników, a w szczególności osoby podejmujące pierwsze zatrudnienie, do podnoszenia wiedzy na temat praw i obowiązków w pracy.

W siedzibie Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie odbył się 6 kwietnia 2011 r. konkurs z zakresu prawnej ochrony pracy oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy dla pracowników młodocianych zatrudnionych w rzemiośle w celu nauki zawodu. Organizatorami konkursu na etapie regionalnym były: Izba Rzemieślnicza w Rzeszowie i zrzeszone w niej cechy rzemiosł, OIP w Rzeszowie oraz Podkarpackie Kuratorium Oświaty.

OIP w Rzeszowie podejmuje akcje promocyjne również poza rzeszowską siedzibą. Przykładem mogą być zorganizowane 25 maja 2011 r. wspólnie z Rzemieślniczą Zasadniczą Szkołą Zawodową w Pilźnie warsztaty edukacyjne pod hasłem „Co młody pracownik wiedzieć powinien?". W warsztatach, które odbyły się w Domu Kultury w Pilźnie, udział wzięli: Okręgowy Inspektor Pracy, Burmistrz i Przewodniczący Rady Miasta Pilzno, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Tarnowie, Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Urzędu Skarbowego, Młodzieżowego Biura Pracy i Młodzieżowego Centrum Kariery z Dębicy. Przedstawiciele zaproszonych instytucji wygłosili dla młodzieży prelekcje pt. „Co młody pracownik wiedzieć powinien – podstawy prawa pracy", „Wypadki przy pracy z udziałem młodych pracowników", „EURES – Europejskie służby zatrudnienia", „Ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenia zdrowotne pracowników i przedsiębiorców", „Opodatkowanie dochodów pracownika z uwzględnieniem umów cywilnoprawnych". Podsumowaniem spotkania był konkurs z nagrodami, podczas którego uczniowie mieli możliwość sprawdzenia i utrwalenia swojej wiedzy nabytej podczas warsztatów. Młodzi ludzie otrzymali także materiały informacyjne i promocyjne wydane nakładem uczestniczących w spotkaniu instytucji.

Działalnosc edukacyjno-prewencyjna PIP ukierunkowana jest również na osoby niepełnosprawne. Koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym

zorganizowało 11 maja 2011 r., już po raz trzeci, Piknik Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. W Pikniku udział wzięli niepełnosprawni młodzi ludzie zatrudnieni w Zakładach Aktywności Zawodowej w Jarosławiu i Oleszycach, beneficjenci Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych z Jarosławia i Przemyśla. Na ośmiu stanowiskach w praktyczny, warsztatowy sposób zaproszeni przedstawiciele poszczególnych instytucji, tj. PIP, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Straży Pożarnej, Polskiego Czerwonego Krzyża, oraz fizjoterapeuci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Rzeszowie. Kłopot zaprezentowali najważniejsze zagadnienia związane z bezpieczeństwem i higieną pracy.

Pracownicy OIP w Rzeszowie przedstawili zasady bezpiecznej pracy przy przenoszeniu ciężarów oraz z wykorzystaniem sprzętu ogrodniczego. Pogadankę uzupełniał film „Mniej dźwigaj" oraz opracowana prezentacja tematycznie związana z przekazywanymi treściami.

Z racji tego, iż w województwie podkarpackim jedną z podstawowych gałęzi gospodarki jest branża budowlana,również w tym zakresie edukuje się młodych ludzi. We wrześniu 2011 r. przedstawiciele inspekcji uczestniczyli w konkursie z okazji Dnia Budowlańca zorganizowanym przez Zespół Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie. Podczas spotkania, w którym uczestniczyło 160 uczniów, omówione zostały podstawowe zagadnienia z zakresu praw przysługujących młodym pracownikom oraz kwestie związane z bezpieczeństwem i higieną pracy podczas wykonywania prac budowlanych. Ponadto zorganizowany został pokaz środków ochrony indywidualnej chroniących przed upadkiem z wysokości. Uczestnicy otrzymali zestawy materiałów informujących o bezpieczeństwie w budownictwie oraz gadżety w postaci breloków i kubków związanych z kampanią „Szanuj życie".

Kampania informacyjna „Poznaj swoje prawa w pracy"

PIP od 2011 r. realizuje kampanię „Poznaj swoje prawa w pracy" pod hasłem „Bądź pewny, silny, kompetentny". Poza tematyką uprawnień i obowiązków pracodawców i pracowników wynikających z prawa pracy podejmuje także problem legalności zatrudnienia. Celem kontynuowanej kampanii jest zachęcanie pracowników i pracodawców do podnoszenia poziomu wiedzy na temat praw i obowiązków w pracy, promocja postaw służących kształtowaniu praworządności w stosunkach pracy. Bardzo istotne jest uświadomienie pracodawcom i pracownikom, że regulacje prawa pracy mają wpływ na wyższy komfort pracy i życia osobistego, że stosowanie się do zasad prawa pracy opłaca się, jest podstawą funkcjonowania zdrowego rynku i uczciwej konkurencji. Wyrobienie u pracowników i pracodawców umiejętności korzystania ze swoich uprawnień w oparciu o regulacje prawne powinno zmniejszyć obawy pracowników związane z ewentualną utratą pracy i ograniczyć liczbę naruszeń uprawnień pracowniczych przez pracodawców. Psycholog pracy Andrzej Tucholski twierdzi, że pracownicy godzą się na łamanie prawa, gdyż „utrata pracy jest odczuwana jako jedno z najcięższych traumatycznych przeżyć, dlatego edukacja w zakresie prawa pracy jest bardzo potrzebna".

Według danych PIP dominującym tematem wśród problemów zgłaszanych w skargach pracowniczych są nieprawidłowości związane z wynagrodzeniem za pracę i innymi świadczeniami pieniężnymi wynikającymi ze stosunku pracy. Skargi dotyczą także

nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, czasu pracy, legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej, urlopów. Zapytania kierowane do inspekcji pracy odnoszą się przede wszystkim do nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy, czasu pracy i urlopów, wynagrodzeń i innych świadczeń pieniężnych, a także uprawnień związanych z rodzicielstwem oraz pracą młodocianych. Po porady do PIP zgłaszają się głównie pracownicy i byli pracownicy. Rokrocznie inspektorzy PIP przeprowadzają ok. 95 tys. kontroli u ok. 70 tys. pracodawców (przedsiębiorców). Jednocześnie PIP prowadzi kampanie informacyjne, organizuje bezpłatne szkolenia, wydaje poradniki, informatory, listy kontrolne i inne materiały wyjaśniające zagadnienia prawa i bezpieczeństwa pracy[9]. Celem realizacji kampanii nawiązano współpracę z: jednostkami samorządów terytorialnych, urzędami pracy, uczelniami wyższymi, organizacjami zrzeszającymi pracodawców i pracowników, związkami zawodowymi, społecznymi inspektorami pracy. Wysłano również zaproszenia do uczestnictwa w kampanii i informacje na temat jej celów do wybranej grupy pracodawców działających na terenie województwa podkarpackiego. W wyniku podjętych działań do programu na zasadzie partnera przystąpili m.in.: Uniwersytet Rzeszowski (Biuro Karier, Samorząd Studentów), Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie, Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnobrzegu, hipermarkety: Tesco, Makro, Real, Auchan w Rzeszowie, Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie, powiatowe urzędy pracy w: Rzeszowie, Dębicy i Przemyślu, starostwa powiatowe w: Strzyżowie, Jaśle, Lubaczowie, urzędy miast i gmin: Rzeszów, Tarnobrzeg, Pawłosiów, Ropczyce, Pilzno, cechy rzemiosł, Izba Rzemieślnicza, organizacje związkowe, organizacje studenckie. Od rozpoczęcia kampanii w 2011 r. do 29 lutego 2012 r. przeprowadzono ok. 20 bezpłatnych szkoleń, w których uczestniczyło ponad 700 osób, w tym: przedsiębiorcy, pracodawcy, pracownicy.

Przykłady działań podejmowanych w ramach kampanii

Realizując kampanię razem z Urzędem Miasta Rzeszowa i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, zorganizowano m.in. dzień bezpłatnych porad prawnych z zakresu prawa pracy. Na stoisku informacyjno-promocyjnym w Punkcie Obsługi Przedsiębiorcy mieszczącym się w budynku Urzędu Miasta pracownicy OIP udzielali porad z zakresu prawa pracy, bhp, a także informowali o działaniach promocyjno-prewencyjnych PIP. Ponadto udostępniono bezpłatnie materiały w postaci poradników i broszur dotyczących praw pracowniczych i obowiązków pracodawców. Urzędowi Miasta na bieżąco dostarczane są poradniki, broszury i plakaty, które kolportowane są następnie w punktach informacyjnych działających na terenie miasta oraz w trzech centrach handlowych.

Z racji tego, iż intencją kampanii jest również szeroka pomoc prawna, przy współpracy z jednostkami samorządów terytorialnych, urzędami pracy oraz sieciami handlowymi cyklicznie organizowane są punkty porad prawnych. Dotychczas mieściły się one w: centrach handlowych (Rzeszów Plaza, Millenium Hall, Nowy Świat w Rzeszowie), hipermarketach (Tesco, Real), klubach pracy (w Rzeszowie, Głogowie Małopolskim, Trzebownisku), w urzędach miast (Ropczyce, Rymanów), Powiatowym Urzędzie Pracy w Dębicy,

[9] Portal informacyjny kampanii „Poznaj swoje prawa w pracy": www.prawawpracy.pl.

Starostwie Powiatowym w Jaśle. Z myślą o pracujących i poszukujących pracy za granicą odbyły się ponadto dyżury w oddziałach Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krośnie, Przemyślu i Tarnobrzegu.

Sposobem na dotarcie z wiadomością o kampanii oraz z promocją zdobywania wiedzy z zakresu prawa pracy do szerokiego grona studentów, pracowników, pracodawców i osób poszukujących zatrudnienia było uczestnictwo w targach pracy organizowanych na terenie województwa podkarpackiego, m.in. w uniwersyteckich targach pracy i podkarpackich targach pracy w Rzeszowie, w targach pracy i edukacji w Leżajsku, Przemyślu, Strzyżowie i Tarnobrzegu. Podczas targów zapewniono możliwość skorzystania z poradnictwa prawnego oraz udostępniono materiały wydane nakładem PIP.

Jako podsumowanie kampanii w 2011 r. gmina Rymanów przy współpracy z OIP w Rzeszowie, Powiatowym Urzędem Pracy w Krośnie, rzeszowskim oddziałem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Wojewódzkim Urzędem Pracy w Rzeszowie zorganizowała 9 grudnia konferencję pt. „Jak promować prawo pracy w moim środowisku, korzyści z przestrzegania prawa pracy". W spotkaniu uczestniczyło 80 osób (pracodawcy, pracownicy, przedstawiciele organizacji pracodawców i pracowników, związków zawodowych, instytucji samorządowych) z terenu powiatu krośnieńskiego. Program konferencji obejmował następującą tematykę: „Instrumenty rynku pracy dla przedsiębiorców", „Ubezpieczenia społeczne – wybrane zagadnienia", „Stosunek pracy i urlopy – wybrane zagadnienia", „PO KL dla przedsiębiorców", „Najczęstsze nieprawidłowości z zakresu prawa pracy na podstawie statystyk z kontroli inspektorów OIP w 2010 r.". Po spotkaniu zainteresowani mieli możliwość uzyskania porad z zakresu prawa pracy, otrzymali także bezpłatnie materiały w postaci broszur i poradników wydanych nakładem PIP.

Wydarzeniem oficjalnie inaugurującym kampanię w 2012 r. była zorganizowana 29 lutego przy współpracy z Państwową Wyższą Szkołą Wschodnioeuropejską w Przemyślu, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie, Cechem Rzemiosł Różnych w Przemyślu, Powiatowym Urzędem Pracy w Przemyślu i Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Pracowników Służby BHP I Podkarpacka Konferencja Prawa Pracy „Uczciwy pracodawca – oddany pracownik". Podczas konferencji, w której uczestniczyło ponad 170 osób, 19 prelegentów, m.in. z OIP w Rzeszowie, Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prezentowało wybrane instrumenty prawa pracy wpływające na wyższy komfort pracy i życia osobistego zarówno pracowników, jak i pracodawców. Podczas poszczególnych bloków tematycznych (legalność zatrudnienia, odpoczynek pracowniczy, uprawnienia rodzicielskie, równe traktowanie w zatrudnieniu, dyskryminacja i mobbing) starano się dowieść, że przestrzeganie przepisów prawa pracy pozwala zapewnić właściwe relacje w środowisku pracy, poczucie satysfakcji w pracy oraz powoduje wzrost zaangażowania zarówno pracowników, jak i pracodawców w wykonywane obowiązki. Konferencję objęli patronatem m.in. Wojewoda Podkarpacki, Marszałek Województwa Podkarpackiego, Prezydent Miasta Przemyśla oraz ogólnopolskie i lokalne media: „Atest", „Praca i Zdrowie", „Przyjaciel przy Pracy", TVP Rzeszów, Radio Rzeszów, „Nowiny".

Poradnictwo prawne

Szczególną formą przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu realizowaną przez PIP jest pomoc w postaci udzielania porad prawnych w formie ustnej, telefonicznej oraz listownej. W 2011 r. we właściwości terytorialnej OIP w Rzeszowie, udzielono ogółem ponad 33 tys. porad prawnych i technicznych w zakresie: prawa pracy, bhp, społecznego nadzoru nad warunkami pracy, ubezpieczeń społecznych, warunków pracy. Wśród podmiotów, którym służono pomocą prawną, największą grupę stanowili pracownicy (ok. 15 tys. osób), pracodawcy (ponad 9 tys.), osoby, które utraciły pracę, i osoby bezrobotne (ok. 4 tys.). O udzielenie bezpłatnej porady prawnej najczęściej prosili pracownicy, w tym pracownicy niepełnosprawni, którzy stanowili największą grupę petentów (ok. 15 tys., czyli ok. 50%). Kolejną co do liczebności grupą osób zainteresowanych uzyskaniem informacji o obowiązującym stanie prawnym w zakresie prawa pracy byli pracodawcy (niecałe 10 tys. – ok. 30%), osoby bezrobotne, w tym osoby, które niedawno utraciły pracę (ok. 4 tys. – 14%). Pozostałymi podmiotami zainteresowanymi poradami prawnmi byli: pracownicy służby bhp, osoby ubiegające się o zatrudnienie, społeczni inspektorzy pracy, przedstawiciele innych organów i instytucji.

Najczęściej spotykane tematy porad prawnych to:

- Nawiązywanie i rozwiązywanie z pracownikami stosunków pracy
  Pracownicy zainteresowani byli m.in. przysługującymi im uprawnieniami w związku z rozwiązaniem stosunku pracy przez pracodawcę oraz możliwością egzekwowania swoich praw na drodze postępowania sądowego. Często pytano również o sposoby i formy zawarcia umowy o pracę. Przedmiotem pytań zadawanych zarówno przez pracodawców, jak i pracowników były sprawy dotyczące treści świadectw pracy, sposobów sporządzania oraz ewentualnego prostowania i terminu wydawania. Liczną grupę stanowiły pytania dotyczące zatrudnienia w oparciu o umowy cywilnoprawne, a w szczególności różnic pomiędzy umową o pracę a umową-zleceniem czy umową o dzieło. Pytano również o możliwość zawierania kilku umów o pracę lub umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej z tym samym pracodawcą.
- Wynagrodzenia za pracę i inne świadczenia ze stosunku pracy
  Zainteresowanie tą kategorią prawa pracy spowodowane jest nieuczciwością wielu pracodawców w realizacji obowiązków wypłaty świadczeń należnych pracownikom. Z tej racji najczęściej pojawiającymi się kwestiami były te związane z: terminowością wypłat, potrąceniami dokonywanymi przez pracodawców, rozliczaniem godzin nadliczbowych, odprawami przysługującymi zwalnianym pracownikom, ekwiwalentami za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, prawidłowym określeniem w umowie o pracę miejsca wykonywania pracy i z obowiązkami wypłaty określonych świadczeń przez pracodawcę w sytuacji wykonywania pracy przez pracowników poza stałym miejscem pracy.
- Urlopy wypoczynkowe
  Prawo do odpoczynku w dni wolne od pracy, podczas corocznego płatnego urlopu oraz ustawowo określonych maksymalnych norm czasu pracy zagwarantowane

zostało pracownikowi w art. 66 ust. 2 Konstytucji[10]. Potwierdzeniem tego prawa jest zapis w art. 14 Kodeksu pracy. Zgodnie z tym przepisem pracownik ma prawo do wypoczynku, który zapewniają przepisy o czasie pracy, dniach wolnych od pracy oraz o urlopach wypoczynkowych[11]. Przepisy określają dobowe i tygodniowe normy czasu pracy, dobowe i tygodniowe okresy nieprzerwanego odpoczynku, dni wolne od pracy, czterdziestogodzinny wymiar czasu pracy, maksymalną liczbę godzin nadliczbowych, wymiar urlopu wypoczynkowego.
Niestety i w tym zakresie pracodawcy nie wypełniają swoich obowiązków, czwego przejawem jest liczba udzielonych porad w tym zakresie. Zainteresowani pytali: o możliwość wykorzystania urlopu wypoczynkowego podczas wypowiedzenia, czy pracodawca może zmusić pracownika do wykorzystania przysługującego mu urlopu wypoczynkowego w czasie wypowiedzenia dokonanego przez pracodawcę lub przez pracownika, czy pracodawca ma możliwość przymusowego wysyłania na urlop.

- Czas pracy
  Tematyka czasu pracy jest dość skomplikowana. Zarówno pracodawcy, jak i pracownicy mieli wiele pytań dotyczących właściwej interpretacji niektórych przepisów. Stosunkowo duża liczba pytań dotyczyła przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. Wiele pytań dotyczyło pracy w niedzielę i w święta, a szczególnie dodatku za pracę w niedzielę i w święta oraz rozdziału 100% dodatku za pracę w niedzielę i w święta od 100% dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych z tytułu wykonywania pracy z przekroczenia normy średniotygodniowej Często powtarzającym się problemem była kwestia liczenia czasu pracy w sytuacji polecenia wyjazdu służbowego, kiedy pracownik nie miał obowiązku stawienia się w tym dniu w pracy i wyjazd w delegację był bezpośrednio z domu.
- Uprawnienia związane z rodzicielstwem
  Instytucje prawa pracy służące ochronie rodziny odnoszą się zarówno do ochrony kobiet przed urodzeniem dziecka i po nim, zagwarantowania płatnych zwolnień i urlopów od obowiązku świadczenia pracy, jak i do zagwarantowania stałości zatrudnienia w trakcie korzystania z uprawnień rodzicielskich. Prawo pracy gwarantuje zapewnienie odpowiednich warunków pracy kobietom w ciąży, wyłączając jednocześnie możliwość zatrudniania ich w warunkach szkodliwych lub uciążliwych dla zdrowia ich samych albo dziecka nienarodzonego. Aby umożliwić rodzicom spędzanie jak największej ilości czasu z dzieckiem, zapewnia się płatne urlopy: macierzyński, wychowawczy i ojcowski. Gwarancja ochrony przed rozwiązaniem stosunku pracy lub jego wydłużenie do czasu porodu ma na celu zabezpieczenie finansowe przyszłych rodziców. Wypełnianie obowiązków rodzinnych przez pracowników nie może być ograniczone swobodą działania pracodawcy. Wszelkie czynności i działania zmierzające do ograniczania praw pracowniczych związanych z rodzicielstwem stanowią naruszenie prawa. Do najczęściej zadawanych pytań z tego zakresu należy zaliczyć te dotyczące wymiaru urlopu macierzyńskiego, zasad korzystania z urlopu wychowawczego, prawa do dodatkowego urlopu na

[10] Ustawa z dnia 2.04.1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, ze zm.
[11] Ustawa z dnia 26.06.1974 r., Dz.U. 1998, nr 21, poz. 94, ze zm.

warunkach urlopu macierzyńskiego oraz prawa ojca do urlopu ojcowskiego. Zadawane pytania dotyczyły również możliwości wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę na urlopie wychowawczym z przyczyn nieleżących po stronie pracowników. Zainteresowanie budziła również możliwość podjęcia pracy (czy to na umowę o pracę, czy to na umowę-zlecenie) u tego samego lub innego pracodawcy w okresie urlopu wychowawczego.

Porady prawne udzielane w siedzibie OIP w Rzeszowie i w jego oddziałach dotyczyły także innej problematyki, np. stażu pracowniczego, różnic między umowami o pracę a umowami cywilnoprawnymi, zasiłków chorobowych, macierzyńskich, wychowawczych, uprawnień emerytalno-rentowych itp.

W ostatnim czasie coraz częściej pracownicy doświadczają zjawiska mobbingu oraz nierównego traktowania. Zgodnie z art. 94^3 Kodeksu pracy mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. Należy pamiętać, iż zgodnie z art. 18^{3a} Kodeksu pracy pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w szczególności bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także bez względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy. Przejawem dyskryminowania jest m.in. działanie polegające na zachęcaniu innej osoby do naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu lub na nakazaniu jej naruszenia tej zasady, niepożądane zachowanie, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności pracownika i stworzenie wobec niego zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery.

W 2011 r. problematyka dotycząca równego traktowania w zatrudnieniu oraz mobbingu była przedmiotem niewielu, bo tylko ok. 180 zapytań, co stanowi zaledwie 0,5% ogólnej liczby pytań, z jakimi zgłaszały się zainteresowane podmioty. Niemniej jednak osobom mającym takie pytania udzielane były wyjaśnienia w tym zakresie, informowano zwłaszcza o możliwości wystąpienia do właściwego sądu ze stosownym powództwem przeciwko pracodawcy oraz o ewentualnej wysokości możliwego do uzyskania odszkodowania. Pracownicy często zwracali się z prośbą o ocenę zachowań pracodawcy wobec ich osoby. Pytania pracowników dotyczyły m.in.: kwestii dyskryminacji w sprawie udzielania urlopów wypoczynkowych, równego traktowania w zatrudnieniu kobiet i mężczyzn (pytano np., czy zgodnie z obowiązującym prawem możliwe jest zamieszczenie w ofercie pracy warunku o zatrudnianiu na danym stanowisku wyłącznie kobiet), dyskryminacji w zakresie wynagrodzeń oraz mobbingu w miejscu pracy (zwłaszcza różnego rodzaju nękań i zastraszeń pracowników przez pracodawcę).

Mała liczba udzielanych porad z tego zakresu może świadczyć o tym, iż tematyka dotycząca równego traktowania w zatrudnieniu oraz mobbingu jest już w miarę dobrze znana pracownikom. Niemniej jednak wzorem lat ubiegłych OIP w Rzeszowie stara się

przy każdej okazji zwracać uwagę pracodawców i pracowników na problemy z zakresu mobbingu i dyskryminacji w zatrudnieniu, a gdy pojawia się problem – pomagać w jego rozwiązaniu[12].

Podsumowanie

Podejmowane przez PIP działania prewencyjne i poradnictwo mają na celu kształtowanie świadomości prawnej wszystkich uczestników rynku pracy. Mając na uwadze, iż wykluczenie w wielu przypadkach spowodowane jest nieświadomością prawną, PIP stara się doradzać jak największej grupie odbiorów oraz informować ich o poszczególnych uprawnieniach i obowiązkach wynikających z przepisów prawa pracy. Liczba udzielonych porad prawnych oraz liczba uczestników różnego rodzaju form kształcenia świadczy o tym, że prawo, w tym prawo pracy, staje się przedmiotem zainteresowania. W wielu przypadkach znajomość podstawowych zagadnień prawnych umożliwiłaby rozwiązanie spornych kwestii, a niejednokrotnie uchroniłaby przed negatywnymi konsekwencjami nieznajomości prawa. Wychodząc naprzeciw zjawisku wykluczenia, PIP w coraz szerszym zakresie realizuje misję doradczo-edukacyjną. Podejmowane działania mają na celu przeciwdziałanie nieznajomości prawa, co niestety w wielu sytuacjach jest przyczyną problemów i prowadzić może do wykluczenia społecznego.

Streszczenie

Państwowa Inspekcja Pracy, jako organ powołany do sprawowania nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, podejmuje szereg działań prewencyjnych i promocyjnych zmierzających do podnoszenia poziomu wiedzy na temat praw i obowiązków w pracy, promocji postaw służących kształtowaniu praworządności w stosunkach pracy. Inspekcja służy pomocą prawną, polegającą na udzielaniu porad z zakresu uprawnień pracowniczych oraz uprawnień osób podejmujących zatrudnienie. Praca, będąc czynnikiem eliminującym lub ograniczającym wykluczenie społeczne, podlega szczególnej ochronie, czego wyrazem jest zapis w art. 24 Konstytucji RP mówiący, iż praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej, a państwo sprawuje nadzór nad warunkami jej wykonywania. Mając na uwadze szereg nieprawidłowości ujawnianych podczas kontroli oraz niską świadomość prawną uczestników rynku pracy (stwierdzoną na podstawie m.in. liczby udzielanych porad prawnych), PIP podejmuje działania informacyjno-promocyjno-prewencyjne mające na celu podnoszenie poziomu wiedzy. Misja ta realziowana jest poprzez różnego rodzaju kampanie informacyjne oraz programy prewencyjne, których współrealizatorami są uczelnie wyższe, szkoły, organizacje pracowników i pracodawców oraz instytucje i urzędy państwowe oraz międzynarodowe.
Słowa kluczowe: prawo pracy, Państwowa Inspekcja Pracy, legalne zatrudnienie, prawa w pracy

[12] Sprawozdanie z działalności Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie za 2011 r.

Summary

The National Labour Inspectorate (PIP), a body responsible for the supervision and control of compliance with labor law, performs a number of prevention efforts and promotions aimed at raising awareness about employment rights and obligations at work, and promotes positive attitudes towards the rule of law in labor relations. Inspection primarily consists of legal assistance and providing guidance on employee rights and entitlement. Work which is a factor in eliminating or reducing social exclusion is subject to special protection, which is expressed in art. 24 of the Constitution, saying that this work is protected by the Polish Republic and the State shall exercise supervision over the conditions of such work. Given the number of irregularities revealed during monitoring and the low legal awareness of labor market participants (eg. based on pooling data), information from PIP, promotion-preventive measures to raise awareness are being enacted. This mission is realized through various awareness campaigns and prevention programs implemented in cooperation with universities, schools, employers and worker organizations, as well as other institutions and national and international authorities.
Keywords: labor law, the National Labour Inspectorate, legal assistance, rights at work

Literatura

Sprawozdanie z działalności Okręgowego Inspektoratu Pracy w Rzeszowie za rok 2010, 2011.
Ustawa z dnia 26.06.1974 r., Dz.U. 1998 nr 21, poz. 94, ze zm.
Ustawa z dnia 2.04.1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, ze zm.
Ustawa z dnia 22.06.2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, Dz.U. 2007, nr 36, poz. 233, ze zm.
Ustawa z dnia 13.04.2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, Dz.U. 2007, nr 89, poz. 589, ze zm.
http://www.pip.gov.pl/ck/index.html (portal informacyjny kampanii „Czas pracy a wypadki drogowe").
http://www.prawawpracy.pl (portal informacyjny kampanii „Poznaj swoje prawa w pracy").

Magdalena Smak-Wójcicka
Instytut Socjologii
Uniwersytet Warszawski

Analiza strategii minimalizacji wykluczenia społecznego i ekonomicznego na przykładzie działania publicznych i katolickich szkół licealnych

Wstęp

Artykuł przedstawia zagadnienie zapobiegania wykluczeniu społecznemu i ekonomicznemu młodzieży mieszkającej na terenie małych miast i wsi. Analizowane będą prowadzone przez szkoły publiczne i katolickie programy przeciwdziałające marginalizacji młodzieży spoza dużych miast.

Zjawisko wykluczenia społecznego było definiowane przez wielu teoretyków na różne sposoby[1]. Najczęściej pojęcia tego używa się w badaniach nad osobami biednymi lub bezrobotnymi, równocześnie podając te czynniki jako główne przyczyny wykluczenia jednostek ze społeczeństwa. Ubóstwo materialne, bezrobocie, nieodpowiednie kwalifikacje zawodowe, a także brak dostępu do instytucji pomocowych, zamieszkiwanie w regionie, w którym trudno jest znaleźć pracę lub zdobyć odpowiednie wykształcenie – wszystko to może przyczyniać się do bycia wykluczonym lub bycia zagrożonym marginalizacją. Narodowa strategia integracji społecznej dla Polski tak definiuje wykluczenie: „Wykluczenie społeczne to brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich, a w szczególności dla osób ubogich"[2].

Można zatem sądzić, że wykluczenie to pewien proces. Jak czytamy w definicji, jest to również ograniczenie możliwości uczestnictwa i korzystania z instytucji publicznych i rynków. Przedmiotem niniejszych rozważań są instytucje szkolne i rynki edukacyjne. Młodzież z małych miast i wsi ma zawężone możliwości pobierania edukacji w najlepszych szkołach w kraju oraz przejścia ścieżki edukacyjnej umożliwiającej w przyszłości zajmowanie wysokich pozycji społecznych. Opisywane przeze mnie grupy są zagrożone wykluczeniem z pełnego uczestnictwa w głównym nurcie, najwyższej jakości życia społecznego, zawodowego i kulturalnego z powodu swojej (lub rodzinnej) sytuacji materialnej lub z powodu miejsca zamieszkania – poza centrami rynkowo-kulturowymi, które znajdują się w dużych miastach. Mają one mniej możliwości wyboru, a więcej ograniczeń, spowodowanych np. koniecznością ponoszenia kosztów dojazdu lub utrzymania się w większym mieście, koniecznością opieki nad młodszym rodzeństwem,

---

[1] K.W. Frieske, P. Poławski, *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Seria Biblioteka Pracy Socjalnej, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 1999.

[2] Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski, Warszawa 2003.

pomocy rodzicom w gospodarstwach, niższą pozycją ekonomiczną, mniejszymi możliwościami spędzania wolnego czasu i odpoczynku, jednym słowem – mniejszą swobodą działania[3].

Młodzież ta narażona jest na tzw. deficyty uczestnictwa, spowodowane z jednej strony brakiem zasobów, z drugiej – ograniczonymi możliwościami i brakiem kapitału kulturowego, potrzebnego, by partycypować w życiu społecznym w pełni[4]. Innymi słowy, nie chodzi tylko o brak pieniędzy na bilet do opery, ale o przekonanie, że warto tam chodzić. Wynika stąd, że wykluczenie zaczyna się już na etapie zdobywania kwalifikacji i wiedzy, czyli wcześniej niż w momencie zetknięcia się z rynkiem pracy. Z tego powodu wiele instytucji zaczyna prowadzić politykę zapobiegającą wykluczeniu, postrzegając to jako łatwiejsze i mniej kosztowne od zwalczania skutków tego zjawiska. Głównym orężem w walce z wykluczeniem mają być szkoły. Jednym z motywów wielkiej reformy szkolnictwa polskiego w 1999 r. było przyjęcie tego właśnie założenia. Starano się podjąć działania, które poskutkują zmniejszeniem narastającej wówczas przepaści dzielącej poziom i jakość wykształcenia, jaki rysował się między miastem a wsią. Pojawiają się w Polsce obszary raju edukacyjnego, oraz obszary nędzy edukacyjnej[5].

Obszary wykluczenia mogą być opisane na kilku płaszczyznach: geograficznej, społecznej i finansowej. Peryferyjność miejsca zamieszkania i niskie dochody rodziny utrudniają korzystanie z oferty kulturalnej kin, teatrów, galerii sztuki, filharmonii. Natomiast ograniczone kompetencje kulturowe otoczenia dziecka (rodziców, znajomych, krewnych) powodują brak zainteresowania taką ofertą. Społeczności wiejskie często nie rozumieją, że odpowiednia wiedza i umiejętności są nie tylko przepustką do lepszej pracy, ale także warunkiem uczestniczenia w społeczeństwie, a aktywność osobista staje się wymogiem dzisiejszej gospodarki. Praca „Parents, Their Children and Schools" autorstwa Barbary Schneider i Jamesa Colemana analizowała działania rodzin i ich sposoby motywowania dzieci do nauki. Okazało się, że wpływ na osiągane wyniki ma nie tylko dopilnowanie postępów dzieci w szkole, ale również normy pozornie niezwiązane ze szkołą, takie jak zachęcanie do dodatkowych aktywności intelektualnych, sportowych i wolontaryjnych. Dzieci wychowujące się w różnych środowiskach społecznych mają więc inne aspiracje, inne kompetencje społeczne, są odmiennie wyposażone na dalszą drogę edukacyjną. Koncepcja habitusu Pierre'a Bourdieu wyjaśnia te zależności, mówi, że dyspozycje, nawyki i aspiracje życiowe kształtowane są przez szereg czynników, z których najbardziej znaczącymi są poziom wykształcenia i zamożności rodziców. Nie jest to jednak koncepcja deterministyczna – istnieje możliwość zmiany nawyków i postaw, o ile ma się styczność z nowym środowiskiem. Z tego powodu wiele programów zapobiegających wykluczeniu społecznemu stara się przełamać krąg bierności i niskich aspiracji, zakładając, że szkoła

---

[3] R. Lister, *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 95–122; R. Szarfenberg, *Ubóstwo, marginalność i wykluczenie społeczne*, [w:] *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szylko-Skoczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 317–331.

[4] J. Andersen *et al.*, *The contribution of poverty to the understanding of poverty, exclusion and integration*, [w:] *Poverty: The Lessons of the Poverty Programme*, European Economic Interest Group, Animation and Research, Lille 1994, s. 10–11.

[5] M. Niezgoda, *Społeczne skutki zmiany oświatowej w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 32.

zrekompensuje braki, które dziecko wyniosło z domu[6]. W sytuacjach, gdy rodzina nie stymuluje dziecka do rozwoju intelektualnego, rolę tę mogą przejąć nauczyciele przedmiotowi lub wychowawcy by w zdolnych uczniach rozbudzać pasje, pomagać im w zdobywaniu dodatkowej wiedzy, podpowiedzieć, jak starać się o stypendia.

Młodzież zdolna zamieszkująca peryferie i mająca aspiracje edukacyjne nie ma możliwości ich zaspokojenia w swoim środowisku. Kontynuowanie edukacji na odpowiednim poziomie wiąże się więc z koniecznością migracji do miasta. W ten sposób odkrywamy pierwszy wymiar wykluczenia przedstawionego w tym tekście – wykluczenie geograficzne. Na to nakłada się drugi wymiar wykluczenia – wykluczenie ekonomiczne. Utrzymanie dziecka poza domem stanowi na tyle duży wydatek, iż poniesienie go jest niemożliwie dla rodziny o średnich dochodach, co więcej, w Polsce nie istnieje sprawny państwowy system stypendialny. Naprzeciw tym wykluczeniom wychodzą fundacje charytatywne wspierające zdolną młodzież z terenów wiejskich. Wyjazd dziecka wiąże się z dużymi kosztami, zarówno finansowymi, jak i emocjonalnymi dla dziecka i rodziny. Proces wychodzenia z własnej społeczności jest trudny. Na stronie WWW Programu Równać Szanse możemy przeczytać: „Niestety okazuje się, że nie każde podejmowane przez nas działanie przynosi podobne rezultaty. Czasem mimo szczerych chęci nasz trud idzie na marne, a w niektórych przypadkach wręcz pogłębiamy problem"[7]. Powyższy cytat obrazuje, że pomaganie i wdrażanie programów wymaga wiedzy i znajomości sytuacji społecznej dziecka oraz specyfiki środowiska, do którego jest wdrażane. Zdarza się bowiem tak, że rozbudzone aspiracje dzieci spotykają się z zakazem wyjazdu pochodzącym ze strony rodziców.

Przezwyciężenie obaw środowiska jest pierwszym testem determinacji stypendysty. Uczniowie zdolni mówią, że spotykali się z pytaniami rodziny i znajomych: A po co to robić? Gdzie ty będziesz jeździł/-a? Znaczący inni najczęściej przedstawiają negatywne aspekty wyjazdu i wieszczą niepowodzenie przedsięwzięcia. Wśród znaczących innych są również rówieśnicy, którzy podczas procesu edukacyjnego wykształcili kulturę oporu wobec szkoły[8]. Mimo tych przeszkód na wyjazd decyduje się coraz większa liczba osób. Stypendia dla uzdolnionej młodzieży są przyznawane np. przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia (tzw. fundację papieską), Fundację Dzieci i Młodzieży, Fundację Czerneckich. Instytucje te działają wśród różnych grup młodzieży, np. FDNT wspiera finansowo młodzież z małych miast i wsi, ale jej stypendyści uczą się w miastach niewiele oddalonych od domu. Fundacja papieska zaczynała w 2000 r. od 500 stypendystów, by w 2010 r. mieć ich aż 2,5 tys. Trzeci sektor jest pionierem, biorąc pod uwagę tego typu działania, jednak pojawiają się również inicjatywy ze strony podmiotów gospodarczych, które w ramach kampanii odpowiedzialnego biznesu uruchamiają programy finansujące ubogiej młodzieży naukę w najlepszych liceach w dużych miastach.

---

[6] P. Mortimore, *Can Effective Schools Compensate for Society?*, [w:] *Education. Culture, Economy and Society*, ed. by A.H. Halsey *et al.*, Oxford University Press, Oxford 1997.

[7] http://www.rownacszanse.pl/biblioteka/biblioteka/913.

[8] M. Zahorska, *Szkoła: między państwem, społeczeństwem a rynkiem*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2002.

Edukacja

Odblokowanie dostępu do wyższych poziomów szkolnictwa po 1989 r. spowodowało boom edukacyjny. W 1991 r. wskaźnik skolaryzacji na poziomie średnim wynosił 18,9%, a w 2010 r. już 86,7%, natomiast na poziomie wyższym odpowiednio 9,8%, a 20 lat później 40,9%[9]. Wiele instytucji państwowych zakłada, że wyższe wskaźniki wykształcenia będą automatycznie przekładać się na budowanie postaw obywatelskich, spójność społeczną, oraz łatwiejsze rozwiązywanie konfliktów. Rozwinięciem tego sposobu myślenia mogła być reforma polskiego szkolnictwa w latach 90.

Celem reformy edukacyjnej z 1999 r. było wyrównanie szans edukacyjnych młodzieży z centrów i peryferii. To głównie gimnazja – nowy element systemu – miały zapobiegać wykluczeniu. By sprawdzić, czy zakładane cele zostały osiągnięte, monitoruje się wyniki testów gimnazjalnych, testów PISA[10] oraz matur. Rezultaty tych pomiarów wskazują na to, iż w gminach wiejskich, które zainwestowały w ten typ szkół, wyniki testów nie odbiegają znacząco od tych uzyskiwanych przez młodzież z miast. Ministerstwo Edukacji po 12 latach od wprowadzenia nowego elementu systemu docenia sukcesy, jakie dzięki tej zmianie odnoszą uczniowie. Szczególnym powodem do dumy jest coraz większa liczba punktów osiągana przez polskich gimnazjalistów podczas międzynarodowych testów PISA. W ciągu dekady polskie nastolatki z ostatnich miejsc w tym rankingu awansowały do czołówki.

Jednak, oprócz zaplanowanych efektów, pojawiły się także niekontrolowane konsekwencje reformy. Prawdą jest, że w skali ogólnopolskiej gimnazja przyczyniły się do wyrównania poziomów edukacyjnych w miastach i na wsiach. Istnieje jednak wiele analiz, m.in. profesora Romana Dolaty[11], mówiących o różnicowaniu się gimnazjów między sobą. Gimnazja rejonowe są statystycznie gorsze od szkół niepublicznych, które nie muszą przyjmować uczniów z rejonu, ale mogą zastosować własne kryteria doboru. O ile więc niektóre gimnazja wyrównują szanse uczniów z różnych środowisk, to licea pogłębiają zróżnicowanie. Wyniki matur, szczególnie na poziomie rozszerzonym, ujawniają, że licea poza dużymi miastami nie przygotowują uczniów wystarczająco dobrze, by ci mogli się dostać na najlepsze kierunki studiów (dane Centralnej Komisji Egzaminacyjnej z 2011 r.). Pojawiają się więc w Polsce obszary raju edukacyjnego, które korzystają ze zmian wprowadzonych przez reformę, oraz obszary nędzy edukacyjnej[12]. Konkurencja i selektywność dobrych liceów w dużych miastach powoduje, że dostęp do najlepszych szkół został praktycznie zablokowany młodzieży wiejskiej.

Kolejnym niezamierzonym skutkiem reformy jest obniżenie poziomu nauczania z powodu umasowienia edukacji[13]. Łatwiejszy dostęp do kolejnych szczebli edukacyjnych przyniósł również zmianę wymiaru selektywności. O nabytych kompetencjach i kapitale jednostkowym nie świadczy już zdobywany poziom wykształcenia (liczba lat kształcenia),

---

[9] Dane na podstawie raportów GUS z lat 1990–2010.

[10] PISA – międzynarodowy test sprawdzający umiejętności 15-latków w zakresie nauk humanistycznych i przyrodniczych.

[11] R. Dolata, *Szkoła – segregacje – nierówności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

[12] M. Niezgoda, *Społeczne skutki…*, *op. cit.*, s. 32.

[13] Dokładniej mechanizm ten opisuje raport: Education at a Glance, OECD 2008.

ale typ i rodzaj ukończonej szkoły[14]. Tej zmiany nie odnotowują zazwyczaj młodzi ludzie z niewielkich miejscowości, co przynosi wiele rozczarowań. Kończąc studia na nieznanych uczelniach prywatnych nie zdobywają ani odpowiedniej wiedzy, ani kapitału kulturowego, co nie pomaga w znalezieniu się na rynku pracy. Zatem różnicowanie się szkół pogłębia nierówności społeczne. Szkoły coraz mniej sprzyjają wyrównywaniu szans, a bardziej selekcjonują młodzież i petryfikują strukturę społeczną. Praca prof. Renaty Siemieńskiej i prof. Ireneusza Białeckiego[15] pokazuje, że dla kultury szkoły ma znaczenie zarówno selekcja wstępna, jak również zjawisko wzajemnej stymulacji i współzawodnictwa. W dobrych liceach[16], uczy się więcej uczniów o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym. Przebywanie w takiej grupie daje większe szanse na rozwinięcie potencjału intelektualnego.

Koszty

Zwiększanie spójności społecznej przez podnoszenie poziomu edukacji obywateli jest kosztownym przedsięwzięciem. Finansowanie szkół i coraz dłuższe okresy nauki są dla budżetów państw dużym obciążeniem. W związku z tym prowadzi się ewaluacje rozmaitych programów edukacyjnych. Jednymi z pierwszych tego typu były badania Jamesa Colemana z 1966 r., których celem było określenie efektywności wydatkowanych pieniędzy na szkolnictwo obowiązkowe. Szkoły miały być narzędziem do wyrównywania szans dzieci wykluczonych, szczególnie tych z mniejszości etnicznych. Podczas gdy programy naprawcze pochłaniały miliardy dolarów, Coleman w swoim raporcie[17] przedstawiał kontrowersyjną tezę, mówiącą o tym, że poziom wydatków nie koreluje z jakością wyników osiąganych przez wykluczonych. Nie stwierdzono zależności między kwotami przeznaczanymi na politykę wyrównywania szans a rzeczywistymi wynikami uczniów z mniejszości etnicznych. Szkoły publiczne nie spełniały zadań im wyznaczonych. Lepiej radziły sobie z tym problemem szkoły katolickie. Coleman dowodził, że sukces szkół katolickich tkwi w ich zdolnościach do budowania więzi między uczniami, nauczycielami a rodzicami. W Polsce takich badań jest znacznie mniej, a nawet jeśli się je przeprowadza, do prób nie włącza się szkół katolickich.

Jak widać, nie tylko w Polsce próbuje się wdrażać programy wyrównywania szans edukacyjnych i nie tylko w Polsce nie wszystkie konsekwencje ich wdrażania są zgodne z planami. Przypomnę, że działaniem państwa na skalę makro było wprowadzenie gimnazjów, natomiast fundacje i stowarzyszenia, a od niedawna podmioty komercyjne, działające w skali mikro wspierają mobilność młodych ludzi, oferując im stypendia umożliwiające wyjazd na naukę do innego miasta[18]. To właśnie one będą przedmiotem analizy.

---

[14] H. Domański, *Nowe ogniwa nierówności edukacyjnych w Polsce*, „Studia Socjologiczne" 2010, nr 1 (196).

[15] I. Białecki, R. Siemieńska, *Wpływ rodziny i grup rówieśniczych na wyniki egzaminów zewnętrznych*, „Biuletyn Badawczy CKE" 2007, nr 12, *Społeczne uwarunkowania zróżnicowania wyników egzaminów*.

[16] Licea najczęściej ocenia się na podstawie średniego wyniku uzyskiwanego przez uczniów na maturze.

[17] J. Coleman *et al.*, *Equality of Educational Opportunity*, US Government Printing Office, Washington DC 1966.

[18] Istnieją rządowe stypendia dla zdolnej młodzieży, ale program nie jest stabilny – raczej nie umożliwia podjęcia nauki w innym mieście, ponieważ często stypendia te przyznawane są na rok, nie można więc planować wyjazdu.

Metodologia

Badania zostały przeprowadzone w szkołach w dużych miastach, w których uczy się młodzież wiejska. Za jednostkę analizy przyjmuję szkołę średnią – jako dającą się zbadać całość. Ponadto spośród rozmaitych funkcji i ról, jakie pełni system edukacji wobec społeczeństwa, niezwykle istotnym jest utrzymywanie lub niwelowanie barier społecznych, a w systemie edukacyjnym rolę selekcjonera pełnią licea. Absolwenci najlepszych szkół tego typu mają największe szanse dostania się na wybrane kierunki studiów, dające perspektywę wysokich pozycji społecznych. Licea to ostatni etap, na którym młodzi ludzie poddawani są oddziaływaniom wychowawczym podczas codziennych, obowiązkowych zajęć szkolnych. Jest to więc ostatnia możliwość, by ukształtować odpowiednie dyspozycje i aspiracje życiowe. Przedstawiane tu badania skupiają się na dwóch typach szkół: (1) szkołach współpracujących z dużym bankiem, który wprowadził kilka lat temu program fundowania stypendiów zdolnej młodzieży wiejskiej (stypendystów w szkole jest ok. 5%), (2) szkołach katolickich, w których odsetek uczniów przyjezdnych, mieszkających w internatach lub bursach wynosi ok. 35%; w liczbach bezwzględnych liczba dzieci jest tożsama.

Włączenie do badania szkół katolickich podyktowane jest badaniami Colemana, który dowodził, że system ich działania przekłada się na dużo lepsze wyniki młodzieży zagrożonej marginalizacją (w tamtym wypadku – dzieci pochodzenia latynoamerykańskiego i afroamerykańskiego). Przeanalizowane zostaną tutaj dwa studia przypadków szkół w 700-tysięcznym mieście na południu Polski. Prezentowane wnioski dotyczą tylko wycinka ogólnopolskich badań. Badania przeprowadzono metodami jakościowymi, zastosowana została triangulacja metod: zarówno wywiady indywidualne z rodzicami i kadrą pedagogiczną, fokusy z uczniami, jak i obserwacje. W każdej ze szkół wykonano co najmniej 20 IDI, 2 fokusy oraz dwutygodniową obserwację.

W dalszej części artykułu pokazane zostaną różnice międzysektorowe przyjmowanych wizji integracji społecznej, wartości, na jakich są one budowane, reguły postępowania oraz konsekwencje ich stosowania. Hipoteza, iż szkoły publiczne i katolickie będą różniły się pod względem strategii radzenia sobie z dziećmi zagrożonymi wykluczeniem, zaczerpnięta została z pracy Jamesa Colemana i Thomasa Hoffera[19], w której autorzy wskazują na dwojakie postrzeganie procesu szkolnego. Szkoła może być agendą państwa mającą przygotować młodzież do podjęcia ról na rynku pracy. W tym celu szkoły publiczne starają się coraz lepiej dopasowywać do potrzeb gospodarki, a dążeniem tak pojmowanej szkoły jest wyrównanie szans edukacyjnych, uwolnienie dzieci od ograniczeń nałożonych przez miejsce zamieszkania i rodzinę pochodzenia. Drugim podejściem jest to postrzegające szkołę jako agendę rodziny, która wspiera i rozwija wizje wychowawcze rodziców. Według Colemana i Hoffera szkolnictwo niepubliczne wpisuje się w drugi trend – szkoła stara się być przedłużeniem rodziny oraz wspólnotą ludzi wyznających podobne wartości.

---

[19] J. Coleman, T. Hoffer, S. Kilgore, *High School Achievement: Public, Catholic, and Private Schools Compared*, Basic Books, New York 1982.

Wyniki badań

Decyzje edukacyjne wiążące się z kontynuowaniem nauki na kolejnych szczeblach edukacji zawierają element ryzyka. Zmienia się on w zależności od środowiska – ewentualna porażka w procesie edukacyjnym dla dzieci z rodziny lepiej sytuowanej stanowi mniejsze ryzyko niż dla tych z rodzin biedniejszych[20]. Koszty poniesione na naukę są relatywnie wyższe dla rodzin znajdujących się niżej w strukturze społecznej. Młodzież wiejska, oprócz ograniczonych zasobów finansowych, ma mniejszy dostęp do informacji o specyfice zdobywania konkretnych zawodów. Ta niewiedza może zaważyć na błędnym wyborze profilu kształcenia, którego w dzisiejszym systemie edukacji należy dokonać w wieku 16 lat, bowiem licealiści kształcą się w klasach sprofilowanych już od pierwszego roku nauki. Ponadto wzory wypełniania prestiżowych ról zawodowych również są mniej dostępne dla młodzieży z małych miast i wsi. Dobrą ilustracją tej sytuacji jest aspiracja do bycia adwokatem. Ukończenie studiów prawniczych to dopiero początek drogi, następnie należy dostać się na aplikacje, odpowiednio wcześnie zacząć praktyki w kancelariach. Osoby mające w rodzinie prawników, podejmując decyzję o studiach, są tego świadome i przygotowane na dłuższy proces kształcenia. Natomiast młodzi ludzie z małych miejscowości mogą nie wiedzieć o obowiązujących regułach, a przedłużanie edukacji i praktyk stanowi relatywnie większy koszt dla nich lub ich rodzin.

Rodziny zamożniejsze mogą też przeznaczyć większe środki na pomoce naukowe, zarówno na specjalistyczną literaturę, jak i na dodatkowe lekcje, wspierające dziecko w przypadku kłopotów w szkole lub zwiększające jego potencjał. Badanie wykazało, że ponad 90% uczniów dobrych liceów korzysta z pomocy korepetytorów. Powodem jest opinia uczniów, że szkoła niewystarczająco sprawdza poziom ich wiedzy, są niepewni ocen, więc wolą sprawdzić się na dodatkowych lekcjach. „To takie zabezpieczenie, bo w szkole to nigdy nie wiadomo" (R3, LO publiczne)[21]. Sukces szkoły budowany jest więc nie tylko pracą nauczycieli w niej uczących, ale dodatkowymi nakładami finansowymi ponoszonymi przez rodziców.

Liceum publiczne

Strategią szkoły publicznej w ramach minimalizacji wykluczenia ekonomicznego i społecznego jest partnerstwo z bankiem sponsorującym stypendia dla ubogiej młodzieży uzdolnionej z terenów wiejskich. Podmiot gospodarczy, jakim jest bank, w ramach strategii odpowiedzialnego biznesu wybrał pięć najlepszych szkół w kraju z różnych miast Polski i zaprosił je do udziału w projekcie umożliwiania nauki zdolnej młodzieży wiejskiej. Badana szkoła kultywuje wielowiekową tradycję bycia kuźnią inteligencji regionu. Działa od ponad 400 lat, a jej absolwentami byli królowie polscy, sławni posłowie I Rzeczypospolitej, malarze, artyści, działacze społeczni, naukowcy i politycy. Szkoła jest

[20] P. Bourdieu, J. C. Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

[21] R3, LO publiczne – oznacza respondenta nr 3 w liceum publicznym.

placówką prestiżową, z czego wszyscy pracownicy zdają sobie sprawę; przejawia się to w ich sposobie opowiadania o własnym miejscu pracy. „Jesteśmy najlepsi, jesteśmy najlepszą szkołą w tym mieście, o naszych absolwentów zabiegają uczelnie, to jest bardzo dobra młodzież, dobrze wychowana" (R1, LO publiczne). Takie stwierdzenia powtarzały się w wypowiedziach wielu osób: sprzątaczki i portiera („A co ja będę mówić, jeszcze co powiem nie tak… Nie no, wszystko jest dobrze, młodzież jest grzeczna, uczy się dobrze, kulturalni są, jak coś źle zrobią, to przyjdą przeprosić"), uczniów, rodziców, a także dyrektora („Chyba Pani wie, że my od kilku lat jesteśmy najlepsi w regionie. A zdarza nam się być najlepszymi w Polsce, właśnie w przyszłym tygodniu jadę do Warszawy odebrać nagrodę z rąk ministra"). Renoma i jej podtrzymywanie jest pierwszym i najważniejszym zadaniem każdego pracownika i każdego ucznia szkoły. Mamy tu do czynienia z sytuacją gdy ogół narzuca jednostce swoje wymagania i niejako obliguje do podporządkowania się obowiązującym regułom.

„Nasza szkoła, i jeszcze cztery inne, została wybrana przez Bank x, spośród wszystkich szkół w Polsce do tego programu wspomagania zdolnej młodzieży wiejskiej. Więc tylko my i jeszcze cztery inne szkoły zostaliśmy wytypowani jako miejsca, które zapewnią tej młodzieży lepszą przyszłość. To dla nas zaszczyt" (R1, LO publiczne).

Analizując wywiady, widać, że zarówno nauczyciele, jak i uczniowie, są traktowani jako cegiełki do podtrzymywania i rozbudowy sławy placówki. W wypowiedziach dyrektora radość z pomocy dzieciom przeplata się z dumą z nobilitacji, jaką uzyskała szkoła poprzez uczestnictwo w programie. Zapewne wysoki poziom wyników i bogata oferta zajęć pozalekcyjnych skłoniła sponsora stypendiów, by skierować uczniów do tej właśnie placówki. Jednak dzieci z peryferii przeżywają swoisty szok kulturowy, trafiając do zupełnie innego świata niż ten dotychczas im znany. W tej szkole kształcą się dzieci lokalnych elit[22] – polityków, inżynierów, profesorów, urzędników państwowych wyższego szczebla, znanych lekarzy i prawników. Natomiast w miejscowościach, z których pochodzą stypendyści, niewiele osób ma wyższe wykształcenie. Posługują się one zatem ograniczonym kodem językowym[23], mają odmienny gust[24], zazwyczaj uboższe zainteresowania (brak rozwiniętej infrastruktury kulturalnej i sportowej w ich miejscowościach), mniej ciekawe wspomnienia z wakacji (budżet domowy nie pozwala na zagraniczne wycieczki, obozy językowe). Młodzież musi starać się dostosować się do panujących w szkole zwyczajów. Ponadto część dotychczasowych „klientów" szkoły uważa obecność stypendystów za pogwałcenie zasad selektywności placówki: „Oni to tam u siebie na wsi to zdobywali piątki za nic, a tu się nie potrafią uczyć" (R4, LO publiczne); „Oni powinni być wdzięczni, że są tu w tej szkole, bo tu się bardzo trudno dostać, a oni są, bo jest jakiś program czy coś, ale ja powiem, że to nie powinno tak być" (R10, LO publiczne). Wprowadzanie podziałów zdarza się niektórym nauczycielom i uczniom.

Nieakceptacja i poczucie inności, której doświadczają stypendyści, są przeszkodami na drodze do integracji. Uczniowie tej szkoły poddani są dużej presji ze względu na wysokie wymagania dotyczące nauki, ale także rozwoju osobistego. Dzieci ze środowisk

---

[22] Ch. Mills, *Elita władzy*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1961.

[23] B. Bernstein, *Odtwarzanie kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.

[24] P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

wiejskich mają podwójną trudność, by im sprostać. Wymóg wytężonej pracy intelektualnej nakłada się na konieczność dostosowania się do samodzielnego życia w nowym mieście. Część z przebadanych dzieci otrzymywała wsparcie od rodziców, którzy mimo odległości utrzymywali więzi, uspokajali w przypadku niepowodzeń. Dzisiejsze możliwości komunikacyjne pozwalają na sprawowanie opieki nierezydencjonalnej niewiele ustępującej sytuacji wspólnego zamieszkania[25]. Jednak niektórzy nie mogą liczyć na pomoc rodziców, ponieważ o nauce w mieście decydowali bez ich wyraźnego poparcia. Są to dzieci, które dowiedziały się o programie od nauczyciela w szkole i to on prowadził ich przez proces rekrutacyjny. Ogromna presja na wyniki, jak również niedopasowanie do grupy rówieśniczej powoduje osamotnienie, stany lękowe, problemy z odżywianiem. Zła ocena traktowana jest jako porażka, uczeń ma poczucie winy wobec sponsora, oraz niesprostania oczekiwaniom. Tacy uczniowie często trafiają do gabinetu psychologa – pani psycholog jest jedyną dorosłą osobą w szkole, która nie stawia stopni, której mogą zaufać i się poradzić. Z analizy wywiadów wynika, że jedynie ona potrafi krytycznie oceniać szkołę. Docenia sukcesy, ale jest świadoma zagrożeń, podczas gdy reszta kadry nie chce widzieć powyższych problemów, tłumacząc je cechami osobistymi dzieci; mówią: „Oj, niektóre dzieci są nieśmiałe, no wie pani, nie każdy musi być liderem" (R19, LO publiczne).

Istnieją jednak strategie, które umożliwiają dzieciom włączanie się w życie szkoły. Główną jest zachęcanie do uczestnictwa w bogatej ofercie zajęć pozalekcyjnych. Można zapisać się do kół zainteresowań, śpiewać w chórze, przygotowywać specyficzną dla tej placówki szopkę noworoczną, dni kultury, przeglądy piosenki aktorskiej, przeglądy kabaretowe. Są to wydarzenia dające każdemu uczniowi możliwość zaistnienia, bycia częścią większego przedsięwzięcia. Uczniowie, którzy nie mają talentu np. aktorskiego, mogą zaangażować się w wykonanie scenografii, bycie konferansjerem, operatorem światła, scenarzystą – rozmaitość zadań do wykonania pozwala na odkrycie własnych zdolności i umiejętności. W szkole działa chór, który koncertuje z muzykami filharmonii i uświetnia uroczystości miejskie; jest koło teatralne; uczniowie mają możliwość uczestniczenia w wymianach międzynarodowych; w szkole odbywają się dni prezentujące kulturę poszczególnych krajów europejskich. Stypendystka z małej miejscowości mówi: „Nigdy nie myślałam, że takie rzeczy będę robić w liceum, dużo się uczę, ale te dni włoskie to fajna sprawa. Można się oderwać i tak pokazać coś innego. Koleżanka pomogła mi zrobić maskę wenecką na konkurs masek, niestety nie wygrałam, ale maskę zachowam i użyję w karnawale – jest piękna, nie wiedziałam wcześniej, że takie rzeczy można robić samemu. […] Moja przyjaciółka była konferansjerem, trochę się denerwowała, ale ja myślę, że dobrze wypadła" (R17, LO publiczne). Szkoła organizuje również spotkania z naukowcami polskimi i z dobrych zagranicznych ośrodków akademickich. Uczniowie zyskują więc szereg kompetencji potrzebnych w życiu społecznym i kulturalnym. Są dobrze przygotowani do dalszych etapów edukacji.

Praktycy[26] wskazują, iż dużo lepsze efekty dydaktyczne przynosi organizacja wspólnych przedsięwzięć niż nauka podczas lekcji. W trakcie pracy nad przedstawieniami teatralnymi,

---

[25] Nierezydencjonalna opieka nad dziećmi omówiona jest w nieopublikowanym doktoracie dr Sylwii Urbańskiej (IS UW, Warszawa 2011).

[26] Dyrektor III LO w Gdyni (co roku w czołówce polskich liceów w rankingu Perspektyw) podczas wystąpienia na Kongresie Edukacji Polskiej, Warszawa 06.06.2011.

organizowaniem akcji charytatywnych młodzi ludzie zyskują poczucie odpowiedzialności. Jest to cecha, na której brak narzekają przedsiębiorcy zatrudniający absolwentów. „Może więc czas zmienić klocki, z których zbudowana jest szkoła?" (dyrektor III LO). Lekcje teoretyczne, 45-minutowe mogłyby zostać zastąpione interaktywnymi programami, podczas których młodzież oprócz zdobywania wiedzy na temat określonych zjawisk przyrodniczych, społecznych, politycznych zyskiwałaby cechy i postawy kluczowe dla funkcjonowania w dorosłym życiu.

Te aktywności dostępne dla wszystkich uczniów, pozwalające w równym stopniu na uczestnictwo w ciekawych, poszerzających horyzonty zajęciach są sposobem na integrację uczniów z małych miejscowości i wsi. Należy się więc zastanowić, czy podobne działania mogłyby stanowić przykład dobrych praktyk dla innych szkół. Z pewnością tak, choć należy podkreślić, że te interesujące zajęcia nie są już dotowane. Samorządy, obarczane dodatkowymi zadaniami, borykają się z problemami finansowymi; utrzymanie szkół jest kosztowne, a wydatki na dodatkowe wydarzenia pozalekcyjne są obcinane, mimo że liceum cieszy się przychylnością władz. Badana szkoła jest dużą placówką – uczęszcza do niej ok. tysiąca uczniów – dzięki czemu zarządzanie jej budżetem pozwala na przesuwanie niektórych kosztów i wspomaganie kół zainteresowań, chociażby przez wyposażenie ich w konieczne do działalności materiały. Mniejszym szkołom byłoby zapewne trudniej organizować podobne przedsięwzięcia. Podstawowym zasobem tej szkoły są nauczyciele, którzy poświęcają prywatny czas na przygotowanie dodatkowych eventów. Co sprawia, że to robią? Oprócz pasji zwraca się uwagę na prestiż, jaki ma szkoła; praca w niej jest swego rodzaju nobilitacją, stanowiącą dodatkową pozapieniężną gratyfikację. Ponadto nauczycieli łączy przekonanie, że szkoła to nie tylko nauka, ale w głównej mierze kształtowanie charakteru i zainteresowań młodego człowieka. To przekonanie wynika także z oczekiwań rodziców. „Rodzice tu oddają swoje dzieci, bo wiedzą, że one tu będą robić ciekawe rzeczy. Oni nie oczekują od nas tylko dobrego prowadzenia lekcji. Tak samo uczniowie, oni tu przychodzą, bo wiedzą, że będą dobrze przygotowani do matury, ale też dlatego, że u nas jest chór, można śpiewać, wyjeżdżać na wymiany chórów, że jest szopka – taka parodia życia szkoły, ale to jest profesjonalne dwugodzinne przedstawienie, zjeżdżają się absolwenci, zdarza się, że z całego świata, są dni kultury angielskiej, jest przegląd piosenki" (R7, nauczyciel angielskiego, LO publiczne).

Ta wypowiedź pokazuje, że w Polsce jest inaczej niż w Stanach Zjednoczonych. W części teoretycznej artykułu przytaczałam wniosek z pracy Colemana i Hoffera, iż szkoły publiczne są agendą społeczeństwa, a szkoły niepubliczne – agendą rodziny. Teoria ta nie wyjaśnia jednak sposobu działania szkół polskich. Tradycja najlepszych szkół publicznych, ich rytuały i sposoby nauczania sprawiają, że głos rodziców brany jest pod uwagę w dyskusji na temat modelu placówki i ich podstawową motywacją wcale nie jest ta, by szkoła dostosowywała ich dzieci do rynku pracy, ale raczej żeby wszechstronnie je wykształciła.

„Wie Pani co mnie tu spotkało, jak chciałem zmienić termin szopki noworocznej? [przedstawienie kabaretowe, które od kilkudziesięciu lat odbywa się zawsze tego samego dnia, przyp. autorki] Posypały się listy, telefony, że tak nie można, że to skandal, że ludzie mają już porezerwowane bilety samolotowe, no bo niektórzy nasi absolwenci zjeżdżają się z całego świata, no i zostawiłem. Ale to tylko taki przykład. Na co dzień to często mi się zdarza mieć telefony zaniepokojonych rodziców, czy aby poziom się nie obniża, że

za mało wyjść jest, że w tym kwartale nie było spotkania z żadnym ciekawym gościem. Tak, rodzice pilnują" (R1, dyrektor, LO publiczne).

Liceum katolickie

Sytuacja uczniów z małych miejscowości w liceum katolickim jest inna. Chociaż liczebnie stanowią podobną grupę, to procentowo ich odsetek jest większy (ok. 35%) niż w szkole publicznej, ponieważ w szkole katolickiej jest mniej uczniów[27]. Już sposób mówienia o nich może obrazować podejście kadry: „Bardzo się cieszymy, że jest u nas dużo młodzieży przyjezdnej, bo to świadczy o zaufaniu, jakim darzą nas rodzice. Chcemy na to zaufanie ciągle zasługiwać i odpowiednio wypełnić nasze zobowiązania" (R4, dyrektor, LO katolickie).

Nastawienie na wychowanie daje poczucie większego bezpieczeństwa rodzicom. „Ja wiedziałam, że tu będzie bezpiecznie. To jest mała szkoła, oni się tu wszyscy znają, łatwiej jest nauczycielom zauważyć, że coś jest nie tak" (R12, LO katolickie). Mimo wysłania dziecka do miasta oddalonego od domu mają świadomość, że ktoś uważa nie tylko na jego rozwój intelektualny, ale także na wychowanie. Spójność wychowawczą w szkołach katolickich osiąga się również przez odpowiedni dobór kadry – większość nauczycieli to osoby wierzące, od których oczekuje się dawania świadectwa wiary własnym życiem. Grono pedagogiczne zakłada, że wychowując młodzież, należy dawać przykład do naśladowania, a nie wygłaszać umoralniające wykłady. „Rozwój duchowy jest taki sam dla wszystkich, dla uczniów i nauczycieli. Ja tym żyję na co dzień [wiarą, zasadami moralnymi przekazywanymi uczniom, przyp. autorki]– to o czym mówię, to jest to, czym żyję. Młodzi ludzie są wrażliwi na fałsz i wszystko by wyłapali" (R3, LO katolickie).

Szkoła ta kładzie nacisk na poznanie ucznia, jego mocnych i słabych stron, przyczyn jego niepowodzeń. „Wszystkie klasy pierwsze mają indywidualne rozmowy z psychologiem, żebyśmy mieli poczucie, że to nie jest jakaś masa. To pozwala zobaczyć problemy we wczesnej fazie. […] są trudne sytuacje, depresje, coraz częstsze wśród młodzieży – im wcześniej się to wyłapie, tym lepiej można pomóc. Rodzina się zmienia, to się odbija na dzieciach; niektóre nie potrafią sobie z tym poradzić – z rozwodami, z presją środowiska. ok. 15% procent boryka się z poważnymi problemami, i niestety tendencja jest wzrostowa".

Dzięki tym działaniom młodzież z peryferii nie czuje się wyobcowana. Rozbudowany program wychowawczy składa się przede wszystkim z: 1) chęci poznania uczniów, 2) stałej obecności i pomocy psychologa („Pilnuje, żeby mieć w oczach uczniów opinię ich przyjaciela, nie być osobą, do której uczniowie wysyłani są za karę" (R19, LO katolickie)), 3) profilaktyki zapobiegania tzw. zachowaniom ryzykownym. Nie zaprzecza się istnieniu problemów po to, by uczynić nieskazitelnym wizerunek szkoły. „Zajęcia z profilaktyki narkotykowej prowadziła pani z Monaru. Uczniowie się dowiadują, ale i my się dowiadujemy, bo pani nam mówi, ile oni wiedzą, gdzie może być problem" (R11, nauczycielka j. polskiego, LO katolickie).

Ponadto w szkole pracuje zespół do aktualizowania programu wychowawczego. Podstawa jest wierna propozycjom założyciela zakonu z XVI w., ale grono pedagogiczne,

[27] W szkole publicznej kształci się 1000 osób, w szkole katolickiej 360 osób.

widząc zmiany zachodzące w świecie, stara się dopasowywać do nich program. „Dawniej, jak ja 17 lat temu zaczynałam pracować, pokolenie uczniowskie liczyło się co jakieś 7 lat, a teraz jest tak, że właściwie co roku są jakieś nowe zjawiska i nowe potrzeby uczniów. I trzeba na to reagować. Są wyjazdy, rekolekcje wakacyjne – można się przyjrzeć grupie i dzięki temu weryfikujemy nasze plany, np. kwestie współpracy – są klasy, które się świetnie organizują, ale i takie, których trzeba nauczyć konsultowania, dzielenia się rolami. I tak ze wszystkim" (R11, LO katolickie).

Uczniowie katolickiego liceum nie stanowią tak homogenicznej grupy jak wychowankowie w szkole publicznej, mimo że liceum pobiera opłaty. Czesne wynosi 450 zł, jednak połowa uczniów jest z niego zwolniona. Tak wypowiada się o tej sytuacji dyrektor szkoły: „Ideą naszej szkoły jest, żeby ona była taka ogólnie dostępna, żeby nie było takiej blokady, takiej finansowej bariery, dlatego funkcjonuje u nas fundusz stypendialny, który pozwala znakomitej części uczniów na jakieś zwolnienie z opłaty" (R1, LO katolickie). Możemy wyróżnić kilka grup klientów szkoły. Wśród osób zainteresowanych ofertą liceum znajdziemy dzieci lokalnych elit, zarówno finansowych, jak i intelektualnych – szkoła jest bowiem w czołówce rankingów, zapewnia dobry poziom nauczania, szczyci się ponad 150-letnimi tradycjami. Drugą grupę stanowią rodziny związane z ruchami katolickimi, takimi jak Odnowa w Duchu Świętym, Neokatechumenat lub Domowy Kościół. Trzecią grupą są osoby deklarujące się jako niepraktykujący. Uczniowie z mniejszych miejscowości stanowią 35%, nie są oni jednak stypendystami żadnych fundacji. Niektórzy z nich otrzymują wsparcie finansowe od zakonu lub od zamożnych rodziców innych uczniów. Dzięki takiemu zróżnicowaniu nie ma poczucia wyobcowania, a dzieci z mniejszych miast nie mają wrażenia niedopasowania. Większość z przyjezdnych jest zwolniona z czesnego, pomoc finansowa oferowana jest przez zakon prowadzący szkołę. Rozważając sytuację materialną każdego podopiecznego, zakon stara się pomagać w pokryciu kosztów utrzymania dziecka w dużym mieście lub kosztów dojazdu. W przypadku potrzeby sfinansowania wycieczki klasowej dyrekcja prosi o wsparcie zamożnych rodziców.

Szkoła oferuje wiele zajęć pozalekcyjnych (koła przedmiotowe, chór), a profile klas są niestandardowe. Można wybrać klasę: humanistyczno-teatralno-filmową, medyczną, matematyczno-informatyczną, architektoniczną. Szkoła pobiera czesne, ale w ramach tej opłaty uczniowie mogą uczęszczać na kosztowne zajęcia z rysunku technicznego, reżyserii, montowania obrazu. Umiejętności te mogą być wykorzystywane na rzecz szkoły (np. filmy promujące szkołę kręcone przez klasy profilowane). Oryginalne pasje są więc rozwijane już podczas lekcji. Model wdrażania dzieci zagrożonych wykluczeniem jest w pewnym stopniu podobny do działań szkoły publicznej, jednak tu jest on rozszerzony o działania wychowawcze.

Opisany wyżej program wychowawczy realizuje się poprzez współdzielenie czasu. Temu celowi służą również wyjazdy na rekolekcje: „To jest taki czas, że my jesteśmy razem. Trochę tak jak wycieczka, ale dzięki temu, że jest na początku roku, to już od razu we wrześniu się znamy" (R9, LO katolickie). Roczniki są zatem zintegrowane. „Mała grupa uczniów sprawia, że jesteśmy wszyscy bardzo blisko ze sobą, w małych grupach się przyjaźnimy, w dużych się znamy, gdzieś wychodzimy" (R9, LO katolickie).

Wzajemnemu poznawaniu się i rodzinnej atmosferze służą też mniejsze klasy oraz sposób zagospodarowania szkoły. Klasy liczą do 26 uczniów, mniejsza jest też liczba oddziałów w jednym poziomie, co daje łącznie ok. 360 osób w szkole. Dzięki takiej strukturze

uczniowie i nauczyciele lepiej się znają, ich kontakt jest bardziej osobisty, co pozwala na bezpośrednie relacje. Również sposób zagospodarowania przestrzeni szkolnej sprzyja integracji. Wiele jest miejsc w szkole do tego, by wspólnie spędzać wolny czas: na środku głównego hallu stoi stół pingpongowy, zawsze zajęty w czasie przerw i po lekcjach, a na najniższym piętrze – stół do bilardu. W podziemiach znajduje się duży bufet z meblami podobnymi do tych stojących w miejskich kawiarniach.

Możliwość wytężonej pracy nad sobą (np. podczas rekolekcji) powoduje, że młodzież w tej szkole jest bardziej dojrzała w porównaniu z rówieśnikami. Poznawanie siebie i innych na częstszych niż w pozostałych szkołach wyjazdach, praca z emocjami, uczuciami przynosi efekty w postaci bardziej przemyślanych zachowań. Poniższy cytat z wywiadu fokusowego obrazuje podejście młodzieży do używek:

„A: Jest pokusa używek, ale to nie ma sensu…
B: …są duże konsekwencje.
C: Ale to jest takie postrzeganie tego takie gimnazjalne, że ludzie na wycieczce zyskują trochę wolności od rodziców i wtedy próbują. A my, myślę, podchodzimy to tego w taki trochę inny…
D: …doroślejszy.
C: …taki inny sposób. Bo właściwie co to jest takiego? Napić się piwa? Jeśli byśmy chcieli, to przecież niektórzy mamy po 18 lat.
E: To jest dziecinne i głupie, więc po co pakować się w tarapaty" (F1, LO katolickie).

Przedmioty klasyczne, filozofia, teatr, które każą poznawać siebie i społeczeństwo, pozwalają wykształcić krytyczne postawy wobec otaczającej rzeczywistości. Nie jest prawdą, że szkoły katolickie kształcą zamkniętych w twierdzy katolicyzmu fanatyków. „Osoby, które się nie identyfikują z żadną grupą, to nie mają tylu tematów. Ale nikt nam niczego nie narzuca, mamy kontakt z księżmi i wiemy, że to są normalni ludzie, i rozmawiamy na każdy temat, panuje taka tolerancja. Religijność daje nam do myślenia" (F1, LO katolickie). Nie wszyscy uczniowie to osoby wierzące, jednak nawet ci, którzy nie deklarują się jako praktykujący katolicy, doceniają panującą w szkole atmosferę i nie oceniają proponowanych im praktyk religijnych jako nadmierne. Katolicyzm promowany w szkole jest religią wspólnotową, uwrażliwiającą na innych[28].

Uczniowie tej szkoły nie doświadczają presji na wyniki lub konieczności dostosowania się, ale zdarza się im być źle odbieranymi przez otoczenie. Szkoła katolicka bywa nieakceptowana przez rówieśników lub dalszą rodzinę. Problematyczną relację my – otoczenie obrazuje poniższy cytat z wywiadu grupowego z uczniami.

„E: Można by poprawić zewnętrzny wizerunek szkoły. My jako szkoła katolicka nie jesteśmy najlepiej postrzegani z zewnątrz, bo są takie stereotypy… Myślenie o szkole katolickiej jako o jakimś zakonie…
D: No właśnie, są dwa nurty. Jeden to taki, bo szkoła jest prywatna, że jest to młodzież bogata i rozkapryszona, że nie jesteśmy zbyt grzeczni i wszyscy mamy coś w papierach…
C: I jeszcze jest to, że się nie dostaliśmy do innych szkół, więc jesteśmy tu. To jest krzywdzące wszystko.
D: Mówią o nas, że dziwacy…

[28] P. McNamarra, *Conscience First, Tradition Second*, State University of New York Press 1992.

E: …że odmienni.
B: A tak naprawdę ta szkoła ma poziom, a oprócz tego ma wiele zalet, których nie mają tamte szkoły [inne dobre licea w mieście, przyp. autorki]. Tamte szkoły to molochy, a u nas wszyscy się znają. Nauczyciele znają po imieniu większość uczniów, nawet jeśli nie uczą uczniów.
D: Można się dogadać, nie ma jakichś strasznych problemów. Nie ma takiego stresu, można normalnie porozmawiać" (F1, LO katolickie).

Inaczej niż w liceum publicznym, gdzie zaletą szkoły wymienianą przez uczniów były zajęcia pozalekcyjne, tu wymieniani są nauczyciele, co może dziwić, ponieważ w wielu badaniach grupy uczniów i nauczycieli są przedstawiane jako wrogie sobie. W tym przypadku jest inaczej. „Nauczyciele tu są fajni, można z nimi pogadać. Nie jesteś traktowany jak numerek w dzienniku, tylko rzeczywiście tu nauczyciele podchodzą indywidualnie do każdego" (F1, LO katolickie). Silne i słabe strony uczniów są zdiagnozowane podczas lekcji lub dodatkowych konsultacji, które można ustalić z nauczycielem.

Zagrożeniem dla wypracowanego modelu funkcjonowania szkoły są fluktuacje rocznikowe. Zdarza się, że wśród kandydatów do pierwszych klas znajduje się znacząca grupa osób, które kontestują ideologię szkoły, ich działania prowadzą często do wypracowania kontrkultury. Wówczas grono pedagogiczne musi stosować większą dyscyplinę i sankcje, które psują atmosferę wzajemnego zaufania i familiaryzmu.

Wnioski

Młodzi ludzie mieszkający na peryferiach, z dala od centrów akademickich i biznesowych mogą być zagrożeni wykluczeniem z pełni życia kulturalnego, obywatelskiego i ekonomicznego. Jednak istnieją instytucje, które starają się poprzez podejmowane działania to zjawisko minimalizować. Przeanalizowano tu dwie strategie. Pierwszą z nich jest współdziałanie banku i prestiżowej szkoły publicznej. Młodzież z peryferii uczęszcza do jednej z najlepszych szkół w regionie, przez co ma możliwość kontaktu z zupełnie innym środowiskiem, spotkania wysokiej klasy specjalistów, uzyskania dodatkowych, głównie miękkich, zdolności, takich jak: motywacja i zaangażowanie, ciekawość poznawcza, krytycyzm, kreatywność, poczucie własnej wartości, odpowiedzialność i wytrwałość[29]. Nauka w najlepszych szkołach (do których bez wątpienia zalicza się przebadane liceum publiczne) niesie dużo korzyści beneficjentom programu, jednak naraża ich też na olbrzymie koszty psychiczne, które pojawiają się w przypadku braku adaptacji do grupy. W szkołach publicznych integracja społeczna ma wymiar dostosowania się do kultury wąskiej grupy elit miejskich. Obecność stypendystów nie jest akceptowana przez wszystkich albo interpretowana jest w kategoriach daru, za który darczyńcom należy się wdzięczność.

Zidentyfikowane zostały dwa czynniki hamujące proces integracji oraz dwa czynniki wspomagające go. Zbyt duża presja na wyniki i nieakceptowanie niższego statusu społecznego młodzieży wiejskiej spowalniają lub uniemożliwiają dostosowywanie się do obowiązujących norm. Kultura szkoły sprzyjająca dobrym wynikom i wysokiej motywacji

[29] *Kompetencje kluczowe. Realizacja koncepcji na poziomie szkolnictwa obowiązkowego*, Raport Eurydice, 2000. Dostępny w Internecie: www.eurydice.org.pl/sites/eurydice.org…/kkomp_PL.pdf.

do nauki może również aktywować zachowania niepożądane, takie jak nadmierna rywalizacja, stres związany z presją na wyniki, lęk przed porażką, nieumiejętność radzenia sobie z wysokimi wymaganiami – o takim aspekcie działania prestiżowych szkół mówi się niewiele. Ponadto duża liczba uczniów (ok. tysiąca osób) sprawia, że nauczycielom trudno jest spostrzec sygnały ostrzegawcze zaczynających się problemów. Natomiast czynnikami służącymi integracji są: wsparcie rodziny i zaangażowanie się w zajęcia proponowane przez szkołę.

Zagrożeniem, jakie niesie ten typ pomocy, jest niepewność co do ciągłości finansowania pobytu w mieście także na studiach, ponieważ państwowy system stypendialny nie działa należycie. Jak zostało pokazane, walka z wykluczeniem społecznym na polu edukacyjnym finansowana jest głównie ze środków niepaństwowych – trzeciego sektora, stowarzyszeń religijnych, kapitału prywatnego.

W szkołach katolickich integracja młodzieży wiejskiej polega na wdrażaniu ich w specyficzny program wychowawczy, mający na celu budowanie wspólnoty między uczniami i nauczycielami, tworzenie atmosfery rodzinności. Młodzież ta nie aspiruje do określonej grupy. Kultura szkoły zachęca wszystkich jej uczestników do pracy nad sobą i do doskonalenia się. Katolicyzm promowany w szkole nie jest religią nakazów i zakazów, ale zachętą do tworzenia wspólnoty, uwrażliwiającą na innych[30].

Wytwarzane typy więzi można określić za Robertem Putnamem jako kapitał wiążący (integrujemy się tylko z podobnymi do nas) i pomostowy (staramy się włączyć w nasze działania szeroką grupę). Struktury kapitału wiążącego byłyby wytwarzane przez szkoły publiczne, natomiast struktury kapitału pomostowego – przez szkoły katolickie.

Streszczenie

Wiele mówi się o integracji społecznej, mało natomiast o jej konsekwencjach i kosztach. Tekst analizuje dwie odmienne strategie mające na celu przeciwdziałanie wykluczeniu geograficznemu i ekonomicznemu młodzieży wiejskiej. Uczniowie przenoszą się do szkół osiągających dobre wyniki, znajdujących się w największych miastach w Polsce. Strategie te różnią się w zależności od sektora szkolnego. Licea publiczne dążą do zapewnienia swoim uczniom indywidualnego sukcesu edukacyjnego, natomiast licea katolickie skupiają się na budowaniu wspólnoty poprzez spójny system wychowawczy. Każdy z mechanizmów ma swoje koszty (zarówno ekonomiczne, jak i społeczne) i następstwa (zróżnicowanie grup odbiorców edukacji). Zidentyfikowane zostały czynniki wspierające i hamujące procesy integracyjne. Rozważania oparte są na czteroletnich, jakościowych badaniach liceów na terenie Polski.

Słowa kluczowe: adaptacja społeczna, młodzież z terenów wiejskich, szkoły średnie, mechanizmy integracji

[30] P. McNamarra, *Conscience…*, *op. cit*.

Summary

Much is said about social inclusion, but little about its consequences and costs. The text examines the two different strategies to counteract the geographical and economic exclusion of rural youth. Students transfer to well-performing schools located in the largest cities of Poland. These strategies differ depending on the school sector. Public high schools ensure their students achieve individual educational success, and Catholic high schools are focused on building a community based on values. Each mechanism has its costs (both economic and social) and consequences (a diverse group of "clients"). Factors supporting and hindering integration processes were identified.

The considerations are based on a four-year, qualitative secondary research study in Poland.

Keywords: social inclusion, rural youth, high schools, mechanisms of integration

Literatura

Andersen J. *et al.*, *The contribution of poverty to the understanding of poverty, exclusion and integration*, [w:] *Poverty: The Lessons of the Poverty Programme*, European Economic Interest Group, Animation and Research, Lille 1994.

Bernstein B., *Odtwarzanie kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.

Białecki I., Siemieńska R., *Wpływ rodziny i grup rówieśniczych na wyniki egzaminów zewnętrznych*, „Biuletyn Badawczy CKE" 2007, nr 12, *Społeczne uwarunkowania zróżnicowania wyników egzaminów*.

Bourdieu P., Passeron J.C., *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Coleman J., Hoffer T., Gereeley A.M., *Achievement growth in public and catholic schools*, „Sociology of Education" 1985, Vol. 58, American Sociological Association.

Coleman J., Hoffer T., Kilgore S., *High School Achievement: Public, Catholic, and Private Schools Compared*, Basic Books, New York 1982.

Coleman J. *et al.*, *Equality of Educational Opportunity*, US Government Printing Office, Washington DC 1966.

Czapliński J., *Diagnoza społeczna*, Warszawa 2009.

Dolata R., *Szkoła – segregacje – nierówności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

Domański H., *Nowe ogniwa nierówności edukacyjnych w Polsce*, „Studia Socjologiczne" 2010, nr 1 (196).

Education at a Glance 2008: OECD Indicators, OECD 2008

Frieske K.W., Poławski P., *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Seria Biblioteka Pracy Socjalnej, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice1999.

GUS, *Oświata i wychowanie*, Warszawa 2010.

Kompetencje kluczowe. Realizacja koncepcji na poziomie szkolnictwa obowiązkowego, Raport Eurydice, 2000. Dostępny w Internecie: www.eurydice.org.pl/sites/eurydice.org…/kkomp_PL.pdf.

Kwieciński Z., *Dostępność oświaty a mobilność społeczna*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici", t. 14, Socjologia wychowania, Toruń 2000.

Lister R., *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007.

McNamarra P., *Conscience First, Tradition Second*, State University of New York Press 1992.

Mills Ch., *Elita władzy*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1961.

Mortimore P., *Can Effective Schools Compensate for Society?*, [w:] *Education. Culture, Economy and Society*, ed. by Halsey A.H. *et al.*, Oxford University Press, Oxford 1997.

Niezgoda M., *Społeczne skutki zmiany oświatowej w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Putnam R., *Bowling alone: the collapse and revival of American community*, Simon & Schuster, New York 2000.

Schneider B., Coleman J., *Parents, their children and schools*, Westview Press, Bouleder CO 1993.

Szarfenberg R., *Ubóstwo, marginalność i wykluczenie społeczne*, [w:] *Polityka społeczna*, red. Firlit-Fesnak G., Szylko-Skoczny M., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Zahorska M., *Szkoła: między państwem, społeczeństwem a rynkiem*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2002.

http://www.cke.edu.pl/index.php?option=content&task=view&id=365&Itemid=179.

INTERNETOWA PROMOCJA NAUKI

Publikacje zawarte w monografii zostały pogrupowane we wzajemnie przenikające się obszary, które dotyczą szerokiej refleksji nad zjawiskiem wykluczenia społecznego. Szczególną uwagę poświęcono wykluczeniu cyfrowemu, gdyż pomimo coraz większego dostępu do Internetu oraz rozwoju infrastruktury teleinformatycznej stanowi ono istotny problem dla milionów mieszkańców Polski oraz całej Unii Europejskiej. Ważne miejsce w publikacji zajmuje omówienie wybranych programów i działań zmierzających do minimalizacji wykluczenia społecznego.

ISBN 978-83-7667-128-4

Wejdź na inprona.pl

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt *Internetowa Promocja Nauki* jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego